

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

ISSN 1509-5304
eISSN 2450-0801

University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

XXVI/1
2024

Prace
Językoznawcze
Papers in Linguistics

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych” (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), KATARZYNA KŁOSIŃSKA (Warszawa, Polska), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), JAN MIODEK (Wrocław, Polska), ARTUR REJTER (Katowice, Polska), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZUŁOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną (referencyjną) wersją czasopisma jest wersja elektroniczna / The primary (reference) version of the journal is the online version.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, EWA HRYCYNIA, CZESŁAW KIŃSKI, RAFAŁ GÓRSKI, HUBERT WOLANIN

Redaktorzy językowi / Language Editors

KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

PIOTR PRZYTUŁA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obiżca 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

online: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>

ISSN 1509-5304 (druk), eISSN 2450-0801 (online)

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2024

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2024

Nakład: 75

Ark. wyd. 23,5; ark. druk. 19,75

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 233

Spis treści

Artykuły

Ewa Żebrowska: Die Rolle von Jan Baudouin de Courtenay im sprachwissenschaftlichen Wissenstransfer im 19. und 20. Jahrhundert / Rola Jana Baudouina de Courtenay w transferze wiedzy z zakresu językoznawstwa w XIX i XX wieku	5
Marzena Będkowska-Obląg: Informacja o produkcie i mechanizmy jej spójności w komunikacji specjalistycznej w technice	23
Marta Anna Gierzyńska: Horizontal-vertikale Orientierung im Raum und ihre Rolle bei der metaphorischen Konzeptualisierung von Inflation am Beispiel der deutschen Wirtschaftspresse / Horyzontalno-wertykalna orientacja w przestrzeni i jej rola w metaforycznym ujęciu zjawiska inflacji na przykładzie niemieckiej prasy gospodarczej	39
Daniela Pelka: Zur sprachlichen Gestaltung der auslandsdeutschen Presstexte am Beispiel der Jugendzeitschrift „Antidotum“ / Struktura językowa zagranicznych niemieckich tekstów prasowych na przykładzie czasopisma młodzieżowego „Antidotum”	55
Anna Jorroch: Markante Phänomene im verbalen Bereich im Deutschen der Altgläubigen in Masuren / Charakterystyczne zjawiska w obrębie czasowników w języku niemieckim staroobrzędowców na Mazurach	73
Marcin Jakubczyk: Polskojęzyczna wersja gramatyki francuskiej François de Wailly’ego (1792) w świetle terminologii gramatycznej Onufrego Kopczyńskiego	89
Dorota Piekarczyk: Ciekawość – pierwszy stopień do piekła czy rozwoju człowieka? O obrazie ciekawości w polszczyźnie	103
Barbara Batko-Tokarz: Nazwy osób wskazujące na ich przyzwyczajenia czy upodobania żywieniowe	119
Robert Bońkowski: <i>Żniwa</i> w nazewnictwie rodzimych słowiańskich nazw miesięcy....	135
Agnieszka Jedziniak, Joanna Ryszka: Słownikowe obrazy podróży w językach polskim, angielskim i japońskim w perspektywie analizy synonimii leksykalnej	147
Elwira Kaczyńska, Krzysztof Tomasz Witczak: Higiena jamy ustnej u Celtiberów w świetle źródeł literackich i językoznawstwa historyczno-porównawczego	165
Leszek Tymiakin: Figury afektywne w polskiej piosence	181
Katarzyna Sadowska-Dobrowolska: Kreacja struktur czasowych w narracjach graficznych na przykładzie <i>Sandmana</i> Neila Gaimana	197
Monika Kaźmierczak: Gielkot – historia i współczesność	219
Renata Kucharzyk: Między mową a pismem. Elementy dialektalne jako wykładniki oraalności w komentarzach internetowych	235
Dorota Szumska: Zmęczenie słowami? Polikodowość – wyzwanie badawcze lingwistyki (tekstu) XXI wieku?	249
Magdalena Makowska: Tekst minimalny jako element krajobrazu językowego miasteczka akademickiego na przykładzie olsztyńskiego kampusu Kortowo	263
Marcin Kosman: Representation of an Elderly Person in Polish Social Campaigns. A Case Study / Reprezentacja osoby starszej w polskiej kampanii społecznej. Studium przypadku	283

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Agnieszka Kijak: Małgorzata Klauze: <i>Słownictwo miłośników psów</i> . Wydawnictwo Rys. Poznań 2022, ss. 354	303
Felicia Księżyk: Joanna Targońska: <i>Die Entwicklung der Kollokationskompetenz im DaF-Unterricht am Beispiel des Erwerbs von Substantiv-Verb-Kollokationen</i> . Verl. Peter Lang. Berlin 2021, SS. 509	309

Contents

Articles

Ewa Żebrowska: The Role of Jan Baudouin de Courtenay in the Transfer of Linguistic Knowledge in the 19th and 20th Centuries	5
Marzena Będkowska-Obląg: Product information and its cohesion mechanisms in technical communication	23
Marta Anna Gierzyńska: The horizontal and vertical spatial orientation and its role in the metaphorical approach to inflation in German economic press	39
Daniela Pelka: The linguistic design of foreign German press texts represented in the youth magazine “Antidotum”	55
Anna Jorroch: Distinctive features of verbs in the German language of the Old Believers living in Masuria	73
Marcin Jakubczyk: The Polish-language version of the French grammar book by François de Wailly (1792) in light of Onufry Kopczyński’s grammatical terminology	89
Dorota Piekarczyk: Curiosity – the first step to hell or to the ascent of man? The linguistic image of curiosity in the Polish language	103
Barbara Batko-Tokarz: Personal nouns indicating food preferences	119
Robert Bońkowski: <i>Harvest</i> in the native Slavic names of months	135
Agnieszka Jedziniak, Joanna Ryszka: A lexicographic image of journey in Polish, English and Japanese – lexical synonymy analysis	147
Elwira Kaczyńska, Krzysztof Tomasz Witczak: Celtiberian oral hygiene in the light of literary sources and historical-comparative linguistics	165
Leszek TymiaKin: Affective figures of speech in Polish songs	181
Katarzyna Sadowska-Dobrowolska: The creation of temporal structures in graphic novels as represented by <i>The Sandman</i> by Neil Gaiman	197
Monika Kaźmierczak: Cluttering – the past and the present	219
Renata Kucharzyk: Between the oral and the written. Dialectal elements as exponents of orality in Internet comments	235
Dorota Szumska: Tiredness with words? Multimodality – a research challenge for the 21st century (text) linguistics?	249
Magdalena Makowska: Minimal text as an element of the linguistic landscape of a campus as based on Kortowo Campus in Olsztyn	263
Marcin Kosman: Representation of an Elderly Person in Polish Social Campaigns. A Case Study	283

Reviews, discussions, reports, announces

Agnieszka Kijak: Małgorzata Klauze: <i>Słownictwo miłośników psów</i> . Wydawnictwo Rys. Poznań 2022, pp. 354	303
Felicja Księżyk: Joanna Targońska: <i>Die Entwicklung der Kollokationskompetenz im DaF-Unterricht am Beispiel des Erwerbs von Substantiv-Verb-Kollokationen</i> . Verl. Peter Lang. Berlin 2021, pp. 509	309

ARTYKUŁY

Ewa Żebrowska
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0025-8648>
e-mail: zebrowska.ewa@uw.edu.pl

Die Rolle von Jan Baudouin de Courtenay im sprachwissenschaftlichen Wissenstransfer im 19. und 20. Jahrhundert

**Rola Jana Baudouina de Courtenay w transferze wiedzy
z zakresu językoznawstwa w XIX i XX wieku**

**The Role of Jan Baudouin de Courtenay in the Transfer
of Linguistic Knowledge in the 19th and 20th Centuries**

Abstract

Das Ziel des Beitrags ist es, wissenschaftliche Grundgedanken von Baudouin de Courtenay, seinen Beitrag zur Entwicklung der Sprachwissenschaft an der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert und insbesondere seinen Einfluss auf die Junggrammatiker sowie auf die Strukturalisten darzustellen. Aus heutiger Sicht war dieser Gelehrte durchaus modern und hat mehrmals die Grenzen des zu seinen Zeiten geltenden Paradigmas überschritten, indem er viele neue Termini in die Sprachwissenschaft eingeleitet hat.

Schlüsselwörter: Sprache, Idiolekte, Rede, Kommunikation, psycho-physische Tätigkeit, Psychophonetik, Laut, Phonem

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie kształtowania się naukowego profilu Baudouina de Courtenay i jego wkładu w rozwój językoznawstwa na przełomie XIX i XX w., a w szczególności wpływu zarówno na młodogramatyków, jak i na strukturalizm. Z dzisiejszego punktu widzenia uczony był na wskroś nowoczesny, w wielu miejscach wykraczał poza obowiązujący wówczas paradygmat, wprowadzając wiele nowych pojęć do językoznawstwa.

Słowa kluczowe: język, języki indywidualne, mowa, komunikacja, czynność psychofizyczna, psychofonetyka, głoska, fonem

Abstract

This article presents the formation of Baudouin de Courtenay's scientific profile and his contribution to the development of linguistics at the turn of the 19th and 20th century.

From today's point of view, he was thoroughly modern and in many places went beyond the prevailing paradigm of the time. He influenced both Young Grammarians and structuralism, and introduced a number of new concepts into linguistics.

Keywords: language, individual languages, speech, communication, psychophysical activity, psychophonetics, voicing, phoneme

1. Einleitung

Die Autorin setzt sich zum Ziel, den Wissenstransfer in der Sprachwissenschaft an der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert zu rekonstruieren. Es wird angenommen, dass der Transfer nicht einseitig war, sondern hat sich mehrdimensional gestaltet. Die damaligen Gelehrten haben sich nämlich gegenseitig inspirieren lassen. Im Fokus steht das Werk von Baudouin de Courtenay und seine innovative Rolle in der Etablierung der modernen Sprachwissenschaft. Viele seiner Ideen waren originell und bahnbrechend. Ausgehend von den Arbeiten von Baudouin de Courtenay sowie von der Sekundärliteratur wird eine deduktive Vorgehensweise vorgenommen, um festzustellen, inwieweit Baudouin de Courtenay seine Zeitgenossen wissenschaftlich beeinflusst hat.

2. Biogramm

Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929), geb. in der Nähe von Warschau, Gründer der sog. Kasaner Schule, Vorläufer der Prager Schule, Sprachtheoretiker, Indoeuropäist, Slavist, tätig an den Universitäten in Russland und Polen, Schöpfer der Grundlagen der historischen Grammatik des Polnischen und zahlreicher Termini und Konzeptionen, die von der Sprachwissenschaft des 20. Jahrhunderts übernommen und weiterentwickelt wurden, gilt als einer der wichtigsten Sprachwissenschaftler der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts und der ersten zwei Jahrzehnte des 20. Jahrhunderts. Er kann als Paradebeispiel für den Wissenstransfer dienen, zugleich auch als Vermittler zwischen Ost und West. Seine wissenschaftlichen Interessen erstreckten sich von der historisch-vergleichenden Grammatik, über die Neugrammatik bis zur allgemeinen und theoretischen Sprachwissenschaft. Nach dem 4-jährigen Studium an der Philologisch-Historischen Fakultät (slawische Sprachen) der Universität Warschau (hier: der sog. Hauptschule), das er im Jahre 1866 abgeschlossen hat, führte er dann als Stipendiat mehrere Studienaufenthalte durch. Er ging 1867 nach Prag, Jena und Berlin.

3. Baudouin de Courtenay und Schleicher

August Schleicher war in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts der einflussreichste Sprachwissenschaftler, mit dessen Ansichten sich Baudouin de Courtenay in Jena konfrontierte. Schleicher gilt als Wegbereiter der Indogermanistik, der historisch-vergleichenden Sprachforschung und als Begründer der Stammbaumtheorie, die zum verbreiteten Denkmodell bei der Feststellung genetischer Beziehungen zwischen Einzelsprachen und deren Klassifikation wurde. Nach der Stammbaumtheorie ließen sich die zu einer Sprachfamilie gehörenden Einzelsprachen als Zweige bzw. Äste eines Stammbaumes auffassen, dessen Stamm eine ihnen letztlich gemeinsam zugrundeliegende Grundsprache bildete. Schleicher war der erste Linguist, der sich ernsthaft der Rekonstruktion der indogermanischen Ursprache verschrieb. Seine Forderung ging über die Erfassung der ältesten Sprachstufe hinaus auf die Erschließung der allen gemeinsamen Urform. Untersucht wurden also nicht die lebendigen, gesprochenen Sprachen, sondern ausschließlich geschriebene Relikte der ausgestorbenen altertümlichen Sprachen. Die Anwendung des Stammbaumschemas ist heute umstritten, da es das für den Sprachwandel grundlegende Wechselspiel zwischen internen und externen Einflüssen außer Acht lässt (vgl. dazu Glück 2000: 687).

Sprachwissenschaft fasste Schleicher (1863) als Naturwissenschaft auf und definierte Sprache als natürlichen Lebensbestandteil, als Naturorganismus, dessen Veränderungen – ähnlich der Entwicklung biologischer Arten – den Gesetzmäßigkeiten der Evolution unterlagen, wobei hier gewisse Parallelen mit der Darwin'schen Theorie zu konstatieren sind. Schleicher formulierte seine Ansichten jedoch einige Jahre davor, so dass die Annahme, dass er sich direkt von Darwin inspirieren ließ, ist nicht ganz richtig. Darüber hinaus brachte ihn erst Haeckel auf die Schriften von Darwin (vgl. Koerner 1981: 1ff.). Die Begriffe, wie Entwicklungsgeschichte oder Evolution, konnten auch von anderen Naturforschern im Geiste der Epoche vermittelt werden. Die biologischen Metaphern waren in der damaligen Zeit sehr üblich. Die Evolution fasste Schleicher sogar im „prä-darwinistischen“ Sinne auf, und zwar spielten hier die Begriffe der Transformation und das Gesetz der Differenzierung eine große Rolle, aber die Ideen des Kreationismus und der Artenkonstanz wurden abgelehnt (vgl. Koerner 1981: 3). Dabei galt sowohl für Schleicher als auch für die Junggrammatiker, die sich ansonsten gegen Schleichers Darwinismus bzw. Evolutionismus aussprachen, dass die historisch-vergleichende Sprachwissenschaft mit ihrer Suche nach Gesetzen und in ihren Vergleichspraktiken dem naturwissenschaftlichen Qualitätsmaßstab entsprechen sollte (vgl. dazu Putschke 1969: 21f.).

Schleicher zufolge entwickelten sich Sprachen in der sog. prähistorischen Epoche, die er als Epoche des Wachstums bezeichnete, der die Epoche des Verfalls der Sprache folgte. Nach dieser Vorstellung war Sprache zuerst regulär, klar und vollkommen, dann aber verfallen. Diese Ansichten waren nur aus dem Grunde möglich, dass Schleicher Sprache unabhängig von seinem Träger, vom Menschen als psychisch-sozialem Lebewesen verstand. Dies kam teilweise schon bei Whitney zum Ausdruck, denn er kritisierte Schleicher's Auffassung der Sprache als Naturorganismus. Whitney betonte eine soziale Dimension der Sprache, indem er sie definierte als „eine Institution, und zwar eine der Institutionen, aus denen sich die menschliche Kultur zusammensetzt“ (Whitney 1873/1977: 127).

Aus einer Seminararbeit von J. Baudouin de Courtenay unter dem Titel *Czy historia i filologia mogą umiejętnie rozwiązać swoje zadanie bez ścisłego związku z filozofią, a mianowicie z filozofią historii i filozofią języka* (Können Geschichte und Philologie ihre Aufgaben kompetent ohne einen engen Zusammenhang mit der Philosophie, und zwar mit der Sprachphilosophie und Philosophie der Geschichte lösen?) (2021: 259ff., 2022: 273ff.), die er als 19-jähriger Student der Warschauer Hauptschule im Jahre 1864 dem Professor Henryk Struve vorgelegt hat, geht deutlich hervor, dass er sich damals unter dem Einfluss von Schleicher befand. Demnach hat er die Sprache als physisches Wesen aufgefasst, dessen Entwicklung den absoluten natürlichen Gesetzen unterliegt. In den nächsten Jahren (1868–1870) haben sich seine Ansichten weiterentwickelt, und zwar hat ein junger Forscher die Arbeit über die Analogie veröffentlicht sowie den Begriff des Sprachgesetzes in dem psychologistischen Sinne umformuliert (Baudouin de Courtenay 2016: 117). Eine kritische Einstellung zu Schleicher's Ansichten kristallisierte sich bei Baudouin de Courtenay schon vor dem Aufenthalt in Jena heraus. Nicht Sprache sollte nämlich als etwas Lebendiges aufgefasst werden, sondern ausschließlich sprechende Menschen.

4. Auffassung von Sprache(n)

In seinen späteren Arbeiten unterscheidet Baudouin de Courtenay (1904: 31, 56) zwischen individuellen Sprachen (*języki indywidualne*) und Sprachen der Ethnie oder Nation (*język plemienia/narodu*). Sein besonderes Augenmerk richtet er auf die Entwicklung von Sprachen der einzelnen, individuellen Menschen. Wenn aber von den nationalen Sprachen die Rede ist, dann geht er auf die Geschichte, und nicht auf die Entwicklung ein, was bei Schleicher dagegen der Fall war.

„Mamy tyle języków polskich indywidualnych czyli jednostkowych, ile jest głów, mieszczących w sobie polskie myślenie językowe. Polacy językowi, t.j. nosiciele i użęwnetrzniacze polskiego myślenia językowego, ciągle się rodzą i ciągle giną. Więc też skład społeczności, czyli zbiorowiska językowego polskiego ciągle się zmienia” (Baudouin de Courtenay 1922: 3).

„Wir müssen so viele polnische Individual-, d.h. Einzelsprachen unterscheiden als es Individuen gibt, die das polnische Sprachdenken in sich tragen. Die sprechenden Polen, d.h. Träger und Mittler des polnischen Sprachdenkens, kommen stets zur Welt und verlassen stets diese Welt. Deshalb ist der Bestand der Gesellschaft, und zwar der Bestand der polnischen Sprachgemeinschaft, ständigen Veränderungen ausgeliefert” [übers. E.Ż.]

Diese Aussage kann einen allgemeingültigen Charakter haben, indem sie sich auch auf andere Sprachen bezieht. Wie aus dem Zitat deutlich hervorgeht, sind die eigentlichen Träger, Mittler und ‚Vertreter‘ der Sprachfähigkeit konkrete Individuen, lebende Menschen, die in die Welt geboren werden. Einzelsprachen sind eindeutig mit den (sprachlich) denkenden Menschen (hier: mit ihren Köpfen) gleichzusetzen, woraus man wiederum schlussfolgern kann, dass die sprachliche Eigenschaft in erster Linie als die individuelle Eigenschaft und die Sprache mithin als individuelle Sprache zu verstehen ist. Die Eigenschaft des sprachlichen Denkens variiert also vom Individuum zum Individuum, und nicht wie bei Schleicher von Generation zu Generation, oder eigentlich: von der Epoche zur Epoche (vgl. Pawłowski 2017: 21).

Baudouin de Courtenay (1974–1990, IV: 334) war dessen bewusst, dass man die Sprache eines jeden Individuums von der Sprache der Nation unterscheiden sollte, also von dem, was man üblich als das Polnische oder das Deutsche bezeichnet. Gründe der von ihm durchgeführten Unterscheidung haben eine ontische, ontologische und kausal-teleologische Provenienz. Sprache existiert nämlich ausschließlich individuell in der Psyche, darüber hinaus ist Sprache ein System in dem Sinne, dass sie eine Beziehung zwischen den sprachlichen und außersprachlichen Vorstellungen darstellt. Schließlich ist Sprache ein System, das in der Gesellschaft bzw. Nation funktioniert und dadurch entstanden ist. Der Gesellschaft kommt jedoch lediglich eine mentale Realität zu, so dass eine allgemeine, nationale Sprache einen intersubjektiven Charakter aufweist und als solche eine Art der individuellen Sprache ist:

„Tak np. odróżniamy indywidualum w przeciwstawieniu do plemienia, do narodu; a więc z naszego stanowiska będziemy mieli język indywidualny i język plemienia albo narodu, rozwój indywidualno-językowy w różnicy od historii języka całego plemienia lub narodu” (Baudouin de Courtenay 1889/1974: 181); „Język plemienny lub narodowy jako całość, jako zbiornik wszystkiego tego, co do niego należy, co się do niego odnosi, istnieje tylko w ideale. Pojęcie pewnego języka, a jego urzeczywistnienie nie idą wcale ręką w rękę” (ibid.: 187); „Główne części tego idealnego obrazu języka plemiennego

mogą być tylko przeciętną wypadkową z połączenia języków indywidualnych osobników, należących do danego plemienia” (ibid.: 188).

„Und so unterscheiden wir ein Individuum und einen Stamm, eine Nation; vom unserem Standpunkt aus haben wir es mit der Sprache eines Individuums und einer Sprache der Nation zu tun, die individuell-sprachliche Entwicklung und die sprachliche Geschichte einer ganzen Nation”; Nationalsprache als eine Ganzheit, als Behälter dessen, was sprachlich dazu gehört, ist nicht ein Komplex von realen Tatsachen, sondern eine ideale Abstraktion. Der Begriff einer Sprache und ihre Verwirklichung gehen nicht Hand in Hand“; „Die Hauptbestandteile dieses idealen Bildes einer Stamm- bzw. Nationalsprache können nur als eine Schnittgröße aufgefasst werden, die aus dem Verbund der einzelnen Sprachen von konkreten Menschen entstehen, die zu der jeweiligen Nation gehören“ [übers. E.Ż.]

In einer seiner späteren Arbeiten (Baudouin de Courtenay 1903/1990) äußert er sich zu dem Problem folgendermaßen:

„Język istnieje tylko w mózгах indywidualnych, tylko w duszach, tylko w psychikach indywiduów, czyli osobników, składających się na daną społeczność językową. Język narodowy jest abstrakcją i konstrukcją uogólniającą, wytworzoną z całego szeregu języków indywidualnych, jest sumą skojarzeń językowo-pozajęzykowych, właściwych indywiduom i przeciętnie, abstrakcyjnie, ludom i plemionom” (Baudouin de Courtenay 1903: 267).

„Sprache existiert nur in den konkreten Gehirnen, in der Psyche, nur in den individuellen Seelen, also in den Menschen, die zu einer Sprachgemeinschaft gehören. Eine Nationalsprache ist eine Abstraktion und eine verallgemeinernde Konstruktion, entstanden aus einer Reihe von konkreten, individuellen Sprachen. Sie ist eine Summe der sprachlich-außersprachlichen Assoziationen, die eigen den einzelnen Menschen ist und durchschnittlich, in Form einer Abstraktion den Nationen und Stämmen” [übers. E.Ż.]

Die persönliche Begegnung von Baudouin de Courtenay mit Schleicher hat ihn zwar einigermaßen beeinflusst, aber er blieb nach wie vor originell in seinem Denken über die Sprache im Allgemeinen und im Einzelnen. Baudouin de Courtenay war zu dieser Zeit auch Indogermanist bzw. Indoeuropäist und befasste sich mit der vergleichenden Grammatik, wobei er in seiner Forschung dem Sanskrit eine bedeutende Rolle zuschrieb. Darüber hinaus gehörten auch Sprachfamilien zu seinem Interessengebiet – wie die finnisch-ugrischen oder altaischen Sprachen – die dem Indoeuropäischen nicht angehörten. Während seines Aufenthaltes in Jena hat Baudouin de Courtenay als junger 22-jähriger Wissenschaftler seine Artikel in der zu dieser Zeit wichtigsten und am meisten renommierten Zeitschrift „Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung“ publiziert, die eben von Schleicher herausgegeben wurde. Diese Stellen, die zu innovativ und zu kritisch waren, hat Schleicher weggestrichen und zum Druck nicht zugelassen. Schleicher interessierte sich zwar nicht nur für die historische Erforschung

der Sprachen und für die Feststellung ihrer Verwandtschaftsgrade, sondern auch für allgemeine Gesetze und Prozesse, denen einzelne indoeuropäische Sprachen in ihrer historischen Entwicklung unterlagen, fasste sie aber zu eng auf, denn allein der physiologische Faktor wurde hier berücksichtigt, der psychologische dagegen ausgeklammert.

5. Lautgesetze und Analogie

Lautgesetze beschäftigten Baudouin de Courtenay sehr intensiv, wobei er sich sehr früh von Schleichers Ansichten befreite. Er führte sie nämlich auf die psychischen Vorgänge sowie die sozialen Faktoren zurück, die dem Sprachwandel im allgemeinen zugrunde liegen. Seine Einstellung zu den Lautgesetzen war immer kritischer, er berücksichtigte auch deutlich einen sozialen Faktor, denn die Sprachentwicklung hängt seiner Meinung nach mit der gesamten Entwicklung der jeweiligen Sprachgemeinschaft oder Nation zusammen. Durch diese Ansichten inspirierte Baudouin de Courtenay eine neue Richtung in der Sprachwissenschaft um das Jahr 1870, trug also deutlich zur Entstehung der junggrammatischen Schule bei. Gleichzeitig aber distanzierte er sich davon, indem er weitere Ideen entwickelte.

Zu dieser Zeit trat nämlich der Terminus Analogie in den Vordergrund. Selbst Schleicher verwendete diesen Terminus, aber maß ihm keine bedeutende Rolle bei. In der im Jahre 1868 im Druck erschienenen Arbeit unter dem Titel *Einige Fälle der Wirkung der Analogie in der polnischen Declination* machte eben Baudouin de Courtenay zur gleichen Zeit wie W. Scherer und A. Leskien, aber unabhängig von ihnen, auf die große Rolle der Analogie als eine von mehreren Ursachen für sprachliche Veränderungen aufmerksam, indem er diese These mit Fakten der polnischen Sprache untermauerte. Es waren zusammen mit Scherer's Arbeit *Zur Geschichte der deutschen Sprache* sowie Leskien's *Über den Dialekt der russischen Volkslieder des Gouvernements Olonec* die drei ersten Arbeiten, wo die Analogie zum zentralen Terminus wurde. Scherer ist als der eigentliche Vorläufer für die Formulierung des junggrammatischen Analogieprinzips anzusehen (vgl. Osthoff/ Brugmann 1878: III, XI–XII). Er (1868, 1890²: XIII–XIV) wandte sich jedoch gegen die Auffassung, der das Zweiperiodensystem zugrunde lag und nach der die Wirksamkeit eines Prinzips der analogen Formübertragungen für die älteren Sprachstufen nicht galt und nur in der Verfallsphase der neueren Sprachen möglich war. Scherer (1868: 27) schafft somit eine neue Sichtweise und versteht unter dem Analogieprinzip einen wirkenden Veränderungsfaktor in dem gesamten sprachlichen Entwicklungsprozess.

Mit der Analogie erklärt Baudouin de Courtenay morphologische Wandelprozesse im Polnischen, wie z.B. die Gründung der Form des Genitivis Singular *syna* (*des Sohnes*) anstelle der ursprünglichen Form *synu* aufgrund solcher Formen, wie *kota* (*des Katers*), *lisa* (*des Fuchses*) etc. Mit dieser Arbeit promovierte Baudouin de Courtenay 1870 an der Universität Leipzig. Die in der Dissertation formulierten Thesen trugen zur Entstehung der sich zur gleichen Zeit in Leipzig etablierenden Junggrammatischen Schule bei. Sein späterer Mitbegründer war ein berühmter Schüler Schleichers, August Leskien.

Die vermittelnde Rolle von Baudouin de Courtenay liegt hier auf der Hand. Obwohl der Gegenstand der Dissertation das Polnische, seine Geschichte und Erklärung der morphologischen Prozesse war, verfasste er sie auf Deutsch. Dadurch vergrößerte sich der Rezipientenkreis, für den vom besonderen Interesse diejenigen Phänomene waren, die dann aufgenommen und auf andere Sprachen Anwendung fanden, und zwar Analogie. Für die Junggrammatiker war die Analogie grundlegend; sie übten Kritik an der organismisch-romantischen Sprachkonzeption Schleichers, indem sie die Vorstellung des Jugendalters und Wachstums von Sprachen einerseits und ihres Alterns und Verfalls andererseits ablehnten. Die Sprache war kein Organismus mehr, sondern eine psychophysische Tätigkeit. Der Mensch bedient sich nämlich der Sprache und sie ist abhängig von ihm. Somit rückt das sprechende Individuum in den Mittelpunkt der Untersuchung. Die Rekonstruktion der indogermanischen Sprache war also für die Junggrammatiker nicht mehr vorrangiges Ziel. Die zu rekonstruierende Ursprache war ihrer Meinung nach sogar eine Fiktion, denn diese Aufgabe zu realisieren, war überhaupt nicht möglich. Sie plädierten für strengere Methoden des Sprachvergleichs, die sprachliche Veränderungen als naturgeschichtliche Gesetzmäßigkeiten exakt nachweisen sollten. Die Junggrammatiker wandten sich gegen die Linguistik der Buchstaben und der überlieferten Texte im Sinne der Philologie. Stattdessen forderten sie die Untersuchung der gesprochenen Sprache als konkrete psychophysische Sprechfähigkeit unter historischem Aspekt. Schon für H. Paul (1960: 263) existierte Sprache als Prozess der Sprechfähigkeit immer nur individuell, und „jede grammatische Kategorie erzeugt sich auf der Grundlage einer psychologischen. Die erstere ist ursprünglich nichts als das Eintreten der letzteren in die äußere Erscheinung“. Sprache war also eine psychophysisch fundierte Sprechfähigkeit, so dass die gesprochene Sprache und ihre Analyse mit phonetischen Methoden im Mittelpunkt des Interesses stand.

Das Programm der Junggrammatiker ist im Vorwort von Osthoff und Brugmann (1878) niedergelegt. Für die Sprachwissenschaft ergibt sich eine Grundlage:

„einerseits durch das studium der jüngerer sprachentwicklungen und der lebenden volksdialecte und andererseits durch rücksichtnahme auf das, was die beobachtung des psychischen und leiblichen sprechmechanismus unmittelbar sicher an die hand gibt [...]“ (Osthoff und Brugmann 1878: X).

Somit ziehen die beiden Autoren die Konsequenz, „die bisherigen methodischen grundsätze unserer wissenschaft umzugetalten und jenes nebelbild, das seine nebelheimat schlechterdings nicht verleugnen kann, für immer dahinfahren zu lassen“ (ibidem). Im Anschluss daran gelangen Osthoff und Brugman zur „Aufstellung der Ausnahmslosigkeit der Lautgesetze und der Formassoziation durch Analogie als den beiden wichtigsten methodischen Grundsätzen der junggrammatischen Schule“ (Besch et al. 1984: 481). Aller Lautwandel vollzieht sich, sofern er mechanisch erfolgt, nach ausnahmslosen Gesetzen. Diese ergreifen alle Wörter, die den der Lautbewegung unterworfenen Laut enthalten. Wer also Ausnahmen zulässt und diese zur Grundlage weiteren Vorgehens macht, der verfällt dem Subjektivismus und der Willkür (vgl. Osthoff/Brugmann 1878: XIII; Arens 1969: 344). Lautgesetze und Analogie (Prozesse, die in entgegengesetzter Richtung wirken) sind die Kategorien exakter historischer Analyse, denn die Gültigkeit der Lautgesetze kann nur eingeschränkt werden durch Analogie und sehr bedingt durch idiolektale Variation, Lehnwörter und spezifische zeitliche und räumliche Begrenzungen. Das Analogieprinzip in der junggrammatischen Schule korreliert mit dem Prinzip der ausnahmslosen Gültigkeit der Lautgesetze. Diejenigen lautlichen Erscheinungen, die sich der lautgesetzlichen Ausnahmslosigkeit nicht fügten, lassen sich mit Hilfe der Analogiebildung erklären. Die beiden Grundsätze bleiben im folgenden Zusammenhang: „[...] unser nach bestem willen streng eingehaltenes princip ist es, erst dann zur analogie zu greifen, wenn uns die lautgesetze dazu zwingen“ (Osthoff/Brugmann 1878: XVII).

Im Jahre 1870, also zwei Jahre später nach der Arbeit über die Analogie im Polnischen wurde diesmal auf Russisch verfasste Arbeit von Baudouin de Courtenay *O driewniepolskom jazykie do XIV stoletija* (*O древнепольскомъ языкѣ до XIV-го столѣтїя*) herausgegeben, auf deren Grundlage er später an der Universität Petersburg den Titel Magister der vergleichenden Sprachwissenschaft erworben hat und zum Privatdozenten ernannt wurde. Dieses Werk über das Altpolnische bis zum 14. Jahrhundert war für viele Jahre ein Hauptwerk, das einen tiefen Einblick in die Vergangenheit des Polnischen erlaubte. Die sog. sprachliche Dynamik und Kinetik waren

wichtige Termini und *modus operandi*. Baudouin de Courtenay betrachtete Sprache und in diesem konkreten Fall das Polnische dynamisch. In ihrer historischen Entwicklung interagieren nämlich psychische, soziale, gesellschaftliche, politische und kulturelle Faktoren, so dass der ganze Prozess eben einen dynamischen Charakter aufweist. Die Statik dagegen charakterisiert zwar die Synchronie, aber die Gesetze der Statik und der Dynamik sind seiner Meinung nach sowohl in der Synchronie als auch in der Diachronie zu entdecken. Diese Aspekte ergänzen sich stets: Statik mit der Stabilität und Unverändertheit auf der einen Seite, Dynamik mit dem Wandel und Entwicklung auf der anderen.

Schon hier lassen sich seine späteren charakteristischen Züge bemerken: einerseits war die Arbeit eine mühsame, solide und präzise Rekonstruktion des Altpolnischen, andererseits aber formuliert der Autor übereinzelsprachliche Thesen, die *die Sprache* im Allgemeinen betreffen. In diesem Moment verstärkt sich auch seine vermittelnde Rolle zwischen verschiedenen (Sprach) Kulturen: Gegenstand der Arbeit war die frühere Form des Polnischen, sie wurde auf Russisch verfasst und in Leipzig publiziert. Während seiner weiteren wissenschaftlichen Laufbahn wandte sich Baudouin de Courtenay entschieden gegen die Ausnahmslosigkeit der Lautgesetze der Junggrammatiker, indem er behauptete, dass den Lautgesetzen vor allem menschliche psychische Prozesse zugrunde liegen. Er trat auch gegen die atomistische Erforschung der Einzelercheinungen von Junggrammatikern und das rein positivistische Sammeln von sprachlichen Fakten, das die Systembedingtheit sprachlicher Phänomene nicht berücksichtigte. Seinen großen Beitrag hat Baudouin de Courtenay auf der Ebene der sog. Psychofonetik geleistet, wo er ein Analogieprinzip und die Methode der Alternanz, sowie eine der ersten Definitionen des Phonems formuliert hat, wobei seine Auffassung jedoch variierte. In der Kasaner Periode kam sie dem Phonemverständnis von de Saussure (1879: 5ff.) nah, indem es als genetischer Prototyp dem Laut gegenüber, als Summe verallgemeinerter anthropophonischer Eigenschaften eines bestimmten phonetischen Teils eines Wortes, zugleich aber als Morphembestandteil bestimmt wurde (vgl. dazu Gruzca 2017: 10). In diesem Zusammenhang hat M. Kruszewski (1967: 32) vorgeschlagen, das Phonem als eine abstrakte Invariante im Gegensatz zum Laut als einer physikalisch unendlich variierenden Einheit zu definieren, so dass es als ein unteilbares Ganzes aufgefasst wurde (vgl. auch dazu Jakobson 1960: 13 f.). Was Baudouin de Courtenay jedoch als die Einheit der alternierenden Laute innerhalb eines Morphems einer Sprache aufgefasst hat, hat Kruszewski als die Einheit der homogenen Laute innerhalb verwandter Sprachen verstanden. Dieses Verständnis hatte folglich einen etymologisch-genetischen Charakter.

Zusammenfassend lässt sich sagen, dass es sich dabei um Ausgliederung lautlicher Invarianten handelte: „Einmal ging es um synchron gesehene Invarianten, zum anderen um historische“ (Grucza 2017: 12). Die Frage danach war jedoch mit dem Begriff der distinktiven Funktion nicht verbunden. Letztendlich definierte Baudouin de Courtenay das Phonem als ein psychisches Äquivalent des Lautes, als psycho-physiologisches Korrelat der Schallsegmente, als dem Sprachträger gegenüber interne Einheiten.

Einer seiner bekanntesten Schüler, Lew V. Szczerba, war derjenige, der in der Phonemdefinition die psychologisch-epistemische mit der distinktiven Funktion zu verbinden vermag. Hier kommt also ein funktioneller Aspekt des Phonems deutlich zum Ausdruck:

„Phonem wird als die kürzeste allgemeine phonetische Vorstellung einer gegebenen Sprache genannt, die die Fähigkeit besitzt, sie mit Bedeutungsvorstellungen zu assoziieren und Wörter zu differenzieren, und die in der Rede unterschieden werden kann, ohne die phonetische Zusammensetzung des Wortes zu verzerren“ (Szczerba 1912: 14, zit. nach Häusler 1968: 112).

Wie Grucza (2017: 13) zurecht darauf hinweist, überschreitet Szczerba die bedeutungsunterscheidende Funktion des Phonems und verbindet es mit der Bedeutung, so dass das Phonem schließlich als bedeutungstragendes Sprachelement aufgefasst wird. L. Szczerba trägt auch während seines Pariser Aufenthaltes zur Verbreitung der Phonemtheorie seines Lehrers in Westeuropa bei.

Somit sind die Grundgedanken von Baudouin de Courtenay bei F. de Saussure aufgetaucht, indem er distinktive, oppositive, relative und negative Aspekte bei der Bestimmung der Phoneme als Elemente des Sprachsystems zusammengefasst hat. In diesem Geiste entstanden zahlreiche phonologische Schulen nach dem Ende des ersten Weltkrieges, in denen die Definitionen des Phonems weiter präzisiert wurden.

Darüber hinaus betonte Baudouin de Courtenay einerseits einen konkreten, individuellen Charakter der Sprache eines jeden Menschen, andererseits aber ihre gemeinsame Realisierung und Grundlage als System. Auf die letzten Ideen, die sich als frühstrukturalistische bezeichnen lassen, hat sich dann F. de Saussure berufen, wobei hier jedoch ein gegenseitiger Einfluss festzustellen ist. Die beiden Sprachwissenschaftler standen im Briefwechsel, haben sich auch persönlich in Paris auf der Sitzung von Société de Linguistique de Paris mindestens zwei Mal getroffen (Danielewicz 2016: 87). F. de Saussure (2004: 259) schätzte das Werk sowohl von Baudouin de Courtenay, als auch von M. Kruszewski und umgekehrt, denn schon im Jahre 1880 begutachtete M. Kruszewski de Saussure's *Mémoire*. Nach der Lektüre haben die beiden Kasaner Sprachwissenschaftler von seinem Schweizer

Kollegen Folgendes übernommen: System, morphologisches Null, Alternation, Sonant (Danielewicz 2016: 87).

Baudouin de Courtenay plädierte auch für die Trennung von Synchronie und Diachronie bei der Sprachbetrachtung, die er jedoch komplementär betrachtete. Diese Unterscheidung ist im Methodenbewusstsein der westlichen Sprachwissenschaft von F. de Saussure fest verankert worden. Für F. de Saussure war die synchronische Sprachwissenschaft strikt von der diachronischen zu trennen, indem sie sich auf einen bestimmten Zeitraum des Sprachsystems ohne jeglichen Bezug zu früheren oder späteren Sprachzuständen beschränkt und koexistente Beziehungen innerhalb einer *langue* untersucht.

6. Einfluss von Baudouin de Courtenay auf Strukturalismus

Überhaupt hat Baudouin de Courtenay viele Positionen des Strukturalismus vorformuliert bzw. vorweggenommen, wie die Unterscheidung von Sprache (Sprachsystem, russ. *język*), Rede (russ. *riecz*) und Sprechen (russ. *govorenje*) (Baudouin de Courtenay 1974–1990, VI: 35ff.), die jedoch wiederum nicht in strikter Opposition blieben. Baudouin de Courtenay betont jedoch den individuellen und psycho-physischen Aspekt der Sprache, was wiederum bei de Saussure nicht der Fall war. Für ihn war die sozial-gesellschaftliche Dimension am wichtigsten. Baudouin de Courtenay thematisierte auch das Verhältnis des Geschriebenen zum Gesprochenen sowie der Grapheme zu Phonemen. Beide Sprachwissenschaftler waren sich darüber einig, dass die mündliche Realisierung primär war.

Baudouin de Courtenay war Vorläufer der Trennung von phonematischer und morphematischer Abstraktionsebene bei der linguistischen Analyse, der Unterscheidung zwischen dem Sprachlaut und dem Phonem, die jeweils zum Gegenstand in der Phonetik (bei Baudouin de Courtenay Anthrophonetik) und Phonologie (bei Baudouin de Courtenay Psychophonetik) wurden. Er legte auch eine gründlich durchdachte Theorie der fonetischen Alternation vor, deren eine besondere Art die Apofonie (=Ablaut) war. Es ging um den Prozess der fonetischen Spaltung der primär einheitlichen Laute, die dann morphologisiert und semantisiert wurden. Diachron wurzelt die Apofonie in den Akzentverhältnissen des Urindogermanischen. Den Sprachwandel erklärte er durch das Zusammenwirken der Faktoren Statik und Dynamik in der Sprache, was möglicherweise die Saussuresche Idee der Synchronie und Diachronie beeinflussen konnte (vgl. Danielewicz 2016: 90).

Obwohl weder er noch keiner seiner unmittelbaren Schüler Strukturalist waren, haben seine Konzeptionen einen starken Einfluss auf die Herausbildung der strukturalistischen Methodologie gehabt. Jakobson (1967: X–XXV) schreibt hier eine vermittelnde Rolle M. Kruszewski, dem berühmtesten Schüler von Baudouin de Courtenay, zu. Demnach mag seine Differenzierung von Ähnlichkeits- bzw. Assoziationsrelationen und Kontiguitätsrelationen, die in den Äußerungen linear auftreten, inspirierend gewesen sein und konnte de Saussure dazu bringen, dass er syntagmatische und paradigmatische Beziehungen zwischen sprachlichen Einheiten unterschieden hat.

Sprache war für Baudouin de Courtenay eine universale geistige Widerspiegelung der Reiz- bzw. der Anregungsmittel, die von der äußeren Welt stammen. Wenn man also sprachliche Phänomene erforscht, sollte man seiner Meinung nach zugleich jede einzelne menschliche Seele und menschlichen Geist gründlich untersuchen sowie soziale und interpersonale Beziehungen. Er machte auf den gesellschaftlichen Charakter der Sprache aufmerksam. Einerseits soziales Umfeld andererseits aber Individuum sollen berücksichtigt werden. Sprache hat also einen psychosozialen Charakter, die nur vor dem Hintergrund eines konkreten Menschen untersucht werden kann.

Aus dieser Perspektive lassen sich seine Interessen an der Erforschung lebender Sprachen sowie die Gleichberechtigung von Nationalsprachen und Sprachen kleiner Völkerschaften erklären. So führte er dialektologische Untersuchungen bei Minderheitsgruppen durch, unter anderem bei den Slovenen auf dem Territorium Italiens oder Dialekte in Norditalien (Friul) sowie Dialekte der Serbochroater in Süditalien. Zu diesem Thema erschien eine Monographie *Опыт фонетики реэьянских говоров* (Warszawa–Petersburg 1875) im Druck. Baudouin de Courtenay betreute auch die Arbeiten seiner Schüler, und zwar von L.V. Szczerba über die Lausitzer Dialekte, von L.P. Jakubinskij über die Sprache der Tataren und auch von M. Kruszewski. Auf dem Bereich der beschreibenden Grammatik bzw. der Sprachwissenschaft bot er eine Reihe von Lautklassifikationen und Lautbeschreibungen verschiedener slawischer Sprachen, insbesondere des Polnischen an. Die systematische Darstellung der Laute im Polnischen aus dem Jahre 1870 war die erste, die auf den wissenschaftlichen Prinzipien beruhte. Auf dem Gebiet der vergleichenden Sprachwissenschaft befasste sich Baudouin de Courtenay auch mit den slawischen Sprachen, indem er beispielsweise die Erscheinung von [n'] in den Personalpronomina im Polnischen: *jego* (dt. *ihn*), aber *z niego* (über *ihn*) erklärte. Er war auch Autor der Klassifikation der slawischen Sprachen. Zum ersten Mal war auch das Kaschubische zum Forschungsgegenstand, indem sein Verhältnis zum Polnischen näher analysiert wurde.

Im Jahre 1874 bekam Baudouin de Courtenay Ruf nach Kasan zum Professor für vergleichende Grammatik der indoeuropäischen Sprachen, nach dem der Name *Kasaner Schule* stammt. Nach 9 Jahren wechselt er die Universität, und zwar bekommt er den Lehrstuhl für vergleichende Grammatik der slawischen Sprachen an der Universität Dorpat/Tartu und bleibt hier bis 1893. Dann zieht er nach Krakau und lehrt an der Jagiellonen Universität sechs Jahre. Die letzten Etappen waren Universitäten Petersburg (1900–1918) und dann Warschau (1918–1929). Diese Mobilität trug auch dazu bei, dass sich seine Ideen und Konzepte schneller verbreiteten. In ihrer Vermittlung spielten auch seine internationalen, darunter auch persönlichen und privaten Kontakte, u.a. mit den deutschen Sprachwissenschaftlern (mit M. Vasmer, L. Masing), mit den kroatischen, österreichischen und tschechischen (V. Jagič, A. Černy, F. Miklošič), eine Rolle.

Er maß den Details in wissenschaftlichen Untersuchungen große Bedeutung bei und betonte gleichzeitig die Notwendigkeit von Verallgemeinerungen und der Entstehung der Allgemeinen Sprachwissenschaft. Seine Arbeiten zum Altpolnischen, zur Geschichte des Polnischen sowie seine detaillierten Studien bildeten die Grundlage für die nachfolgenden Forschungen zur historischen Grammatik des Polnischen, für die polnische Onomastik und für die Geschichte der polnischen Sprache. Baudouin de Courtenay unterstrich die Einheit und Gleichwertigkeit des individuellen und gesellschaftlichen Faktors in der Sprache. Die Sprachwissenschaft verstand er als eine Wissenschaft vom Menschen und als ein Teilgebiet der allgemeinen Anthropologie. Im Zentrum seiner wissenschaftlichen Interessen bleibt der sprechende Mensch. Das Sprechen ist sein Unterscheidungsmerkmal von den anderen mit der psychischen Sphäre ausgestatteten Lebewesen. „Językoznawstwo jest poznawaniem i badaniem naukowym języka, czyli mowy ludzkiej w całej jej różnorodności” (Baudouin de Courtenay 1974: 27) [„Sprachwissenschaft ist das Erkennen und die Erforschung von Sprache, also menschlicher Rede in ihrer Vielfalt“ übers. E.Ż.]. Die Sprache ist also für ihn kein abstraktes System von Zeichen, das gesellschaftlich gefestigt und überliefert wurde, so dass die Sprachwissenschaft ihre Untersuchungen nicht auf die Struktur dieses Systems einschränkt. Vielmehr soll sie sich für menschliches Sprechen und menschliche Rede mit allen ihren Dimensionen interessieren, ergo: für die zwischenmenschliche Verständigung mithilfe von sprachlichen Mitteln.

Sehr intensiv befasste er sich mit der morphologischen Analyse der sprachlichen Einheiten sowie mit der Beziehung der sprachlichen zu außersprachlichen Phänomenen. Das Interesse an den Funktionen von sprachlichen Elementen, die Untersuchung der Beziehung zwischen den

Lauten und der Bedeutung hat ihn dazu geführt, dass er sich dem folgenden Forschungsproblem widmete, und zwar: Wie funktioniert Sprache im Kommunikationsprozess zwischen Menschen? Im Zusammenhang damit vertrat er die Auffassung, dass die Grundlage der Sprache einerseits psychischer Natur ist, andererseits existiert sie nur in der Gesellschaft. Aus dem Grunde hat also Baudouin de Courtenay (1905: 5) Linguistik als eine psychologisch-soziale Wissenschaft aufgefasst. Er argumentierte seine Position weiter, indem er sagte, dass Sprache aus der Perspektive eines sprechenden Menschen immer einen psychischen Charakter aufweist. Schließlich gründen sprachliche, äußere Phänomene im Gehirn. Diese Ansichten über den Gehirncharakter der Sprache, die Betonung der psychischen Grundlage von sprachlichen Phänomenen sowie die Auffassung der Sprache als einer der Funktionen der menschlichen Psyche sind auf die Kritik gestoßen. Der Grund für diese Kritik kann in der nicht klar formulierten Terminologie des Autors liegen, die den damaligen, noch fehlenden Wissensstand widerspiegelte. Baudouin de Courtenay hat nämlich parallel und austauschbar Termini psychisch und hirnzentral verwendet, wodurch er dies zum Ausdruck brachte, dass psychische Zustände eine physisch-materielle Grundlage haben. Seiner Meinung nach lassen sich Psyche und Seele ohne Gehirn nicht erfassen und erforschen. Nicht nur der Mensch ist so ausgestattet, auch Tiere besitzen Gehirn und ihre psychische Sphäre eigener Art. Man darf also den Menschen nicht von anderen Lebewesen unterscheiden (vgl. Baudouin de Courtenay 1905: 24). Er trat entschieden gegen Versuche, Sprache(n) vom Menschen zu trennen sowie gegen die Auffassung der Sprache als ein selbständiges Wesen, die ziemlich oft vertreten war.

So zum Beispiel kritisierte er die Thesen seines Schülers Mikołaj Kruszewski über die allgemein gültigen Lautgesetze, die ähnlich den physischen oder chemischen sind (vgl. dazu Radwańska-Williams 1992). Diese Ansichten lassen sich durch ein ungenügendes Verständnis der Natur und der Sprache, vor allem durch die Trennung von Sprache und Mensch erklären. Laute können nicht ein ähnliches Objekt für einen Sprachwissenschaftler darstellen, wie Tiergattungen oder Pflanzengattungen für einen Biologen. Baudouin de Courtenay lehnt ein Entwicklungsgesetz der Sprache in Form einer innersprachlichen Tendenz zur Ökonomie der sprachlichen Mittel und einer Adäquatheit und Harmonie von Wörtern und Gedanken ab. Stattdessen schlägt er als die wichtigste Ursache des Sprachwandels ein unbewusstes, menschliches Streben zur Erleichterung von Verständigungsprozessen vor, wie es Aussprache, Hören, Lernen, Behalten und Erinnern an Wörtern sind.

Der Mensch strebt ständig danach, sein Gedächtnis zu entlasten und es von den unnötigen Elementen zu befreien (Baudouin de Courtenay 1974: 71).

Diejenigen Untersuchungen, die programmatisch vom sprachlichen System und von seinen Subsystemen sowie von den Textanalysen ausgehen, verlieren aus den Augen das Wichtigste, nämlich den engen Zusammenhang mit dem Menschen. Baudouin zufolge gibt es keine Sprache ohne Menschen, ohne ihren Träger. Alles, was in der Sprache als universell gelten kann, hat seinen Ursprung in der gleichen neuro-physiologischen Ausstattung eines jeden Menschen sowie in der gemeinsamen sozial-gesellschaftlichen Grundlage seiner Psyche. Verschiedene Gesellschaften sind nicht homogen und eben aus diesen Differenzen gehen Unterschiede zwischen den konkreten Sprachen hervor. Ursprüngliche Untersuchungen von Baudouin de Courtenay, mit dem Ziel Sprachen zu vergleichen, haben ihn zu ihrer gemeinsamen Genese geführt, die er besonders aufgefasst hat. Er sieht sie nämlich in der gemeinsamen psychischen Ausstattung, die es einem Menschen erlaubt, universell auf Weltreize und Impulse zu reagieren. Als eine der Reaktionen darauf ist Sprache entstanden. Dies scheint Steinthals Ansichten ähnlich zu sein, denn Baudouin de Courtenay war mit Steinthal (vgl. 1851) vertraut. In diesem Sinne hat er Funktionen der Elemente des sprachlichen Systems auf die Funktionen der menschlichen Psyche zurückgeführt. Er thematisierte auch die aktuellen und allgemeinen Tendenzen in der Entwicklung von Sprachen. Eine der letzten Arbeiten aus dem Jahre 1929 widmete er dem „Einfluss der Sprache auf Weltanschauung und Stimmung“.

7. Fazit

Einerseits inspirierte Baudouin de Courtenay die Junggrammatiker, andererseits aber ging schnell seinen Weg. In vielerlei Hinsicht waren seine Ansichten originell und innovativ. Wie oben an mehreren Stellen bewiesen wurde, hat sich Baudouin de Courtenay mit vielen Ideen einen Platz eines Wegbereiters und Vorläufers des Strukturalismus eingeräumt. Nicht nur F. de Saussure, sondern auch die Prager Schule mit R. Jakobson knüpfte an Baudouin de Courtenay an, insbesondere mit der Notwendigkeit einer Verbindung von Synchronie und Diachronie, der Betonung eines dynamischen Charakters sprachlicher Systeme und mit den Untersuchungen zum Sprachsystem.

Literatur

- Arens H. (1969): *Sprachwissenschaft. Der Gang ihrer Entwicklung von der Antike bis zur Gegenwart*. Frankfurt am Main.
- Baudouin de Courtenay J. (1868/1870): *Einige Fälle der Wirkung der Analogie in der polnischen Deklination*. Bd. 6, Heft 1. A. Schleicher (Hrsg.). Leipzig.
- Baudouin de Courtenay J. (1875): *Opyt fonetiki rezjanskich govorov*. [An attempt at a phonetics of the Russia dialects]. Warszawa–Petersburg.
- Baudouin de Courtenay J. (1881): *Nieskolko słow o sravnitelnoj grammatikie indo-jewropiej-skich jazykow*. [A few words about the 'comparative grammar of Indo-European languages']. „*Žurnal Ministerstva Narodnogo Prosvješćenija*”, Nr. 218/ 2/, S. 269–321.
- Baudouin de Courtenay J. (1889): *O pewnym stałym kierunku zmian językowych w związku z antropologią*. Lwów.
- Baudouin de Courtenay J.N. (1895): *Versuch einer Theorie der phonetischen Alternation. Ein Kapitel aus der Psychophonetik*. Strasburg.
- Baudouin de Courtenay J. (1903): *O psychicznych podstawach zjawisk językowych*. „*Przegląd filozoficzny*”, Heft 6.
- Baudouin de Courtenay J. (1903/1990): *Język i języki; Językoznawstwo*. [In]: *Wielka Powszechna Encyklopedia Ilustrowana*. Bd. 33. Warszawa, S. 266–296.
- Baudouin de Courtenay J. (1904): *Szkice językoznawcze. Kilka wypadków działania analogji w deklinacji polskiej*. Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (1905): *Próba uzasadnienia samoistności zjawisk psychicznych na podstawie faktów językowych*. [In]: *Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*. Bd. 40. Kraków, S. 1–24 (=Baudouin de Courtenay J. (1990): *Dzieła wybrane*. Bd. 4. Warszawa, S. 372–392).
- Baudouin de Courtenay J. (1909): *Zarys historii językoznawstwa, czyli lingwistyki (glottologii)*. Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (1922): *Zarys historii języka polskiego*. Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (1929): *Einfluss der Sprache auf Weltanschauung und Stimmung*. „*Prace Filologiczne*“, Heft 14, S. 184–225.
- Baudouin de Courtenay J. (1889/1974): *O zadaniach językoznawstwa*. [In]: *Dzieła wybrane*. Bd. 1. P. Zwoliński (Hrsg.). Warszawa, S. 176–201.
- Baudouin de Courtenay J. (1891/1974): *O ogólnych przyczynach zmian językowych*. [In]: *Dzieła wybrane*. Bd. 1. P. Zwoliński (Hrsg.). Warszawa, S. 240–253.
- Baudouin de Courtenay J. (1974–1990): *Dzieła wybrane*. Bd. 1–6. Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (1984): *O języku polskim. Wybór prac*. J. Basara, M. Szymczak (Hrsg.). Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (2016): *Niektóre uwagi o językoznawstwie i języku*. [In]: M. Skarżyński (Hrsg.): *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II: Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane*. Biblioteka „LingVariów”. Bd. 21. Kraków, S. 105–133.
- Baudouin de Courtenay J. (2021/2022): *Czy historia i filologia mogą umiejętnie rozwiązać swoje zadanie bez ścisłego związku z filozofią, a mianowicie z filozofią historii i filozofią języka*. [In]: M. Kowalski (Hrsg.): *Biblioteka „LingVariów”*. Nr. 2/2021, S. 259–382, Nr. 1/2022, S. 273–292.
- Besch W., Betten A., Reichmann O., Sonderegger S. (Hrsg.) (1984): *Sprachgeschichte: ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung. Erster Halbband* (=Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft 2.1). Berlin–New York.
- Bešta T. (1972): *Listy Baudouina de Courtenay do A. Černego*. Wrocław.
- Danielewiczowa M. (2016): *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdinandzie de Saussurze*. Warszawa.
- Doroszewski W. (1962): *Jan Baudouin de Courtenay*. „*Slavia Occidentalis*”. Bd. 11, Heft 4, S. 437–446.
- Glück H. (Hrsg.) (2000): *Metzler Lexikon Sprache*. Stuttgart–Weimar.

- Grucza F. (2017): *Sprachliche Diakrise im Bereich der Ausdrucksebene des Deutschen*. Wydanie jubileuszowe z okazji 80. rocznicy urodzin. Warszawa.
- Heinz A., Doroszewski W. (Hrsg.) (1990): *Jan Baudouin de Courtenay jako teoretyk języka i indoeuropeista*. [In:] *Baudouin de Courtenay Jan* *Nieciślaw: Dzieła wybrane*. Bd. 4. Warszawa.
- Häusler F. (1968): *Das Problem Phonetik und Phonologie bei Baudouin de Courtenay und in seiner Nachfolge*. Halle am Saale.
- Jakobson R. (1960): *Kazańska szkoła polskiej lingwistyki i jej miejsce w światowym rozwoju fonologii*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Heft 19, S. 3–34.
- Jakobson R. (1967): *Znaczenie Kruszewskiego w rozwoju językoznawstwa ogólnego*. [In:] M. Kruszewski: *Wybór pism*. Wrocław–Kraków–Warszawa.
- Koerner K. (1981): *Schleicher's Einfluß auf Haeckel: Schlaglichter auf die wechselseitige Abhängigkeit zwischen linguistischen und biologischen Theorien im 19. Jahrhundert*. „Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung“, Nr. 95, S. 1–21.
- Kowalski M. (2016): *Język i czas. Studium myśli naukowej Jana Baudouina de Courtenay i Ferdinanda de Saussure'a*. Warszawa.
- Kruszewski M. (1881): *Über die Lautabwechslung*. Kazań.
- Kruszewski M. (1967): *Wybór pism* (Einleitung: J. Kuryłowicz, R. Jakobson). Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Mugdan J. (1984): *Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929): Leben und Werk*. München.
- Mugdan J. (Hrsg.) (1984): *Ausgewählte Werke in deutscher Sprache/ Jan Baudouin de Courtenay. Mit einem Vorwort von Ewelina Małachowska*. München.
- Osthoff H., Brugman K. (1878): *Morphologische Untersuchungen auf dem Gebiete der indogermanischen Sprachen*. Leipzig.
- Pawłowski G. (2017): *Fachlexeme in Konstruktion*. Frankfurt am Main–Bern–Warszawa.
- Paul H. (1960): *Prinzipien der Sprachgeschichte*. Darmstadt.
- Putschke W. (1969): *Zur forschungsgeschichtlichen Stellung der junggrammatischen Schule*. „Zeitschrift für Dialektologie und Linguistik“, Nr. 36, S. 14–48.
- Radwańska-Williams J. (1992): *A paradigm lost. The linguistic theory of Mikołaj Kruszewski*. Amsterdam.
- Saussure de F. (1879): *Mémoire sur le système primitif des voyelles dans les langues indoeuropéennes*. Leipzig.
- Saussure de F. (2004): *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. Übers. und hrsg. M. Danielewicz. Warszawa.
- Scherer W. (1868): *Zur Geschichte der deutschen Sprache*. Berlin.
- Schleicher A. (1850): *Die Sprachen Europas in systematischer Übersicht*. Bonn.
- Schleicher A. (1861): *Compendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen*. Bd. 1. Weimar.
- Schleicher A. (1862): *Compendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen*. Bd. 2. Weimar.
- Schleicher A. (1863): *Die Darwinsche Theorie und die Sprachwissenschaft*. Weimar.
- Skarżyński M. (Hrsg.) (2016): *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II: Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane*. Biblioteka „LingVariów”. Bd. 21. Kraków.
- Stankiewicz E. (1986): *Baudouin de Courtenay a podstawy współczesnego językoznawstwa*. Wrocław.
- Steinthal H. (1851): *Der Ursprung der Sprache: im Zusammenhang mit den letzten Fragen alles Wissens*. Berlin.
- Szczerba L. (1912): *Russkie glasnye v kačestvennom i količstvennom otnošenii*. S. Petersburg.
- Ułaszyn H. (1934): *Jan Baudouin de Courtenay. Charakterystyka ogólna uczonego i człowieka: (1845–1929)*. Poznań (=Biblioteczka Koła Slawistów im. J. Baudouina de Courtenay Uniwersytetu Poznańskiego Nr. 1), S. 141–166.
- Whitney W. (1873): *Schleicher and the physical theory of language*. [In:] *Oriental and linguistic studies I: The Veda; the Avesta; the science of language*. W. Whitney (ed.). New York, S. 298–331. Übersetz. *Schleicher und die naturwissenschaftliche Sprachauffassung*. [In:] H. Christmann (Hrsg.) (1977): *Sprachwissenschaft des 19. Jahrhunderts*, S. 109–143.

Marzena Będkowska-Oblak
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6758-7796>
e-mail: marzena.bedkowska-oblak@us.edu.pl

Informacja o produkcie i mechanizmy jej spójności w komunikacji specjalistycznej w technice

Product information and its cohesion mechanisms in technical communication

Abstrakt

Technika jest obszarem szczególnym, który łączy ze sobą wiele innych obszarów, a tym samym charakteryzuje się swoistym zespołem cech, wnoszonych przez użytkowników procesu komunikacji, reprezentujących swoje dyscypliny, obszary czy tradycje. Przedmiot badań przedstawionych w artykule stanowi tekst w komunikacji specjalistycznej, którego najważniejszym aspektem jest funkcja, bowiem teksty specjalistyczne są z założenia niezależne od stylu, względnie sposobu myślenia autora. Rozważania obejmują problematykę mechanizmów zapewnienia spójności tekstu i mają służyć wzbogaceniu badań z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego, w szczególności technolingwistyki szczegółowej. Analizie poddane zostały wskaźniki zespolenia, gwarantujące spójność w wybranym gatunku tekstu, tj. informacji o produkcie. Celem rozważań podjętych w artykule jest próba zbadania spójności tego gatunku tekstu w obszarze techniki, będącego wypadkową jego znaczenia i cech formalnych. Korpus badawczy tworzy oferta handlowa produktów z zakresu AGD czołowych niemieckich przedsiębiorstw.

Słowa kluczowe: spójność tekstu, komunikacja specjalistyczna, technika

Abstract

Technique is a special field of science that combines many other fields, thus forming a unique set of features that are brought into the communication process by its participants, who represent their disciplines, fields of interest or traditions. The article concerns text as used in specialized communication along with its most significant aspect, i.e. its function, since specialized texts are, by definition, independent of their author's style or way of thinking. The undertaken analysis includes the issue of mechanisms used to ensure textual cohesion and is intended to contribute to research in the field of specialized text linguistics, particularly techno-linguistics. The article analyses cohesion markers which constitute the linguistic means used to guarantee cohesion of a specialized text, i.e. – in this instance – product information. The aim of the study is to scrutinise text cohesion in the analysed genre, it being the result of both the meaning of the text as

well as its formal features. The research is based on the commercial offer of household appliances (the so-called white goods) produced by leading German companies.

Keywords: text cohesion, specialized communication, technology

1. Spójność tekstu (kohezja, koherencja) – próba ujęcia specyfiki pojęć

W zakresie badań lingwistyki tekstu leży m.in. identyfikowanie wszelkich środków, przy pomocy których występujące po sobie kolejno zdania wiążą się ze sobą, tworzą kontekst i funkcjonują jako tekst. Formy i stopień wzajemnych zależności pomiędzy tymi zdaniami są jednocześnie typowe i właściwe dla gatunków, względnie wzorców tekstów (por. Liedtke 2016: 165). W definicji pojęć spójności (kohezji) – będącej funkcją składni – i pojęcia koherencji, obejmującej znaczenie, sens, jak również działania komunikacyjne i ich relacje, tj. planowanie i wnioskowanie (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 15 i n.) ujęte zostały podstawowe cechy tekstu. Cechy te odnoszą się zarówno do jego budowy, jak i aspektów wychodzących poza jego strukturę i zasadniczą treść. W miarę rozwoju lingwistyki od lat 70. XX w. bardzo wiele uwagi poświęcono problematyce cech tekstów (m.in. Mayenowa 1971; de Beaugrande, Dressler 1990; Wilkoń 2002; Sandig 2006; Adamzik 2016; Stede 2018). Wypracowanych zostało wiele aspektów szczegółowych, składowych, uwzględniających interkulturowe spojrzenie na tekst, odpowiadające badaniom w obszarach językoznawstwa angielskiego, niemieckiego oraz polskiego, w tym rodzajów, względnie typologii kohezji i koherencji tekstu (Kaczmarek 2014: 31 i n.). W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że pojęcie spójność implikuje w sobie kohezję i koherencję. Z uwagi jednak na istniejące rozbieżności na gruncie badań polonistycznych, germanistycznych czy anglojęzycznych w ujęciu i rozumieniu poszczególnych pojęć oraz typów spójności, w dalszej części pracy nastąpi doprecyzowanie uwzględnionych w analizie kryteriów.

2. Mechanizmy spójnościowe informacji o produkcji w komunikacji specjalistycznej w obszarze techniki

Informacja o produkcji to typowy gatunek tekstu w procesie komunikacji technicznej (wewnątrz- i pozabranżowej), który odnosi się do zakresu rzeczowego. Wyróżnia go posiadanie cech tekstu deskryptywnego. Celem jest tu zestawienie podstawowych informacji o produkcji, jego

krótka prezentacja i charakterystyka (budowy, funkcji, wyglądu, możliwości zastosowania, posiadanych zalet) oraz zainteresowanie klienta tym produktem. Według Göpferich (1995: 191) jest to tekst łączący dwie funkcje – informującą i apelatywną, zawierający istotne dla realizacji jego celu elementy wizualne. Na płaszczyźnie struktury tekstu mamy do czynienia z charakterystyczną kompozycją, strukturą podziału tekstu, stałymi komponentami i schematem przepływu informacji zgodnie z zamierzoną realizacją jego funkcji, a także z zastosowaniem odpowiednich aktów mowy, m.in. zachęcania, informowania, prezentowania, opisywania i wyjaśniania. Płaszczyznę formułowania, a dokładniej płaszczyznę składniową, tworzą krótkie, proste zdania, sformułowane w stronie czynnej. Kolejnymi charakterystycznymi cechami tego gatunku tekstu specjalistycznego opisywanymi w literaturze przedmiotu (por. Arntz 2001: 60 i n.; Engberg 2003: 12 i n.; Michnova 2010: 142 i n.) są częste powtórzenia oraz świadoma rezygnacja z formułowania negatywnych treści, jak również, odróżniające ten gatunek tekstu od innych, występowanie fragmentów zdań, syntagm wstawianych do zestawień tabelarycznych. Jak wykazują w swoich badaniach Engberg (2003: 72) oraz Heinemann, Viehweger (1991: 233), temat realizowany jest w tekście przy pomocy utartych struktur i środków językowych, rutynowo stosowanych wzorców, które odpowiadają sposobowi formułowania treści, jakiego oczekuje odbiorca komunikatu.

2.1. Przedmiot badań

Przedmiot badań w niniejszych rozważaniach nad spójnością tekstu specjalistycznego na przykładzie typowego gatunku w tym obszarze – informacji o produkcie – stanowią napisane w języku niemieckim teksty zamieszczone na stronach internetowych trzech największych producentów sprzętu technicznego, tj. AEG-Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft (43 produkty), Bosch-Home (56 produktów) i Siemens-Home (38 produktów), specjalizujących się w wyrobach technicznych codziennego użytku. Teksty te dotyczą produktów skatalogowanych jako sprzęt AGD (niem. *Hausgeräte*) w dwóch kategoriach: sprzęty kuchenne (lodówki, płyty do gotowania, piekarniki, okapy kuchenne, mikrofalówki) oraz urządzenia do prania i suszenia. Analizie poddane zostały opisy produktów będących w ofercie wyżej wymienionych producentów przez sześć miesięcy w 2022 r. Korpus badawczy stanowi 137 tekstów – informacji o produkcie. Badanie mechanizmów spójności w wybranym gatunku tekstu ma udzielić odpowiedzi na pytanie, które z wyznaczników spójności są charakterystyczne dla tego gatunku i w jaki sposób uzyskiwana jest spójność tekstu, a co za tym idzie przekazywanych informacji.

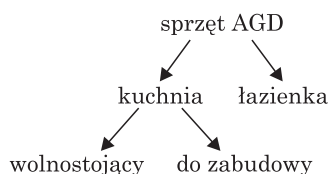
2.2. Mechanizmy spójnościowe informacji o produkcji w obszarze techniki

Badanie wykładników spójności i wskaźników zespolenia gatunku tekstu informacja o produkcji w komunikacji specjalistycznej w obszarze techniki zostało oparte na typologii spójności według Żydek-Bednarczuk (2005), która wyróżniła: spójność pragmatyczną, tematyczną, semantyczną (koherencję) i formalną (kohezję). W charakterystyce poszczególnych płaszczyzn spójności uwzględnione zostały ponadto prace innych badaczy, m.in. Mayenowej (1971), de Beaugrande, Dresslera (1990), Wilkonia (2002), Sandig (2006), Kornackiej (2006, 2007), Adamzik (2016) oraz Stede (2018), które pozwoliły na dopełnienie typologii według Żydek-Bednarczuk (2005) o mechanizmy typowe dla tego gatunku tekstu w obszarze techniki, a nieuwzględnione przez autorkę wyżej wymienionej typologii. Przyjęta metoda badawcza to analiza jakościowa mechanizmów spójnościowych, poparta reprezentatywnymi przykładami zaczerpniętymi z tekstów składających się na korpus badawczy. Wyniki przeprowadzonej analizy wraz z komentarzami zostały zawarte w dalszej części artykułu.

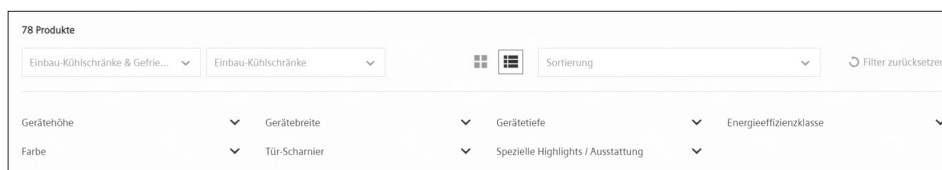
2.2.1. Spójność pragmatyczna informacji o produkcji

Z perspektywy roli tekstu w dyskursie (intertekstualna płaszczyzna dyskursu), w tym wypadku technicznym, ważne jest zwrócenie uwagi na spójność pragmatyczną. Jak zauważa Żydek-Bednarczuk (2005: 87), **spójność pragmatyczna** to spójność kontekstowa, łącząca pozajęzykowe cechy dyskursu, swoistą standaryzację i wzorcowość w realizacji zamierzeń komunikacyjnych za pomocą tekstu. Jest to pewna umowa, oparta na wspólnej wiedzy interlokutorów o świecie, ukonstytuowana według specyfiki komunikacji, obowiązujących konwencji, praktyk, swoistej standaryzacji i wzorcowości tekstu. Tekst specjalistyczny jest systemem regularności, które w komunikacji wewnątrzbranżowej są ogólnie przyjęte, znane i oczekiwane. Jak uważa Engberg (por. 1997: 5 i n., 2003: 61 i n.), konwencja tekstu jest wypadkową tendencji do zachowania stereotypów w procesie tworzenia tekstu specjalistycznego i powtarzających się warunków, w których tekst ten powstaje. W procesie tym autor przyjmuje i zachowuje pewne strategie konwencji, która jest typowa dla danego zadania komunikacyjnego. Znaczącą rolę odgrywa tu norma społeczna, rozumiana jako system obowiązujących i przyjętych działań, uwarunkowań kulturowych i społecznych, które zostały narzucone jednostce i tym samym ograniczają w dużej mierze jej wolność

formułowania wypowiedzi – do możliwości, które zostały przyjęte przez tradycyjny system zachowań. Należy zatem pojmować tekst także jako swoiste miejsce językowych regularności. Każdy gatunek tekstu cechuje charakterystyczny wzorzec językowy i strukturalny. Poprzez cykliczne powtarzanie lub powielanie określonych wzorców utrwala się one jako regularne formy zachowań w określonych sytuacjach komunikacyjnych i stają się konwencją. Tym samym są stosowane i oczekiwane. W ramach komunikacji wewnątrzbranżowej nadawca formułuje, a odbiorca oczekuje określonego wzorca zachowań, który obu stronom jest dobrze znany (por. Engberg 1997: 46). Spójność pragmatyczna wynika zatem z cech gatunkowych tekstu, m.in. z kompozycji tekstu (Żydek-Bednarczuk 2005: 87). W swojej konwencji informacja o produkcie jako gatunek tekstu w komunikacji specjalistycznej ma zasadniczo strukturę tekstu o umiarkowanym stopniu wzorcowości. Wzorzec tekstu sprawia, iż teksty tego samego gatunku tworzą swoistą pragmatyczną sieć tekstów typowych dla komunikacji specjalistycznej w technice, która powoduje, że w swojej strukturze tekst upodabnia się do innych, nawet jeśli ich tematem są inne produkty. Fakt ten przyczynia się do tego, iż zarówno produkcja, jak i odbiór przebiegają według określonego schematu działań, co znacznie ułatwia zrozumienie komunikatu zawartego w tekście. Wybierając produkt, odbiorca kieruje się schematem postępowania, według którego autor tekstu informuje o swoim produkcie. Produkty techniczne są z reguły zestawiane w odpowiednich grupach według głównych kategorii w ramach danego kontekstu, np. miejsce użytkowania, sposób montażu:




W dalszej kolejności stosowane są podkategorie odnoszące się do funkcji produktu, względnie cech zewnętrznych lub parametrów (zob. przykład 1).



Przykład 1.

Źródło: <https://www.siemens-home.bsh-group.com/de>

Każdy tekst odnoszący się do samego produktu zawiera jego nazwę, dane modelu, wymiary i parametry techniczne, umieszczone w poszczególnych akapitach, względnie według punktów, jak na przykładach 2 i 3.

	<p>iQ700 Einbau-Kühlschrank 212.5 x 75.6 cm Flachscharnier CI30RP02</p> <ul style="list-style-type: none"> ✓ Finden Sie ganz einfach für jedes Lebensmittel den optimalen Platz - Storage Guide. ✓ hyperFresh Premium 0 °C – optimale Lagerung für frische Lebensmittel. ✓ Home Connect – Steuern Sie Ihren intelligenten Kühlschrank von überall aus. ✓ Mehr Lagerraum für Ihre Einkäufe - extragroßes Lagervolumen. ✓ Die superCooling-Taste senkt die Temperatur für eine eingestellte Zeit, um frische Lebensmittel schnell zu kühlen.
---	--

Przykład 2.

Źródło: <https://www.siemens-home.bsh-group.com/de>


<p>RTB413E1AW ☆☆☆☆☆ 0 (0)</p>
<p>Freistehender Tisch-Kühlschrank / 850 mm / 4-Sterne-Gefrierfach / 130...</p>
<ul style="list-style-type: none"> • OptiSpace: Höhenverstellbare Glasablagen • Gefrierfach. Im Kühlschrank. 4-Sterne-Fach • 5 Jahre Garantie auf den Kompressor. • Steuern Sie die Funktionen und Temperatur mit Electronic Control • Frostmatic: Beschleunigtes Schnellgefrieren - Nährstoffe bleiben erhalten

Przykład 3.

Źródło: <https://www.aeg.de>

Przedstawione przykłady ilustrują konsekwentne pragmatyczne usytuowanie i jednolitą w swej konwencji strukturę, a zarazem potwierdzają tezę o spójności pragmatycznej tekstów informacji o produkcie w badanym obszarze techniki.


Umieszczenie produktu, a tym samym informacji o nim w zbiorze głównym, który stanowi katalog i następujący dalej podział tekstu na płaszczyzny, tj. nazwa kategorii, nazwa produktu, tekst wprowadzający i odsyłanie do dalszych podkategorii i części tekstu, sprawia, iż powstaje mechanizm **spójności teleskopowej** (por. Kornacka 2007), gdzie każdy kolejny element wynika z poprzedniego. Dodatkowo powszechnie przyjętą praktyką w procesie komunikacji specjalistycznej o produkcie i prezentacji samego produktu w obszarze technicznym jest jej publikacja w formie elektronicznej, co niesie za sobą multimodalność i multilinearność tekstu (por. Żebrowska 2010: 253). Multilinearność jest niezwykle istotna dla mechanizmów spójności formalnej. To możliwość przejścia poprzez odnośnik z jednego fragmentu tekstu do innego, co oznacza, że tekst, na który składają się poszczególne składowe w danej kolejności odbioru, jest tekstem spójnym. Zamieszczenie w tekście właściwym widocznych graficznie odnośników (linków) daje odbiorcy możliwość przeczytania całej leksji lub przejścia do innego fragmentu tekstu poprzez kliknięcie na odnośnik. Jak zauważa Zwierzchoń-Grabowska (2016: 138 i n.), autor zakłada i wyraża w ten sposób *explicite* w formie linków nielinearność hipertekstu. Powstały w ten sposób hipertekst jest konkretną realizacją struktury tekstowej, zawierającą informacje w określony sposób ustrukturyzowane. Jest to nielinearna lub multilinearna koncepcja organizacji i prezentacji określonych treści (por. Żydek-Bednarczuk 2012: 168), co widać na przykładzie 4.


Storrer (1999: 42) uznaje to za spójność globalną, nie lokalną, gdyż tekst w swej strukturze jest podzielony na nielinearne części.


SERIE 9000 SENSEPRO®

Das Serie 9000 SensePro® Kochfeld mit kabellosem Gargutsensor misst die Kerntemperatur von Speisen zum Kochen, Braten und SousVide-Garen. Ihr persönlicher Sous-Chef.

[Erfahren Sie mehr über die Serie 9000](#)







Produktübersicht Serie 9000 SensePro®

Przykład 4.

Źródło: <https://www.aeg.kitchen/cooking/kochfelder>

2.2.2. Specyfika spójności tematycznej informacji o produkcji

Spójność tematyczna informacji o produkcji w komunikacji specjalistycznej w obszarze techniki odzwierciedla się w określonych formach parafrazowania w celu odnalezienia łańcuchów izotopowych (por. Żydek-Bednarczuk 2005: 83 według Agricoli 1979) oraz w charakterystycznym dla tego gatunku stylu wypowiedzi (por. Sandig 2006: 403). To odpowiednio zorganizowana struktura wiedzy przekazanej przez autora i przetworzonej przez odbiorcę. Należy w tym miejscu podkreślić, iż nadawca tekstu nie przekazuje kompletnej struktury danych, tzn. takiej, dzięki której odbiorca – przy wykorzystaniu tzw. skryptów bądź schematów poznawczych – jest w stanie wytworzyć zrozumiałą dla siebie całościowy obraz produktu, w tym m.in. jego funkcji, budowy i zastosowania. Zamiast tego jedynie zachęca do zainteresowania się nim poprzez prezentację jego walorów. Braki mogą zostać uzupełnione przez odbiorcę w drodze inferencji (por. Prasalski 2014: 89). Ciągłość treści nadaje tekstowi sens. Tekst prezentuje zatem wiedzę wynikającą z realizacji zamiarów, spełniania oczekiwań oraz doświadczeń uczestników procesu komunikacji zainicjowanego poprzez tekst. Jak zauważają de Beaugrande i Dressler (1990: 124 i n.), komunikacja ta wymaga wiedzy proceduralnej, która leży u podstaw czynności tekstowych i na którą składają się zastosowane globalne wzorce jej konstruowania. Do wzorców zaliczyć należy m.in. wzorzec tematu dla danego gatunku tekstu czy sytuacji i wagi, względnie roli odbiorcy. Na wzorzec tematu składają się natomiast: wiedza zdeterminowana, zdroworozsądkowa i typowa oraz wiedza przypadkowa. Te zaś powinny być uporządkowane i ujęte w schematy, odzwierciedlające swoisty porządek, rodzaj wzajemnych relacji i połączeń. Zawarta w tekście kombinacja pojęć i relacji to swoiste rozwiązywanie problemu (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 131 i n.).

Informację o produkcji cechuje zaś następstwo poruszanych kwestii tematycznych, osiągame poprzez zaplanowaną addytywną realizację tematu głównego, którym jest sam produkt (por. Heinemann, Viehweger 1991: 172). Teksty zawierają konwencjonalne informacje (łańcuchy izotopowe) na temat: funkcji, budowy, jakości, wyglądu oraz parametrów technicznych produktu, przy czym, zgodnie z funkcją tekstu, są to jedynie informacje ogólne, skoncentrowane głównie na realizacji funkcji apelatywnej, czyli zachwalające produkt i nakłaniające do jego nabycia. W tabeli 1 przedstawiono układ łańcuchów izotopowych w odniesieniu do przytoczonych powyżej przykładów 2 i 3.

Tabela 1. Układ łańcuchów izotopowych w przykładach 2 i 3

Zakres tematyczny	Temat (izotopy semantyczne) – przykład 2	Temat (izotopy semantyczne) – przykład 3
funkcja	<i>...Die superCooling-Taste senkt die Temperatur für eine eingestellte Zeit, um frische Lebensmittel schnell zu kühlen... ...Home Connect – Steuern Sie Ihren intelligenten Kühlschrank von überall aus...</i>	<i>...Steuern Sie die Funktionen und Temperatur mit Electronic Control... ...OptiSpace: ...höhenverstellbare Glasablagen... ...beschleunigtes Schnellgefrieren...</i>
budowa + wygląd	<i>...iQ700 Einbau-Kühlschrank... ...Flachscharnier... ...212.5x75,6 cm...</i>	<i>...freistehender Tisch-Kühlschrank... ...850 mm... ...130 l...</i>
jakość	<i>...mehr Lagerraum... ...extragroßes Lagervolumen...</i>	<i>...5 Jahre Garantie auf den Kompressor...</i>
parametry techniczne	<i>...hyperFresh Premium 0 °C – optimale Lagerung für frische Lebensmittel...</i>	<i>...4-Sterne-Gefrierfach...</i>

2.2.3. Mechanizmy spójności semantycznej analizowanego gatunku tekstu

Spójność semantyczna (koherencja) to wzajemne relacje semantyczne tworzące kontekst, pola leksykalne budujące temat (por. Żydek-Bednarczuk 2005: 76; Fix 2008: 22; Liedtke 2016: 165 i n.; Stede 2018: 30) i znaczenie (spójność znaczeniowa – por. Kornacka 2007: 229). Spójność semantyczna dotyczy sposobów, w jakie pojęcia i relacje w tekście są ze sobą skonfigurowane. To struktura wiedzy, treści kognitywnych, odzyskiwanych i aktywowanych w umyśle w procesie produkcji i odbioru komunikatów zawartych w tekście (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 21; Żydek-Bednarczuk 2005: 80, według Mayenowej 1976). Koherencja jest nie tylko cechą tekstu, ale raczej rezultatem procesów poznawczych zachodzących pomiędzy użytkownikami tekstu. De Beaugrande i Dressler (1990: 24 i n.) podkreślają, że odbiorca komunikatu przekazywanego w tekście wnioskuje i stosuje własną wiedzę do założenia co do treści tekstu. Nadawca mógłby powiedzieć o wiele więcej, ale nie widzi ku temu powodów, jeśli zakłada np., że odbiorca reprezentuje jego grupę zawodową i posługuje się tym samym językiem specjalistycznym. Operacja wnioskowania pokazuje zatem, jak odbiorca podtrzymuje koherencję tekstu poprzez własne uzupełnienia sensu jego treści, dzięki czemu tekst staje się akceptowalny (por. De Beaugrande, Dressler 1990: 26). Jest to proces ukierunkowany na rozwiązanie problemu.

Sandig (2006: 397) przy spójności semantycznej (koherencji) wskazuje z kolei na presupozycję pragmatyczną, tj. wnioskowanie o nadawcy, odbiorcy komunikatu, produkcji, wzajemnej relacji **nadawcy/autora i odbiorcy**, sytuacji.

W poddanych analizie tekstach wyróżnia się znacząco jeden typ relacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu w ramach realizowanej funkcji informowania, tj. nadawca zakłada, że odbiorca nie ma wiedzy specjalistycznej z tego obszaru technicznego i że jego rola polega na wprowadzeniu go w specyfikę tego obszaru, zaprezentowaniu możliwości rozwiązań i zastosowań, co widoczne jest np. w następujących wypowiedziach:

...finden Sie ganz einfach für jedes Lebensmittel den optimalen Platz – Storage Guide...

Home Connect – steuern Sie Ihren intelligenten Kühlschrank von überall aus...
(por. <https://www.siemens-home.bsh-group.com/de>)

...Steuern Sie Funktionen und Temperatur mit Electronic Control...

(por. <https://www.aeg.de>)

...Die LED-Beleuchtung stellt Ihre Lebensmittel immer ins Rampenlicht...
(por. <https://www.bosch-home.com.de>)

Typowe schematy relacji semantycznych, pozwalające na klasyfikację wiedzy, koncentrują się wokół **pojęć** (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 134; Liedtke 2016: 164): prymarnych, czyli np. przedmiotu, produktu, oraz sekundarnych w tej relacji, czyli np. cech produktu. Przy wyborze odpowiednich schematów koherencyjnych autor kieruje się przede wszystkim aspektem intencjonalności tekstu. Relacje i konfiguracje w tekście nie muszą być i często nie są aktywizowane bezpośrednio i jawnie. Pozornie niepowiązane ze sobą fragmenty tekstu implikują szereg wzajemnych relacji, np.: produkt: lodówka (*niem. Kühlschrank*)

- narzędzie/cel – *kühlen... / lagern... / beschleunigtes Schnellgefrieren*
- właściwość/forma (kształt) – *iQ700 Einbau-Kühlschrank; freistehender Tisch-Kühlschrank...*
- specyfikacja/zawieranie – umiejscowienie jednej jednostki w drugiej, ale nie jako jej części – *Hausgeräte – Kühlschränke – Einbau-Kühlschrank*
- postrzeganie/ważność – symboliczne znaczenie przypisane jednostce – *iQ700... / hyperFresh Premium 0 °C... / intelligenten Kühlschrank... / Opti.Space... / 4-Sterne-Gefrierfach...*
- modalność – *die superCooling-Tast... / steuern... / extragroßes Lagervolumen*
- substancja (względnie materiał, z którego składa się jednostka – przedmiot, produkt) – *Glasablagen... / Ablagen aus Sicherheitsglas* (por. <https://www.aeg.de>)

W celu zachowania spójności semantycznej autorzy analizowanych tekstów – informacji o produkcji technicznym – często stosują operatory sterujące (por. Sandig 2006: 399 i n.), takie jak m.in.:

- operatory utrzymujące (niem. *Halter*) – otwierające tekst, np. tytuł/nagłówek, który sygnalizuje sens, np. *Kühlschrank – freistehender Tisch-Kühlschrank*
- operatory spinające (niem. *Klammer*) – na początku i końcu tekstu, np. *...mehr Lagerraum [...] – ...extragroßes Lagervolumen...*

Dodatkowym mechanizmem spójności semantycznej jest antecedencja (por. Liedtke 2016: 168), tj. użycie w tekście odniesień do okoliczności, np. poprzedzających jakiś fakt, ważnych dla jego zrozumienia. Podając jeden oczywisty element wyprzedzający, autor stara się rozdzielić dobrze znany element od nowego, którego wprowadzenie do kontekstu staje się dzięki temu łatwiejsze do zrozumienia, odszyfrowania lub wywnioskowania, a tym samym do zrozumienia (*given-new-contract*) (por. Clark, Haviland 1977: 9, za: Liedtke 2016: 168). W języku niemieckim funkcję tę spełnia m.in. użycie rodzajnika, np. *die superCooling-Tast.../ die Funktionen*.

Kolejnym mechanizmem gwarantującym spójność informacji o produkcji w badanym obszarze techniki jest relacja **tekstu do obrazu**, tj. konsekwentne uzupełnienie treści pisanej treścią wizualną, czyli zdjęciem, filmem, grafiką. Dzięki temu tekst specjalistyczny zyskuje dodatkową wartość komunikacyjną. Kod ten można postrzegać zarówno jako redundantne źródło informacji (funkcja reprezentacyjna obrazów), jak i jako element stanowiący makrostrukturę strukturyzującą, tworzącą spójność semantyczną i redukującą tekst (funkcja organizująca) oraz przyczyniającą się do lepszego odbioru i zobrazowania treści tekstu (por. Sandig 2006: 407; Venohr 2007: 82 i n.; Żebrowska 2016; Stede 2018: 181). Warto w tym miejscu podkreślić, że każdemu z analizowanych tekstów towarzyszy element wizualny, co z pewnością jest regułą w przekazywaniu komunikatu odbiorcy – ilustrują to powyższe przykłady 2 i 3.

2.2.4. Wykładniki spójności formalnej informacji o produkcji

Spójność formalna jest powierzchniowym wyrazem spójności semantycznej, znaczeniowej (por. Kornacka 2007: 229 i n.). Wyrażana jest za pomocą mechanizmów i środków spójności, m.in. koniunkcji, implikacji, równoważności. Odnosi się zatem do płaszczyzny formułowania. Tekst jako system musi być stabilny, z kolei stabilność utrzymywana jest poprzez ciągłość wystąpień z uwzględnieniem sytuacji, w której tekst został użyty.

Spójność składniowa tekstu (kohezja) dotyczy sposobu, w jaki składniki tekstu powierzchniowego są ze sobą powiązane i zgodnie z formami gramatycznymi i przyjętymi konwencjami wzajemnie od siebie zależne. Obejmuje to wszystkie sposoby sygnalizowania zależności powierzchniowych w tekście, tj. eksplicytnie i implicytnie (por. Sandig 2006: 363), które odpowiadają procesom kognitywnym przebiegającym w czasie produkcji (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 20, 73 i n.; Adamzik 2016: 258; Stede 2018: 25).

Wskaźnikami zespolenia formalnego obecnymi i typowymi dla informacji o produkcie (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 73 i n.) w badanym obszarze komunikacji specjalistycznej w technice są:

- rekurencja leksykalna, czyli proste powtórzenie elementów lub wzorców, w tym powtórzenie tego samego słowa lub wyrażenia, np.:

*...Wir schützen die Lebensqualität, indem **wir** die 3 Schlüsselemente der Konservierung erfüllen...*

(por. www.aeg.de/kitchen/cooling)

*...Finden Sie **Ihr** passendes Gerät – mit unserem Online-Kaufberater. Mit unserem Kaufberater finden Sie in nur wenigen Klicks den Einbau-Kühl- oder Gefrierschrank, der am besten zu **Ihren** Bedürfnissen passt...*

*...**Frisch, frischer, HyperFresch**...*

(www.siemens-home.bsh-group.com/de)

- rekurencja tematyczna (por. Sandig 2006: 372) lub stylistyczna (Sandig 2006: 381). Ich celem jest podkreślenie, uwypuklenie bądź wyolbrzymienie cechy (por. de Beaugrande, Dressler 1990: 81 i n.), np.:

*...Die accent line Kühlschränke von Bosch zeichnen sich durch **erstklassige Technik** und modernes Design aus. Merkmale wie **die VitaFresh pro Frischeschubladen** mit zwei **unterschiedlichen Klimazonen** und **zusätzliche LEDSpots** für eine optimale Beleuchtung erleichtern Ihnen den Alltag...*

(por. www.bosch-home.com.de)

*...Finden Sie Ihr passendes Gerät – mit unserem **Online-Kaufberater**. Mit unserem **Kaufberater** finden Sie in nur wenigen Klicks den Einbau-Kühl- oder Gefrierschrank, der am besten zu Ihren Bedürfnissen passt...*

(www.siemens-home.bsh-group.com/de)

- rekurencja częściowa, czyli przesunięcie elementów zdania do innych klas, tj. ponowne użycie znaczeniowo tożsamy, ale należących do innej kategorii gramatycznej wyrazów, np.:

*...hyperFresh Premium 0 °C – **optimale Lagerung** für frische Lebensmittel*

[...]

*Viel Platz bietet die bigBox um großes Gefriergut **optimal zu lagern** und zu stapeln.*

(www.siemens-home.bsh-group.com/de)

- paralelizm – powtórzenie struktury, ale z wypełnieniem jej nowymi elementami, innymi wyrażeniami, za pomocą których akcentujemy związki formalno-treściowe (por. Gajda 2014: 11), np.:

...Die **Blätter** sind *knuspriger*, **Äpfel** *knackiger* und alles schmeckt besser...
(www.aeg.de/taste/discover/buying-guides/fridge-freezers)

- parafraza – powtórzenie treści przy użyciu innych wyrazów, np.:

... *Alles vom Kohl bis zur Gurke*...
(www.aeg.de/taste/discover/buying-guides/fridge-freezers)

- proformy – zamiana elementów niosących treść na inne krótkie wypełniające miejsce formy bez niezależnej treści, m.in. przy użyciu zaimków lub anafory, np.:

...Dank austauschbarem Akku und Schnellladegerät bietet **der Unlimited** extralange Laufzeiten: Während der eine Akku lädt, kann der andere **den Handstaubsauger** mit Energie versorgen. So ist der Unlimited immer einsatzbereit und liefert perfekte Ergebnisse vom Boden bis zur Decke. Ein weiterer Vorteil: **Der Bosch MehrGeräte-Akku** ist ab sofort Teil der POWER FOR ALL ALLIANCE und kann somit für zahlreiche **18V Geräte** unterschiedlichster Marken verwendet werden...

- funkcjonalne rozczłonkowanie zdania – ingerencja w szyk zdania w celu wskazania ważkości, nowości treści. Umieszczenie elementu we wcześniejszych lub późniejszych fragmentach sugeruje względne priorytety i stopnie informatywności, np.:

...Lebensmittel mit nur einem Gerät, kühlen und einfrieren – **mit unseren Kühl-Gefrierkombinationen**...
...Die Gefrierboxen lassen sich leicht herausnehmen und wieder anbringen, **für eine mühelose und bequeme Lagerung**...
...Sie bestimmen, wie Sie Ihre Lebensmittel lagern – **jeden Tag**...
(www.aeg.de/kitchen/cooling)

Do grupy innych technik, odzwierciedlających relacje pomiędzy zdarzeniami tekstu, należą także:

- łączenie, tj. koniunkcja – dodawanie dwóch i więcej współzależnych elementów, np.:

...Versetzen **und** ordnen Sie einzelne Module schnell **und** leicht nach Ihren Bedürfnissen...
(por. www.aeg.de/kitchen/cooling)

- podporządkowanie – podkreślające argumentowanie (uzupełnienie, cel, warunek), np.:

...Unser Twintech Kühlsystem stellt sicher, **dass** die besten Aromen, **die** Mitter Natur zu bieten hat, bei optimaler Temperatur gelagert werden...
(www.aeg.de/kitchen/cooling/freezers/built-in-freezer)

...*Wenn Sie also viel frisches Obst und Gemüse kaufen, findet sich immer Platz in dieser geräumigen Schublade...*

(por. www.aeg.de/taste/discover/buying-guides/fridge-freezers)

...*Wenn frische Lebensmittel eingefroren werden, sollte man keine Zeit verlieren, damit alle Nährstoffe erhalten bleiben...*

(www.aeg.de/kitchen/cooling/freezers/built-in-freezer)

Warto w tym miejscu zauważyć, że w badanych tekstach nie występują dysjunkcja, czyli dodawanie dwóch i więcej wymiennie współzależnych, alternatywnych elementów, ani kontrjunktja, tj. relacja dopuszczająca równoważąca wzajemnie wyrażenia, co przypuszczalnie wynika z funkcji tekstu i jego przynależności gatunkowej.

Jak słusznie twierdzi Żydek-Bednarczuk (2012: 170), w tekstach publikowanych w formie cyfrowej klasyczną kohezję zastępują w dużej mierze linki, które tworzą elementarną strukturę ukazującą hipertekst jako femiczną sieć znaczących relacji. Ustalają określony układ relacji dany czytelnikowi, wyznaczają drogi poruszania się po sieci, podpowiadają relacje, ale zarazem kontrolują dostęp do informacji. Występuje w nich spójność implikowana: jeżeli *A*, to *B*, oraz koniunktja: *a* i *b*, a także równoważność: $A = B$. Linki są zatem również w przypadku badanego gatunku tekstów specjalistycznych wyznacznikiem spójności o charakterze kohezyjnym i koherencyjnym.

3. Podsumowanie

Aktualne praktyki komunikacyjne obecne w komunikacji specjalistycznej w technice i skoncentrowane wokół podaży produktu niosą ze sobą konieczność zachowania ogólnie przyjętych reguł, mechanizmów i strategii działania. Gatunek tekstu specjalistycznego, którym jest przedstawiana w niniejszym artykule informacja o produkcie, charakteryzują konwencjonalność i wzorcowość w zakresie treści i formy. Ten gatunek tekstu cechują w dużej mierze wyznaczniki spójności implicytnej w obszarze spójności pragmatycznej, tematycznej i semantycznej, gdyż funkcją dominującą tekstu jest informowanie oraz prezentowanie wiedzy na temat produktu. Na płaszczyźnie formalnej teksty te zawierają jednakże wskaźniki spójności, w szczególności w tych częściach, w których funkcja apelatywna przeważa nad funkcją informującą. Nie są to jednak teksty, w których formalne mechanizmy zespolenia są liczne. Warto podkreślić, iż spójność badanego gatunku tekstu w obszarze techniki – sprzętu AGD – wykazuje w dużej mierze cechy spójności wielopłaszczyznowej i nie ogranicza się wyłącznie do kilku wybranych wykładników zespolenia tekstu, choć sama struktura tekstu i brak typowych mechanizmów formalnego zespolenia tekstu mogą na to wskazywać.

Literatura

- Adamzik K. (2016): *Textlinguistik*. Berlin.
- Arntz R. (2001): *Fachbezogene Mehrsprachigkeit in Recht und Technik*. Hildesheim.
- de Beaugrande R.-A., Dressler W.U. (1990): *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Przekład A. Szwedek. Warszawa.
- Engberg J. (1997): *Konventionen von Fachtextsorten. Kontrastive Analyse zu deutschen und dänischen Gerichtsurteilen*. Tübingen.
- Engberg J. (2003): *Textsortenkonventionen – Zum Status und zur Bedeutung für die übersetzungsbezogene Beschreibung von Rechtstexten*. [W:] *Textologie und Translation*. Red. H. Gerzymisch-Arbogart, E. Hajićova, P. Sgall. Tübingen, s. 61–83.
- Fix U. (2008): *Text und Textlinguistik*. [W:] *Textlinguistik. 15 Einführungen*. Red. N. Janich. Tübingen, s. 15–34.
- Gajda A. (2014): *Mechanizmy spójnościowe w dawnych tekstach popularnonaukowych*. [W:] *Spójność tekstu specjalistycznego*. Red. M. Kornacka. Warszawa, s. 7–20.
- Göpferich S. (1995): *Textsorten in Naturwissenschaften und Technik. Pragmatische Typologie – Kontrastierung – Translation*. Tübingen.
- Gruca S. (2003): *Badania z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego w Polsce*. [W:] *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*. Red. B.Z. Kielar, S. Gruca. Warszawa, s. 35–55.
- Heinemann W., Viehweger D. (1991): *Textlinguistik. Eine Einführung*. Tübingen.
- Kaczmarek K. (2014): *Interpretacja terminologii związanej z teorią tekstu w aspekcie spójności (aspekt synchroniczny i diachroniczny w kształtowaniu się znaczeń na przykładzie terminów kohezja i koherencja)*. [W:] *Spójność tekstu specjalistycznego. Studia naukowe. T. 23*. Red. M. Kornacka. Warszawa, s. 30–39.
- Kornacka M. (2006): *W poszukiwaniu formalnych współczynników spójności tekstu specjalistycznego: próba ich wyprowadzenia z istniejących koncepcji spójności i jej wykładników*. [W:] *Teksty specjalistyczne w kontekstach międzykulturowych i tłumaczeniach. Języki specjalistyczne 6*. Red. J. Lewandowski, M. Kornacka, W. Woźniakowski. Warszawa, s. 87–110.
- Kornacka M. (2007): *W kwestii założeń wielopoziomowego opisu spójności znaczeniowej*. [W:] *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej. Języki specjalistyczne 7*. Red. M. Kornacka. Warszawa, s. 229–256.
- Liedtke F. (2016): *Moderne Pragmatik. Grundbegriffe und Methoden*. Tübingen.
- Lötscher A. (2008): *Textsemantische Ansätze*. [W:] *Textlinguistik. 15 Einführungen*. Red. N. Janich. Tübingen, s. 85–111.
- Mayenowa M.R. (1971): *O spójności tekstu*. Wrocław.
- Michnova I. (2010): *Produktpräsentation in der Fremdsprache (DaF)*. [W:] *Fachsprachenpädagogik im Germanistikstudium*. Red. M. Duś, G. Zenderowska-Korpus. Częstochowa, s. 141–147.
- Prasalski D. (2014): *Spójność tekstu specjalistycznego jako struktury wiedzy na przykładzie tekstu medycznego*. [W:] *Spójność tekstu specjalistycznego. Studia naukowe. T. 23*. Red. M. Kornacka. Warszawa, s. 90–102.
- Sandig B. (2006): *Textstilistik des Deutschen*. Berlin.
- Stede M. (2018): *Korpusgestützte Textanalyse. Grundzüge der Ebenen-orientierten Textlinguistik*. Tübingen.
- Storrer A. (1999): *Kohärenz in Text und Hypertext*. [W:] *Text im digitalen Medium. Linguistische Aspekte von Textdesign, Texttechnologie und Hypertext Engineering*. Red. H. Lobin. Opladen, s. 33–66.
- Venohr E. (2007): *Textmuster und Textsortenwissen aus der Sicht des Deutschen als Fremdsprache*. Frankfurt am Main.
- Wilkoń A. (2002): *Spójność i struktura tekstu: wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.

- Zwierzchoń-Grabowska E. (2016): *Mechanizmy spójności formalnej hipertekstu internetowego*. [W:] *Spójność tekstu specjalistycznego 2. Studia naukowe*. T. 34. Red. M. Górnicz, M. Kornacka. Warszawa, s. 135–145.
- Żebrowska E. (2010): *Massenmediale Texte*. „Lingwistyka Stosowana“ 2, s. 251–259.
- Żebrowska E. (2016): *Text und Bild im Transfer des medizinischen Fachwissens*. „Lingwistyka Stosowana“ 18, s. 151–164.
- Żydek-Bednarczuk U. (2005): *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U. (2012): *Hipertekst w perspektywie lingwistycznej, komunikacyjnej i kulturowej*. [W:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. Stan wiedzy i postulaty badawcze*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Katowice, s. 167–177.

Źródła internetowe

<<https://www.aeg.de>>, dostęp: 08.04.2022.

<<https://www.bosch-home.com/de>>, dostęp: 12.04.2022.

<<https://www.siemens-home.bsh-group.com/de>>, dostęp: 04.04.2022.

Marta Anna Gierzyńska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0594-9325>

e-mail: marta.gierzynska@uwm.edu.pl

Horizontal-vertikale Orientierung im Raum und ihre Rolle bei der metaphorischen Konzeptualisierung von Inflation am Beispiel der deutschen Wirtschaftspresse

**Horizontalno-wertykalna orientacja w przestrzeni i jej rola
w metaforycznym ujęciu zjawiska inflacji
na przykładzie niemieckiej prasy gospodarczej**

**The horizontal and vertical spatial orientation and its role
in the metaphorical approach to inflation
in German economic press**

Abstrakt

Die wirtschaftlichen Inhalte wecken das Interesse jeder Gesellschaft. Diese Feststellung betrifft auch das Problem der Inflation, deren Einfluss auf die Wirtschaft und ihren Zustand in den aktuellen Medienmitteilungen vieler Länder systematisch behandelt wird. Um das Wesen und die Entwicklung der Inflation zu verstehen, wurden Artikel aus der deutschen Wirtschaftspresse im Hinblick auf das Konzept der Bildschemata von Johnson (1987) analysiert. Die untersuchten konzeptuellen Metaphern entsprechen dem WEG- und SKALEN-Schema und basieren auf der horizontalen und vertikalen Konzeptualisierung dieses Phänomens, was beweist, dass grundlegende und direkte menschliche Erfahrungen in der Wahrnehmung und dem Verständnis von Fachinhalten ihre Widerspiegelung finden. Der theoretische Hintergrund gibt einen Überblick über die sich wandelnde Einstellung gegenüber der Metapher im fach- und wissenschaftlichen Diskurs und berücksichtigt die wichtigsten Richtlinien der Kognitiven Metaphertheorie von Lakoff und Johnson (1980), die für den empirischen Teil des Artikels relevant sind.

Schlüsselwörter: konzeptuelle Metapher, Fachsprachen, Kognitive Metaphertheorie, Image-Schema, Inflation

Abstrakt

Ekonomia i jej zagadnienia nie od dziś budzą powszechne zainteresowanie społeczne. Dotyczy to także zagadnienia inflacji, której wpływ na funkcjonowanie gospodarki jest systematycznie omawiany w aktualnych doniesieniach medialnych wielu krajów. Aby zrozumieć istotę i rozwój inflacji, dokonano analizy artykułów zaczerpniętych z niemieckiej prasy gospodarczej pod kątem koncepcji schematu obrazowania Johnsona (1987). Badane metafory pojęciowe bazują na schemacie drogi oraz schemacie skali, opierając się w ten sposób na horyzontalnej i wertykalnej konceptualizacji tego zjawiska, co dowodzi, że podstawowe i bezpośrednie doświadczenia ludzkie znajdują odbicie w odbiorze i rozumieniu treści specjalistycznych. Wywód teoretyczny podkreśla zmieniające się podejście wobec obecności i roli metafory w dyskursie fachowym i naukowym oraz odnosi się do opisu najważniejszych założeń kognitywnej teorii metafory Lakoffa i Johnsona (1980), istotnych dla części empirycznej artykułu.

Słowa kluczowe: metafora pojęciowa, języki fachowe, kognitywna teoria metafory, schemat obrazowania, inflacja

Abstract

Economy and its problems have been a matter of public interest for a long time now. This attitude can also be applied to the issue of inflation because of its influence on the functioning of economy, which is systematically discussed in current media reports in many countries. To understand the essence and the development of inflation, an analysis of articles found in German economic press was conducted. The analysis is based on the concept of image schema by Mark Johnson (1987). The identified conceptual metaphors are based on the schemata of the road and the scale, which points to the horizontal and vertical conceptualization of this phenomenon. This, in turn, proves that basic and direct human experience finds its reflection also in the reception and understanding of the specialised content. The presented theoretical considerations emphasize the changing approach to the presence and role of metaphor in professional and scientific discourse and refer to the description of the most important assumptions of the Cognitive Theory of Metaphor proposed by Lakoff and Johnson (1980), which are relevant for the empirical part of the article.

Keywords: conceptual metaphor, language for specific purposes, cognitive theory of metaphor, image schema, inflation

1. Einleitung

Das Wesen der Inflation, die zu einem allgegenwärtigen und globalen Problem geworden ist, bewegt die Gemüter nicht nur unter den Fachleuten, sondern auch den interessierten Laien. Um ihrem Wesen auf den Grund zu gehen, wird anhand der deutschen Wirtschaftspresse auf die horizontal-vertikale Konzeptualisierung dieses Phänomens eingegangen. Das Ziel der vorliegenden Analyse ist nachzuweisen, wie die Inflation im Hinblick auf das WEG- und SKALEN-Schema konzeptualisiert ist und welche Differenzierungsformen die abgeleiteten metaphorischen Konzepte aufweisen, die bei der Vermittlung der fachlichen Inhalte ihre Anwendung finden.

Die vorliegende Untersuchung stützt sich in dieser Hinsicht auf Johnsons Konzept des Image-Schemas (1989), das als eine gewisse Erweiterung der Kognitiven Metaphertheorie von Lakoff und Johnson (1980) betrachtet wird.

2. Die Metaphern aus der Sicht von Fach- und Wissenschaftssprache

Die Anwesenheit und Rolle der metaphorischen Ausdrücke war lange Zeit bei der Beschreibung und Vermittlung fach-wissenschaftlicher Thematik unterschätzt und zu Unrecht marginal behandelt worden. Laut Aristoteles (vgl. Berg 1978: 100), dem man die erste und lange Zeit vorherrschende Metapherdefinition verdankt, fungierte die Metapher nur als eine rhetorische Figur, die ihren Platz lediglich im Sinne eines Schmuckmittels in der schönen Poesiesprache zu suchen hatte. Wie Zill (2010: 55) schreibt, darf man in dieser Hinsicht von einer Migrationserscheinung sprechen, wo man die Metapher „nur als Bürgerin der Kunst geachtet hat“, so dass sie „an den Grenzschränken der Wissenschaften“ zurückgewiesen wurde. Diese negative Einstellung gegenüber der Metapher bei der Vermittlung fachlicher Inhalte betont auch Roelcke (2005: 67), wenn er von einem Metapher tabu oder einem Metaphernverbot spricht. Zu den wichtigsten Vorwürfen, die gegen die Metapher erhoben wurden und für dieses Tabu verantwortlich waren, gehörten u. a. Vagheit, Angst vor Analogie oder Ähnlichkeit, Risiko der Mehrdeutigkeit sowie das Problem der Kontextabhängigkeit (vgl. Ickler 1997: 298ff.), wodurch die Exaktheit und die Eindeutigkeit der wissenschaftlichen Erkenntnis gefährdet sein könnte.

Diese Betrachtungsweise der Metapher blieb eigentlich bis in das 20. Jh. hinein die gängige Norm, auch wenn man gewisse Wendepunkte erkennen kann, die dieser Sichtweise widersprachen. Der erste Versuch ist unter anderem dem italienischen Philosophen und Wissenschaftler Giambattista Vico zuzuschreiben, der als erster auf die kognitive Bedeutung der Metapher schon im 17. Jh. aufmerksam machte und ihre Anwendung innerhalb der Wissenschaft postulierte (vgl. Stawikowska-Marcinkowska 2020: 103; vgl. Ötsch 2018: 5). Weitere Bemühungen werden mit den Schöpfern der modernen Metaphertheorien assoziiert. Dazu gehören vor allem die semantischen Ansätze von Richard (1983: 31ff.) und Black (1983: 55ff.), die als Gründer der so genannten Interaktionstheorie angesehen werden, sowie die Grundzüge der Bildfeldtheorie Harald Weinrichs (1976), dessen Konzept als europäischer Vorläufer der Kognitiven Metaphertheorie von Lakoff und Johnson (1980) betrachtet wird. Mit dem kognitiven Ansatz der

beiden Amerikaner wurde der besondere Wert der konzeptuellen Metaphorik betont, die seit diesem Moment „als fester und weitgehend unverzichtbarer Bestandteil“ unserer Rede (Baldauf 1997: 11) aufgefasst wird.

Die Rolle der metaphorischen Ausdrücke wurde somit auch im fachwissenschaftlichen Diskurs neu entdeckt. Wie Stegu (1996: 69) erklärt, wird die Metapher in der Alltagssprache „genauso ernst genommen wie die Metapher in der Sprache der Wissenschaft“. Es hat sich herausgestellt, dass die konzeptuelle Metaphorik nicht nur bei der Darstellung oder Benennung schwer zugänglicher Inhalte ihre Anwendung findet, sondern auch als gewisser Leitfaden funktioniert und wissenschaftliche Konzepte konstituiert. Wie Hülsse (2003: 220) feststellt, hat jeder fachliche Diskurs eine „bestimmte Metaphorik im Gepäck“, auf die sich die einzelnen Diskursteilnehmer beziehen und auf welche sie zurückgehen, um fachwissenschaftliche Vorgänge und Inhalte zu charakterisieren (vgl. Stegu 1996: 70). Auf diese Weise liefern die metaphorischen Übertragungen neue Theorieelemente und erlauben der Wissenschaft die Strukturen der Welt einzusehen, auch wenn man zwischen besseren und schlechteren Metaphernkonzepten unterscheiden muss (vgl. Johnson, Lakoff 2002: 257–258). Die Befürworter der Anwesenheit der Metapher im fachwissenschaftlichen Diskurs weisen somit auf ihre Rolle im Sinne eines Erkenntnismodells (vgl. Keller 1995: 224) hin und betonen, dass „sich Neues [...] kaum anders als metaphorisch ausdrücken lasse“ (Ickler 1997: 309).

Diese Ausführung ist auch im Falle der Wirtschaftssprache relevant, auch wenn sich ihr Fachlichkeitsgrad wegen der komplexen vertikalen und horizontalen Schichtung nur schwer bestimmen lässt (vgl. Strzelecka 2020: 128). Wie Lutter (2016: 153) angibt, ist die Wirtschaftssprache als „ein facettenreiches Phänomen“ zu betrachten, dessen Strukturen sich sowohl einzelne Unternehmen als auch wirtschaftspolitische Akteure sowie Journalisten bedienen. Das hat zur Folge, dass man der Sprache der Wirtschaft jeden Diskurs zuordnen kann, der wirtschaftliche Themen behandelt (vgl. Stegu 1996: 69). Diese äußerst triviale Definition umfasst in diesem Sinne sowohl umfangreiche Lexika zur Theorie der Ökonomie, die Sprache der Makler, Geschäftsbriefe, Texte des Wirtschaftsjournalismus als auch alltägliche Gespräche der an der wirtschaftlichen Thematik interessierten Laien. Die Projektion auf die alltägliche Vorstellungswelt erlaubt es, komplizierte ökonomische Phänomene nicht nur darzustellen, sondern auch besser zu erfassen, auch wenn metaphorische Ausdrücke manchmal verschleiernd wirken können, da sie gewisse Informationen

ausblenden, um andere hervorzuheben¹. Außerdem können sie dank ihrem kreativen Potenzial zu neuen Ansichten führen und werden als diskursive Elemente betrachtet (vgl. Slintáková 2010: 66f.).

3. Kognitive Metaphertheorie (1980) vs. Image-Schemata (1987)

Mit der Veröffentlichung des Buches *Metaphors we live by* (1980) von Lakoff und Johnson rückt die Bedeutung der unauffälligen, routinierten Metaphorik des Alltags in den Vordergrund. Ihren besonderen Wert erkennt man daran, dass sich die Sprachbenutzer ihrer Systematik unbewusst sind, so dass sie als ein selbstverständliches Element unserer Sprache wahrgenommen wird (vgl. Bağ 2019: 35). Um die Komplexität unserer Wirklichkeit zu erfassen, werden konkrete Erfahrungen herangezogen, die es dem Menschen erlauben, vage und abstrakte Sachverhalte zu strukturieren. Die Richtung der metaphorischen Projektion erfolgt immer vom Konkreten zum Abstrakten, während im Vordergrund jeder metaphorischen Übertragung die Nutzung direkter, physischer oder kultureller Erlebnisse steht. Wie Baldauf (1997: 16) erklärt, unterscheidet man in Bezug auf den Begriff Erfahrung zwischen zwei möglichen Konzepttypen. Entweder geht es um Konzepte, die aus der unmittelbaren Erfahrung resultieren (eng. *directly emerging concepts*; Lakoff, Johnson 1980: 69), oder es handelt sich um Konzepte, die durch eine metaphorische Projektion entstehen (eng. *emerging metaphorical concepts based on experience*; Lakoff, Johnson 1980: 69). Die beiden Arten der Konzeptbildung hängen mit der von Lakoff und Johnson (2002: 245) entwickelten Position des „Erfahrungsrealismus“ oder „Experimentalismus“ zusammen (vgl. Baldauf 1997: 16). Bezüglich der Art der grundlegenden physischen und kulturellen Erfahrungen teilt man Metaphernkonzepte bzw. Metaphernsysteme in drei Gruppen ein. Zu der ersten Kategorie gehören ontologische Metaphern, die auf die Erfahrung des Menschen mit Objekten oder Substanzen zurückgreifen und vage bzw. abstrakte Sachverhalte lokalisieren, kategorisieren und quantifizieren lassen. Der zweiten Gruppe gehören die strukturellen Metaphern an, dank denen man komplexe Inhalte mit Hilfe von erfahrungsnäheren Konstellationen oder Situationen konzeptualisieren kann. Die letzte Klasse fällt den Orientierungsmetaphern zu. Sie beziehen sich auf die Grunderfahrung des Menschen von Raum,

¹ Lakoff und Johnson (1980: 10f.) bezeichnen diese Eigenschaft der Metapher als „Highlighting and Hiding“-Effekt.

in dem er sich als „als Körper in verschiedenen Richtungen“, vor allem vertikal oder horizontal, bewegen kann (Baldauf 1997: 17). Lakoff und Johnson (1980: 14) bringen diese Annahme wie folgt zum Ausdruck:

We will call these orientational metaphors, since most of them have to do with spatial orientation: up-down, in-out, front-back, on-off, deep-shallow, central-peripheral. These special orientations arise from the fact that we have bodies of the sort we have and that they function as they do in our physical environment.

Demzufolge kann man feststellen, dass die so gemeinte Verkörperung der Erfahrungen auf der Vorstellung beruht, dass Gehirn, Körper und Umwelt dynamisch gekoppelt sind und sich gegenseitig beeinflussen (vgl. Lawley 2017: 106).

Gerade diese Art der konzeptuellen Metapher wurde im Rahmen Johnsons (1987) Konzept des Image-Schemas – im Deutschen unter den Begriffen *Bildschema* oder *Vorstellungsschemata* (Jäkel 1997: 32) bekannt – weiterentwickelt. Die Bildschemata lassen sich aus der körperlichen Bewegung, der Manipulation von Objekten, den Sinneswahrnehmungen oder der Erfahrung von Druck und externen Kräften ableiten, was Johnson (1987: 29) folgendermaßen definiert:

An image-schemata is a recurring, dynamic pattern of our perceptual interaction and motor programs, that gives coherence and structure to our experience. [...] The patterns emerge as meaningful structures for us chiefly at the level of our bodily movements through space, our manipulation of objects, and our perceptual interactions.

Auf diese Weise sind Image-Schemata als sich immer wieder wiederholende sensorische Muster zu verstehen, die einen optischen, auditiven, haptischen, motorischen oder olfaktorischen Charakter aufweisen und an unseren körperlichen Interaktionen mit der Umwelt erkennbar sind. Sie werden in einer schematischen Form gespeichert und sollten als Vorlage bei der Strukturierung und Konzeptualisierung der Wirklichkeit funktionieren. Die Bedeutung der körperbasierenden Erfahrung, die sich in Syntax, Semantik sowie Pragmatik widerspiegelt, scheint aus diesem Grund unabdingbar zu sein, um die menschliche Kognition und Sprache zu begreifen, was wiederum an den schon genannten Begriff des Erfahrungsrealismus erinnert. Lakoff und Johnson (2002: 249) drücken diese Sichtweise mit folgenden Worten aus:

Mind is embodied, meaning is embodied, and thought is embodied in this most profound sense. This is the substance of an embodied realism. Embodied realism, as we understand it, is the view that the locus of experience, meaning, and thought is the ongoing series of embodied organism-environment interactions that constitute our understanding of the world.

Folglich muss festgestellt werden, dass die Vorstellungsschemata nicht metaphorisch sind, sondern aus der direkten Erfahrung resultieren und als nichtpropositionale bzw. „vorbegriffliche“ (Liebert 1992: 35) Strukturen betrachtet werden, die im Sinne eines Herkunftsbereichs abstrakte Inhalte metaphorisieren können. Die Annahme, dass dem menschlichen Denken und Verstehen körperbezogene Erfahrungen zugrunde liegen, macht diese Art der metaphorischen Konzeptualisierung für mehrere Sprachen und Kulturen universell, wodurch sie auch besser verstanden und verarbeitet werden können (vgl. Kövecses 2005: 34; Lawley (2017: 112). Ihre Anwesenheit erkennt man auch in der deutschen Sprache. Zu den wichtigsten Schemata, auf die Baldauf (1997: 66ff.) und Jäkel (1997: 28ff.) aufmerksam machen, gehören unter anderem das BEHÄLTER-Schema, das WEG-Schema, das VERBINDUNGS-Schema, das SKALEN-Schema, das ZYKLUS-Schema, das NÄHE-DISTANZ-Schema sowie das GLEICHGEWICHTS-Schema².

4. Korpus und Analyse

Das Korpus bilden 24 Artikel mit wirtschaftlicher Thematik, die im Zeitraum von Juli 2021 bis Oktober 2022 online in der deutschen Wirtschaftspresse erschienen sind und von Wirtschaftsjournalisten verfasst wurden³. Zwölf Berichte kommen aus dem Magazin *Handelsblatt*, wo das Thema Inflation in der Sonderrubrik *Finanzen* behandelt wird. Sechs weitere Texte wurden dem Nachrichtenportal *Tagesschau* entnommen, das sowohl in den aktuellen Nachrichten als auch im Teil *Wirtschaft* ökonomische Themen berührt. Sechs Artikel stammen aus der *Frankfurter Allgemeinen Zeitung (FAZ)*, die in den Rubriken *Finanzen* und *Wirtschaft* veröffentlicht wurden. Jeder Artikel ist mit einem Titel versehen, der schon im Vorfeld über den Inhalt des Artikels informiert. Nicht selten kommt es vor, dass die Texte eine Art Einleitung enthalten, die in fettgedruckter Form am Anfang des Berichts platziert ist. Da die Texte an einen breiten Empfängerkreis gerichtet sind, weisen sie einen niedrigen bis mittleren Fachlichkeitsgrad auf. Zur Analyse des metaphorischen Bildes der INFLATION⁴ wurden quantitätsbezogene

² Zu den wichtigsten Schemata, die einen überkulturellen Charakter aufweisen, zählt Johnson (1987: 126) folgende Modelle: Containment, Balance, Compulsion, Blockage, Counterforce, Path, Venter-Periphery, Part-Whole, Full-Empty, Superimposition, Surface, Enablement, Links, Merging, Splitting und Cycle.

³ Die untersuchten Artikel dienen auch zur Analyse der Konzeptualisierung von Inflation aus der Sicht der ontologischen Metaphorik (vgl. Gierzyńska 2023: 154ff.).

⁴ Die Großschreibung metaphorischer Konzepte wird in der vorliegenden Arbeit aus Gründen der Einheitlichkeit von Lakoff und Johnson (1980) übernommen.

Metaphern herangezogen (vgl. Jäkel 1994: 84ff.), die sich „auf die Quantifizierung wirtschaftlicher Entwicklungen und Dynamiken“ durch vertikale und horizontale Bewegung im Raum beziehen (Lutter 2016: 156) und in dieser Hinsicht auf das WEG- und SKALEN-Schema zurückzuführen sind. Die Untersuchung zielt darauf, die den Artikeln entnommenen Lexemmetaphern den beiden Konzepten und den von ihnen abgeleiteten Subkonzepten zuzuordnen. Darauf aufbauend solle es auch der Frage nachgegangen werden, welche Differenzierungsformen die analysierten Konzepte nutzen, um das Wesen und die Entwicklung der Inflation darzustellen. Die Beispiele werden anhand ganzer Sätze oder längerer Textpassagen angeführt, um ihre Kontexteinbettung zu bewahren.

4.1. WEG-Schema

Um die Raumerfahrung des Menschen zu charakterisieren, sollte man nach Wunderlich (1982: 37) auf dreidimensionale, egozentrische und vertikale Relationen aufmerksam machen, die durch den Wegzusammenhang ergänzt werden. Das auf die Raumorientierung zurückgehende WEG-Schema (eng. *path*) ist bei der Konzeptualisierung von Vorgängen präsent, denen jede Art Fortbewegung zugrunde liegt. Das Konzept besteht aus drei wichtigen Elementen: dem Ausgangspunkt, dem Zielpunkt und dem Vektor, der die mögliche Richtung bzw. Direktionalität dieser Bewegung bestimmt, was Johnson (1987: 28) wie folgt definiert: „This image-schema consists of three elements (a source point A, arterial point B, and a vector tracing a path between them) and a relation (specified as a force vector moving from A to B)“. Die in der Definition auftretenden Elemente sind auch an dem folgenden Schema (Abb. Nr. 1) erkennbar:



Abb. 1. WEG-Schema (vgl. Johnson 1987: 28)

Nicht ohne Bedeutung bleibt auch das Kriterium der Zeit bzw. der zeitlichen Dimension (vgl. Baldauf 1997: 68). Diese Faktoren ermöglichen nicht nur das menschliche Handeln im Sinne einer zielgerichteten Bewegung zu verstehen, sondern auch jeden Wandel „eines Zustands A in einen Zustand B“ (Baldauf 1997: 140) als einen Weg zu strukturieren, was ebenfalls bei der Konzeptualisierung von Entwicklungen und Prozessen feststellbar ist. Wie Baldauf (1997: 146) bemerkt, ist das Anstreben eines bestimmten Ziels mit einer Weiterbewegung auf einem Weg vergleichbar, die in einem gewissen Tempo geschieht. Dementsprechend kann man die ENTWICKLUNG DER

INFLATION als einen WEG oder eine BEWEGUNG AUF DEM WEG auffassen (vgl. Beispiele 1–10):

- (1) In den USA sind die Inflationserwartungen laut Umfragen schon deutlich angestiegen. Mindestens ebenso wichtig ist die Frage, ob sogenannte Zweit-rundeneffekte *eutreten*. (Handelsblatt/ Inflation steigt auf fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert/ 29.07.2021)
- (2) Die Europäische Zentralbank (EZB) strebt eigentlich einen Wert von zwei Prozent für den Währungsraum an. Von dieser Marke hat *sich* die Inflation seit Mitte 2021 immer weiter *entfernt*. Das verstärkt den Druck auf die Notenbank zu weiteren Zinserhöhungen *überzugehen*. (Handelsblatt/ Inflation im Euro-Raum steigt auf neuen Rekordwert – drei Länder über 22 Prozent/ 30.09.2022)
- (3) Der konservative Premier Edward „Ted“ Heath versuchte 1973 mit Steuer-senkungen die horrende Inflation zu bekämpfen [...]. Das Ergebnis war fatal: Heath konnte weder die Rezession noch die Teuerung *stoppen*. (Handelsblatt/ Der Kampf gegen die Inflation: Von Thatcher oder Reagan lernen/ 05.09.2022)
- (4) Dass sich der Anstieg der Verbraucherpreise nach ihrer Einschätzung im Herbst nochmals *beschleunigen* dürfte, begründete die Bundesbank unter anderem mit dem Auslaufen des Entlastungspakets im September. (Tagesschau/ Bundes-bank erwartet zehn Prozent Inflation/ 22.08.2022)
- (5) Damit zeigt sich, dass die *Inflationsdynamik* noch nicht klar *gebremst ist*. (Handelsblatt/ Das unterschätzte Drama: Warum die Inflation in den USA und Europa unterschiedliche Gründe hat/ 13.09.2022)
- (6) Ein *Auslaufen* der Inflationswelle ist damit wohl nicht in Sicht. [...] Das dürfte sich in den *kommenden* Monaten ändern und *zu* zweistelligen Inflationsraten *führen*. (Handelsblatt/ Firmen erhöhen Preise – Inflationsraten dürften weiter steigen/ 07.09.2022)
- (7) In Amerika beispielsweise ist es stärker die Nachfrage, die die Inflation treibt – im Euroraum spielen primär Störungen auf der Angebotsseite eine Rolle, Nachfrageeffekte *kommen* nur *hinzu*. In Deutschland hatten Tankrabatt und 9-Euro-Ticket die Inflation für drei Monate *gebremst*. [...] Das bekämpft die Inflation nicht – sondern *verschleiert* sie höchstens. (FAZ/ Keine Besserung in Sicht/ 29.09.2022)
- (8) Wenn jetzt bald die erste zweistellige Inflationsrate für Deutschland verkündet wird, wird das noch einmal *an Fahrt aufnehmen*. (FAZ/ Schwieriger Inflations-schutz/ 28.09.2022)
- (9) Das bedeutet, dass eben Zinssteigerungen der Notenbank stärker durchwirken auf die Inflation und das *Inflationstempo* deutlich *schneller bremsen* können, als das möglicherweise hier in Europa der Fall ist so Heise. [...] auf Knopfdruck *geht* die Inflation nicht sofort *weg*. (Tagesschau/ Zinsen rauf gegen die Inflation? / 22.09.2022)
- (10) Schon während der Finanzkrise 2009 *brach* sie [die Inflation] *auf* 0,3 Prozent ein. (Handelsblatt/ Deutschland von 2005 bis 2022/ 06.04.2022)

Wenn man die Richtung der Bewegung in Betracht zieht, wird das FORTSCHREITEN DER INFALTION als VORWÄRTSBEWEGUNG und das RÜCKSCHREITEN DER INFALTION als RÜCKWÄRTSBEWEGUNG AUF DEM WEG wahrgenommen (vgl. Beispiele 11–14):

- (11) Die Bundesbank prognostiziert im weiteren Jahresverlauf für Deutschland *vorübergehend* Inflationsraten, die *Richtung* fünf Prozent *gehen*. [...] Goldman geht für 2022 von einem deutlichen *Rückgang* der Inflation aus. [...] Und Mohamed El- Erian, der die Allianz berät und Präsident des Queens College in Cambridge ist, warnt beinahe täglich [...], dass die Inflation nur ein *vorübergehender* Effekt sei. [...] Entscheidend *für den weiteren Verlauf* sind einmal die Inflationserwartungen. (Handelsblatt/ Inflation steigt auf fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert/ 29.07.2021)
- (12) Zuletzt hatte die US-Notenbank Fed die Zinsen um 0,75 Prozentpunkte erhöht. Wenn es nach Währungshüterin Daly geht müssen auch noch *weitere* Erhöhungen *folgen*. (Handelsblatt/ US-Währungshüterin – Zinsen müssen im Kampf gegen Inflation noch weiter steigen/ 04.10.2022)
- (13) Dank sinkender Ölpreise *ist* auch die Inflationsrate in Großbritannien im August leicht auf 9,9 Prozent *zurückgegangen*. (Handelsblatt/ Daten nehmen etwas Druck von der Bank of England – Britische Inflationsrate sinkt unerwartet/ 14.09.2022)
- (14) Für die nächste Sitzung Anfang November erwarten dem Fed Watch Tool der CME Group zufolge aktuell 64 Prozent der Marktteilnehmer *einen weiteren Mega-Zinsschritt* von 0,75 Prozentpunkten. Im Dezember dürfte dann noch ein 0,5-Prozentpunkte *Schritt folgen*. (Tagesschau/ Schulden auf Rekordhoch. Müssen die USA höhere Zinsen fürchten? / 05.10.2022)

DIE MIT DER INFLATION KÄMPFENDEN INSTITUTIONEN oder PERSONEN werden hingegen als FÜHRER AUF DEM WEG betrachtet, die mit allen zugänglichen Maßnahmen den Kurs auf wirtschaftliche Stabilität nehmen sollten. Ihre Handlungen versteht man als gewisse Vorgehensweisen, um dieses Ziel zu erreichen (vgl. Beispiele 15–19):

- (15) Die Europäische Zentralbank gibt *als Ziel* eine Inflationsrate von rund zwei Prozent aus. (Handelsblatt/ Deutschland von 2005 bis 2022/ 06.04.2022)
- (16) In einer unsicheren Welt, in der die Gefahr bestehe, dass die Menschen nicht an eine rasche Rückkehr der Inflationsrate auf ihre Zielmarke von 2 Prozent vertrauten, müsse die Geldpolitik robust *vorgehen*. (FAZ/ Die Zentralbanken müssen *Kurs halten*/ 07.10.2022)
- (17) Denn die Federal Reserve (Fed) befindet sich auf einem straffen *Zinserhöhungskurs*. (Tagesschau/ Schulden auf Rekordhoch. Müssen die USA höhere Zinsen fürchten? / 05.10.2022)
- (18) Außerdem stieg die viel beachtete Kernrate. [...] Die Fed muss weiter kräftig *auf die Bremse treten*, auch um den Preis einer etwaigen Rezession. (Tagesschau/ Zinssorgen. Schwarzer Tag für Tech-Aktien/ 13.09.2022)
- (19) Die US-Notenbank Fed hat die Serie großer *Zinsschritte fortgesetzt* und den Leitzins zum dritten Mal hintereinander um 0,75 Prozentpunkte angehoben – auf die neue Spanne von 3,00 bis 3,25 Prozent. Mit dem *Schritt* soll der *ausufernden* Inflation *begegnet* werden, die in den USA historisch hoch ist. (Tagesschau/ US-Notenbank Fed erhöht Leitzins um 0,75 Prozentpunkte/ 21.09.2022)

Wenn tradierte Vorgehensweisen keinen Erfolg mehr garantieren können und das Erreichen des Zieles sich zu entfernen scheint, muss es zum Kurswechsel auf dem Weg kommen, der als GEÄNDERTE VORGEHENS-

WEISE und somit DIE ÄNDERUNG DER ORIENTIERUNG AUF DEM WEG (vgl. Baldauf 1997: 142) konzeptualisiert wird (vgl. Beispiele 20–22):

- (20) Deutsche-Bank-Chef Christian Sewing fordert angesichts der hohen Inflation ein entschlossenes *Gegensteuern* der Geldpolitik. (Handelsblatt/ Bankchefs fürchten Inflation und Krisen und sind uneinig bei der EZB-Geldpolitik/ 07.09.2022)
- (21) Im September kletterte die Inflation auf 83,45 Prozent. [...] Im Gegensatz zur gängigen Wirtschaftstheorie *schlägt* die türkische Notenbank seit geraumer Zeit und auf Druck von Staatspräsident Recep Tayyip Erdogan *einen gegen-sätzlichen Weg ein*. (Tagesschau/ Höchster Stand seit 24 Jahren. Türkische Inflation bei fast 85 Prozent/ 03.10.2022)
- (22) Hinzu kommt etwas, was die Ökonomen Zweitrundeneffekte nennen. [...] Wenn nicht *gegengesteuert* wird, droht eine Rezession. (Tagesschau/ Was die Inflation für den Einzelnen bedeutet/ 29.09.2022)

4.2. SKALEN-Schema

Das SKALEN-Schema lässt unsere Erfahrung von quantifizierbaren Substanzen strukturieren, die sich ansammeln bzw. anhäufen können, wodurch der Aspekt der Direktionalität nach oben impliziert wird. Die Grundlage und die Bedeutung dieser Struktur geht auf die schon von Lakoff und Johnson (1980: 14ff.) vorgeschlagene UP-DOWN bzw. MORE-LESS Metaphern zurück, die unsere Welt in polar zueinanderstehenden Verhältnissen darstellen, was Johnson (1987: 121) wie folgt definiert:

The MORE IS UP metaphor is based on, or is an instance of, what I shall call SCALE schema. The SCALE is basic to both the quantitative and qualitative aspects of our experience. With respects to quantitative aspects, we experience our world as populated with discrete objects that we can group in various ways and substances whose amount we can increase and decrease. We can add objects to a group or pile, and we can take objects away. With respects to the qualitative aspects, we experience objects and events as having certain degrees of intensity.

Auf diese Weise wird Vertikalität als primäres Orientierungsprinzip wahrgenommen, das solche Faktoren wie Qualität, Quantität und Intensität näher spezifizieren. Diese vertikale Ausrichtung geht nicht nur auf die menschliche Beschaffenheit zurück, sondern ergibt sich auch aus der Erfahrung der Erdanziehungskraft. Dank diesen Eigenschaften ist es möglich, die so gemeinten Orientierungsachsen „in den Bereich des Abstrakten zu projizieren“ (Baldauf 1997: 151). Demzufolge wird jede Zunahme als eine Bewegung nach oben verstanden, während jede Abnahme als eine Bewegung nach unten konzipiert wird, was an der schematischen Abbildung von Johnson (1987: 121) erkennbar ist:



Abb. 2. SKALEN-Schema von Johnson
(1987)

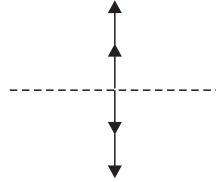


Abb. 3. SKALEN-Schema von Baldauf
(1997)

Da das von Johnson (1987: 121) vorgeschlagene Modell nur den Aspekt der Bewegung nach oben abbildet (Abb. Nr. 2), soll das revidierte Schema von Baldauf (1997: 152) angeführt werden, das auch die Bewegung nach unten darstellt (Abb. Nr. 3). Aus diesem Grund darf man das SKALEN-Schema als ein modifiziertes WEG-Schema auffassen. Die beiden Schemata beziehen sich auf das Zurechtfinden des Menschen im Raum, wobei die Direktionalität im Falle des SKALEN-Schemas vertikal zu betrachten ist. Außerdem weist dieses Konzept einen kumulativen und bewertenden Charakter auf. Das Erreichen des Ziels erfolgt eher schrittweise und ist mit dem Verlassen aller Etappen der so gemeinten Strecke verbunden, während jeder höhere Wert der Skala alle Werte einschließen lässt. Wie Baldauf (1997: 152–153) erläutert, wird der Besitz großer Mengen in der Regel positiv, der Besitz kleiner Mengen dagegen negativ bewertet. Das verursacht, dass man das SKALEN-Schema auf zweierlei Weisen nutzen kann. Erstens wird es auf ein Mehr oder Weniger abstrakter Inhalte projiziert, zweitens geht man auf die Wertung der Mengen ein. Diese wertende Ebene erweist sich bei der Konzeptualisierung von Abstrakta problematisch und kann den verschleiern den Charakter der Metapher aufdecken (vgl. Gierzyńska 2023: 153), was sich im Falle der hier behandelten wirtschaftlichen Thematik bestätigt. Das so herausgebildete SKALEN-Schema wird auch auf das Problem der INFLATION übertragen. Die Korrelation zwischen der Menge und Größe kommt mit dem allgemeinen Konzept VIEL IST OBEN–WENIG IST UNTEN zum Ausdruck, von dem das Subkonzept ZUNAHME IST AUFWÄRTSBEWEGUNG bzw. ABNAHME IST ABWÄRTSBEWEGUNG abgeleitet wird (vgl. Beispiele 23–29):

- (23) Die Dienstleistungsgewerkschaft Verdi fordert allerdings angesichts der stark *steigenden* Inflation spürbare Lohnerhöhungen. (Handelsblatt/ Deutsche Inflation steht bei 3,8 Prozent – Höchster Wert seit 1993/ 11.08.2021)
- (24) Die Teuerungsrate ist im Juli in Deutschland sprunghaft *angestiegen*. Ökonomen prognostizieren für die Verbraucherpreise einen weiteren *Anstieg* bis zum Jahresende. (Handelsblatt/ Inflation *steigt auf* fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert/ 29.07.2021)

- (25) Inflationsrate ist im Juli so stark *gestiegen* wie seit fast 30 Jahren nicht mehr. Die Verbraucherpreise *legten* um 3,8 Prozent zum Vorjahresmonat *zu*. (Handelsblatt/ Inflation steigt auf fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert/ 29.07.2021)
- (26) „Die Europäische Zentralbank wird ihre sehr moderaten Inflationsprojektionen für 2021 (1,9 Prozent) und für 2022 (1,5 Prozent) aufgrund des derzeitigen Preisanstiegs in Deutschland und anderen Euro-Ländern wohl *anheben* müssen“, erwartet ganz ähnlich Michael Heise, Chefökonom von HQ Trust. (Handelsblatt/ Inflation steigt auf fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert/ 29.07.2021)
- (27) Auf einem derart *hohen* Niveau lag die Inflationsrate zuletzt im Herbst 1981. [...] Wegen des Wirtschaftseinbruchs durch die Corona-Pandemie *sank* die Inflationsrate im Jahr 2020 auf 0,5 Prozent. (Handelsblatt/ Deutschland von 2005 bis 2022/ 06.04.2022)
- (28) [...] Kann diese Inflation zum Umdenken führen? [...] Mit etwas Glück und einem milden Winter sollte es dann aber langsam *abwärtsgehen*. (Tagesschau/ Was die Inflation für den Einzelnen bedeutet/ 29.09.2022)

Wenn man den Aspekt der Intensität heranzieht, kann das Auffassen der INFLATION weiter spezifiziert werden. Je größer sie wird, desto mehr oder stärker wird sie empfunden, was sich in dem Subkonzept INTENSITÄT IST HÖHE/GRÖßE (vgl. Baldauf 1997: 155) manifestiert (vgl. Beispiele 29–32):

- (29) Die Inflation war zuletzt auf 83,45 Prozent *in die Höhe geschossen*. (Handelsblatt/ INFLATION IN DER TÜRKEI Erdogan/ Zinsen werden solange ich im Amt bin fallen/ 08.10.2022)
- (30) Für den Euro-Raum erwarten wir den *Höhepunkt* [der Inflation] im November mit etwa 3,0 Prozent“, sagte EZB-Vizechef Luis de Guindos dem Handelsblatt. (Handelsblatt/ Inflation steigt auf fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert 29.07.2021)
- (31) Das ist das *höchste* Niveau [der Verbraucherpreise] seit Einführung des Euros. (Handelsblatt/ Inflation im Euro-Raum steigt auf neuen Rekordwert – drei Länder über 22 Prozent/ 30.09.2022)
- (32) Jetzt *geht* sie [Inflation] *durch die Decke*. [...] „Ich rechne damit, dass wir den *Inflations-Gipfel* um die Jahreswende erleben“. (Tagesschau/ Was die Inflation für den Einzelnen bedeutet/ 29.09.2022)

Betrachtet man die Mittelachse des Schemas näher, kann das Mehr oder Weniger im Vergleich zu einer Bezugsgröße gemessen werden. Nimmt etwas zu, befindet sich die Oberfläche oberhalb des Ausgangsstandes, nimmt es ab, liegt sie unterhalb der Bezugsgröße, was sich auch auf den Stand der Inflation im Sinne des Konzepts MEHR IST ÜBER–WENIGER IST UNTER überträgt (vgl. Baldauf 1997: 158) und sich folglich (vgl. Beispiele 33–34) niederschlägt:

- (33) So *stieg* die Inflationsrate in den USA zuletzt um 5,4 Prozent und *übertraf* damit nicht nur das Ziel der US-Notenbank Fed bei Weitem, sondern auch die Erwartungen des Markts. (Handelsblatt/ Inflation steigt auf fast vier Prozent – Ökonomen zeigen sich alarmiert/ 29.07.2021)

- (34) US-Inflationsdaten haben für einen heftigen *Kurssturz* an der Wall Street gesorgt. Vor allem Tech-Titel *gerieten unter die Räder*. (Tagesschau/ Neue Inflationen- und Zinssorgen. Schwarzer Tag für Tech-Aktien/ 13.09.2022)

5. Zusammenfassung

Unsere Wahrnehmung der Welt ist metaphorischer Natur, was zur Folge hat, dass nicht nur alltägliches, aber auch fachliches Denken durch Metaphern und Sprachbilder geprägt wird. Dieser Annahme folgend, die der Kognitiven Metapherntheorie von Lakoff und Johnson (1980) sowie dem Image-Schema Johnsons (1987) zu verdanken ist, wurde der Versuch unternommen, einen Einblick in die horizontale-vertikale Konzeptualisierung der wirtschaftlichen Thematik zu gewinnen. Die körperbasierte Metaphorik ist auf die Grunderfahrung des Menschen mit dem Raum und den mit dem Raum verbundenen Bewegungen zurückzuführen und lässt dank ihrer Simplizität abstrakte Wissensgebiete, hier das Wesen der Inflation, konzeptualisieren. An dem WEG-Schema und den von ihm abgeleiteten Subkonzepten sind horizontale und an dem SKALEN-Schema vertikale Bewegungen zu erkennen, die vor allem durch Bewegungsverbene realisiert werden, denen Substantive, Adjektive bzw. Partizipien, Adverbien und schließlich ganze Wendungen folgen. Durch den Gebrauch von Tätigkeits- und Vorgangsverbene soll laut Fluck (1996: 62) „der Eindruck von Bewegung und Dynamik“ erhöht werden. Während das WEG-Schema in Verbindung mit solchen Differenzierungsformen wie Richtung, Geschwindigkeit und Richtungsänderung die Entwicklung der Inflation konzeptualisiert, konzentriert sich das SKALEN-Schema auf solche Aspekte wie Direktionalität und Intensität. Es soll auch angedeutet werden, dass die beiden Konzepte stellenweise an das Phänomen der Animation bzw. der Personifikation anknüpfen, so dass man die Inflation als ein sich bewegendes Lebewesen wahrnimmt. Da sich die einzelnen Konzepte überschneiden, wird die eindeutige Zuordnung mancher Lexeme erschwert, so dass sich die Merkmale einiger Subkonzepte an mehreren Modellen erkennen lassen, was sich nicht nur im bei der Konzeptualisierung der Inflation feststellen lässt (vgl. Gierzyńska 2022: 88). Nicht zu übersehen ist auch die Tatsache, dass die gleichen metaphorischen Bilder in vielen der hier untersuchten und voneinander unabhängigen Texten vorkommen. Die Nutzung derselben Bildspender bestätigt hiermit, dass die konzeptuellen Metaphern nicht mehr als „echte“ Metaphern wahrgenommen werden, da sich ihre Nutzung schon lange etabliert hat (vgl. Gierzyńska 2023: 163). Vielmehr fungieren sie

als konventionelle bzw. integrierte Ausdrücke, die dank dieser kognitiven Verankerung der fach-wissenschaftlichen Erkenntnis nicht im Wege stehen, sondern sie unterstützen.

Literatur

- Baldauf Ch. (1997): *Metapher und Kognition. Grundlagen einer neuen Theorie der Alltagsmetapher*. Frankfurt am Main.
- Bak P. (2019): *Zur Metapher der Metasprache aus translationswissenschaftlicher Sicht am Beispiel der „Geschichte der neueren Sprachwissenschaft“ von Gerhard Helbig*. [In:] *Beiträge zur Allgemeinen und Vergleichenden Sprachwissenschaft*. E. Blachut, A. Gołębiowski (Hrsg.). Wrocław, S. 29–56.
- Berg W. (1978): *Uneigentliches Sprechen. Zur Pragmatik und Semantik von Metapher, Metonymie, Ironie, Litotes und rhetorischer Frage*. Tübingen.
- Black M. (1983): *Mehr über die Metapher*. [In:] *Theorie der Metapher*. A. Haverkamp (Hrsg.). Darmstadt, S. 55–80.
- Gierzyńska M. (2022): *Metaphorische Konzeptualisierung von Covid-19 am Beispiel eines populärwissenschaftlichen Online-Berichts*. „Acta Neophilologica“ XXIV (2), S. 73–88.
- Gierzyńska M. (2023): *Kann die Metapher den wirtschaftlichen Wandel widerspiegeln? Zur metaphorischen Konzeptualisierung von Inflation in der deutschen Wirtschaftspresse*. [In:] *Wende? Wenden! – Linguistische Annäherungen*. A. J. Szczek, A. Dargiewicz (Hrsg.). Göttingen, S. 147–167.
- Fluck H.R. (1996): *Fachsprachen: Einführung und Bibliographie*. Tübingen.
- Hülse R. (2003): *Sprache ist mehr als Argumentation. Zur wirklichkeitskonstituierenden Rolle von Metaphern*. „Zeitschrift für Internationale Beziehungen“. 10 Jahrg., Heft 2, S. 211–246.
- Ickler T. (1997): *Die Disziplinierung der Sprache – Fachsprachen in unserer Zeit*. Tübingen.
- Jäkel O. (1994): *„Wirtschaftswachstum“ oder „Wir steigern das Bruttosozialprodukt: Quantitäts-Metaphern aus der Ökonomie-Domäne“*. [In:] *Unternehmenskommunikation: Linguistische Analysen und Beschreibungen*. T. Bungarten (Hrsg.). Tostedt, S. 84–101.
- Jäkel O. (1997): *Metaphern in abstrakten Diskurs-Domänen. Eine kognitiv-linguistische Untersuchung anhand der Bereiche Geistestätigkeit, Wirtschaft und Wissenschaft*. Frankfurt am Main.
- Johnson M. (1987): *The Body in the Mind. The bodily basis of meaning, imagination and reason*. Chicago.
- Johnson M., Lakoff G. (1980): *Metaphers we live by*. London–Chicago.
- Johnson M., Lakoff G. (2002): *Why cognitive linguistics requires embodied realism*. „Cognitive Linguistics“ 13(3), S. 245–263.
- Keller R. (1995): *Zeichentheorie: zu einer Theorie semiotischen Wissens*. Tübingen.
- Kövecses Z. (2005): *Metaphor in culture*. Cambridge.
- Lawley J. (2017): *Metaphor, embodiment and tacit learning*. [In:] *Becoming a teacher: The dance between tacit and explicit knowledge*. V. Švec, J. Nehyba, P. Svojanovský et al. (Hrsg.). Brünn, S. 106–114.
- Liebert W.-A. (1992): *Metaphernbereiche der deutschen Alltagssprache. Kognitive Linguistik und die Perspektiven einer Kognitiven Lexikographie*. Frankfurt am Main.
- Lutter A. (2016): *Metaphern und Analogien der Wirtschaft. Konzeptuelle Wirtschaftsmetaphorik und ihre Bedeutung für ökonomisches Lernen*. „Zeitschrift für ökonomische Bildung“ Heft 5, S. 150–168.
- Ötsch W. (2018): *Bilder in der Geschichte der Ökonomie: Das Beispiel der Metapher von der Wirtschaft als Maschine*. „Working Paper Serie“ Nr. Ök-42, S. 1–42.

- Richard I.A. (1983): *Die Metapher*. [In:] *Theorie der Metapher*. A. Haverkamp (Hrsg.). Darmstadt, S. 31–52.
- Roelcke T. (2005): *Fachsprachen*. Berlin.
- Slintáková S. (2010): *Die Finanzkrise in Metaphern zur Funktion der Metapher in Wirtschaftstexten*. „Brünner Beiträge zur Germanistik Und Nordistik“ Nr. 15, S. 65–83.
- Stawikowska-Marcinkowska A. (2020): *Konzeptuelle Metapher am Beispiel der deutschen Börsenberichte im Rahmen des Fachsprachenunterrichts der Lodzer Germanistik*. [In:] *Germanistinnen und Germanisten im Beruf*. B. Grzeszczakowska-Pawlikowska, A. Stawikowska-Marcinkowska (Hrsg.). Kraków–Łódź, S. 99–113.
- Stegu M. (1996): *Die Metapher in der Sprache der Wirtschaft*. [In:] *Stil in Fachsprachen*. B. Spillner (Hrsg.). Frankfurt am Main, S. 69–80.
- Strzelecka G. (2020): *Die Krise in der Phrase: Das Bild der wirtschaftlichen Lage in ausgewählten Phrasen aus der Wirtschaftspresse des ausgehenden 19. Jahrhunderts*. [In:] *Deutsche Phraseologie und Parömiologie im Kontakt und im Kontrast II. Beiträge der 2. internationalen Tagung zur Phraseologie und Parömiologie in Wrocław/Polen, 23–25. Mai 2019*. A. Gondek, A. Jurasz, M. Kałasznik, J. Szczęk (Hrsg.). Hamburg, S. 127–146.
- Weinrich H. (1976): *Sprache in Texten*. Stuttgart.
- Wunderlich D. (1982): *Sprache und Raum – 2 Teil*. „Studium Linguistik“ 13, S. 36–59.
- Zill R. (2010): *Kreative Migranten oder: Warum die Wissenschaft keine Angst vor der Analogie haben muss*. „BBAW/Schriftenreihen/Gegenworte“ Heft 9, S. 55–58.

Internetquellen

<<https://www.handelsblatt.com/>>, Zugriff am 17.12.2022.

<<https://www.tagesschau.de/>>, Zugriff am 17.12.2022.

<<https://www.faz.net/aktuell/>>, Zugriff am 17.12.2022.

Daniela Pelka

Uniwersytet Opolski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8502-1852>

e-mail: daniela.pelka@uni.opole.pl

Zur sprachlichen Gestaltung der auslandsdeutschen Pressetexte am Beispiel der Jugendzeitschrift „Antidotum“

Struktura językowa zagranicznych niemieckich tekstów prasowych
na przykładzie czasopisma młodzieżowego „Antidotum”

The linguistic design of foreign German press texts represented
in the youth magazine “Antidotum”

Abstract

Um ihre sprachlich-kulturelle Eigenständigkeit zu bewahren und die für ihre Identität wichtigen Werte an die nächsten Generationen zu vermitteln, macht sich die deutsche Minderheit in Polen in weitem Umfang die Möglichkeiten zunutze, die ihr die modernen Medien bieten. Eine wichtige Rolle unter den Letzteren spielt die Presse mit einem ihrer Zweige – der Jugendpresse. Die sprachliche Gestaltung der in der Jugendzeitschrift „Antidotum“ veröffentlichten Beiträge resultiert in erster Linie daraus, dass die Texte von Jugendlichen für Jugendliche in einer Minderheitssituation geschrieben werden. Ziel der Untersuchung ist es, die sprachlichen Merkmale und Besonderheiten dieser Gestaltung aufzuzeigen und sie in einen Zusammenhang mit dem Entstehungs- und Rezeptionskontext der Zeitschrift zu bringen.

Schlüsselwörter: Deutsch als Minderheitensprache, Pressesprache, Mehrsprachigkeit, Sprachregister, Textgestaltung

Abstrakt

W celu zachowania swojej autonomii językowo-kulturowej oraz przekazywania kolejnym pokoleniom wartości ważnych dla jej tożsamości mniejszość niemiecka w Polsce szeroko korzysta z możliwości, jakie dają współczesne media. Ważną rolę wśród tych ostatnich odgrywa prasa z jedną z jej gałęzi – prasą młodzieżową. Struktura językowa artykułów publikowanych w czasopiśmie młodzieżowym „Antidotum” wynika przede wszystkim z faktu, że teksty te pisane są przez młodych ludzi dla młodych ludzi w sytuacji

mniejszościowej. Celem badania jest ukazanie językowych cech i osobliwości tejże struktury oraz odniesienie ich do kontekstu, w którym czasopismo powstaje i jest przez czytelników odbierane.

Słowa kluczowe: niemiecki jako język mniejszości, język prasy, wielojęzyczność, rejestr językowy, struktura tekstu

Abstract

The German minority in Poland makes extensive use of the opportunities offered by the modern media to preserve their linguistic-cultural autonomy and to transmit values important for their identity to the next generations. An important role among the employed media is played by the press, with one of its branches, i.e. the youth press. The linguistic design of articles published in the youth magazine "Antidotum" is determined primarily by the fact that they are written by young people for young people in a minority situation. The aim of the study is to show linguistic characteristics and peculiarities of this design and to relate them to the context in which the magazine is created and received.

Keywords: German as a minority language, press language, multilingualism, language register, text design

1. Einführung

In einem Beitrag zu den Minderheiten und Minderheitenmedien schreiben Péter Kappel und Ellen Tichy:

Minderheitenmedien sind ein bedeutender Faktor kollektiver Identitätsstiftung. Sie tragen zur Etablierung eines Wir-Gefühls bzw. Zusammengehörigkeitsgefühls bei, sie dienen der Pflege kommunikativer Beziehungen innerhalb der Minderheitengruppe sowie deren Sprache und kulturellen Traditionen. Darüber hinaus erfüllen sie eine wichtige Funktion als Brücke zum jeweiligen Herkunftsland (Kappel/Tichy 2010: 21).

Eine Minderheit, die nicht die Möglichkeiten nutzen würde, die ihr in der heutigen Welt die Medien bieten, würde auf ein – wenn nicht sogar das wichtigste – Instrument verzichten, um ihre sprachlich-kulturelle Eigenständigkeit zu unterstreichen und zu bewahren. Dies haben auch die Verantwortlichen der deutschen Minderheit in Polen sehr früh erkannt und so wurden bereits nach der offiziellen Anerkennung der Minorität im Lande in den 90er Jahren des letzten Jahrhunderts diverse Medien für die oben angeführten Ziele eingesetzt. In Anspruch genommen wurden dabei Radio, Fernsehen, Internet und Presse (vgl. Urban o.J.). Eine Minderheit kann aber nur überleben, wenn sie die für ihre Identität wesentlichen Werte auch an die nächsten Generationen vermittelt, wobei auch die Tradierung des eigenen Kulturgutes und die Schaffung des Zugehörigkeitsgefühls zu einer bestimmten Gemeinschaft eine wichtige Rolle spielen (vgl. Riggins 1992: 2; Tichy 2010: 191), und so sollten mit Hilfe der Medien auch die

jüngsten Vertreter der Gruppe – Kinder, Jugendliche und junge Erwachsene – angesprochen werden.

Innerhalb der Presselandschaft der deutschen Minderheit in Polen fanden sich hier Beilagen diverser Zeitungen und Zeitschriften sowie mehrere selbständige Presseerzeugnisse, die in erster Linie an die Vertreter der jüngeren Generationen der Deutschen im Lande gerichtet waren bzw. immer noch sind. Neben den „VDH-Mitteilungen“ (2000–2013), „Vitamin.de“ (2003–2008), „CUE“ (2012), „Keks“ (2013–) und „Bäm!“ (2019–) zählt dazu die auf eine bereits zwanzigjährige Geschichte zurückblickende Zeitschrift „Antidotum“ (2004–).

Abgesehen von den Zielen, die damit verfolgt werden, ist das Besondere der genannten Periodika vor allem die sprachliche Ausformulierung der darin vorzufindenden Texte, die wiederum in erster Linie aus dem Entstehungs- und Rezeptionskontext der Zeitschriften resultiert. Will man also die Sprachkomponente der Periodika analysieren, wie das als Nächstes am Beispiel von „Antidotum“ geschehen soll, sollte dies auf jeden Fall unter Berücksichtigung ihrer Produktions- und Rezeptionsbedingungen stattfinden (vgl. Lüger 1995: 45), denn diese sind im Falle der im Ausland herausgegebenen deutschsprachigen Minderheitenpresse in mehreren Aspekten anders als im Falle der Presse, die im binnendeutschen Sprachraum erscheint.

2. Zur Jugendzeitschrift „Antidotum“ – Ziel der Untersuchung und empirische Datengrundlage

Als Organ des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) in Polen versammelt „Antidotum“ in seiner Redaktion hauptsächlich Mitglieder der Herausgeberorganisation, aber nicht nur. Zur Gruppe der Textautor(inn)en gehören Schüler(inn)en und Student(inn)en, die außer dem jungen Alter und dem Interesse an der deutschen Sprache und Kultur auch die Lust am Schreiben und Veröffentlichen von Texten verbindet. Gleichzeitig sind es aber junge Leute mit keiner abgeschlossenen Ausbildung im journalistischen Bereich; manche von ihnen absolvierten lediglich Schulungen mit dem Schwerpunkt Social Media, Graphikdesign, kreatives Schreiben und Kommunikation¹. Bemerkbar ist auch, dass die Zusammensetzung des

¹ Immer wieder wendet sich die Zeitschriftenredaktion an junge Leute mit der Einladung, an entsprechenden Kursen teilzunehmen und dann selber am Entstehungsprozess der Zeitschrift mitzuwirken (vgl. z.B. Polański 2021; Ogiolda 2021a, 2021b).

Autorenteam stark – manchmal sogar von Ausgabe zur Ausgabe – variiert, was wahrscheinlich mit den sich ändernden privaten Lebensumständen der jungen Menschen in Verbindung mit Schule, Studium und Wohnortwechsel zusammenhängt.

Gemeinsam ist ihnen auch, dass das Deutsche für sie nur eine von mehreren Sprachen ist, die sie beherrschen, und zu ihrem Sprachrepertoire fast immer auch das Polnische gehört². Aufgrund dessen, dass sich der Sitz der Redaktion in Oppeln befindet und die meisten Textautoren aus Oberschlesien stammen, kann bei ihnen auch eine gewisse – wenn auch nicht immer produktive, so zumindest rezeptive – Beherrschung des schlesischen Ethnolekts angenommen werden. Da das polnische Schulsystem Unterricht in mindestens zwei Fremdsprachen vorsieht, ist bei ihnen zudem von zumindest rudimentären Kenntnissen einer weiteren Sprache auszugehen, wobei das in den meisten Fällen das Englische ist. Global betrachtet hat man es hier also mit mehrsprachigen Personen zu tun, für die das Deutsche entweder eine (zweite) Primär-, eine Sekundär- oder eine Fremdsprache darstellt.

Ähnlich wie die Mitglieder des Redaktionsteams sind die anvisierten Leser der Zeitschrift junge Leute, die sich für die deutsche Sprache und Kultur interessieren und ähnlich wie die Erstgenannten sowohl das Deutsche als auch das Polnische beherrschen. Nur dann sind sie nämlich imstande, den gesamten Inhalt der Zeitschrift zu rezipieren, da deren einzelne Texte von der ersten Nummer an entweder auf Deutsch oder auf Polnisch bzw. Schlesisch veröffentlicht wurden und nur in seltenen Fällen parallel in zwei Sprachen³.

Vor dem gezeichneten Hintergrund setzt sich die vorliegende Untersuchung zum Ziel, die Hauptmerkmale und etwaige Besonderheiten der sprachlichen Gestaltung der auslanddeutschen Presstexte für Jugendliche am Beispiel der Zeitschrift „Antidotum“ aufzuzeigen und sie im Anschluss mit dem Entstehungs- und Rezeptionskontext der Zeitschrift in Zusammenhang zu bringen⁴. Das Korpus der Untersuchung bilden sechzehn Ausgaben des

² Zwar lassen sich in der Zeitschrift auch Texte von Personen finden, die das Polnische nicht beherrschen, jedoch stellen sie darin eine Ausnahme dar.

³ Werden den Lesern verschiedene Inhalte in verschiedenen Sprachen geboten, spricht Urbán von „komplementärer Mehrsprachigkeit“. Daneben unterscheidet er noch die „simultane Mehrsprachigkeit“, bei der die gleichen Inhalte in verschiedenen Sprachen wiedergegeben werden (vgl. Urbán 2017: 245–247).

⁴ Die deutsche Jugendpresse im Minderheitenkontext scheint ein relativ wenig erforschtes Objekt der Wissenschaft und insbesondere der Linguistik zu sein (vgl. z.B. die Datenbank des Projektes „Deutsche Mediensprache im Ausland – am Beispiel der deutschen Minderheitenpresse in Mittel- und Osteuropa“ unter URL 1). Als Ausnahme wäre hier die Untersuchung von Földes (2001) zur Sprache der Rubrik „Jugend“ in dem ungarndeutschen Wochenblatt „Neue Zeitung“ zu nennen.

Periodikums aus den Jahren 2019–2022⁵. Der Fokus wird dabei auf die deutschsprachigen Texte gerichtet, die polnischsprachigen werden aus der Betrachtung ausgeklammert.

3. Zur sprachlichen Gestaltung der „Antidotum“-Texte

Bei der Beantwortung der Frage, was das linguistische Format der Zeitschrift „Antidotum“ auszeichnet, wird der Blick auf die Verwendung bzw. die Erscheinungsformen bestimmter Sprachvarietäten sowie auf Form und Inhalt der Texte gerichtet und somit die system- und soziolinguistische sowie die textlinguistische Sichtweise beansprucht.

3.1. Sprachvarietäten

3.1.1. Standardsprache

Als moderne europäische Sprache verfügt das Deutsche über eine auf allen sprachlichen Ebenen normierte Standardvarietät, deren Regeln in Wörterbüchern und Grammatiken kodifiziert sind. Ihre Beherrschung, die „als Ziel aller sprachdidaktischen Bemühungen“ (Bußmann 1990: 732) gilt, wird in erster Linie durch das Bildungssystem, aber auch durch öffentliche Medien und Institutionen kontrolliert und vermittelt (vgl. Bußmann 1990: 732). Halten sich die „Antidotum“-Autoren in ihren Texten weitgehend an die Normen der Hochsprache, so lassen sich darin auch bestimmte Abweichungen davon feststellen, die auf der Ebene der Lexik, Grammatik und der Ortho(typo)graphie ermittelt werden können⁶. Als Beispiele mögen hier einige Wörter angeführt werden, deren Form nicht den Regeln der deutschen Rechtschreibung entspricht und die so eine unübliche Schreibweise aufweisen:

- *Corona Krise* (57/5), *autochton* (57/14), *Blassmusik* (60/13), *Moderatinsplatz* (58/16), *Reinfolge* (58/16), *sturr* (62/5), *ddie* (56/5), *NGOs* (63/6)

Den Forderungen der feministischen Linguistik entsprechend, frauenfeindliche Strukturen und Formen der Sprache durch „frauengerechte“

⁵ Nr. 1(49) bis 4(52) aus dem Jahr 2019, Nr. 1(53) bis 4(56) aus dem Jahr 2020, Nr. 1(57) bis 4(60) aus dem Jahr 2021 und Nr. 1(61) bis 4(64) aus dem Jahr 2022; außer Nr. 60 und 64 zugänglich im pdf-Format auch unter URL 2 und URL 3.

⁶ Auf die Problematik dieser Besonderheiten, die nicht auf den direkten Kontakt mit dem Polnischen zurückzuführen sind, wird genauer in Pelka (im Druck b) eingegangen.

zu ersetzen (vgl. Jurasz 1999: 201), wird in den untersuchten „Antidotum“-Texten auf den Einsatz gendersensibler Personenbezeichnungen geachtet. Neben dem generischen Maskulinum, wie z.B. in:

- *Am Ende wollte ich Euch, liebe **Leser**, auf eine Sache aufmerksam machen* (60/29)
- *Unsere **Journalisten** werden Euch mit vielen interessanten Persönlichkeiten bekannt machen* (62/2),

kommen hier diverse Formen zum Einsatz, die allerdings bunt durchgemischt nebeneinander genutzt werden. So begegnet man hier u.a. den in Klammern hinter der maskulinen Form angeschlossenen femininen Endungen (*Leser(-innen)* (59/2)), dem Binnen-I (*MuttersprachlerInnen* (59/19)), dem Genderstern (*Moderator*innen* (58/15)), dem durch Unterstrich markierten Gender-Gap (*Leader_innen* (54/11)) oder geschlechtsneutralen Bezeichnungen (*Studis, Studierendenschaft* (52/24)). Des Öfteren kommt auch die Beidnennung der Geschlechter zum Einsatz, wobei aber hinsichtlich der Reihenfolge auffällt, dass als Erstes die maskuline Form genannt wird und erst danach die feminine:

- *Dann nahmen die **Schüler und Schülerinnen** an den praktischen Übungen teil.* (52/18)
- *Eine Datenbank der **Absolventen und Absolventinnen*** (60/18).

Ungewohnter ist es, wenn Mädchen und junge Frauen nicht darauf achten, in Bezug auf sich selbst feminine Formen zu gebrauchen und dies im Text auch nicht verändert wird, wie z.B. in:

- *Bin ich **Pole** oder bin ich **Deutscher**?* (53/27)
- *Schon während meiner Schulzeit war ich **Vorsitzender** der Schülervertretung [...]* (59/14).

3.1.2. Jugendsprache

Auch wenn *Jugendsprache* zu den umstrittenen Begriffen der Linguistik gehört und in diversen Arbeiten auf die „Nichtexistenz einer Jugendsprache“ (Schneller 2009: 27; vgl. auch Bachofer 2003: 61) hingewiesen wird, werden immer wieder Versuche unternommen, ihre linguistischen Merkmale zu bestimmen und ihre Subvarietäten auf einen gemeinsamen Nenner zu bringen. Als bei Jugendlichen gehäuft vorkommende Erscheinungen werden u.a. genannt: Übernahmen aus dem Englischen, Übertreibungen, Steigerungen, Vulgarismen, derbe, grobe, provozierende Wörter, Gesprächspartikel, Interjektionen, Laut- und Klangwörter, Neologismen, Kurzwortbildungen, ungewöhnliche Zusammensetzungen, Ableitungen; auf syntaktischer Ebene zudem Metaphern und Wortspiele, griffige Sprüche,

rhetorische Fragen, Ausrufesätze, Ellipsen, Satzabbrüche sowie einfache Sätze, die an den Telegrammstil oder SMS-Botschaften erinnern (vgl. z.B. Bachofer 2003; Miller 2005; Schneller 2009: 28–31).

Da „Antidotum“ von Jugendlichen für Jugendliche gemacht wird und zahlreiche Artikel enthält, die direkt die Jugendlichen betreffende Themen behandeln, ist es schlüssig, zu erwarten, dass die darin verwendete Sprache Merkmale der Jugendsprache aufweisen wird. Von den dafür typischen Erscheinungen sind in den Texten allerdings in größerem Umfang v.a. Anglizismen zu konstatieren.

Nur ab und zu werden die Entlehnungen aus dem Englischen in Anführungszeichen gesetzt wie z.B. im Falle von „*hate speech*“ (49/14) und nur vereinzelt stößt man darunter auf ungewöhnliche Formen, wie z.B. im Falle des Plurals von *Follower* – *Followern*⁷ (51/9). Die meisten der in den Texten auftretenden Anglizismen folgen der englischen Schreibweise und werden in ungezwungener Weise in den Text eingeflochten, wobei sie mit keinem erklärenden Kommentar versehen werden, was davon zeugt, dass sie den Autoren geläufig und von ihnen auch als den potentiellen Lesern gut bekannt angesehen werden, wie z.B.: *Coolness* (49/7), *Fake News* (50/8), *Couchsurfer* (50/21), *Casting* (51/7), *Shooting* (51/7), *Event* (56/20), *undercover* (49/26), *online* (58/2), *cool* (60/13), *live* (60/19). Bei manchen Sätzen hat man allerdings das Gefühl, dass mit dem Englischen ein wenig übertrieben wurde und die Verwendung der Anglizismen ein (leicht misslungener?) Versuch ist, den Text möglichst „modern“ zu gestalten. So z.B. in:

- *Es wurde über die derzeitige Lage der Jugend, ihr **Standing** innerhalb der Minderheit, aber auch über das große Ganze diskutiert.* (49/10)
- *Die Abwürger des Motors waren dafür ein **Running** oder eher (**Non-**) **Driving Gag** während der gesamten Fahrt bis zu unseren letzten, glücklicherweise heil überstandenen Metern.* (49/22).

Der Gebrauch umgangssprachlicher Ausdrucksweisen oder der Einsatz von Sprachspielen, die den Jugendstil kennzeichnen, gehören in den untersuchten „Antidotum“-Texten eher zu den Ausnahmen. Als Beispiele könnte man eventuell anführen⁸:

⁷ Das *Duden Universalwörterbuch* (2019: 639) gibt zwei Pluralformen von *Follower* an: *Follower* und *Followers*.

⁸ Mehrere Wörter werden hier nicht in ihrer ursprünglichen Bedeutung verwendet, wie z.B. die in den zitierten Belegen auftretenden Adjektive *schräg* und *heiß*: Das erste bezieht sich nicht auf den Verlauf einer Linie, sondern in metaphorischer Weise auf etwas, das „von der Norm, vom Üblichen, Erwarteten abweich[t]“ (*Duden Universalwörterbuch* 2019: 1584) und das zweite verweist nicht auf die Temperatur, sondern darauf, „[auf jmd., etw.] versessen [zu] sein“ (*Duden Universalwörterbuch* 2019: 832, 2055). Miller (2005: 281) spricht in ähnlichen Fällen von „Umdeutungen“ und Bachofer (2003: 65) vom „Zuschreiben neuer

- Was waren bisher die **schrägsten** Momente während der Tätigkeit der Band? (60/12)
- Die Stimmung war einfach **krass**, alle Leute standen sofort auf den Bänken. (60/12)
- **Ich bin heiß** auf dies und das (53/9)
- Auch das "Antidotum" sowie eine Fotogalerie, die **nun noch nach und nach** ausgebaut wird, haben auf der neuen Seite ihren Platz. (54/9).

Demgegenüber kommen in den Texten öfters Wörter und Strukturen vor, die als gehoben und teilweise bereits veraltend einzustufen sind, was dazu führt, dass der Stil ein wenig steif, künstlich und nicht jugendlich wirkt:

- Der Vergleich von deutschen Weihnachtstraditionen und ihren **Pendants**⁹ in Polen [...] (49/10)
- [...] trotz allem schicksalhaften **Unbill**¹⁰ [...] (58/18)
- **Ob der musikalischen Zukunft der Minderheit** muss eben **jener folglich nicht bange** sein (61/14).

Die der Jugendsprache attestierte Expressivität und Emotionalität, die sprachlich oft mit Hilfe von Hyperbolisierungen, Superlativisierungen und Ausdrucksverstärkungen erreicht wird, kommt in den untersuchten Texten v.a. in den Aussagen von Nicht-Minderheitsangehörigen, wie z.B. in dem Interview mit dem Schweizer Musiker Andreas Frei vor:

- Daran scheitern **extrem** viele, dass man einfach nicht zufrieden ist [...] (60/12)
- [...] die in den letzten Jahren einen **riesen** Hype erlebt haben [...] (60/13)
- Aber es ist **total** krass, wie die Jugendlichen, die am Woodstock der Blasmusik waren, danach **komplett** einen anderen Zugang zu Blasmusik hatten. (60/13)
- Das war **unheimlich** viel wert [...] (60/13).

An zahlreichen Stellen begegnet man allerdings Beschreibungen, die durch ihren stark positiven Aussageton bestehen: Jede kleinste Aktivität der Jugendlichen – gern als *Projekt* (60/14, 15) oder *Initiative* (60/15) bezeichnet – wird in großen Worten gelobt: Die Leiter sind *professionell* und *bieten bereitwillig ihre Hilfe an* (60/14), die Teilnehmer sind *jung und strebsam* (52/14) haben *Spaß* (60/14), sogar *großen Spaß* (60/16), alles findet *in einer sehr netten und familiären Atmosphäre* (60/15), manches sogar *bei leckerem Kaffee in einem stilvollen Café statt* (59/12), es *begeistert* (60/15), *weckt viele Emotionen* (60/15), endet mit *einem leckeren und erfolgreichen Abendessen* (60/17), ist *wunderbar* (60/25), *ein großer Erfolg* (60/15) und bleibt für alle *unvergesslich* (60/15).

Bedeutungen für standardsprachliche Lexeme⁶, wobei sie darin ein Merkmal der Semantik des Jugendwortschatzes sehen.

⁹ Gehoben für: Entsprechung, Gegenstück (vgl. URL 4).

¹⁰ Gehoben, veraltend für: 1. Kränkung, Unrecht, unwürdige Behandlung, 2. unangenehme Auswirkung, große Unannehmlichkeit, Beschwerneis, Unbilden (vgl. URL 5).

3.1.3. Studentensprache und Fachsprachen

Nach Schneller (2009: 27) sind „[g]rundsätzlich [...] alle sozialen Gruppen in der Lage, eigene Varietäten herauszubilden und sich so von der Standardsprache abzuheben. Eine sprachliche Varietät setzt allerdings eine (relative) Homogenität der Sprechergruppe voraus, die ein gemeinsames Register kennt und verwendet“. Ein solches gemeinsames Merkmal, das die Mitglieder des „Antidotum“-Redaktionsteams verbindet, ist die Tatsache, dass sie Schüler oder Hochschul学生 sind. Besonders die Zugehörigkeit zur Gruppe der Studierenden ist mit dem Gebrauch eines spezifischen Sprachregisters verbunden und die für die Studierendensprache eigene Lexik kommt auch in den Texten des untersuchten Korpus zum Einsatz:

- *Studienjahr (52/8), Orientierungswoche, Kommilitonen, Credit Points, Semester, Studienleistung, Modul, Synchrone/asynchrone Vorlesung, Uni-WLAN „Eduroam“, Studien- und Prüfungsordnung, Musterstudienverlaufsplan, Hybridform, Online-Plattform, Tutorien, Laborkurse, Studentenwerk (60/20–23).*

In Abhängigkeit von „bestimmten Kommunikationssituationen und bei der Behandlung bestimmter für ihren soziokulturellen Lebensstil relevanter Kommunikationsthemen“ (Neuland 2008: 151) verwenden Jugendliche diverse fachsprachliche Register. Ein entsprechender Einsatz unterschiedlicher fachsprachlicher Varietäten ist auch in den „Antidotum“-Texten zu konstatieren: Je nach behandeltem Thema – und man kann davon ausgehen, dass dieses mit der Studienrichtung und den anderweitigen Interessensbereichen des jeweiligen Autors zusammenhängt – kommen in den Texten gehäuft Lexeme bestimmter Fachbereiche vor, wie z.B. Politik, Ökologie, Medien oder Musik:

- *Jusos, International Union of Socialist Youth, Wahlkreis, Mitglied des Innenausschusses, konservativer Flügel, Kabinett, kommissarischer Bundesvorsitzender, Kanzlerkandidat, Com-Ex-Geschäfte, Koalitionsvertrag, Legislaturperiode (60/5–6)*
- *Krisenmanagement, nachhaltig, „grüne“ Produktion, autark, Stromaggregate, „Green Consultants“, Umweltmanagementsysteme, CO₂-Rechner, Klimabilanz, ökologische Nachhaltigkeit, Green Filming, Green Consulting, klimaneutral (60/19–20)*
- *Ton- und Bild-Design, Live-Sendungen, Newswire-Assistent*in, Prompter, In-Ear-Kopfhörer, Maskenbildner, Anmoderationen, NIFs, MAZen, Display, Prompter-Text. Live-Schalten, Reizüberflutung, Newsroom, Greenscreen (58/15–17)*
- *Songwriting, CD, Backstage, Autotune, Sounds, Hype (60/12–13).*

3.1.4. Deutsch-polnische Kontaktvarietät

Ein auffälliges Merkmal der sprachlichen Gestaltung der deutschsprachigen „Antidotum“-Texte sind die darin zu verzeichnenden Sprachkontaktphänomene in Gestalt diverser direkter und indirekter Transferenzen aus dem Polnischen. Da das Deutsche von den Textautoren als Minderheitensprache in einer polnischsprachigen Umgebung benutzt wird, kann hier von einer Kontaktvarietät die Rede sein, zu deren signifikantesten Merkmalen die Übernahme von Elementen, Strukturen und Mustern aus der jeweils anderen Sprache (bzw. Varietät) gehört. Die wohl augenscheinlichsten Einflüsse des Polnischen sind in den untersuchten Texten auf der Ebene der Lexik festzustellen, aber auch die Ebene der Grammatik und der Rechtschreibung weisen – obwohl oft etwas mehr latente – Einflüsse des Polnischen auf. Da auf dieses Merkmal der Zeitschrift genauer in Pelka (im Druck a) eingegangen wird, sollen hier nur einige Beispiele aus dem lexikalischen Bereich mit direkten Übernahmen polnischer Lexeme angeführt werden:

- *Abkürzung für **Elementarz Lidera Organizacji Mniejszości***¹¹. (52/9)
- *Im Saal der Freiwilligen Feuerwehr in Collonowska organisierten der BJDJ mit dem dortigen **BiCeK (Biblioteka i Centrum Kultury)***¹² ein Konzert des Duetts „Melanie Mau & Martin Schnell“. (52/11)
- *Jugendkonzert „Herzensangelegenheiten – „Melodie bliskie sercu“*¹³ (52/11).

3.1.5. Schlesisch

Neben Einflüssen des Standardpolnischen lassen sich in den deutschsprachigen „Antidotum“-Texten auch Einflüsse des Schlesischen konstatieren, womit man es hier mit sprachlichen Elementen und Merkmalen einer regionalen Varietät zu tun hat. Dabei wird der Begriff *Schlesisch* auf zweierlei Weise verstanden: einmal als Varietät, die in der Fachliteratur als Dialekt des Polnischen, in jüngerer Zeit aber auch als schlesisch-polnischer Regio- bzw. Ethnolekt oder gar als eigenständige Sprache umschrieben wird (vgl. z.B. Wyderka 2004; Tambor 2008; Hentschel 2018a, 2018b; Księżyk 2022: 153), und ein anderes Mal als Varietät, die als Dialekt des Deutschen gilt (vgl. z.B. Wiesinger 1983; Bellmann 1965, 1967).

¹¹ Dt. *Fibel des Minderheitenanführers*.

¹² Dt. *Bibliothek und Kulturzentrum*.

¹³ Die Konstruktion erscheint als Überschrift, wobei das zweite untere Anführungszeichen hier als überflüssig angesehen werden kann. Wörtliche Übersetzung ins Deutsche: *Melodien, die dem Herzen nahe sind*.

Beachtet man die erste Auslegung, so nehmen Elemente des Schlesischen in den untersuchten „Antidotum“-Texten v.a. die Form von direkten Übernahmen an und sind somit recht einfach und eindeutig festzustellen, wie z.B. in:

- **Fojerka, wuszt i gitara**¹⁴ – beim Lagerfeuer und bei Integrationsspielen ist man ins Gespräch gekommen [...] (51/19)
- Ich erinnere mich noch an die so genannten **Szabrowniki**¹⁵, die dann später kamen [...] (49/29)
- Andrea schickt ein Rezept für ein traditionelles schlesisches Gericht – „**Szpajza**“¹⁶, die den Sonntagnachmittag angenehmer macht [...] (55/2)
- Zusammen **na kole**¹⁷ (60/16).

In Hinblick auf die zweite Interpretation kann in „Antidotum“ eine grammatische Erscheinung konstatiert werden, deren Ursprung zwar nicht ganz eindeutig ist, die in der Fachliteratur zuweilen aber auch als Eigenheit des schlesischen Dialekts gesehen wird – die Dativmarkierung mithilfe der Endung *-e*. Nach Lasatowicz ist die Erscheinung als „retrolingual“ einzustufen, da sie den Ausdruck eines Sprachstandes der deutschen Hochsprache von vor 1945 darstellt, den die Oberschlesier wegen des Jahrzehnte lang fehlenden Kontakts zur deutschen Hochsprache bewahrten (vgl. Lasatowicz 2002: 375), Księżyk dagegen zählt sie zu den „remanente[n] dialektale[n] Merkmale[n] im oberschlesischen Deutsch“ (Księżyk 2022: 154, vgl. 157–158). Auf jeden Fall wird der Dativ mit *-e* in den neueren Angaben zur deutschen Grammatik bereits als „heute nur noch selten vor[kommende]“ Form betrachtet (vgl. *Duden Universalwörterbuch* 2019: 48–49) und kann in den „Antidotum“-Texten als eine in der Sprache der Jugend fortlebende ältere Form gesehen werden, die die Autoren vermutlich nicht in der Schule erlernt, sondern als Erscheinung einer regionalen Varietät zu Hause erworben haben:

- Seit der ersten Staffel im **Jahre** 2006 war es mein größter Wunsch [...] (51/6)
- Am letzten **Tage** wurde eine offene Diskussion zur Jugendarbeit geführt [...] (49/16)
- [...] im **Verlaufe** [...] (55/13).

¹⁴ Dt. *Lagerfeuer, Wurst und Gitarre*. Die Grundlage der zwei ersten Lexeme – *fojerka, wuszt* – stellen die Wörter *Lagerfeuer* und *Wurst* dar; im Polnischen entsprechen ihnen *ognisko* und *kielbasa*. Das Lexem *gitara* kommt in der gleichen Form im Schlesischen und in der polnischen Literatursprache vor.

¹⁵ Dt. *Plünderer*. Im Standardpolnischen lautet die Pluralform des Substantivs *szabrownik: szabrownicy*.

¹⁶ Das Lexem, das eine „süße Nachspeise mit der Konsistenz einer zarten Mousse [bezeichnet], deren Hauptzutat mit Zucker geschlagene Eier sind“ (Przymuszała/Świątała-Trybek 2021: 460), geht auf das deutsche *Speise* zurück.

¹⁷ Dt. *auf dem (Fahr-)Rad*. Matuschek (1994: 40, 51; 2021: 68) sieht im schl. *koto* ein Lehnwort aus dem Tschechischen oder eine Lehnprägung aus dem Deutschen.

Neben den angesprochenen Sprachvarietäten und deren Besonderheiten lassen die untersuchten „Antidotum“-Texte auch einige Auffälligkeiten hinsichtlich der Textgestaltung und des Textinhaltes erkennen.

3.2. Gestaltung und Inhalt der Texte

Die verschiedenen journalistischen Textsorten folgen in der Regel bestimmten standardisierten Textbildungsverfahren: „Im Anschluß an eine kommunikationsorientierte Text-Konzeption lassen sich die Textsorten als Sprachhandlungsschemata auffassen, die mit bestimmten Textmustern und -strategien jeweils spezifische Vermittlungsaufgaben erfüllen“ (Lüger 1995: 77). Allein die Präsignale und Makrostrukturen von Texten bieten dem Leser rezeptionssteuernde Instruktionen und Hinweise, wie der gegebene Text aufgefasst werden soll – z.B. als vorrangig informationsbetont oder eher meinungsbetont – und wecken bei ihm bestimmte Erwartungen (vgl. Lüger 1995: 77–78). Betrachtet man die Texte der untersuchten „Antidotum“-Ausgaben, findet man darunter einige, die in ihrer Ausformulierung von den erwähnten Mustern und Strategien abweichen.

3.2.1. Informationsquellen

Zu typischen Merkmalen bestimmter journalistischer Textsorten, wie z.B. harte Nachricht, Bericht oder Reportage, gehört, dass sich der Autor darin auf Aussagen anderer Personen beruft, so dass zu ihren festen Bestandteilen Zitate bzw. Paraphrasen fremder Äußerungen gehören (vgl. Lüger 1995: 47, 101, 112, 115). Ungewöhnlich ist bei der Konstruktion bestimmter „Antidotum“-Texte, wenn sich der Autor bei der Angabe der darin angeführten Aussagen nur selbst zitiert. So schreibt Dominik Duda im Artikel „Auf der Suche nach deutschen Spuren“, in dem er über eine in Oppeln organisierte Stadtrallye berichtet:

- *„Die Jugendlichen erlaufen die Stadt. Sie lernen in der Praxis, dass Oppeln eine sehr lange deutsche Geschichte hat und dass es immer noch an vielen Stellen deutsche Spuren gibt. Das bleibt bei ihnen manchmal mehr hängen als der Stoff im Geschichtsunterricht“, sagt Dominik Duda, ifa-Kulturmanager beim B-JDM. (52/13)*

und weiter:

- *„Wir sind über das Jahr hinweg immer weiter auf der Suche nach neuen Spuren und werden diese dann bei der nächsten Ausgabe den Teilnehmern zeigen“, merkt Dominik Duda (ifa) an. (52/13).*

Sicherlich hätten an dieser Stelle zumindest die im Text erwähnten Projektkoordinatorinnen befragt werden können, mit denen der Autor zusammengearbeitet hat. Ähnlich verfährt Duda im Beitrag „Lernen. Austausch. Besser werden“ (52/13), in dem er auch nur seine eigene Aussage anführt.

3.2.2. Textstruktur

Im Falle von Presstexten ist es nicht ungewöhnlich, dass sich an deren Entstehung mehrere Personen beteiligen. Auch die endgültige Form der im „Antidotum“ veröffentlichten Beiträge ist als Ergebnis der Arbeit von mehreren Personen – darunter Autoren, Korrektoren, Redakteure – anzusehen, womit man hier von kollaborativen Texten sprechen kann. Dennoch ist der Einsatz von in Klammern gesetzten Auslassungspunkten, welche offensichtlich die Kürzung des Beitrags markieren sollen, als textstrukturelle Auffälligkeit zu betrachten. So z.B. in:

- *Wirklich jeder kennt es, wenn im Radio ein Song läuft und man plötzlich in Erinnerungen schwebt (...). Musik sagt mehr als tausend Worte, deswegen wäre ein Leben ohne sie nicht vorstellbar. (54/27)*
- *Man sieht dort leere Straßen, verlassene Kinderspielplätze (...), aber auch Helden des Alltags – Rettungskräfte, Feuerwehrleute, Polizisten, Krankenpfleger. (54/27).*

Ungewöhnlich ist es auch, wenn in zwei Beiträgen, die zudem noch auf direkt aufeinander folgenden Seiten platziert wurden, dieselben Textpassagen vorzufinden sind. So z.B. erscheint in den Artikeln „Neue Internetseite ist online“ und „Reihe ‘Zeit für.../Czas na...‘“ das Fragment:

- *„Es gab mehrere Gründe die neue Seite des BJDM zu ändern. Zum einem waren das die veralteten Informationen zu den Projekten oder Gruppen, aber auch das veraltete Design, wodurch die wichtigen Informationen verloren gingen“, sagt Weronika Koston, Büroleiterin des BJDM. (54/9 und 54/10)*

Liest man die Zeitschrift Seite für Seite, erlebt man bei der Lektüre eine Art *déjà vu*.

3.2.3. Textinhalt

Wichtig für die problemlose Rezeption der Texte ist es, dass die darin präsentierten Inhalte keine unstimmgigen Informationen enthalten – und das betrifft sowohl die Text-Bild- als auch die rein verbale Ebene. In einigen „Antidotum“-Texten begegnet man allerdings widersprüchlichen, missverständlichen oder schwer nachvollziehbaren Informationen.

So z.B. enthält der Text „#Sommercamponline2020“ Informationen, die von denjenigen, die im dazugehörigen Bild enthalten sind, abweichen: Während im Text die Rede von „Bernd Fabritius, dem Beauftragten für Aussiedlerfragen und deutsche Minderheiten“ ist, sieht man auf dem ihn abbildenden Foto gleich zweimal die Angabe seiner Funktion als „Beauftragter der Bundesregierung für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten“ (55/13).

Im Interview unter dem Titel „Führungskräfte der Deutschen Minderheit – Justyna Marusik“ enthält das dazugehörige Foto die Unterschrift „Quelle: Privataarchiv von Justyna Mariusik“ und im Lead ist zu lesen: „Wir laden Sie ein, ein Interview mit einem lokalen Leader der deutschen Minderheit zu lesen. Justyna Maruska [...]“ (59/14). Somit hat man in einem Text mit drei verschiedenen Namen zu tun, die sich offensichtlich auf dieselbe Person beziehen: *Marusik*, *Mariusik* und *Maruska*.

Problematisch sind nicht nur Texte, die widersprüchliche Informationen enthalten, wie es die obigen Beispiele veranschaulichen, sondern auch solche, bei deren Lektüre das Weltwissen der Leser ins Schwanken gerät. So wird man ins Staunen versetzt, wenn man liest, dass bei Vorträgen *vielen interessanten Dingen gemacht* werden und dass man *beschließen* kann, etwas zu *wollen*:

- *Bei diesem Projekt hatten die Jugendlichen viele Vorträge über Ökologie und Umweltschutz, bei denen sie an jedem Tag viele interessante Dinge gemacht und sehr nützliches Wissen bekommen haben.* (51/20)
- *Die Gruppe beschloss, eine Aktion zu planen und organisieren zu wollen, um die Orte und Stellen entlang des Mains vom Müll zu säubern.* (51/20).

4. Fazit

Wie eingangs festgestellt, ist „Antidotum“ eine Zeitschrift, die in ihrer Gesamtbreite von Jugendlichen für Jugendliche geschrieben und gestaltet wird. Allein das macht schon einen Unterschied aus zwischen ihr und zahlreichen Jugendzeitschriften, die im binnendeutschen Sprachraum herausgegeben werden und deren Produktion zu einem großen Teil in den Händen von Erwachsenen liegt¹⁸. Darüber hinaus prägen aber auch weitere Merkmale die Identität sowohl der Redaktionsmitglieder als auch

¹⁸ Durch die Übernahme jugendsprachlicher Stilelemente möchten sie eine möglichst große Anzahl jugendlicher Empfänger erreichen (vgl. Schneller 2009: 32), doch liegt hier – wie das Miller (2005: 271) in Bezug auf die „Bravo“ feststellt – lediglich „jugendsprachliche Ausdrucksweise Erwachsener“ vor.

der anvisierten Empfänger, die ihre Widerspiegelung in der sprachlichen Gestaltung des Periodikums finden.

Die Autoren der „Antidotum“-Texte sind keine ausgebildeten Journalisten, sondern im besten Fall Anfänger, die erst in das Metier einsteigen, in den meisten Fällen aber nur Jugendliche, die die Tätigkeit in der Redaktion lediglich als Zeitvertreib ansehen. Demzufolge fehlt ihnen das entsprechende fachliche Wissen z.B. im Hinblick auf die Gewinnung von Informationen, den Aufbau von Texten, typische Merkmale journalistischer Formen usw. Selbst die Verwendung der deutschen Standardsprache bereitet manchen von ihnen Probleme, was zwar individuell bedingt sein, aber auch damit zusammenhängen kann, dass das Deutsche für sie – oder zumindest für einen Teil von ihnen – keine Primärsprache ist. Das wiederum führt dazu, dass es in den Texten zuweilen zum Gebrauch von unüblichen und z.T. gar bizarren grammatischen Formen, Stilblüten oder ungewöhnlichen Schreibweisen bestimmter Wörter kommt. Allerdings muss dabei berücksichtigt werden, dass die Letzteren ihren Grund auch in der Hast und Unachtsamkeit haben können und selbst bei Schreibern mit sehr guten Sprachkenntnissen vorkommen können.

Als Angehörige der Jugendgeneration versuchen die Autoren der untersuchten Texte auch sprachlich mit der Zeit zu gehen und sich von der Elterngeneration abzugrenzen. Ausdruck findet dies u.a. in dem Einsatz gendergerechter Sprache und dem Gebrauch jugendsprachlicher Ausdrucksformen. Wird Gendersprache – wenn auch mit auffälligen Ausnahmen und ohne ein durchdachtes Konzept – in zahlreichen Textpassagen benutzt, kommt der Jugendstil in den Texten hauptsächlich in der Verwendung von Anglizismen zum Vorschein, die z.T. in recht aufdringlicher Weise in die Texte eingebaut werden. Das Fehlen weiterer jugendsprachlicher Merkmale kann mit der schriftlichen Fixierung und der ihr vorausgehenden Reflexion sowie dem Öffentlichkeitscharakter der Texte erklärt werden (vgl. Miller 2005: 283), aber auch mit dem Wunsch, möglichst korrekt zu erscheinen, was wiederum zum Gebrauch gehobener Stilformen führt.

Als Studierende diverser Fachrichtungen und Vertreter verschiedener Interessengruppen lassen die Autoren in ihre Texte auch zahlreiche Fachwörter der sie interessierenden Bereiche einfließen, die auf diese Weise Merkmale von Fachsprachen erhalten. Zudem behandeln die Texte oft Themen mit Bezug auf das polnisch geprägte sprachlich-kulturelle Umfeld. Die Fokussierung auf Polen und die Tatsache, dass die Autoren neben dem Deutschen auch das Polnische beherrschen, führt dazu, dass sie in ihren Texten Elemente zweier Sprachen miteinander verbinden. Da sie schließlich

größtenteils aus Schlesien kommen und hier im Kontakt mit der regionalen Varietät stehen, sind in ihren Texten auch Merkmale des Schlesischen zu konstatieren.

Die oben genannten Merkmale der Identität der Jugendlichen auf der Seite der Textproduzenten, die einen Einfluss auf die Gestaltung der von ihnen veröffentlichten Texte haben – größtenteils aus Schlesien stammende junge bilinguale Minderheitsangehörige ohne Ausbildung im philologisch-journalistischen Bereich – lassen sich auch auf Seite der Textrezipienten vermuten. Somit darf angenommen werden, dass die Texte von ihnen in ihrer Gesamtheit verstanden und etwaige Abweichungen vom Standard nicht einmal bemerkt werden.

Literatur

- Bachofer W. (2003): *Charakteristika der deutschen Jugendsprache(n) – Charakteristika der gesprochenen deutschen Umgangssprache*. [In:] *Jugendsprachen – Spiegel der Zeit. Internationale Fachkonferenz 2001 an der Bergischen Universität Wuppertal*. E. Neuland (Hrsg.). Frankfurt am Main, S. 61–69.
- Bellmann G. (1965): *Schlesischer Sprachatlas*. Bd. 2: *Wortatlas*. Marburg.
- Bellmann G. (1967): *Schlesischer Sprachatlas*. Bd. 1: *Laut- und Formenatlas*. Marburg.
- Bußmann H. (1990): *Lexikon der Sprachwissenschaft*. Stuttgart.
- Duden Universalwörterbuch* (2019). Berlin.
- Földes Cs. (2001): *Wo die „Boys“ noch „Jungen“, die „Girls“ noch „Mädchen“ und die „Kids“ noch „Kinder“ heißen. Anmerkungen zur Sprache der Rubrik „Jugend“ in einem Minderheitenblatt*. [In:] *Mediensprache – Medienkritik*. U. Breuer, J. Korhonen (Hrsg.). Frankfurt am Main, S. 103–120.
- Földes Cs. (2003): *Zur Problematik sprachlicher und kommunikativer Normen im Kontext von Zwei- bzw. Mehrsprachigkeit und Transkulturalität*. „Neuphilologische Mitteilungen“ 104/1, S. 61–83.
- Hentschel G. (2018a): *Das Schlesische: weder Dialekt noch Sprache?* „Jahrbuch des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa“. Bd. 26, S. 183–204.
- Hentschel G. (2018b): *Śląski – gwara – dialekt – język? Spojrzenie z zewnątrz*. [In:] *Polonistyka na początku XXI wieku – diagnozy, koncepcje, perspektywy*. Bd. IV: *Pogranicza, mniejszości, regiony, etnolingwistyka*. J. Tambor (Hrsg.). Katowice, S. 41–66.
- Jurasz A. (1999): *Die Möglichkeiten der Femininmarkierung im Deutschen und im Polnischen. Eine Skizze*. „Orbis Linguarum“. Vol. 14, S. 201–209.
- Kappel P., Tichy E. (2010): *Minderheiten und Minderheitenmedien in Ungarn*. [In:] *Minderheiten und Medien. Die Repräsentanz der ungarndeutschen Minderheit in den Medien*. E. Tichy (Hrsg.). Hamburg, S. 14–26.
- Księżyk F. (2022): *Dialektmerkmale des Deutschen in den sprachbiographischen Interviews der bilingualen Oberschlesier*. „Zeitschrift für Literaturwissenschaft und Linguistik“. Vol. 52, S. 147–164.
- Lasatowicz M.K. (2002): *Zur Dynamik sprachlicher Wirklichkeiten im Raum Oberschlesien*. [In:] *Literatur im Zeugenstand: Beiträge zur deutschsprachigen Literatur- und Kulturgeschichte. Festschrift zum 65. Geburtstag von Hubert Orłowski*. E. Bialek, M. Durzak, M. Zyburka (Hrsg.). Frankfurt am Main, S. 773–788.
- Lüger H.-H. (1995): *Pressesprache*. Tübingen.

- Matuschek H. (1994): *Zapożyczenia i interferencje językowe w kontekście dwujęzyczności na Śląsku Opolskim*. [In:] *Śląsk – pogranicze kultur. Materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w dniu 15 listopada 1993 roku*. Opole, S. 27–71.
- Matuschek H. (2021): *Das Slawoschlesische. Von den Eigenheiten einer kleinen Slawine*. Mainz.
- Miller D. (2005): *Jugendliche Sprechweisen in deutschen und polnischen Jugendzeitschriften. Ein Vergleich*. [In:] *Entwicklungen und Innovationen in der Regionalpresse*. F. Hammer, H.-H. Lüger (Hrsg.). Landau, S. 269–284.
- Neuland E. (2008): *Jugendsprache. Eine Einführung*. Tübingen–Basel.
- Pelka D. (im Druck a): *Presseprache im deutsch-polnischen Kulturkontakt: das Beispiel „Antidotum“*. [In:] *Auslandsdeutsche Presseprache in Europa, Asien und Nordamerika*. Cs. Földes (Hrsg.). Berlin–Boston.
- Pelka D. (im Druck b): *Norm, Fehler und Innovation im Kontext von Deutsch als Minderheitensprache. Überlegungen am Beispiel der auslandsdeutschen Presse*. „Studia Neophilologica“.
- Przymuszała L., Świłała-Trybek D. (2021): *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska*. Opole.
- Riggins S.H. (1992): *The Media Imperative: Ethnic Minority Survival in the Age of Mass Communication*. [In:] *Ethnic minority media. An international perspective*. S.H. Riggins, (Hrsg.). Newbury Park u.a., S. 1–20.
- Schneller R. (2009): *Veränderungen im Sprachgebrauch von Jugendlichen, untersucht an Schülerzeitungen als Printmedium und in den Neuen Medien*. Trier.
- Tambor J. (Hrsg.) (2008): *Śląsko godka. Materiały z konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” z 30 czerwca 2008 roku*. Katowice.
- Tichy E. (2010): *Die Bedeutung der Minderheitenmedien für junge Ungarndeutsche – Ergebnisse einer Befragung*. [In:] *Minderheiten und Medien. Die Repräsentanz der ungarndeutschen Minderheit in den Medien*. E. Tichy (Hrsg.). Hamburg, S. 191–205.
- Urbán P. (2017): *Mehrsprachige Zeitschriften in Bratislava der Zwischenkriegszeit*. [In:] *Interkulturelle Linguistik als Forschungsorientierung in der mitteleuropäischen Germanistik*. Cs. Földes (Hrsg.). Tübingen, S. 241–250.
- Urban R. (o.J.): *Media mniejszości niemieckiej w Polsce*. [In:] *Interakcje. Leksykon komunikowania polsko-niemieckiego*, <<http://www.polska-niemcy-interakcje.pl/articles/show/24>>, Zugang: 02.06.2022.
- Wiesinger P. (1983): *Die Einteilung der deutschen Dialekte*. [In:] *Dialektologie. Ein Handbuch zur deutschen und allgemeinen Dialektforschung*. Bd. 2. W. Besch, U. Knoop, W. Putschke, H.E. Wiegand (Hrsg.). Berlin–New York, S. 801–900.
- Wyderka B. (2004): *Język, dialekt czy kreol?* [In:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* L.M. Nijakowski (Hrsg.). Warszawa, S. 187–215.

Presstexte

- Ogiolda K. (2021a): *Program szkoleniowy „Antidotum”. Zgłoś się jeszcze dzisiaj*. „Heimat – mała ojczyzna, Beilage zur Nowa Trybuna Opolska”. 10.03.2021, S. 11.
- Ogiolda K. (2021b): *W Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej nie ma nudy*. „Heimat – mała ojczyzna, Beilage zur Nowa Trybuna Opolska”. 17.03.2021, S. 10.
- Polański A. (2021): *Frischer Wind im Antidotum*. „Wocheblatt.pl“. Nr. 11/1510. 12.–18.03.2021, S. 9.

Internetquellen

- URL 1: <<https://www.pressesprache.de/database/all>>, Zugang: 04.09.2023.
- URL 2: <<https://issuu.com/Antidotum>>, Zugang: 02.04.2023.
- URL 3: <<https://issuu.com/dagmaramientus/docs>>, Zugang: 02.04.2023.
- URL 4: <<https://www.dwds.de/wb/Pendant>>, Zugang: 08.04.2023.
- URL 5: <<https://www.dwds.de/wb/Unbill#d-1-1>>, Zugang: 08.04.2023.

Anna Jorroch

Uniwersytet Warszawski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7010-599X>

e-mail: anna.jorroch@uw.edu.pl

Markante Phänomene im verbalen Bereich im Deutschen der Altgläubigen in Masuren

Charakterystyczne zjawiska w obrębie czasowników
w języku niemieckim staroobrzędowców na Mazurach

Distinctive features of verbs in the German language
of the Old Believers living in Masuria

Abstract

Als die nach der liturgischen Reform des Patriarchen Nikon in der Russisch-orthodoxen Kirche im 17. Jh. verfolgten Altgläubigen 1830 nach Masuren flüchteten, gehörte das Gebiet zu Ostpreußen. Sie haben bis 1945 in einer natürlichen deutschsprachigen Umgebung gelebt und sich mit dem preußischen Kulturkreis identifiziert. Nach dem Zweiten Weltkrieg wurde dieses Gebiet geteilt, der nördliche Teil wurde an Russland und der südliche Teil, d.h. Masuren, an Polen angeschlossen. Die Generationen der Altgläubigen, die bis Mitte der 1950er Jahre in Masuren geboren wurden, sind dreisprachig. Sie sprechen den russischen Dialekt, Polnisch und Deutsch. Im Rahmen einer von der Autorin von 2007 bis 2015 durchgeführten Feldforschung wurden Interviews mit 23 masurischen Altgläubigen auf Deutsch registriert und unter Berücksichtigung der Dreisprachigkeit der Sprecher analysiert (Jorroch 2015). Der Artikel zeigt interessante Phänomene in der Rede der Sprecher*innen, wie das doppelte Perfekt, den Konjunktiv mit dem Modalverb *mögen* oder eine archaische Konstruktion der perfektiven Aktionsart.

Schlüsselwörter: Altgläubige, Masuren, Deutsch, Dreisprachigkeit, Verb

Abstrakt

Gdy staroobrzędowcy, uciekający przed prześladowaniami po reformie liturgicznej patriarchy Nikona w XVII w. w Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, przybyli w 1830 r. na Mazury, region ten należał do Prus Wschodnich. Do 1945 r. żyli oni w otoczeniu niemieckiego języka i kultury, z którą się stopniowo zasymilowali. Po II wojnie światowej teren ten został podzielony, północną część przyłączono do Rosji, a południową, czyli Mazury, do Polski. Pokolenia staroobrzędowców, które urodziły się na Mazurach do połowy lat 50. XX w. są trójjęzyczne, mówią gwara rosyjską, po polsku i niemiecku. W ramach badań terenowych prowadzonych przez autorkę w latach 2007–2015 zarejestrowano

wywiady po niemiecku z 23 staroobrzędowcami na Mazurach. Analiza nagrań uwzględnia uwarunkowania trójjęzyczności informaterek i informatorów (Jorroch 2015). Artykuł prezentuje ciekawe zjawiska w mowie rozmówców, takie jak: czas podwójny Perfekt, charakterystyczna konstrukcja trybu przypuszczającego z czasownikiem modalnym *mögen* lub archaiczna forma aspektu dokonanego czasownika.

Słowa kluczowe: staroobrzędowcy, Mazury, niemiecki, trójjęzyczność, czasownik

Abstract

When the Old Believers fleeing persecution after the liturgical reform of Patriarch Nikon in the Russian Orthodox Church in the 17th century arrived in Masuria in 1830, the region belonged to East Prussia. Until 1945, they were exposed to German culture, into which they gradually assimilated and learned the German language. After World War II, the area was divided, with its northern part annexed by the USSR and the southern part, i.e. Masuria, incorporated into Poland. The generations of Old Believers who were born in Masuria until the mid-1950s are trilingual, speaking a Russian dialect as well as Polish and German. As part of field research conducted by the author from 2007 to 2015, interviews with 23 Masurian Old Believers speaking German were registered and analysed considering the trilingualism of the speakers (Jorroch 2015). The article presents interesting phenomena in the speech of the respondents, such as double perfect tense constructions, a characteristic construction of the conditional mode with the modal verb *mögen*, or an archaism in the construction of the perfective aspect of the verb.

Keywords: Old Believers, Masuria, German, trilingual, verb

1. Einleitung

Der vorliegende Artikel schildert einige Erscheinungen in der deutschen Sprache der dreisprachigen Mitglieder der masurischen Altgläubigengemeinde. Sie sind Nachkommen der 1830 in das Gebiet des ehemaligen Ostpreußens eingewanderten religiösen Flüchtlinge, die mit den Reformen in der russisch-orthodoxen Kirche nicht einverstanden waren. Sie waren im 18. Jahrhundert in Russland starken Verfolgungen ausgesetzt, so dass viele entweder in die weitesten Regionen Russlands oder in die Gegend von Suwałki in Polen flüchteten und dann nach der dritten Teilung Polens weiter nach Westen wanderten und somit in den Herrschaftsbereich Preußens gelangten (Kossert 2001: 174–177). Die Generationen der in Masuren lebenden Gläubigen, die bis 1955 geboren wurden, haben zu Hause und im privaten Bereich Deutsch und eine russische Mundart gesprochen, die seit 1958 u.a. von Iryda Grek-Pabisowa (1968) in Zusammenarbeit mit Irena Maryniakowa (1980) untersucht wurde. Sie haben nach dem zweiten Weltkrieg Polnisch gelernt, nachdem der südliche Teil Ostpreußens, d.h. Masuren an Polen angeschlossen worden war. Dies wird in den Interviews bestätigt:

- (Und Deutsch konnten Sie zu Hause lernen, haben Sie mit den Eltern gesprochen?)
Hmm.
Und Polnisch auch?
Polnisch dann nachher in der Zeit, wie die Polen kamen.
Später?
Ja.
Früher nicht?
Nein. Nein. Man hatte keine Leute, mit denen... Waren welche, aber gesprochen nicht, auch nicht das richtige Polnisch, so gemischtes alles... (XR_PIA¹)

Personen, deren Aussagen in dem Artikel angeführt werden, wurden infolge der Einwanderung nach Masuren und wegen der späteren Grenzverschiebung dreisprachig. Das Phänomen der Dreisprachigkeit ist in Polen äußerst selten und wurde noch nicht ausführlich untersucht. Im Falle der hier angesprochenen Proband*innen ist zu erwähnen, dass auch die polnische Sprache seit 1993 von Anna Zielińska erforscht wurde und die Forscherin auf das Phänomen der Mehrsprachigkeit der Altgläubigen in Polen hingewiesen hat (1996). Die deutsche Sprache selbst wurde jedoch in der Fachliteratur nicht behandelt.

Der Text bezieht sich auf Ergebnisse von Feldforschungen, die von 2007 bis 2015 im Rahmen der Analyse des Deutschen der immer kleineren Sprechergruppe durchgeführt wurden. Die Untersuchungen beruhten auf der Registrierung freier Gespräche und Interviews sowie auf der Methode der ‚teilnehmenden Beobachtung‘ (Riehl 2014: 48), die mit der Teilnahme an Interaktion unter den Mitgliedern der Sprechergemeinschaft, d.h. an unzähligen privaten Treffen, familiären oder kirchlichen Feierlichkeiten und an zahlreichen Festen verbunden war. Diese Vorgehensweise sollte möglichst ‚das Beobachterparadox‘ eliminieren, von dem Claudia Maria Riehl (ebenda) schreibt: „Dieses Paradox bedeutet, dass ein Beobachter, der nicht Teil der Gruppe ist, als Fremdkörper in der Gruppe wahrgenommen wird und die Gruppe sich damit nicht authentisch verhält“. Das Ziel dieser Feldforschungsmethode war es eben, ein natürliches Sprachverhalten der Gemeindemitglieder beobachten und registrieren zu können. Unter ihrer dreifachen Sprachkompetenz konnten nicht nur zahlreiche Sprachkontaktphänomene, sondern auch markante Verwendungsvarianten beobachtet werden, die in dem Artikel teilweise präsentiert werden können.

¹ Aus Datenschutzgründen sind die Akronyme ein versteckter Hinweis auf die Sprecher*innen.

2. Phänomene im verbalen Bereich

Bei den in dem Artikel präsentierten Phänomenen handelt es sich um Spracherscheinungen, die von mir als bemerkenswert und interessant gewertet werden, allerdings nicht immer als Gebrauchsregeln betrachtet werden sollen. Einige Konstruktionen werden von den masurischen Altgläubigen häufig verwendet, andere Formen kommen seltener oder nur vereinzelt vor und haben einen idiolektalen Charakter.

Die in den Interviews registrierten Phänomene dürften teilweise infolge des Sprachkontaktes entstanden sein oder als Dialektkontinuen bzw. Versteinerungen älterer Formen gesehen werden. Barbara Duda vermerkt in ihrem Beitrag zum Wandel der Lexik der deutschen Sprache: „Jede natürliche Sprache, solange sie gebraucht wird, entwickelt sich ständig. Aber die Entwicklung hindert nicht daran, dass manches als Versteinerung fort dauert (2014: 13)“. Bei der Analyse der registrierten Aufnahmen sind Dialekteigenschaften Ostpreußens sowie dialektale Merkmale, die in anderen Gebieten ähnlich sind, von Bedeutung. Darunter werden Dialektmerkmale der schlesischen Dialekte berücksichtigt, deren Reichweite sich nämlich nicht nur auf das politische Gebiet Schlesiens beschränkte, sondern sich auch weit darüber hinaus ausdehnte und eine Verwandtschaft mit dem Hochpreußischen in Ermland aufwies (Jorroch, Księżyk, Zielińska 2022: 153), das sich wiederum in direkter Nachbarschaft mit dem Niederpreußischen in Masuren befand. Auch nach der Mundartenkarte von Walther Ziesemer (2009: 137), sowie nach der Einteilung der deutschen Dialekte nach Wiesinger (1983a: 830) befinden sich die Wohnorte meiner Sprecher*innen im Bereich der niederpreußischen Mundarten, allerdings in der Nähe der hochpreußischen Gruppe. Auf dialektale Ähnlichkeiten außerhalb Ostpreußens und auf Dialektkontinuen wird in dem Text dementsprechend ebenfalls hingewiesen.

2.1. Der Gebrauch der Tempora

Im verbalen Bereich wird auf eine charakteristische Verwendung der Tempora aufmerksam gemacht. Im Allgemeinen kann die Schlussfolgerung von Gerhard Helbig und Joachim Buscha bestätigt werden, dass das Präteritum aus dialektalen Gründen im Norden des deutschen Sprachgebiets bevorzugt wird, was die Autoren an einigen Beispielen mit perfektiven Verben bezeugen (Helbig, Buscha 1994: 149–150). Auch gebrauchen die masurischen Altgläubigen neben anderen Vergangenheitstempora das Tempus in Bezug auf eine abgeschlossene Handlung in Sätzen mit perfektiven Verben:

- *Jetzt für den Garten bekam sie?* (XB_ONU)
- *Meine Tante brachte den Hund.* (XL_PIA)

Bei der Verwendung des Präteritums ist die starke Variante *frug* [fru:x] des schwachen Verbs *fragen* bemerkenswert:

- *Ich fruch da nich.* (XL_PIA)

Dieselbe starke Form [fru:k] wurde von Felicja Księżyk (2008: 146) in der deutschen Sprachinsel Kostenthal belegt. Grażyna Łopuszańska-Kryszczuk (2004: 113–114) hat bei der Analyse des Deutschen in Schlesien auf die Konkurrenz zwischen der schwachen Form *frage* [frAktə] und der starken Form *frug* [fr'uk] hingewiesen. In der Rede der masurischen Altgläubigen fällt die Realisierung der stimmlosen Spirans [x] im Auslaut auf, die von Łopuszańska-Kryszczuk (2013: 132) als ein niederdeutsches Dialektmerkmal im Danziger Missingsch klassifiziert wurde. In Masuren schwankt die Flexion des Verbs *fragen*, weil neben der starken Präteritum-Form *frug* die schwache Partizip-II-Form *gefragt* realisiert wird.

Sehr interessant ist die Verwendung des doppelten Perfekts in der Rede der Altgläubigen in Masuren. Sie bedienen sich dieses Tempus, wenn sie die Vorzeitigkeit eines in der Äußerung bezeichneten Geschehens betonen wollen. Das doppelte Perfekt übernimmt die standarddeutsche Funktion des Plusquamperfekts und bezeichnet Handlungen, die vor anderen Ereignissen im Aussagekontext passiert sind oder bis zu einem anderen Zeitpunkt, über den im Text die Rede ist, beendet waren. Auf diese Verwendung des doppelten Perfekts weist ebenfalls Grażyna Łopuszańska-Kryszczuk in der schlesischen Mundart hin. Die Forscherin präsentiert Aussagen, in denen Sätze im doppelten Perfekt bzw. Plusquamperfekt gebildet wurden und führt an, dass diese Konstruktionen durch das Bestreben entstanden sind, die Abgeschlossenheit einer vergangenen Handlung, gewissermaßen die perfektive Aktionsart eines Geschehens stärker zu betonen (Łopuszańska-Kryszczuk 2004: 120). Auf die Ähnlichkeit des doppelten Perfekts und des Plusquamperfekts weist ebenfalls Veronika Ehrich hin. Die Forscherin meint, dass dieselbe temporale Struktur der Grund dafür sei, dass die beiden Tempora im Deutschen häufig füreinander eingesetzt werden könnten (Ehrich 1992: 150f). Diese Substitution sei dann möglich, wenn das mit dem doppelten Perfekt bzw. mit dem Plusquamperfekt bezeichnete Ereignis bis zum Referenzpunkt abgeschlossen worden sei, da das doppelte Perfekt als Anteriores Perfekt fungiere (ebenda, S. 151). Heinz Vater präsentiert vereinzelte Beispiele für die Verwendung des doppelten Perfekts zur Bezeichnung der Vorvergangenheit, also in der Funktion des Plusquamperfekts sowohl aus dem oberdeutschen Raum, in dem der

Schwund des Plusquamperfekts stattgefunden habe, als auch Hörbelege aus dem Gebiet außerhalb des oberdeutschen Raumes (Vater 1991: 57). Der Forscher bezeichnet die Konstruktion ebenfalls als eine Ersatzform des Plusquamperfekts, vertritt allerdings auch die Meinung, dass sie nicht exakt der Bedeutung dieses Tempus entspreche und als eine ältere Form zu betrachten sei. Die unten angegebenen Hörbelege wurden in Masuren registriert. Bei jedem Beispiel wird der Aussagekontext erklärt:

- *Sie hat doch den Garten schon verkauft gehabt, wie die L. war.* (XB_ONU)

Die in dem Satz mit dem Personalpronomen bezeichnete weibliche Person hatte den Garten schon verkauft, als die andere Verwandte L. da war, zu Besuch gekommen ist. Zu dem Zeitpunkt war der Garten schon verkauft.

- *Auf Konto, was sie hatte gehabt, das war seins und zu Hause, was sie hatte noch Geld gehabt. Dreimal so viel hat sie gehabt zu Hause angelegt.* (XL_PIA)

Die Person hatte sehr viel Geld auf dem Konto und noch mehr Geld hatte sie schon früher zu Hause angelegt bzw. gespart.

- *Der W. war noch. Wir haben schon die Molenna² gehabt renoviert schon, war schon gemalen, schon alles neu.* (EJ_UKT)

Als die Person W. noch da war, war die Molenna schon längst renoviert worden, die Renovierungsarbeiten waren längst beendet. Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm verzeichnet die Form *gemalen*³ in der Bedeutung von *verstärktes malen, molere*.

Die folgende Äußerung ist das vierte Beispiel für die Verwendung des doppelten Perfekts von den masurischen Sprechern:

- *Von mir hat der M. noch hundert fünfzig Zloty gehabt geborgt.* (XL_PIA)

² Das Gottesgebetshaus der Altgläubigen.

³ Das Verb *malen* wird von dem dreisprachigen Sprecher in der Bedeutung von *streichen* verwendet, was als ein Sprachkontaktphänomen gewertet werden dürfte. Im Polnischen wird das Verb *malować* nämlich in der Bedeutung von *malen* und *streichen* verwendet. In ihrer Aussage überträgt die Person das Verwendungsmuster des polnischen Verbs *malować* auf das deutsche Verb *malen*, was auch von der asymmetrischen Beziehung der Verben in den beiden Sprachen bedingt ist. Diese Erscheinung gehört zu den von Matras und Sakel (2007: 829f.) definierten Musterreplikationen: „Language contact can also lead to re-shaping of language-internal structures. [...] Rather, it is the patterns of distribution, of grammatical and semantic meaning, and of formal-syntactic arrangement at various levels (discourse, clause, phrase, or word) that are modelled on an external source. We call this pattern replication, abbreviated PAT“. Auch Księżyk (2023: 24) macht nach Heine und Kuteva in ihrem Artikel über soziolinguistische Faktoren des Sprachgebrauchs bei Bilingualen auf den Prozess der grammatikalischen Nachbildung in einer Sprache über das Modell der anderen Sprache aufmerksam. Bei diesem Verwendungsmuster handelt es sich dementsprechend um eine Übernahme der Gebrauchsregeln aus dem Polnischen in der deutschen Sprache eines bilingualen Sprechers.

Die Person M. hat von der Kontaktperson früher Geld geliehen, bevor sie von anderen Leuten Geld geliehen hat.

In den oben genannten vier Beispielen ist die variable Satzgliedfolge bemerkenswert, die mit den außergewöhnlichen Umständen der Dreisprachigkeit der Kontaktpersonen zusammenhängen mag. Bei dem Sprachkontakt und bei nicht all zu häufigen Möglichkeiten der Verwendung des Deutschen können sich möglicherweise einige Konstruktionen kaum verfestigen. Die angeführten Beispiele aus den Aufnahmen zeigen jedoch, dass das doppelte Perfekt im Deutschen der Altgläubigen in Masuren zur Bezeichnung der vorvergangenen Handlungen dient, die bis zum Referenzpunkt beendet waren.

Das Plusquamperfekt, das im Standarddeutschen zur Bezeichnung der Ereignisse gebraucht wird, die in der Vorvergangenheit stattgefunden haben, wird in den untersuchten Aussagen als ein Erzähltempus verwendet. Heinz Vater weist bei diesem Tempus auf den Begriff der ‚entfernten Vergangenheit‘ hin, was bedeutet, dass mit dem Plusquamperfekt eine Handlung besonders weit zurück in der Vergangenheit lokalisiert werden kann (Vater 1991: 55). Der Autor betont, dass bei einer Wiedergabe selbst einer ganzen Reihe von vergangenen Ereignissen in diesem Tempus bei diesen Sätzen Bezug auf eine andere, ebenfalls vergangene jedoch spätere Handlung zu nehmen sei. Demzufolge bezeichnet Veronika Ehrich den Gebrauch des Plusquamperfekts in einem isolierten Satz als unangemessen (Ehrich 1992: 147f). Die masurischen Altgläubigen verwenden dieses Tempus allerdings in isolierten Sätzen. In einigen Aussagen werden sie in einer Reihe der Sätze in Vergangenheitstempora, beispielsweise neben den Sätzen im Perfekt oder Präteritum konstruiert, obwohl sie keine Handlungen in der Vorvergangenheit im Verhältnis zum relativen Zeitpunkt im Kontext bezeichnen. Das Plusquamperfekt wurde von dem doppelten Perfekt nicht verdrängt, es dient jedoch häufig zum Ausdruck einfacher Vergangenheit, was die Beispiele verdeutlichen:

- *Der hatte eben Angst gehabt, dass die Mutter fällt.* (AK_GAL)
- *Voriges Jahr waren sie gewesen.* (XL_PIA)
- *[...] und wir hatten so schwer gehabt, diese ganzen Bauten unterwegs...* (XR_PIA)
- *Da gingen sie von oben und brachten Wasser, sonst hatten keinen Brunnen gehabt.* (AK_GAL)

Neben dem Gebrauch des Plusquamperfekts ist auf eine andere Spracherscheinung hinzuweisen, die im Deutschen, das in Masuren gesprochen wird, häufig vorkommt. Das disjunktive Adverb *sonst* wird von den Sprecher*innen in der Bedeutung der koordinativen kausalen Konjunktion *denn* gebraucht. Es ist eine Musterreplikation aus dem Polnischen, da die Verbindung der

Konjunktion *bo* mit dem Adverb *inaczej*, der das Adverb *sonst* entspricht, in gesprochener Sprache auch zu *bo*, dt. *denn* abgekürzt werden kann. Die Sprecherin hat das Verwendungsmuster der polnischen Konjunktion *bo* auf das deutsche Adverb *sonst* übertragen.

An den oben genannten Beispielen ist sichtbar, dass das Plusquamperfekt im Deutschen der masurischen Altgläubigen selten zur Bezeichnung der Ereignisse in der entfernten Vergangenheit dient, sondern schlicht zur Erzählung über vergangene Geschehen verwendet wird, ohne auf einen Bezug zum Referenzpunkt hinzuweisen. Die folgenden Fragmente der Gespräche zeigen, dass es eindeutig als ein Vergangenheitstempus gebraucht wird und die Funktion des Perfekts oder des Präteritums übernehmen kann. Auf eine ähnliche Erscheinung weist Felicja Księżyk hin, die ihre Feldforschung in der deutschen Sprachinsel Kostenthal geführt hat. Die Forscherin präsentiert in dem von ihr untersuchten Korpus den gleichen Gebrauch des Plusquamperfekts und stellt sogar fest, dass dieses Tempus häufiger noch als das Perfekt zur Bildung der einfachen Vergangenheit verwendet wird (Księżyk 2008: 148–149). Unten werden zwei Beispiele für die Verwendung verschiedener Tempora neben dem Plusquamperfekt angegeben. Beide Aussagen wurden aus einem Gespräch mit der Sprecherin XL_PIA exzerpiert:

- *Die H. hatte zwei Kinder gehabt: Junge und Tochter, dann hat sie für die Kinder Wohnung gekauft, jedes hatte seine Wohnung gehabt.*
- *Na ja, nicht? Heute geht s noch, war kalt gewesen. Eine Zeit lang da war gewesen, da waren achtundzwanzig.*

Bei den bereits genannten Untersuchungen des Polnischen der in Polen lebenden Altgläubigen wurden Gespräche auf Deutsch von Anna Zielińska und Klaus Steinke 1993 in Masuren registriert. Der Vergleich der Interviews, die jeweils zu unterschiedlichem Zeitpunkt geführt wurden, erlaubt es zu prüfen, ob diese Gebrauchsmuster auch früher vorgekommen sind. Die bereits verstorbene Kontaktperson IK_WOJ hat bei den damaligen Aufnahmen ebenfalls das Plusquamperfekt als ein Vergangenheitstempus verwendet, was in den folgenden Beispielaussagen gezeigt wird, die kein Aufeinanderfolgen der Sachverhalte zum Ausdruck bringen:

- *Ich war ja noch niemals in Russland gewesen.*
- *Hier war schon eine Gruppe gewesen aus Wolgograd, da war so ein Pfarrer, ja, und noch einer mit ihnen mit.*
- *Wir hatten hier schon zweimal Einbruch gehabt.*

Zu vermerken sei die Beobachtung, dass das Plusquamperfekt vor allem mit den Verben ‚sein‘ und ‚haben‘ als Hauptverben, also als grammatischen Prädikatsteilen verwendet wird. Bei anderen Verben werden Perfekt oder Präteritum gebraucht.

2.2. Perfektive Aktionsart

Eine interessante, sehr seltene Erscheinung in den registrierten Interviews, die einen idiolektalen Charakter hat, ist die Verwendung des Präfixes *ge-* bei der Infinitivform des Verbs. In der unten angegebenen Aussage sollte der Kontext geschildert werden, damit die Bedeutung der Äußerung sowie der Gebrauch der seltenen Konstruktion verständlich sind. Die Sprecherin erzählt von einem Paar, das seit einer langen Zeit zusammenlebte. Sie waren nicht verheiratet. Der Partner hatte die Absicht, seine Freundin zu heiraten:

- *Und er wollte mit ihr zusammen, wollte geheiraten, [...] dann fing er an ein Haus bauen. [...] Hatte da schon eine Wohnung, hatte so alles gemacht, wie die H. was wollte. []) Dann ist die H. gestorben. (XL_PIA)*

Der Mann wollte die langjährige feste Beziehung legalisieren. Möglicherweise wurde das grammatische Morphem *ge-* an das Verb hinzugefügt, um der Äußerung einen egressiven bzw. faktitiven Charakter der Handlung zu verleihen und die perfektive Aktionsart wiederzugeben. Gerhard Helbig und Joachim Buscha definieren die Aktionsart als „die Verlaufsweise und Abstufung des Geschehens, das vom Verb bezeichnet wird (1994: 72)“. Bei perfektiven Verben handle es sich dementsprechend um Verben, die den Verlauf des Geschehens zeitlich eingrenzen bzw. den Übergang von einem Geschehen zu einem anderen Geschehen ausdrücken. Bei einer genaueren Unterscheidung der Subklassen der perfektiven Verben klassifizieren die Autoren kausative oder faktitive Verben, „die ein Bewirken bzw. Veranlassen, ein Versetzen in einen neuen Zustand bezeichnen (ebenda, S. 72–73)“. Vielleicht sollte die Heirat einen Abschluss einer jahrelang andauernden Situation und den Übergang in einen anderen Zustand darstellen. Diese These dürfte die Schlussfolgerung von Hermann Paul (1989: 244) bezüglich der Bildung des Partizips Präteritum mit dem Präfix *ge-* bestätigen: „Ursprünglich bezeichnete das Präfix *ge-* den Abschluß eines Vorgangs, es ist allmählich, aber schon vor der ahd. Sprachperiode, beim Partizip üblich geworden“. Józef Grabarek hat ebenfalls ein Beispiel für diese Art der Formbildung bei der Analyse der Nominalformen des Verbs im ältesten Teil des Schöffebuches der Alten Stadt Thorn vorgefunden und nach Hermann Paul auf die Verwendung des Morphems *ge-* hingewiesen: „Während das einfache Verb ein lange dauerndes Geschehen (imperfektives/ duratives Verb) bezeichnete, wurde das Verb mit der Vorsilbe »ge« (ge-, gi-) im Mittelhochdeutschen zur Bezeichnung eines Übergangs in einen Zustand oder zum Ausdruck des Abschlusses/ Ergebnisses eines Vorgangs (perfektives Verb) gebraucht (Grabarek 2008: 246)“. Beachtet man den Kontext der Äußerung

der Kontaktperson, so scheint diese Begründung der äußerst seltenen Verwendung dieser Formbildung – als Versuch, den Abschluss einer Handlung oder vielleicht eher den Übergang in einen anderen Zustand zu bezeichnen, plausibel zu sein.

2.3. Umschreibungsform von Konjunktiv II

Eine sehr häufige Erscheinung in den masurischen Aufnahmen ist dagegen die Bildung des Konjunktivs II mit der Form *mechte* als temporales Hilfsverb, das durch die Entrundung des Vordervokals [ø] in der Verbform *möchte* entsteht. Dies wird als konstitutives Dialektmerkmal bei den schlesischen und ostpreußischen Kontaktpersonen gewertet (Jorroch, Księżyk, Zielińska 2022: 160).

Die konjunktivischen Sätze mit der Verbform *mechte* werden von den Kontaktpersonen sehr oft gebildet. Die Konstruktionen dienen zum Ausdruck sowohl der Wünsche als auch der Irrealität. Bei jedem der unten angeführten Beispiele gebe ich die mögliche standarddeutsche Form an, die dem Kontext der ganzen Textpassage nach angenommen wurde:

- *Und die Tante A., wenn sie jetzt nach Hause kommen mechte, dann muss sie da jemanden vierundzwanzig Stunden haben.* (NM_GAL)

(Und die Tante A., wenn sie jetzt nach Hause kommen würde, dann muss sie da jemanden vierundzwanzig Stunden haben.) Bei diesem Satz handelt es sich um die ältere Person AK_GAL, die ebenfalls zu meinen Informantinnen gehörte und 2010 gestorben ist. Sie hat alleine gelebt, ist im Februar jenes Jahres zusammengebrochen und musste ins Krankenhaus gebracht werden. Die Kontaktperson NM wusste, dass der Gesundheitszustand der älteren Frau stabil war und die Ärzte es vorhatten, sie aus dem Krankenhaus zu entlassen. Die Nachbarn waren sich allerdings dessen bewusst, dass die Frau nicht selbständig weiterleben kann und auf Hilfe angewiesen ist. Die Aussage wird mit der Form *mechte* in der Bedeutung von *würde* konstruiert, um die hypothetische Situation ihrer Heimkehr wiederzugeben, denn es war der Sprecherin klar, dass die Nachbarin zu Hause eine Rund-um-die-Uhr-Betreuung braucht, da sie es alleine nicht mehr schafft. Auch im folgenden Beispiel wird die Konstruktion verwendet:

- *Heute mechte wahrscheinlich halb Ukta vor Gericht stehen wegen Kinderarbeit.* (XK_PIA)

(Heute würde halb Ukta wahrscheinlich wegen Kinderarbeit vor Gericht stehen.) In dieser Aussage bezieht sich der Proband darauf, dass die Kinder

früher bei der Feldarbeit mitgemacht und im Bauernhof gearbeitet haben, woran er sich selbst als Kind erinnern konnte. Er äußert ironisch seine Vermutung, dass unter den heutigen Umständen, wenn Kinderarbeit verboten ist, gegen die Hälfte der Bewohner der kleinen masurischen Ortschaft ein Gerichtsverfahren eingeleitet würde, bzw. werden könnte.

- *Wenn ich mechte Geld haben, dann mechte ich auch da unten sein.* (XL_PIA)

(Wenn ich Geld hätte (haben würde), dann wäre ich auch da unten/ würde ich auch da unten sein). In dieser Aussage gibt die Kontaktperson eine potenzielle Bedingung an. Mit den Adverbien ‚da unten‘ meint sie ein kleines Geschäft am See, in dem Alkohol zu kaufen ist. Wenn sie also Geld genug hätte, wäre sie auch am Alkoholladen.

- *Er mechte doch krank sein, wenn er nicht mechte kommen.* (XL_PIA)

(Er wäre doch krank, wenn er nicht kommen würde/ käme.) Die Kontaktperson spricht über eine Person, die sehr gern nach Masuren zum Urlaub kommt.

Bei den hier angeführten Aussagen ist es deutlich, dass sie keine Wunschsätze sind, obwohl die Konjunktivform *möchte* [meçte] verwendet wird. Bei diesem Gebrauch sei möglicherweise eine sprachhistorische Erklärung vonnöten. Hermann Paul (1989: 303f.) führt im Mittelhochdeutschen die Möglichkeit an, den konjunktivischen Charakter der Wunsch- und irrealen Sätze mit dem Modalverb *mögen* zum Ausdruck zu bringen. Dabei handelt es sich aber nicht unbedingt um die heutige Bedeutung der Äußerungen mit der konjunktivischen Form von *mögen*, wie z.B. *Ich möchte ins Kino gehen*, was bedeuten würde: *Ich habe Lust oder den Wunsch, ins Kino zu gehen*. Der Sprachhistoriker weist auf die frühere Bedeutung des Verbs *mügen*, *mügen* im Mhd. hin (ebenda, S. 267). Es handelt sich um die Möglichkeit, das physische Vermögen, das Können eben. Der Forscher führt an, dass die nhd. übliche Bedeutung aus dem Gebrauch des Verbs in negativen elliptischen Sätzen herzuleiten ist, wie z.B. *etwas nicht (essen) mögen*, daher *nicht mögen* oder *einen Widerwillen gegen etwas haben*. Der Autor gibt an, dass die Konstruktion mit der Zeit auch ins Positive gewendet wurde, d.h. *mögen, gern haben* und in der Form des Konjunktivs Präteritum in der Bedeutung von *wünschen* gebraucht wurde (ebenda). In jedem der angeführten Beispiele kann demzufolge das Verb *mechte* durch seine heutige Vertretung *könnte* aus semantischer Sicht ersetzt und weiter zum heutigen Hilfsverb der konjunktivischen Sätze *würde* umgeformt werden. Auf dieselbe Konstruktion trifft Felicja Księżyk in der deutschen Sprachinsel Kostenthal und bezeichnet sie als eine Art Umschreibungsform oder Konjunktiv-Paraphrase (Księżyk

2008: 145). Die Forscherin weist dabei lediglich auf die Ausdrucksmöglichkeit der Wunschsätze hin. In den von mir analysierten Aussagen dient die Konjunktivform von *mögen* eindeutig als ein Hilfsverb zum Ausdruck der Irrealität, einer Bedingung oder des Wunschcharakters der Sätze. Dass das Modalverb *mögen* in den konjunktivischen Konstruktionen semantisch transparent sein und als ein Hilfsverb dienen kann, wird vom folgenden Beispiel belegt:

- *Ich mechte nie mehr fahren wollen.* (XL_PIA)

Die Kontaktperson erzählte über ihre negative Erfahrung aus der Kindheit, als sie an einem in der Volksrepublik Polen organisierten Sommercamp teilgenommen hat. Als Kommentar sagt sie, dass es ihr zwar nie wieder angeboten wurde, aber sie nie wieder zu so einem Camp hätte fahren wollen. Um den Widerwillen bzw. keine Lust auf etwas auszudrücken, verwendet die Person zusätzlich das Modalverb *wollen*, was zeigt, dass das Verb *mechte* in derartigen Konstruktionen bedeutungsleer ist und lediglich als ein Hilfsverb dient.

Der gleiche Gebrauch des Modalverbs *mechte* als eine Umschreibungsform der konjunktivischen Konstruktion der Bedingungssätze wurde auch bei den von Anna Zielińska und Klaus Steinke 1993 in Masuren durchgeführten Gesprächen registriert, was das folgende Beispiel veranschaulicht:

- *Mechten wi nicht eingreifen, to⁴ mechte s alles schon längst schon weg sein.* (SKM_GAL)

In der oben angeführten Aussage handelt es sich um einen Diebstahl, dem vorgebeugt werden konnte. Demzufolge ist es ein Satzgefüge, das aus einem konjunktivischen Satz besteht, der eine irrealer Bedingung zum Ausdruck bringt und aus dem zweiten Teilsatz, der eine hypothetische Folge angibt. Im Standarddeutschen hieße die Konstruktion: *Hätten wir nicht eingegriffen, wäre das alles schon längst weg.* Dieses Beispiel zeigt deutlich, dass die Form *mechte* von den Kontaktpersonen in Masuren zur Bildung nicht nur realer, sondern auch irrealer Bedingungssätze verwendet werden kann.

Um den Gebrauch von *mechte* zu verdeutlichen, soll jeweils der Aussagekontext geschildert werden. An manchen Stellen in den registrierten Äußerungen ist es nämlich unmöglich den realen Charakter der konjunk-

⁴ Pol.: dann. Bei dieser Aussage ist die materielle Replikation von *to* in der Bedeutung von *dann* bemerkenswert. Es handelt sich hier nicht um einen Sprachenwechsel, sondern um die Übertragung von Morphemen oder der phonologischen Form aus der Modellsprache und um ihre morphologische Integration: „direct replication of morphemes and phonological shapes from a source language“ (Matras, Sakel 2007: 829). Diese Erscheinung wird im Rahmen der expliziten Sprachkontaktphänomene auch als Entlehnung/borrowing bezeichnet.

tivischen Sätze von dem irrealen zu unterscheiden, besonders wenn die gleiche Form als Hilfsverb gebraucht wird. Hierzu die Beispiele:

- *Wenn er mechte hier bleiben in Masuren, dann mechte er arm sein. Er mechte arm sein.* (XL_PIA)

Die Altgläubige spricht von einer Person, die nach Deutschland übergesiedelt ist, was sie vor der Armut gerettet haben soll. Die durch das Subjekt bezeichnete Person lebt. Man kann also annehmen, dass der zweite Teilsatz im Konjunktiv Präteritum und der erste Satz im Konjunktiv Plusquamperfekt standardmäßig formuliert würde: *Wenn er hier in Masuren geblieben wäre, dann wäre er arm.*

- *Wenn der M. mechte erlauben, ich mechte die Küche ausweißen.* (XL_PIA)

Die Kontaktperson spricht davon, dass die hier genannte Renovierungsarbeit nicht durchgeführt wurde, weil der Hausbesitzer es nicht bewilligt hatte. Es ist eine Äußerung, die vergangene Ereignisse bezeichnet, trotzdem verwendet die Sprecherin die Form des Konjunktivs Präteritum des Verbs *mögen*. Der Satz würde im Standarddeutschen folgendermaßen lauten: *Wenn der M. erlaubt hätte, hätte ich die Küche ausgeweißt bzw. weiß gestrichen.*

Auch bei dem folgenden Satz ist eine Erklärung nötig:

- *Polizei... Wenn mechten an der Hand schnappen...* (XL_PIA)

Die Person erzählte von einem Diebstahl, der in der Vergangenheit passiert ist. Sie hat auch vermutet, wer die Täter waren, diese wurden aber von der Polizei nicht gefasst. Der Kontext der Aussage weist auf einen irrealen Wunsch in Bezug auf ein vergangenes Geschehen hin: ‚Polizei... Wenn sie an der Hand geschnappt hätten...‘.

Bei den hier präsentierten Konstruktionen ist der allgemeine, auch außersprachliche Kontext der Äußerungen von Belang, damit diese genau verstanden werden können. Die nicht normierte Verwendung des Konjunktivs Präteritum dürfte am Polnischen als der Sprache der Umgebung liegen. Roman Laskowski führt an, dass keine temporale Opposition im Bereich des Konjunktivs zwischen der Vergangenheit und der Gegenwart in der polnischen Sprache bestehe. Der Gegensatz besteht in der Modalität der Aussage. Der Autor schreibt, dass der Unterschied zwischen den Formen *przyszedłby*, (dt.: er käme) und *byłby przyszedł*, (dt.: er wäre gekommen) nicht die Kategorie Tempus, sondern Modus betreffe (Laskowski 1998: 186). Die Form des irrealen Konjunktivs im Polnischen, die der Konstruktion des Konjunktivs Plusquamperfekt im Deutschen entspreche, bezeichne eine hypothetische Situation, eine Bedingung, die nicht in Erfüllung gegangen sei oder auch einen Sachverhalt, von dem der Sprecher wisse, dass er nicht eingetreten sei.

Der potenzielle Konjunktiv im Polnischen, der dem Konjunktiv Präteritum im Deutschen entspreche, beziehe sich dagegen auf hypothetische Situationen oder potentielle Möglichkeiten, über die keine Information gegeben sei, ob sie nicht realisiert worden seien (ebenda). Der Autor führt an, dass z.B. die Form *przyszedłby*, (dt.: er käme) über eine hypothetische Möglichkeit spricht. Sie informiert aber nicht über deren Realisierungsmodalität. Diese Eigenschaft des polnischen Konjunktivs scheint im Falle der von den Kontaktpersonen in Masuren konstruierten Bedingungssätze von Belang zu sein. Roman Laskowski führt nämlich weiter an, dass die Opposition der Modalität an den Konstruktionen des potenziellen Konjunktivs nicht markiert sei und diese sowohl bezüglich möglicher als auch unmöglicher hypothetischer Situationen verwendet werden könnten (ebenda). Der Forscher gibt auch ein Beispiel an. Es ist ein Satz, der sich eindeutig auf einen vergangenen Sachverhalt bezieht, was allein durch das temporale Adverb verdeutlicht wird: *Wczoraj by Jan zdążył* (ebenda, S. 263). In der Aussage wird jedoch der potenzielle Konjunktiv verwendet, während der Konjunktiv Plusquamperfekt im Standarddeutschen gebraucht würde: *Gestern hätte Jan es geschafft*. Auf Grund des Unterschiedes im Gebrauch der konjunktivischen Sätze im Deutschen und im Polnischen bilden die masurischen Altgläubigen möglicherweise die Sätze im Konjunktiv Präteritum anstatt der Konstruktionen des Konjunktivs Plusquamperfekt, wenn sie von einem vergangenen irrealen Sachverhalt sprechen. Die Verwendungsmöglichkeit des potenziellen Konjunktivs bezüglich sowohl möglicher Bedingungen als auch irrealer Wünsche oder Situationen im Polnischen wird von den Kontaktpersonen wahrscheinlich auf den Konjunktiv Präteritum im Deutschen übertragen und sein Verwendungsbereich vergrößert, was der bereits angesprochenen Musterreplikation entspricht. Es ist eher unwahrscheinlich, dass die dreisprachigen Kontaktpersonen beim Sprechen bewusst zwischen möglichen und irrealen Umständen unterscheiden und dann die Sprachmittel gezielt einsetzen. Vielmehr ist es anzunehmen, dass der potenzielle Konjunktiv im Polnischen wegen seiner größeren Einsatzmöglichkeit die Aufgaben des irrealen Konjunktivs übernimmt und in der Sprache einer bilingualen Person häufiger verwendet wird, was wohl als Folge des Sprachkontaktes von den Sprechern auf die deutsche Sprache übertragen wird. Es ist auch möglich, dass der Verwendungsbereich des potenziellen Konjunktivs im Polnischen zur Veränderung im Gebrauch anderer, im Standarddeutschen üblicher Ausdrucksmittel des Konjunktivs im Deutschen der Kontaktpersonen beigetragen hat. Eine 92-jährige Altgläubige spricht über

vergangene Geschehen und verwendet sowohl den Konjunktiv Präteritum als auch die Konstruktion mit dem temporalen Hilfsverb *würde* in einem irrealen Konditionalsatz:

- *Wenn bei uns zu Hause wenigstens noch einer wäre, würden wir zwei sein, nicht? Aber einer... Sie würden, mein Gott, erschlagen.* (AK_GAL)

Die Sprecherin erzählt von einem brutalen Einbruch und Überfall 1981, als sie von den Tätern in ihrem Haus gefesselt, gefoltert und bestohlen wurde.

Die masurischen Kontaktpersonen haben allerdings das Bedürfnis, irreale Wunschsätze zu äußern. Ein bemerkenswertes Beispiel ist nämlich die folgende Konstruktion, mit der eine Kontaktperson eine irreale Bedingung zum Ausdruck bringt. Sie verwendet die konjunktivische Form des Modalverbs *mögen* und die Form des Partizips II des Hauptverbs mit dem infiniten Hilfsverb am Satzende, was dem verbalen Rahmen entspricht:

- *Wenn aber der K. mechte gesagt haben...* (EL_UKT)

Durch die Verwendung der Konstruktion des Partizips II knüpft der Sprecher an ein vergangenes Geschehen an und bringt eine unmögliche Bedingung zum Ausdruck, etwa: *Wenn der K. aber gesagt hätte...*

3. Fazit

Im Deutschen der dreisprachigen Altgläubigen in Masuren gibt es zahlreiche Konstruktionen, bei deren Analyse eine vielfältige Herangehensweise vonnöten ist. Einerseits sind Sprachkontaktphänomene zu beachten, andererseits soll der ältere Sprachzustand sowohl in der russischen Mundart der Altgläubigen als auch im Deutschen in Ostpreußen berücksichtigt werden. Aus diesem Grund sind ebenfalls Dialekteigenschaften bei der Analyse des Sprachmaterials von Bedeutung.

Bemerkenswert sind die regionalen Veränderungen der Funktionen der jeweiligen Formen, wie beispielsweise die Verwendung von Plusquamperfekt als ein Erzähltempus oder die Bildung des doppelten Perfekts oder Plusquamperfekts zur Bezeichnung der Vorvergangenheit. Interessant und einmalig ist die Bildung der Verbform mit dem grammatischen Morphem *ge-* als Ausdruck der finiten Aktionsart. Darüber hinaus sind die irrealen Konditionalsätze markant, die von den Altgläubigen in Masuren gebildet werden. Die sprachlichen Mittel sind vor allem die Konjunktivform des Modalverbs *mögen*, realisiert als [mɛçtɛ], aber auch die viel seltenere Konstruktion mit *würde*. Der Gebrauch von diesen Ausdrucksmöglichkeiten

bleibt allerdings nicht normiert und ist auch individuell. Die irrealen Konditionalsätze beziehen sich sowohl auf reale, mögliche als auch auf irreale Bedingungen und Situationen. Und umgekehrt wurde auch ein irrealer Konjunktivsatz bezüglich realer Umstände gebildet.

Literatur

- Duda B. (2014): *Bemerkungen zum Wandel des deutschen Wortschatzes*. „Zeitschrift des Verbandes Polnischer Germanisten“ 3, 1, S. 13–21.
- Ehrich V. (1992): *Hier und Jetzt. Studien zur lokalen und temporalen Deixis im Deutschen*. Linguistische Arbeiten. Tübingen.
- Grabarek J. (2008): *Die Nominalformen des Verbs im ältesten Teil des Schöffenbuches der Alten Stadt Thorn*. [In:] *Vom Wort zum Text. Studien zur deutschen Sprache und Kultur. Festschrift für Professor Józef Wiktorowicz zum 65. Geburtstag*. W. Czachur, M. Czyżewska (Hrsg.). Warszawa, S. 245–257.
- Grek-Pabisowa I. (1968): *Rosyjska gwara starowierców w województwach olsztyńskim i biatostockim*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. (1980): *Słownik gwary starowierców mieszkających w Polsce*. Wrocław.
- Grimm J., Grimm W.: *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*, <<https://woerterbuchnetz.de/?sigle=DWB#1>>, Zugriff am: 22.06.2023.
- Jorroch A. (2015): *Die deutsche Sprache der dreisprachigen Altgläubigen in Masuren*. Warszawa.
- Jorroch A., Księżyk F., Zielińska A. (2022): *Dialektale Merkmale in den sprachbiographischen Interviews der älteren Generation in Polen*. [In:] *Soziolinguistik trifft Korpuslinguistik. Deutsch-polnische und deutsch-tschechische Zweisprachigkeit*. B. Hansen, A. Zielińska (Hrsg.). Heidelberg, S. 153–174.
- Kossert A. (2001): *Masuren. Ostpreußens vergessener Süden*. München.
- Księżyk F. (2008): *Die deutsche Sprachinsel Kostenthal. Geschichte und Gegenwart*. Berlin.
- Księżyk F. (2023): *Die Auswirkung sprachbiographischer und sprachideologischer Faktoren auf den Sprachgebrauch bilingualer Sprecher:innen*. „Prace Językoznawcze“ XXV/1, S. 21–40.
- Laskowski R. (1998): *Kategorie morfologiczne języka polskiego – Charakterystyka funkcjonalna*. [In:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (Hrsg.). Warszawa. S. 151–224.
- Lopuszańska-Kryszczuk G. (2004): *Die deutsche Sprache im polnisch-deutschen Grenzgebiet*. Olsztyn.
- Lopuszańska-Kryszczuk G. (2013): *Danziger Umgangssprache*. Frankfurt am Main.
- Matras Y., Sakel J. (2007): *Investigating the mechanisms of pattern replication in language convergence*. „Studies in Language“ 31.4, S. 829–865.
- Mitzka W. (1959): *Grundzüge norddeutscher Sprachgeschichte*. Marburg.
- Paul H. (1989): *Mittelhochdeutsche Grammatik*. Tübingen.
- Riehl C.M. (2014): *Sprachkontaktforschung. Eine Einführung*. Tübingen.
- Vater H. (1991): *Einführung in die Zeit-Linguistik*. KLAGE Kölner Linguistische Arbeiten – Germanistik. Nr. 25. Köln.
- Wiesinger P. (1983): *Deutsche Dialektologie außerhalb des deutschen Sprachgebiets*. [In:] *Dialektologie. Ein Handbuch zur deutschen und allgemeinen Dialektforschung*. 2. Halbband. W. Besch, U. Knoop, W. Putschke, H. Wiegand (Hrsg.). Berlin–New York, S. 900–930.
- Zielińska A. (1996): *Wielojęzyczność staroobrzędowców mieszkających w Polsce*. Warszawa.
- Ziesemer W. (2009): *Die ostpreussischen Mundarten*. Neudruck der Ausgabe 1924 mit freundlicher Genehmigung des Verlages Ferdinand Hirt in Kiel. Titel-Nummer 2178. Vaduz.

Marcin Jakubczyk
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5112-0315>
e-mail: marcin.jakubczyk@uj.edu.pl

Polskojęzyczna wersja gramatyki francuskiej François de Wailly’ego (1792) w świetle terminologii gramatycznej Onufrego Kopczyńskiego*

The Polish-language version of the French grammar book
by François de Wailly (1792) in light of Onufry Kopczyński’s
grammatical terminology

Abstrakt

Stosując metody badań przyjęte w historii językoznawstwa, autor przedstawia polską terminologię gramatyczną zamieszczoną w gramatyce języka francuskiego François de Wailly’ego, przetłumaczonej na język polski przez Kajetana Kamińskiego. Dzieło zawiera materiał z zakresu fonetyki, ortografii, morfologii, składni i interpunkcji. W artykule omówiono około stu polskich terminów gramatycznych i na tej podstawie stwierdzono, że polska edycja dzieła de Wailly’ego przygotowana przez Kamińskiego stanowi nowoczesną gramatykę zawierającą najnowsze ówczesne polskie nazewnictwo gramatyczne skodyfikowane przez Onufrego Kopczyńskiego w *Gramatyce dla szkół narodowych* (1778–1785). Z tego dzieła przejął Kamiński większość terminów, jednak nie wszystkie. Artykuł jest pierwszą w literaturze przedmiotu analizą polskojęzycznej wersji gramatyki de Wailly’ego.

Słowa kluczowe: terminologia gramatyczna, historia gramatyk, historia językoznawstwa, język francuski, język polski

Abstract

Applying the research methodology used in the history of linguistics, the study presents a synthesis of Polish grammatical terminology included in the grammar book of French written by François de Wailly, translated into Polish by Kajetan Kamiński. The work covers the subject matter including phonetics, spelling, morphology, syntax, and punctuation. The article discusses approximately a hundred Polish grammatical terms,

* Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego *Słownik historyczny terminów gramatycznych online* (<https://shtg.uw.edu.pl/>). Projekt jest realizowany ze środków MNiSW w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH), umowa Nr 0101/NPRH6/H11/85/2018 z dnia 18.05.2018 r.

and on this basis a conclusion is drawn that the translation by Kamiński proves to be a modern grammar, containing the latest Polish grammatical nomenclature of the current time, codified by Onufry Kopczyński in *Gramatyka dla szkół narodowych* [‘Grammar book of Polish for national schools’] (1778–1785). This shows that Kamiński took most of the terms from Kopczyński’s work. The study is the first analysis of the Polish-language version of the grammar book by de Wailly in literature on linguistics.

Keywords: grammatical terminology, history of grammars, history of linguistics, the French language, the Polish language

1. Wprowadzenie

François de Wailly (1724–1801) opublikował w 1754 r. w Paryżu swoją gramatykę zatytułowaną *Grammaire française ou la manière dont les personnes polies et les bons auteurs ont coutume de parler et d’écrire*. Jest to gramatyka jednojęzyczna o charakterze dydaktycznym i preskryptywnym [Blanco, Bogacki 2014: 234]¹. Dzieło to, wielokrotnie we Francji wydawane, było znane również pod innymi tytułami: *Principes généraux et particuliers de la langue française...*², a także *Abrégé de la grammaire française...*³. Ostatnia z wymienionych wersji została przetłumaczona na język polski przez Kajetana Kamińskiego i po raz pierwszy ukazała się w Warszawie w 1792 r. jako *Abrégé de la grammaire française de M. de Wailly = Krótki zbiór gramatyki francuskiej Pana Wailly* [zob. *Krótki zbiór... 1792*]⁴. Przekład ten miał później w Polsce (do 1816 r.) blisko dziesięć reedycji (niniejszy artykuł został przygotowany na podstawie pierwszego wydania).

Kajetan Kamiński (1758–1842) był duchownym (zakon pijarów) i pedagogiem. Pełnił funkcję rektora pijarskiego Collegium Nobilium w Warszawie. Oprócz przekładu gramatyki de Wailly’ego wydał również własną gramatykę języka francuskiego dla Polaków pt. *Gramatyka albo pierwsze początki*

¹ Przypisy bibliograficzne w całym artykule zamieszczam w nawiasach kwadratowych. Z kolei w nawiasach okrągłych podaję francuskie ekwiwalenty omawianych terminów polskich.

² Posługuję się tu szóstą edycją o tym tytule [de Wailly 1770].

³ Korzystam z pierwszego wydania pod tym tytułem [de Wailly 1759].

⁴ Warszawska edycja ma zarówno tytuł francuski, jak i polski. Dalej posługuję się skróconym tytułem: *Krótki zbiór...* W całym artykule stosuję uwspółcześioną ortografię francuską oraz polską. Zachowuję jednakże sposoby zapisu zawarte w omawianym dziele (interpunkcja; wielkie i małe litery; kursywa i antykwa), zgodnie z konwencją przyjętą w *Słowniku historycznym terminów gramatycznych* [SHTG]. Wszystkie tłumaczenia na język polski niezamieszczone w *Krótkim zbiorze...* pochodzą ode mnie.

języka francuskiego, powstała na użytek szkolny⁵. Był także autorem m.in. gramatyki niemieckiej przeznaczonej dla Polaków⁶.

W dwujęzycznym *Krótkim zbiorze...*, którym zajmę się w tym artykule, równoległe do tekstu francuskiego (podanego na stronach parzystych) zamieszczany jest przekład na język polski (na stronach nieparzystych). Dzieło liczy ponad 450 stron, zawiera materiał poświęcony francuskiej fonetyce, ortografii, morfologii, składni i interpunkcji. Najobszerniej zostały tu opracowane zagadnienia z zakresu składni (ponad 180 stron) oraz morfologii. Mimo rozbudowanej części składniowej największą liczbę terminów gramatycznych, jak wynika z moich obliczeń, należy przypisać morfologii. *Krótki zbiór...* został poprzedzony przedmową (zredagowaną tylko po francusku), w której Kamiński wyjaśnia m.in. cel swojej pracy, a także sposób, w jaki przygotował przekład gramatyki de Wailly'ego:

L'auteur de cet abrégé [de Wailly] a travaillé pour les Français : mon dessein a été de travailler pour les Polonais. J'ai dû par conséquent retrancher de cet ouvrage des détails qui ne pouvaient être utiles qu'aux Français, et y ajouter des observations et des remarques sur les points où les Polonais commettent les plus souvent des fautes (...). J'y ai fait en outre quelques transpositions (...). Ces retranchements, ces additions et transpositions ne changent rien néanmoins à la nature même de l'ouvrage (...) [s. IV–V]⁷.

Podkreśla on ponadto, że owe „przeróbki” wprowadził po to, aby jego przekład był zgodny z „gramatyką narodową” [s. V]; chodzi tu oczywiście o *Gramatykę dla szkół narodowych*, publikowaną w latach 1778–1785 przez Onufrego Kopyczyńskiego⁸. Gramatyk ten położył, jak pisze Wanda Decyk-Zięba, „wielkie zasługi dla kodyfikacji i normalizacji polskiej terminologii gramatycznej (...),

⁵ Korzystam tu z najwcześniejszego z faktycznie dostępnych wydań, które ukazało się w 1802 r. jako „edycja druga powiększona” [Kamiński 1802]. Estreicher podaje, że Kamiński po raz pierwszy opublikował tę gramatykę w Płocku w 1798 r. (wznowienie tego pierwszego wydania miało ukazać się w 1799 r. w Warszawie) [Estreicher], ale *Centralny Katalog Poloników XVII–XVIII wieku* Biblioteki Narodowej w Warszawie nie rejestruje takich edycji [CKP]. Pierwsze znane wydanie pochodzi z 1802 r.

⁶ Najważniejsze informacje biograficzne wskazałem tu za opracowaniem: [Michalski 1964–1965].

⁷ „Autor tego skrótu [de Wailly] pisał (dosł. pracował) dla Francuzów: moim zamiarem było pisać (dosł. pracować) dla Polaków. Dlatego musiałem usunąć z jego dzieła szczegóły, które mogły się przydać tylko Francuzom, i dodać spostrzeżenia i uwagi na temat tych zagadnień, w obrębie których Polacy najczęściej popełniają błędy (...). Dokonałem również pewnych przerw (…). Te usunięcia, uzupełnienia i przeróbki niczego jednak nie zmieniają w naturze samego dzieła (...)” [tłum. – M.J.].

⁸ Mam tu na myśli pierwsze wydania poszczególnych części gramatyki: *Gramatyka dla szkół narodowych. Gramatyka na klasę I* (1778), *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę II* (1780), *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę III* (1781), *Układ gramatyki dla szkół narodowych z dzieła już skończonego wyciągniony* (1785). Dzieła te omawia Monika Kresa [2014].

był on też autorem wielu nowych terminów” [Decyk-Zięba 2020: 65]⁹. Na jego gramatyce wzorowali się późniejsi autorzy nie tylko gramatyk języka polskiego, ale też gramatyk języków obcych pisanych po polsku [Decyk-Zięba 2020: 66].

Zatem na podstawie przedmowy do *Krótkiego zbioru...* można wnioskować, że Kamiński wprowadził do tekstu de Wailly’ego pewne modyfikacje¹⁰, ale, jak sam zaznaczył, nie zmieniają one w zasadniczy sposób istoty francuskiego oryginału. W niniejszym artykule przypisuję Kamińskiemu wyłącznie rolę tłumacza terminologii gramatycznej, ponieważ celem moich badań jest zanalizowanie wybranych polskich terminów używanych w dziele, takich, które wydają się istotne dla ówczesnej polskiej refleksji metajęzykowej¹¹. Spróbuję jednocześnie przyjrzeć się jego deklaracji wyrażonej w przedmowie i ustalić, do jakiego stopnia posługiwał się on, jako tłumacz, nowymi terminami wprowadzonymi przez Kopczyńskiego w „gramatyce narodowej”¹². Aby porównać terminologię stosowaną przez tych dwóch oraz innych ówczesnych i wcześniejszych gramatyków, skorzystam z aktualnej bazy opracowywanego obecnie *Słownika historycznego terminów gramatycznych* [SHTG]¹³. W tym miejscu warto odnotować, że w literaturze przedmiotu brakuje prac na temat *Krótkiego zbioru...* Znajdujemy jedynie nieliczne wzmianki (głównie bibliograficzne), jak np. w cennym artykule Anny Nikliborc poświęconym podręcznikom języka francuskiego publikowanym w XVIII-wiecznej Polsce [Nikliborc 1961: 172–173, 153].

Przed przystąpieniem do analizy wskażę jeszcze, w jaki sposób de Wailly (i zarazem Kamiński) rozumie samą gramatykę. Posłuży mi to *de facto* nie tylko do podkreślenia preskryptywnego charakteru omawianego dzieła

⁹ Teresa Skubalanka [1959: 21] stwierdziła, że Kopczyński używał ponad dwustu nowych terminów.

¹⁰ Warto nadmienić, że Kamiński dołączył do omawianej edycji również kilka dialogów zaczerpniętych z dzieła pt. *L’Ami des enfants* (1782–1783), którego autorem jest Arnauld Berquin.

¹¹ Odpowiadające im w tym dziele nazwy francuskie będą wskazywane w nawiasach, ale nie będą analizowane; dodatkowym komentarzem zostaną opatrzone jedynie te z nich, które we współczesnym języku francuskim mają inne znaczenie.

¹² Oczywiście nie wszystkie terminy mógł Kamiński przejąć od Kopczyńskiego, ponieważ ten ostatni opisywał w swojej gramatyce polszczyznę, a nie język francuski. Słowotwórcze omówienie sposobów tworzenia nowych terminów przez Kopczyńskiego przedstawiła T. Skubalanka [1959: 24–27]. Por. też: Koronczewski [1961: 43–44].

¹³ Wszystkie informacje dotyczące pierwszych poświadczeń polskich terminów gramatycznych podaję w niniejszym artykule na podstawie bazy SHTG. Mam świadomość, że liczba źródeł objętych analizą w *Słowniku historycznym terminów gramatycznych* nie może być pełna, z czego wynika, że wskazywanie pierwszych poświadczeń terminów jest do pewnego stopnia przybliżone. Jednocześnie sędzę, że nie dysponujemy obecnie lepszym niż SHTG źródłem do badań nad dawną terminologią gramatyczną.

(jak zostało wyżej wspomniane), ale również do zasygnalizowania pewnej innej kwestii. Definicja gramatyki w *Krótkim zbiorze...* brzmi następująco¹⁴:

La GRAMMAIRE est un choix méthodique d'observations sur le bon usage; c'est-à-dire, sur la manière, dont les personnes bien élevées et les bons auteurs ont coutume de parler et d'écrire [s. 8].

GRAMATYKA jest zbiorem porządnym uwag nad dobrym zwyczajem, to jest nad sposobem, którym osoby dobrze wychowane, i dobrzy Pisarze zwykli mówić i pisać [s. 9].

Okazuje się, że taką francuską definicję gramatyki podaje de Wailly nie w swoim paryskim *Abrégé de la grammaire...* [de Wailly 1759: 1], ale w *Principes généraux et particuliers...* [de Wailly 1770: 45]. W *Abrégé...* znajduje się bowiem jedynie sformułowanie: „La Grammaire est l'art de parler et d'écrire correctement” [de Wailly 1759: 1]¹⁵. Można zatem postawić pytanie, czy Kamiński, przygotowując swój przekład, rzeczywiście skorzystał z *Abrégé...* de Wailly'ego czy jednak tylko (również?) z jego *Principes généraux...* (rozwiązanie tej kwestii mogłoby stanowić przedmiot odrębnych badań).

2. Polska terminologia gramatyczna w *Krótkim zbiorze...*

2.1. Fonetyka i ortografia

Pod względem ilościowym terminologia fonetyczna i ortograficzna w omawianym dziele jest dość skromna. Podobnie jak w wielu innych ówczesnych gramatykach języka francuskiego i polskiego brak w *Krótkim zbiorze...* wyrazistego odróżnienia liter od głosek, o czym świadczą np. następujące fragmenty:

- Do pisania używa się **głosek** [s. 9; podkreśl. – M.J.].
- **Głoski** się dziela na samogłoski i na spółgłoski [s. 9; podkreśl. – M.J.].

Wieloznaczne terminy *głoska* (lettre¹⁶), *samogłoska* (voyelle) i *spółgłoska* (consonne), mogą zatem odnosić się tu zarówno do pojęć fonetycznych, jak i ortograficznych. W obrębie samogłosek zostały wyróżnione *samogłoski*

¹⁴ Chcąc przedstawić dwujęzyczny charakter omawianej publikacji, wskazuję tu zarówno tekst francuski, jak i polski. Dalej jednakże, cytując fragmenty dzieła, uwzględniłam w większości wypadków wyłącznie tekst polski (z wyjątkiem dwóch cytatów stanowiących wyliczenie francuskich terminów gramatycznych odpowiadających polskim – jednego w pkt 2.2. i jednego w pkt 2.3.).

¹⁵ „Gramatyka jest sztuką mówienia i pisania poprawnie” [tłum. – M.J.].

¹⁶ W ówczesnej francuskiej terminologii gramatycznej *lettre* mogło oznaczać literę i głoskę (zob. np. w czwartym wydaniu *Dictionnaire de l'Académie française* z 1762 r. [DAF]).

dlugie (voyelles longues) i *samogłoski krótkie* (voyelles brèves) [s. 12–13] (brak natomiast podziału spółgłosek).

Osobno przedstawiona została francuska samogłoska *e*, która jednoznacznie opisywana jest tylko pod względem fonetycznym; oto jej cztery typy [s. 10–13]:

- *e ciche* (e muet) – „ma brzmienie przytłumione, i mało znaczne” [s. 11], jak np. we fr. *sage* (‘mądry’);
- *e ściśnione* (e fermé) – „wymawia się ustami prawie zamkniętymi” [s. 11], jak np. we fr. *vérité* (‘prawda’);
- *e otwarte* (e ouvert) – „aby je dobrze wymówić, trzeba roztworzyć zęby” [s. 13], jak np. we fr. *succès* (‘sukces’);
- *e średnie* (e moyen¹⁷) – „wymawia się otwarciem ust większym, niżeli na *é* ściśnione, lecz mniejszym, niż na *è* otwarte” [s. 13], jak np. w pierwszym *e* we fr. *belle*.

Spośród wskazanych powyżej określeń nazwy *głoska*, *samogłoska*, *samogłoska długa*, *samogłoska krótka* zostały do polskiej gramatyki wprowadzone przez Kopczyńskiego¹⁸. Z kolei pozostałe albo były używane przed opublikowaniem „gramatyki narodowej” (*e ściśnione*, *e otwarte*, *spółgłoska*), albo jako pierwszy mógł zastosować je dopiero Kamiński (*e ciche*, *e średnie*).

Jeśli chodzi o znaki stosowane w *pisowni* (orthographe) [s. 380–381], to w *Krótkim zbiorze...* podane są m.in. takie terminy:

- *znamiona nadgłoskowe* (accents): *znamię prawe* (accent aigu), *znamię lewe* (accent grave) oraz *daszek* (accent circonflexe) [s. 384–385]
- *rozdzielnik* (tréma) [s. 388–389]
- *odcinek* (apostrophe) [s. 390–391]
- *cedylka* (cédille) [s. 388–389].

Nazwy *znamiona* (‘akcenty’), *znamię prawe*, *znamię lewe*, *rozdzielnik*, *odcinek*, *pisownia* zostały po raz pierwszy zanotowane przez Kopczyńskiego, natomiast *daszek* był używany już na początku XVIII w. Określenie *nadgłoskowe* (przy *znamionach*), a także termin *cedylka*, pochodzą najprawdopodobniej od Kamińskiego. Ostatnia z wymienionych nazw opisywana jest w *Krótkim zbiorze...* następująco:

Kiedy *c* (...) ma brzmieć jak *s*, piszą je tym kształtem, *ç*, co się nazywa *Cedylką* [s. 389, 391], np. *façade* [‘fasada’; s. 390].

Warto tu dodać, że termin *cedylka* został przez Kamińskiego utworzony na podstawie zmodyfikowanej formy pisemnej francuskiego etymonu (*cédille*), do której dołączył on polski sufix *-ka*.

¹⁷ Współcześnie ten typ nie jest we francuszczyźnie wyodrębniany.

¹⁸ Należy dodać, że terminów *długi* oraz *krótki* w odniesieniu do konkretnych samogłosek używano wcześniej, np. *długie a* (druga poł. XVII w.), *długie i* (druga poł. XVI w.), *krótkie a* (XV w.).

2.2. Morfologia

Jak już wspominałem, terminologia z tego zakresu jest w *Krótkim zbiorze...* obszerna, dlatego wskażę tu jedynie najważniejsze przykłady, takie, które z jednej strony uzmysłowiały duży wpływ nazewnictwa stosowanego przez Kopczyńskiego na decyzje terminologiczne Kamińskiego, a z drugiej, pozwolą spojrzeć na tego ostatniego jako na gramatyka tworzącego własne, trafne terminy.

Wzorem wcześniejszych gramatyk de Wailly (i w ślad za nim Kamiński) wyodrębnia dziewięć części mowy, których nazwy są następujące:

Les mots (...) sont: le *Nom*, l'*Article*, le *Pronom*, le *Verbe*, le *Participe*, la *Préposition*, l'*Adverbe*, la *Conjonction*, et l'*Interjection* [s. 14].

Wyrazy (...) są: *Imię*, *Przedimek*, *Zaimek*, *Słowo*, *Imiestłów*, *Przyimek*, *Przysłówek*, *Spójnik*, i *Wykrzyknik* [s. 15].

W obrębie większości tych części mowy podawane są w dziele dalsze podziały, jak dla przykładu *imię* (nom) dzieli się na *rzeczowne* lub inaczej *rzeczownik* (substantif), *przymiotne* lub inaczej *przymiotnik* (adjectif) [s. 14–19] oraz *liczbowe* (nom de nombre) [s. 28–29]. *Zaimki* (pronoms) [s. 44–45] zostały podzielone na kilka typów, jak np. *zaimki dzierżawcze* (pronoms possessifs) [s. 46–47] czy *zaimki względne* (pronoms relatifs) [s. 50–51].

Wiele z wymienionych tu polskich terminów zostało wprowadzonych dopiero przez Kopczyńskiego (*rzeczownik*, *imię rzeczowne*, *przymiotnik*, *imię przymiotne*, *imię liczbowe*¹⁹, *przedimek*, *imiestłów*, *przyimek*, *spójnik*, *wykrzyknik*), od którego przejął je Kamiński. Z kolei określenia *imię*, *zaimek*, *słowo*, *przysłówek*, były używane przez gramatyków przed Kopczyńskim, a nazwy *zaimek dzierżawczy*, *zaimek względny* zanotowano po roku 1785²⁰.

Wśród kategorii morfologicznych nominalnych zostały przez de Wailly'ego, a za nim Kamińskiego, wskazane:

- a) *rodzaj* (genre) *męski* (masculin) oraz *żeński* (féminin) [s. 22–23]
- b) *liczba* (nombre) *pojedyncza* (singulier) oraz *mnoga* (pluriel) [s. 22–23]²¹
- c) *stopnie porównywania* (degrés de comparaison): *równy* (positif), *wyższy* (comparatif), *najwyższy* (superlatif) [s. 30–31].

¹⁹ W gramatykach przed Kopczyńskim jako: *imię liczebne*, *imię liczalne*, *imię liczbiane* [SHTG].

²⁰ Po raz pierwszy w *Gramatyce dla Polaków chcących się uczyć angielskiego języka* Juliana Antonowicza (1788).

²¹ Kategoria *liczby* została też odnotowana przy kategoriach werbalnych [s. 64–65].

Niezwykle istotny jest tu fakt, że imionom lub/i rodzajnikom nie przypisano kategorii przypadku (innymi słowy nie deklinowano ich) tak jak w wielu innych wydawanych wcześniej gramatykach języka francuskiego²²:

Ponieważ imiona francuskie nie odmieniają zakończeń, nie masz przypadków w naszym języku. My wyrażamy przymkami, a nade wszystko *de* i *à*, względy, które Polacy wyrażają różnymi zakończeniami swoich imion [s. 25, 27].

Równocześnie powyższy cytat można by uznać za XVIII-wieczną charakterystykę polszczyzny i francuszczyzny jako dwóch odmiennych morfologicznie języków, dziś określanych mianem syntetycznych (polski) lub analitycznych (francuski), ponieważ mowa jest o tym, że funkcję polskich *zakończeń* ('końcówek fleksyjnych') pełnią w języku francuskim *przymyki*. Natomiast kategoria przypadku ma w omawianej gramatyce, co istotne, interpretację syntaktyczną (zob. 2.3.).

Jeśli zaś chodzi o kategorie werbalne, to Kamiński, tak jak de Wailly, wyodrębnia przede wszystkim *tryb* (mode) i *czas* (temps) [s. 64–65]²³. Są cztery tryby: *bezokoliczny* (infinitif), *oznajmujący* (indicatif), *rozkazujący* (impératif), *łączący* (conjonctif)²⁴ [s. 64–65], do których (oprócz rozkazującego) w rozbudowanym modelu koniugacji (*czasowanie, koniugacja* [s. 63]) zostały przypisane poszczególne czasy. Dla przykładu wskażę tu najważniejsze nazwy czasów trybu oznajmującego wraz z przykładami podanymi w *Krótkim zbiorze...* [s. 68–75, 92–95]:

- *teraźniejszy bezwzględny* (présent absolu)²⁵ – *j'aime*
- *niedokonany, czyli teraźniejszy względny* (imparfait ou présent relatif)²⁶ – *j'aimais*
- *dokonany pewny* (parfait défini)²⁷ – *j'aimai*
- *dokonany niepewny* (parfait indéfini)²⁸ – *j'ai aimé*
- *dokonany poprzedni* (parfait antérieur)²⁹ – *j'eus aimé*
- *zaprzyszły* (plus-que-parfait) – *j'avais aimé*
- *przyszły niezłożony* (futur simple) – *j'aimerai*
- *przyszły złożony* (futur composé)³⁰ – *j'aurai aimé*
- *warunkowy teraźniejszy* (conditionnel présent) – *j'aimerais*
- *warunkowy przeszły* (conditionnel passé) – *j'aurais aimé*.

²² Np. w *Principes généraux et raisonnés de la grammaire française...*, których autorem jest Pierre Restaut (pierwsze wydanie: 1730; wiele wznowień).

²³ Pomijam tu *osobę* (personne) i *liczbę* (nombre) [s. 64–65].

²⁴ Wspólcz. *subjonctif*.

²⁵ Wspólcz. *présent* ('teraźniejszy').

²⁶ Wspólcz. *imparfait* ('niedokonany').

²⁷ Wspólcz. *passé simple* ('przeszły prosty').

²⁸ Wspólcz. *passé composé* ('przeszły złożony').

²⁹ Wspólcz. *passé antérieur* ('przeszły uprzedni').

³⁰ Wspólcz. *futur antérieur* ('przyszły uprzedni').

Jak wynika z powyższego zestawienia, de Wailly wśród francuskich czasów wyróżnia dzisiejsze tryby warunkowe (podobnie jak we wcześniejszych gramatykach francuszczyzny), a także – w ślad za gramatyką Gabriela Girarda pt. *Les vrais principes de la langue française...* z 1747 r. [zob. Fournier 2013, 3.1.1., online] – dwa czasy terażniejsze, które w przekładzie Kamińskiego definiowane są zgodnie z oryginałem następująco:

Teraźniejszy bezwzględny znaczy, iż jaka rzecz jest albo się dzieje rzeczywiście, albo częstotliwie (...). *Niedokonany* czyli *teraźniejszy względny* znaczy czynność, jakoby obecną w czasie, kiedy się insza czynność [działa] [s. 71].

Wymienione powyżej polskie nazwy czasów, mające postać kalk, pochodzą w większości, co należy podkreślić, od Kamińskiego. Wzorował się on jedynie w niewielkim stopniu na terminologii wprowadzonej przez Kopczyńskiego, od którego przejął terminy takie, jak *czas zaprzeszyły* czy odnoszące się do czasów przymiotniki *dokonany*, *niedokonany*³¹. Określenia podane przez Kamińskiego nie tylko trafnie odpowiadają ich francuskim ekwiwalentom, ale również są nowatorskie na tle dotychczasowej terminologii z tego zakresu [zob. Jakubczyk, w druku].

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że w *Krótkim zbiorze...* imiesłowy raz rozumiane są jako części mowy, a raz jako czasy trybu bezokolicznego [np. s. 68–69]. Wyróżnione zostały [s. 60–61]: *imiesłowy bierne* albo *przeszłe* (participes passifs, participes passés)³², a także *imiesłowy czynne* albo *teraźniejsze*, nazywane też *imiesłowami osobliwymi* (participes actifs, participes présents, gérondifs)³³. Trzeba zaznaczyć, że również same nazwy imiesłowów nie są w dziele stosowane konsekwentnie [zob. np. s. 69]³⁴.

Ponadto w omawianym dziele wprawdzie jeszcze nie mówi się o kategorii strony, ale, podobnie jak w innych ówczesnych gramatykach, dzieli się *słowa* (verbes) na trzy gatunki: *słowa czynne* (verbes actifs), *słowa bierne* (verbes passifs) oraz *słowa nijakie* (verbes neutres³⁵) [s. 54–55].

³¹ Ogólne nazwy czasów (*czas*, *czas terażniejszy*, *czas przeszły*, *czas przyszły*), a także terminy *czas terażniejszy warunkowy*, *czas warunkowy przeszły*, były używane przed Kopczyńskim. Z kolei *czas przyszły niezłożony* występuje w gramatyce angielskiej J. Antonowicza (1788).

³² Współcz. *participe passé* (odpowiednik polskiego imiesłowu przymiotnikowego biernego).

³³ Współcz. *participe présent* (odpowiednik polskiego imiesłowu przymiotnikowego czynnego) oraz *gérondif* (odpowiednik polskiego imiesłowu przysłówkowego współczesnego).

³⁴ Terminy *imiesłów bierny*, *czynny*, *osobliwy* pochodzą od Kopczyńskiego. Zaś nazwy *imiesłów przeszły*, *teraźniejszy* zostały pierwszy raz poświadczone w gramatyce angielskiej Antonowicza (1788).

³⁵ „*Słowo nijakie* wyraża tylko stan przedmiotu [= podmiotu – przyp. M.J.]: nie znaczy ani czynności spełnionej, ani czynności odebranej od Przedmiotu (...) – *Myszę, więc jestem*” [s. 55, 57].

Niektóre ze wskazanych wyżej terminów powiązanych z kategoriami morfologicznymi zostały po raz pierwszy w polskiej gramatyce zastosowane przez Kopczyńskiego, od którego przejął je Kamiński (*rodzaj żeński, liczba mnoga, stopień równy, stopień wyższy, tryb* oraz jego cztery podtypy, *czasownik*, a także *słowo czynne, bierne, nijakie*). Z kolei inne były używane przed wydaniem „gramatyki narodowej” (*rodzaj męski, rodzaj, liczba pojedyncza, liczba, stopień najwyższy, przypadek, czas, koniugacja*).

2.3. Składnia

De Wailly (i za nim Kamiński), opisując *składnię* (syntaxe) [s. 194–195], najwięcej miejsca poświęca kwestiom użycia poszczególnych części mowy, a także kategorii morfologicznych (przede wszystkim czasów i trybów)³⁶. Omawia je w odniesieniu do kilku istotnych terminów, takich jak m.in.: *zgoda* (accord) [s. 194–195], *rząd* (régime) [s. 186–187] oraz *szyk wyrazów* czy *szykowanie wyrazów* (arrangement des mots³⁷) [s. 194–195, 338–339]. Zaznacza [s. 184–187], że ważne dla zrozumienia rozważań syntaktycznych zawartych w jego dziele są, jak powiedzielibyśmy dziś, dwie funkcje, które wyrazy mogą pełnić w *zdaniu* (phrase) [s. 182–183]. Chodzi tu o podmiot oraz dwa typy dopełnienia (bliższe i dalsze)³⁸:

- *Przedmiot*, czyli *Przypadek pierwszy* – „le sujet ou le nominatif” [s. 54–55, zob. też: s. 186–187].
- *Rząd niezłożony*, czyli *przypadek czwarty* – „le régime simple ou l'accusatif” [s. 56–57], „jest wyraz, który zawisł od słowa, i który może odpowiedzieć na pytanie *kogo? co?*” [s. 57], „ogranicza znaczenie słowa bez przyimka” [s. 189].
- *Rząd złożony* – „le régime composé” [s. 190], „ściśnia znaczenie imienia lub słowa za pośrednictwem jakiego Przyimka” [s. 191].

Jak z tego wynika, przypadki są tutaj terminami syntaktycznymi, co zostanie zobrazowane poniższym stwierdzeniem:

Le Régime simple repond à l'Accusatif; le régime composé au Génitif, au Datif, ou à l'Ablatif des Latins et des Polonais [s. 192].

Rząd niezłożony odpowiada *Przypadkowi czwartemu*; Rząd złożony, *Przypadkowi drugiemu, trzeciemu*, albo *szóstemu* Łacinników i Polaków [s. 193].

Zatem podmiotowi został przypisany mianownik, dopełnieniu bliższemu – biernik, a dopełnieniu dalszemu – kolejno: dopełniacz, celownik oraz

³⁶ Jak pisze Jerzy Podracki [2007: 41], „materiał ten, w dużej części niemający nic wspólnego ze składnią, umieszczano od najdawniejszych czasów w partiach syntaktycznych podręczników”.

³⁷ Wspólcz. *ordre des mots*.

³⁸ Brak w tym kontekście informacji o orzeczeniu.

odpowiednik łacińskiego ablatywu. Mowa jest ponadto o jeszcze jednym przypadku, który można powiązać ze zdaniami wykrzyknikowymi (wołacz):

Przypadek piąty [vocatif – s. 186], jest wyraz, przez który obracamy mowę do osoby, albo do rzeczy (...) – *Odpowiedzcie* Nieba i Morza, *i ty* Ziemió *mów!* [s. 187].

Spośród wskazanych terminów składniowych od Kopczyńskiego pochodzą w *Krótkim zbiorze...* następujące: *składnia*, *zgoda*, *szykowanie*, a także nazwy przypadków (typu *przypadek pierwszy*), przy czym należy zaznaczyć, że te ostatnie nie mają w „gramatyce narodowej” takiej charakterystyki składniowej, jaka została przedstawiona wyżej (odniesienie przypadków do części zdania stanowi zatem *novum*). Z kolei określenia: *rząd*, *szyk*, *zdanie*, używane były przed Kopczyńskim. Natomiast od Kamińskiego pochodzą terminy: *przedmiot*, *rząd niezłożony*, *rząd złożony*, wraz z towarzyszącą im refleksją (wynikającą oczywiście z francuskiego tekstu de Wailly'ego), której brakowało u Kopczyńskiego³⁹. Ten stan był następstwem tego, że XVIII-wieczna polska nauka o składni nie podejmowała jeszcze takich zagadnień; wyjątek stanowi tu nowatorska pod tym względem *Snadna, gruntowna, obszerna gramatyka francuska...* Stanisława Nałęcza-Moszczeńskiego, opublikowana w 1774 r. w Gdańsku [zob. Jakubczyk, w druku].

2.4. Interpunkcja

Odrębny fragment *Krótkiego zbioru...* został poświęcony *odkreślaniu wyrazów* (punctuation) [s. 394–395], czyli interpunkcji. Dość szczegółowo omówiono tu sześć podstawowych znaków interpunkcyjnych, których nazwy są następujące: *przecinek* (virgule), *kropka* (point), *średnik* (point avec la virgule⁴⁰), *dwukropek* (deux points), *znak pytania* (point interrogatif⁴¹), *znak podziwienia* lub *wykrzyknienia* (point admiratif ou exclamatif⁴²) [s. 394–395]. Natomiast cztery pozostałe znaki zostały jedynie wymienione wraz z informacją, że „praktyka da poznać ich użycie” [s. 401]: *nawias* (parenthèse), *cudzysłów* (guillemet), *odsyłacz* (renvoi), *znaki opuszczenia* (points d'omission) [s. 400–401]. Większość polskich nazw znaków interpunkcyjnych zaczerpnął Kamiński od Kopczyńskiego (oprócz *kropki*, *znaku pytania* oraz *znaku podziwienia* lub *wykrzyknienia*, które były używane

³⁹ Zakres refleksji składniowej u Kopczyńskiego omawia J. Podracki [2007; zob. zwłaszcza ss. 19–20, 79–80].

⁴⁰ Wspólcz. *point-virgule*.

⁴¹ Wspólcz. *point d'interrogation*.

⁴² Wspólcz. *point d'exclamation*.

przez wcześniejszych gramatyków). Jedynie *znaki opuszczenia* są terminem notowanym po raz pierwszy w omawianym dziele.

O ile terminologia interpunkcyjna w *Krótkim zbiorze...* nie różni się znacznie od tej, która została przedstawiona w „gramatyce narodowej”, o tyle tym, co istotnie odróżnia obydwie dzieła, jest sposób, w jaki scharakteryzowano w nich znaki przestankowe. Kopczyński opisuje je bowiem jeszcze głównie tylko prozodycznie [Podracki 2007: 256–257], a Kamieński – już wyłącznie syntaktycznie (chodzi tu, przypomnijmy, o sześć znaków podstawowych), co jest oczywiście uzależnione od tekstu napisanego przez de Wailly’ego. Oto kilka przykładów:

- Przecinek przedziela (...) różne części zdania (...) [s. 397].
- *Śrzednik* kładzie się po zdaniu mającym po sobie inne dependujące od pierwszego [s. 397].

Warto w tym kontekście zaznaczyć, że dotychczas uznawano, że zmiana rozumienia funkcji znaków interpunkcyjnych w polskich gramatykach nastąpiła dopiero w XIX w. [Foremniak 2014: 139]. Wówczas „interpunkcja retoryczno-intonacyjna obowiązująca przez stulecia i oparta na zasadach łacińskich przekształca się stopniowo w interpunkcję determinowaną przez składnię” [Foremniak 2014: 139]. Tymczasem przekład przygotowany przez Kamieńskiego pozwala tę cezurę przesunąć, jeśli chodzi o polskie piśmiennictwo, na lata 90. XVIII w.⁴³ (raz jeszcze podkreślmy jednak, że ten nowatorski polskojęzyczny opis znaków przestankowych wynika wprost z francuskiego tekstu gramatyki de Wailly’ego).

3. Podsumowanie

Na podstawie w sumie około stu wybranych polskich terminów gramatycznych, które zostały omówione w tym artykule, można wyciągnąć kilka wniosków:

- a) edycja przygotowana przez Kamieńskiego stanowi nowoczesną gramatykę zawierającą najnowsze ówczesne polskie nazewnictwo gramatyczne. Kamieński był bowiem faktycznie wierny terminom skodyfikowanym w „gramatyce narodowej”⁴⁴;

⁴³ Już we wspomnianej wyżej (2.3.) gramatyce S. Nałęcz-Moszczeńskiego (1774) znajdujemy zarówno prozodyczną, jak i syntaktyczną charakterystykę znaków interpunkcyjnych [zob. Jakubczyk, w druku], ale nie wyłącznie syntaktyczną jak u Kamieńskiego.

⁴⁴ Jak się wstępnie zorientowałem, podobnie w jego własnej gramatyce [Kamieński 1802] większość polskich terminów pochodzi od Kopczyńskiego.

- b) Kamiński przejął od Kopczyńskiego zarówno terminy, które zostały po raz pierwszy zarejestrowane w jego „gramatyce narodowej” (np. *spójnik*), jak i takie, których Kopczyński używał, wzorując się na wcześniejszych gramatykach (np. *słowo*);
- c) nie wszystkie terminy pochodzą w omawianym dziele od Kopczyńskiego. Autorem niektórych z nich (w sumie nielicznych) jest sam Kamiński – jest to terminologia odnosząca się do zjawisk językowych charakterystycznych dla języka francuskiego, nieobecnych w polszczyźnie. Są to zatem polskie ekwiwalenty nazw francuskich czasów, a także określenia z zakresu ortografii (*cedylka, nadgłoskowy*) oraz fonetyki (*e ciche, e średnie*);
- d) ogólnie rzecz biorąc, polską terminologię w omawianym dziele można uznać za wykrystalizowaną, niezawierającą efemerycznych neologizmów. Ponadto, co istotne, niewiele jest tu synonimów terminów, po które tak chętnie sięgali autorzy wcześniejszych gramatyk i słowników opublikowanych w Polsce (o czym przekonuje materiał zgromadzony w bazie *Słownika historycznego terminów gramatycznych* [SHTG]).

Poza samą terminologią na uwagę zasługują w *Krótkim zbiorze...* niektóre nowatorsko opracowane zagadnienia z zakresu składni i interpunkcji, w zasadzie niepodejmowane w innych polskojęzycznych publikacjach gramatycznych z XVIII w. Jak bowiem zostało wykazane, w pełni syntaktyczny opis interpunkcji został wprowadzony do polskiego piśmiennictwa lingwistycznego najpewniej właśnie przez Kamińskiego (dotąd uważało się, że opis taki kształtował się w ciągu XIX w.). Ponadto niezwykle rzadko pisano wówczas po polsku o częściach zdania, a zatem uwzględnienie w *Krótkim zbiorze...* zagadnień dotyczących podmiotu i dopełnień warte jest podkreślenia. Można na tej podstawie również wnioskować, że materiał zawarty w XVIII-wiecznych gramatykach języka francuskiego opublikowanych po polsku (wciąż w niewielkim stopniu przez lingwistów zbadanych) ma szansę zmodyfikować dotychczasowe ustalenia i zarazem przynieść nową wiedzę z zakresu historii językoznawstwa w okresie przednaukowym.

Literatura⁴⁵

Źródła

DAF = *Dictionnaire de l'Académie française en ligne*, <https://www.dictionnaire-academie.fr>
 Kamiński K. (1802): *Gramatyka albo pierwsze początki języka francuskiego*. Edycja druga powiększona. Warszawa, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/621747/display/Default>.

⁴⁵ Wszystkie publikacje dostępne w wersji elektronicznej konsultowano od 14 do 16 kwietnia 2023 r., a także od 1 do 3 sierpnia 2023 r.

- Krótki zbiór...* = Wailly F. de (1792): *Abrégé de la grammaire française de M. de Wailly* = *Krótki zbiór gramatyki francuskiej Pana Wailly*. Przekład K. Kamiński. Warszawa, <https://polona.pl/item/abrege-de-la-grammaire-francoise-de-m-de-wailly-krotki-zbior-grammatyki-francuzkiej,MTM0MTA1NDA3>.
- SHTG = Decyk-Zięba W. et al. (red.) (w opracowaniu): *Słownik historyczny terminów gramatycznych online*, <https://shtg.uw.edu.pl/>
- Wailly F. de (1759): *Abrégé de la grammaire française*. Paris, <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k82627s>.
- Wailly F. de. (1770): *Principes généraux et particuliers de la langue française...*, sixième édition. Paris, <https://books.google.pl/books?id=wAxbAAAAcAAJ>.

Pozostałe prace

- Blanco X., Bogacki K. (2014): *Introduction à l'histoire de la langue française*. Bellaterra.
- CKP = Biblioteka Narodowa (1970): *Centralny Katalog Poloników XVII–XVIII wieku*. Warszawa, https://polona.pl/card_catalogs/centralny-katalog-polonikow-xvii-xviii-wiek,ODYzODk5MTg/.
- Decyk-Zięba W. (2020): *O kształtowaniu się polskiej terminologii gramatycznej*. „Poradnik Językowy” 5, s. 60–75.
- Estreicher = Estreicher K. (online): *Bibliografia XIX wieku*. [W:] *Elektroniczna baza bibliografii Estreichera*, <https://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/>.
- Foremniak K. (2014): *O sztuce przestankowania w Polsce i we Włoszech. Rozwój normy interpunkcyjnej od XVI wieku do współczesności*. Warszawa.
- Fournier J.-M. (2013): *Histoire des théories du temps dans les grammaires françaises*, nouvelle édition. Lyon, <http://books.openedition.org/enseditions/4724>.
- Jakubczyk M. (w druku): *Polska terminologia gramatyczna w podręcznikach do nauki języka francuskiego (Duchênebillot, Malicki, Nałęcz-Moszczeński)*.
- Koronczewski A. (1961): *Polska terminologia gramatyczna*. Warszawa.
- Kresa M. (2014): *Onufry Kopczyński: „Grammatyka dla szkół narodowych”*. [W:] *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne*. Red. W. Decyk-Zięba et al., <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/162>.
- Michalski J. (1964–1965): *Kamiński Kajetan*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. XI. Wrocław, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/kajetan-kamienski>.
- Nikliborc A. (1961): *Les manuels du français publiés en Pologne au XVIII^e siècle*. „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 3, s. 151–178.
- Podracki J. (2007): *Konstrukcje złożone w gramatykach języka polskiego (rys historyczny)*. Warszawa.
- Skubalanka T. (1959): *Stanowisko O. Kopczyńskiego wobec nowotworów językowych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia Polska” 1(2), s. 3–50, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=20489>.

Dorota Piekarczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8859-7897>

e-mail: dorota.piekarczyk@poczta.umcs.lublin.pl

Ciekawość – pierwszy stopień do piekła czy rozwoju człowieka? O obrazie ciekawości w polszczyźnie

Curiosity – the first step to hell or to the ascent of man?
The linguistic image of curiosity in the Polish language

Abstrakt

Celem artykułu jest zrekonstruowanie obrazu ciekawości, jaki niesie polszczyzna, przy użyciu metod stworzonych na gruncie współczesnej teorii językowego obrazu świata. Autorka rozpoczyna od naszkicowania ciekawości jako fenomenu psychologicznego, by ukazać, jak ważnym jest zjawiskiem, jak dużą rolę odgrywa w naszym życiu. Analizując skonwencjonalizowane fakty językowe, autorka pokazuje komponenty obrazu: fazy powstawania emocji, typy ciekawości, ich wartościowanie i wzajemne powiązania między cechami semantycznymi. Prezentuje także narrację wpisaną w obraz ciekawość.

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, semantyka, ciekawość, kategoryzacja

Abstract

This article aims to reconstruct an image of curiosity which is established in the Polish language, using the methods of the contemporary theory of the linguistic image of the world. The author shows curiosity as a psychological problem to later demonstrate how important it is and what a major role it plays in people's lives. By analysing conventionalised linguistic facts, the author reconstructs semantic components, including phases of the process in which emotions emerge, types of curiosity, their evaluation and the interrelations between their semantic features. The article also points to the narration related to the image of curiosity.

Keywords: the linguistic image of the world, semantics, curiosity, categorization

Już pobieżna obserwacja języka, a zwłaszcza sądów utrwalonych w połączeniach wyrazowych i derywatach, pozwala dostrzec, jak ambiwalentnym, niejednoznacznym, złożonym i trudnym do uchwycenia zjawiskiem jest dla nas ciekawość. Z jednej strony, ciekawość wydaje się czymś pożądanym

(dlatego nazwanie czegoś *nieciekawym* zawsze jest wyrazem negatywnej oceny), ale z drugiej pamiętamy o przestrzegającym przed nią przysłowiu *Ciekawość to pierwszy stopień do piekła* czy rozpowszechnionym już dobrze powiedzeniu *Ciekawość zabiła kota*¹. Mówimy o ciekawości *bezinteresownej, zdrowej, życzliwej, zwykłej*, ale z drugiej – o *czczej, chorej*, wręcz *niezdrowej*. Ciekawość bywa czymś, co chcemy w sobie i innych ludziach *rozbudzać*, ale jest też czymś, co nas *zżera*, co wpływa na nas niemal destrukcyjnie (*płonąć/umierać z ciekawości*). Wydaje się czymś normalnym, zwykłym (*powszechna/zwykła/ludzka ciekawość*), ale jednocześnie – jak przekonuje język – charakteryzuje wybrane grupy społeczne (*ciekawość babska/dziecięca/dziennikarska*). Ciekawość bywa jednolita: *czysta, prosta*, ale też może wiązać się z innymi stanami i emocjami: *ciekawskie oko/spojrzenie; lęk i ciekawość, uwaga i ciekawość; ciekawość i pasja, ciekawość i podniecenie*. Wszystko to wskazuje, że obraz ciekawości, jaki utrwalił się w polszczyźnie, jest bardzo złożony, a sama kategoria pojęciowa jest dobrym przykładem kategorii wewnętrznie złożonej, rozmytej, której granice „przenikają” pojęcia pokrewne.

Nic dziwnego zatem, że jej rozumienie i wyjaśnianie sprawia kłopoty nie tylko użytkownikom języka. Dużo dylematów wywołuje już próba zdefiniowania tego, czym w istocie jest *ciekawość*, określenia zakresu zjawisk, do jakich przynależy. Problemy z kategoryzacją odzwierciedlają definicje słownikowe, w których *ciekawość* bywa kwalifikowana różnie, np. jako: ‘chęć’ (‘silna chęć dowiedzenia się czegoś’, Żmigrodzki 2024), ‘cecha człowieka’ (‘cecha kogoś, kto jest zainteresowany czymś’, Bańko 2000:188) czy ‘dążność’ (‘dążność do poznania czegoś’, Dubisz 2003: 458).

Nie mniejsze kłopoty definicyjne mają psychologowie, badający stany i procesy psychiczne człowieka. Ciekawość kategoryzują bowiem jako stan, emocję, mechanizm, postawę, a nawet instynkt (zob. np. Berlyne 1969; Panksepp 1998). Najczęściej jednak ciekawość ujmowana jest jako reakcja emocjonalna na pewne bodźce. Odpowiadające temu ujęcie pojawia się również w pracach językoznawczych (Wierzbicka 1971; Nowakowska-Kempna 1995)². Ponieważ tym tropem chciałabym podążyć (nie odrzucając jednak innych możliwości), poniżej przedstawię krótki szkic rozumienia ciekawości w psychologii, który będzie dobrym tłem dla analiz obrazu, jaki utrwalił się w języku.

¹ Powiedzenie to, pochodzące z języka angielskiego (*curiosity killed a cat*), jest formą ostrzeżenia rozmówcy przed negatywnymi konsekwencjami jego nadmiernej ciekawości.

² Z analiz Wierzbickiej wynika, że *ciekawość* można kategoryzować jako pragnienie, chęć lub potrzebę skupienia uwagi na obiekcie zainteresowania (1971: 138–140). *Ciekawość* jako uczucie wprost klasyfikuje Nowakowska-Kempna. Badaczka dodatkowo wyodrębnia wśród uczuć „grupy ciekawości”, do której oprócz *ciekawości* zalicza: *zainteresowanie, zaintrygowanie, zafrapowanie, pasjonować się i zbulwersowanie* (1995: 120).

Rozważania psychologów rozpoczynają się z reguły od konstatacji, że ciekawość wykształciła się w procesie filogenezy, jest naturalna dla wszystkich istot i na tyle silna, by decydować o przeżyciu zarówno gatunku, jak i jednostki (Pisula 1998). Generują ją neuronowe pobudzenia zewnętrzne i wewnętrzne. W obu wypadkach przyczyną pobudzenia są zjawiska (bodźce lub informacje), które mają określone właściwości, są np.: nowe, niespójne, intensywne, złożone, doniosłe, konfliktogenne (Tokarz 1995).

Upraszczając cały proces powstawania emocji, można powiedzieć, że ciekawość pojawia się, gdy jest aktywowany system szukania. System aktywuje nie tylko sam bodziec, ale przede wszystkim przecucie uzyskania nagrody – to nagroda motywuje jednostkę do eksplorowania otoczenia. Na poziomie chemicznym oznacza to uruchomienie szlaków dopaminowych, które wywołują uczucie zaangażowania, przyływu energii i podniecenia. Tego stanu doświadczamy w wielu sytuacjach, gdy mocno się angażujemy.

Dla psychologów fakt, że elementem procesu jest szlak dopaminowy, dowodzi, iż ciekawość jest emocją przystosowawczą, służącą przetrwaniu. Szlak dopaminowy bowiem to mechanizm, jaki w toku rozwoju naszego gatunku wykształcił mózg, by nagradzać nas pozytywnymi odczuciami po przeżyciu reakcji potrzebnych do przetrwania i zachowania zdrowia. Działanie układu nagrody zwiększa więc prawdopodobieństwo utrwalania się zachowań ważnych z ewolucyjnego punktu widzenia. Nagroda motywuje nas do działania i zachęca do podtrzymywania reakcji przystosowawczych (jak jedzenie, rozmnażanie się, unikanie zagrożeń i zaspokajanie ciekawości, por. Gruber, Gelman, Ranganath 2014).

Badacze często mówią o dwóch rodzajach ciekawości: spostrzegawczej i epistemicznej (poznawczej). Tę pierwszą odczuwają wszystkie istoty, natomiast druga właściwa jest tylko ludziom. Pierwszą wywołują nowe, zaskakujące bodźce zmysłowe (np. nietypowy dźwięk), drugą – informacje, które nie zgadzają się z naszą wiedzą, przekonaniem i wywołują dysonans poznawczy. Ciekawość pobudzają w nas jednak tylko bodźce i informacje o średnim poziomie intensywności cech. Człowiek aktywuje swą ciekawość, gdy np. napotka coś nowego, co potrafi powiązać z tym, co jest mu już znane (jeśli bodziec będzie mu dobrze znany, zignoruje go, jeśli natomiast będzie zupełnie nieznanym – zareaguje wycofaniem i lękiem).

W procesie ontogenezy ciekawość pojawia się bardzo wcześnie (u niemowląt). Jednak dopiero między 18 a 24 miesiącem życia w dziecku budzi się ciekawość otoczenia i zaczyna ono samodzielnie eksplorować otaczający świat. Moment kluczowy (tzw. filozoficzny) pojawia się około czwartego roku życia, kiedy to dziecko zadaje wiele pytań – nie mając zbyt wielu doświadczeń i wiedzy o świecie, szuka odpowiedzi, które pomogą mu zrozumieć

rzeczywistość i „zapanować” nad nią. Otoczone właściwą opieką buduje w sobie zaufanie do siebie, co ułatwia jego dalszy rozwój i proces uczenia się.

Co istotne, ciekawość odgrywa bardzo ważną rolę w całym procesie uczenia się dziecka – badania wykazały, że jest ona ważniejsza nawet od czynników zewnętrznych (np. edukacji szkolnej, zob. Franken 2005: 429–440). Ta naturalna potrzeba eksploracji świata okazuje się także podstawowym mechanizmem uczenia się w dalszych etapach rozwoju. To ciekawość motywuje ludzi do badania świata, do angażowania się, stając się warunkiem przetrwania i adaptacji. Ciekawość pozwala także rozwijać kreatywność, inteligencję i osobowość, gdyż stymuluje człowieka, mobilizuje jego energię i zachęca do działania (Franken 2005: 429–441). Jest przy tym emocją silnie nagradzającą – gdy kierujemy się ciekawością, podejmujemy różne aktywności nie dlatego, że prowadzą one do jakiej nagrody, ale dlatego, że same w sobie są nagrodą. Z tego powodu według wielu badaczy ciekawość jest najsilniejszym motorem uczenia się, w jaki wyposażyła nas natura (Żylińska 2013).

Przedstawione psychologiczne ujęcie ciekawości stanowi efekt badań prowadzonych od drugiej połowy XX w. Naukowy obraz ciekawości (w przeciwieństwie do językowego – kształtowanego przez stulecia) ma więc stosunkowo krótką historię. Przywołałam te ustalenia, ponieważ chciałam, by stały się tłem rozważań. Językoznawcy analizujący językowy obraz świata (JOS³) i jego wybrane fragmenty często zestawiają go właśnie z naukowym obrazem świata, pokazując, że ten pierwszy ma charakter naiwny, uproszczony, że jest efektem myślenia przednaukowego, którego celem nie jest uchwycenie świata takim, jakim jest, ale takie jego zinterpretowanie, które pozwoli lepiej (skuteczniej) w świecie się poruszać (zob. np. Maćkiewicz 1991; Piekarczyk 2004). Moim zamiarem nie jest jednak konfrontacja wiedzy o ciekawości niesionej przez język z wiedzą naukową. Odniesienia naukowe mają przede wszystkim pokazać, jak ważną rolę odgrywa ciekawość w naszym życiu, dlaczego w języku utrwalił się jej tak rozbudowany obraz, a niekiedy wspomóc dociekania i wyjaśnienia. Zaznaczę także, że interesuje mnie ta część obrazu, która jest najsilniej utrwalona w języku, ma charakter stereotypu. Materiałem analitycznym czynię zatem – zgodnie z metodologią JOS – skonwencjonalizowane fakty językowe⁴: znaczenia słów (zwłaszcza

³ Teoria JOS jest obecnie szeroko rozwijana i powszechnie znana. Z tego względu pozwalałabym sobie nie przytaczać literatury na ten temat i nie omawiać szczegółowo stosowanej metodologii. Zaznaczę jednak, że podążam ścieżkami wytyczonymi przez tzw. szkołę lubelską (zob. np. Bartmiński 2014; Tokarski 1995, 2015).

⁴ Materiał wyekscerpowany został ze współczesnych słowników (słowników języka ogólnego, frazeologicznych, antonimów i synonimów). Spośród nich zdecydowanie najwięcej

derywaty semantyczne, słowotwórcze, antonimy), frazeologizmy, przysłowia i utarte powiedzenia (nie biorę zatem pod uwagę realizacji tekstowych i ankiet). Warto dodać też, że choć językoznawcy poświęcili ciekawości nieco uwagi (zob. przypis 2), nie stała się ona przedmiotem szczegółowych i odrębnych badań.

Rozważania na temat obrazu ciekawości warto rozpocząć od pozornie prostych i oczywistych sądów, że ciekawość wywoływana jest przez poczucie braku pewnych informacji i chęć ich zdobycia. Przekonania te wpisane są w język od dawna. Jak dowodzą badania etymologów, słowo *ciekawość* wywodzi się od *ciekać*, które pierwotnie (XVI w.) znaczyło ‘płynąć, sączyć się’, ‘biegać, miotać się’ i dało początek znaczeniu *ciekawiy* ‘dużo, szybko biegający’. To ostatnie rozwinęło się z kolei w znaczenie ‘biegający, by zebrać nowiny’, a następnie w ‘pragnący coś wiedzieć, zainteresowany czymś’. Na tej podstawie można również wnioskować, że od początku aspekt poznawczy stanowił dominantę obrazu ciekawości.

O tym, iż także współcześnie ciekawość postrzegamy jako uczucie, które powstaje, gdy odczuwamy niedosyt informacji, najbardziej przekonuje fakt, że do jej opisu wykorzystujemy słownictwo związane z odczuwaniem głodu i łaknieniem. Mówimy bowiem o: *nienasyconej ciekawości*, *zaspokajaniu ciekawości*, o tym, iż *kogoś zżera ciekawość* itp. Ciekawość jest tu ujmowana albo jako głód, który wywołuje w człowieku nieprzyjemne doznania i domaga się zaspokojenia, albo jako istota, której my jesteśmy „pokarmem”. Z każdą z tych conceptualizacji wiąże się nieco inne rozumienie emocji: w pierwszym wypadku postrzegana jest jako pewien naturalny stan, jako coś należącego do człowieka (czy wynikającego z jego biologii), a jednocześnie coś, co może kontrolować, w drugim – przeciwnie, jako byt zewnętrzny, który włada człowiekiem.

Jednym z kluczowych dla potocznego obrazu świata przekonań wydaje się również sąd o ciekawości jako stałej predyspozycji człowieka. Sąd taki implicytnie wpisany jest w semantykę *ciekawiy* (np. *człowiek ciekawiy innych ludzi* to taki, który stale pragnie ich poznawać) oraz frazeologizmów typu *coś wzbudza/wywołuje/pobudza czyjąś ciekawość* (pobudzić, wywołać można tylko coś, co już jest). Język sugeruje zatem, że są ludzie z natury ciągle ciekawi świata oraz tacy, których ciekawość została jedynie czasowo „przytłumiona”, uśpiona.

treści znalazłam w słowniku pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego, dlatego też wszystkie przywoływane znaczenia słów i połączeń wyrazowych pochodzą właśnie z niego (źródło wskazuję jedynie w wypadku, gdy powołuję się na inny słownik).

W obu wypadkach (choć w drugim zdecydowanie silniej) potrzebne są – jak przekonuje język – jakieś czynniki zewnętrzne (rzecz, inny człowiek itp.), które by tę emocję aktywowały. Na czynniki te jako źródło ciekawości wskazują określenia i połączenia typu: *ciekawostka*, *ciekawa książka/diskusja*, *coś wzbudza/wywołuje czyjąś ciekawość*.

Polszczyzna nie pozostała także obojętna na ten aspekt ciekawości, który wiąże się z cechami bodźców, choć nie jest to takie oczywiste. Wśród połączeń wyrazu *ciekawyy* z innymi przymiotnikami znajdujemy: *ciekawyy i charakterystyczny*, *ciekawyy i dziwnyy*, *ciekawyy i nietypowyy*, *ciekawyy i oryginalny*, *ciekawyy i pomysłowyy*, *ciekawyy i efektownyy*, *ciekawyy i trudny*, *ciekawyy i zabawny*. Obecność w nich spójnika *i* sugeruje, że oba człony połączeń wyrażają cechy odmienne i równorzędne (co jest prawdą), jednak można w nich widzieć zestawienia cech powiązanych relacją przyczynowości, z łatwością bowiem na takie dają się zamienić (*ciekawyy, bo dziwnyy/nietypowyy* itd.). Fakt, że człony te nie utrwaliły się w takiej postaci, wynika z tego, iż żaden z przymiotników dopełniających połączenie z *ciekawyy* nie stanowi wykładnika cechy bodźca, jaka jest konieczna i wystarczająca do pobudzenia ciekawości, a jedynie wykładnik jednej z wielu możliwych cech.

Bardziej szczegółowe sądy na temat zjawisk wzbudzających ciekawość, ale także typowego stanu, jaki przeżywa osoba zaciekawiona (przeczuwająca zadowolenie i dążąca do satysfakcji), ujawnia analiza semantyczna leksemów *nudny*, *nuda*, *nieciekawyy*. Wyrazy te stanowią antonimy dla *ciekawość*, *ciekawyy*, a zestawienie ich w opozycyjnych parach pozwala dostrzec trudniej uchwytnie cechy interesującego mnie zjawiska.

Zarówno *nuda*, jak i *nudny*, *nieciekawyy* należą do słownictwa oceniającego i niosą wartościowanie negatywne. *Nuda* określa stan psychiczny wywołany beczynnością, brakiem wrażeń, jednostajnością, *nudny* – cechę czegoś, co przez swoją jednostajność, zbyt spokojny, nieatrakcyjny charakter wywołuje nudę, a *nieciekawyy* – właściwość czegoś, co budzi nieprzyjemne uczucia i nie jest dobre. Skoro zaś negatywnie oceniamy bezruch, monotonię, brak emocji i złe emocje, to pożądanymi stanami są aktywność, zmienność, dynamika, emocjonalność, a te dają nam właśnie rzeczy określane jako *ciekawe*. Wybieramy *ciekawe wykłady i filmy*, a stroniemy od *nudnych, nieciekawych*, bo tylko te pierwsze potrafią utrzymać naszą uwagę, zaangażować, zmotywować nas, wzbudzić pozytywne emocje i wrażenia, a w efekcie sprawić, że poznamy coś nowego, wypełnimy lukę w wiedzy, a nasz czas – czynnościami dającymi satysfakcję.

Oglądana z perspektywy tej opozycji ciekawość okazuje się więc remedium na nudę, zniechęcenie, a nawet zastój umysłowy. Język, a przynajmniej analizowane tu fakty językowe, nie dają jednoznacznej odpowiedzi

na pytanie, dlaczego tak ją postrzegamy. Można jednak postawić hipotezę, że ciekawość pełni tak ważną rolę dzięki temu, że pobudza całego człowieka – jego intelekt, emocje, a nawet ciało. Zwłaszcza sfera intelektualna wydaje się tu istotna: ciekawość powoduje, że cała nasza uwaga zogniskowana jest na jakimś obiekcie i zaangażowana w jego poznanie. A uwaga jest dla nas naturalnym stymulatorem intelektualnym, który warunkuje doświadczenie czegoś istotnego, przeżycie stanu zadowolenia (*coś jest godne uwagi, coś zasługuje na uwagę, ktoś/coś jest w centrum uwagi, ktoś przywiązuje uwagę do czegoś*). Język implikuje nawet wzajemne powiązania między ciekawością a uwagą: z jednej strony to, że ciekawość wymaga od nas uwagi, a z drugiej to, że ciekawość pomaga utrzymać uwagę. Dowodem są skonwencjonalizowane komentarze metatekstowe: *co ciekawe, ciekawe, czy/że/jak* wykorzystywane w celu zainteresowania odbiorcy tekstem (a konkretniej – fragmentem, który poprzedzają) i utrzymania jego uwagi na temacie.

Także pozostałe sfery – emocjonalna i fizyczna – są istotne. Przywołane fakty językowe dowodzą, że budzimy w sobie ciekawość, otaczamy się ciekawymi ludźmi i przedmiotami, szukamy ciekawych rzeczy i miejsc, bo daje nam to radość, wprowadza w pozytywny stan, otwiera na świat, angażuje ciało (*stuchać/oglądać z ciekawością, ktoś gnany/kierowany ciekawością*). A im bardziej jesteśmy ciekawi, tym bardziej zadowoleni, bogatsi o nową wiedzę i doświadczenia. Ciekawość jest motorem poszukiwania nowych rzeczy, przeżyć, eksploracji otoczenia. Motywacyjna siła ciekawości utrwaliła się w polszczyźnie wyraźnie – *ktoś wiedziony/gnany/kierowany ciekawością*. Również w języku możemy dostrzec więc echa ciekawości jako silnie nagradzającej emocji.

Niezwykle istotne wydaje się także to, że język ujmuje ciekawość jako emocję samoświadomościową – sąd o tym wpisany jest w język wyraźnie i głęboko. Można go zrekonstruować z faktów językowych wskazujących, że emocja ta pojawia się w momencie, gdy człowiek zaczyna uświadamiać sobie: (1) że jakiś bodziec (obiekt, inny człowiek) przyciągnął jego uwagę, (2) że nie posiada on pewnych informacji o bodźcu, (3) że informacje te istnieją i może do nich dotrzeć. Pierwsza składowa działa niczym haczyk z przynętą: bodziec przyciąga człowieka np. nietypowością, oryginalnością i obiecuje mu pożądane emocje, przyjemny stan (*zaciekawić kogoś, coś zaciekawilo kogoś*, por. też określenia synonimiczne: *wabić kogoś, przyciągnąć czyjeś zainteresowanie, zaintrygować kogoś*). Uznaję tę składową emocji za uświadamianą, ponieważ wymaga ona od człowieka oceny bodźca (właśnie w kategoriach: ciekawy – nieciekawy). Druga składowa wywołuje poczucie braku, niepewności, a więc stan także wymagający autorefleksji (notabene – stan ten człowiek odczuwa jako nieprzyjemny i chce się go jak najszybciej pozbyć,

co oddają połączenia: *ciekawość kogoś zżera, umierać z ciekawości, ciekawość zwyciężyła kogoś*). Introspekcji w sposób oczywisty wymaga również zrozumienie, że informacje te istnieją i człowiek może je zdobyć (*szukać ciekawostek, znajdować ciekawostki, ktoś kierowany/wiedziony ciekawością*) oraz, iż warto podjąć dla nich aktywność poznawczą, określone działania (np. *czytać/słuchać/dopytywać z ciekawością*). Wzbudzona w człowieku ciekawość (rozumiana już całościowo jako przyjemny i pożądany stan) okazuje się więc dla nas skończoną, samowystarczalną emocją: wymaga wysiłku poznawczego, ale sama dostarcza motywacji do poszukiwania nowej wiedzy i nagradza, przynosząc satysfakcję (*ktos zaspokoił swoją ciekawość*).

To utrwalone w języku wyobrażenie ciekawości nakazuje sytuować ją w polu POZNANIA, a więc wysoko w hierarchii wartości (zob. np. Puzyńska 1992). Dla semantyki *ciekawości* aspekt poznawczy wydaje się kluczowy: leksem nie tylko określa chęć poznania obiektu emocji oraz wysiłek intelektualny podejmowany, by zaspokoić pragnienie wiedzy, ale należy do rodziny wyrazów, które nazywają procesy poznawcze: *dociekać* ‘dowiadując się czegoś lub wykrywać, badać coś’, *dociekliwy* ‘starający się dowiedzieć i zrozumieć jak najwięcej’, *dociekania* ‘badanie istoty jakiegoś zjawiska, jakiejś rzeczy; rozważania nad jakimś problemem’.

Kolejnym sądem składającym się na bogatą semantykę *ciekawości* jest przekonanie, że brakujące człowiekowi i poszukiwane przez niego informacje nie są neutralne, przeciwnie – są z jakichś powodów ważne, godne posiadania, gdyż np. intrygujące, wartościowe, przydatne, przyjemne. O wadze i szczegółach tego sądu przekonują liczne dowody: semantyka leksemu *ciekawostka* ‘informacja, fakt lub przedmiot, które są szczegółem wzbudzającym zainteresowanie’, czy połączenia typu: *ciekawy mecz/program/pomysł; ciekawa postać/książka/rozmowa; ciekawi ludzie; ciekawe zajęcia/informacje/rozwiązania* (por. antynomiczne: *nieciekawość* ‘taki, który nie wzbudza zainteresowania innych’ oraz ‘taki, który budzi nieprzyjemne uczucia i nie jest w czyjejs ocenie dobry’).

Właśnie faktem, że brakujące informacje mają dla człowieka szczególną wartość, umotywować można podstawowy sąd związany z *ciekawością* ‘to silna chęć dowiedzenia się czegoś’ oraz przekonania ‘ciekawość pobudza do działania’, ‘daje motywację do wysiłku poznawczego’. Łącznie wszystkie te sądy: ‘pojawia się na skutek działania bodźca i wywołuje w nas przyjemny stan’, ‘odczuwamy brak, niedosyt informacji’, ‘informacje te mają wartość’, ‘pragniemy je zdobyć’, ‘możemy do nich dotrzeć’, ‘angażujemy się, jesteśmy zmotywowani do działania’, ‘zdobycie informacji przynosi satysfakcję’ sprawiają, że ciekawość i proces jej zaspokajania jawią się w języku jako bardzo złożone, pozytywne doznanie poznawcze.

Pozytywny charakter całego procesu ilustrują liczne dowody językowe; przede wszystkim te, które świadczą o tym, że człowiek świadomie: (1) chce doświadczać ciekawości – *budzić/rozbudzać (w sobie) ciekawość* i (2) szuka rzeczy mogących wzbudzić w nim ciekawość – *szukać ciekawostek, znaleźć/poznawać ciekawostki*, oraz te, które wskazują, że (3) celowo selekcjonuje informacje, by wydobyć z nich coś, co może zainteresować innych – *podać/powiedzieć/odnotować ciekawostkę; opowiadać/zamieszczać ciekawostki; co ciekawe*. Sąd o ciekawości jako pożądanej emocji leży też u podstaw wszystkich połączeń leksemu *ciekawość* z rzeczownikiem, np.: *ciekawość gość, pomysł; ciekawość książka, opinia, praca; ciekawość doświadczenie, spotkanie, miejsce* itd.). Każde z tych określeń stanowi bowiem wyraz pozytywnej oceny jakiegoś zjawiska, oceny, która ma zachęcić do bliższego kontaktu z nim, do włożenia wysiłku w jego poznanie. Fakt, że połączenia takie są werbalizacjami najbardziej przez nas oczekiwanej rekomendacji danego zjawiska, wymownie świadczy o tym, jak lubimy być zaciekawiani.

Wśród wymienionych wyżej składowych *ciekawości* znalazł się jednak sąd o tym, że emocja wywołuje w nas poczucie braku, niepełności wiedzy. Tłumaczy on, dlaczego ciekawość możemy także postrzegać jako stan nieprzyjemny: ogarnięty ciekawością człowiek zdaje sobie sprawę z braków w wiedzy, co sprawia, że staje się niepewny siebie i ten dyskomfort zmusza go do podjęcia działań, które tę „gryzącą” emocję zaspokoją lub zniosą. Językowymi wykładnikami tego rozumienia ciekawości są połączenia, które wskazują, że jest ona emocją, jakiej nie chcemy (długo) odczuwać, jaka nam przeszkadza i dlatego chcemy powrócić do „normalnego” stanu, nasycając ją lub pozbywając się jej: *zaspokoić/opanować/pohamować/powstrzymać ciekawość, ukryć ciekawość* (por. też *kogoś zżera ciekawość, płonąć/umierać z ciekawości*). Utrwalone w nich przekonania – opozycyjne wobec wskazanych wcześniej – dowodzą, jak subtelnie niuansujemy szczegółowe doznania związane z ciekawością.

Zdecydowanie jednak w obrazie ciekawości dominują sądy pozytywne. Emocja ta niesie obietnicę przeżycia czegoś pożądanego, ekscytującego, odkrywczego, niecodziennego. Warunkiem, by ciekawość przyniosła te efekty i stała się silnie nagradzającym stanem, jest oczywiście poddanie się emocji i jej zaspokojenie. Zaspokojenie zaś – co utrwała język w połączeniach: *czekać/obserwować/patrzeć/słuchać/spoglądać z ciekawością* – polega na poszukiwaniu i dowiadywaniu się czegoś nowego, co prowadzi do kolejnych pozytywnych stanów.

Ciekawość (tak jak inne emocje) ma swoje zewnętrzne oznaki. Repertuar utrwalonych w języku ekspresji ciekawości nie jest zbyt duży, ale wyraźny. Za „narzędzia” wyrażania emocji uznajemy: *twarz – zaciekawiona mina*

i oczy – *zaciekawiony wzrok, zaciekawione spojrzenie, patrzeć z zaciekawieniem*. W każdym z wypadków ekspresje świadczą o nieco innych procesach. Ponieważ *zaciekawiona mina* określa twarz z uniesionymi brwiami, lekko rozchylonymi ustami – a więc z ekspresją wyrażającą jednocześnie zdumienie, ekscytację, zaintrygowanie, niedowierzanie i zaskoczenie – wskazuje na stan emocjonalny człowieka. Z kolei określenia nazywające wyraz oczu (tzn. oczy czujnie, skupione na obiekcie) świadczą o procesach poznawczych, jakie zachodzą w człowieku. Co więcej, wyrażenia te dowodzą, że *ciekawość* powiązana z innymi emocjami oraz jej aspekt poznawczy tworzą prototypowe jądro kategorii: skoro po zewnętrznych oznakach tych właśnie cech rozpoznajemy czyjś stan psychiczny, to są one kluczowe w naszym rozumieniu ciekawości.

O tym, jak złożonym stanem emocjonalnym jest dla nas ciekawość, jakie inne emocje i stany mogą się na nią składać, przekonują liczne dowody językowe. Należą do nich przede wszystkim (wspomniane już) zwroty, w których ciekawość ujmowana jest jako siła wpływająca na człowieka. Zwroty te wyraźnie dzielą się na trzy grupy, z których każda niesie nieco odmienną konceptualizacją ciekawości. Grupę pierwszą tworzą połączenia: *zaspokoić/zaspokajać ciekawość*, w których ciekawość ujmowana jest jako naturalna potrzeba człowieka, wewnętrzna siła, która popycha go do działań mających zapewnić sprawne funkcjonowanie. Druga grupa określeń – *opanować/pohamować/powstrzymać/ukryć ciekawość* – zdradza, że ciekawość pojmujemy jako niepożądaną siłę, nad którą człowiek może jednak zapanować (np. regulując jej intensywność). Grupa trzecia z kolei – reprezentowana przez połączenia typu *ktos wiedziony/gnany/kierowany ciekawością, ciekawość przemogła/zwyciężyła kogoś, ciekawość niepohamowana/nieposkromiona* – niesie wyobrażenie ciekawości jako siły (niekoniecznie negatywnej), która włada człowiekiem i której musi się poddać. Te warianty konceptualizacji różni intensywność przeżywanego stanu, dotkliwość odczuwanego braku, stopień zaangażowania człowieka, poczucie (lub nie) sprawstwa i samokontroli w działaniach.

Użytkownicy polszczyzny wyraźnie odróżniają też kilka rodzajów ciekawości. To wewnętrzne różnicowanie kategorii także wskazuje, jak złożona jest dla nas *ciekawość* i z jakich komponentów się składa. Na odmienne rodzaje ciekawości wskazują połączenia *ciekawości* z epitetem w postaci przymiotnika lub rzeczownika, np.: *dziecięca, dziecinna, zawodowa, czysta, pusta, zdrowa, babska, ludzka, młodzieńcza, powszechna, dziennikarska, reporterska, zawodowa, bezinteresowna, życzliwa, chora, czcza, niezdrowa, próżna; czysta, naturalna, prosta, zwykła; czytelnika, dziennikarzy, mediów,*

uczniów. Wydaje się, że to bogactwo odmian ciekawości utrwalaonych w języku także daje się sprowadzić do trzech podstawowych typów.

Typ pierwszy określiłabym nazwą jednej z nich – *ciekawość pusta*. Reprezentują go też nazwy: *chora*, *niezdrowa*, *czcza*, *babska*, *próżna ciekawość*. Ten typ ciekawości nigdy nie jest wartościowany pozytywnie, a co ważniejsze, to właśnie on w największym stopniu kształtuje negatywną część obrazu ciekawości i kładzie się cieniem na jej postrzeganiu. Ujemne wartościowanie odzwierciedlają powiedzenia i przysłowia, np.: *A kto ciekawy, niech włoży nos do gorącej kawy*; *Ciekawość – pierwszy stopień do piekła*. To na jego fundamencie powstała też semantyka wyrazu *ciekawski*, służącego nam do określania człowieka (jego zachowania), który wzbudza w nas niechęć przejawianym sposobem zainteresowania. Słowniki, definiując słowo *ciekawski*, eksponują najczęściej intensywność zainteresowania, np. ‘tak bardzo zainteresowany kimś lub czymś, że często budzi to niechęć mówiącego’. Wydaje się jednak, że istota tego rodzaju ciekawości nie leży wyłącznie w intensywności emocji. *Ciekawski człowiek*, *ciekawskie oko* oraz *ciekawość pusta (babska/chora)* to wyrażenia określające zjawisko szczególne: zainteresowanie egocentryczne, pozbawione empatii dla drugiego człowieka, zaangażowania w jego sprawy. Ciekawski człowiek traktuje ludzi przedmiotowo (por. różnicę między *poczuła na sobie jego zaciekawiony wzrok* a *poczuła na sobie jego ciekawskie spojrzenie*). Pusta ciekawość ma na celu wyłącznie zaspokojenie potrzeb ego, przeżycie dreszczyku emocji. Pustą ciekawością kieruje się np. człowiek wścibski, podglądacz. *Wścibskość*, *podglądactwo* można też uznać za synonimy *ciekawości pustej (babskiej, chorej)*. Informacje, jakie zdobywa człowiek powodowany pustą ciekawością, w żaden sposób nie wzbogacają go intelektualnie, nie angażują w relacje ze światem, przeciwnie służą one – jak i proces ich zdobywania – zaspokojeniu potrzeby silnych emocji, zaglądania w prywatne życie ludzi, naruszania ich granic, a czasem i podbudowywania swojej wartości. Ciekawość taka określana jest też jako *niezdrowa* z racji tego, że polega na naruszeniu norm moralnych, obyczajowych i granic innych ludzi, a za stan właściwy (*zdrowy*) uznajemy przestrzeganie tych norm.

To właśnie z tym typem ciekawości wyraźnie koreluje też wyobrażenie emocji jako siły, która włada człowiekiem, i bytu, który człowiekiem się żywi: *umierać z ciekawości*, *ciekawość zwyciężyła/przemogła kogoś, kogoś zżera ciekawość*. Dlatego w pełni akceptowane są konteksty typu: „Usłyszała hałas za ścianą. Zżerała ją ciekawość, co to za impreza u sąsiadów”, natomiast konteksty typu: „Po raz pierwszy usłyszała o czarnych dziurach. Umierała z ciekawości, co to jest. Otworzyła książkę” akceptowane już nie są.

Potwierdza to, że negatywny, destrukcyjny charakter ciekawości wiążemy właśnie z potrzebą egoistyczną, hedonistyczną, a nie z potrzebami intelektualnymi czy nawet utylitarnymi.

Antynomię dla typu *ciekawości pustej* stanowi *czysta ciekawość*. Do tego typu należy też *ciekawość naturalna, prosta, zwykła, dziecięca*. Elementem, który łączy wszystkie te nazwy, jest komponent 'bezinteresowne pragnienie poznania czegoś'. Określają one ciekawość, która nie jest „podszyta” żadną egoistyczną czy pragmatyczną intencją, nie przynosi człowiekowi dodatkowych (poza wiedzą traktowaną jako wartość sama w sobie) korzyści, jest natomiast całkowicie skoncentrowana na obiekcie. Właśnie dlatego uchodzi za emocję pozytywną, a co więcej – za najbardziej wartościowy rodzaj ciekawości – bezinteresowny, intelektualny. Dowodem takiego sposobu myślenia o czystej ciekawości są połączenia typu: *obudzić/wzbudzić czyjąś ciekawość, co ciekawe, patrzeć z ciekawością*. Fakt, że nie wymagają one doprecyzowania, o jaki rodzaj ciekawości chodzi, ale implicytnie zakładają czystą ciekawość, sugeruje, iż właśnie ona kształtuje centrum kategorii pojęciowej.

Szczególnym przypadkiem *czystej ciekawości* wydaje się *dziecięca ciekawość*. Wyrażenie to określa stan, w którym dziecko odczuwa nieustanne zainteresowanie wszystkim, co widzi w otoczeniu. Właśnie dziecięca ciekawość ma specyficzny charakter, nie jest podyktowana czynnikami pragmatycznymi (jak np. w wypadku *ciekawości zawodowej, dziennikarskiej*). Dziecko szuka informacji spontanicznie, dla nich samych, by poznać i zrozumieć świat, a nie po to, by zrobić z nich jakichś użytek. O specyficznej, wynikającej z ciągłego zdumienia światem, ciekawości dziecka świadczy zwrot *obudzić w kimś dziecięcą ciekawość*, odnoszony do dorosłej już przecież osoby.

Trzeci typ *ciekawości*, który obejmuje *ciekawość zawodową, dziennikarską, reporterską, czytelnika, dziennikarzy, mediów, uczniów*, sytuuje się między wskazanymi już typami. Na takie jego miejsce wskazuje fakt, że nazwy go reprezentujące określają emocje wywoływane i podtrzymywane przez czynniki pragmatyczne, które nie są ani bezinteresowne, ani egoistyczne. Bardzo wyraźnie ten typ ciekawości wiązany jest w języku z wykonywaną przez człowieka profesją lub pełnioną rolą społeczną i ma prowadzić do podniesienia kompetencji, do poszerzenia wiedzy z danego obszaru. Człowiek, który jest powodowany np. ciekawością zawodową, nie poszukuje wiedzy dla niej samej, nie koncentruje się na obiekcie ciekawości, interesuje go natomiast wiedza, którą może wykorzystać w życiu zawodowym, a na obiekt ciekawości patrzy przez pryzmat korzyści, jakie może mu on w tym zakresie dać.

Łatwo zauważyć, że spośród tych typów *ciekawości* najbardziej złożony jest typ pierwszy – *pusta ciekawość* obejmuje stany uwikłane w dodatkowe negatywne emocje i wspierane przez egoistyczne intencje i postawę człowieka.

Z tego właśnie względu sytuuje się na pograniczu kategorii, czyniąc jej granice płynnymi. Najbardziej klarowna, przejrzysta jest z kolei (nomen omen) *ciekawość czysta*, którą uznać trzeba za najbardziej reprezentatywny, wzorcowy przykład *ciekawości*. Natomiast *ciekawość zawodowa* wpisuje się w obszar między *ciekawością pustą* a *czystą* – wzbogaca bowiem cechy *ciekawości czystej* o pierwiastek pragmatyczny, ale nie egoistyczny.

Z dotychczasowych analiz wynika, że ciekawość została utrwalona w języku jako złożona, samonapędzająca się emocja. Aktywizują ją bodźce, jakie człowiek odbiera z otoczenia, i jakie uświadamiają mu jego braki, wywołują poczucie niepewności. Dążąc do pozbycia się nieprzyjemnego stanu, a jednocześnie przeczuwając satysfakcję z poszukiwania informacji, ma podwójną motywację do działania. Zdobywając nowe informacje, zaspokaja swoją ciekawość, a tym samym osiąga satysfakcję, przeżywa pożądany stan. Kluczowe wydaje się tu przekonanie, że osiągnięta w ten sposób satysfakcja jest dla człowieka wystarczającą nagrodą za włożony wysiłek poznawczy.

Jednak nie każda ciekawość i proces jej zaspokajania prowadzą do oczekiwanej nagrody. Nie są to co prawda sytuacje typowe (czego dowodzi choćby dysproporcja między faktami językowymi implikującymi skutki pozytywne i negatywne), ale wyraźne w języku i często przez użytkowników przywoływane. Sytuacje te utrwalone zostały w powiedzeniach: *Ciekawość to pierwszy stopień do piekła*; *A kto ciekawy, niech włoży nos do gorącej kawy*; *Ciekawość zabiła kota*, które jednoznacznie przestrzegają przed ciekawością. W pierwszym i w drugim wypadku mowa jest o ingerowaniu w sprawy, które człowieka (*ciekawskiego*) nie powinny obchodzić, o działaniu naruszającym granice innych ludzi. Zatem negatywne skutki ciekawości (przedstawione metaforycznie w kategoriach kar moralnych i fizycznych) zostały tu powiązane z określonym jej typem – ciekawością pustą. Z kolei trzecie powiedzenie ostrzega przed zbyt pochopnymi, ryzykownymi i brawurowymi działaniami, które dla człowieka mogą skończyć się tragicznie. Te wiązać trzeba jednak nie z określonym typem ciekawości, a z siłą emocji i impetem podejmowanych pod jej wpływem działań.

Na zakorzeniony w języku obraz ciekawości można spojrzeć także inaczej, wykorzystując do tego pojęcia narracji (zob. np. Filar 2013). Struktura semantyczna *ciekawości* oparta jest bowiem na wieloelementowym sekwencyjnym modelu, na który typowo składają się: podmiot doświadczający emocji, obiekt emocji, ewentualnie jej źródło, działania podmiotu i skutki tych działań. Podmiotem jest człowiek (*zaciekawiony*, *ciekaw* *czegoś*), który styka się z czymś, co wywołuje jego zainteresowanie (*coś zaciekawilo kogoś*). Natomiast obiekt ciekawości (*ciekaw* *film*, *ciekawostka*) to coś, co jest nowe lub oryginalne. Z obiektem tym człowiek może zetknąć się bezpośrednio,

ale też kontakt z nim może być zapośredniczony – źródłem ciekawości (a niekiedy i wiedzy o obiekcie) jest wtedy inny człowiek (*zaciekawić kogoś czymś, słuchać kogoś z ciekawością*). W każdym z wypadków obiekt intryguje człowieka, wywołuje w nim potrzebę dowiedzenia się więcej.

Reakcje człowieka na rozbudzone w nim emocje i jego działania (*opanować/pohamować/zaspokoić ciekawość, słuchać/czytać z ciekawością, zaciekawiony wzrok*) mogą przebiegać według dwóch różnych scenariuszy. Łączy je jedynie moment początkowy – spotkanie człowieka z obiektem, czyli *obudzenie* się ciekawości. W pierwszym scenariuszu motywowany (*wiedziony/gnany/kierowany*) ciekawością człowiek angażuje się w różne aktywności poznawcze (*słuchać/dopytywać z ciekawością*), które: (a) prowadzą do jej nasycenia i przeżycia satysfakcji ze zdobytej wiedzy (*zaspokoić swą ciekawość*) lub za które (b) człowiek musi ponieść negatywne konsekwencje (*Ciekawość zabiła kota*). W drugim natomiast – człowiek nie chce poddać się emocji i powstrzymuje jej rozwój (*opanować/pohamować ciekawość*).

Oczywiście przedstawiona wyżej narracja zawiera tylko najważniejsze elementy – to szkielet opowieści, jaką niesie język na temat ciekawości i jaka jest wypełniana szczegółowymi treściami w konkretnych użyciach słowa. Należałoby uzupełnić ją o liczne szczegóły, np. pokazać różne stopnie natężenia emocji (*duża, niepohamowana, nieposkromiona*), różną siłę podejmowanych przez człowieka działań, a zwłaszcza związek między intensywnością ciekawości a stopniem znajomości obiektu i jego znaczeniem dla człowieka. Dla pełnego obrazu należałoby także wyprofilować różne warianty narracji, w których punktem odniesienia powinien być zwłaszcza podmiot doświadczający. Język wyraźnie sugeruje bowiem, że różne podmioty (np. dziennikarz, kobieta, dziecko, czytelnik) ulegają wpływowi określonych obiektów i to, jakie działania podejmą, uwarunkowane jest zarówno przez cechy samego podmiotu (wykonywany zawód, płeć, wiek), jak i obiektu (por. różnicę między *patrzeć z ciekawością* a *ciekawski wzrok, ciekawy/zaciekawiony człowiek* a *ciekawski człowiek*).

Zgromadzony materiał wyraźnie potwierdza postawioną na początku tezę, że obraz ciekawości jest bardzo złożony i niejednorodny, a jednocześnie mocno i wielorako zakorzeniony w polszczyźnie. Świadczy to o tym, że sama ciekawość jest dla nas ważnym zjawiskiem psychicznym, a jej ogląd – wieloaspektowy. Zaprezentowane analizy dowodzą także, że w języku odcisnęły się wszelkie subtelne niuanse, jakie dostrzegamy w ciekawości, a pozornie sprzeczne cechy, jakie jej przypisujemy, znajdują swoje uzasadnienie w ramach złożonej, ale logicznie umotywowanej struktury pojęciowej tej kategorii.

Literatura

- Bartmiński J. (2014): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Berlyne D. (1969): *Struktura i kierunek myślenia*. Przekład J. Radzicki. Warszawa.
- Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego PWN*. T. I–II. Warszawa.
- Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I. Warszawa.
- Filar D. (2013): *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata*. Lublin.
- Franken R. (2005): *Psychologia motywacji*. Gdańsk.
- Gruber M.J., Gelman B.D., Ranganath C. (2014): *States of Curiosity Modulate Hippocampus-Dependent Learning via the Dopaminergic Circuit*. "Neuron". Vol. 84, s. 486–496.
- Maćkiewicz J. (1991): *Nienaukowy i naukowy obraz morza na przykładzie języka polskiego i angielskiego*. Gdańsk.
- Nowakowska-Kempna I. (1995): *Konceptualizacja uczuć w języku polskim: prolegomena*. Warszawa.
- Panksepp J. (1998): *Affective Neuroscience*. New York.
- Piekarczyk D. (2004): *Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*. Lublin.
- Pisula W. (1998): *Ciekawość i zachowania eksploracyjne – psychologia nie tylko zwierząt*. Warszawa.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Tokarski R. (1995): *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Tokarski R. (2013): *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*. Lublin.
- Tokarz A. (2005): *Dynamika procesu twórczego*. Kraków.
- Wierzbicka A. (1971): *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*. Warszawa.
- Żmigrodzki P. (red.) (2024): *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/# P>>, dostęp: 02.02.2023.
- Żylińska M. (2013): *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*. Toruń.

Barbara Batko-Tokarz

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9147-5180>

e-mail: barbara.batko-tokarz@uj.edu.pl

Nazwy osób wskazujące na ich przyzwyczajenia czy upodobania żywieniowe

Personal nouns indicating food preferences

Abstrakt

Tematem artykułu są popularne w najnowszej polszczyźnie rzeczownikowe nazwy osób, które wskazują na ich preferencje żywieniowe. Aby lepiej uwypuklić aktualne przeobrażenia oraz wskazać z jednej strony na ciągłość, a z drugiej na zmienność stosowanych w tym celu modeli nazewniczych, autorka opisała także funkcjonowanie tego typu rzeczowników w słownikach języka polskiego XIX i XX w. Scharakteryzowane zostały analogicznie zbudowane dawne i nowe nazwy amatorów określonego typu jedzenia lub picia, w tym osób niejedzących mięsa i ich antagonistów, ale także nowe w polszczyźnie sposoby ich nazywania. W drugiej części analizy przedstawione zostało zjawisko metaforycznego i metonimicznego używania nazw osób tworzonych od pokarmu dla nich charakterystycznego. Opisanie w pierwszej części nazwy wykorzystywane są często jako ekspresywne określenia mieszkańców lub służą do nazywania kogoś ze względu na określone cechy charakteru lub wiek, których odzwierciedleniem staje się spożywane przez niego jedzenie.

Słowa kluczowe: nazwy osób, neologizmy, preferencje żywieniowe

Abstract

The article presents personal nouns associated with what a given person eats, a phenomenon that is becoming more and more popular nowadays in the Polish language. In order to emphasize current modifications in personal nouns, and to indicate both the continuity as well as the variability in the way they are created, the author provides crucial information regarding their functioning in the Polish language dictionaries from the 19th and 20th centuries. Thus, the first part of the article presents analogous old and new names of certain types of food- and drink-lovers, including those not eating meat and their opponents, but also new and unknown ways of creating them in the Polish language. In the second part of the article, the author analyses an interesting problem of metonymic or metaphoric use of people's names created based on food items they typically eat. These names are often used to expressively name residents of other countries or to describe people of a certain personality or age associated with a particular type of food.

Keywords: personal names, neologisms, food preferences

W najnowszej polszczyźnie wyraźnie wzrasta liczba neologizmów z pola tematycznego *jedzenie* (Łachnik 2022a, 2022b), a także zmienia się jego wewnętrzna struktura, co pokazało porównanie nowego słownictwa zanotowanego w *Obserwatorium Językowym UW* ze słownictwem wspólnodmianowym dotyczącym tej tematyki zgromadzonym w analogicznym polu trzydzieści lat temu przez Andrzeja Markowskiego (Łachnik 2022b). Na jego podstawie stwierdzono, że:

W słownictwie wspólnym dominują leksemy konkretne, przede wszystkim określające elementy rzeczywistości, ich cechy oraz to, co można z nimi robić (potrawy, napoje, naczynia, urządzenia, przyrządzanie jedzenia, cechy jedzenia, składniki potraw). W słownictwie najnowszym te elementy również występują, ale wyraźnie pojawiają się także leksemy, w których strukturę znaczeniową niejako wpisany jest człowiek – człowiek, który lubi pewne potrawy, ma określone zaburzenia, problemy związane z jedzeniem, odżywia się w pewien sposób i odwiedza takie, a nie inne miejsca, w których je (Łachnik 2022b: 43).

Także badania Joanny Senderskiej (2021) pokazały, jak dużą liczbę w tym internetowym słowniku neologizmów stanowią nazwy osób. Dlatego warto się przyjrzeć funkcjonującym w polszczyźnie, zwłaszcza najnowszej, rzeczownikowym nazwom osób, które wskazują na ich preferencje żywnościowe i tym samym przynależą do pola tematycznego *jedzenie*, a zwłaszcza do wydzielanego często w jego ramach subpola dotyczącego osób. Rzeczowniki te są także częstokroć używane do nazwania kogoś ze względu na cechy charakteru, których metaforycznym odzwierciedleniem staje się spożywane jedzenie i stosunek do niego, a także na zasadzie metonimicznego przeniesienia służą jako ekspresywne nazwy innych nacji ze względu na ich zwyczaje żywieniowe. Zostanie to opisane w drugiej części artykułu.

1. Nazwy osób ze względu na lubiane i często spożywane pożywienie

W poniższej analizie dokonano nadrzędnego podziału na typy pożywienia, czyli w pierwszej kolejności opisano w układzie chronologicznym nazwy odnoszące się do jedzenia, a następnie picia. Osobno przedstawione zostały rzeczowniki określające ludzi przez pryzmat ich stosunku do pokarmów mięsnych, a także nieznany dotąd, a obecnie popularny model słowotwórczy z członem *-holik*. Materiału szukano, po pierwsze, w WSJP w polu tematycznym *Jedzenie i jego przygotowanie* i jego subpolu *miejsca, osoby, przedmioty, sytuacje związane z jedzeniem* (Batko-Tokarz 2019: 209–212), a po drugie, w starej i nowej witrynie *Obserwatorium Językowego UW* (NW UW, OJ UW) oraz w internecie. Kolejnym ważnym źródłem były słowniki języka polskiego

XIX i XX w. To wszystko umożliwiło lepsze uwypuklenie aktualnych przeobrażeń w obrębie rzeczowników nazywających czyjeś preferencje kulinarne i pozwoliło wskazać na ciągłość oraz zmienność sposobów ich tworzenia. Celem analizy jest opis charakterystycznych tendencji w tym typie nazw, dlatego starano się zebrać jak największą ich liczbę, nie jest to jednak zapewne zbiór pełny, np. przez dynamiczność najnowszej polszczyzny.

1.1. Dawne i nowe nazwy amatorów różnych typów jedzenia

Wyrażną grupę w słownikach XIX i XX w. stanowią rzeczowniki, zwłaszcza złożone, odnoszące się do pokarmów typowych dla polskiej kuchni:

- **chleb**: *chlebojad*, *chlebojedzca*, *chlebojejca* (SL I: 241; SWar: I: 279 – dwa ostatnie rzeczowniki są z kwalif. oznaczającym wyraz staropolski), *chlebojad* (SWil), *chlebojadca*, *chlebojedzca*¹, *chleborad* – wszystkie z kwalif. daw., *chlebożerca* z kwalif. żart. (SDor);
- **kartofle**: *kartoflarz* (SWil; SL I: 969; SWar II: 282; SDor)², *kartoflozjad* (SWar II: 283).

W ich definicjach wskazano, że to ktoś, kto jada chleb lub kartofle (dużo) czy lubi je jeść, niektóre z tych form, jak pokazują kwalifikatory w SWar i SDor, były już w XX w. przestarzałe. W słownikach tych występują też inne rzeczowniki częstokroć z adnotacją, że są mało używane, np. nazywające kogoś, kto karmi się ziołami, por. *ziolojadacz* (SL IV: 938; SWil; SWar VIII: 508), rybami: *rybojad*, *rybojedz* (SL III: 150; SWil), w SWar też w wersji *rybojeda*, *rybożerca* (SWar V: 783). Definicje nie wykluczają ich odnoszenia się do człowieka, co widać w analogicznych formach nazywających tylko zwierzę, np. *miodojad*, *rakojad* (SWil). Na przestarzały i pogardliwy charakter formy *rybojad*, ale jednocześnie na odnoszenie jej do ludzi wskazuje SDor, który formę *rybożerca* z kwalif. daw. definiuje jako istotę żywiącą się rybami (por. cytat o zimorodku)³. Słownik ten notuje też formę *rybiarz* jako potoczne określenie człowieka lubiącego ryby, choć SWar (V: 782, zn. 2) utożsamiał ją z formą *rybołów* z kwalif. zool. Natomiast w SL (IV: 177, 1004), SWil, SWar (VII: 528; VIII: 722) wystąpiły niejednoznaczne co do odniesienia formy

¹ W tych słownikach jest to znaczenie drugie, jako pierwsze pojawia się wskazujące, że to ktoś, kto je czyjś chleb, czyli jest na czyimś utrzymaniu. Zanikło ono w polszczyźnie, choć utrzymała się analogicznie zbudowana forma *chlebowdawca*.

² Także w formie *kartoflarka*. Są one wieloznaczne, gdyż odnosić mogą się do osób sprzedających dane jedzenie, np. *kartoflarz* w SDor czy SWar i SWil. Niektóre z nich są też rozumiane przenośnie, o czym będzie mowa.

³ Na odnoszenie tylko do zwierzęcia wskazuje *rybożerny* (np. SDor, USJP).

wężojedzca, żółwiojad, czyli ten, który jada węże, żółwie, ale też *wężojedź, żółwiojedź*, definiowane jako ludzie lub naród je jedzący.

Powyższe rzeczowniki nie zostały w zdecydowanej większości zanotowane przez późniejsze słowniki ogólne polszczyzny (SWJP, USJP, WSJP)⁴, co może sugerować, że ta strategia nazywania osób przestała być istotna. Zachowały się w nich za to analogicznie zbudowane złożenia stosowane do nazywania zwierząt, np. *glonojad, mrówkojad, padlinożerca* lub też negatywnych zachowań ludzkich, np. *ludożerca, ludojad czy żydożerca*⁵. W najnowszej polszczyźnie zauważamy jednak powrót odnoszenia tego typu złożzeń do ludzi i ich preferencji żywieniowych, które stają się przedmiotem zainteresowania badaczy neologizmów (Łachnik 2022a: 305). W internecie, na stronach poświęconych odżywianiu, spotykamy przykłady złożzeń z interfiksem *-o-* i derywacją paradygmatyczną *jad* (od *jeść*). Są to zarówno formy nowe (*warzywojad, owocojad, schabojad*), jak już znane (*chlebojad*):

- Poza tym jestem warzywojadem i ten kręciol jest idealny. Dziś przygotowałam na obiad warzywa z ciecierzycą... (<https://kuchnia.ugotuj.to/szukaj/kuchnia/ciecierzyca+pierogi>).
- Damian, a to nie jest tak, że owocojady zazwyczaj żyją pod wieloma względami zdrowiej niż schabojady (https://www.facebook.com/damian.parol/photos/znacieparszyw%C4%85-12-owoc%C3%B3w-i-warzyw-najbardziej-ska%C5%BConych-pestycydami-je%C5%9Bli-chce%C3%B3w-751595021626918/?_rdr).
- Dziadek przez całe życie zapalony chlebojad, początkowo jadł czasami pumpnikiel... (<https://www.dieta-dla-zuchwalych.pl/dieta-mojego-dziadka/metamorfozy-dziadkowej-diety.html>).

Jeszcze popularniejsze są złożenia z interfiksem *-o-* i sufiksem *-ca*, w których drugi człon pochodzi od potocznego czasownika *żreć* 1. ‘jeść w sposób niezgodny z zasadami dobrego wychowania, dużo i niechlujnie’ (WSJP). W NW UW zanotowano formy: *chlebożerca*, którą zarejestrował już SDor, a także *sushiżerca, lodożerca* definiowane (z kwalif. *pot.* lub *żart.*) jako osoba, która lubi jeść to, co przywołano w pierwszej części złożenia. W internecie znaleźć możemy też inne, np. *pizzożerca, ziemniakożerca, warzywożerca* czasem w wersji żeńskiej, np. *chlebożerczyni*. Służą one podkreśleniu w sposób żartobliwy czyichś lub własnych preferencji żywieniowych, często używane są w celach reklamowych:

⁴ Wyjątkiem jest *rybiarz* – WSJP zn. 4.

⁵ W formie tej oznaczającej osobę wrogo nastawioną do Żydów i chętnie ich atakującą (WSJP) mamy do czynienia z przenośnym użyciem *żreć*. Analogiczne określenia pojawiają się też w najnowszej polszczyźnie, np. *reklamożerca* ‘osoba lubiąca oglądać reklamy telewizyjne’ z informacją o budowie: „*reklama* + *żerca* od *pożerać* ‘jeść łapczywie, pochłaniać duże ilości czegoś’, na wzór rzeczowników *ludożerca, mięsożerca* itp.” (NW UW).

- Dla mnie, prawdziwego ziemniakożercy kopytka to coś naprawdę pysznego, (przepis na kopytka z ziemniaków, blog „Kuchenny bałagan”, kuchennybalagan.pl).
- Szanowny Chlebożerco, jeśli nie możesz albo nie chcesz iść do sklepu, zamów Nowy Chleb z dowozem do domu (zob. na Facebooku: strona mikropiekarni „Nowy chleb”, ogłoszenie 20 marca 2020 r.).
- Cześć, to my warzywożercy [...] (sklep internetowy „Warzywożercy”, <http://warzywozercy.pl/>).

W stosunku do wcześniejszego materiału widać różnicę, gdyż dawniej do nazwania ludzi częstsze były złożenia z różnymi wersjami drugiego członu pochodzącego od czasownika *jeść*⁶. Sam czasownik *zreć* określa także czynność żywienia się zwierząt (2. zn. w WSJP), stąd jego negatywne nacechowanie w polszczyźnie ogólnej, gdy odnoszony jest do człowieka, podobnie jak inne nazwy zwierzęcych części ciała lub czynności fizjologicznych (Kempf 1985: 125). Nacechowanie nowych form jest jednak raczej pozytywne, a ich popularność wynika z tego, że w sposób żartobliwy podkreślają częstotliwość czynności.

W najnowszej polszczyźnie poza złożeniami znajdziemy przykłady innych typów tworzenia nazw osób ze względu na ich preferencje żywieniowe. Przykładem neologizmu znaczeniowego jest *makaroniarz* stosowany dotąd jako określenie Włochów ze względu na ich upodobania kulinarne, który obecnie zaczyna być używany do żartobliwego nazywania wszystkich lubiących makaron:

- Od prawie roku obecności na polskim rynku Mamma Mia! na dobre zagościła już w naszych domach i wprowadziła [...] smak, któremu nie oprze się żaden Makaroniarz. Produkt dedykowany jest wszystkim smakoszom makaronu (https://ugotuj.to/przepisy_kulinarne/7,124068,16270477,mamma-mia-najlepszy-makaron-dla-makaroniarzy.html)⁷.

Pojawiają się też zapożyczenia z języka angielskiego notowane przez OJ UW: *foodie* nazywające osobę, ‘...która uwielbia jeść (zwłaszcza nietypowe, eleganckie lub modne potrawy) i wie sporo o jedzeniu, często też jada w restauracjach’ oraz *foodis* oznaczające kogoś, kto ‘...uwielbia jedzenie, często fascynuje się gotowaniem, zwłaszcza zdrowej żywności, pochodzącej z upraw ekologicznych. **Foodis** stara się nie wyrzucać (ani nie marnować) żywności, świadomie robić zakupy [...]’. Jak wskazują definicje, oba słowa mogą być używane żartobliwie zwłaszcza przez osoby, które interesują się jedzeniem, kuchniami świata (*foodie*) lub zdrową żywnością i ekologią (*foodis*).

⁶ W stosunku do ludzi złożenia z członem *-żerca* stosowane były dawniej, by podkreślić nadużywanie napojów alkoholowych, o czym będzie mowa.

⁷ Na opakowaniu produktu pojawiła się formuła „DLA MAKARONIARZY”.

1.2. Dawne i nowe nazwy osób niejedzących określonych produktów, zwłaszcza mięsa i produktów zwierzęcych, oraz ich antagonistów

W polszczyźnie określenia osób rezygnujących z mięsa i wybierających pokarm roślinny nie są nowe. Jednym z nich jest *jarosz*, który zanotował SWar (II: 137) w znaczeniu osoby żywiącej się tylko roślinami, co wiąże się z jego etymologią (od *jary* ‘wiosenny, roślinny, warzywny’ (WSJP)). W tej definicji jako synonim przywołano słowo *vegetarianin*⁸. Zdefiniował je jednak dopiero SDor: ‘człowiek nie jadający mięsa, żywiący się pokarmami roślinnymi i nabiałem’. Jak wskazuje WSJP w nocie o użyciu dla hasła *jarosz*, w polszczyźnie współczesnej słowo to przegrywa z *vegetarianinem*. Nowszym określeniem jest zanotowane w USJP angielskie zapożyczenie *weganin*. Początkowo oznaczało ono człowieka, który nie je pokarmów pochodzenia zwierzęcego, a obecnie także który zrezygnuje ze stosowania wszelkich produktów odzwierzęcych (WSJP). Współcześnie mamy też wiele odmian diety wegetariańskiej i wegańskiej, a razem z ich nazwami powstają określenia osób je stosujących⁹:

- typy wegetarian: *laktoowovegetarianin*, *laktowegetarianin* *owolaktarianin*, *owowegetarianin* zanotowane w WSJP z kwalif. środ., częściowo synonimiczne względem siebie¹⁰ oraz typy wegan: *frutarianin*, częściowo *witarianin*¹¹;
- osoby, które częściowo są lub próbują być wegetarianami: *fleksitarianin*, *semiwegetarianin* czy *reduktarianin*¹².

W WSJP znajdziemy nowe znaczenie rzeczownika *roślinożerca*: 2. żart. ‘człowiek, który nie jada mięsa, odżywiając się tylko lub głównie jedzeniem pochodzenia roślinnego’, co można uznać za synonim *vegetarianina* i *weganina* (podobnie jak formy *warzywojad*, *owocojad*). Starsze i liczniejsze są nazwy osób lubiących mięso, co pośrednio świadczy o istotności tego

⁸ W 1919 r. w „Poradniku Językowym” ukazała się odpowiedź na pytanie czytelnika o etymologię tego wyrazu. Jego obce pochodzenie powodowało, że językoznawcy preferowali formę rodzimą (Liszyk 2019: 56). *Wegetarianin* pochodzi z niem. *Vegetarianer* < ang. *vegetarian*, od fr. *végétal* ‘roślinny’ (WSJP).

⁹ Poniżej przytoczono nazwy męskoosobowe, ale tworzone są też formy żeńskie.

¹⁰ To osoby, które nie jadają potraw przyrządzanych z mięsa oraz jego przetworów, ale odżywiają się produktami pochodzenia roślinnego, a częściowo też nabiałem, jajami oraz miodem.

¹¹ *Frutarianin* to ‘książk. osoba jedząca wyłącznie surowe owoce, których zerwanie nie powoduje zniszczenia całej rośliny’, a *witarianin* to ‘...przestrzegająca diety, w której zakłada się jedzenie wyłącznie surowych produktów (zwykle pochodzenia roślinnego)’ (DS).

¹² *Semiwegetarianin* dopuszcza jedzenie ryb i ewentualnie drobiu, a synonimiczne *reduktarianin* i *fleksitarianin* ograniczają jedzenie mięsa, ryb lub wszystkich produktów odzwierzęcych (DS).

produktu w polskiej kuchni. Po pierwsze, tworzono je analogicznie do opisanych powyżej złożzeń, np. *mięsojad*, *mięsożerca* (SWil), choć w definicji nie zaznaczono odniesienia tych form (do zwierząt i ludzi), podobnie w SL (II: 87) *mięsojad*, *mięsojadacz*, *mięsożer*. W SWar (II: 975) hasło *mięsożerca* ma dwa znaczenia: pierwsze odnoszące się do ludzi z synonimami: *mięsojad*, *mięsojadacz*, *mięsożer* opatrzonymi kwalif. wyraz mało używany, a drugie do zwierząt. W słownikach tych znajdziemy też formy: *zwierzjadacz*, *zwierzjedź*, *zwierzjedztwo* (SL IV: 1046; SWil; SWar VIII: 649). Późniejsze notują tylko wyraz *mięsożerca*, wskazując na jego odniesienie do zwierząt mięsożernych i do ludzi odżywiających się głównie mięsem i lubiących ten pokarm, często z informacją o żartobliwym nacechowaniu.

Jeśli chodzi o derywaty proste, zwraca uwagę nieużywana współcześnie, a odnoszona dawniej do człowieka forma *mięsiarz* (SL II: 86; SWil; SWar II: 973 z kwalif. wyraz staropolski¹³; SDor z kwalif. daw.). W SL (II: 67) znajdziemy też *miąsko* z definicją 'który się w mięsie kocha, mięsko niektórzy mówią'. W najnowszej polszczyźnie potrzebne okazało się, opozycyjne do *weganina* i *wegetarianina*, określenie kogoś o odmiennym sposobie odżywiania, powstał więc derywat analogiczny¹⁴, czyli potoczne i czasem żartobliwe określenie *mięsiarianin* stosowane przez wegetarian lub wegan, a czasem przez tych, którzy jedzą mięso, by podkreślić, jak ważny jest to składnik w ich żywieniu (Łachnik 2022a: 301–302; OJ UW). WSJP notuje też dwie inne potoczne nazwy osób chorych na celiakię, które muszą wykluczyć z jedzenia produkty z glutenem: *bezglutenowiec*, *bezglut*.

1.3. Dawne i nowe nazwy amatorów różnych napojów

W słownikach z XIX i XX w. znajdziemy także ciekawe określenia osób ze względu na ich preferencje związane z napojami, często używkami. Zwraca uwagę bogactwo synonimów i sposobów definiowania (np. lubiący coś pić (namiętnie), co pije tylko to, pije wiele, rad używa):

- **kawa, herbata:** *kawiarz* (SL I: 983; SWil; SWar II: 304); *herbatnik* (SWil – 2 zn. kwalif – posp.), *herbaciarz*, *herbaciarka* (SWar II: 31);
- **mleko, woda:** *mleczko* (SL II: 116), *mleczarz a. mleczko* (z kwalif. wyraz staropolski) (SWar II: 1005); *wodopij*, *wodopój* (SL IV: 279; SWil) i synonimiczne *wódka* (SL IV: 277; SWil, zn. 3 – kwalif. prze.);

¹³ W SPXVI to słowo i jego synonim *miąśnik* były pogardliwymi określeniami kogoś, kto je mięso w czasie postu. W SL cytaty wskazują, że *cielesnym mięsiarzem* jest ten, kto przyjmuje *chleb duchowny* nie na czczo.

¹⁴ Możliwe jest kalkowanie angielskiej formy *meatarian* (<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/felietony/jeszcze-mieska-o-miesarianach-i-miesarianizmie/>).

- **piwo**: *piwosz*, *piwopoj*, *piwożerca* (SL II: 719; SWil, ostatni z kwalif. nieuż.; SW: 214), *piwosz*, *piwopój* (z kwalif. wyraz staropolski), *piwożłop*, *piwożerca* (z kwalif. mało używane), *piwiarz* (SWar: 215), *piwiarz*, *piwosz* (SDor);
- **wino**: *winopilca*, *winopijca*, *winopijas*, *winopoj*, *winożłop*, *winożerca*, *winożartok* (SL IV: 243–244; SWil; SWar VII: 619–620), *winopilca*, *winożerca*, *winożłop* mają w SWar kwalif. mało używane.

We współczesnej polszczyźnie przetrwały tylko niektóre z powyższych form, ale pojawiły się też nowe określenia osób lubiących coś pić, w tym derywaty żeńskie. Słowniki późniejsze notują, często z kwalif. pot., zarówno rzeczowniki występujące wcześniej: *piwosz*, *kawiarz*, jak i nowe: *kawosz*; *kawoszka*; *kawiara*, *piwoszka*, *winiarz*¹⁵.

W najnowszej polszczyźnie widać powrót do złożeń z czasownikami nazywającymi czynność picia: neutralne *pić* i nacechowane *żłopać* 1. pot. ‘pić szybko i łapczywie lub w dużej ilości’, 2. pot. ‘spożywać alkohol w dużej ilości’. Przykładowo form *kawopijca*, *winopijca* użyto w nazwach stron internetowych poświęconych miłośnikom tych napojów, np. profil „Kawopijcy” na Facebooku i kanał „Winopijcy” na YouTube. Znajdziemy też formy typu *piwożłop*¹⁶, *kawożłop*, często z kolokacją *nałogowy* lub uzasadnieniem ich użycia:

Kocham kawę :D Jestem kawożłop :D I celowo piszę kawożłop a nie kawosz, bo kawosz to mi się kojarzy z koneserem kawy [...] Ja pijam jeden rodzaj kawy i to na akord [...] (https://vitalia.pl/forum11,994404,3_Ile-kaw-dziennie-pijecie.html).

OJ UW notuje kilka nowych derywatów prostych, czyli analogiczną do *kawiary herbaciarę* oraz formy *mateista*, *mateistka*, stosowane w środowisku osób pijących yerba mate.

1.4. Nowy sposób nazywania wielbicieli danego jedzenia i picia, czyli od lubienia do uzależnienia

W najnowszej polszczyźnie obserwujemy tworzenie serii neologizmów słowotwórczych z popularną ostatnio częścią *-holik*, w tym dotyczących odżywiania, analogicznych do nowych form z członem *-holizm*. W WSJP zdefiniowano formy *bananoholik*, *chipsoholik*, *czipsoholik*, *chleboholik*, *ciastoholik*, *cocacolaholik*, *cukierkoholik*, *cukroholik*, *czekoholik*, *czekoladoholik*, *frytkoholik*, *herbatoholik*, a także pochodne od nich rzeczowniki żeńskie. Ich definicje wskazują:

¹⁵ Wcześniej oznaczał tylko osobę pracującą przy produkcji win lub właściciela winiarni. Takie znaczenie miał też *piwiarz* (SDor).

¹⁶ W slangu młodzieżowym tych określeń jest więcej, np. w Miejskim.pl poza tą formą są: *piwarkowiec*, *piwniak*.

- na charakter żartobliwy nazw, gdyż to osoba, która bardzo lubi coś jeść (banany, ciasto, czekoladę, słodycze, frytki, pić herbatę);
- że to osoba, która nie może się obejść bez jedzenia czegoś (chipsów, chleba), picia (Coca-Coli) lub taka, która odczuwa nieodpartą potrzebę spożywania czegoś (np. produktów zawierających cukier).

Tak zbudowane neologizmy określają jednak także osoby uzależnione od różnych rzeczy, w tym *jedzenioholik* czy *dietoholik*, u którego wybrany sposób żywienia źle wpływa na inne sfery życia (WSJP). Mimo to coraz częściej służą one identyfikacji osób o podobnych preferencjach smakowych, a niejednoznaczność ta zdaje się wzmacniać ich żartobliwy charakter, np. według OJ UW *yerboholik*, *yerbaholik* to ‘potoczne i żartobliwe określenie osoby, która lubi pić yerba mate często i w dużych ilościach oraz interesuje się nią. Słowo używane zwykle w środowisku ludzi interesujących się yerba mate’. Ich niejednoznaczny odbiór wiąże się z pochodzeniem i interpretacją słowotwórczą tych form. Jak zauważa Alicja Witalisz (2016: 136–137), człon *-(o)holik* jest zaadaptowaną formą angielskiego *-(a/o)holic*, który wyodrębnił w języku angielskim z leksemu *alcoholic* i wykorzystano do utworzenia takich leksemów, jak *workaholic*. Kilka z nich zostało przeniesionych do języka polskiego jako zapożyczenia właściwe lub półkalki, np. *pracoholik*, a one posłużyły za produktywny model do tworzenia rodzimych formacji¹⁷. Status gramatyczny cząstek: *-(o)holik*, *-(o)holiczka* nie jest jednoznaczny ani w języku angielskim, ani w polskim, stąd różne stanowiska badaczy, które cytowana autorka charakteryzuje, sama nazywając te formy pseudosufiksami bądź niesamodzielnymi członami złożeń. Te dwa podejścia interpretacyjne widać w późniejszych pracach (Łachnik 2022a: 305–306; Senderska 2021: 49, 52). Cytowany Jarosław Łachnik zwraca jednak uwagę na istotny element wpływu wyboru danego stanowiska na interpretację neologizmów, co wiąże się z tym, jak bardzo mimo żartobliwego ich charakteru odczuwamy formalno-semantyczny związek z formami typu *alkoholik*.

Choć nowy typ rzeczowników nazywających miłośników danego pokarmu czy napoju wydaje się pozytywnie nacechowany, płynna staje się granica pomiędzy uwielbieniem i uzależnieniem, szczególnie gdy wymieniane w nazwie pokarmy są w przestrzeni społecznej uznawane za niezdrowe lub uzależniające. Potwierdzenie tego znajdziemy w WSJP w definicjach niektórych bliskoznacznych form (*chipsoholizm*, *czekoladholizm*) wskazujących, że regularne jedzenie czegoś niezdrowego jest traktowane jako objaw choroby.

¹⁷ Z interesującej dla tego artykułu grupy nazw badaczka wymienia angielskie: *foodaholic*, *chocoholic* i *sugarholic* oraz polskie *cukroholik*, *herbatoholiczka*, *słodyczoholiczka*, *kawoholiczka*.

1.5. Podsumowanie

W dawniejszej polszczyźnie znane były różnorodne określenia osób często i chętnie coś jedzących lub pijących (zwłaszcza liczne złożenia z drugim członem pochodnym od czasowników oznaczających te czynności), a także derywaty proste najczęściej z sufiksem *-arz*. W niewielkim stopniu zachowały się one współcześnie, a wyjaśnienie powodów tego procesu nie jest oczywiste. Obecnie widać jednak ponowne poszerzanie się subpola tematycznego gromadzącego nazwy osób powiązane z jedzeniem ze względu na ich stosunek do niego i związane z tym upodobania i preferencje (Łachnik 2022b: 34). Współczesny człowiek opisuje się coraz chętniej przez swój stosunek do pokarmu, w tym odzwierzęcego. Wiąże się to ze zwiększeniem roli jakości jedzenia w życiu, gdyż w społecznościach wysoko uprzemysłowionych przestrzeganie zasad zdrowego odżywiania to jeden z wyznaczników prestiżu (Straczuk 2013: 176). Widać też potrzebę precyzyjnych określeń osób nieodrzucających produktów pochodzenia zwierzęcego, ale także wybierających różne sposoby żywienia wegetariańskiego lub wegańskiego. Pełni to funkcję konsolidującą grupy o wspólnych zainteresowaniach kulinarnych, gdyż często one tworzą daną nazwę (Łachnik 2022a: 293, 311) (np. pijący yerbę czy stosujący różne odmiany wegetarianizmu), ale jest też wykorzystywane marketingowo. W wielu nowych nazwach widać żartobliwą przesadę, np. przez humorystyczne utożsamianie preferencji żywieniowej z nałogiem bądź dużą częstotliwością stosowania znanych w polszczyźnie wcześniej, ale niestosowanych tak często jak dziś złożzeń z nacechowanymi czasownikami *źreć*, *złopać*.

Analiza ta potwierdza wnioski J. Senderskiej (2021: 41) i J. Łachnika (2022a: 312), że wśród nowych form dominują neologizmy słowotwórcze oraz zapożyczenia, w tym kalki leksykalne. Wśród analizowanych rzeczowników występuje bardzo dużo złożzeń, z jednej strony uwidacznia się powracanie do znanych dawniej ich typów, ale z drugiej tworzenie się pod wpływem języka angielskiego nowego modelu słowotwórczego z członem *-holik* przez niektórych badaczy zaliczanego do wyrazów złożonych. Z angielskiego zapożyczone zostały też określenia osób stosujących diety wegetariańskie i wegańskie oraz zafascynowanych żywieniem i świadomie do niego podchodzących. W przekrojowej analizie można dostrzec wymienność synonimicznych określeń, np. *jarosz* ustępuje miejsca *wegetarianinowi* czy niegdysiejszy *mięsiarz* niedawno zastąpiony przez *mięsarianina*. Widać także zarówno stałość zwyczajów kulinarnych (*chleb*, *ziemniaki*, *ryby*, *mięso*, *piwo*, *kawa*, *herbata*, *wino*), jak i ich zmienność (*pizza*, *sushi*, *yerba*), gdyż polska kuchnia otwiera się na kuchnie innych krajów.

2. „Jesteś tym, co jesz” – inne funkcje nazw osób odzwierciedlających ich preferencje żywieniowe

Niektóre z opisanych wyżej rzeczowników nabierają znaczeń przenośnych i służą do określenia kogoś ze względu na cechy charakteru, stosunek do świata i życia, a także wiek, których metaforycznym odzwierciedleniem staje się pożywienie. W analogiczny sposób tworzone były i są nadal żartobliwe lub pejoratywne nazwy mieszkańców innych państw¹⁸, gdy pokarm staje się – na zasadzie metonimicznego przeniesienia – jednym z wyznaczników inności¹⁹. Warto krótko przyjrzeć się obu grupom.

2.1. Nazwy osób wskazujące na ich cechy charakteru, stosunek do ludzi, wiek

Juliusz Słowacki w wierszu *Testament mój* pisał o *zjadaczach chleba*, których poezja *w aniołów przerobi*. Określenie to jest synonimem człowieka zwyczajnego, niewyróżniającego się, bez większych ideałów, o przyziemnych zainteresowaniach (USJP VI: 679). Takich przenośnych znaczeń nabrały niektóre z opisanych powyżej rzeczowników. Wskazuje na to np. druga część definicji formy *kartoflozjad* ‘przen. skąpiec, sknera, dusigrosz, liczykrupa’ (SWar II: 283). W formach *chlebojad* w zn. 3 w SL I: 241; SWil czy SWar (I: 279 z starszą wersją *chlebostraw*, ale też *chlebek* zn. 6²⁰); *chleburad* (SWil), *chleborad* (SDor) w definicjach albo wskazywano, że to ktoś, kto pragnie chleba i zrobi wszystko, aby go otrzymać lub jako synonim przywołano formy *darmozjad* czy *pasibrzuch*, którą WSJP definiuje też w zn. 2 jako: ‘pejorat. osoba, która żyje i bogaci się kosztem pracy innych’. W SDor także hasło *chlebożerca* zilustrowano cytatem: *czułem w tym wykrzykiwaniu charakterystyczne ustosunkowanie się chlebożercy do artysty*.

Analogiczny proces można obserwować we współczesnych tekstach:

- *chlebożercy* – „bo fascynuje mnie zwyczajny człowiek. Tutaj znajdziesz wywiady, które przeprowadziłam z takimi właśnie ludźmi...” („Chlebożercy”, mirafaber.pl);
- *kartoflarze* – użyte w polskim tłumaczeniu sztuki Tyrfingura Tyrfingssona pt. *Kartoflueturnar*: „tytułowe kartofle to najbardziej błaha z rzeczy, które możemy sobie

¹⁸ Autorka zdecydowała o umieszczeniu w analizie dotyczącej wyrazów pospolitych przewiskowych nazw mieszkańców zaliczanych do etnonimów, ponieważ są one notowane przez słowniki ogólne, mają także niejednoznaczny status w onomastyce (por. Górny 2020: 103 i in.).

¹⁹ Metonimię i metaforę rozumiem za: Maćkiewicz 2020.

²⁰ Z kwalif. wyraz staropolski i synonimami: próźniak, truteń.

wyobrazić. Ten nudny i bezbarwny atrybut codzienności staje się jednak prostym łącznikiem członków rodziny...” („Ziemniakożercy”, strona o Islandii, utulethule.pl);

- *dżemojad* 1. żart. ‘turysta oszczędzający na jedzeniu’ (NW UW).

Powyższe formy pokazują, że nastawienie do jedzenia i jego zdobywania odzwierciedla stosunek człowieka do innych, a także, iż brak różnorodności kulinarnej i typowy charakter pożywienia stają się synonimem zwyczajności czy oszczędności, ale też są łączone ze skąpstwem i brakiem aspiracji. Ten drugi aspekt wiąże się ze społecznym wartościowaniem jedzenia, gdyż jak wskazuje Jarosław Dumanowski (2009) *w zależności od bliskości grzesznej ziemi lub nieosiągalnego i doskonałego nieba, roślina lub zwierzę zajmowały ściśle określone miejsce w swoistej drabinie bytów żywieniowych*. Kartofle i chleb, choć są podstawowymi i ciągle lubianymi produktami, nie zajmują wysokiego miejsca w hierarchii pokarmów.

Całkiem możliwe, że z analogicznym zjawiskiem mamy do czynienia w rzeczownikach oznaczających prymarnie warzywa, które w polszczyźnie potocznej służą też pogardliwemu nazywaniu osób negatywnie ocenianych ze względu na możliwości intelektualne i zachowanie, np. notowane też przez USJP (I: 350) nowe znaczenie rzeczownika *burak* 2. pot. pogard. ‘osoba uważana przez mówiącego za prymitywną i niekulturalną’ (WSJP) czy *kartofel* 3. pot. pogard. ‘osoba, którą mówiący uważa za głupią i prymitywną’ (WSJP). W procesie metaforyzacji istotne bywają też ich wygląd, właściwości czy skojarzenia z wsią i rolnictwem, co sprawia, że warto przyjrzeć się im osobno. W najnowszej polszczyźnie pojawiły się natomiast określenia dzieci, zbudowane analogicznie do opisywanych złożeń. Jest to występująca u Jana Brzechwy²¹ forma *kaszojad*, która niedawno pojawiła się obok rzeczownika *madka*²² jako deprecjonujące i negatywne określenie jej dziecka (Bańczyk 2021: 75; Miejski.pl) czy *mlekożłop* ‘osoba niedoświadczona, mająca „mleko pod nosem”’ (Miejski.pl). Jedzenie jest więc także metaforycznym wyznacznikiem młodego wieku i łączonych z nim cech.

²¹ W wierszu dla dzieci „Bajka o królu” tytułowy bohater ze względu na swoje preferencje żywieniowe nazwany został *kaszojadem* i *mleko pijem*.

²² *Madka* to pot. pogard. ‘matka, która opiekuje się swoim dzieckiem w sposób uciążliwy dla otoczenia, przekonana o swojej wyższości wynikającej z macierzyństwa, postrzegana jako osoba roszczeniowa’ (WSJP).

2.2. Nazwy przedstawicieli innych nacji pochodzące od kojarzonego z nimi pokarmu

Poza wyglądem zewnętrznym, w tym ubiorem, kolejnym istotnym elementem, w którym użytkownicy polszczyzny zauważali różnice między sobą a cudzoziemcami, było jedzenie (Pajdzińska 2001: 40; Tyrpa 2021a: 188–190). Dobór potraw jest jednym z kluczy porządkujących doświadczenie swojskości i obcości, naturalne staje się więc wykorzystanie upodobań kulinarnych do tworzenia stereotypów etnicznych (Łeńska-Bąk 2006: 109), a co za tym idzie, przewiskowych nazw innych nacji motywowanych jedzeniem. Ich nacechowanie podkreśla częsty zapis małymi literami czy przyjmowanie przez nie w mianowniku liczby mnogiej końcówek nieosobowych. Anna Pajdzińska (2001: 40) podała trzy takie przykłady: *żabojad* – Francuz, *makaroniarz* – Włoch²³ i *boćwina* – Litwin. Dwa pierwsze są nowsze i znane współcześnie (SWJP), zanotował je dopiero SDor: *żabojad* ‘ten kto jada żaby; zwykle żartobliwie o Francuzie’ i *makaroniarz* ‘pogardliwie albo żartobliwie o Włochu’²⁴. *Boćwina* jako określenie Litwina ma natomiast genezę XVII-wieczną. W *Pamiętnikach* Paska znajdziemy formę *boćwinkowie* i jej uzasadnienie: *Wszakem boćwiny w Wilnie nic nie zakosztował, bo to świńska potrawa, jeść się jej nie godzi* (Niewiara 2000: 127). Choć była popularna i miała wiele wariantów, wyszła z użycia²⁵. Podobną genezę mają rzeczowniki *kartoflarz*, *kartoflarka* nazywające Niemców. To znaczenie odnotowuje SWil: 2. z kwalif. przenn., gm. i jako ostatni SWar (II: 282) 3. ‘albo *kartoflannik* z kwalif. pogard. U jego genezy także leżała inność zwyczajów żywieniowych. W XVII w. Jędrzej Kitowicz pisał, że cechą charakterystyczną kuchni niemieckiej były zwierzyna i kartofle, ale ostatnimi Polacy długo się brzydzili (Niewiara 2000: 156)²⁶.

Choć wydawać by się mogło, że obecnie, dzięki otwarciu się na kuchnię świata, nie będziemy mieli do czynienia z tym sposobem nazywania innych narodów, w najnowszej polszczyźnie potocznej dostrzeżemy analogiczne nazwy. Choć najczęściej Polacy o Czechach mówią *pepik*, *pepiczek*, nazywają ich czasem *knedlik* (Szczepańska 2006: 268) od typowego dania kuchni czeskiej,

²³ Analogiczne zjawisko występuje np. w języku czeskim, w którym Włosi określani są jako: *makóron* (por. *makaroniarz*) i *špageták* (špagety ‘spaghetti’), a Francuzi: *žabák*, *žabožrout* (por. *żabojad*) oraz *slimakožrout* i *šnekožrout* motywowane jedzeniem ślimaków (Szczepańska 2006: 270).

²⁴ W SWar jest *makaroniarz* w zn. ‘fabrykant makaronu’ (SWar II: 853).

²⁵ W SWar (I: 180) w haśle *boćwina* jest zn. 5. zapisano warianty: *boćwiniarz*, *boćwinkarz*, *boćwinek*, *boćwiniak*, *boćwiał*, a SDor rejestruje to znaczenie z kwalifikatorem *daw*.

²⁶ W polszczyźnie ogólnej funkcjonuje też rzeczownik *pyra* będący poznańskim określeniem ziemniaka, który stosowany jest jako żartobliwe określenie mieszkańców Poznania (WSJP).

spotkać można też żartobliwe określenie Amerykanów jako *hamburgeiros*²⁷, odwołujące się do kojarzonego z nimi jedzenia. Wykorzystywany jest też w tym celu opisany typ złożzeń, gdyż portal NW UW zarejestrował formę *dżemojad* w 2 zn. jako ‘pogardliwe określenie Anglika’, a w internecie spotkamy złożenie *ryzjojad* jako obraźliwie o Chińczyku (<https://www.krzyzowki.edu.pl/hasla/ryzjojad>). Znajdziemy także przykłady nazywania Austriaków *kasztanami* ze względu na popularność w zimie w tym kraju pieczonych kasztanów²⁸. Podobny charakter mają potoczne i pogardliwe nazwy *kebab* (ulotka_pomocnik2_www; pah.org.pl) i zanotowany w WSJP *ciapaty*²⁹ stosowane do osób pochodzenia arabskiego lub azjatyckiego o ciemniejszym kolorze skóry.

2.3. Podsumowanie

Powyższe przykłady dowodzą, że jedzenie pełni ważną funkcję identyfikacyjną, dlatego uzasadniony wydaje się cytat użyty w tytule drugiej części artykułu – w pewien sposób jesteśmy tym, co jemy, a przynajmniej tak nas się postrzega. Przyzwyczajenia kulinarne lub stosunek do jedzenia mogą metaforycznie świadczyć o cechach charakteru, a także młodym wieku. Nawiązania do jedzenia stają się też sposobem określania innych narodów czy grup etnicznych, gdy z perspektywy dokonujących aktów nominacji okazuje się ono nieznanne lub inne. To mechanizm sprowadzania inności do jednego rozpoznawalnego atrybutu (Szczepańska 2006: 271) – w tej grupie nazw na zasadzie metonimicznego odnoszenia potraw do kojarzonych z nimi krajów i ich mieszkańców, na co zwróciła uwagę Jolanta Maćkiewicz, wskazując, że jedzenie – podobnie jak ubranie – jest metonimią silnie skonwencjonalizowaną w naszej kulturze (Maćkiewicz 2020: 36–38). Choć na przestrzeni wieków zmienia się pokarm, który przykuwa uwagę, tego typu formy niezmiennie pojawiają się w polszczyźnie i są nacechowane, czasem żartobliwie, a częściej pejoratywnie.

²⁷ Związane jest to ze stylizowaną na hiszpański piosenką pt. „Mundialeiro”, w której tak zostali nazwani Amerykanie (MŚ 2002: Polska – USA 3:1. Losy pięciu „bohateiros”; sport. tvp.pl).

²⁸ Por. np. https://www.goldenline.pl/grupy/Miasta_regiony/europa-srodkowa/stereotypy-o-austrii,2458776/

²⁹ *Capati* to pszenny placek, podstawa kuchni azjatyckiej (WSJP zakładka pochodzenie).

3. Wnioski końcowe

Jak podkreślają badacze, wciąż potrzebna jest naukowa refleksja na temat kulturowego i społecznego aspektu żywienia (Straczuk 2013: 163–174). Spojrzenie na te zagadnienia z perspektywy nazw osób określających to, co jedzą oraz piją często i chętnie, pokazuje, że preferencje kulinarne były i są nadal istotnym aspektem w opisie ludzi. W najnowszej polszczyźnie możemy obserwować nasilenie tej tendencji, szczególnie jeśli chodzi o wybór określonych sposobów żywienia motywowanych względami zdrowotnymi czy ideologicznymi, co związane jest z przeobrażaniem zwyczajów żywieniowych, widocznym w polu tematycznym *jedzenie*, a także ze zwiększaniem się zasobu nazw osób w najnowszej polszczyźnie. Niezmiennie jednak zwyczajne pożywienie utożsamiane jest z przeciętnością lub negatywnymi cechami charakteru, a zwyczaje żywieniowe innych grup wykorzystywane są do ich nazywania.

Wykaz skrótów

- DS – Dobry słownik.pl, <<https://dobrysłownik.pl/>>, dostęp: 22.05.2023.
- NW UW – Stara witryna *Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego*, <<https://nowewyrazy.pl/>>, dostęp: 28.09.2022.
- OJ UW – Nowa witryna *Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego*, <<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/>>, dostęp: 28.09.2022.
- SDor – Doroszewski W. (red.) (1958–1959): *Słownik języka polskiego*, <<https://sjp.pwn.pl/>>, dostęp: 28.09.2022.
- SL – Linde S.B. (1807–1814): *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Lwów, <<http://kpbc.umk.pl/publication/8173>>, dostęp: 22.05.2023.
- SPXVI – Mayenowa R.M., Pepłowski R. (T. 1–34), Mrowcewicz K., Potoniec P. (T. 35–37), Wilczewska K., Woronczakowa L. i in. (T. 27–37) (red.) (1996): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław–Warszawa, <<http://spxvi.edu.pl/>>, dostęp: 22.09.2022.
- SWar – Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. Warszawa, <<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default>>, dostęp: 22.09.2022.
- SWil – Zdanowicz A. i in. (1861): *Słownik języka polskiego*. Wilno, <<https://eswil.ijp.pan.pl/>>, dostęp: 28.09.2022.
- SWJP – Dunaj B. (1998): *Słownik współczesnego języka polskiego*. Kraków.
- USJP – Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 28.09.2022.

Literatura

- Bańczyk E. (2021): *Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki*. „Język Polski” CI, z. 2(71), s. 71–86.
- Batko-Tokarz B. (2019): *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego – teoria, praktyka, leksykografia*. Kraków.

- Dumanowski J. (2009): *Hierarchia bytów żywieniowych*. [W:] *Pasaż Wiedzy. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie*, <https://www.wilanow-palac.pl/hierarchia_bytow_zywieniowych.html>, dostęp: 28.09.2022.
- Górny H. (2020): *Czy istnieje potrzeba leksykograficznego opracowania terminów antroponomastycznych?* „Onomastica” LXIV, s. 93–106.
- Kempf Z. (1985): *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*. „Język Polski” z. 2–3, s. 125–144.
- Liszyk K. (2019): *Wege- samodzielna jednostka, człon złożenia, wyraz motywujący*. „Poradnik Językowy” z. 5, s. 56–66.
- Łachnik J. (2022a): *Analiza najnowszego słownictwa polskiego z pola tematycznego jedzenie – na materiale słownika Obserwatorium Językowego UW. Analiza formalna jednostek i analiza ilościowa pola*. „Prace Filologiczne” nr 77, s. 291–314.
- Łachnik J. (2022b): *Nowe słownictwo związane z jedzeniem – na materiale Obserwatorium Językowego UW. Próba rekonstrukcji struktury pola tematycznego*. „Poradnik Językowy” z. 2, s. 25–44.
- Łeńska-Bąk K. (2006): *Cudze smaki. O trudzie rozumienia obcych upodobań gastrycznych*. [W:] *Poszukiwanie sensów. Lekcja z czytania kultury*. Red. P. Kowalski, Z. Libra. Kraków, s. 109–128.
- Maćkiewicz J. (2020): *Metonimia jako narzędzie perswazji (na przykładzie tekstów prasowych)*. „Zeszyty Prasoznawcze” 63, nr 3(243), s. 33–46.
- Niewiara A. (2000): *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice.
- Pajdzińska A. (2001): *My, to znaczy... : z badań językowego obrazu świata*. „Teksty Drugie” 1(66), s. 33–53.
- Senderska J. (2021): *Nazwy osób we współczesnej polszczyźnie (na materiale Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego)*. „Prace Językoznawcze” XXIII/3, s. 25–53.
- Straczuk J. (2013): *Cmentarz i stół*. Toruń.
- Szczepańska E. (2006): *Etnonimy deprecjonujące a stereotypy językowe w czeszczyźnie i polszczyźnie*. „Bohemistyka” 4, s. 265–272.
- Tyrpa A. (2021a): *Kontakty dawnych Polaków z innymi nacjami odbite w leksyce, frazeologii i przysłowiaach*. [W:] *Pół wieku z polszczyzną*. Red. M. Buława, B. Grabka, R. Kucharzyk. Kraków, s. 187–196.
- Witalisz A. (2016): *Przewodnik po anglicyzmach*. Kraków.

Robert Bońkowski
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8115-3222>
e-mail: robert.bonkowski@us.edu.pl

Żniwa w nazewnictwie rodzimych słowiańskich nazw miesięcy

Harvest in the native Slavic names of months

Abstrakt

W pracy poddano analizie oficjalne rodzime słowiańskie nazwy miesięcy motywowane najistotniejszymi dla ich przodków letnimi pracami polowymi związanymi ze zbiorem zbóż, tj. żniwami. O tym, jak były te prace istotne, świadczy cała paleta pojęć związana z motywacją odnoszącą się do zbierania plonów z pól. W nazewnictwie miesięcy znajdują się zarówno odniesienia do samej czynności żęcia i żniw, jak i przyrzędu do ścinania (żęcia) wyrosłego zboża. Obok nich spotyka się też odniesienia do nazwy jednego z gatunków ściętego zboża oraz do transportu wszelkich zebranych zbóż do zabudowań gospodarskich. Zanalizowane pod kątem etymologicznym, ale też kulturowym nazwy są również jednym z elementów tożsamości narodowej poszczególnych narodów słowiańskich i oddają językowy obraz świata widziany z pozycji letnich prac polowych. W związku z tym stanowią również niezaprzeczalne dziedzictwo kulturowe.

Słowa kluczowe: dziedzictwo kulturowe, tożsamość narodowa, sławistyka, nazwy miesięcy, żniwa, etymologia

Abstract

The article examines the official native Slavic month names motivated by harvest, i.e. historically the most important moment during the summer season. The importance of harvest is evidenced by the range of terms referring to all the activities farmers had to perform, such as reaping, threshing and cleaning the cut grain. In addition, these names also refer to the tool used to cut the ears of grain. Alongside the enumerated terms, one also encounters references to the name of one species of cut grain, as well as to the transportation of harvested grain to farm buildings. Analysed etymologically, but also culturally, these names prove to be among the elements shaping the national identity of individual Slavic peoples and to reflect the linguistic image of the world as seen from the perspective of summer fieldwork. As such, they also undeniably represent cultural heritage.

Keywords: cultural heritage, national identity, Slavic studies, month names, harvest, etymology

1. Wprowadzenie

Celem pracy jest analiza oficjalnych rodzimych, słowiańskich nazw miesięcy motywowanych najistotniejszymi dla naszych przodków letnimi pracami polowymi związanymi ze zbiorem zbóż, tj. żniwami.

Według *Małej encyklopedii rolniczej* żniwa to „okres zbioru zbóż [m.in. żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa – R.B.] i innych roślin sprzątaných na nasiona (np. groch)” (Berger 1964: 994). Dawniej za początek żniw uznawało się rozpoczęcie koszenia żyta (Berger 1964: 994). W Polsce dla przykładu żniwa zazwyczaj trwają dwa miesiące: od mniej więcej 15 czerwca do 15 sierpnia i są dzielone na dwie części – tzw. żniwa małe (zbiera się wówczas jęczmień ozimy i rzepak, Berger 1964: 994) oraz tzw. żniwa duże (czyli zbiór pozostałych zbóż)¹. O tym, jak istotne były to czynności rolne dla naszych przodków, świadczy fakt, iż żniwa znalazły swoje językowe odbicie w nazewnictwie miesięcznym. Mnogość nazw odnoszących się do zbioru zbóż jest tego potwierdzeniem. W analizie uwzględniono kalendarzowe oficjalne słowiańskie nazwy standardowe. Do pełniejszego słowiańskiego obrazu włączono również nazewnictwo miesięcy Drzewian połabskich. Także na potrzeby niniejszego opracowania uwzględniono częściowo status standaryzacyjny nazw ludowych. Taka analiza w wielu przypadkach siłą rzeczy musiała uwzględnić również niektóre odmiany dialektalne słowiańskiego obszaru językowego².

Problem rodzimych słowiańskich nazw miesięcy interesował i interesuje w dalszym ciągu wielu badaczy. Już w XIX w. Słoweniec Franc Miklosich opublikował w 1867 r. w Wiedniu pracę *Die slavischen Monatsnamen* (Miklosich 1867). Dzieło to stało się przyczynkiem do dalszych badań i analiz nad nazwami tego typu. Należy tu odnotować np. wybitną rozprawę *Ukraińskie nazwy miesięcy na tle ogólnosłowiańskim* Tatiany Hołyńskiej-Baranowej (1969). Monografia ta, a także liczne artykuły naukowe odnoszące się do poszczególnych słowiańskich nazw miesięcy i ich pochodzenia są świadectwem bezpośredniego zainteresowania językoznawców i kulturologów tą właśnie problematyką zarówno w przeszłości, jak i obecnie.

W odniesieniu do samych miesięcy niektórzy badacze sądzą, że poszczególne miesiące i ich nazwy należy uznać za wytwór już słowiańskiej kultury (Łowmiański 1953: 26), aczkolwiek początkowo niekoniecznie musiały być one terminami astronomicznymi. Większość naukowców, którzy analizowali ten problem, uważa jednak, że przed przyjęciem chrześcijaństwa Słowia-

¹ Słoweńskie *mali srpan* i *veliki srpan* językowo oddają właśnie te tzw. małe i duże żniwa.

² Uwzględnione nazwy miesięcy za: Ulašin 2003: 27–33.

nie nie potrafili dzielić czasu na okresy miesięczne (Miklosich 1867: 1; Łoś 1925: 183; Zaimov 1954: 102–106). Aleksander Brückner sądzi nawet, że „dla oznaczenia pór i czasu używali Słowianie [...] terminów ogólnikowych o czasie, kiedy to zwykły się zielenić lub kwitnąć brzozy, dęby, lipy, wrzozy, mówiąc o brzeźniu, dębniu, lipniu lub lipcu” (Brückner 1939: 177).

Słowianie posiadali więc w swoim zasobie leksykalnym nazwy na oznaczanie lata i innych pór roku. Wyróżniali je i dzielili na wiele szczegółowych okresów, niemających pełnego pokrycia w dzisiejszej rachubie czasu. Jak pisze Hołyńska-Baranowa „istniały tzw. małe pory roku, nie pokrywające się z miesiącami księżycowymi, jak np. okres opadania liści ‘listopad’, a także okresy poszczególnych ważnych zajęć gospodarskich, jak żniwa itp.” (Hołyńska-Baranowa 1969: 77). Stopniowo te „małe pory roku” stawały się podstawą współczesnego nazewnictwa systemu miesięcznego. Zatem dzisiejsze słowiańskie nazwy miesięcy początkowo dotyczyły okresów o różnej długości, by następnie, po wprowadzeniu kalendarza, zostać przypisanymi do konkretnego miesiąca, z którym się najbardziej pokrywały. Wynikiem tego są czasami braki zgodności w miesięcznych systemach w odniesieniu do poszczególnych języków słowiańskich, związane z odmiennymi warunkami klimatycznymi (i w konsekwencji – wegetacyjnymi) dużego obszaru zamieszkanego przez Słowian.

Wśród współczesnych języków słowiańskich rodzime nazwy miesięcy zachowały się w językach (w kolejności alfabetycznej): białoruskim, chorwackim, czeskim, kaszubskim, polskim³ i ukraińskim. Z kolei język słoweński i oba języki serbołużyckie stosują podwójny system. W codziennej komunikacji Słoweńcy i Serbołużyczanie używają raczej nazw łacińskich lub grecko-łacińskich (Bońkowski 2003: 344), a formy rodzime wykorzystują w stylizacji literackiej.

We współczesnych językach słowiańskich nazwy miesięcy odnoszące się do żniw można semantycznie podzielić na:

- 1) bezpośrednio odnoszące się do czynności żniwnych (lub okresu po tych czynnościach) i mające w nich swoją motywację;
- 2) pośrednio odnoszące się do tych czynności z uwzględnieniem:
 - a) podstawowego narzędzia używanego podczas żniw – *sierpa*,
 - b) żętego gatunku zboża – w tym wypadku *jęczmienia* oraz
 - c) transportu zżętego zboża do domostw.

Semantycznie, blisko nich znajduje się kaszubski *zélNIK*⁴.

³ Z wyłączeniem trzeciego i piątego miesiąca roku.

⁴ Literacka kaszubszczyzna na nazwanie ósmego miesiąca roku posługuje się dziś nazwą *zélNIK*. Przywołuje to skojarzenie z kultem Matki Boskiej Zielnej i wydaje się neolo-

2. Nazwy bezpośrednio odnoszące się do czynności źniwnych (lub okresu po tych czynnościach) i posiadające w żniwach swoją motywację

Z przedstawionego zestawienia rodzimych nazw miesięcy (tab. 1) wynika, iż bezpośrednio do żniw odnoszą się następujące formy: biał. *жнівень*, głuź. *žnjenc*, dłuź. *žnjojski* oraz połab. *zanajsnē mond*. Określenia te nawiązują bezpośrednio do czasu największej kulminacji robót polnych – żniw. Dotyczą one miesiąca siódmego (*žnjojski*), przede wszystkim zaś ósmego (pozostałe formy), a sama motywacja ukazuje powiązanie z czasem żniw(a). Motywacja ich jest w zasadzie taka sama, czyli zbiór zbóż.

Wyjściowa forma *žniwo* znana była już w XV w. i oznaczała ‘żęcie i zbieranie z pola dojrzałego zboża’, ‘czas żęcia i zbierania zboża’, ‘zboże gotowe do zżęcia; plon, zbiór’ (Boryś 2005: 755). Obok niej zaczęła funkcjonować jej liczba mnoga – *žniwa*, czyli ‘czas żęcia zbóż, zbierania plonów’. Etymolodzy wywodzą ją od form *žąć*, *žnę* z dodanym przyrostkiem *-iwo* (analogicznie jak *łuczyno*, *mięsiwo*)⁵ (Boryś 2005: 755).

Nazwy wymienionych miesięcy pochodzą od określeń żniwnych, takich jak cz. *žně*, pol. *žniwa*, głuź. *žně* (Schuster-Šewc: 1798), połab. *zanij* (Polański 1994: 1056), biał. *жніво* (Martynaŭ 1985: 234), a wszystkie one z psł. **žbni* [nom. acc. pl. od **žbnь* (pierwotnie nomen actionis z sufiksem *-ь* do tematu czasu terażniejszego od **žęti*, tj. *žbnq*, *žbneši*)] (Polański 1994: 1056)⁶. Sama budowa wyrazu w przypadku białoruskim wskazuje na połączenie morfemu rdzennego *жні-* [ewentualnie *жнів-* (Ostrowski 2011: 123)] (1.os. lp. *жну*), morfemu rzeczownikowego *-во-* (*жні-во*) oraz sufiksu *-ень* (< psł. **-ьнь*)⁷. Natomiast głuź. *žnjenc* jest połączeniem morfemu rdzennego *žnje-* (psł. **žbnь-*)

gizmem semantycznym, ponieważ *žélnik* w języku kaszubskim to przede wszystkim ogród, w którym sadi się zioła i kwiaty. Podobnie sądzi na ten temat Krešimir Sučević Mederal, który uważa, że kaszubskie *žélnik* pochodzi prawdopodobnie od święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (potocznie zwanego *Matki Boskiej Zielnej*), obchodzonego dokładnie w środku ósmego miesiąca roku – 15 sierpnia właśnie (Sučević Mederal 2021: 291).

⁵ W odniesieniu do języka prasłowiańskiego: **žbn-ŏ* ‘žnę’ (inf. **žę-ti* ‘żąć’) + sufiks **-iv-a*, a te z kolei utworzone od pie. *pnia* na stopniu zanikowym **gǫ^hŋ-* ‘bronić, zakazywać, bić, razić’ oraz ‘gnać, pędzić’ (pie. **ŋ* rozpada się na **in* > *bn*, a stojąc przed spółgłoską, grupa ta nazalizuje się w **ę*) (Smoczyński 2007: 180–181).

⁶ Leksem ten jest ogólnosłowiański, por. np. pol. *žąć* (*žnę*), głuź. *žęć* (*žnyć*), dłuź. *žes* (ts.), połab. *zanai* ‘žniwa’, cz. *žíti*, *žnouti*, słowac. *žat*, ros. *жатъ*, ukr. *жати*, bułg. *жѣна*, mac. *жнеє*, chorw., serb., bośn., czarn. *žęti*, słoweń. *žęti*, scs. *жати*, a to z psł. **žęti* (*žbnŏ*).

⁷ Ten prasłowiański przyrostek, znajdujący się np. w rosyjskiej nazwie miesiąca *березень* ‘marzec’ lub ‘kwiecień’ (Sławski 1974: 80) czy np. dzisiejszych chorw. standardowych *lipanj* ‘czerwiec’, *srpanj* ‘lipiec’ jest sufiksem złożonym. Powstał on przez nawarstwienie się substancywizującego sufiksu **-jь* na sufiks **-ьнь*, **-ьно* (Sławski 1974: 138, 214).

Tabela 1. Rodzimy system miesięczny we współczesnych językach słowiańskich

łac.	scs.*	słoweński	chorwacki	ukraiński	białoruski	czeski	polski	dolno- łużycki	górnol- łużycki	kaszubski
<i>januarius</i>	prosinьсь	prosinec	siječanj	січень	студзень	leden	styczeń	weszymski	wulki różk	stęcznik
<i>februarius</i>	sěčepь	svečan	veļjača	лютий	люты	únor	luty	swěckowny	mały różk	gromicznik
<i>martius</i>	suxyǰь	sušec	oǰujak	березень	сакавік	březen	marzec**	požymski	nalětnik	strěmiannik
<i>aprilis</i>	brězenь	mali traven	travanj	квітень	красавік	duben	kwiecień	jašovnik, nalětny	jutrownik	lžėkwiat
<i>maius</i>	trěvenь	veliki traven	svibanj	травень	травень	květen	maj**	rozhelony, rožownik	rožownik	mój
<i>junius</i>	izokъ	rožnik	lipanj	червень	чэрвень	červen	czerwiec	smažki	smažnik	czerwińc
<i>julius</i>	čъgvепь	mali srpan	srpanj	липень	ліпень	červenec	lipiec	žnjojski	pražnik	lěpińc
<i>augustus</i>	zarevъ	veliki srpan	kolovoz	серпень	жнівень	srpen	sierpień	jacmjeński	žnjenc	zėlnik
<i>september</i>	rujenь	kimavec	rujan	вересень	верасень	zárí	wrzesień	požnjenc, nazymski	požnjenc	sėwnik
<i>october</i>	listopadъ listogonъ	vinotok	listopad	жовтень	кастрычнік	říjen	październik	winowc, winski	winowc	rujan
<i>november</i>	grudenъ	listopad	studeni	листопад	лістапад	listopad	listopad	miłośny	listopad, nazymnik	lěstopadnik, smítan
<i>december</i>	studenъ	gruden	prosinac	грудень	снежань	prosinec	grudzień	zymski	hodownik	godnik

* formy z języka scs. za: Moszyński 1984: 143–144

** nazwa pochodzenia łacińskiego

+ odczasownikowego morfemu rzeczownikowego wskazującego na czynność *-n* (psł. **-n-Ńje > -n'e-*)⁸ + formantu *-c* (psł. **-bcŃ*). W tym wypadku mamy do czynienia z powszechną w obu językach łużyckich dążnością do uproszczenia budowy tematu przez wyrównanie do przypadków, w których nie występowało *e*-ruchome⁹. Innymi słowy, doszło tu do zaniku *e*-ruchomego i do zrównania mianownika z przypadkami zależnymi¹⁰.

Z kolei miesiąc następny po żniwach (dziewiąty w roku), kiedy to czynności polowe się już zakończyły, dla Łużyczan był inspiracją do uwzględnienia miesiąca poprzedzającego – *žnjeńc* – jako wyrazu motywującego. Dzisiejsze *dłuż.* i *głuż.* *požnjenc* bezpośrednio nawiązuje do jednego z dolnołużyckich określeń na oznaczenie poprzedniego miesiąca, a mianowicie formy *žnjenc*. W związku z tym *požnjenc* dokładnie oznacza ‘miesiąc po sierpniu, miesiąc po żniwach’. W tym wypadku mamy do czynienia z typową prefiksacją, gdzie dodany prefiks *po-* pełni funkcję lokalizacji czasowej w odniesieniu do wyrazu motywującego¹¹.

Osobliwą na tym gruncie formą wydaje się być połab. *zanajsně mond*, która w dokładnym tłumaczeniu oznacza ‘miesiąc żniwny; miesiąc, kiedy są żniwa’. Według Janiny Heydzianki-Pilatowej jest to kalka mieszana dolnonie-

⁸ Tego typu konstrukcje dewerbalne (ulegające często konkretyzacji) i tworzące nazwy czynności oraz stanu oparte były pierwotnie na imiesłowie przeszłym biernym, a sam typ odznacza się znaczną produktywnością. W ten sposób tworzone rzeczowniki wykazują ścisły związek z czasownikiem, zachowując jego podstawowe kategorie, jak aspekt czy iteratywność (Sławski 1974: 85).

⁹ W językach łużyckich (choć nie tylko) w rzeczownikach posiadających dawny przyrostek *-bc-* (a także przyrostki *-Ńk-*, *-Ńk-*, *-Ńs-*, *-Ńt-*) miało miejsce usunięcie *e*-ruchomego na zasadzie wyrównania do form, które kończyły się na pełną samogłoskę i w związku z tym posiadały słaby, niewokalizujący się jer w sufiksie, por. np. *zbytk* ‘zbytek’, *końc* ‘koniec’ (Dejna 1993: 205) czy *žnjenc* ‘sierpień’.

¹⁰ Podobny proces widoczny jest również w języku kaszubskim oraz, jako jego resztki, w pasie gwar północnopolskich (od Krajny po Suwalskie; w przeszłości zjawisko usuwania *e*-ruchomego w gwarach polskich było dużo szersze i mogło sięgać znacznie dalej na południe, obejmując północną część Wielkopolski, Kujawy i prawobrzeżne Mazowsze) (Dejna 1993: 205–206) i jest bardzo stary, ponieważ już w *Bulli gnieźnieńskiej* z 1136 r. spotykamy się z pewnymi formami bez *e*-ruchomego. W niektórych gwarach północnopolskich również można spotkać formy, w których charakterystycznemu dla polszczyzny ogólnej *e*-ruchomemu odpowiada zero dźwięku (por. np. *worŃk* = *worek* czy *kupc* = *kupiec*) (Klemensiewicz 2015: 54). Często proces ten dotyczy dopełniacza lmn. nazw miejscowych (Dejna 1993: 205). Zdarza się też, że zjawisko to przenika granicę gwara – język ogólnopolski i obejmuje pewne północnopolskie toponimy, których gwarowa odmiana przez przypadki przenika tę linię i, jako poprawna, funkcjonuje w języku ogólnopolskim, por. np. ogólnopolskie M. lmn. *Suwałki* – D. lmn. *Suwałk*, czy M. lmn. *Sejny* – D. lmn. *Sejn* (w przeciwieństwie np. do M. lmn. *Janki* – D. lmn. *Janek*, M. lmn. *Kruklanki* – D. lmn. *Kruklanek*, analogicznie jak M. lmn. *zapątki* – D. lmn. *zapątek*, czy M. lmn. *snopowiązałki* – D. lmn. *snopowiązałek* itp.).

¹¹ Na podobnej zasadzie powstały też np.: *dłuż.* *póžymski* ‘miesiąc po zimie’ – marzec, a także ukr. dial. *noŃomuŃ* ‘ts.’.

mieckiej nazwy *armand*. W tym wypadku strukturalne złożenie niemieckie zostało na gruncie drzewiańskim przetworzone w związek o składnikach: drzewiański *zanajsně* + niem. *Mond* ‘miesiąc’ (Heydzianka-Pilatowa 1977: 58).

3. Nazwy pośrednio odnoszące się do czynności żniwnych

W słowiańszczyźnie obok bezpośredniego związku semantycznego ze żniwami funkcjonują także nazwy kolokacyjnie bezpośrednio związane z okresem największej kulminacji robót polnych, także gatunku żętego zboża i jego późniejszego transportu.

3.1. Nazwy pośrednio odnoszące się do czynności żniwnych z uwzględnieniem podstawowego narzędzia używanego podczas żniw – *sierpa*

Na bezpośrednią bliskość ze żniwami wskazuje łączliwość leksykalno-semantyczna będącego wcześniej w użyciu *sierpa*¹² – sierpem się żnie (w przeciwieństwie do kosa, którą się kosi). Dawniej zboże żęto sierpami, ponieważ sądzono, iż kosa, której zaczęto używać w późniejszym okresie, była traktowana jako atrybut i symbol śmierci, zaś zboże daje życiodajny chleb, w związku z tym nie godziło się kosić zboża kosą. Z biegiem czasu złamano ten zwyczaj i doszło do przejścia z żęcia sierpem na koszenie żyta kosą, co było zresztą skokiem (i zarazem szokiem) cywilizacyjnym, które barwnie opisał Edward Redliński w „Konopielce”¹³. Zmieniło to nieco obyczaje żniwne i przyspieszyło czas zbioru plonów.

¹² Forma *sierp* pochodzi z psł. **sǫpъ* (**sǫpъ* lub ewentualnie **sǫrpъ*) ‘sierp’. Spotykamy się z nią w języku scs. (*срѣно* ‘sierp’), a współcześnie w słoweńskim, chorwackim, serbskim, bośniackim i czarnogórskim *sǫp*, rosyjskim *сѣпъ*, czeskim *srp*, jak i w innych językach słowiańskich. Bezpośrednio do niej nawiązują lotewskie *sirpis*, *sirps*, greckie *hárpē*, staroindyjskie *srñī* ‘ts.’. Wszystkie one wywodzą się z indoeuropejskiego **serp-* ‘ciąć, ostry’ (Bezlej 1995: 310).

¹³ Ukazane to zostało na przykładzie jednego z głównych bohaterów – niepiśmiennego chłopca Kazimierza Bartoszewicza, który zdobywa się na największą prowokację wobec uświęconych zwyczajów wspólnoty wiejskiej. Mianowicie, w czasie żniw „wychodzi z kosą w pole, ignorując rady, aby się opamiętał, gdyż nie wierzy już w zniewalającą moc przekonań obecnych w myśleniu reszty społeczności” (Rydlewski 2017: 153) i ścina żyto kosą, a nie sierpem, co przez okolicznych chłopów uważane jest za profanację. Przypuszcza się, że problem przejścia z sierpa na kosę istniał w niektórych regionach Polski jeszcze po II wojnie światowej. Jak pisze Radosław Kawczyński, spór ten „jak się zdaje, musiał istnieć na Białostockczyźnie w czasach jeszcze po II wojnie światowej. Autor *Konopielki*, pochodzący z podbiałostockiej wsi i pracujący przez czas jakiś w gospodarstwie, musiał mieć o nim pewne

Zrekonstruowana prasłowiańska forma **sǫrpnъ* (składająca się z dwóch morfemów – rdzennego **sǫrpn* + sufiksalnego *-ъ*) znana jest w całej słowiańszczyźnie (zachodniej, wschodniej i południowej) i oznacza miesiąc siódmy lub ósmy, por. pol. *sierpień*, cz. *srpen* i ukr. *серпень* na oznaczenie miesiąca ósmego oraz chorw. *srpanj* (siódmy miesiąc roku) i słoweń. *mali srpan* (siódmy miesiąc) i *veliki srpan* (ósmy miesiąc) (Šek Mertük 2013: 422–423). Przyczyną takiego wahania są różnice klimatyczne, związane ze wcześniejszą wegetacją na południu Europy. W związku z tym **sǫrpnъ* jest miesiącem sierpa, czyli żniw. W taki sposób interpretują nazwę Franz Miklosich (Miklosich 1867: 20–21), Adam Patačić („od srpa kojim se ženje”) (Patačić 1772–1779) czy Kazimierz Moszyński („**sǫrpnъ* nawiązuje do żniw”) (Moszyński 1968: 148).

Takie też wyjaśnienie nazwy poetycko przedstawia Josip Relković, poeta epoki chorwackiego oświecenia:

Serpnu ime nadila su polja
Žuta hranom : – žito je najbolja, –
Koje zrêlo težaka zaziva,
Da mu serpa pod klasje zadiva,
I da žanjuć, trud sebi naplati
Od oranja, i sême povrati.
Sad se vidi serp kako zateže,
Terže snopje il lagano reže,
Tako kaže i težbu oranja,
Vrême sêtve i ostala manja,
Koja kućnik okó hrane radi,
Da plod dobar od svog' truda vadi (Relković 1796: 6).

Również w przysłowiach ludowych silnie uwidacznia się nierozzerwalny związek ósmego miesiąca roku z pracami polowymi, por. np. pol.: *Jeśli w sierpniu dni jasne, będą stodoły ciasne; Kiedy sierpień przychodzi, reszta zboża z pola schodzi, Czego sierpień nie dowarzy, tego wrzesień nie doparzy.*

wyobrażenie, skoro znalazło to swoje »odzwierciedlenie« w *Konopielce*” (Kawczyński 2001: 248–249). O tym, że takie spory faktycznie miały miejsce, można wnioskować z autobiograficznych wspomnień badaczy kultury ludowej. Opisał to w osobistej refleksji np. Włodzimierz Pawluczuk, który zauważył, „iż zwolennicy sierpa twierdzili uparcie, iż praca kosą wcale nie jest wydajniejsza, wskazywali na ogromne rzekomo straty powodowane przez wysypywanie się ziarna z kłosów przy spręćcie kosą itp. Jeszcze w latach pięćdziesiątych, gdy autor tych słów – pracując na gospodarstwie jako człowiek całkiem jeszcze młody – wychodził do sprzętu zbóż z kosą, jego najbliżsi starszego pokolenia odchodzili w drugi koniec zagonu, by nie oglądać tego »marnotrawstwa i niechlujstwa«” (Pawluczuk 1972: 145).

3.2. Nazwa bezpośrednio odnosząca się do jednego z żętych w czasie żniw gatunków zboża – jęczmienia

Także Dolnołużyczanie nazwą ósmego miesiąca nawiązują do prac na roli. Ich forma *jacmjeński* silnie wskazuje na związek z jęczmieniem, który dojrzewa i jest żęty właśnie w sierpniu. Z formalnego punktu widzenia *jacmjeński* nie przedstawia trudności. Jest to swoista elipsa. Formalnie jest to przymiotnik składający się z rdzenia *jacmjeń* ‘jęczmień’ oraz z sufiksu *-sk* („i” w tym przypadku jest wyznacznikiem formalnym rodzaju męskiego), i pochodzi od zestawienia *jacmeński mjasec* ‘miesiąc jęczmienny, jęczmienią’¹⁴ (Schuster-Šewc 1978–1996: 439).

3.3. Nazwa bezpośrednio odnosząca się do czynności związanej z transportem zżętego zboża do domostw

Po ścięciu, siano jest suszone i transportowane do zagród. To właśnie transport siana lub skoszonego zboża (który zwykle odbywał się wozem) dał sierpniowi nazwę w języku chorwackim (a także w niektórych gwarach słoweńskich). Mowa tu o chorw. *kolovoz* (względnie dial. słoweńskim *kolovoz/ kolovožnjak*). Jego budowa jest przejrzysta. Jest to złożenie składające się z psł. **kolo* oraz psł. **vozъ* ‘wóz’. **Kolo* posiada swoje dzisiejsze kontynuanty w całej słowiańszczyźnie, por. scs. *коло*, pol. *koło*, cz. i słowac. *kolo*, ukr. *коло/колесо*, ros. *колесо*, chorw. *kolo*. Psł. **kolo* z kolei wywodzi się z ie. **k^wel* ‘skręcać, ruszać się’ (Rejzek 2001: 286); od identycznej podstawy powstał np. grecki *κύκλος* ‘cykl, koło, krąg’). Podobnie Pavao Skok wiąże powyższe złożenie ze zwożeniem zboża z pól, łąk, por. *kolovoz* »1 august, nazvan od voženja iz polja, livada itd. (Skok 1970: 126).

Druga część złożenia chorwackiej nazwy ósmego miesiąca roku również wywodzi się z języka prasłowiańskiego. Mianowicie psł. **vozъ* ‘wóz’ posiada swoje kontynuanty na terenie całej słowiańszczyzny, por. pol., łuż. *wóz*, cz. *vůz*, słowac. *voz*, słoweń. *vôž*, ukr. *вiз*, ros., blr., mac., bułg. *Ѡз*. Wszystkie one występują w identycznym znaczeniu – *wóz*. Co ciekawe, jedynie w językach, których podstawą jest dialekt sztokawski, a więc w języku chorwackim, serbskim, bośniackim i czarnogórskim *voz/Ѡз* oznacza ‘ilość materiału mieszczącą się na jednym wozie, kopa, kupa (np. siana)’, przy czym w trzech ostatnich forma ta ma obecnie przede wszystkim wtórne

¹⁴ Forma miesiąca utworzona w taki sposób nie jest wyjątkowa w języku dolnołużyckim, por. np. inne w tym języku – wspomniane *pózymski* „marzec”, ale także *wezymski* (Schuster-Šewc 1978–1996: 439), jak i ukr. dial. *нолюмуї* ‘ts.’.

znaczenie *pociągu* (Bezłaj 2005: 347). Warto zaznaczyć, że psł. **vozъ* posiada swoje odpowiedniki również w innych językach indoeuropejskich, por. np. stind. *vāhas*, gr. *ὄχος* (w tym samym znaczeniu). Zresztą niem. *Wagen* ‘wóz, samochód, wagon’ ale i *Weg* ‘droga’ są tej samej proveniencji. W tym przypadku wszystkie wyrazy mają źródło w pie. **wog’ho-* < **weg’h-* ‘jechać, wieźć’ (Rejzek 2001: 725).

4. Wnioski

W perspektywie ogólnosłowiańskiej pochodzenie będących w oficjalnym użyciu rodzimych nazw miesięcy oddaje istotny (o ile nie najważniejszy) czas czynności związanych z gromadzeniem zboża niezbędnego dla całorocznego przeżycia naszych przodków. O tym, jak były one dla nich ważne, świadczy cała paleta nazw związanych z motywacją odnoszącą się do zbierania zbiorów z pól. W nazewnictwie miesięcy znajdują się odniesienia do samej czynności żęcia i żniw, przyrządu do ścinania (żęcia) dojrzałego zboża, jak i nazwy jednego z gatunków ścinanego zboża. Obok tych określeń znajduje się również nawiązanie do transportu zboża do zabudowań gospodarskich¹⁵. W bezpośrednim sąsiedztwie pojawia się też jedna z nazw odnoszących się do Matki Boskiej Zielnej. Zanalizowane nazwy są niewątpliwie jednym z elementów tożsamości narodowej poszczególnych narodów słowiańskich i oddających językowy obraz świata widziany z pozycji istotnych dla nich letnich prac polowych.

Wykaz skrótów

blr. – białoruski; bośn. – bośniacki; bułg. – bułgarski; chorw. – chorwacki; cz. – czeski; czarn. – czarnogórski; dluž. – dolnołużycki; głuż. – górnołużycki; gr. – grecki; luz. – łużycki; mac. – macedoński; niem. – niemiecki; pie. – praindoeuropejski; pol. – polski; połab. – połabski; psł. – prasłowiański; ros. – rosyjski; scs. – staro-cerkiewno-słowiański; serb. – serbski; słowac. – słowacki; słoweń. – słoweński; stind. – staroindyjski; ukr. – ukraiński

Literatura

- Berger S. i in. (1964): *Mała encyklopedia rolnicza*. Warszawa.
 Bezłaj F. (1995): *Etimološki slovar slovenskega jezika*. T. III. Ljubljana.
 Bezłaj F. (2005): *Etimološki slovar slovenskega jezika*. T. IV. Ljubljana.

¹⁵ O tym, jak również dzisiaj istotne są czynności dotyczące transportu zboża, świadczy problem tzw. inicjatywy zbożowej i zapewnieniem światowego bezpieczeństwa żywnościowego, związanego z wojną w Ukrainie i utrudnieniem eksportu zboża drogą morską z Ukrainy do krajów trzecich.

- Bońkowski R. (2003): *Łacińskie nazwy miesięcy i ich miejsce w dzisiejszej słowiańszczyźnie*. [W:] *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczowa, J. Sobczykowa. Katowice, s. 343–348.
- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Brückner A. (1927): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Dejna K. (1993): *Dialekty polskie*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Heydzianka-Pilatowa J. (1977): *Określenia czasu w języku Drzewian połabskich*. Cz. V: *Nazwy miesięcy*. „*Slavia Occidentalis*” 34, s. 47–64.
- Holyńska-Baranowa T. (1969): *Ukraińskie nazwy miesięcy na tle ogólnosłowiańskim*. Wrocław.
- Kawczyński R. (2001): *Rytualizacja pracy jako rekompensowanie braku symbolu – przykład „Konopielki”*. [W:] *Czy metamorfoza magiczna rekompensuje brak symbolu?* Red. J. Kmita. Poznań, s. 243–257.
- Klemensiewicz Z. (2015): *Historia języka polskiego*. Warszawa.
- Łoś J. (1925): *Gramatyka polska*. Cz. 2: *Słowotwórstwo*. Lwów–Warszawa–Kraków.
- Łowmiański H. (1953): *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*. Warszawa.
- Martynaŭ V.U. (red.) (1985): *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*. T. 3. G–I. Minsk.
- Miklosich F. (1867): *Die slawischen Monatsnamen*. Wien.
- Moszyński K. (1967): *Kultura ludowa Słowian*. T. I. Warszawa.
- Ostrowski B. (2011): *Rok, pora roku, miesiąc... – leksyka temporalna w słownikach gwarowych Grodzieńszczyzny i jej literackie ekwiwalenty*. „*Acta Baltico-Slavica*” 35, s. 109–129.
- Patačić A. (1772–1779): *Dictionarium latino-illyricum et germanicum, Veliki Varadin i Kaloča, 1772.–1779. (rukopis, čuva se u knjižnici Kaločke nadbiskupije, sign. MS 704)*. Za: Jonke Lj. (1945): *Patačićeva leksikografska nastojanja i ostvarenja u području hrvatskog jezika*. Zagreb 1945.
- Pawluczuk W. (1972): *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*. Warszawa.
- Polański K. (1994): *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich*. Zeszyt 6: *Un – Żornü. Suplement*. Warszawa.
- Rejzek J. (2001): *Český etymologický slovník*. Leda.
- Relković J.S. (1796): *Kuénik. Pretisak u: Danica Ilirska, br. 2, Dana 14. Sěčnja 1837, str. 5–8*, <http://www.columbia.edu/cu/lweb/digital/collections/cul/texts/ldpd_7090093_001/pages/ldpd_7090093_001_00000217.html>, dostęp: 02.09.2022.
- Rydlewski M. (2017): *Spór o kosę w „Konopielce” Edwarda Redlińskiego a zmienne treści percepcyjne schematów pojęciowych*. „*Etnografia Polska*” LXI/ 1–2, s. 147–166.
- Schuster-Šewc H. (1978–1996): *Historisch-etymologisches Wörterbuch der ober- und nieder-sorbischen Sprache*. Bautzen.
- Šek Mertük P. (2013): *Fran Miklošič in slovenska imena mesecev*. [W:] *Obdobja 32: Družbena funkcija jezika (vidiki, merila, opredelitve)*. Ur. A. Žele. Ljubljana, s. 417–425.
- Skok P. (1970): *Etimologijski riječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika. Knjiga druga K – poni*. Zagreb.
- Sławski F. (red.) (1974): *Słownik prastłowiański*. T. 1. A–B. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Smoczyński W. (2007): *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. Wilno.
- Sučević Mederal K. (2021): *When Do the Leaves Fall and When Do We Reap? – Semantic Analysis of Folk Month Names in the Languages of Eastern Europe*. „*Research in Language*” 19/3, s. 285–303.
- Ulašín B.D. (2003): *Mesiace u Slovanov*. „*Slovanská vzájomnosť*” III/4, s. 27–33.
- Zaimov Y. (1954): *Bŭlgarskite narodni imena na mesecite*. „*Izvestiâ na Instituta za bŭlgarski ezik*” 3, s. 101–147.

Agnieszka Jedziniak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1163-4936>

e-mail: agnieszka.jedziniak@us.edu.pl

Joanna Ryszka

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Rzymski „La Sapienza”

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5142-3949>

e-mail: joanna.ryszka@us.edu.pl

Słownikowe obrazy podróży w językach polskim, angielskim i japońskim w perspektywie analizy synonimii leksykalnej

A lexicographic image of journey in Polish, English and Japanese
– lexical synonymy analysis

Abstrakt

Podróżowanie jako zjawisko istotne dla człowieka jest przedmiotem dyskusji prowadzonej przez wielu badaczy reprezentujących różne dyscypliny. Niniejszy artykuł uzupełnia trwający dyskurs o perspektywę językoznawczą. Stanowi on próbę odpowiedzi na pytanie, jak w językach polskim, angielskim i japońskim obrazowana jest *podróż*. W tym celu przeprowadzono analizę leksykograficznych obrazów pól synonimicznych słów *podróż*, *journey* oraz 旅 *tabi*. Badanie obejmowało wyekscerpowanie ze słowników synonimów omawianych wyrazów oraz analizę ich definicji. Obserwacja synonimii leksykalnej materiału pozyskanego z 21 słowników pozwoliła na wyróżnienie dziewięciu głównych profili językowych składających się na ogólny leksykograficzny obraz *podróży* w trzech językach. Zauważono, że spośród dziewięciu widocznych profili, pięć jest obecnych w każdym z analizowanych języków. Są to profile: spacja, temporalny, intencjonalny, podróż nastawionej na korzystanie ze środków lokomocji oraz podróż nastawionej na przeżywanie przygód. W języku japońskim ujawnia się niewielkie zróżnicowanie profili, a zatem obrazowanie podróży w tym języku jest najmniej złożone. W słownikach japońskich odnotowano ponadto najmniejszą liczbę leksemów (30) powiązanych znaczeniowo z 旅 *tabi*. Dla języków polskiego i angielskiego zarejestrowano ich kolejno 43 i 69. Co więcej, niniejsze analizy wykazały również odmienne postrzeganie synonimii oraz sposobu tworzenia słowników w omawianych językach, co może stanowić problem przy podobnych badaniach porównawczych.

Słowa kluczowe: synonimia, podróż, leksykografia, językowy obraz świata, profil

Abstract

The act of travelling, as a phenomenon essential for a human being, is discussed by numerous researchers from various disciplines. The following article is a linguistic contribution to the ongoing discussion. It attempts to determine the image of journey in Polish, English and Japanese. To do that, lexicographic analysis of the semantic fields of the words *podróż*, *journey*, and 旅 *tabi* was conducted. The study consisted of an excerpt of the above words' synonyms and an analysis of their definitions. The scrutiny of lexical synonymy of the data collected from 21 dictionaries made it possible to distinguish nine main linguistic profiles that form the general linguistic image of journey in the analysed languages. It was observed that five out of the nine profiles were present in all three languages, namely: the spatial profile, temporal profile, intentional profile, means-of-transportation-oriented profile, and adventure-oriented profile. Also, Japanese showed limited variation of the profiles; thus, the image of journey in this language is the least complex. Japanese dictionaries list the lowest number of lexemes (30) semantically related to 旅 *tabi*. For Polish and English, it was respectively 43 and 69. Additionally, the analysis also revealed a different approach toward lexical synonymy and dictionary compilation in the three languages, which can pose a problem in this type of comparative research.

Keywords: synonyms, journey, lexicography, linguistic image of the world, profile

Potwierdzenia słów, że doświadczenie podróżnicze stanowi integralną część ludzkiej natury, można szukać w wielu źródłach. W pierwszej kolejności warto więc wspomnieć o teorii wyjścia z Afryki (Singer, McKie 1997), dotyczącej przemieszczania się ludności na inne kontynenty. Motyw podróży pojawia się również jako archetyp kulturowy w Biblii¹, a także jako myśl przewodnia wielu tekstów kultury, takich jak: *Odyseja* Homera, *Tosa Nikki* Ki no Tsurayukiego, *Opowieści kanterberyjskie* Geoffreya Chaucera czy *Bieguni* Olgi Tokarczuk. To zainteresowanie podróżą sprawiło, że stała się ona przedmiotem wielu badań z perspektywy antropologicznej (Rancew-Sikora 2009), społecznej (Cohen 1996; Podemski 2005), a nawet językoznawczej (Biłas-Pleszak i in. 2018).

Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na zjawisko podróży w trzech językach reprezentujących odmienne porządki społeczno-kulturowe². Analizie porównawczej zostały poddane pola synonimiczne³ leksemów *podróż* 'pokonywanie drogi do jakiegoś znacznie oddalonego miejsca' (WSJP, por. też: SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun), *journey* 'an occasion when you travel from one

¹ Por. np.: wyjście Izraelitów z Egiptu i wędrówka narodu wybranego do Ziemi Obiecanej (Wj ST).

² W artykule zestawiamy języki: polski – język słowiański o najmniejszej liczbie użytkowników z trzech omawianych; angielski – współczesna *lingua franca*; japoński – język najodleglejszy geograficznie oraz kulturowo od dwóch pozostałych.

³ W rozumieniu Teresy Skubalanki wyrazy te są grupowane „wokół określonego jądra pojęciowego” (Skubalanka 1970: 434; cyt. za: Filar 2010: 46).

place to another, especially long distance⁴ (CALD, por. też: LDOCE, MMD, OED) i 旅 *tabi*⁵ ‘住んでいる所を離れて、よその土地を訪ねること’⁶ *sunde iru tokoro o hanarete, yoso no tochi o tazuneru koto* (GJ, por. też: RuDa, GaDa, KO, SuDa) oraz ich definicje w słownikach ogólnych. Słowa te uznajemy za odpowiedniki wyrazowe w analizowanych językach ze względu na ich status w opracowaniach leksykograficznych. Inaczej rzecz ujmując – najczęściej są one podawane przez leksykografów jako równoznaczne ekwiwalenty w słownikach dwujęzycznych (por. np. CD). Wybór języków jest uwarunkowany przede wszystkim współczesnym statusem badanych etnolektów oraz ich przynależnością do różnych rodzin językowych. Artykuł koncentruje się na analizie profili *podróży* i tym samym na sposobach rozumienia jej przez użytkowników trzech języków, co stanowi z kolei podstawę porównania jej obrazów w polskim, angielskim i japońskim materiale słownikowym. Ze względu na język niniejszego artykułu przywoływanym w tekście pojęciem ogólnym i bazowym jest pol. *podróż*⁷.

W opracowaniu przyjmujemy najszerszą definicję synonimu rozumianego w kategorii bliskoznaczności leksemów. Analizowany materiał badawczy tworzą słowa grupowane w hasła o szerokim zakresie semantycznym. Synonimia jako zjawisko językowe opiera się w szczególności na różnicy znaczeń wyrazów odnoszących się do tego samego pojęcia przy jednoczesnym podkreśleniu jego odmiennych cech. W gruncie rzeczy synonimy zawierają zatem jakiś element różnicujący w stosunku do wspólnej łączącej je treści. Co więcej, to zróżnicowanie znaczeniowe można łączyć z konceptualnymi postawami wobec warstwy semantycznej słów (Filar 2010). Wobec tego należy pamiętać, że synonimy są słowami zbliżonymi znaczeniowo, ale nie jednoznaczny. Przyjmujemy za Stanisławem Skorupką, że:

[k]ażda grupa synonimów ma jakieś ogólne znaczenie, daje jakieś ogólne wyobrażenie przedmiotu lub czynności, z których każdy z synonimów „maluje” inny odcień, podkreśla inny rys. Nie jest to ten sam przedmiot, który nazywamy różnymi wyrazami, lecz ogólne pojęcie tego samego, co może być różnie nazwane (Skorupka 1953: 13).

Rozumiemy bowiem podróż jako zjawisko społeczno-kulturowe odnoszące się najogólniej do opuszczenia miejsca stałego pobytu na jakiś czas. Zakładamy zatem, że przyjrzenie się polu synonimicznemu *podróży* pozwoli

⁴ Pol. ‘okazja, w ramach której podróżuje się z miejsca na miejsce, zwłaszcza pokonując dużą odległość’ (tłum. – J.R.).

⁵ Niniejszy artykuł wykorzystuje zmodyfikowaną transkrypcję Hepburna do zapisu zlatynizowanych form japońskich słów.

⁶ Pol. ‘opuszczenie miejsca zamieszkania i udanie się do innego’ (tłum. – J.R.).

⁷ *Podróż* jako pojęcie/leksem zapisujemy kursywą w celu odróżnienia go od ogólnego zjawiska kulturowego.

dostrzec sposoby ujmowania różnych aspektów tego pojęcia w wykładniki leksykalne w trzech badanych językach. Zatem problem, nad którym pragniemy się zastanowić, dotyczy w gruncie rzeczy tego, jakie fragmenty rzeczywistości zostały skonceptualizowane w synonimach *podróży*, *journey* i 旅 *tabi* oraz ich definicjach. Jakie cechy przedmiotu obserwacji w nich podkreślono? Jakie obrazy podróży są wyrażone w leksyce synonimicznej? Z tego względu istotne wydaje się przywołanie, po pierwsze, bazowej dla lingwistyki kulturowej kategorii analitycznej – językowego obrazu świata (JOS), po drugie – profilowania rozumianego jako wariantywne sposoby widzenia rzeczy (Waszakowa 2009).

Zgodnie z założeniami etnolingwistyki lubelskiej, najogólniej przyjmuję się, że JOS to „zawarta w języku interpretacja rzeczywistości, którą można wyrazić w postaci zespołu sądów o świecie” (Bartmiński 1999: 104; por. też: Maćkiewicz 1999; Grzegorzczkowska 1999). Ryszard Tokarski proponuje natomiast rozumieć JOS jako:

zbiór prawidłowości zawartych w kategoriałnych związkach gramatycznych [...] oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości (Tokarski 2001: 366).

W kontekście niniejszego opracowania na uwagę zasługuje szczególnie podkreślenie ważności struktur znaczeniowych słownictwa w studiach nad językowym obrazem świata. W praktyce badawczej tak definiowany JOS charakteryzuje się na podstawie czterech źródeł danych (lub jednego z nich): słowników, tekstów, korpusów oraz danych pozyskanych w sposób eksperymentalnych (ankiet) (por. np. Bartmiński, Chlebda 2008; Piotrowski 2010), gdzie analiza leksykograficzna najczęściej stanowi punkt odniesienia dla trzech pozostałych (por. Chlebda 2010). Co prawda, wyrażane są pewne wątpliwości w stosunku do ograniczonych wartości poznawczych eksplikacji słownikowych, warto jednak podkreślić, że „słowniki mają funkcję kumulującą leksykalne i semantyczne składniki językowego obrazu świata i sankcjonują je” (Bartmiński, Chlebda 2008: 22) i z tego względu należałoby uznać je za ważny nośnik JOS-u. Zasadność wykorzystywania źródeł leksykograficznych potwierdzają ponadto ustalenia Zbigniewa Grenia (2010). Badacz zwrócił uwagę, że dane ze źródeł słownikowych można wykorzystać zarówno w badaniach porównawczych o charakterze hiperonimicznym, synonimicznym czy antonimicznym, jak i podczas zestawiania informacji zawartych w haśle oraz jednostek uznanych za ekwiwalentne w konstruowaniu różnych pojęć. Studia nad JOS dotyczą także w dużej

mierze badania systemu, a zatem leksyki, semantyki, frazeologii, przysłów czy pól znaczeniowych (Maćkiewicz 1999).

W niniejszym artykule dążymy więc do przedstawienia obserwacji leksykograficznych obrazów⁸ *podróży*, opierając się przede wszystkim na danych słownikowych z XX i XXI w. Ze względu z kolei na zakładaną wariantowość obrazowania wpisana w synonimie leksykalną tego pojęcia za istotną należy uznać kognitywną koncepcję profilu rozumianego jako „byt lub relacja de-sygnowana przez dane słowo. Profil tworzy się poprzez uwypuklenie struktury podrzędnej w obszerniejszej jednostce zwanej bazą” (LJK 2007: 107). W tym miejscu należy także dodać, że:

[s]posób ujmowania, wyprofilowania bazy jest efektem działania podmiotowego, zależy od punktu widzenia, od tego, co zostanie uznane za ważne i w konsekwencji – wyeksponowane w znaczeniu słowa, a co zostanie zneutralizowane, przesunięte do tła (Filar 2010: 52).

W ujęciu Ronalda Langackera (2013) operacja ta bywa także nazywana obrazowaniem. Bliskoznaczność zakłada niejako strukturę nadrzędno-podrzedną⁹ słów wchodzących ze sobą w różne relacje znaczeniowe, gdyż nie są one pojmowane jako jednoznaczne ekwiwalenty tego samego pojęcia, ale eksponujące jego różne wartości semantyczne, nierzadko warunkowane kontekstowo.

Podstawą empiryczną naszych badań jest materiał leksykalny wyekscerpowany zarówno ze słowników ogólnych, jak i ze słowników wyrazów bliskoznacznych i/lub słowników synonimów języków polskiego, angielskiego i japońskiego. W warstwach semantycznych słów przechowywane są bowiem ich różnice pojęciowe. Punktem wyjścia niniejszych rozważań są w szczególności leksemy wyróżnione we współczesnych słownikach wyrazów bliskoznacznych i/lub słownikach synonimów poszczególnych języków, notujące wyrazy pozostające w różnej relacji semantycznej wobec leksemów *podróż*, *journey* oraz 旅 *tabi*.

W leksykografii polskiej można łącznie wyróżnić 43 wyrazy zgrupowane w polu synonimicznym *podróży*, będące wynikiem odmiennego obrazowania tego zjawiska i uwypuklające różne jego aspekty. W WSWB odnotowano 39 haseł. Choć zdecydowanie mniej synonimów notuje SSWB, to jednak zawartość tego słownika uzupełnia listę synonimów o cztery hasła. Dla języka angielskiego odnotowano natomiast łącznie 69 wyrazów

⁸ O leksykograficznym obrazie świata, por. np. Bartmiński, Chlebda 2008; Chlebda 2010; Piotrowski 2010; Żmigrodzki 2010; Dyszak 2015; Sroka-Grądziel, Stoch 2021; Kałaszczuk 2021.

⁹ W rozumieniu zwłaszcza ogólnej i uszczegółowionej treści znaczeniowej słów.

zgrupowanych wokół pojęcia *journey*. Rog wymienia 30 leksemów z zebranej puli haseł, MMT – 51, z kolei OxD – jedynie 14 z nich. Słowniki japońskie KaRu i RuKe rejestrują natomiast w sumie 30 haseł notowanych jako synonimy, które odsyłają do interesującego nas pojęcia *podróż*.

Opisując profile składające się na obrazowanie *podróży* w trzech językach, podajemy w tekście jedynie wybrane synonimy i przykłady wyekscerpowane z definicji słownikowych, które uznajemy za reprezentatywne i trafnie ilustrujące omawiane zjawiska językowe. W nawiasach podajemy skróty tylko tych źródeł, w których wyraz jest notowany i przypisywane jest mu co najmniej jedno znaczenie odnoszące się do podróżowania.

Język polski

Na podstawie zgromadzonego materiału można wyodrębnić różne profile *podróży* widoczne w polskiej leksykografii. W polszczyźnie *podróż* ujmowana jest zwłaszcza w takich aspektach, jak: etapy (*pokonywanie kolejnych odcinków wyznaczonej trasy; kolejne odwiedzanie różnych miejscowości; z miejsca na miejsce*), kierunki (*do obcych krajów; do miejsc świętych; wyjechanie skądś; za miasto*), odległości między miejscami (*do jakiegoś znacznie oddalonego miejsca; przejechanie się niedaleko; przebywanie jakichś odległości*) oraz typ pokonywanej przestrzeni (*określonym szlakiem wodnym; przebywanie odległości lądem*). Na bazie takiego rozpoznania można wyprowadzić **profil spacjalny**, który znacznie dominuje w kształtowaniu obrazu *podróży* w leksykografii polonistycznej. Ten profil reprezentują leksemy typu: *lot* (WSJP), *objazdówka* (WSJP), *rajd* (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *rajza* (SW, SJPDor, SJPSz), *podróż* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *żegluga* (SW, SJPDor, SJPSz, WSJP).

Obok profilu spacjalnego ujawnia się także **profil temporalny** odnoszący się do *podróży* ujmowanej w aspektach czasowych. Uwidacznia się on w grupie wyrazów typu: *peregrynacja* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *majówka* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *wypad* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *wyskok* (SJPSz, WSJP), *zielona szkoła* (SJPDun, WSJP). W definicjach słownikowych odnotowano różne formy określające relacje czasowe, mniej lub bardziej sprecyzowane (*wiosną lub latem; gdy jest ciepło; dłuższa wycieczka; ciągle przenoszenie się; na jakiś czas; mała podróż; na krótko*).

Na kształt leksykograficznego obrazu *podróży* w języku polskim równie istotny wpływ ma jej **profil intencjonalny**. Przemieszczaniu się niemal zawsze towarzyszą określone cele: służbowe (*w sprawach służbowych*), na-

ukowe (*w celach naukowych*), edukacyjne (*uczestnicy odpoczywają oraz uczą się*), zarobkowe (*w celu zarobkowego prezentowania spektaklu*), a także rozrywkowe (*połączona często z zabawą, tańcami; obfitująca w przygody; w celach [...] rozrywkowych*) i turystyczno-wypoczynkowe (*w celach [...] turystycznych, towarzyskich; dla wypoczynku; w celu zwiedzania świata*), które są bezpośrednio lub pośrednio wyrażane w definicjach słownikowych. Profil ten jest szczególnie widoczny w takich wyrażeniach, jak: *delegacja* (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *ekspedycja* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *wyprawa* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP). W polszczyźnie dostrzegalne jest również nastawienie podróży na aspekt religijny, np. *pielgrzymka* (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *peregrynacja*¹⁰ (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP). Synonimami, których znaczenia stawiają je w opozycji do podróży intencjonalnej, są natomiast: *łazęga* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun), *łazikostwo* (SJPDor, SJPSz), *włóczęga* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *tulactwo* (SW, SJPDor, WSJP), *tulaczka* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP). Z profilem intencjonalnym można także wiązać **profil podróży nastawionej na przeżywanie przygód** jako podstawowego czynnika kształtującego jej wyobrażenie. Tak zarysowany obraz podróżowania łączy się też z rozrywką i beztróską (*często beztróską, pełna wrażeń lub ryzykowna; pełna przygód; w poszukiwaniu przygód*). Profil ten widoczny jest zwłaszcza w leksemach *robinsonada* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP) czy *odyseja* (SW, SJPDor), które nawiązują do literackich obrazów dalekich wyjazdów.

Innym profilem widocznym w zebranych materiale leksykograficznym jest **profil podróży zorganizowanej**. W strukturach semantycznych niektórych synonimów przechowywane są bowiem informacje o przygotowaniu do podróży (*zorganizowana przez odpowiednio przygotowany zespół ludzi; odpowiednio przygotowawszy się do tego; po wcześniejszym starannym przygotowaniu się*). Są to zwłaszcza określenia niosące w swoich znaczeniach odniesienia do długiego czasu trwania wyjazdu i/lub celów naukowych, np. *ekspedycja* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *wyprawa* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP).

Należy także zwrócić uwagę na **profil podróży zorientowanej na korzystanie ze środków lokomocji**. Trzeba zatem podkreślić, że w obraz podróży w polszczyźnie wpisane są przede wszystkim różne środki transportu (*przygodnie zatrzymywanymi pojazdami; podróż jadąc przebyta; samochodem z przyczepą kempingową; wierzchem a. jakimkolwiek pojazdem;*

¹⁰ W tym znaczeniu wyraz notowany tylko w WSJP. W pozostałych źródłach podkreślany jest jedynie aspekt czasowy, np. 'dłuższa podróż, wędrówka' (SJPDor, SJPSz, SJPDun).

statkiem lub samolotem). Ilustrują je leksemy typu: *karawaning* (SJPDun, WSJP), *jazda* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *rejs* (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP). Rzadziej akcentowane jest z kolei poruszanie się pieszo. Słowniki notują zaledwie kilka takich przykładów: *wędrówka* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *włóczęga* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *wycieczka* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *tramping* (SJPDun).

W materiale badawczym rysuje się ponadto **profil antropocentryczny**. W niektórych definicjach wyróżniony zostaje bowiem człowiek jako wykonawca/uczestnik podróży (*złożona z grupy osób; z tragarzami; masowa wycieczka kajakowców; podróż artysty; wyjazd uczniów*). Ten profil widoczny jest zwłaszcza w warstwie znaczeniowej takich wyrazów, jak: *turnée* (SJPSz, SJPDun), *spływ* [kajakowy – A.J.] (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *safari* (SJPDor, SJPSz, SJPDun). Z profilem antropocentrycznym trzeba także łączyć **profil emocjonalny**, który prezentuje afektywno-uczuciowe aspekty podróżowania (*zamiłowanie do podróżowania; dla przyjemności; wywołana żądzą przycód; budzi pozytywne uczucia mówiącego*). Wyraża się on szczególnie w synonimach typu: *eskapada* (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *globtroterstwo* (SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *przejażdżka* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP), *robinsonada* (SW, SJPDor, SJPSz, SJPDun, WSJP). Trzeba zauważyć, że podróż w języku polskim waloryzowana jest przede wszystkim pozytywnie.

Język angielski

W języku angielskim postrzeganie i tym samym definiowanie *podróży* (*journey*) jest zależne przede wszystkim od jej długości – w ujęciu zarówno czasowym, jak i przestrzennym – a także celu i środka transportu. Na uwagę zasługuje więc szczególnie **profil spacyjny** grupujący hasła zawierające w swoich strukturach semantycznych odwołania do szeroko rozumianej przestrzeni – etapów podróży (*from one place to another* ‘z miejsca na miejsce’; *to several places* ‘w różne miejsca’), kierunków (*to a holy place* ‘do świętego miejsca’; *to unfamiliar place* ‘do nieznanego miejsca’) i odległości (*over a long distance* ‘na większą odległość’; *places that are far away* ‘do dalekich miejsc’). Trzeba ponadto wspomnieć o możliwych typach miejsc podkreślanych w definicjach słownikowych (*in the countryside* ‘na wsi’). Profil ten utrwalają synonimy typu: *journey* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘podróż’, *trek* (CALD, LDOCE, MMD) ‘piesza wędrówka’, *peregrination* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘peregrynacja’, *travel* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘podróż’.

Obok profilu spacialnego należy także wyróżnić **profil temporalny** związany z ujmowaniem podróży w aspekcie czasowym (*a long/short journey* ‘długa/krótką podróż’; *a journey lasting one night* ‘podróż trwająca jedną noc’, *every day* ‘codziennie’). Trzeba ponadto podkreślić, że w przeciwieństwie do języka polskiego, w leksykografii angielskiej wyróżniane jest również tempo jako znacząca cecha podróżowania (*a quick journey* ‘szybka podróż’; *a slow walk* ‘powolny spacer’). O tempie przemieszczania się świadczą takie synonimy, jak: *jog-trot* (CALD, OED) ‘trucht’, *course* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘bieg’, *perambulation* (LDOCE, OED) ‘powolny spacer’. Aspekt czasowy podróży w języku angielskim wyrażają np. *awayday* (MMD, OED) ‘jednodniowa wycieczka’, *hop* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘krótki wypad’, *daycation* (MMD) ‘jednodniowe wakacje’, *overnighter* (MMD, OED) ‘nocna wycieczka’. Tak obrazowana podróż może przyjmować charakter krótkiej wycieczki, jak w przypadku *trip* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘wycieczka’ czy *jaunt* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘wypad’, lub dłuższego wyjazdu – *voyage* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘wojaż’, *odyssey* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘odyseja’.

Ważnym profilem *podróży* znajdującym poświadczenie w leksykografii angielskiej jest **profil intencjonalny**. Reprezentują go wyrazy, których warstwa znaczeniowa odsyła do określonych celów podróżowania – zarobkowy (*to work* ‘do pracy’), wypoczynkowo-turystyczny (*for the sake of pleasure or health* ‘dla przyjemności lub zdrowia’), religijny (*for religious reasons* ‘z religijnych powodów’), naukowo-edukacyjny (*to a place to learn about it* ‘do miejsca w celu jego poznania’). Cel ten może przyjmować też charakter bardziej ogólny (*to get somethinig or do something* ‘by coś zabrać lub zrobić’). Wskazują na niego szczególnie takie komponenty definicji, jak: *reason*, *purpose* czy *to*. Aspektem wyróżniającym ten profil w stosunku do wariantu polskiego jest podróż z zamiarem powrotu (*with the intention of returning* ‘z zamiarem powrotu’). Profil intencjonalny ilustrują hasła typu: *excursion* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘wycieczka’, *pilgrimage* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘pielgrzymka’, *expedition* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘ekspedycja’, *commute* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘dojazd’.

Na obraz *podróży* w leksykografii angielskiej składa się także **profil podróży nastawionej na korzystanie ze środków lokomocji** (*in a car* ‘autem’; *in a vehicle* ‘pojazdem’; *by boat* ‘łodzią’). Widoczny jest on w definicjach niektórych synonimów, np.: *equitation* (CALD, OED) – jazda konna, *flight* (CALD, LDOCE, MMD, OED) – samolot, *cruise* (CALD, LDOCE, MMD, OED) i *passage* (CALD, LDOCE, MMD, OED) – statek, *drive* (CALD, LDOCE, MMD, OED), *road trip* (CALD, LDOCE, MMD, OED) oraz *ride* (CALD, LDOCE, MMD, OED) – pojazd mechaniczny. Podróż może być

także odbywana pieszo, a ilustrują to zwłaszcza leksemy: *walk* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘spacer’, *march* (CALD, LDOCE, OED) ‘marsz’, oraz *trek* (CALD, LDOCE, MMD) ‘piesza wycieczka’.

Podobnie jak w leksykografii polskiej, na kształt słownikowego obrazu *podróży* w języku angielskim wpływają też **profil antropocentryczny** i **profil emocjonalny**. O pierwszym z nich świadczą fragmenty definicji, takie jak: *made by a judge or a religious leader* ‘odbywana przez sędziego lub religijnego przywódcę’, *an important person* ‘ważna osoba’, *especially a politician* ‘zwłaszcza polityk’, *with friends* ‘ze znajomymi’. Jest on reprezentowany kolejno przez synonimy: *circuit* (LDOCE, MMD, OED), *walkabout* (CALD, LDOCE, MMD, OED), *whistle-stop tour* (CALD, LDOCE, MMD, OED), *road trip* (CALD, LDOCE, MMD, OED). Na profil emocjonalny wskazuje z kolei komponent *for pleasure* ‘dla przyjemności’ zawarty w strukturach znaczeniowych wyrazów *cruise* (CALD, LDOCE, MMD, OED) ‘rejs’ czy *jaunt* (CALD) ‘wypad’.

W leksykografii angielskiej także można wyróżnić **profil podróży nastawionej na przeżywanie przygód**, z którymi mogą wiązać się różne trudności, np. *trek* (CALD, LDOCE, MMD) – *with a lot of adventures or difficulties* ‘z wieloma przygodami lub trudnościami’ oraz *odyssey* (CALD, LDOCE, MMD, OED) – *a long and difficult journey* ‘długa i trudna podróż’.

Tym, co różnicuje obraz podróżowania w języku angielskim od tego omówionego na materiale polskim, jest **profil materialny**, który podkreśla aspekt ekonomiczny i majątkowy wyjazdów, szczególnie zaś w wymiarze luksusowym, np. *junket* (CALD, LDOCE, OED) – *an expensive trip* ‘droga wycieczka’.

Język japoński

Co prawda język japoński nie należy do grupy języków indoeuropejskich i znacznie się od nich różni, to jednak można dostrzec pewne podobieństwa w sposobach konceptualizowania pojęcia *podróży* (旅 *tabi*) w leksykografii japońskiej w stosunku do jego słownikowych obrazów w językach polskim i angielskim. Można więc wyróżnić szczególnie **profil spacjalny** i **profil temporalny** podróżowania. Pierwszy z nich dotyczy podróży ujmowanej zwłaszcza w aspekty kierunków określonych (他国にいること *takoku ni iru koto* ‘przebywanie w innym kraju’; 外国に *gaikoku ni* ‘za granicę’) i nieokreślonych (方々 *hōbō* ‘we wszystkich kierunkach’) oraz pokonywanych odległości (遠方へ *enpō e* ‘do odległego miejsca’). Wpisany w podróż kierunek ruchu dotyczy w szczególności wyjazdów zagranicznych lub poza znane sobie

granice, np. na prowincję, jak w przypadku znaku 外 oznaczającego tutaj ‘za granicę’ i występującego w złożeniach typu 外遊 *gaiyū* (GaDa, GJ, KO, SuDa) ‘podróż zagraniczna’. Profil związany z przestrzenią utrwalają synonimy: 旅他国 *tabitakoku* (KO, GJ) ‘podróż do innego kraju’, 西遊 *saiyū* (KO, GaDa, SuDa, GJ) ‘podróż na zachód’, 洋行 *yōkō* (KO, GaDa, GJ) ‘podróż do państw zachodnich (tj. Europy i krajów Orientu)’, 旅回り *tabimawari* (KO, SuDa, GJ) ‘podróż objazdowa’, 遠旅 *tōtabi* (KO) ‘daleka podróż’.

Profil temporalny jest z kolei ograniczony przede wszystkim do takich czasowych aspektów odbywanych wyjazdów, jak: określony czas (新婚旅行 *shinkon ryokō* ‘podróż poślubna’) oraz długość trwania – długa podróż (長期間にわたる *chōkikan ni wataru* ‘długo trwająca’; 絶えず各地にせわしく旅行すること *taezu kakuchi ni sewashiku ryokō suru koto* ‘nieustanne podróżowanie do różnych miejsc’) i krótka podróż (小旅行 *shōryokō* ‘krótka wycieczka’). Przykładami takiego obrazowania są: トリップ *torippu* ‘wycieczka’ (KO, SuDa, GJ), 南船北馬 *nansenhokuba* (KO, SuDa, GJ) ‘bezustanna wędrówka’, 長旅 *nagatabi* (KO, SuDa, GJ) ‘długa podróż’.

Innym profilem, widocznym też w dwóch analizowanych już językach, jest **profil intencjonalny**, choć w leksykografii japońskiej jest on realizowany tylko w aspekcie turystyczno-wypoczynkowym (おもに観光・慰安などの目的で *omo ni kankō/ian nado no mokuteki de* ‘głównie w celu zwiedzania, odpoczynku i tym podobnych’; 見物してまわること *kenbutsu shite mawaru koto* ‘zwiedzanie’), który ilustruje 旅行 *ryokō* (KaRu, KO, RuKe, SuDa, GJ). Zgodnie z tą obserwacją podróż w języku japońskim byłaby zatem nastawiona szczególnie na poznawanie i zwiedzanie.

Kolejnym profilem ujawniającym się w języku japońskim jest **profil podróży nastawionej na korzystanie ze środków lokomocji**. O ile w językach polskim i angielskim utrwalone są różne sposoby poruszania się z wykorzystaniem środków transportu, o tyle słownikowy obraz podróży w języku japońskim utrwała jedynie aspekty przemieszczania się drogą morską (船に乗ってする旅行 *fune ni notte suru ryokō* ‘podróż łodzią’) lub pieszo (徒歩で旅行すること *toho de ryokō suru koto* ‘podróżowanie na piechotę’). Przykładami takich wyrazów są 船旅 *funatabi* (KO, SuDa, GJ) ‘rejs’ i 膝栗毛 *hizakurige* (KO, SuDa, GJ) ‘piesza wycieczka’. W materiale leksykalnym nie odnajdujemy komponentów znaczeniowych utrwalających inne sposoby podróżowania. W tym kontekście jednak interesujący jest synonim 南船北馬 *nansenhokuba* (KO, SuDa, GJ) oznaczający dosłownie ‘na południe statkiem’ i ‘na północ konno’. Zgodnie z KO i SuDa złożenie to pochodzi z języka chińskiego, a zróżnicowanie znaczeń wynika z tego, że na południu kraju jest wiele rzek, co wymagało dawniej korzystania przede wszystkim

z łodzi, podczas gdy na północy – na terenach górzystych – była możliwa jazda konna (GJ). Problematyczne jest z kolei jednoznaczne ustalenie profilu wpisanego w leksem 羈旅/羈旅 *kiryo* (GaDa, KO, SuDa, GJ). W złożeniu występuje znak 羈 ‘cugle, wodze’, który sugeruje, że pierwotnie słowo odnosiło się do podróży odbywanej konno. Z czasem jednak doszło do zatarcia tego znaczenia i obecnie 羈旅/羈旅 *kiryo* znaczy w słownikach tyle co ‘zatrzymanie się w obcym domu jako gość’ (GaDa) lub po prostu ‘podróż’ (GJ).

Podobnie jak w leksykografii polskiej słowniki japońskie przechowują **profil podróży zorganizowanej** związanej z odpowiednio wcześniejszym przygotowaniem do niej (旅行会社などが企画する *ryokōgaisha nado ga kikaku suru* ‘zorganizowana przez biuro podróży’). Interesujące jest także podkreślenie znaczenia biura podróży (旅行会社 *ryokōgaisha*) w procesie planowania wyjazdu. Ten aspekt nie jest widoczny w dwóch pozostałych językach. Co więcej, eksponuje on turystyczno-wypoczynkowy aspekt *podróży* (旅 *tabi*). Podróżowanie może być ponadto pozbawione wcześniejszej organizacji i tak wyraz 鶉立ち *uzuradachi* reprezentuje podróż niezorganizowaną, nagłą (用意もなく急に旅立つこと *youi mo naku kyū ni tabidatsu koto* ‘nagle wyruszenie, bez przygotowania’). Należałoby z tym także wiązać pośrednio leksem 俄旅 *niwakatabi*, którego definicja sugeruje pewną spontaniczność podróżowania (急に思いだつてする旅 *kyū ni omoitattesuru tabi* ‘podróż, która nagle nam przyszła do głowy’).

Ostatnim profilem *podróży* widocznym w leksykografii japońskiej jest **profil materialny** ukierunkowany w szczególności – podobnie jak w języku angielskim – na wyjazdy luksusowe (豪勢な *gōsei na* ‘luksusowa’). Ilustruje go leksem 大名旅行 *daimyō ryokō* (KO, SuDa, GJ) ‘podróżowanie w luksusie’, oznaczający również podróż realizowaną z pieniędzy podatników. To ostatnie znaczenie, wcześniejsze, nawiązuje do dosłownego rozumienia wspomnianego złożenia jako ‘podróż *daimyo*’, tj. podróż japońskiego księcia feudalnego.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy można zawrzeć w tabelarycznym zestawieniu podobieństw i różnic dostrzegalnych w profilowaniu *podróży* w trzech językach (tab. 1).

W analizowanym materiale słownikowym łącznie można wyróżnić dziewięć profili kształtujących obraz podróży. Przeprowadzone obserwacje udowadniają, że spośród wyróżnionych profili, pięć jest obecnych w każdym z trzech języków, co sugeruje, że językowy (słownikowy) obraz podróżowania w każdym z nich jest stosunkowo zbliżony. Na podstawie przeprowadzonych

Tabela 1. Zestawienie profili *podróży* w językach polskim, angielskim i japońskim

PROFILE			polSKI	angielski	japoński
1. profil spacialny			x	x	x
	1.1	etapy	x	x	
	1.2a	kierunki określone	x	x	x
	1.2b	kierunki nieokreślone	x	x	x
	1.3a	odległość (daleko)	x	x	x
	1.3b	odległość (blisko)	x		
	1.4	typ przestrzeni	x	x	
2. profil temporalny			x	x	x
	2.1a	czas określony	x	x	x
	2.1b	czas nieokreślony	x		
	2.2a	długość trwania (długo)	x	x	x
	2.2b	długość trwania (krótko)	x	x	x
	2.3	regularność	x	x	
	2.4a	tempo (szybko)		x	
	2.4b	tempo (powoli)		x	
3. profil intencjonalny			x	x	x
	3.1	określony cel	x	x	
	3.1a	cel wypoczynkowo-turystyczny	x	x	x
	3.1b	cel religijny	x	x	
	3.1c	cel zarobkowy i/lub służbowy	x	x	
	3.1d	cel naukowo-edukacyjny	x	x	
	3.2	cel nieokreślony lub brak celu	x		
	3.3	z zamiarem powrotu		x	
4. profil podróży nastawionej na korzystanie ze środków lokomocji			x	x	x
	4.1a	pojazdem drogą lądową	x	x	
	4.1b	samolotem	x	x	
	4.1c	statkiem	x	x	x
	4.1d	inne środki transportu	x	x	
	4.2	pieszo	x	x	x
5. profil antropocentryczny			x	x	
6. profil emocjonalny			x	x	
7. profil podróży nastawionej na przeżywanie przygód			x	x	x
8. profil podróży zorganizowanej			x		x
9. profil materialny				x	x

Źródło: opracowanie własne.

obserwacji można ponadto wnioskować, że choć w języku japońskim istnieją niemal wszystkie wyodrębnione profile (z wyłączeniem profili antropocentrycznego i emocjonalnego), to kształtujące je aspekty nie są tak bogato reprezentowane (por. tab. 1), a tym samym wypełnienie profili jest znacznie bardziej ograniczone w porównaniu do dwóch pozostałych języków. Trzeba jednak wspomnieć, że może to również wynikać ze struktury japońskich słowników, a nie braku większej liczby synonimów czy niepełnych definicji.

W badanych językach uwidaczniają się znacząco profile spacjalny i temporalny. Należy je zatem uznać za konstytutywne i niezbędne dla obrazowania podróżowania w języku w ogóle. Potwierdzenia tej obserwacji można także szukać w danych etymologicznych słów bazowych i niektórych synonimów¹¹. Zjawisko podróżowania istnieje bowiem zawsze w jakiejś przestrzeni i/lub czasie. Ważność tych kategorii – szczególnie spacjalnych – potwierdza też bogato reprezentowany w badanych językach profil podróży nastawionej na korzystanie ze środków lokomocji, które służą do przemieszczania się w różnych przestrzeniach (lądowej, morskiej, powietrznej). Warte zauważenia jest, że o ile w językach zachodnich uwidacznia się ruch z wykorzystaniem różnych środków transportu (mechanicznych i niemechanicznych), o tyle w języku japońskim w analizowanych definicjach synonimów podkreślone zostają jedynie drogi morska i lądowa (ograniczona do ruchu pieszo).

W obrazowaniu podróżowania w zgromadzonym materiale słownikowym zauważalnie zaznacza się też profil intencjonalny, a jednym z aspektów go tworzących i łączącym analizowane języki jest aspekt wypoczynkowo-turystyczny. Warto podkreślić, że jest on jedynym obserwowalnym aspektem w zebranych materiale japońskim wskazującym na celowość wyjazdów – języki polski i angielski cechuje zdecydowanie bogatszy zestaw cech. Przeprowadzone obserwacje pokazują zatem, że w językach ważne jest podkreślenie intencji planowanej podróży, która zawarta zostaje w strukturach semantycznych określonych synonimów. Z intencjonalnością podróży łączy się też niejako – obecny w językach angielskim i japońskim – jej profil materialny, uwypuklający aspekt ekonomiczny (szczególnie w wymiarze luksusowym) wynikający z potrzeb osób podejmujących wyjazd. Interesującym spostrzeżeniem wydaje się ponadto wytworzenie w badanych językach dwóch stosunkowo sprzecznych ze sobą profili – podróży zorganizowanej i podróży nastawionej na przeżywanie przygód (także spontanicznej, nagłej). Reprezentują one więc dwa odmienne modele podróżowania, nastawione na inne bodźce, cele

¹¹ Por. np. *podróż* od wyrażenia przyimkowego ‘po drodze’ (SeBor); *journey* z francuskiego *journalée* oznaczającego jednodniową podróż (OED); 旅 *tabi* z języka średniochińskiego, gdzie znak ten oznaczał ‘wyruszyć’ (np. w podróż [głównie wojsk]) (KO).

i potrzeby uczestników wyjazdów. W tym kontekście warto także zaznaczyć, że w językach polskim i angielskim na obrazowanie podróży składają się także profile dodatkowo akcentujące udział człowieka (jednostki lub grupy) i emocje towarzyszące mu w trakcie przemieszczania się.

Jak pokazują przeprowadzone analizy, obraz podróży zawarty w analizowanym materiale leksykalnym jest w znacznym stopniu rozbudowany. Podróż jest ujmowana nie tylko w kategoriach fizycznych – takich jak przestrzeń i czas – ale także takich, które są bliższe człowiekowi, wskazują na jego sprawczość, intencje i potrzeby. Co więcej, na podstawie prezentowanych analiz można zauważyć, że choć polski i angielski reprezentują odmienne porządki językowe i kulturowe, to cechuje je znaczne podobieństwo w konceptualizowaniu *podróży*, co również może wynikać z długich kontaktów językowych, szczególnie w ostatnich kilkunastu latach. Takiego stanu rzeczy można by także upatrywać w silnie rozwijającym się już w XVI- i XVII-wiecznej Europie ruchu turystycznym, tzw. *Grand Tour*, odnoszącym się ówczesnie zwłaszcza do podróży edukacyjnych (por. np. Mączak 1984; Podemski 2005). Wydaje się więc, że wciąż postępujący rozwój podróżowania i turystyki zrodził potrzebę precyzyjnego ujmowania tych zjawisk w języku, o czym może świadczyć znaczna liczba synonimów zgromadzonych wokół leksemów *podróż* i *journey*¹².

Zauważalne pokrywanie się profili w trzech badanych językach stoi niejako w pewnej opozycji do hipotezy Sapira-Whorfa o relatywizmie językowym, jeśli w językach tak odmiennych kulturowo udało się wytworzyć wiele zbliżonych profili tego samego zjawiska. Niemniej potwierdzenie tej tezy wymagałoby dalszych badań, pogłębionych też o analizę materiału etymologicznego oraz uwzględniających wpływ czynników społeczno-kulturowych. Co więcej, niniejsze rozważania wpisują się w pewnej mierze w trwające badania nad ekscerpowaniem wyrażen synonimicznych z definicji słownikowych, prowadzonych m.in. przez Tonga Wanga i Graema Hirsta (2009). Szczegółowe przyjrzenie się synonimom w trzech językach może stanowić także ułatwienie w pracach translacyjnych.

Źródła

- CALD – Walter E. (2005): *Cambridge Advanced Learner's Dictionary*. Cambridge.
 CD – *Cambridge Dictionary*, <<https://dictionary.cambridge.org/>>, dostęp: 02.04.22.
 GaDa – Tōdō A. (red.) (2001): 学研漢和大学典 *Gakken hanwa daijiten*. Tōkyō.

¹² W tym kontekście warto także przywołać artykuł Julii Murrmann (2013). Badaczka poddała analizie nazwy odmian współczesnej turystyki. Wyróżniła ponad 120 określeń oraz zaprezentowała techniki tworzenia nowych nazw.

- GJ – *GooJisho*, <<https://dictionary.goo.ne.jp/>>, dostęp: 22.03.22.
- KaRu – Hamanishi M., Oono S. (red.) (1981): 角川類語新辞典 *Kadokawa ruigo shinjiten*. Tōkyō.
- KO – Shimura I. (red.) (1991): 広辞苑 *Koujien*. Tōkyō.
- LDOCE – Mayor M. (red.) (2009): *Longman Dictionary of Contemporary English* (5th ed.). Harlow.
- LJK – Evans V. (2007): *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*. Kraków.
- MMD – *MacMillian Dictionary*, <<https://www.macmillandictionary.com/>>, dostęp: 22.03.22.
- MMT – *MacMillian Thesaurus*, <<https://www.macmillanthesaurus.com/>>, dostęp: 22.03.22.
- OED – *Oxford English Dictionary*, <<https://www.oed.com/>>, dostęp: 22.03.22.
- OxT – Urdang L. (1991): *The Oxford Thesaurus: An A–Z Dictionary of Synonyms*. Oxford.
- Rog – Roget P.M. (1856): *Thesaurus of English Words and Phrases, Classified and Arranged so as to Facilitate the Expression of Ideas and Assist in Literary Composition*. Edinburgh.
- RuDa – Shibata T., Yamada S. (red.) (2002): 類語大辞典 *Ruigo daijiten*. Tōkyō.
- RuKe – Yamaguchi T. (red.) (2003): 日本語大シソーラス—類語検索大辞典 *Nihongo daishisōrasu – ruigo kensaku dai jiten*. Tōkyō.
- SeBor – Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa.
- SJPDun – Dunaj B. (red.) (1996): *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- SJPSz – Szymczak M. (red.) (1978–1981): *Słownik języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa.
- SSWB – Skorupka S. (red.) (1957): *Słownik wyrazów bliskoznacznych*. Warszawa.
- SuDa – Matsumura A. (red.) (2005): スーパ一辞林 *Sūpā daijirin*. Tōkyō.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.) (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. Warszawa, <<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default>>, dostęp: 28.01.2022.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.) (2007–): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Warszawa, <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 28.01.2022.
- WSWB – Bańko M. (red.) (2005): *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*. Warszawa.

Literatura

- Bartmiński J., Chlebda W. (2008): *Jak badać kulturowo-językowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?* „Etnolingwistyka” 20, s. 11–27.
- Biłas-Pleszak E., Przyklenk E., Rejter A., Sujkowska-Sobisz K. (red.) (2018): *Wędrowka, podróż, migracja w języku i kulturze*. Katowice.
- Chlebda W. (2010): *Wstępne założenia analizy słownikowej w projekcie badawczym EURO-JOS*. [W:] *Etnolingwistyka a leksykografia*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 219–226.
- Cohen E. (1996): *The Sociology of Tourism: Approaches, Issues and Findings*. [W:] *The Sociology of Tourism. Theoretical and Empirical Investigations*. Red. Y. Apostolopoulos, S. Leivadi, A. Yiannakis. Londyn, s. 373–392.
- Dyzak A.S. (2015): *Leksykograficzny obraz różnic i zmian w postrzeganiu nietypowych zachowań seksualnych człowieka*. [W:] *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 103–126.
- Filar D. (2010): *Synonimia leksykalna w leksykologii i leksykografii polskiej*. „Roczniki Humanistyczne”. T. LVIII, z. 6, s. 41–57.
- Greń Z. (2010): *Słowniki przedmiotowe jako źródło w badaniach językowego obrazu świata*. [W:] *Etnolingwistyka a leksykografia*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 57–66.

- Grzegorzczukowa R. (1999): *Pojęcie językowego obrazu świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 39–46.
- Jack G.A., Phipps M. (2005): *Tourism and Intercultural Exchange: Why Tourism Matters?* Bristol.
- Kałasznik M. (2021): *Obraz lekarza w języku polskim (na podstawie danych leksykograficznych)*. „Prace Językoznawcze” XXIII/1, s. 199–213.
- Langacker R. (2013): *Essentials of Cognitive Grammar*. Oxford.
- Maćkiewicz J. (1999): *Co to jest „językowy obraz świata”*. „Etnolingwistyka” 11, s. 7–24.
- Mączak A. (1984): *Peregrynacje, wojaże, turystyka*. Warszawa.
- Murrmann J. (2013): *Le mille facce del turismo. Analisi delle innovazioni lessicali legate alle nuove forme di turismo*. „Acta Philologica” 44, 113–124.
- Piotrowski T. (2010): *Słowniki w badaniach językowego obrazu świata*. [W:] *Etnolingwistyka a leksykografia*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 49–56.
- Podemski R. (2005): *Socjologia podróży*. Poznań.
- Rancew-Sikora D. (red.) (2009): *Podróż i miejsce w perspektywie antropologicznej*. Katowice.
- Skorupka S. (1953): *Z zagadnień leksykografii. I. Synonimika*. „Poradnik Językowy” 2(107), s. 7–14.
- Skubalanka T. (1970): *Problemy synonimii poetyckiej*. [W:] *Studia z teorii i historii poezji*. Red. M. Głowiński. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 429–445.
- Sroka-Grądział A., Stoch N. (2021): *Słownikowy obraz chi ‘jeść’ w leksykografii chińskiej i tajwańskiej*. „Prace Językoznawcze” XXIII/3, s. 177–196.
- Stringer C., McKie R. (1997): *African exodus: The origins of modern humanity*. Nowy Jork.
- Tokarski R. (2001): *Słownictwo jako interpretacja świata*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 343–370.
- Wang T., Hirst G. (2009): *Extracting synonyms from dictionary definitions*. [W:] *Proceedings of the International Conference RANLP-2009*, s. 471–477.
- Waszakowa K. (2009): *Perspektywy badań porównawczych w zakresie semantyki leksykalnej w świetle językoznawczych teorii kognitywnych*. „LingVaria” 1(7), s. 49–64.
- Żmigrodzki P. (2010): *Definicja leksykograficzna a opis języka – ćwierć wieku później. Jeszcze o roli naiwnego obrazu świata w definiowaniu*. [W:] *Etnolingwistyka a leksykografia*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 33–40.

Elwira Kaczyńska

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4545-1927>

e-mail: elwira.kaczynska@uni.lodz.pl

Krzysztof Tomasz Witczak

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8895-974X>

e-mail: krzysztof.witczak@uni.lodz.pl

Higiena jamy ustnej u Celtiberów w świetle źródeł literackich i językoznawstwa historyczno-porównawczego

Celtiberian oral hygiene in light of literary sources and historical-comparative linguistics

Abstrakt

Greccy i łacińscy autorzy (np. Diodor Sycylijski, Strabon, Katullus, Apulejusz) zgodnie informują, że Celtiberowie, Kantabrowie i ich najbliżsi sąsiedzi używali uryny do mycia zębów, jamy ustnej i całego ciała. Uzupełnieniem tej antycznej konstatacji są dane leksykalne języków celtyckich. Staroiryjski wyraz *mún* ‘mocz’ (< pcelt. **mūnos*) został utworzony za pomocą sufiksu **-no-* od rdzenia pie. **meuH-* : **muH-* ‘myć’ (por. psł. **myti* ‘myć’), co oznacza, że goidelscy Celtowie uznawali urynę za środek do mycia. W słownictwie brytońskich Celtów funkcjonują inne apelatywy: wal. *troeth* ‘ług, mocz, kąpiel’, *trwnc* ‘mocz, ług’, bret. *troaz* ‘mocz’, motywowane przez formy werbalne oznaczające czynność kąpieli lub mycia, por. stir. *fo-thrucid* ‘kąpie’, lit. *trenkù*, *triñkti* ‘myć włosy, myć owoce’ (< pie. **trek-*, **trenk-*). Jak dokumentuje materiał językowy, uryna była uważana za środek do mycia lub kąpieli w świecie dawnych Celtów. Dokładnym odpowiednikiem strukturalnym prasłowiańskiego wyrazu **mydlo* ‘mydło’ jest wedyjski termin *mútram* ‘mocz, uryna (zwierzęca)’. Oba te słowa, podobnie jak stir. *mún* ‘mocz’, są derywatami utworzonymi od indoeuropejskiego rdzenia werbalnego **muH-* ‘myć’. Można zatem mniemać, że mocz był stosowany jako środek do mycia nie tylko u Celtów, ale także u Indoirańczyków.

Słowa kluczowe: Celtiberowie, etymologia, kultura indoeuropejska, literatura grecko-rzymska, medycyna antyczna, mycie, słownictwo celtyckie, uryna

Abstract

Greek and Roman writers (e.g. Diodorus Siculus, Strabo, Catullus, Apuleius) agree that the Celtiberians, the Cantabrians and their neighbour tribes used urine to brush their teeth and wash the entire body. Celtic vocabulary confirms this ancient observation.

The Old Irish word *mún* ‘urine’ (< Proto-Celtic **mūnos*) was formed by the suffix **-no-* from the Proto-Indo-European verbal root **meuH-*: **muH-* ‘to wash’ (cf. Proto-Slavic **myti* ‘id.’), which means that the Goidelic Celts considered urine a means of washing. Slightly different appellatives are found in Brythonic Celtic: Welsh *troeth* ‘lye, urine, bath’, *trwnc* ‘urine, lye’, Bret. *troaz* ‘urine’, motivated by verbal forms denoting the activity of washing or bathing, cf. OIr. *fo-thrucid* ‘s/he bathes’, Lithuanian *trenkù*, *triñkti* ‘to wash one’s hair, wash fruit’ (< PIE. **trek-*, **trenk-*). The lexical material shows that urine was considered an appropriate substance for washing or bathing in the ancient Celtic world. The exact structural equivalent of the Proto-Slavic word **mydlo* ‘soap’ is Vedic *mūtram* ‘urine’. Both of these words, similarly to OIr. *mún* ‘urine’, derive from the Proto-Indo-European root **muH-* ‘to wash’. It can therefore be assumed that urine was used as a washing liquid not only by the Celts, but also by the Indo-Iranians.

Keywords: ancient medicine, Celtiberians, Celtic vocabulary, etymology, Greek-Roman literature, Indo-European culture, urine, washing

1. Wprowadzenie

Ludy starożytne w rozmaity sposób dbały o higienę jamy ustnej. Najczęściej po posiłku płukały usta wodą, a do czyszczenia zębów i dziąseł używały proszku (zwanego po łacinie *dentifricium*), sporządzonego na bazie substancji roślinnych, popiołu lub pumeksu (Hirschmann 1999: 627–628). Niektóre zwyczaje dotyczące pielęgnacji zębów wywoływały u starożytnych Greków i Rzymian niesmak, a nawet zdecydowany sprzeciw. Dotyczy to zwłaszcza rozpowszechnionego u Celtiberów i Kantabrow sposobu dbania o higienę ciała i jamy ustnej.

Historyk i mitograf grecki Diodor Sycylijski (ok. 80 – ok. 20 p.n.e.) w dziele pt. *Biblioteka historyczna* skrupulatnie opisuje zwyczaje Celtiberów, uwydatniając zwłaszcza ich praktykę mycia ciała i jamy ustnej za pomocą uryny (*Bibl.* V 33, 5):

Ἰδιον δέ τι καὶ παράδοξον νόμιμον παρ’ αὐτοῖς ἔστιν· ἐπιμελεῖς γὰρ ὄντες καὶ καθάρειοι ταῖς διαίταις ἐν ἔργον ἐπιτηδεύουσι βάναυσον καὶ πολλῆς ἀκαθαρσίας κεκοινωνηκός· παρ’ ἕκαστα γὰρ τὸ σῶμα λούσιν οὐρῷ, καὶ τοὺς ὀδόντας παρατρίβοντες ταύτην ἡγοῦνται θεραπείαν εἶναι τοῦ σώματος.

Panuje u nich [tj. Celtiberów] pewien osobliwy i zadziwiający zwyczaj: choć są schludni i czyści w codziennym życiu, jedna przyziemna czynność, którą wykonują, wiąże się z brakiem higieny; przy każdej bowiem okazji obmywają ciało uryną, nacierają [nią] zęby i traktują to jako pielęgnację ciała (tłum. I. Musialska 2018: 49).

Uważa się, że Diodor Sycylijski, podobnie jak późniejszy odeń Strabon, przejął informacje o ludach celtyckich z zachowanego fragmentarycznie dzieła etnograficzno-geograficznego Posejdoniosa z Rodos (ok. 135–51 p.n.e.) pt. *O Oceanie i przylegających doń ziemiach*.

Celtiberyjska pielęgnacja zębów i jamy ustnej za pomocą uryny znana była nie tylko Grekom, lecz także Rzymianom. Gajusz Waleriusz Katullus (ok. 87 – ok. 54 p.n.e.), wybitny poeta neoterycki epoki cycerońskiej, w dwóch utworach lirycznych (c. XXXVII i XXXIX) gwałtownie atakuje pochodzącego z Celtiberii Egnacjusza, rywala o względy ukochanej Klodii, opiewanej pod imieniem Lesbii¹. Katullus bezpardonowo drwi z konkurenta, wyśmiewając przede wszystkim jego „zęby myte hibernijskim moczem” (c. XXXVII, w. 20: *dens Hibera defricatus urina*). Tekst łacińskiego oryginału brzmi następująco:

Carmen XXXVII

Salax taberna vosque contubernales,
 a pilleatis nona fratribus pila,
 solis putatis esse mentulas vobis,
 solis licere, quidquid est puellarum
 confutuere et putare ceteros hircos?
 an, continenter quod sedetis insulsi
 centum an ducenti, non putatis ausurum
 me una ducentos irrumare sessores?
 atqui putate; namque totius vobis
 frontem tabernae sopionibus scribam.
 puella nam mi, quae meo sinu fugit,
 amata tantum quantum amabitur nulla,
 pro qua mihi sunt magna bella pugnata,
 consedit istic. hanc boni beatique
 omnes amatis, et quidem, quod indignum est,
 omnes pusilli et semitarii moechi;
 tu praeter omnes une de capillatis,
 cuniculosae Celtiberiae fili,
 Egnati, opaca quem bonum facit barba
 et dens Hibera defricatus urina.

Przytoczmy poniżej polski przekład 37. pieśni Katullusa:

Łajdacka karczmo i karczemne lotry,
 W dziewiątym domu od świątyni Braci,
 Myślicie, że wy jedni tylko macie
 Kutasy i możecie rznąć dziewczyny,
 A wszystkich innych macie za baranów?
 Myślicie, że nie mogę wam powiedzieć,
 Jak razem tam siedzicie, stu lub dwustu,
 Żebyście w dupę mnie pocałowali?

¹ Ponieważ Klodia obracała się wśród bohemy artystycznej republikańskiego Rzymu, można podejrzewać, że Egnacjusz (rodem z Celtiberii) był kolegą Katullusa po piórze. Współcześni badacze identyfikują go z rzymskim epikiem, tworzącym poematy filozoficzne (Lee 1991: 159; Godwin 2007: 156; Ellis 2010: 104). Zachowały się dwa fragmenty z zaginionego dzieła Egnacjusza zatytułowanego *De rerum natura* (Blänsdorf 1995: 143–144).

I owszem! Zobaczycie, jak wyjdziecie,
 Co będzie na tej budzie napisane! ...
 Ta moja nade wszystko ukochana,
 O którą przyszło staczać krwawe boje,
 Ta moja panna mnie pozostawiła
 I tutaj z wami siedzi, głupie dranie,
 A wszyscy z nią robicie same świństwa,
 Prostacy, rozpustnicy, ulicznicy –
 a zwłaszcza, ty włochaty Celtyberze,
 Królików kraju synu, Egnacjuszu,
 Co byłbyś niczym bez tej wielkiej brody
 I zębów po ibersku mytych w sikach.
 (tłum. Jacek Wójcicki 1990: 76–80)

W innym utworze (c. XXXIX) poeta z Werony szydzi z ekscentrycznego zachowania Egnacjusza, który „białe ma zęby” (*candidos habet dentes*)² i z tego powodu bez przerwy się śmieje. Uśmiech odsłaniający garnitur śnieżnobiałych zębów nie znika nawet w sytuacjach, które wymagają zachowania powagi i umiaru, np. podczas uroczystości pogrzebowych czy rozpraw sądowych. Inwektywa kończy się następującą puentą (c. XXXIX, w. 17–21):

Ale tyś Celtyber! W celtyberskim kraju,
 Co w noc nasiusiają, tym, gdy rano wstają,
 Zęby swe i dziąsła czyścić zwyczaj mają.
 Im tve zęby zatem świecą piękniej, jaśniej,
 Tym więcej ty co dzień moczu pijesz właśnie
 (tłum. A. Świderkówna 2005: 38–39).

Przytoczmy gwoli skrupulatności oryginalny utwór łaciński *in extenso* wraz z jego polskim przekładem:

Carmen XXXIX

Egnatius, quod candidos habet dentes,
 renidet usque quaque. si ad rei ventum est
 subsellium, cum orator excitat fletum,
 renidet ille; si ad pii rogum fili
 lugetur, orba cum flet unicum mater,
 renidet ille. quidquid est, ubicumque est,
 quodcumque agit, renidet: hunc habet morbum,
 neque elegantem, ut arbitror, neque urbanum.
 quare monendum est te mihi, bone Egnati.
 si urbanus esses aut Sabinus aut Tiburs
 aut pinguis Umber aut obesus Etruscus

² Mocz zawiera amoniak, znany środek wybielający, który w niskim stężeniu (ca. 20–40 mmol na dobę) może skutecznie wybielać zęby i powstrzymać ich przebarwienie (Geissberger 2010: 6; Perdigão 2016: 170). Warto dodać, że nowożytni dentyści używali sody amoniakalnej (węglanu sodu) do wybielania zębów.

aut Lanuvinus ater atque dentatus
aut Transpadanus, ut meos quoque attingam,
aut quilubet, qui puriter lavit dentes,
tamen renidere usque quaque te nollem,
nam risu inepto res ineptior nulla est.
nunc Celtiber es: Celtiberia in terra,
quod quisque minxit, hoc sibi solet manere
dentem atque russam defricare gingivam;
ut quo iste vester expolitior dens est,
hoc te amplius bibisse praedicet loti.

Pieśń 39

Że zęby śnieżnobiałe ma Egnacjusz,
Na każdym kroku śmieje się z wszystkiego,
Gdy w sądzie mówca łzy wyciska z oczu,
On śmieje się. Gdy płaczą w krąg, bo matka
Nad stołem jedynaka oplakuje,
on śmieje się, cokolwiek by się działo,
Cokolwiek by sam robił. To choroba,
Przeciwna wychowaniu i ogłódzie,
Więc muszę cię napomnieć, mój kochany –
Bo gdybyś był Sabinem, Tyburczykiem,
Opasłym Umbryjczykiem czy Etruskim,
Lanuwijczykiem śniadym był, zębatym,
Lub tym zza Padu (by i swoich wspomnieć),
Kimkolwiek z tych, co dbają też o zęby,
Nie ryczałbyś tak wszędzie z każdej rzeczy,
Bo nic głupszego od głupiego śmiechu.
Lecz jesteś Celtyberem – no, w twych stronach
Jest zwyczaj, że szorują zęby, dziąsła,
Dokładnie tym, czym rano się odleją.
Wiadomo więc: tym bielsze twoje
Zęby, im więcej swoich sików się napiłeś.
(tłum. J. Wójcicki 1990: 81–83)

Katullus po raz wtóry sygnalizuje, że Celtiberowie używali uryny do porannej higieny jamy ustnej (O'Bryhim 2018: 356). Za pomocą argumentacji przeciwstawnej uwydatnia dosadnie, że zupełnie inaczej postępowała ludność starożytnej Italii, która miała zwyczaj czystą wodą płukać zęby i usta (w. 14: *puriter lavit dentes*). Tak czynili Rzymianie, mieszkańcy Tyburu i Lanuwium, czyli antyczni Latynowie, a nadto Sabinowie, Etruskowie, Umbrowie i wszystkie ludy północnoitalskie, mieszkające po drugiej stronie Padu, w tym także pobratymcy poety, tj. mieszkańcy antycznej Werony.

Słynny grecki pisarz Strabon z Amasei (ok. 68 p.n.e. – ok. 26 n.e.) w dziele pt. *Geografia* (III 4, 16) wspomina o wykorzystaniu uryny do mycia ciała oraz zębów przy opisie antycznej Iberii. Zwyczaj ten przypisuje Kantabrom

oraz ich sąsiadom (czyli również Celtiberom). Przytoczmy stosowny fragment w oryginale i w tłumaczeniu polskim:

ει μή τις οἶεται πρὸς διαγωγὴν ζῆν τοὺς οὔρω λουομένους ἐν δεξιαμεναῖς παλαιουμένῳ,
καὶ τοὺς ὀδόντας σμηχόμενους καὶ αὐτοὺς καὶ τὰς γυναῖκας αὐτῶν, καθάπερ τοὺς
Καντάβρους φασὶ καὶ τοὺς ὀμόρους αὐτοῖς.

Chyba nikt nie sądzi, że dla przyjemności żyją ci, którzy myją się uryną, długo przechowywaną w zbiornikach, czyszczą nią nawet zęby, co czynią mężczyźni i ich kobiety, jak to opowiadają o Kantabrach i ich sąsiadach (tłum. H. Gesztoft 1990: 38).

O myciu zębów uryną wspomina również Lucjusz Apulejusz z Madaury (ok. 125 – ok. 175 n.e.), przywołując jako autorytet w tej sprawie poetę z Werony: „Kalpurnianowi [...] o wiele bardziej by przystało, zgodnie z plugawym zwyczajem Hiberów, własną uryną – jak mówi Katullus – «myć zęby i czerwone dziaśła»” (Sękowski 1975: 20–21). Należy zaznaczyć, że Apulejusz przypisuje zwyczaj wykorzystania moczu do mycia zębów i dziaśel Hiberom, czyli zapewne wszystkim ówczesnym ludom Półwyspu Iberyjskiego.

Dostępne źródła literackie (Diodor Sycylijski, Strabon, Katullus, Apulejusz) dość zgodnie opisują (podążając prawdopodobnie za Posejdoniosem z Rodos) praktyki Celtiberów i Kantabrow dotyczące higieny. Usta i zęby płukano wykorzystując urynę. Dowiadujemy się ponadto, że moczem myto inne części ciała. Czyniły tak zarówno kobiety, jak i mężczyźni pochodzący z celtyckiej Hiszpanii.

2. Celtycki materiał leksykalny

Słownictwo udokumentowane w celtyckich językach wyspowych stanowi doskonale uzupełnienie historyczno-literackiej konstatacji o wykorzystywaniu uryny jako płynu do mycia ciała, zębów i jamy ustnej. Przede wszystkim należy odnotować, że w języku staroiryjskim funkcjonował wyraz *mún* oznaczający ‘mocz’ (< pcelt. goidelskie **mū-nos*) (Vendryes 1959: M-75; Pokorny 1959: 741; Matasović 2009: 281), którego kontynuantami są gael. *mùn* ‘mocz’ oraz ma. *moon* m. ‘mocz, siki, zwierzęca uryna [urine, piss, animal water]’. Powyższe leksemy zostały utworzone za pomocą sufiksalnego formantu **-no-* od praindoeuropejskiego rdzenia werbalnego **meyH-* : **muH-* ‘myć’, por. stesł. *myti* ‘myć’, ch. *mīti*, cz. *mýti*, ros. *мыть* ‘ts.’ (< psł. **myti* ‘myć’); stprus. *au-mū-snan* acc. sg. ‘obmycie [Abwaschung]’ (< bsł. **au-mū-*, por, stesł. *umyti*, pol. *umyć*³), co jednoznacznie dowodzi, że w pojęciu

³ W językach wschodniobałtyckich pojawia się stopień apofoniczny **mouH-* (← pie. **meyH-* : **muH-*), por. łot. *māvu*, *maūt* ‘zanurzać się (w wodzie); płynąć; nurkować’ (Smoczyński 2007: 378; 2018: 764). Inne odpowiedniki bałtyckie występują z przyrostkiem

goidelskich Celtów mocz był uważany za środek do mycia (Buck 1949: 274; Vendryes 1959: M-75; Matasović 2009: 281). Staroiryjski rzeczownik *mún* ‘mocz’ stał się podstawą do utworzenia czasownika faktytywnego, doskonale poświadczonego w leksyce goidelskich Celtów: stir. *mūnigim* ‘sikam, oddaję mocz [gl. mingol]’, śrir. *mūnaim* ‘siusiac [to piss]’, ir. *mūnaim* ‘oddawać mocz [to urinate]’, gael. *mūin* ‘szczać, oddawać mocz [to micturate, urinate]’, ma. *mooin*, *moon* ‘siusiac, oddawać mocz (o zwierzętach) [to piss, make animal water]’, *moont* ‘pissed’ (Vendryes 1959: M-75; Macbain 1998: 256; Matasović 2009: 281).

Warto w tym miejscu podkreślić, że wyżej wymienieni językoznawcy nie odwołują się do antycznych świadectw literackich poświęconych stosowaniu uryny w higienie dawnych Celtów, zasiedlających w starożytności Półwysep Iberyjski, m.in. Celtiberów i Kantabrow.

Dwa inne co do pochodzenia apelatwy oznaczające ‘mocz’ (a nadto ‘ług, środek do prania’ lub ‘kąpiel’) występują w językach walijskim i bretońskim, czyli w słownictwie brytońskich Celtów:

- (1) Wal. *troeth* m. / f. ‘ług, mocz, kąpiel’, śrbret. *troaz* f. ‘mocz’, bret. *troazh* m. ‘ts.’ (Matasović 2009: 357) < pcelt. **troktā* f. / **troktos* m. ‘mocz; środek do mycia lub prania’;
- (2) Wal. *trwnc* m. ‘mocz, ług’, bret. *stroñk*, *stronk* m. ‘odchody’ (< pcelt. **tronkos* m. ‘mocz’, pierwotnie ‘środek do mycia lub prania’). Inicjalna spółgłoska *s-* w języku bretońskim pojawiła się wtórnie, przypuszczalnie pod wpływem stfr. *estron* ‘kał, gówno’⁴ lub ewentualnie łac. *stercus* n. ‘odchody zwierząt domowych, gnój, nawóz’, choć Ranko Matasović (2009: 357) na bazie błędnego zestawienia z powyższym wyrazem łacińskim (skądinąd zupełnie inaczej zbudowanym) zakłada archetyp pcelt. **stronkos* m. w sensie ‘kał [excrement]’. Postulowana przezeń rekonstrukcja praceltyckiej formacji, podobnie jak restytucja pierwotnego znaczenia, są niemożliwe do przyjęcia, bo pozostają w niezgodzie z walijskim materiałem leksykalnym.

Oba brytońskie terminy są motywowane przez formy werbalne oznaczające czynność kąpieli lub mycia, np. wal. *trochi* ‘kąpać’⁵. W językach goidelskich

kauzatywnym **-d-*: łot. *maudāt* ‘zanurzać (kogoś) w wodzie, pławić’, forma iteratywna *maūdināt* ‘pławić’; lit. *māudyti* ‘kąpać (kogoś), myć’ (< pb. **māud-* < **mouH-d^h-eje-*).

⁴ Niektórzy badacze uznają bret. *stronk* ‘odchody’ za zapożyczenie ze stfr. *estron* ‘kał, gówno’ (Deshayes 2003: 700).

⁵ Wal. *trochi* ‘kąpać’ reprezentuje praceltyckie verbum desiderativum **trok-s-eje-* ‘chcieć umyć (siebie lub kogoś)’ (Pedersen 1909: 124). Dodać wypada, że brytońskie czasowniki wyrażające sens ‘oddawać mocz [to urinate]’ (wal. *throethi*, bret. *troaza* ‘ts.’ < pcelt. **troktā-je-*) mają charakter jawnie faktytywny (denominalny) i są wtórnie urobione od formacji

i brytońskich pojawiają się ponadto prefiksalne derywaty zawierające ten sam pierwiastek **trok-* / **tronk-*, por. stir. *fo-thrucid* ‘kąpie (kogoś)’, śrbret. *gou-zroncquet* ‘kąpie (kogoś), myje’ (< pcelt. **ufo-tronketi* 3 sg.). Sens ‘kąpiel, mycie’ był niewątpliwie pierwotny, co potwierdzają dodatkowo dane bałtyckie, por. lit. *trenkù, trinkaũ, triñkti* ‘myć włosy; myć owoce’ (< pie. **trenk-*) (Leskien 1884: 352; Pedersen 1909: 124; Smoczyński 2007: 686; 2018: 1512). W łotewskiej frazie *galvu trīt* ‘myć głowę, włosy’ (Smoczyński 2007: 689; 2018: 1519) nastąpiło regularne uproszczenie grupy konsonanctycznej **-nkt-* i wydłużenie samogłoski rdzennej spowodowane zanikiem spółgłoski nosowej (lot. *trīt* = lit. *triñkti* < pbałt. **trink-tēi* inf. ‘myć’ < pie. **trek-* ‘kąpać, myć’, z infiksem nosowym **trenk-* / **trŋk-*).

Materiał językowy potwierdza zatem, że w świecie Celtów mocz był traktowany jako środek do mycia lub płyn do kąpieli. Jeżeli to spostrzeżenie zestawimy z jednomyślną dokumentacją literacką i historyczną (Diodor Sycylijski, Katullus, Strabon, Apulejusz), dotyczącą Celtiberów, Kantabrow i ich sąsiadów, to musimy przyznać, że urynę do celów higieny jamy ustnej i całego ciała wykorzystywali nie tylko Celtowie kontynentalni (m.in. Celtiberowie, Kantabrowie), lecz także Celtowie wyspowi (m.in. goidelscy Iryjczycy, brytońscy przodkowie Walijszczyków i Bretonów).

3. Łaciński apelatyw *lōtium* ‘mocz, uryna’ w świetle etymologii

W zasobie leksykalnym języka łacińskiego funkcjonował od czasów Kato Starszego (234–149 p.n.e.) wyraz *lōtium* używany na określenie moczu ludzkiego i zwierzęcego, który z biegiem czasu został uznany za wulgaryzm. To słowo, niewątpliwie w tej właśnie funkcji, wykorzystał Katullus w inwektywie na Egnacjusza (c. XXXIX, w. 21: gen. sg. *lōtī*). Termin *lōtium* n. ‘mocz, uryna zwierzęca’, zaczerpnięty niechybnie z mowy ludowej, jest motywowany czasownikiem łac. *lāvō, -āre* (względnie *lāvō, -ēre*) ‘czyścić przez mycie, obmywać, myć, kąpać, prać’ (Walde, Hofmann 1938: 773–775, 822; Ernout, Meillet 2001: 344–346, 367; de Vaan 2008: 330–331). Derywaty z wokalizmem **ō* (< łac. **au*) dokumentują wymowę gminną, odmienną od literackiej (wielkomięskiej) (Leumann 1977: 72–73; Weiss 2009: 473–474), por. łac. lud. *lōtiō, -ōnis* f. ‘przemywanie, mycie’ vs. łac. *lāvātiō, -ōnis* f. ‘ts.’; łac. lud. *lōtor* m. ‘ten, co pierze coś, kąpie; ten, co oczyszcza’ vs. łac. (literackie) *lāvātor* m. ‘ten, kto pierze bieliznę’.

nominalnych desygnujących ‘mocz, urynę’, por. wal. *troeth* f./m. ‘mocz’, wtórnie ‘ług, kąpiel’, śrbret. *troaz* f. ‘mocz’ (< pcelt. **troktā* f.).

Pierwotną semantykę wyrazu *lōtium* poprawnie wskazuje Izydor z Sewilli (ok. 560–636 n.e.), autor dzieła pt. *Etymologie* (XI 1, 138): *urina [...] vulgo lotium dicitur, quod eo lota, i.e. munda, vestimenta efficiuntur* „Mocz [...] jest pospolicie nazywany *lotium*, ponieważ dzięki niemu ubrania stają się wyprane (*lōta* = łac. klas. *lauta*), czyli czyste” (Krostenko 2001: 255, przyp. 81). Podkreśla się, że mocz już w starożytności był używany do czyszczenia tkanin z plam i tłuszczu (Wypustek 2018: 189; Wojciechowska 2021: 144).

Nie ma pewności, czy mocz na terenie Italii był stosowany do mycia ciała. Opierając się na świadectwie Katullusa, musimy stanowczo wykluczyć praktykę wykorzystywania uryny do higieny jamy ustnej przez ludy italskie, przynajmniej w dobie późnej republiki rzymskiej.

4. Indoirański materiał językowy

Zagadnienie użycia uryny do celów higienicznych należy poszerzyć o morfologiczną i semantyczną analizę wedyjskiego terminu *mūtram* n. ‘mocz, uryna (zwierzęca)’ (Monier-Williams 1999: 825), który jest dokładnym co do struktury odpowiednikiem prasłowiańskiego prototypu **mydlo* n. ‘mydło; środek służący do mycia’ (Uhlenbeck 1909: 144–145; Mayrhofer 1963: 663–664), por. cz. *mýdlo* n. ‘ts.’, śl. *mydlo* n. ‘mydło; substancja do mycia’, pol. (od XIV w.) *mydło* n. ‘substancja używana do mycia, prania’, ch. *mīlo* n. ‘mydło’, ros. *мыло* n. ‘mydło’ (Bańkowski 2000: 232; Boryś 2005: 343–344; Matasović 2014: 83; Mańczak 2017: 119). Słowiańskie słowa, podobnie jak stir. *mún* m. ‘mocz, uryna’ oraz wed. *mūtram* n. ‘ts.’, są derywatami od indoeuropejskiego rdzenia werbalnego **meuH-*: **muH-* ‘myć’, por. stcz. *mýti*, cz. *mýt*, śl. (od XVI w.) *myt*, ros. *мыть*, ch. *mīti* ‘myć’ (Bańkowski 2000: 231; Boryś 2005: 343; Sławski 2011: 91; Matasović 2014: 83; Králik 2015: 376; Mańczak 2017: 119). Indoaryjski wyraz jest poświadczony w sanskrycie jako *mūtram* n. ‘mocz, uryna’, a także w wielu językach średnio- i nowoindyjskich: pal. *mutta-* n. ‘mocz, uryna’, pkr. *mutta-* n. ‘ts.’; si. *muṭru* m. ‘uryna’, la. *mutr* m. ‘ts.’ (dial. *mūtur*), pen. *mūtar*, *mūt*, zpah. *muṭ!* n., dial. *mūc* ‘mocz, uryna’, kum. *mūt*, nep. *mut*, as. *mut*, beng. *mut*, or. *mūta*, bih. *mūt*, hin. *mūt* m. ‘uryna’, gu. *mūtar* n. (w mowie Dżajnów nastąpiło odkształcenie *mātrū karvū* ‘oddawać mocz’), m. *mūt* n. ‘uryna’, ko. *mūta*, sng. *mū* (< **muy*) ‘mocz, uryna’ (Geiger 1938: 17; Turner 1966: 590). Samskrycki leksem *mūtram* zachowali także palestyńscy, ormiańscy i europejscy Cyganie, por. cyg. pal. *mūtūr* ‘uryna’, arm. *mur-* ‘oddawać mocz’, eur. *muter* ‘mocz’, cyg. wal. *muter-sikać*, ‘oddawać mocz’, *mutār* ‘mocz’ (Sampson 1926: 237–238).

Ten sam indoirański termin funkcjonuje w językach nurystańskich (kafirskich), uznawanych przed wielu specjalistów za osobną (trzecią) podgrupę równorzędną z irańską i indoaryjską (Morgenstierne 1973: 327–343; Skalmowski 1986: 219). Materiał leksykalny ogranicza się do dwóch podstawowych języków kafirskich: aszk. *mútruk* ‘mocz, uryna’ (< pnur. **mūtraka*- ‘mocz, uryna’), kt. *gumstrāv* ‘uryna’ (< pnur. **gō-mūtrāka*- ‘uryna krowia’) (Turner 1966: 321, 590). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na języki dardyjskie, które niekiedy są bezpośrednio łączone z językami irańskimi, jak np. w dwutomowej monografii pt. *Języki indoeuropejskie* (Bednarczuk 1986), pomimo indoaryjskiego systemu fonologicznego i zasadniczo indyjskiego słownictwa. Istotnie, zajmują one jakąś pośrednią pozycję pomiędzy językami irańskimi i indoaryjskimi. Języki dardyjskie zachowały liczne ślady dawnego indoirańskiego archetypu, poddanego z reguły nielicznym zmianom fonetycznym, por. kal. *mūtra* ‘mocz, uryna’, phal. *mūtr* ‘ts.’, dam. *mūtr*, sawi *mutre* ‘ts.’, kaszm. *m^ath^ar* (dat. *m^atras*) ‘mocz, uryna’; baszk. *mūl* ‘mocz’, szum. *muλ*, gaw. *muλ*, wot. *mul* ‘ts.’ < pdard. **mūtra*- ‘mocz, uryna’ (Turner 1966: 590); paszai *mútruk* adi. ‘brudny, śmierdzący (o dziecku)’ < pdard. **mūtraka*- adi. ‘brudny, posikany, śmierdzący moczem’ (Turner 1966: 590); dam. *mitrōča* ‘pęcherz moczowy’ < pdard. **mūtriya-vattyaka*- (Turner 1966: 591); szina *šunūtur*, *šūṭ* m. ‘gatunek grzyba’ (stał bur. *šūtur* ‘ts.’) < pdard. **šunamūtra*-, dosłownie ‘psia uryna’ (Turner 1966: 726). Tu także należy (pomimo niewyjaśnionej metatezy spółgłoski płynnej) kaszm. *grimith* m. ‘uryna krowia [cow’s urine]’ < pdard. **gō-mūtriya*- (Turner 1966: 231).

Dyskutowany apelatyw funkcjonował niegdyś wśród ludności czysto irańskiej, por. aw. *mūθram* n. ‘odchody, nieczystość, brud’ (Bartholomae 1904: 1189)⁶ < pirań. **mūθram* n. ‘mocz, uryna’). Wydaje się, że irański leksem wcześniej uległ semantycznej deprecjacji i nie zachował się w językach nowoirańskich poza kilkoma niepewnymi etymologicznie wyjątkami, jak np. pszt. *mu* m. pl. ‘zanieczyszczone sadło’ (Morgenstierne 2003: 48; Edel’man 2015: 275–276).

Badacze wyrażają przekonanie, że indoirański archetyp **mūtram* n. ‘mocz, uryna’ poświadczał „the semantics of ‘means of washing’ typical for IIr. [= Indo-Iranian]” (Sadovski 2017: 582–583) i pierwotnie należał do kategorii nazw narzędzi (*nomina instrumenti*), sprowadzając się do praformy

⁶ W niektórych tłumaczeniach *Awesty* słowo *mūθram* (*Jasna* 48.10) było tłumaczone na bazie wedyjskiego odpowiednika *mūtram* jako ‘mocz [urine]’ (Wasson 1968: 32). Znaczenie ‘mocz [Harn]’ dla awestyjskiego apelatywu przyjmuje ostatnio Mayrhofer (1996: 366). Większość badaczy zakłada inną semantykę (‘odchody, nieczystości, faeces’), dokumentującą zdecydowaną pejoratywizację tego indoirańskiego słowa na skutek drastycznych przemian w mentalności, kulturze i religii irańskiej (Frisk 1962: 236; Flattery, Schwartz 1989: 6, 105).

pie. **muH-tlom* n. 'środek do mycia'. Nie ulega wątpliwości, że z tego samego lub bardzo podobnego prototypu wywodzi się także psł. **mydlo* n. 'mydło; substancja do mycia'⁷.

Zestawienie indoirkańsko-słowiańskie (wed. *mūtram* n. 'mocz, uryna (zwierzęca)', pirań. **mūθram* n. wobec psł. **mydlo* n. 'mydło, substancja, środek do mycia, prania') dowodzi, że indoirkańskie plemiona traktowały niegdyś mocz jako środek do mycia. Zapewne mamy tu do czynienia z jakąś pradawną tradycją, zachowaną na dwóch opozycyjnych krańcach zasięgu Indoeuropejczyków (nie tylko wśród Celtów, czyli najbardziej zachodnich potomków ludności praindoeuropejskiej, lecz także Indoirkańczyków, którzy zajmowali (i wciąż zajmują) tereny wschodnie, głównie azjatyckie (od Kaukazu przez Iran aż po Indie).

Cornelius C. Uhlenbeck (1909: 145) podaje, że w dawnych czasach mocz był stosowany jako środek do mycia („Harn ist ja bei vielen Völkern als Waschmittel gebraucht worden”), przywołuje zwyczaje Eskimosów, którzy używali uryny do mycia włosów i twarzy⁸, a także wspomina wykorzystanie moczu krowiego w urynoterapii, czyli niekonwencjonalnej metodzie leczniczej stosowanej w dawnych i nowożytnych Indiach. Istnieją liczne świadectwa rytualno-religijne dokumentujące stosowanie krowiej uryny jako rytualnego środka oczyszczającego w kulturze indyjskiej i irańskiej (Choksy 1989; Boyce 1991: 281–291).

Awestyjskie słowo *mūθram* n. 'odchody, nieczystość, brud' (< 'mocz, uryna') reprezentuje przykład znaczeniowej deprecjacji (pejoratywizacji)⁹, podobnie jak sła. *pomyje*, pol. *pomyje* n. pl. 'brudna woda; nieczystości' (pierwotnie 'to, co pozostaje po myciu'). Podobna zmiana semantyczna zaszła także w języku bretońskim, por. bret. *stroñk* m. 'odchody' wobec wal. *trwnc* m. 'mocz, ług' (< pcelt. **tronkos* m. 'mocz' < 'środek do mycia').

⁷ Uważa się, że prasłowiański przyrostek **-dlo*, tworzący prymarne *nomina instrumenti*, pojawił się na skutek oddziaływania spółgłoski laryngalnej (zwłaszcza pie. **h₂* oraz pie. **h₃*) na pierwotny sufixs pie. **-tlom* (Olsen 1988: 6, 37, 7, przyp. 10). Słusznie zatem Franciszek Sławski zakłada, że psł. **-dlo* „może kontynuować zarówno ie. **-tlo-* (> lit. *-klas*), jak i ie. **-dhlo-*” (Sławski 2011: 92).

⁸ Niektórzy badacze (np. Ellis 2010: 110) przywołują dawny zwyczaj eskimoski, zgodnie z którym „the Greenland females occasionally wash their hair and faces with their own urine, the odour of which is agreeable to both sexes, and they are well accustomed to it as this liquor is kept in tubs in the porches of their huts for use in dressing the deer and seal skins” (Richardson 1861: 304).

⁹ Do prehistorycznego porzucenia indoirkańskiego zwyczaju mycia ciała (i jamy ustnej) moczem przez wszystkie plemiona irańskie, a także do semantycznej pejoratywizacji wyrazu pirań. **mūθram* (dawniej 'mocz, uryna', potem 'odchody, nieczystości, brud'), mogły przyczynić się choroby przenoszone drogą płciową, por. szina *mōč* 'rzeżączka [gonorrhoea] < pdard. **mautra-* '*pertaining to urine' (Turner 1966: 599, nr 10369) ← pdard. **mūtra-* 'mocz, uryna'.

Błędnie się przypuszcza, że w językach germańskich występuje bliski odpowiednik wyrazów słowiańskich i indoirzańskich, zawierający przyrostek **-tro-* (Walde, Pokorny 1926: 249–250; Pokorny 1959: 741–743; Mann 1984–1987: 823–824), por. średniem. *modder* ‘szlam, błoto’ (stąd niem. *Modder* m. ‘błoto’), śrhol. *mod(d)er, moeder* ‘ts.’; hol. *modder* f. ‘błoto, brud’, afr. *modder* ‘błoto’; niem. (od XIV w.) *Moder* m. ‘zgnilizna, próchno, stęchlizna, zbutwiałość’, dial. ‘szlam, muł, błoto’, stąd czasownik denominalny *modern* ‘gnić, próchnieć, butwieć’ (< pgerm. **mūþra-* m. ‘szlam, błoto’). Etymolodzy podkreślają, że brakuje pewności, czy istotnie powyższe wyrazy germańskie należy kojarzyć ze słowiańską nazwą ‘mydła’ oraz indoirzańską nazwą ‘mocz’, gdyż niełatwo objaśnić rozbieżności semantyczne występujące pomiędzy nimi (Kluge, Seebold 1999: 564). Teoretycznie suponowana zmiana semantyczna mogła być rekonstruowana w następujący sposób: ‘środek do mycia lub prania’ > ‘brudna woda po myciu lub praniu’ > ‘brudna woda wylana na ziemię’ > ‘szlam, błoto’ > ‘zgnilizna, stęchlizna’. Istotną jednak trudność w zestawieniu form germańskich ze słowiańskimi i indoirzańskimi polega na nieobjaśnialnym zróżnicowaniu w odniesieniu do wokalizmu rdzennego (**ū* vs. **ū*) i rodzaju gramatycznego (m. vs. n.), por. pgerm. **mūþra-* m. ‘szlam, błoto’ vs. wed. *mūtram* n. ‘mocz’, pirań. **mūθram* n. ‘odchody, nieczystości’, psł. **mydlo* n. ‘mydło; substancja do mycia’. Wydaje się, że wymienione terminy germańskie, sprowadzające się do archetypu pgerm. **mūþra-* m. ‘szlam, błoto’, powinny być raczej zestawione z iryjskim apelatywem *mothar* ‘zalesione bagno [woody swamp]’ pod warunkiem, że ten ostatni sprowadza się do praformy pcelt. **mutros* m. ‘bagno, błoto’ (Marstander 1910: 410; Walde, Pokorny 1926: 250). Izoleksa celtycko-germańska (na bazie której można postulować pie. dial. **mutros* m. ‘bagno, błoto’) stoi w wyraźnej opozycji semantycznej, etymologicznej i słowotwórczej wobec powszechnie przyjętego zestawienia słowiańsko-indoirzańskiego (pie. dial. **muHtlom* n. ‘środek do mycia’, stąd znaczenia konkretne ‘mydło’ vs. ‘mocz’, wtórnie ‘odchody, nieczystości’).

Warto w tym momencie wspomnieć, że mocz ludzki lub zwierzęcy posiada takie składniki (np. amoniak, kwas moczowy), które chętnie wykorzystywano w dawnych wiekach m.in. do sporządzania ługu, czyli środka piorącego, co dokumentuje już w VII w. św. Izydor, biskup Sewilli, omawiając łacińskie słowo *lōtium* n. ‘mocz, uryna zwierzęca’ (< **lautium* ‘środek do mycia lub prania’). Użycie moczu do produkcji ługu potwierdzają także dane językowe (m.in. celtyckie, germańskie, bałtyckie itd.). Za ewidencję niech posłużą następujące przykłady oznaczające ‘ług’:

- (1) Wal. *troeth* f. 'ług, kąpiel' obok 'mocz' (< pcelt. **troktā* f. 'mocz' < 'środek do mycia', por. bret. *troaz* f. 'mocz');
- (2) Wal. *trwnc* m. 'ług' obok 'mocz' (< pcelt. **tronkos* m. 'mocz', por. bret. *stroñk* m. 'odchody, tj. mocz i kał');
- (3) Lit. *šármas* m. 'ług, używany przy praniu środek bielący', lot. *sařms* m. 'ług' oraz stprus. *sirmes* 'ług [gl. Lougel]' (< pbałt. **šármas* obok **širmēs*) stoją przypuszczalnie w etymologicznym związku z terminami germańskimi, np. stwniem. *harm* m. 'mocz, uryna', śrwniem. *harn* 'ts.', niem. *Harn* 'mocz', śrwniem. *hurmen* 'nawozić', śrdniem. *scharn* 'nawóz zwierzęcy' (Smoczyński 2007: 624–625; 2018: 1354). Jeżeli to objaśnienie jest poprawne, to rdzeń pie. **ker-* : **kor-* 'wypróżnić się; srać' musi być uznany za podstawę derywacyjną wyrazów bałtyckich i germańskich.

5. Podsumowanie

Przeprowadzona konfrontacja antycznych źródeł historyczno-literackich ze starannie wyselekcjonowanym i dogłębnie zanalizowanym materiałem leksykalnym, zaczerpniętym z języków celtyckich, italskich i indoirañskich, doprowadziła do zaproponowania następujących konkluzji:

1. Starożytni Celtowie (zasiedlający zarówno Półwysep Iberyjski, jak i Wyspy Brytyjskie) wykorzystywali urynę nie tylko do mycia zębów i jamy ustnej, ale także całego ciała. Ten zwyczaj dokumentują greccy i rzymscy autorzy w odniesieniu do Celtiberów i Kantabrow. Ślady wykorzystania moczu jako środka do mycia lub płynu do kąpieli zachowały się też w słownictwie goidelskich i brytońskich Celtów.

2. Łaciński wyraz *lōtium* n. 'mocz, uryna' (< **lautium* ← łac. *lāvō* 'czyścić przez mycie, obmywać, myć, kąpać, prać') dowodzi, że przodkowie Latynów mogli używać moczu jako środka do mycia lub prania. W dobie antycznej mocz był używany m.in. do sporządzania ługu, czyli naturalnego wybielacza stosowanego podczas prania zabrudzonej odzieży.

3. Wykorzystanie moczu (zwłaszcza uryny krowiej) do celów sanitarnych jest wysoce prawdopodobne u plemion indoirañskich, jak to wcześniej sugerowali niektórzy lingwiści na bazie etymologicznej interpretacji indoirañskiego wyrazu **mūtram* n. 'mocz' zestawionego z prasłowiańskim terminem **mydlo* n. 'mydło' (< pie. **muH-tlom* n. 'środek do mycia' ← pie. **meuH-* : **muH-* 'myć, kąpać kogoś'). Użycie moczu krowiego jako rytualnego środka oczyszczającego było kultywowane jeszcze XX w. w niektórych częściach Indii, gdzie krowy do dziś są uznawane za święte zwierzęta.

4. Mocz był łatwo dostępnym, a co ważniejsze (przy umiejętnym stosowaniu) dość skutecznym środkiem do mycia ciała oraz jamy ustnej, z pewnością bardziej użytecznym niż woda. W skład moczu wchodzi amoniak, czyli znany środek wybielający, który z powodzeniem mógł likwidować przebarwienia zębów i przywracać im naturalny kolor. Higiena jamy ustnej za pomocą moczu mogła gwarantować piękne, białe zęby i zdrowe dziąsła, jak to mimowolnie sugeruje poeta rzymski Gajusz Waleriusz Katullus.

Skróty językowe

afr. – afrikaans (afrykanerski); as. – asami; aszk. – aszkun; aw. – awestyjski; baszk. – baszkari; beng. – bengalski; bih. – bihari; bret. – bretoński; bsł. – bałtosłowiański; bur. – buruszański; ch. – chorwacki; cyg. – cygański a. romani (dialekty: arm. – armeński; eur. – europejski; pal. – palestyński; wal. – walijski); cz. – czeski; dam. – dameli; gael. – gaelicki (szkocko-gaelicki); gaw. – gawarabati; gl. – glosa; gu. – gudżarati; hin. – hindi; hol. – holenderski; kal. – kalasza; kaszm. – kaszmirski; ko. – konkani; kt. – kati; kum. – kumauni; la. – lahndi; lit. – litewski; łac. – łaciński; łot. – łotewski; m. – marathi; ma. – mański (manx); nep. – nepalski; niem. – niemiecki; or. – orija; pal. – pali, palijski; pbałt. – prabałtycki; pcelt. – praceltycki; pdard. – pradardyjski; pen. – pendżabi; pgerm. – pragermański; phal. – phalura; pie. – praindoeuropejski; pirań. – prairański; pkr. – prakryt; pnur. – pranurystański; pol. – polski; psł. – prasłowiański; pszt. – paszto (afgański); ros. – rosyjski; si. – sindhi; sła. – słowacki; sng. – singaleski; stcsł. – staro-cerkiewno-słowiański; stcz. – staroczeski; stir. – staroiryjski; stprus. – staropruski; stwniem. – staro-wysoko-niemiecki; szum. – szumaszti; śrhol. – średnio-holenderski; śrdniem. – średnio-dolno-niemiecki; śrwniem. – średnio-wysoko-niemiecki; wal. – walijski; wed. – wedyjski; wot. – wotaguri; zpah. – zachodni pahari.

Literatura

- Bednarczuk L. (red.) (1986): *Języki indoeuropejskie*. T. I. Warszawa.
- Blänsdorf J. (1995): *Fragmenta poetarum Latinorum epicorum et lyricorum praeter Ennium et Lucilium*. Stutgardiae et Lipsiae.
- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Buck C.D. (1949): *A Dictionary of Selected Synonyms in the Principal Indo-European Language. A Contribution to the History of Ideas*. Chicago.
- Boyce M. (1991): *Pādyāb and nērang: Two Pahlavi Terms Further Considered*. „Bulletin of the School of Oriental and African Studies” LIV, nr 2, s. 281–291.
- Choksy J.K. (1989): *Purity and Pollution in Zoroastrianism*. Austin.
- Deshayes A. (2003): *Dictionnaire étymologique du breton*. Douarnenez.
- Edel'man D.I. (2015): *Étymologičeskij slovar' iranskih ōzykov*. T. V. Moskwa.
- Ellis R. (2010): *A Commentary on Catullus*. London–Oxford.
- Ernout A., Meillet A. (2001): *Dictionnaire étymologique de la langue latine*. Paris.
- Flattery D.S., Schwartz M. (1989): *Haoma and Harmaline. The Botanical Identity of the Indo-Iranian Sacred Hallucinogen “Soma” and its Legacy in Religion, Language, and Middle Eastern Folklore*. Berkeley–Los Angeles–London.
- Frisk H. (1962): *Griechisches etymologisches Wörterbuch*. T. II. Heidelberg.
- Geiger W. (1938): *A Grammar of the Sinhalese Language*. Colombo.
- Geissberger M. (2010): *Introduction to Concepts of Esthetic Dentistry*. [W:] *Esthetic Dentistry in Clinical Practice*. Red. M. Geissberger. San Francisco, s. 3–8.

- Gesztoft H. (1990): *De Hispania antiqua (okres rzymski)*. Warszawa.
- Godwin J. (2009): *Catullus. The Shorter Poems*. Oxford.
- Hurschmann R. (1999): *Körperpflege und Hygiene*. [W:] *Der neue Pauly. Enzyklopädie der Antike*. Red. H. Cancik, H. Schneider. T. VII. Stuttgart, s. 627–629.
- Kluge F., Seebold E. (1999): *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. 23. Auflage. Berlin–New York.
- Králik L. (2015): *Stručný etymologický slovník slovenčiny*. Bratislava.
- Krostenko B.A. (2001): *Arbitria Urbanitatis: Language, Style, and Characterization in Catullus cc. 39 and 37*. „Classical Antiquity“ XX, nr 2, s. 239–272.
- Lee A.G. (1991): *The Poems of Catullus*. Oxford.
- Leskien A. (1884): *Der Ablaut der Wurzelsilben im Litauischen*. Leipzig.
- Leumann M. (1977): *Lateinische Laut- und Formenlehre*. München.
- Mann S.E. (1984–1987): *An Indo-European Comparative Dictionary*. Hamburg.
- Mańczak W. (2017): *Polski słownik etymologiczny*. Kraków.
- Marstander C. (1910): *Hibernica*. „Zeitschrift für celtische Philologie“ VII, s. 357–418.
- Matasović R. (2009): *Etymological Dictionary of Proto-Celtic*. Leiden–Boston.
- Matasović R. (2014): *Slavic Nominal Word-Formation. Proto-Indo-European Origins and Historical Development*. Heidelberg.
- Mayrhofer M. (1963): *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch des Altindischen*. T. II. Heidelberg.
- Mayrhofer M. (1996): *Etymologisches Wörterbuch des Altindischen*. T. II. Heidelberg.
- Monier-Williams M. (1999): *A Sanskrit-English Dictionary*. Delhi.
- Morgenstierne G. (1973): *Die Stellung der Kafirsprachen*. [W:] tegoż: *Indo-Dardica*. Wiesbaden, s. 327–343.
- Morgenstierne G. (2003): *A New Etymological Vocabulary of Pashto*. Wiesbaden.
- Musialska I. (2018): *Diodorus Siculus De Insulis (Bibliotheca Historica V) / Diodor Sycylijski O wyspach (Biblioteka historyczna V)*. Red. S. Dworacki. Tłum. I. Musialska. Komentarz L. Mrozewicz. Poznań.
- O'Bryhim S. (2018): *Egnatius as dux gregis (Catullus 37 and 39)*. „Classical Philology“ CXIII, s. 352–360.
- Olsen B.A. (1988): *The Proto-Indo-European Instrument Noun Suffix *-tloṃ and its Variants*. Copenhagen.
- Pedersen H. (1909): *Vergleichende Grammatik der keltischen Sprachen*. T. I. Göttingen.
- Perdigão J. (red.) (2016): *Tooth Whitening: An Evidence-Based Perspective*. Cham.
- Pokorny J. (1959): *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*. Bern–München.
- Richardson J. (1861): *The Polar Regions*. Edinburgh.
- Sadovski V. (2017): *The Lexicon of Iranian*. [W:] *Handbook of Comparative and Historical Indo-European Linguistics*. Red. J. Klein, B. Joseph, M. Fritz. Berlin–Boston.
- Sampson J. (1926): *The Dialect of the Gypsies of Wales*. Oxford.
- Sękowski J. (1975): *Apulejus: Apologia czyli w obronie własnej księgi o magii*. Warszawa.
- Skalmowski W. (1986): *Języki dardyjskie*. [W:] *Języki indoeuropejskie*. Red. L. Bednarczuk. T. I. Warszawa, s. 217–244.
- Ślowski F. (2011): *Słowotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska*. Kraków.
- Smoczyński W. (2007): *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. Wilno.
- Smoczyński W. (2018): *Lithuanian Etymological Dictionary*. T. I–V. Berlin.
- Świderkówna A. (2005): *Katullus. Poezje*. Tłum. A. Świderkówna. Wrocław.
- Turner R.L. (1966): *A Comparative Dictionary of the Indo-Aryan Languages*. London.
- Uhlenbeck C.C. (1909): *Etymologica*. „Indogermanische Forschungen“ XXV, s. 143–146.
- Vendryes J. (1959). *Lexique étymologique de l'irlandais ancien*. T. II. Dublin–Paris.
- Walde A., Hofmann J.B. (1938): *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*. T. I. Heidelberg.
- Walde A., Pokorny J. (1926): *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*. T. I. Berlin–Leipzig.

- Wasson R.G. (1968): *Soma: Divine Mushroom of Immortality*. New York.
- Weiss M. (2009): *Outline of the Historical and Comparative Grammar of Latin*. Ann Arbor.
- Wojciechowska B. (2021): *Mocz i jego charakterystyka w wybranych traktatach średniowiecznych*. „Almanach Historyczny” XXIII, nr 2, s. 143–155.
- Wójcicki J. (1990): *Gajusz Waleriusz Katullus. Poezje*. Tłum. J. Wójcicki. Warszawa.
- Wypustek A. (2018): *Imperium szamba, ścieku i wychodka. Przyczynek do życia codziennego w starożytności*. Warszawa.

Leszek Tymiakin

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1734-6377>

e-mail: lesztym@poczta.onet.pl

Figury afektywne w polskiej piosence

Affective figures of speech in Polish songs

Abstrakt

W artykule zostały opisane i poparte przykładami chwytły retoryczne, służące eksternalizacji emocji (*exclamatio*, *evidentia*, *sermocinato* i podobna do niego *prozopopeja*, *expolitio* oraz *similitudo*). W piosence, obok głównej roli konstytucyjnej, pełnią one dwa inne zadania: pierwsze wiąże się z nadawcą, drugie – z odbiorcą, przy czym oba wzajemnie się warunkują. Poza funkcją ekspresywną i impresywną, rola wspomagająca przypada funkcjom: amplifikacyjnej, motywacyjnej i estetycznej. Istotne, że na równi z muzyką urodę i wdzięk tych z zasady krótkich, wokalnie wykonywanych utworów funduje użyte w nich słowo, także to udanie wyrażające i generujące emocje.

Słowa kluczowe: piosenka, emocje, figury afektywne

Abstract

In the article, rhetorical devices which help to express external emotions are described and supported with examples (*exclamatio*, *evidentia*, *sermocinato* and similar *prosopopeia*, *expolitio* and *similitudo*). In the song genre, apart from the main constitutional role, these devices perform two other interdependent tasks: the first one is related to the sender, the second one – to the recipient. In addition to their expressive and conative functions, the supporting role is assigned to the following functions: amplifying, motivational and aesthetic. It is important that the beauty and charm of short, vocally performed pieces are to a large extent dependent on not only on the music but also on the words used in them to successfully express and engender emotions.

Keywords: song, emotions, affective figures of speech

1. Piosenki i emocje

Współcześnie i zgodnie z powszechnym doświadczeniem definiuje się piosenkę jako: 'krótki utwór muzyczny z tekstem słownym do śpiewu, składającym się zazwyczaj ze stałych melodycznie, ale różnych tekstowo zwrotek oraz powtarzającego się refrenu' (Wolański 2000: 176; zob. też: Rawik 2002; Łuszczkiewicz 2009). W dawniejszych objaśnieniach obserwuje się nierzadko silniejsze akcentowanie komponentów treściowych, a zwłaszcza przeznaczenia

małego wiersza lirycznego, bardzo krótkiego, który zwykle traktuje przyjemne tematy, do których dodaje się melodie, aby były śpiewane przy okazjach towarzyskich, jak przy stole, z przyjaciółmi, ze swą kochanką, a nawet samemu, aby na kilka chwil oddalić znudzenie, jeśli się jest bogatym, oraz aby lżej znosić nędzę, jeśli jest się biednym¹.

Z czasem powstało wiele odmian piosenek: wywodzących się z różnych środowisk i odpowiadających na bez większego trudu odczytywane potrzeby ludzkie oraz mających stosunkowo precyzyjnie określone cele. W dziejach polskiej kultury stałą bądź okresową popularność tych słowno-muzycznych całości zyskiwały takie ich formy, jak: przyśpiewki ludowe, szanty, szansonetki, romanse cygańskie, tęskne serenady, śmiałe karmaniole i patriotyczne roty, nabożne pieśni religijne, przyciszone kołysanki nucone dzieciom przez ich matki i opiekunki, piosenki kierowane do dorosłych, a wśród nich te, które przypisywano szlachcie albo uznawano za typowe dla mas pracujących, utwory bardziej „męskie” lub wyraźnie adresowane do kobiet, zarówno pełne patosu, jak i frywolne, poetyckie bądź popowe, różne. Pewne jest, że przez całe XX stulecie piosenka jako sposób wypowiedzi artysty sukcesywnie umacniała się (nie tylko w rodzimej) przestrzeni kulturowej, ulegając przy tym swoistej dywergencji/specjalizacji².

Niemalą rolę w sygnalizowanym procesie, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, odegrała gwałtownie rozwijająca się technika i technologia, które doskonaliły zapis i usprawniały dystrybucję. Paralelnie i nieco paradoksalnie ten sam czynnik w sporej mierze sprzyjał spadkowi znaczenia piosenki elitarniej – z dobrą muzyką i profesjonalnymi tekstami – trudniejszej w słuchaniu i rozumieniu, dedykowanej odbiorcy bardziej wymagającemu.

¹ Autorem tej charakterystyki zamieszczonej w *Słowniku muzycznym z 1767 r.* jest Jean-Jacques Rousseau (cyt. za: Panek, Terpiłowski 1978: 5).

² Por. uwagę Jana Poprawy (2000: 54), który przekonywał: „Oto w naszej przytomności piosenka – przez lata bastard świata sztuki, kundel, w którym łączą się w synkretyczną całość literatura, muzyka i aktorstwo – stała się najpotężniejszym ze zjawisk kulturalnych dwudziestego wieku. Na pewno jej popularność przerasta wszystko inne (gdzie tam kilkumilionowej widowni Wajdy czy Hoffmana mierzyć się z klientelą estradowego idola!)”.

Badacze problemu tu właśnie upatrują źródeł postępującego od kilku dekad jej symptomatycznego chronienia się w niszach, a równocześnie ekspansji piosenki utowarowionej, schlebającej gustom niekoniecznie szczególnie wyrafinowanym, rywalizującej na listach przebojów, doraźnie zalewającej rynek muzyczny, cenionej ze względu na wielotysięczny nakład płytowy, właściwej kulturze popularnej i od niej biorącej swoją nazwę (zob.: Paczoska, Osiński 2013 czy Pierzchała 2016: 181–182).

Bez względu jednak na typ piosenki, która od dawien dawna opowiadała głównie o miłości i pracy, ale też towarzyszyła ludziom w trakcie wykonywania innych, rozlicznych, z jakichś względów wartych utrwalenia aktywności, widziano w niej przede wszystkim sposób mówienia o smutkach i formę manifestowania przeżywanych radości, choć omawiany rodzaj twórczości (tak anonimowej, jak i imiennej) z powodzeniem służył wyrażaniu całego *spectrum* właściwych człowiekowi emocji (szerzej: Sachs 1981: 18–19). Te ostatnie – będąc spontanicznymi reakcjami jednostki na określony, wywołujący je bodziec – są klasyfikowane jako przyjemne lub nieprzyjemne oraz, co charakterystyczne, zawsze dopełniają proces wartościowania (patrz np.: Puzynina 2013; Tischner 2011)³. Do ich wzbudzenia wystarcza już sama tylko ewentualność/perspektywa, że dane zdarzenie może okazać się dla doświadczającego podmiotu dobre lub złe albo nawet, że kojarzy się podmiotowi z czymś dobrym lub złym. Ta poświadczana na co dzień zależność i prosty, dychotomiczny podział sprawiają, iż najczęściej mówi się o dwóch typach emocji: pozytywnych i negatywnych. Dopiero w ich obrębie dostrzega się wiele innych (szczegółowych), czego przykładem jest propozycja Władysława Lubasia (2003: 42), w której ramach badacz wymienia: a) aprobatę, uwagę, podziw, pieśczołliwość (przymilność), pobłażliwość, poufałość, radość, ubolewanie, współczucie, wzruszenie, żart jako emocje (i waloryzacje) dodatnie oraz b) agresję, dystans, gniew, grubiaństwo, ironię, irytację, lekceważenie, negację, niedowierzenie, niezadowolenie, nostalgię, obrazę, pogardę, rozczarowanie, rubasność, smutek, strach/lęk, tęsknotę, wulgarność, zakłopotanie, zazdrość, złośliwość, zniecierpliwienie, żal jako przeżycia emocjonalne (i waloryzacje) uznawane za reakcje negatywne⁴.

³ Zdaniem Janiny Puzyniny (1997: 173) emocje „z jednej strony same są formą wartościowania [...] Najczęściej jednak [...] są powiązane z sądami wartościującymi”. Keith Oatley i Jennifer M. Jenkins (2003: 95) stwierdzają, że „emocja spowodowana jest zazwyczaj przez świadome lub nieświadome wartościowanie przez podmiot jakiegoś zdarzenia jako istotnego dla jakiejś ważnej sprawy (*concern*) (celu); emocja odczuwana jest jako pozytywna, jeżeli zdarzenie sprzyja tej sprawie, a jako negatywna, jeżeli ją utrudnia”.

⁴ W literaturze naukowej funkcjonują różne podziały uczuć. W zależności od potrzeb, na jakie stanowią one reakcję, wyróżnia się np. uczucia niższe (m.in.: gniew, tkliwość) i wyższe (m.in.: przyjaźń, bezinteresowna miłość); zob. na ten temat: Gerstmann 1986. O tym, jak

Poszczególne emocje, różniące się znakiem, intensywnością i treścią, uaktywniające odmienne programy działania, najczęściej są rozumiane jako ‘silne przeżycia uczuciowe’, ale już choćby w tym na ogół akceptowanym trybie definiowania daje się zaobserwować pewną nieostrość objaśnianego pojęcia. Na przywołany problem zwraca uwagę m.in. António R. Damásio (2000: 50), uznający zasadność rozdzielania emocji i uczuć. Proponuje on, by „termin ‘uczucie’ zarezerwować dla osobistego, umysłowego doświadczania emocji, zaś mianem ‘emocji’ określać zbiór reakcji, spośród których wiele uzewnętrznia się i staje się widoczne dla postronnych obserwatorów”. Z emocjami i uczuciami bywają łączone też dwa inne pojęcia (mające duże znaczenie zwłaszcza przy recepcji piosenek), czyli ‘nastój’ i ‘sentyment’. Przypomnijmy, że różnica między emocją a nastrojem wynika z długości ich trwania: emocje uważane są za krótkotrwałe, nastój zaś – za trwający relatywnie dłużej. Podobnie rzecz ma się z charakterem bodźców je wywołujących: emocje są generowane zazwyczaj przez zdarzenia pojawiające się szybko i bez ostrzeżenia, nastroje zaś stanowią efekt zdarzeń rozgrywających się w tempie wolniejszym. Wielu teoretyków zakłada ponadto, że podstawowa funkcja emocji sprowadza się do modulacji i selekcji działań, zaś cechą specyficzną sentymentów jest to, że przede wszystkim akcentują indywidualną skłonność jednostki do określonego sposobu reagowania na wywołujące je obiekty (ludzi, zdarzenia, zjawiska, przedmioty). Wszystkie wymienione i niewątpliwie zbliżone, choć nie identyczne w swej naturze kategorie, czyli ‘emocje’, ‘uczucia’, ‘nastroje’ i ‘sentymenty’, mają wspólną podstawę, którą zasadniczo stanowi wywołwany określonym bodźcem stan wewnętrzny *X*-a – eksterioryzowany na wiele różnych sposobów (szerzej w: Tymiakin 2022: 32–37).

W piosence zasadniczą rolę w tym zakresie pełni muzyka, która powinna być nośna, zrozumiała, podobająca się odbiorcy, udanie przekazująca uczucia przeżywane przez bohatera bądź/i nadawcę-autora. Nie do przecenienia staje się zatem szybko „wpadająca w ucho” linia melodyczna, choć niemały udział w odtwarzaniu i kreowaniu emocji odgrywa w niej także rytm, harmonia, aranżacja, stylistyka. Zdaniem Simona Fritha (2001: 100), ogromne znaczenie ma dla piosenki muzyka – „nie tylko dlatego, że (tak jak film) jest potężną siłą, która pozwala nam uciec od samych siebie, lecz także dlatego, że może nas zaprowadzić w głąb samych siebie”. Skuteczność i intensywność wyrażania ludzkich emocji staje się możliwa dzięki właści-

trudna jest klasyfikacja stanów psychicznych, trafnie mówi Antoni Kępiński (1985: 163): „w przeciwieństwie do struktur myślowych struktury uczuciowe nigdy nie są ściśle od siebie odgraniczone; jedne uczucia przechodzą w drugie, nie mają wyraźnych granic, podobnie jak kolor przenikają wszelkie granice i, mieszając się ze sobą, tworzą różne odcienie”.

wym muzyce środkiem wyrazu, czyli wszelakim *crescendom* (wzmocnieniom), *decrescendom/diminuendom* (ściszeniem, osłabieniem), dynamicznym *staccatom* i łagodnym, rzewnym *legatom*, ale też udanemu układowi dźwięków: wyższych i niższych, dłuższych i krótszych z fortunnymi interwałami, oraz zmiennym i nacechowanym tempom, nazywanym od wieków (dla przykładu) jako: *allegro* (szybko), *allegretto* (wolniej niż *allegro*), *andante* (spokojnie), *largo* (powoli), *moderato* (umiarkowanie), *presto* (bardzo szybko), *vivo* (żywo), którym często towarzyszyły dodatkowe podpowiedzi/wskazówki, zapewne znacznie trudniejsze w realizacjach, np.: *dolce* (słodko), *eroico* (heroicznie), *misterioso* (tajemniczo).

Charakterystyczne dla piosenki jest i to, że dysponuje ona bogatym rejestrem różnokodowych komponentów decydujących o ostatecznym jej kształcie i odbiorze. Przekaz emocji w tym gatunku wypowiedzi okazuje się wielotorowy („zmasowany”), gdyż budowany również przez: mimikę osoby śpiewającej, dopowiadające gesty, aktualną kondycję psychofizyczną nadawcy i słuchacza. Nie mniej ważne od wymienionych są dzisiaj: kostium, miejsce wykonania utworu, środek przekazu, sztuka teledysku, specyfika koncertu czy kontekst społeczno-polityczny (por. Maleszyńska 2005: 28 albo: Pierzchała 2016: 13)⁵. Wśród składowych piosenki, których znaczenia nie można pominąć, znajdują się również: osobowość wykonawcy, tembr i barwa jego głosu, indywidualna interpretacja. Są one do tego stopnia istotne, że o ile w przypadku większości tekstów kultury pamięta się przede wszystkim o autorach dzieła np. muzycznego, rzeźbiarskiego czy malarskiego, o tyle piosenka kojarzona jest (przynajmniej w powszechnym odbiorze) głównie z jej wykonawcą. Nawet język sankcjonuje ten stan rzeczy, konstytuując wyrażenia: *piosenki Fogga*, *Santor* lub *Rodowicz*, chociaż artyści ci raczej nie komponowali zapamiętywanych i wielokrotnie odtwarzanych melodii. Byli oni tylko (a może aż) piosenkarzami, którzy poprzez własną, niepowtarzalną kreację potrafili odcisnąć niezbywalne piętno na wykonywanym utworze.

Jednocześnie, co wynika z przywołanych wcześniej definicji, piosenkę w ogromnym stopniu współtworzy także język. Umiejętnie użyte jego elementy – równie mocno jak muzyka w połączeniu z pozostałymi składowymi – potrafią trafnie i sugestywnie informować o emocjach, wzbudzać je, prowokować słuchaczy do działań zaplanowanych (choć czasami i niezamierzonych) przez autora słów.

⁵ W znakomitej książce, powstałej czterdzieści lat temu, Anna Barańczak (1983: 7) dowodziła: „Każde wykonanie piosenki odbywa się w określonym *entourage*’u, w którym pewne składniki mogą pozostać nieznaczące i przypadkowe, z reguły jednak większość z nich zyskuje pod wpływem piosenki i jej wykonawcy nacechowanie semantyczne, staje się elementem znaczącego całościowego tekstu”.

2. Piosenkowe figury emocyjne

Konstrukcje językowe służące wyrażaniu emocji zostały nazwane i scharakteryzowane już w starożytności. Ich wykaz – wypracowany przez antycznych retorów – odnaleźć można m.in. w uznanej monografii autorstwa Jerzego Ziomka (1990: 205). Poznański badacz w swojej książce uwzględnia dwie nazwy tych struktur: obok precyzującej przydawki „emocyjne” stosuje drugą, silniej akcentującą kwestię ekspresji emocji, czyli „figury afektywne”, których wykorzystanie w polskich tekstach śpiewanych zechcemy potwierdzić w niniejszym artykule, a także określić cel ich stosowania⁶.

A. Rozpocznijmy od stosunkowo popularnego wśród twórców piosenek *exclamatio*, tj. przybierającego postać apostrofy „zdania wykrzyknikowego, często urwanego i eliptycznego [...], wtrąconego w tok mowy [...], będącego wyrazem emocjonalnego zaangażowania mówcy” (STL 1988: 113). Opis ograniczmy do wybranego typu rozwiązania formalnego, tzn. takiego, które inicjują stosowne wykrzykniki prymarne. W jednym z utworów Agnieszki Osieckiej napisanym do muzyki Paula Mauriata tęskniąca kobieta wzywa na świadka osobistych wspomnień i rozterek „gwiazdę miłości”, prosząc ją o pamięć i wstawiennictwo u obiektu własnych niespełnionych marzeń. Wprowadzające w wypowiedź, zreduplikowane „o” stosunkowo silnie sygnalizuje potrzebę pozyskania uwagi i wstawiennictwa astralnej powierniczki. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku na rodzimej scenie całość zgrabnie wyśpiewała Halina Kunicka:

O, gwiazdo miłości! Nie zagiń we mgle!
O, gwiazdo miłości! Czy poznasz mnie?
(*Gwiazda naszej miłości*)⁷.

Potencjał motywacyjny, ale też komunikaty mówiące o żarliwości uczuć (zwłaszcza miłości), bólu z powodu straty ukochanej osoby, wzywające do walki

⁶ W prowadzonych dalej rozważaniach zostaną wykorzystane utwory zarówno twórców powszechnie znanych, jak i autorów anonimowych. Baza materiałowa obejmuje kilkaset tekstów o bardzo zróżnicowanym charakterze. Na proponowaną egzemplifikację złożą się fragmenty wypowiedzi powstałych w kolejnych epokach, począwszy od tekstów XIX-wiecznych, po takie, które na rynku muzycznym pojawiły się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Z bogatego zbioru piosenek w artykule zostaną przywołane realizacje najlepiej ilustrujące omawiane zagadnienie, najcelniej poświadczające werbalizowaną myśl, refleksję. Podstawowej metodzie opisu selektywnego będzie towarzyszyła również reguła polegająca na eksponowaniu tekstów pięknych, wartych przypomnienia i zapamiętania.

⁷ Przy egzemplifikacjach zostanie podany tytuł cytowanego utworu oraz adres strony internetowej, na której można znaleźć pełny tekst piosenki. W tym przypadku jest to: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,halina_kunicka,gwiazda_naszej_milosci__la_premiere__toile_.html>, dostęp: 02.02.2023.

i podkreślające jej trudy – intensyfikują również wykrzyknienia, w rodzaju: „ej” (*Ej, przeleciał ptaszek*), „hej” (*Hej, chłopcy, bagnet na broń*), „ech” (*Ech, ta droga*). W piosence ludowej eksklamacje zapowiadają też słowa: „cyt, cyt”, „laboga/olaboga”, „ajajaj”, „oj/ojjoj” oraz wiele innych. Zwykle pragmatyczny sens użycia wykrzyknienia odsłania/dopowiada dopiero szerszy kontekst, gdyż ten sam wyraz może znajdować zastosowanie w zupełnie odmiennych sytuacjach, więc i przekazywać niejednorodne emocje. Za przykład niech posłuży wykrzyknik „ach!”. W siódmej dekadzie XX w. Wojciech Młynarski wspólnie z kompozytorem Józefem Sikorskim stworzyli wykonywaną przez zespół „Quorum” piosenkę o wyjątkowym ślubie pewnego strażaka. Wysoką ocenę tej uroczystości wyrażaną przez obserwatorów lub/i jej uczestników wzmacnia wielokrotnie powielona eksklamacja:

Ach, co to był za ślub!
Ach, co to był za ślub!
Dęta orkiestra grała ile tchu,
mówię wam trąby tu, tuby tam,
Ach! szkoda słów...
Panie, panowie, to był wspaniały ślub,
to był ślub!!! Ach, co za ślub!
(*Ach, co to był za ślub!*)⁸.

Nieco inne zadanie powierzono omawianemu wykrzyknikowi w przedwojennym przeboju filmowym z 1938 r. (*Zapomniana melodia*, reżyseria: Konrad Tom i Jan Fethke), śpiewanym przez Helenę Grossównę i Aleksandra Żabczyńskiego. Tym razem Ludwik Starski – w kooperacji z Henrykiem Warssem – za pomocą wypowiedzi z czytelną emfazą sugestywnie wyrażał aprobatę dla aktywnego spędzania czasu, gorliwie zachęcając słuchaczy (zwłaszcza młodych) do przepełnionego nieskrępowaną radością kontaktu z naturą.

Ach, jak przyjemnie kołysać się wśród fal,
Gdy szumi, szumi woda i płynie sobie w dal.
Ach, jak przyjemnie, radosny płynie śpiew,
Że szumi, szumi woda i młoda szumi krew.
(*Ach, jak przyjemnie!*)⁹.

Odmienne postawy, rozmaite wartościowania i emocje wyrażane przez tę samą eksklamację można zaobserwować nawet w obrębie pojedynczego utworu. Oto w piosence wykonywanej w latach sześćdziesiątych przez Renę

⁸ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,quorum,ach_co_to_byl_za_slub.html>, dostęp: 02.02.2023.

⁹ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,irena_santor,ach_jak_przyjemnie.html>, dostęp: 04.02.2023.

Rolską, przedstawiającą zachowanie chłopaka łamiącego serca okolicznym dziewczynom, śpiewająca bohaterka trzykrotnie odtwarza refren z powracającym „ej” – najpierw wołając i kokietując tytułowego Piotra, następnie – formułując przyganę dla jego obojętności, by na końcu wyrazić satysfakcję wynikającą z faktu, że nieodwzajemniona miłość przydarzyła się także nieczulemu mężczyźnie „z miasteczka za laskiem z siedmiu brzóz”. Ciekawe, że każdorazowo autor konceptu i tekstu Andrzej Bianusz (kompozycja – Ryszard Sielicki) bez jakichkolwiek korekt powierzchniowych repetował refren znaczeniowo profilowany przez sensy rozwijane w poszczególnych strofach:

Ej, Piotr, ej, Piotr, skąd ty masz te oczy?
 Ej, Piotr, ej, Piotr, tyś nas zauroczył.
 Mam w oczach łzy – to przez ciebie, Piotrze!
 No, powiedz mi, kto mi te łzy otrze?
 Ej, Piotr, ej, Piotr, ej, Piotr...
 Straszny z ciebie łotr!

(*Ej, Piotr*)¹⁰.

B. Do figur silnie unaoczniających emocje jest też zaliczana *evidentia* – „polegająca na kolejnym wymienianiu i ewentualnym opisywaniu wszystkich składników pewnego wskazanego w wypowiedzi zespołu” (STL 1988: 579). Wyliczenie może podkreślać ważność podejmowanej kwestii, stanowić rekapitulację przedstawionych wcześniej uwag, wzmacniać siłę relacjonowanego nastawienia, przywoływać konsekwencje emocji targających podmiotem lirycznym. Taki sposób kształtowania wypowiedzi preferuje poezja ludowa (*Nie chcę cię, Kasieńko, / bo..., / bo..., / bo...*), a także kolęda czy ogólniej: pieśń religijna (np. *Anieli grają, / króle witają, / pasterze śpiewają, / bydłeta kłękają, / cuda, cuda ogłaszają*), ale nie jest on obcy także innym typom twórczości, o czym może świadczyć wyznanie sformułowane przez A. Osiecką, dopełnione muzyką Jarosława Abramowa-Newerlego, a wokalnie wykonane na Festiwalu Opolskim w 1965 r. przez Ięgę Cembrzyńską, wypunktowującą popełnione w przeszłości kłamstwa-żarty¹¹:

¹⁰ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,rena_rolska,ej_piotr__.html>, dostęp: 04.02.2023.

¹¹ Zob. też: *Trzynastego nawet w grudniu jest wiosna. / Trzynastego każda droga jest prosta. / Trzynastego nie liczy się strat. / Trzynastego od morza do Tatr. / Trzynastego kapelusze z głów poważnych zrywa wiatr. / Trzynastego wszystko zdarzyć się może. / Trzynastego świat w różowym kolorze. / Trzynastego nie smucą mnie łzy. / Trzynastego piękniejsze mam sny.* – słowa: Janusz Kondratowicz, muzyka: Ryszard Poznakowski, wykonanie: Kasia Sobczyk i „Czerwonon-Czarni”.

Powiedziałam, że do ciebie przyjdę,
nie przyszedłam.
Powiedziałam, że za ciebie wyjdę,
nie wyszedłam.
Powiedziałam, że nie umiem zdradzić,
umiałam.
Powiedziałam, że się chcę poprawić,
nie chciałam.

(*Mówiłam żartem*)¹².

C. Niemalé możliwości kreowania nastroju i emocji oraz charakteryzowania postaci niesie ze sobą także przytaczanie w mowie niezależnej lub zależnej cudzych wypowiedzi. Niektóre specyfikacje figury retorycznej zwanej *sermocinato* dopuszczają ponadto rekonstrukcję „myśli innych osób” (STL 1988: 466). Przy tym środkiem wyrazu ważne jest, by cytowani ludzie rzeczywiście istnieli, a ich werbalne i niewerbalne reakcje czyniły bardziej prawdopodobnymi podnoszone przez podmiot liryczny sprawy i artykułowane przez niego zapatrywania oraz nastawienia. Na przykład, w piosence z linią melodyczną opracowaną przez Iwana Grigoriewa, z polskim tekstem Oli Obarskiej wypowiada się młoda kobieta niewierząca we własną atrakcyjność, w czym dotkliwie utwierdza ją też przywoływana opinia otoczenia. Nastawienie piosenkowej bohaterki diametralnie zmieniają dopiero czyny i słowa zakochanego chłopaka. Historię tę przekonująco wyśpiewała Sława Przybylska:

Jestem brzydka, ja wiem – niekрасiwa ja.
Ludzie mówią tak o mnie, a on...
A on czeka po pracy każdego dnia.
Odprowadza mnie aż pod sam dom [...]
W oczy patrzy mi, jak dotąd nikt.
Dziś z daleka zawołał na cały głos:
„Z wszystkich dziewcząt najmilsza to ty.
(*Jestem brzydka*)¹³.

Podobna do *sermocinato* jest *prozopopeja* (*fictio personae*). Zasadza się ona również na „wprowadzaniu w obręb wypowiedzi słów cudzych, ale w tym przypadku będących jawnym tworem autorskiej imaginacji – nie cytatem. Wykorzystane słowa są bowiem przypisane bądź osobom, które nie mogłyby naprawdę zabrać głosu w danej sprawie (zmarłym lub nieobecnym), bądź też upersonifikowanym pojęciom, zjawiskom i przedmiotom” (STL 1988: 406).

¹² Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,iga_cembrzy_ska,mowilam_zartem.html>, dostęp: 05.02.2023.

¹³ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,slawa_przybylska,jestem_brzydka.html>, dostęp: 05.02.2023.

W piosence na ogół mówiący podmiot przywołuje wówczas cenione przez siebie wypowiedzi otaczających rzeczy, gdy sankcjonują one planowane działania i wiarygodnie do nich motywują. Taki sens ma najpewniej uwaga wygłoszona przez strojącą się na bal dziewczynę, prowadzącą jednocześnie dialog z lusterkiem. Wszystko to dzieje się w utworze autorstwa Mariana Łebkowskiego, z muzyką Ryszarda Sielickiego, w interpretacji Violetty Villas:

Przyjdź ukochany, przyjdź, ubawisz ty się dziś.
Lusterko mówi mi, że mogę iść.

*(Dla ciebie, miły)*¹⁴.

Zdarza się, że głos (w tym samym/zbliżonym czasie) zabierają różne przedmioty, nawet wespół z żywiołami, które – co obserwuje się w efekcie udanej współpracy jeszcze początkujących wtedy: tekściarza W. Młynarskiego i kompozytora Andrzeja Zielińskiego – zgodnym chórem chcą i potrafią synergicznie przekazywać wiadomość o świeżo narodzonym uczuciu. Słyszy je wprawdzie głównie zakochany podmiot, ale chyba i większość słuchaczy poddaje się tej niespodziewanej, acz magicznej rozmowności z natury niemych świadków zmiany (tu: emocjonalnej burzy). Wielogłosowa prozopopeja znalazła zastosowanie w niezapomnianym przeboju „Skaldów”:

Lampa nad progiem i krzesło, i drzwi –
wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał.
Woda i ogień powtarza wciąż mi,
że mnie ktoś pokochał dziś.

*(Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał)*¹⁵.

Prozopopeja, podobnie jak wszystkie omówione do tej pory chwytły retoryczne, jest stosunkowo często wykorzystywana przez literaturę polskiego folkloru. Bohaterowie utworów lirycznych o proveniencji ludowej nader chętnie otwierają się przed ptakami, zwierzętami, ciałami astralnymi, siłami przyrody (istotami świętymi), powierzając im własne wątpliwości, sercowe sekrety i marzenia, radząc się, skarżąc, prosząc, pytając. Egzemplifikację tego rodzaju zachowań mogą stanowić fragmenty dwóch polskich tekstów piosenkowych, wiązanych – w kolejności – z regionem lubelskim i śląskim, zawierające partie dialogowe, w które został wpisany człowiek oraz wybrany animalny składnik otaczającej rzeczywistości:

¹⁴ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,violetta_villas,dla_ciebie_mily.html>, dostęp: 07.02.2023.

¹⁵ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,skaldowie,wszystko_mi_mowi_ze_mnie_ktos_pokochal.html>, dostęp: 07.02.2023.

A ty ptaszku, kregulaszku, wysoko latasz,
powiedź mi nowineńkę, gdzie nocką siadasz?
Powiem ci ja nowineńkę, ale niedobłą,
że już twoją grzeczną pannę do ślubu wiodą.
(*A ty ptaszku, kregulaszku*)¹⁶.

Gdzieżeś ty bywał, czarny baranie?
We młynie, we młynie, mościwy panie [...]
Cóż tam jadał, czarny baranie?
Gałeczki, kluseczki, mościwy panie.
(*Gdzieżeś ty bywał?*)¹⁷.

D. Sugestywność proponowanego obrazu bez wątpienia wpływa na wyobraźnię, wspierając tym samym odbiorcze rozumienie emocji organizujących szkicowaną sytuację liryczną, ale również pomaga nadawcy w ich wyrażaniu i przekazie. Wśród figur afektywnych, szczególnie przydatnych w osiągnięciu zasygnalizowanych celów komunikacyjnych, znajduje się *expolitio* – objaśniane przez J. Ziomka (1990: 205) jako „wymalowanie, przyozdobienie; przedstawienie tej samej myśli różnymi, synonimicznymi lub bliskoznacznymi środkami językowymi”.

Obrazowość piosenki jest uzyskiwana przede wszystkim dzięki umiejętnemu użyciu w wyrazistej gatunkowo wypowiedzi całej palety epitetów gramatycznie realizowanych: rzeczownikiem (*ulice łez i miasta łez* – Jacek Cygan), przymiotnikiem (*miłość okrutna i zła* – Julian Tuwim), imiesłowem (*kwitnące jabłonie* – A. Osiecka), zaimkiem (*mój świat* – Piotr Cugowski), liczebnikiem (*milion gwiazd* – Łukasz Sienicki i Marcin Książak) czy wyrażeniem przyimkowym (*laleczka z porcelany* – J. Cygan). Niekiedy określenia omawianego typu są zestawiane w pary lub szeregi, czego dowodzi szlagier wylansowany przez Mirę Zimińską, ze słowami Mariana Hemara i muzyką Arthura Johnstona (*Nikt inny nie był tak potrzebny / Kochany, złoty, cudny, srebrny*). Warto też zauważyć, że nawet w poetyckim utworze urodzonego w Łodzi skamandryty (piosenka o Tomaszowie z muzyką Zygmunta Koniecznego, z repertuaru Ewy Demarczyk) emocjonalność i nastrojowość w przeważającej mierze kształtują właśnie przemyślnie dobrane epitety, występujące „zarówno w strofie pierwszej (»zmierzchem złotym«, »cisza wrześniowa«), jak i później, gdy [Tuwim] dokonuje transpozycji stanu psychicznego bohatera na przywoływane przez niego elementy otoczenia (»biały dom«, biały jest kolorem śmierci, znaczyć tu może tyle co »umarły«;

¹⁶ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,ludowa,a_ty_ptaszku__kregulaszku.html>, dostęp: 08.02.2023.

¹⁷ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,ludowa,gdziezes_ty_bywal_.html>, dostęp: 08.02.2023.

zdziwiony, nierozumiejący »pokój martwy«; ludzie wychodzący »w zadumie«; »cudze meble«, wzmagające poczucie obcości, wyobcowania; »smutnie nieskończona« rozmowa»¹⁸. Dodatkową możliwością dają też zestawienia oksymoroniczne, w rodzaju: *rozpalony lód, zimny ogień czy czarne słońca* (*Samba przed rozstaniem* – tekst: Jonasz Kofta; muzyka: Baden Paveł de Aquino; śpiew: Hanna Banaszak).

Ogólnie można powiedzieć, że znacznie rzadziej, zwłaszcza w piosence popowej, *expolitio* realizują inne (niż epitety) środki stylistyczne. Jeśli już pojawiają się wyszukane metafory czy synestezje ze swoim artystycznym potencjałem, to zdecydowanie częściej zachodzi to w utworach językowo wysmakowanych, np. takich, które wyszły spod ręki – zaliczanego przez Piotra Derlartkę (2012) do grona „poetów piosenki” – przywołanego wcześniej J. Kofty. Uznany tekściarz (w kooperacji z Włodzimierzem Nahornym), dzięki zastosowaniu szeregu przenośni i kunsztownie zespolonych wrażeń zmysłowych m.in. „namalował” słowem wyjątkowo subtelny portret ukochanej osoby. Z tekstu, o którym mowa, emanuje nastrój spokoju i łagodnego godzenia się z kapryśnym bądź/i ślepym losem. Wizerunek – szkicowany niezwykle fortunnie, ale też zaskakująco (poprzez dobór nieoczywistych kolokacji) – pięknie wyostrza gotowość podmiotu na przyjęcie ewentualnych, nie zawsze zgodnych z oczekiwaniami decyzji i rozwiązań. Wskazywanego rodzaju sugestywność, aluzyjność, nastrojowość i emocjonalność, domagające się uważnego odbioru, stymulują również niebanalnie użyte synekdochy (np. *szkło* w piosence *La valce du mal*, interpretowanej scenicznie przez Kalinę Jędrusik, ze słowami W. Młynarskiego i muzyką Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza) czy peryfrazy funkcjonujące w retoryce pod nazwą *circumlocutio* lub *circuitio* (więcej na ten temat: Tymiakin 2020) – unikające bezpośredniości, w zamian zaś oferujące słuchaczom intrygujące i atrakcyjne językowo minizagadki:

...uniosę twój zapach snu,
rysunek ust, barwę słów –
niedokończony, jasny portret twój.
Uniosę go, ocalę wszędzie,
czy będziesz przy mnie, czy nie będziesz –
talizman mój, z zamyśleń nagłych twych i rzes.
(*Jej / Jego portret*)¹⁹.

¹⁸ Cytat stanowi mały fragment interesującej wykładni sporządzonej przez Michała Traczyka – zob. www.strefa.piosenki.pl, Michał Traczyk 2007.

¹⁹ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,boguslaw_mec,jej_portret.html>, dostęp: 14.02.2023.

Zdołałam już polubić go
w moich wędrówkach aż na dno,
powoli grzejąc w palcach
cienkie szkło...

(*La valse du mal*)²⁰.

E. W komunikacie piosenkowym wiedzę o opisywanych przeżyciach skutecznie przekazują także fortunnie formułowane porównania uwypuklające (w ramach spojonej stosownym łącznikiem leksykalnym dwuskładnikowej struktury wypowiedzeniowej) wybrany aspekt doświadczanej emocji. Intensyfikację właściwości za pomocą tej popularnej metody stosowali zarówno tekściarze międzywojenni, np. Andrzej Włast – w piosence zatytułowanej *Ta mała piła dziś* (muzyka: Artur Gold; wykonawczyni: Zula Pogorzelska) – podkreślający w ten sposób uznanie dla słodyczy kobiecych ust (*Rozkoszny szmerek w pijanej głowce ma, / Więc jak cukierek usteczka słodkie wszystkim da*), jak i większość późniejszych twórców²¹. Pisze o niej również J. Ziomek (1990: 205), objaśniając, że *similitudo* stanowiło swoisty „argument *per analogiam*, tworzony na zasadzie podobieństwa, a więc przybierający m.in. postać poetyckich porównań”.

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że piosenka w różnym stopniu rozwija jeden z segmentów dwuczłonowej konstrukcji. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że im bardziej rozbudowany obiekt odniesienia, tym obraz wyraźniej zyskuje na sugestywności i tym szybciej trafia (celniej przemawia) do odbiorczej wyobraźni, generując pożądane emocje. Tak dzieje się w przypadku tekstu Juliana Kacpra i Henryka Rostworowskiego, gdzie opisywana figura afektywna kapitalnie oddaje kolor warg i oczu darzonego uczuciem „ty” lirycznego. Kompozycję Z. Koniecznego wylansowała w latach sześćdziesiątych XX w. E. Demarczyk²²:

Masz takie usta czerwone,
czerwone jak pożar zórz
zaczarowanych ranków
i zaczarowanych róż.

²⁰ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,kalina_jedrusik,la_valse_du_mal.html>, dostęp: 14.02.2023.

²¹ Zob. np. Joanna Sokołowska (2010), która wskazywała *comparatia*, analizując piosenki zespołu „Lady Pank”. Oto tylko trzy podane przez badaczkę przykłady wraz z informacją o tytułach utworów, z których pochodzą: *Świat to jest jeden wielki sklep / Ktoś stworzył go jak na muchy lep (Wielki supermarket)*; *Bądź pokorny jak ciecie; honorowo jak skaut (Vademecum skauta)*.

²² Sporo tego rodzaju rozwiązań można odnaleźć w utworach Jeremiego Przybory (np. *Pejzaż bez ciebie* z muzyką Jerzego Wasowskiego, w wykonaniu H. Banaszak).

Masz takie oczy zielone,
 zielone jak letni wiatr
 zaczarowanych lasów
 i zaczarowanych malw.
 (*Groszki i róże*)²³.

3. Rola figur afektywnych

Opisane w szkicu i poparte przykładami chwytły retoryczne, służące eksternalizacji emocji (*exclamatio*, *evidentia*, *sermocinato* i podobna do niego *prozopopeja*, *expolitio* oraz *similitudo*) w piosence, poza wskazaną rolą konstytucyjną, pełnią ponadto dwie kolejne, ważne funkcje: pierwsza wiąże się z nadawcą, druga – z odbiorcą, przy czym obie wzajemnie się warunkują²⁴:

a) przeprowadzona analiza potwierdza fakt, że na charakter, zakres i nasilenie aktywności ekspresyjnych należy patrzeć jako na kwestię zdecydowaną indywidualną: każdy człowiek realizuje je w formie typowej dla siebie, zasadniczo jednak w ramach pozwalających innym ludziom na zrozumienie tego, co jest komunikowane przez uzewnętrzniający się podmiot. Ekspresja²⁵ – wywołana przez określony czynnik emocjonalny i determinowana wrażliwością oraz warsztatem literackim osoby tworzącej komunikat – staje się jednocześnie świadomą (o wiele rzadziej: mimowolną) informacją o doświadczanym przeżyciu. W tekście piosenkowym jest ona zazwyczaj zamierzona, stanowiąc *clou funkcji ekspresywnej*, m.in. realizowanej takimi środkami fonologicznymi, jak: głośność mówienia/śpiewania, akcent wyrazowy i zdaniowy, ogólny ton wypowiedzi, a także budowanej przez znaczące, szczęśliwie dobierane sensy i fortunate zabiegi stylistyczne.

W twórczości zorientowanej na powszechny odbiór, z wpisanym weń prawem do wyrażania ocen, rośnie też realna szansa wpływania preferencji odbiorczych na niektóre decyzje autorskie. Tekściarze – po uświadomieniu sobie potrzeb i sugestii drugiej strony interakcji – szukają rozwiązań

²³ Tekst pochodzi z: <https://www.tekstowo.pl/piosenka,ewa_demarczyk,groszki_i_roze.html>, dostęp: 19.02.2023.

²⁴ Z figur wymienianych przez J. Ziomka (1990: 205) nie uwzględniono jedynie *aversio*, czyli „zmiany adresata mowy, chociaż też: odejścia od tematu, celową dygresję”. Niewątpliwie, zabieg taki odznacza się dużą frekwencją np. w przemówieniu, ale nie jest on typowy dla piosenki.

²⁵ W SJP (1, 1988: 527) czytamy, że ekspresja to: ‘1. wyrażenie czegoś, zwłaszcza przeżyć wewnętrznych i uczuć’ oraz 2. ‘zdolność sugestywnego wyrażania uczuć i przeżyć w sztuce; siła wyrazu, wyrazistość’; por. wyjaśnienie zawarte w STL (1988: 114) – ‘wyraz, uzewnętrznienie w wypowiedzi artystycznej pewnej rzeczywistości wewnętrznej, świata duchowego, psychiki artysty’.

odpowiadających na zapotrzebowanie słuchaczy, w tym także: kreatywnie korzystają z konwencjonalnych środków przekazywania emocji;

b) sięganie po sprawdzone sposoby językowej ekspresji, każdorazowo wypełniane adekwatnie aktualizowaną treścią, ewokuje kategorię efektów/skutków, jakie nadawca planuje osiągnąć za pomocą formułowanego przekazu.

Dodatkowo, użycie w tekście określonych struktur stylistycznych może stanowić lepszy lub gorszy stymulant jakości emocjonalnego odbioru, dokonywanego przez adresata wypowiedzi, który następnie ma również prawo osobiste nastawienie zmanifestować w wybrany przez siebie sposób (**funkcja impresywna**). W wyniku zastosowania w komunikacji z namysłem dobrych figur retorycznych silnie objawia się ekspresywność autora i pełniej (głębiej) ujawnia relacja nadawczo-odbiorcza (por. Frith 2011: 227);

c) w generowaniu oczekiwanych przez nadawcę zachowań adresatów wspomagająca, ale istotną rolę odgrywa **funkcja amplifikacyjna** (powiększająca, a nawet hiperbolizująca). „Według antycznych teorii amplifikacja była przede wszystkim stylistyczną umiejętnością uwydatniania wagi i znaczenia omawianego przedmiotu; autorzy poetyk średniowiecznych rozumieli ją jako sztukę szerokiego rozwijania tematu i bogatego wysłowienia” (STL 1988: 27). Dla piosenki właściwsza jest raczej druga część przytoczonego objaśnienia słownikowego. W dawnych i współczesnych utworach analizowanego rodzaju rozwijanie, dopełnianie i wzbogacanie warstwy treściowej poprzez słowny sposób jej ujęcia polegało zasadniczo na plastycznym obrazowaniu prezentowanego obiektu/sytuacji, co dokonywało się zwłaszcza za sprawą rozmaicie manifestowanego *expolitio*. Zabieg ten mógł skutecznie kształtować nastawienie odbiorcy i prowokować go do działań zaplanowanych przez autora tekstu (**funkcja motywacyjna**);

d) w wypowiedzi, w której harmonijnie współistnieją słowa i muzyka (por. Piechota 2021), dużego znaczenia nabiera również **funkcja estetyczna**, typowa dla wszelkich przejawów działalności artystycznej. Twórcy piosenek – poza dbałością o rozumienie przekazu – na ogół chcą wprowadzać rozwiązania niebanalne, niesztampowe, przekonująco obrazujące, ozdobne, piękne. Poszukiwanie optymalnych form często skłania autorów do sięgnięcia także po figury afektywne. Naturalnie sprzyjają one wypowiedziom opisującym sferę marzeń i uczuć, co w połączeniu z propozycjami niezbyt skomplikowanych zagadek, posługiwaniem się zaskakującą sugestią czy zawołowaną aluzją, może dodatkowo stanowić źródło odbiorczej przyjemności. Na zakończenie raz jeszcze warto podkreślić, że urodę/wdzięk tych z zasady krótkich i wyspiwanych utworów w przemożnym stopniu funduje użyte w nich słowo, także to udanie wyrażające i generujące emocje.

Wykaz skrótów

- SJP – Szymczak M. (red.) (1988): *Słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa.
STL – Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J. (red.) (1988): *Słownik terminów literackich*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Literatura

- Barańczak A. (1983): *Słowo w piosence. Poetyka współczesnej piosenki estradowej*. Wrocław.
Damásio A.R. (2000): *Tajemnica świadomości. Ciało i emocje współtworzą świadomość*. Przekład M. Karpi. Poznań.
Derlatka P. (2012): *Poeci piosenki 1956–1989. Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora, Wojciech Młynarski i Jonaś Kofta*. Poznań.
Firth S. (2011): *Sceniczne rytuały. O wartości muzyki popularnej*. Przekład M. Król. Kraków.
Gerstman S. (1986): *Rozwój uczuć*. Warszawa.
Kępiński A. (1985): *Melancholia*. Warszawa.
Lubaś W. (2003): *Potoczne emocje w perswazji*. [W:] *Język perswazji publicznej*. Red. K. Mośiołek-Kłosińska, T. Zgółka. Poznań, s. 39–51.
Łuszczkiewicz P. (2009): *Piosenka w poezji pokolenia ery transformacji (1984–2009)*. Poznań.
Maleszyńska J. (2005): *O pocieszeniu jakie daje piosenka*. [W:] *W teatrze piosenki*. Red. I. Kiec, M. Traczyk. Poznań, s. 26–35.
Oatley K., Jenkins J.M. (2003): *Zrozumieć emocje*. Przekład J. Radzicki, J. Suchecki. Warszawa.
Paczoska E., Osiński D.M. (red.) (2013): *„Piosenki prawdziwe” w kulturze PRL-u*. Warszawa.
Panek W., Terpiłowski L. (1978): *Piosenka polska*. Warszawa.
Piechota D. (2021): *O roli piosenek w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. [W:] *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*. Red. M. Rzeszutko, B. Maliszewski. Lublin, s. 327–340.
Pierzchała P. (2016): *Polska piosenka pop jako tekst w tekście kultury. Na przykładach z pierwszej dekady XXI wieku*. Katowice.
Poprawa J. (2000): *Sezon 2000*. Kraków.
Puzynina J. (1997): *O języku prasy i polityki*. [W:] *Słowo – Wartość – Kultura*. Lublin, s. 167–245.
Puzynina J. (2013): *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*. Kraków.
Rawik J. (2002): *Krótką opowieść o piosence*. Płock.
Sachs C. (1981): *Muzyka w świecie starożytnym*. Przekład Z. Chechlińska. Warszawa.
Sokołowska J. (2010): *Jak przetrwać w świecie „totalnej wojny”, czyli o językowym obrazie świata w tekstach zespołu Lady Pank*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” nr 13, s. 539–550.
Tischner J. (2011): *Myślenie według wartości*. Kraków.
Tyimiakin L. (2020): *Piosenka popularna a peryfraz*. [W:] *Wśród stereotypów i tekstów kultury. Studia lingwistyczne*. Red. M. Karwatowska, L. Tyimiakin. Lublin, s. 171–184.
Tyimiakin L. (2022): *Teksty piosenek. Perspektywa genologiczna*. Lublin.
Wolański A. (2000): *Słownik terminów muzyki rozrywkowej*. Warszawa.
Ziomek J. (1990): *Retoryka opisowa*. Wrocław–Warszawa–Kraków.

Katarzyna Sadowska-Dobrowolska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8627-6486>
e-mail: katarzyna.sadowska-dobrowolska@mail.umcs.pl

Kreacja struktur czasowych w narracjach graficznych na przykładzie *Sandmana* Neila Gaimana

The creation of temporal structures in graphic novels
as represented by *The Sandman* by Neil Gaiman

Abstrakt

Czas jako element strukturalny narracji jest rozbudowaną kategorią, na którą składa się: czas fabularny (czas narracji i następstwo zdarzeń), układ zdarzeń oraz tempo akcji. W narracjach graficznych temporalny wymiar fabuły kreowany jest nie tylko werbalnie: do kotwiczenia temporalności w poszczególnych kadrach wykorzystywana jest również warstwa ikoniczna. Prezentowany artykuł poświęcony jest opisowi sposobów kreacji struktur czasowych w narracjach graficznych oraz kotwiczenia ram czasowych w poszczególnych panelach i ich sekwencjach. Celem badań była próba stworzenia charakterystyki cech temporalnych wyrażanych najczęściej ikonicznie i/lub werbalnie. W badaniu amerykańskiej powieści graficznej *The Sandman* Neila Gaimana wykorzystano zarówno metody opisu przekazów werbalnych, tj. analizę składnikową i formalno-semantyczną, jak i jakościową analizę semiotyczną, typową dla opisu komunikatów multimodalnych. Przeprowadzone analizy wykazały istnienie regularności w sposobie wyrażania temporalności. Wskaźniki werbalne czasu dominują w przypadku kreowania linearnego schematu fabularnego i następstwa zdarzeń (retrospekcji i antycypacji). Werbalnych objaśnień warstwy ikonicznej obligatoryjnie wymaga również parataktyczny układ zdarzeń. Ikoniczna kreacja temporalnego wymiaru fabuły dominuje natomiast w przypadku budowania tempa akcji i sygnalizowania jego zmian oraz w tworzeniu układu symultanicznego. Ponadto warstwa graficzna odpowiada za wizualne kotwiczenie w poszczególnych kadrach czasowych ram fabuły.

Słowa kluczowe: powieść graficzna, narracja, temporalność, ikono-lingwistyczna jedność tekstu

Abstract

Time is a complex structural element of the narrative which consists of the fabula time (story duration and order), the arrangement of events and the pace of action. In graphic novels, temporality of the story is created not only verbally – the iconic layer is also used to anchor the temporal aspect in individual frames. The article describes methods

of creating time structures and anchoring time frames in individual panels of Neil Gaiman's *The Sandman*. The undertaken research aims at attempting to describe temporal features most often expressed iconically or verbally. The analyses employed methods of describing verbal messages (componential and formal-semantic analysis) and qualitative semiotic analysis, typical of the description of multimodal messages. They showed regularities in the way of expressing temporality. Verbal indicators of time dominate in the creation of the linear scheme and the sequence of events (retrospection and anticipation). The paratactic pattern of events also requires verbal explanations of the iconic layer. The iconic creation of the temporal dimension of the plot dominates in the case of building the pace of action and signaling its changes, and in creating a simultaneous pattern. In addition, the graphic layer is responsible for the visual anchoring of the plot in particular time frames.

Keywords: graphic novel, narration, time structure, icono-linguistic unity of text

1. Wprowadzenie

Czas – jedna z podstawowych kategorii ludzkiego doświadczenia – postrzegany jest zwykle w połączeniu ze zdarzeniami, których naturalne następstwo pozwala zrozumieć jego upływ. Łączenie czasu z ruchem ma swoje potwierdzenie w relacyjnej koncepcji czasu Gottfrieda W. Leibniza, według której „czas jest porządkiem następstwa zdarzeń zachodzących w świecie – bez świata (zdarzeń) nie może być mowy o żadnym czasie” (Heller, Pabjan 2014: 35). Pośrednie postrzeganie czasu wydaje się naturalną formą jego percepcji: „czas wyznaczony ilością następujących po sobie idei nie daje się porównać inaczej, jak jedynie wtórnie – poprzez odwołanie do ruchu i związku z rozciągłością przestrzenną” (Grzebiński 2011: 204).

Językowe wykładniki temporalności (Smereczniak 2012) są obligatoryjnymi składnikami zarówno pojedynczych komunikatów, jak i rozbudowanych narracji tekstowych. W tych ostatnich temporalność zdarzeń to jeden z najważniejszych czynników kształtujących strukturę całego opowiadania. W tradycyjnej fabule czasowy wymiar zdarzeń konstruowany jest wyłącznie przy pomocy wspomnianych już środków językowych, co nie znaczy, że konstrukcje werbalne są jedynym sposobem tworzenia temporalnego wymiaru narracji. Prezentowany artykuł poświęcony jest omówieniu sposobów kreacji struktur czasowych w narracjach graficznych, rozumianych jako opowiadania fabularne, których treść tworzy „komunikat podwójnie kodowany: w warstwie wizualnej oraz zwizualizowanej warstwie werbalnej” (Tuszyńska 2015: 22)¹. Stanowi on spójną propozycję kompleksowego

¹ Przyjęty w artykule sposób rozumienia *komiksu* jest dość ogólny, ale oddaje specyfikę narracji graficznych na tle innych form opowiadania, nie ograniczając jednocześnie jego stosowania do jednego gatunku komiksowego.

modelu analitycznego, który może być wykorzystany do opisu fabularnej struktury czasu w powieściach graficznych. Przedstawione analizy dotyczą ustalenia sposobów kreowania temporalnego wymiaru fabuły oraz sposobów kotwiczenia ram czasowych w poszczególnych kadrach i ich sekwencjach. Dodatkowym celem badawczym jest próba stworzenia charakterystyki cech temporalnych, wyrażanych najczęściej ikonicznie i/lub werbalnie oraz ustalenie, czy istnieje jakaś regularność w wyrażaniu poszczególnych aspektów temporalności. W polu zainteresowania badawczego znalazła się również refleksja nad tym, jakie mechanizmy poznawcze są uruchamiane w procesie odbioru i interpretacji informacji czasowych umieszczonych w warstwie ikonicznej i/lub werbalnej narracji graficznych². Przedmiotem analizy jest amerykańska powieść graficzna *The Sandman* Neila Gaimana³. Omawiane przykłady pochodzą z tomu *Preludia i nokturny* (2016). Wybór materiału uzasadnia skomplikowana fabuła *Sandmana*, której zrozumiałe przedstawienie wymaga misternie skonstruowanej narracji. Tytułową postacią jest Władca Snów, który zostaje podstępnie sprowadzony z uniwersum Czasosnu i uwięziony w „ludzkiej” rzeczywistości. W konsekwencji w obu wymiarach dochodzi do zaburzenia porządku: królestwo Pana Snów niemal całkowicie się rozpada, a w świecie realnym występują groźne anomalie sensne. Ostatecznie Sandman uwalnia się i wyrusza w podróż, by ocalić oba światy. Przedstawiona fabuła ma kompozycję szkatułkową i łączy elementy różnych gatunków (m.in. horroru, groteski, fantasy), zyskując niepowtarzalny klimat. Stylistykę snu i wędrówki po surrealistycznych krainach dopełnia obecność mitycznych, biblijnych i literackich postaci, będących bohaterami historii. Istotnym elementem świata przedstawionego *Sandmana* jest grafika: rozmyta, pozornie niedokładna kreska, nierealistyczne, czasami groteskowe postaci i stłumione, „przybrudzone” barwy, podkreślające koszmarno-schizofreniczny nastrój powieści. Domknięciem jej surrealistycznego klimatu jest kompozycja poszczególnych stron: obok klasycznego układu ramek, zare-

² Kwestia ta wykracza poza ramy artykułu, niemniej stanowi dopełnienie i zwieńczenie poruszanej w nim problematyki, stąd konieczność przynajmniej jej zasygnalizowania.

³ Przynależność gatunkowa *Sandmana* jest przedmiotem licznych dyskusji i dociekań badawczych, podobnie jak kwestia odróżniania komiksu od powieści graficznej. Oba te zagadnienia szczegółowo opisuje Cyril Camus w artykule *Neil Gaiman's „Sandman” As A Gateway From Comic Books To Graphic Novels* (2015), w którym za główne uzasadnienie traktowania *Sandmana* jako powieści graficznej uznaje jego kompleksową, od początku znaną autorowi, główną linię fabularną, konsekwentnie rozwijaną w kolejnych epizodach. O holistycznym „panowaniu” nad zdarzeniami jako wyróżnikiem powieści graficznych pisze również Justin Mellette (2015: 323–324). W niniejszym artykule *Sandman* jest określany mianem powieści graficznej właśnie ze względu na konstrukcję fabularną, nie ma to jednak charakteru rozstrzygnięcia jego statusu gatunkowego.

zerwanego głównie dla „ludzkiego” świata, pojawiają się niestandardowe, niekiedy trudne do rozszyfrowania układy, typowe dla scen dziejących się w Czaśośnie i innych fantastycznych wymiarach.

2. Konstrukcja powieści graficznej

Fabula powieści graficznej podlega podwójnemu kodowaniu: tworzące ją elementy prezentowane są przy wykorzystaniu znaków ikonicznych i zwizualizowanych znaków werbalnych (Kowalewski 2015; Tuszyńska 2015). Warstwa ikoniczna może w różnym stosunku proporcji współopowiadać kreowaną opowieść, dominując nad kodem werbalnym, współgrając z nim lub też pełniąc jedynie funkcję materiału służącego do budowy komunikatu słownego.

Treść fabuły prezentowana jest w formie kadrów, tworzących wielopoziomowe układy, których znaczenie ma amalgamiczny charakter: nośnikiem sensu nie jest wyłącznie warstwa ikoniczna albo też wyłącznie warstwa werbalna. Obie stapiają się, tworząc wspólnie znaczenie nieobecne w całości w żadnej z tych warstw⁴. Na złożoność formalną komiksu wpływa nie tylko dwoistość warstwy semantycznej, ale też skomplikowane struktury zdarzeń, charakterystyki i warstwy koncepcyjne (Borkent 2017). Struktury zdarzeń fabularnych opierają się na konwencjonalnych skryptach i scenariuszach, odwołując się do znajomości sytuacji: poszczególne kadry funkcjonują jako wycinki łatwo rozpoznawalnych scen i skryptów. Taka reprezentacja treści wymusza inny sposób „czytania” tekstu i odmienny proces jego interpretacji: „odbiorca [...] »czyta« litery i obrazy oraz »ogląda« obrazy i słowa” (Tuszyńska 2015: 59). Do podstawowych zadań odbiorczych należy konkretyzacja czytanego tekstu (Ingarden 1960: 53–65)⁵, która w powieści graficznej polega m.in. na złożeniu w logiczną całość sekwencji ikoniczno-werbalnych, uzupełnieniu tzw. *miejsz niedookreślenia* i *luk* narracyjno-fabularnych (Ingarden 1960: 53) między kadrami oraz na interpretacji przesłańek fabularnych,

⁴ Teoria amalgamatów pojęciowych Gilles’a Fauconniera i Marka Turnera (2002) dobrze tłumaczy ikono-lingwistyczną jedność języka komiksowego. O amalgamicznym charakterze komiksu piszą m.in. Neil Cohn (2013, 2016), Michał Wróblewski (2015), Mike Borkent (2017).

⁵ Scott McCloud proces odbiorczego uzupełniania informacji określa jako *closure* i tłumaczy jako proces tworzenia kompletnego przekazu na podstawie obserwowanych w komiksie fragmentów (McCloud 1993: 62–65). Taki mechanizm odczytywania znaczeń zgodny jest z teorią Gestalt, według której ludzka percepcja ma charakter postrzegania całościowego, a nie sumarycznego: człowiek organizuje swoje postrzeganie jako kompletną formę lub konfigurację, a nie jako sumę elementów wizualnych.

zakotwiczonych w warstwie ikonicznej i/lub werbalnej komiksu. W procesie tym czytelnik wykorzystuje myślenie dedukcyjne, oparte na wiedzy i doświadczeniu, oraz wyobraźnię, dzięki którym „zmienia dwa różne obrazki w jedną myśl” (McCloud 1993: 66). Dodatkowym utrudnieniem interpretacji jest szkatułkowy układ reprezentacji graficznych, polegający na tym, że poszczególne kadry – poza współtworzeniem nadrzędnej fabuły – tworzą również mniejsze, kilku- lub kilkunastoelementowe układy sekwencyjno-narracyjne, ustawione w porządku linearnym lub „skokowym”, w którym kadry współkreujące dany wątek są odseparowane od siebie innymi kadrami. Interpretacja tak złożonych sekwencji zdarzeniowych wymaga elastycznych struktur poznawczych i umiejętności mieszania informacji wyjściowych, zakotwiczonych w różnych kodach. W pierwszej kolejności polega ona na właściwym (zgodnym z zamysłem autora) zestawieniu poszczególnych sekwencji kadrów w logiczną całość, czyli na odnalezieniu wewnętrznego porządku prezentowanych kadrów, a następnie odczytaniu ich amalgamicznego sensu.

Zastosowanie znaków ikonicznych jako nośników treści powoduje zmianę struktury powieści, nadając jej poszczególnym warstwom dodatkowy, wizualny wymiar. W świetle estetycznej koncepcji dzieła Romana Ingardena (1960) modyfikacje te prezentują się następująco:

- a) warstwa brzmień słownych: tworzą ją wizualizacje znaków językowych, głównie wielkość, grubość, kolor i kształt czcionki oraz grafika znaków interpunkcyjnych, obrazująca ton, głośność i nacechowanie emocjonalne poszczególnych wypowiedzi. Przynależą tu również takie elementy ikoniczne, jak linia i kształt dymków oraz kontur i wielkość ramek poszczególnych kadrów, również służące do przekazywane treści fabularnych (Cohn 2013). Ważną modyfikacją jest zaistnienie w obrębie tej warstwy *luk i miejsc niedookreślenia*: uzupełnienia dźwiękowego wymagają wszelkiego rodzaju linie ruchu i zmiany sugerujące dźwięk, np. obraz upadających przedmiotów skłania do usłyszenia towarzyszącego temu dźwięku;
- b) warstwa jednostek znaczeniowych: znaczenie pojedynczego kadru jest swoistym amalgamatem treści ikonicznych i werbalnych wraz z ich warstwą wizualną (Wróblewski 2015). Tylko w przypadku dymków narracyjnych partie werbalne są autonomiczne semantycznie, choć i w ich przypadku warstwa wizualna odgrywa rolę. W przypadku sekwencji kadrów współtworzących semantyczną całość pojawiają się graficznie zaznaczone luki, sygnalizowane ramkami kolejnych kadrów. Ich uzupełnianie w procesie lektury jest niezbędnym warunkiem narracyjnej spójności tekstu;

- c) warstwa uschematyzowanych wyglądnów: warstwa ta wyrażona jest *explicite*: zyskuje wymiar graficzny, tracąc swój schematyczny charakter. Miejsca niedookreślenia są w dużym stopniu zredukowane;
- d) warstwa przedmiotów przedstawionych: w powieściach graficznych warstwa również zwizualizowana i niemal całkowicie pozbawiona ingardenowskich *miejsc niedookreślenia*.

Na skutek modyfikacji w obrębie poszczególnych warstw utworu zmianie ulega jego schematyczność: przedmioty i wyglądy są dane, a szczegółowość ich przedstawienia zależy od zamysłu artystycznego autora. Uzupełnień wymaga natomiast warstwa brzmieniowa i, co istotniejsze z punktu widzenia recepcji utworu, ciąg wydarzeń fabularnych. W procesie odbioru czytelnik przede wszystkim uspnjnia akcję, dodając ruch wewnątrz paneli, uzupełniając luki między nimi oraz nadając im logiczny porządek. Do zadań odbiorczych należy również aktualizacja temporalnego wymiaru fabuły, tj. nadanie zdarzeniom linearnej ciągłości: „w komiksie [...] odbiorca w pewnym sensie »domalowuje« brakujące kadry – przestrzenie pomiędzy istniejącymi obrazami – tworząc pełną iluzję ruchu i upływ czasu” (Wróblewski 2015: 187).

3. Konstrukcja czasu w narracji graficznej

Mówiąc o czasie w narracjach graficznych, nie sposób nie odnieść się do klasycznej narracji powieściowej, z której narracje graficzne wyrastają (Szyłak 1999: 89; Birek 2009: 248). W przypadku epiki kategoria czasu jest dwuwymiarowa: ma wymiar filozoficzny, określający obowiązującą w dziele koncepcję czasu, oraz wymiar konstrukcyjny, odnoszący się do temporalności wpisanej w schemat fabularny tekstu (Bartoszyński 1987) i obejmującej czas narracji oraz czas zdarzeń, czyli rozpiętość czasową fabuły (Wyka 1969: 5). Temporalny wymiar narracji eksponowany jest na różnych płaszczyznach tekstu przy użyciu takich wykładników językowych, jak:

- a) zgramatyzalizowane środki formalne, kształtujące gramatyczny czas narracji i wypowiedzi postaci, np. kategorie gramatyczne czasownika;
- b) leksykalne środki formalne, np. rzeczownikowe nazwy odcinków czasu, przysłówki temporalne, wyrażenia przysłówkowe, związki frazeologiczne;
- c) konstrukcje składniowe, wykorzystujące spójniki współrzędne i podrzędne o funkcji modelowania relacji temporalnych w obrębie wypowiedzenia złożonego (Smereczniak 2012: 39, 67).

W przypadku narracji graficznych wymieniony repertuar środków językowych nie wyczerpuje sposobów kreowania temporalnego wymiaru fabuły, wpisanego również w ikonyczną warstwę tekstu. Do kreacji czasu służą

techniki kadrowania poszczególnych scen i układania ich w sekwencje, a także wewnętrzny układ sceny oraz wielkość poszczególnych ramek kadru (zob. McCloud 1993: 94–97). Rekonstrukcja struktury czasowej wymaga więc scalania informacji wywodzących się z danych odnotowanych zarówno w warstwie ikonicznej, jak i werbalnej.

3.1. Filozoficzny wymiar czasu w *Sandmanie*

W powieści Gaimana nie ma jednej, uniwersalnej idei czasu: świat *Sandmana* jest fantastyczną przestrzenią współistnienia różnych uniwersum, w których obowiązują odmienne koncepcje temporalności:

- 1) skalarna wielkość fizyczna, obowiązująca w „ludzkiem” uniwersum i odpowiadająca czasowi jawy. Reguły czasu fizycznego obowiązują ludzi, nie dotyczą natomiast postaci fantastycznych, przebywających w ich świecie;
- 2) czas snu, obowiązujący w alternatywnej rzeczywistości marzeń sennych. Nie jest to typowy *czas wewnętrzny* (Smereczniak 2012: 12–14): skutki jego trwania wykraczają poza granice snu i obowiązują również na jawie;
- 3) bezczas bohaterów fantastycznych, pochodzących z różnych światów, istniejących poza czasem.

Potrójny status idei czasu buduje surrealistyczny klimat *Sandmana*. Jest także czynnikiem komplikującym rekonstrukcję temporalnego wymiaru fabuły, a tym samym – zrozumienie i interpretację całego tekstu.

3.2. Konstrukcyjny wymiar czasu w *Sandmanie*

Temporalność wpisana w schemat fabularny powieści graficznej obejmuje następujące elementy struktury tekstowej:

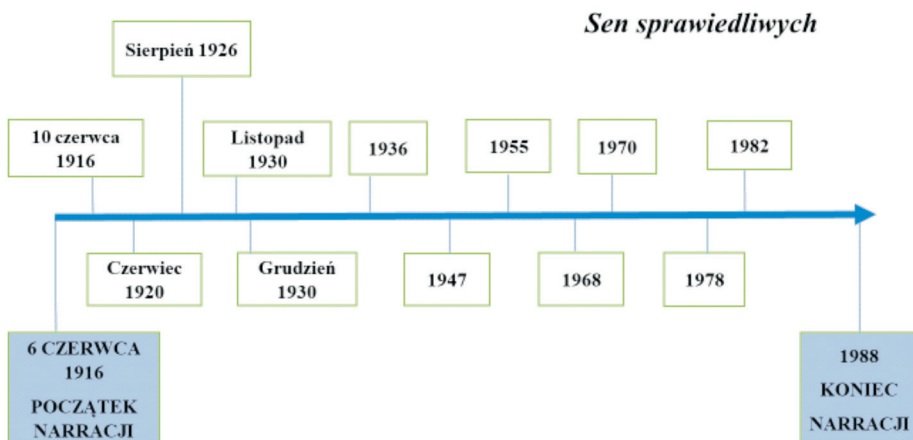
- linearny czas fabuły, czyli czas narracji i chronologiczne następstwo zdarzeń nią objętych;
- układ zdarzeń – kolejność ich prezentowania oraz relacje temporalne między kadrami i ich sekwencjami;
- tempo akcji – ilość zdarzeń objętych narracją, a także zmiany w czasie ich „dziania się”.

Każdy z powyższych aspektów temporalności ma swoje werbalne i ikoniczne wykładniki tekstowe, w różny sposób zaznaczone w poszczególnych kadrach powieści.

3.2.1. Linearny czas fabuły

Linearny czas fabuły, wyznaczany przez początek i koniec narracji, zawiera wszystkie objęte nią zdarzenia, zrekonstruowane – o ile to możliwe – w porządku chronologicznym. Taki „naturalny” układ może być zasadą konstrukcyjną opowiadania, ale kolejność prezentowanych zdarzeń może również wymagać chronologicznego uporządkowania w trakcie lektury. W zależności od przyjętej przez autora koncepcji, zdarzenia mogą być szeregowane na zasadzie inwersji, kompresji bądź ekspansji (Chatman 1984: 221).

W przypadku pierwszej części *Preludiów i nokturnów* początek i koniec narracji jest dokładnie oznaczony na osi czasu przy pomocy dat historycznych, sygnalizowanych w dymkach narracyjnych umieszczonych w kadrach otwierających daną sekwencję zdarzeń. Znakowany w ten sposób czas fabularny nadaje opowiadanej historii realnego charakteru, gatunkowo zbliżając ją do kroniki wypadków. Z uwagi na surrealistyczną fabułę *Sandmana*, zabieg ten wydaje się szczególnie istotny, uwiarygodnia bowiem przedstawianą historię i skłania odbiorcę do traktowania jej w kategoriach prawdziwych zdarzeń. Wykorzystanie *czasu mianowanego* (Stoff 1990: 7) pozwala odbiorcy odtworzyć przebieg zdarzeń, ułatwiając orientację w ich toku, następstwie i konsekwencjach. Biorąc pod uwagę troisty status czasu funkcjonującego w powieści graficznej Gaimana, jest to znaczna pomoc, ułatwiająca zrozumienie fabuły utworu. Daty pełnią więc funkcję swoistej kotwicy, wiążącej surrealistyczną opowieść z realną rzeczywistością. Rozpisany układ zdarzeń opowiedzianych w *Śnie sprawiedliwych* przedstawia Ryc. 1.



Ryc. 1. Schemat temporalnej rozciągłości narracji w *Śnie sprawiedliwych* (Gaiman 2016: 12–52)

Kolejne daty na osi czasu sygnalizują przeskokki temporalne i otwierają kolejne części fabuły. Między nimi powstają *luki* narracyjno-fabularne, które wymagają uzupełnienia w procesie odbiorczym. Uzupełnianie to może odbywać się na podstawie informacji podanych *implicite* w tekście (Ryc. 4, kadr 2) lub też może przybrać postać ogólnej dedukcji, opartej na zgromadzonej wcześniej wiedzy o bohaterach i związanych z nimi wydarzeniach.

W analizowanych *Preludiach i nokturnach* pojawiają się również inne sposoby wyznaczania linearnego czasu fabuły. W części zatytułowanej *24 godziny* osiąą temporalną schematu fabularnego jest doba, w ciągu której mają miejsce zdarzenia objęte narracją (Ryc. 2).



Ryc. 2. *24 godziny*
(Gaiman 2016: 159, 170, 182)

Innym zabiegiem czasowego kotwiczenia sekwencji paneli, zastosowanym w *Zaśnij, wysnij o mnie sen*, jest wykorzystanie liczenia do sygnalizowania upływu czasu. W kilku kadrach sekwencji pojawiają się dymki narracyjne z liczebnikami głównymi, stwarzając iluzję odliczania (Ryc. 3).



Ryc. 3. *Zaśnij, wysnij o mnie sen*
(Gaiman 2016: 81)

Upływ czasu został ukazany poprzez odniesienie do znanego odbiorcy schematu liczenia do stu, który powinien zostać rozpoznany na podstawie sekwencji kadrów. Dostrzeżenie uruchomienia mechanizmu odliczania pozwoli odbiorcy prawidłowo odczytać czas trwania wydarzeń zobrazowanych

w kadrach. Przykład ten pokazuje, że jednym z mechanizmów percepcji jest odwołanie do znanych odbiorcy schematów poznawczych.

Możliwe jest również prowadzenie narracji bez sygnałów jej czasowej rozpiętości. Zdarzenia przedstawione w *Gospodarzach niedoskonałych* dzieją się głównie w miejscach panowania bezczasu, m.in. w domu tajemnic Kaina czy w Czaśośnie, co może być przyczyną niesygnalizowania temporalnego wymiaru fabuły. Czas fizyczny jest w niej obecny, ale niejako „obok” głównych postaci i miejsc, zwykle wzmianki o nim pojawiają się w kontekście nieokreślonej długości trwania wydarzeń, np. Pan Snu, opowiadając Kainowi i Ablowi, jak wyczerpany próbował *granicami snu* wrócić do swojego zamku, stwierdza: „Nie wiem, jak długo tam byłem” (Gaiman 2016: 59). Brak datowania w obrębie kreowanej historii sprawia, że opisane zdarzenia zdają się zawieszane w próżni, co podkreśla ich surrealistyczny i potęguje tajemniczy, oniryczny nastrój panujący w tej części *Sandmana*.

Czas narracji

Poszczególne wykładniki czasu narracji zakotwiczone zostały zarówno w werbalnej, jak i w ikonicznej warstwie analizowanej fabuły. Pojawiają się one w następujących elementach struktury komiksowej:

a) w dymkach narracyjnych, wyznaczających początek poszczególnych sekwencji paneli lub relacjonujących prezentowane zdarzenia Ryc. 4).



Ryc. 4. Leksykalne wykładniki czasu fabuły obecne w dymkach narracyjnych, *Sen Sprawiedliwych* (Gaiman 2016: 13, 25, 29)

Informacja o czasie przekazywana jest w nich przy użyciu znaków werbalnych, ale warstwa ikoniczna również odgrywa istotną rolę, ponieważ dymkom narracyjnym nadawany jest szczególny kształt. Dzięki temu partie narracyjne odróżniają się od dymków dialogowych i – jako nietypowe – w pierwszej kolejności przyciągają wzrok odbiorcy. W ten sposób sugerowana jest kolejność czytania partii werbalnych komiksu, co z kolei nadaje lekturze logiczny porządek i ułatwia zrozumienie całości;

- b) w dymkach dialogowych; informacje o czasie zdarzeń często pojawiają się bezpośrednio w wypowiedziach bohaterów, w formie wykładników leksykalnych (np. rzeczownikowych nazw części doby) pojawiających się w dialogu lub monologu wewnętrznym (Ryc. 5, środkowy kadr);



Ryc. 5. Leksykalne wykładniki czasu fabuły obecne w partiach dialogowych powieści graficznej (Gaiman 2016: 16, 83, 21)

- c) w warstwie ikonicznej; czas narracji bywa również sygnalizowany wyłącznie przy użyciu warstwy ikonicznej tekstu. W tym wypadku temporalne informacje nie są wprowadzane w dymkach, ale sytuują się w obrębie ikonicznej warstwy kadru, stanowiąc jego integralny element (Ryc. 6).



Ryc. 6. Zaśnij, wyśnij o mnie sen (Gaiman 2016: 82, 90, 83)

Mogą one stanowić główną informację przekazywaną w kadrze lub też funkcjonować jako element tła. W takich przypadkach wskaźnik czasu musi zostać dostrzeżony i odczytany, a nieuważny odbiorca może go łatwo

przeoczyć. Zwykle takie pominięcie informacji o czasie nie wpływa na zrozumienie dalszego biegu zdarzeń, co świadczy o jej poboczności.

Ciekawym sposobem kreowania struktury czasowej jest jej kotwiczenie ikoniczno-werbalne, czyli jednoczesne sytuowanie wskaźników temporalnych w obu warstwach formalnych powieści graficznej (Ryc. 7).



Ryc. 7. Ikoniczno-werbalne kotwiczenie czasu, *Sen sprawiedliwych* (Gaiman 2016: 37)

Sekwencję Ryc. 7 tworzą trzy paralelne kadry, w których dominująca jest warstwa ikoniczna, utrzymana w czarno-niebieskiej tonacji kolorystycznej. Kadry przedstawiają grupę identycznie rozmieszczonych osób. Na pierwszym planie widoczny jest Aleks Burgess (syn Rodericka Burgessa odpowiedzialnego za uwięzienie Sandmana), za którym stoją trzy inne postaci: jego asystent Paul McGuire (w środku) i dwóch pomocników. Na pierwszy rzut oka kadry różnią się jedynie detalami: stylem ubrań, okularami i fryzurą. Dokładniejsza analiza pozwala dostrzec, że główne postaci są te same, ale ukazane zostały w różnych momentach życia. Upływ czasu, jaki nastąpił między kadrami, odczytywany jest w oparciu o schemat poznawczy STARZENIA SIĘ. Słuszność interpretacji potwierdzają dymki narracyjne z datą, umieszczone w lewym górnym rogu każdego kadru. Są one kolorystycznie zlane z tłem, ich dostrzeżenie wymaga dłuższej chwili analizy. W tym przypadku partie narracyjne i warstwa ikoniczna kadrów przekazują tę samą informację, przy czym dymki narracyjne zdają się doprecyzowy-

wać komunikat przekazany graficznie: informują, ile dokładnie lat minęło między poszczególnymi kadrami.

Następstwo zdarzeń

Następstwo zdarzeń określa ich usytuowanie na osi fabularnej, czyli pokazuje, w jakich znajdują się relacjach czasowych względem aktualnego momentu fabuły. Ogólnie można mówić o trzech wariantywnych układach zdarzeń:

- retrospekcja – pokazywanie zdarzeń wcześniejszych względem aktualnego momentu fabuły. Pozwala na wprowadzenie do niej zdarzeń poprzedzających czas narracji, umożliwia również przypomnienie wcześniejszych, objętych narracją, zdarzeń;
- terażniejszość – aktualny moment fabuły, obejmujący od jednego do kilku kadrów;
- antycypacje – hipotezy i sugestie dotyczące przyszłych zdarzeń objętych narracją lub wybiegających poza nią.

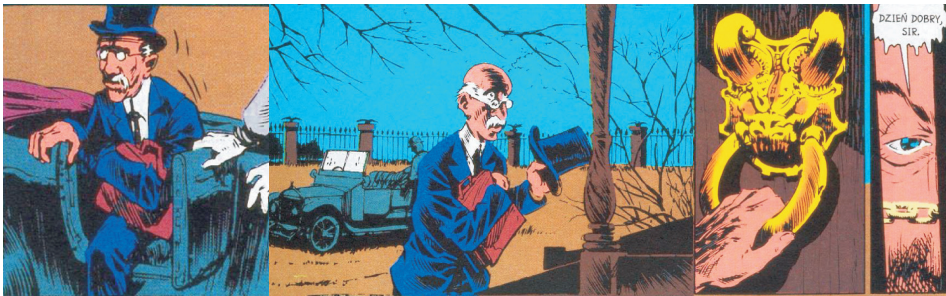
W analizowanym tomie *Sandmana* usytuowanie w czasie dokonuje się za pomocą znaków werbalnych. Wykładnikami następstwa zdarzeń są zarówno zgramatykalizowane środki formalne, tj. służące wyrażaniu temporalności kategorie gramatyczne czasownika, jak i środki leksykalne: rzeczownikowe nazwy odcinków czasu (m.in. nazwy części doby, nazwy dni tygodnia), przysłowki temporalne, wyrażenia przysłówkowe i określenia temporalno-duratywne typu *długo*, *krótko*, *X lat*) (Ryc. 8).



Ryc. 8. Gramatyczne i leksykalne wykładniki temporalności
(Gaiman 2016: 88, 38)

Niezmiennie w stosunku do klasycznych narracji językowych pozostaje to, że w narracjach graficznych tylko środki werbalne i/lub wskaźniki liczbowe mają możliwość kotwiczenia prezentowanych zdarzeń w innym przedziale czasowym niż terażniejszość rozumiana jako aktualizowany w procesie

odbioru moment fabuły. Pojedynczy kadr, pozbawiony sygnałów temporalności, nie jest osadzony w konkretnym czasie i zyskuje wymiar odbiorczego „teraz” (por. McCloud 1993: 104). Dopiero uzupełnienie warstwy ikonicznej kadru o werbalno-liczbowe wskaźniki czasu lub też umieszczenie go w co najmniej dwuelementowej sekwencji pozwala przesunąć prezentowaną akcję na osi czasu fabularnego. Ewentualne graficzne emblematy czasowości pełnią zazwyczaj funkcję tła i dotyczą aktualnego momentu wydarzeń. Przykładem wykorzystania grafiki do ukazania następstwa czasu są ikoniczne sekwencje, przedstawiające kolejne etapy wykonywania jakiejś czynności (Ryc. 9).



Ryc. 9. Sekwencje ikoniczne jako wskaźniki następstwa czasu
(Gaiman 2016: 13).

W *Sandmanie* dwa pierwsze układy zdarzeń (tj. retrospekcje i terażniejszość) reprezentowane są zarówno werbalnie, jak i wizualnie. Ikono-lingwistyczne nawiązania do przeszłości zwykle uruchamiają szkatułkową kompozycję fabuły: zwerbalizowana opowieść o minionych zdarzeniach przedstawiona zostaje w formie sekwencji paneli wplecionych w aktualny bieg zdarzeń. Odniesienia do przyszłości, bardzo nieliczne, zawierają się w wypowiedziach bohaterów i mają charakter wyłącznie werbalny (Ryc. 8, kadr 2).

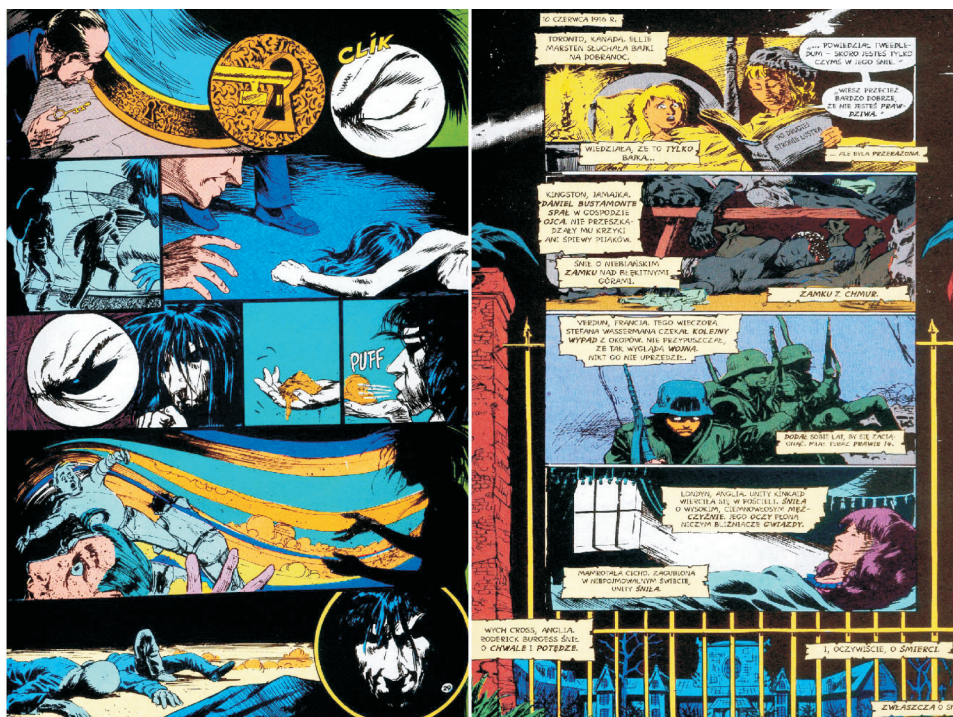
3.2.2. Układ zdarzeń

Temporalny wymiar fabuły kształtuje również układ zdarzeń, rozumiany jako sposób ich prezentowania, a więc kompozycję kadrów ze względu na czasowe relacje między ich sekwencjami. Objęte narracją wydarzenia mogą być zestawiane w różny sposób, tworząc:

- a) układ hipotaktyczny, w którym jedno zdarzenia zależą od drugich, tzn. łączy je relacja wynikania, logicznego i temporalnego następstwa;

- b) układ parataktyczny, polegający na zestawianiu obok siebie luźno związanych ze sobą kadrów, zwykle mechanizm ten wykorzystywany jest do pokazania pobocznych wątków;
- c) układ symultaniczny, wyrażający jednoczesność dziania się zdarzeń, często bezpośrednio związanych ze sobą.

W przypadku hipotaktycznej sekwencji zdarzeń istnieje możliwość ich prezentacji wizualnej, bez werbalizacji (Ryc. 10. kadr 1.). Ich przyczynowo-skutkowy porządek sprawia, że odbiorca z łatwością łączy sekwencję w całość i prawidłowo ją interpretuje. Układ parataktyczny z kolei (Ryc. 10. kadr 2.) obligatoryjnie potrzebuje werbalnych objaśnień warstwy ikonicznej, ponieważ poszczególnych kadrów na pierwszy rzut oka nie łączy żadna relacja. Dopiero uzupełnienie ich kompozycji informacjami werbalnymi nadaje całości sens i czyni ją zrozumiałą. Prezentowana na Ryc. 10 grupa kadrów tworzy w istocie układ parataktyczno-symultaniczny, ponieważ niezwiązane ze sobą wątki łączy moment ich prezentacji, tj. 10 czerwca 1916 r. (data widnieje w pierwszym z dymków narracyjnych, w lewym górnym rogu). Parataktyczność ukazanych wątków realizowana jest również w odniesieniu



Ryc. 10. Hipotaktyczny i parataktyczny układ zdarzeń, *Sen sprawiedliwych* (Gaiman 2016: 41, 15)

do wątku głównego, którego tok jest co jakiś czas przerywany sekwencją czterech kadrów, ukazujących losy czterech przedstawionych na Ryc. 10 postaci. W miarę rozwoju fabuły czytelnik poznaje ich historie, które jednak nie łączą się aż do końca powieści.

Symultaniczność, trzeci z możliwych układów zdarzeń, jest sekwencją mieszaną: jednoczesność może być wyrażana zarówno ikonicznie, jak i werbalnie. Do werbalnych wskaźników symultanizmu należą dymki narracyjne zawierające informacje sygnalizujące jednoczesność i dotyczące np. daty, godziny, miejsca zdarzeń (Ryc. 10, kadr 2) lub też wyrażające równoczesność przy użyciu jej leksykalnych wykładników, typu: *w tym czasie, jednocześnie, tymczasem*, itp. Wymienione konstrukcje leksykalne mogą pojawić się także w dymkach dialogowych, pełniąc tę samą funkcję wskazywania jednoczesności zdarzeń. Symultaniczność wyrażana w partiach narracyjnych najczęściej uzupełniana jest sekwencją kadrów ilustrujących zdarzenia, natomiast w przypadku sygnalizowania równoczesności w partiach dialogowych czynności, o których się opowiada, dzieją się raczej poza kadrami powieści i wymagają uzupełnienia w procesie odbioru tekstu.

Kreowanie symultaniczności ikonicznej opiera się na wykorzystaniu kompozycji kadrów i sposobu prowadzenia kreski, czego dobrym przykładem są sekwencje kadrów na Ryc. 11.



Ryc. 11. Symultaniczny układ zdarzeń, *Gospodarze niedoskonali* (Gaiman 2016: 68–69).

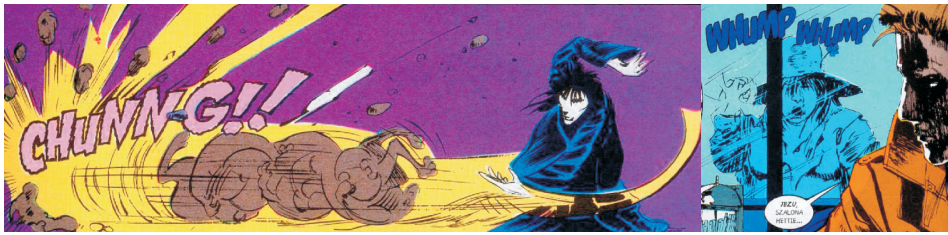
Równoczesność prezentowanych wątków została wyrażona nietypowym układem stron: obie sekwencje przedstawiono w dwóch poziomych układach (od lewej do prawej), zajmujących dwie strony, co wymusza inny niż zwykle sposób ich czytania. Górna sekwencja przedstawia rozmowę Sandmana ze sługą Lucieniem, dolna z kolei prezentuje wydarzenia w domu tajemnic Kaina. Zastosowanie nierównego podziału stron pozwoliło wyodrębnić dominujący wątek, z kolei zmiana wielkości kadrów w poszczególnych sekwencjach stworzyła falistą linię, przyciągającą wzrok odbiorcy i wymuszającą ruch gałek ocznych w kierunku zgodnym z zaplanowaną przez autora kolejnością czytania kadrów. Obecne w sekwencjach partie werbalne nie dotyczą czasu dziania się prezentowanych zdarzeń, efekt symultaniczności został więc uzyskany wyłącznie przy wykorzystaniu warstwy ikonicznej tekstu. Warto dodać, że w przypadku symultanicznego układu zdarzeń proces odbioru i interpretacji treści jest dodatkowo skomplikowany ze względu na konieczność równoczesnego „czytania” dwóch odrębnych ścieżek fabularnych, co zakłóca naturalny mechanizm holistycznego postrzegania elementów wizualnych (patrz przypis 5).

3.2.3. Tempo akcji

Wykładniki zmiany tempa fabuły, czyli dynamizacja bądź spowalnianie biegu zdarzeń, zakotwiczone są w ikonicznej warstwie tekstu i są ściśle związane z wizualizacją dynamiki ruchu, będącego najważniejszym wskaźnikiem tempa akcji fabularnej. Ponieważ kadry są statycznymi obrazami prezentującymi postacie, miejsca i artefakty, efekt ruchu uzyskiwany jest w procesie odbioru: czytelnik łączy jego wskaźniki, uzupełniając *luki* fabularne i upłynniając zobrazowane czynności bądź zdarzenia. Podstawową techniką kotwiczenia ruchu jest zastosowanie kreski jako jego graficznego sygnału (Ryc. 12) oraz wykorzystanie wizualizacji dźwięków towarzyszących zdarzeniom (Ryc. 13).



Ryc. 12. Wizualizacja ruchu w kadrze przy użyciu kreski
(Gaiman 2016: 72, 82)



Ryc. 13. Wizualizacja ruchu w kadrze przy użyciu onomatopei
(Gaiman 2016: 111, 84)

Sygnalizowaniu wykonanego ruchu i jego tempa służą wszelkie linie, spirale i ich powtórzenia. W zależności od dynamiki prezentowanej czynności, mogą one pojawiać się w formie pojedynczych kresek (Ryc. 12, kadr 2) lub też tworzyć rozbudowane układy o różnych kształtach (Ryc. 12, kadr 1; Ryc. 13, kadr 1). Ich zagęszczenie zwykle sugeruje większą dynamikę wizualizowanych zdarzeń. W przypadku onomatopei wskaźnikiem dynamiki jest natomiast wielkość i kształt użytej czcionki, sposób rozmieszczenia w kadrze oraz kolor (Toeplitz 1985: 49–50). Omawiane wskaźniki często współtworzą iluzję ruchu, uzupełniając się i – tym samym – ułatwiając ich odczytanie zgodne z zamysłem autora.

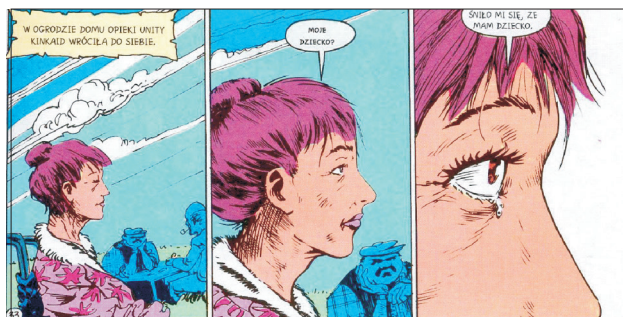
Ponadto dynamikę zdarzeń może kreować zarówno sposób obrazowania w obrębie poszczególnych kadrów, jak i kompozycja ich sekwencji, oddająca rytm opowiadania i symbolizująca upływający czas (Toeplitz 1985: 45–48). Klasyczny, równy podział strony na kadry o prostych, regularnych kształtach (Ryc. 12, kadr 1) sprawia wrażenie spokojnego, nieśpiesznego dziania się ilustrowanych zdarzeń. Z kolei wprowadzenie nietypowych, nieregularnych kadrów o kształtach podporządkowanych fabule (Ryc. 12, kadr 2) może podkreślać dynamikę prezentowanej akcji (Ryc. 14).

Innym sposobem kreowania tempa fabuły jest kadrowanie, czyli sposób wkomponowywania prezentowanych obiektów w ramy poszczególnych kadrów (Ryc. 15).

Mechanizm stop-klatki (Ryc. 9) polega na tworzeniu sekwencji paneli ukazujących wykonywanie jakiejś czynności, przy czym każdy następny kadr ukazuje jej kolejny etap, tworząc iluzję ruchu. Jednocześnie taki sposób obrazowania „zatrzymuje” uwagę odbiorcy na danym elemencie fabuły, spowalniając jej tempo. Podobny efekt zatrzymania osiągany jest przy użyciu techniki detalu (Ryc. 15), polegającej na ukazywaniu dowolnego obiektu z coraz bliższej perspektywy. Na podobnej zasadzie funkcjonuje tzw. powtórzenie przybliżające (Ryc. 14, kadr 2) lub oddalające, które symuluje wrażenie dynamiki ruchowej przybliżania/oddalania się postaci.



Ryc. 14. Kompozycja strony jako wskaźnik tempa akcji fabularnej (Gaiman 2016: 13, 65)



Ryc. 15. Kadrowanie (technika detalu) jako wskaźnik tempa akcji fabularnej (Gaiman 2016: 45)

Wskaźnikami tempa przebiegu zdarzeń, umieszczonymi wewnątrz poszczególnych kadrów bądź ich sekwencji, mogą być same wizualizowane w nich czynności, odwołujące się do wiedzy i doświadczenia odbiorcy, np. zmiana pozycji ciała, wchodzenie po schodach czy spadanie przedmiotu z wysokości (Toeplitz 1985: 48–49) (Ryc. 16).



Ryc. 16. Ruch jako wskaźnik upływu czasu
(Gaiman 2016: 64, 88)

Kadry tego rodzaju odwołują się do schematów poznawczych odbiorcy: upływ czasu jest odczytywany w oparciu o szeroko pojętą wiedzę, która pozwala mu przypisać każdej z prezentowanych czynności właściwe tempo, a tym samym – czas potrzebny do jej wykonania.

4. Wnioski

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że werbalizacja czasu fabuły w *Sandmanie* odbywa się w partiach narracyjnych i dialogowych. Użycie formalno-leksykalnych środków językowych pozwala na porządkowanie kolejnych części fabuły na osi czasu, co ułatwia ich zrozumienie i interpretację. Ponadto dymki narracyjne często pełnią funkcję wskazówek dotyczących zdarzeń, które miały miejsce w *lukach* i *miejscach niedookreślenia* między kadrami ukazującymi kolejne etapy fabuły.

W warstwie ikonicznej temporalność wyrażana jest przede wszystkim poprzez ruch obrazowany w poszczególnych kadrach i/lub ich sekwencjach. Wprowadzaniu graficznych wskaźników czasowości służy odwołanie do konwencjonalnych skryptów, których czas „dziania się” jest znany odbiorcy. Wizualizacja czasu wykorzystuje również wewnątrz- i międzykadowe linie ruchu, onomatopetje oraz kompozycję kadrów, pozwalającą modelować tempo zdarzeń. Temu samemu celowi służy kadrowanie historii: wprowadzanie stop-klatek, powtórzeń przybliżających/oddalających, obrazowanie detali. Ikonicznemu konstruowaniu czasowości służą też związane z nią artefakty (np. zegarki), sytuowane zarówno na pierwszym, jak i na dalszym planie kadru.

Przeprowadzone analizy wykazały, że istnieje wyraźna regularność w ikonycznym bądź werbalnym sposobie wyrażania temporalności. Wskaźniki werbalne czasu dominują w przypadku kreowania następstwa zdarzeń fabularnych: retrospekcje i antycypacje obligatoryjnie wymagają słownego wprowadzenia w aktualny bieg zdarzeń i mogą w nim zaistnieć bez udziału ikoniczności (tj. w formie opisu narracyjnego lub w partiach dialogowych), która co najwyżej pełni funkcję fakultatywnej ilustracji treści wyrażonej słownie. Również linearny schemat fabularny częściej porządkowany jest werbalnie, wskaźniki ikoniczne (artefakty) odgrywają w tym przypadku drugorzędną rolę. Werbalnych objaśnień warstwy ikonicznej wymaga parataktyczny układ zdarzeń, bez nich bowiem odbiorca nie odtworzy relacji istniejącej między tworzącymi go kadrami.

Ikoniczna kreacja temporalnego wymiaru fabuły dominuje natomiast w przypadku układu symultanicznego, może też być wyłącznym sposobem obrazowania układu hipotaktycznego, w którym werbalne objaśnienia zależności przyczynowo-skutkowych między kadrami są zbędne. Oprócz tego, warstwa ikoniczna służy kreacji tempa akcji i sygnalizowania jego zmian, co ma swoje uzasadnienie w naturalnym łączeniu upływu czasu z ruchem. W powieści graficznej jego iluzja tworzona jest przy użyciu kreski, spiral, powtórzeń przybliżających/oddalających, a także dzięki specjalnym kompozycjom stron i zmianom perspektywy obrazowania treści (kadrowaniu). Ponadto warstwa graficzna odpowiada za wizualne kotwiczenie czasowych ram fabuły w poszczególnych kadrach. Służy temu m.in. wspomniane już kadrowanie, które umożliwia chwilowe zatrzymanie akcji (technika stop-klatki, detalu), a także wprowadzenie rekwizytów kotwiczących (np. zegary). Sygnałem upływu czasu może być również zmiana przestrzeni budującej tło wydarzeń.

Jeśli chodzi o mechanizmy poznawcze uruchamiane w procesie odbioru i interpretacji informacji czasowych umieszczonych w warstwie ikonicznej i/lub werbalnej, to w pierwszej kolejności wymienić należy procesy scalania danych (analizy i syntezy), które umożliwiają segmentację kadrów i łączenie ich w spójne struktury zdarzeniowe. Poszczególne kadry to wycinki większych scen i skryptów, mniej lub bardziej skonwencjonalizowanych, ich interpretacja możliwa jest dzięki odnoszeniu tego, co zobrazowane, do odpowiednich struktur mentalnych. Ważną rolę odgrywa tu wnioskowanie semantyczne, wykorzystywane podczas odnoszenia prezentowanej treści do znanych odbiorcy skryptów i scen, dzięki czemu możliwe jest racjonalne uzupełnianie miejsc niedookreślenia w procesie konkretyzacji treści, tj. konstruowania mentalnego modelu sceny i jej wydarzeń. Czynnikiem wspierającym wymienione czynności są oczekiwania odbiorcze, oparte na czytelniczym doświad-

czeniu, takie jak oczekiwanie ciągłości akcji bądź przyczynowo-skutkowego lub przynajmniej racjonalnego układu zdarzeń oraz znajomość skryptów kulturowych, ułatwiająca interpretację treści relewantnych kulturowo.

Literatura

- Bartoszyński K. (1987): *Problem konstrukcji czasu w utworach epickich*. [W:] *Problemy teorii literatury*. Seria II. Red. H. Markiewicz. Wrocław, s. 211–265.
- Birek W. (2009): *Powieść graficzna*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1–2(103–104), s. 248.
- Borkent M. (2017): *Mediated characters: Multimodal viewpoint construction in comics*. „Cognitive Linguistics” 28, s. 539–563.
- Camus C. (2015): *Neil Gaiman’s “Sandman” as a gateway from comic books to graphic novels*. „Studies in the Novel”. Vol. 47/3, s. 308–318.
- Chatman S. (1984): *O teorii opowiadania*. „Pamiętnik Literacki” 75/4, s. 199–222.
- Cohn N. (2013): *Beyond speech balloons and thought bubbles: The integration of text and image*. „Semiotica” 197, s. 35–63.
- Cohn N. (2016): *A multimodal parallel architecture: a cognitive framework for multimodal interaction*. „Cognition” 146, s. 304–323.
- Fauconnier G., Turner M. (2002): *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind’s Hidden Complexities*. New York.
- Gaiman N. (2016): *Sandman. Preludia i nokturny*. Przekład P. Braiter. Warszawa.
- Grzebiński A. (2011): *Zagadnienie czasu w filozofii George’a Berkeley’a*. „Studia z Historii Filozofii” 2, s. 193–207.
- Heller M., Pabjan T. (2014): *Elementy filozofii przyrody*. Kraków.
- Ingarden R. (1960): *O dziele literackim*. Warszawa.
- Kowalewski H. (2015): *From Icono-linguistic Unity to Semiotic Continuity: An Alternative Description of Semiotic Repertoire of Comics*. „International Journal of Comic Art” 17/1, s. 24–44.
- McCloud S. (1993): *Understanding Comics: The Invisible Art*. New York.
- Mellette J. (2015): *Serialization and empire in Neil Gaiman’s “The Sandman”*. „Studies in the Novel”. Vol. 47/3, s. 319–334.
- Smrecznik M. (2012): *Morfologiczne i leksykalne wykładniki kategorii czasu w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, <<http://www.sbc.org.pl/Content/93103/doktorat3265.pdf>>, dostęp: 20.09.2018.
- Stoff A. (1990): *Czas mianowany w strukturze utworu epickiego*. [W:] *Czas i przestrzeń w prozie polskiej XIX i XX wieku*. Red. Cz. Niedzielski, J. Speina. Toruń, s. 7–21.
- Szyłak J. (1999): *Komiks w kulturze ikonicznej XX wieku: wstęp do poetyki komiksu*. Gdańsk.
- Toeplitz K.T. (1985): *Sztuka komiksu. Próba definicji nowego gatunku artystycznego*. Warszawa.
- Tuszyńska K. (2015): *Narracja w powieści graficznej*. Warszawa.
- Wróblewski M. (2016): *Powieść graficzna. Studium gatunku w perspektywie kognitywistycznej*. Łódź.
- Wyka K. (1969): *Czas powieściowy*. [W:] *O potrzebie historii literatury*. Red. K. Wyka. Warszawa, s. 5–9.

Monika Kaźmierczak

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4396-3627>

e-mail: monika.kazmierczak@uni.lodz.pl

Gielkot – historia i współczesność

Cluttering – the past and the present

Abstrakt

Gielkot (ang. *cluttering*) wciąż jest zaburzeniem niedopoznanym zarówno w Polsce, jak i na świecie. Publikacji o tym fenomenie językowo-komunikacyjnym w języku polskim jest stosunkowo niewiele. W niniejszym artykule zaprezentowano rys historyczny oraz współczesne próby doprecyzowywania istoty gielkotu na podstawie literatury przedmiotu i międzynarodowych klasyfikacji, uwypuklono perspektywę logopedów oraz klientów dla doświadczeniem gielkotu, którzy niejednokrotnie posługują się metaforami lub analogiami dla zobrazowania cech lub objaśnienia tego fenomenu. Prezentowana praca przeglądowa ukazuje rys historyczny, sumuje aktualną wiedzę o gielkocie, daje możliwość prześledzenia dotychczasowych zmian w postrzeganiu tego zaburzenia mowy, podkreśla też znaczenie danych opartych na dowodach naukowych w badaniach nad gielkotem oraz konkluzjach odnoszących się do praktyki logopedycznej.

Słowa kluczowe: gielkot/mowa bezładna, gielkot strukturalny, gielkot fonologiczny, metafory gielkotu, zaburzenie mowy, logopedia

Abstract

Cluttering is still not a well-recognized speech fluency disorder, either in Poland or in the world. There are relatively few publications on this linguistic and communication phenomenon in Polish. The article presents a historical outline and contemporary attempts to explain the essence of cluttering based on literature and international classifications. It also focuses on the perspective of speech therapists and clutterers, who often use metaphors or analogies to illustrate the nature of cluttering and explain this phenomenon. This review presents and summarizes the current knowledge on cluttering, tracking changes in the perception of cluttering, and highlighting the importance of evidence-based academic analysis and practice in speech therapy.

Keywords: cluttering, syntactic cluttering, phonological cluttering, cluttering metaphors, speech disorder, speech and language therapy

Wprowadzenie

Gielkot – inaczej mowa bezładna – jest zaburzeniem nielätwym do jednoznacznego rozpoznania oraz do terapii (por. Curlee 1996; Duchan, Felsenfeld 2021), jego patofizjologia nie została jednoznacznie zidentyfikowana, w związku z powyższym wciąż trudno o precyzyjne dane epidemiologiczne. Według niektórych badaczy (np. St Louis i McCaffrey 2005) czysta postać gielkotu występuje u 5–16% populacji osób z doświadczeniem tzw. niepełności mowy, częściej u mężczyzn niż u kobiet, proporcja ok. 4 : 1 (Arnold 1960; St Louis, Hinzman 1988). Autorzy wcześniejszych publikacji wnioskowali, że gielkot jest mniej rozpowszechniony niż jąkanie (np. Daly, Burnett 1999; St Louis i in. 2003), nowsze badania wykazały, że u nastolatków gielkot występuje nieco częściej niż jąkanie, proporcja 1,1% : 1,0% (van Zaalen, Reichel 2017).

Wyraźne zintensyfikowanie badań nad gielkotem nastąpiło po 2007 r., kiedy powołano *International Chuttering Association* (ICA), tj. Międzynarodowe Stowarzyszenie Gielkotu, wciąż jednak prace nad ustaleniami ostatecznej definicji, istoty gielkotu i jego przyczyn nie są zakończone (por. Tarkowski, Góral-Pórola, Reichel 2017). Obecnie można jednak formułować odpowiedź na pytanie, jak przez ponad trzysta lat – od czasu pierwszej wzmianki w literaturze przedmiotu – zmieniało się postrzeganie tego fenomenu językowo-komunikacyjnego. W niniejszym artykule zaprezentowany zostanie rys historyczny oraz współczesne próby doprecyzowywania istoty gielkotu na podstawie publikacji naukowych, międzynarodowych klasyfikacji, ale też perspektywy logopedów i klientów z doświadczeniem gielkotu – co stanowi realizację założeń EBP (ang. *Evidence Based Practice*) w logopedii (Kaźmierczak 2022). Posługiwanie się metaforami lub analogiami dla zobrazowania charakteru gielkotu to wykorzystanie objaśniającej ich funkcji w analizie pojęcia abstrakcyjnego i niedopoznanego, jakim jest gielkot – którego pełniejsze (z)rozumienie może nastąpić w oparciu o mapowanie metaforyczne (por. kognitywna teorii metafory, Lakoff, Johnson 1988).

Terminologia

Jąkanie czy gielkot obserwowano już od czasów Hipokratesa. W literaturze przedmiotu najwcześniejsza wzmianka o gielkocie pochodzi z początku XVIII w. z pracy szwajcarskiego lekarza Davida Bazina (1717) – opisał on charakterystyczne objawy zaburzenia, lecz go nie nazwał. W XIX w. do gielkotu odnosili się: Mark Colombat de l'Isere (Francja), James Hunt (Wielka Brytania) czy Adolf Kussmaul (Niemcy). Do XX w. wzmianki o tym

zaburzeniu można znaleźć głównie w czasopismach medycznych (Duchan, Felsenfeld 2021), a wśród łacińskich lub greckich terminów jeszcze w XX w. najczęściej były stosowane: *paraphasia praeceps* (Liebmann 1900), *tumultus sermonis* (Liebmann 1900; Ołtuszewski 1905); *agitofazja* (Greene 1916); *tachyfemia* (Stinchfield, Robbins 1931), *barylalia* (Stinchfield, Robbins 1931; Stinchfield 1933; Arnold 1960). Pojęcia medyczne wskazywały głównie na niekontrolowane, przyspieszone tempo mówienia, szybką i niewyraźną mowę, charakteryzującą się pewnym bałaganem. W połowie XX w. szerzej gielkotem zajął się urodzony w Austrii lekarz Deso Weiss, autor m.in. przełomowej książki pt. *Cluttering* (1964).

Angielski termin *cluttering* po raz pierwszy został użyty w XVIII w. przez Thomasa Sheridana w artykule *A course of lectures on elocution*: „To this hasty delivery, which drops some letters and pronounces others too faintly; which runs syllables into each other, and clutters words together; is owing that thick, mumbling, cluttering utterance, of which we have too many examples” (Sheridan 1762: 33). Ta krytyczna ocena mówienia w odniesieniu do zasad retoryki elokucyjnej wskazuje na mowę niewyraźną, zbyt pospieszną, z opuszczaniem lub zbyt słabym wymawianiem niektórych partii tekstu albo z dodatkiem elementów redundantnych, tj. sylab czy słów zaśmiecających wypowiedź. Wskazane przez Sheridana bezład, bałagan, dezorganizacja, a w efekcie mniejsza efektywność komunikacji – to cechy gielkotu wyszczególniane również w późniejszych opisach tego zaburzenia. Współcześni badacze uznają za zasadne stosowanie pojęcia *cluttering* w języku angielskim (por. St Louis i in. 2003).

W wielu językach ang. *cluttering* jest zapożyczeniem właściwym (np. ros. *клаттеринг*, hiszp. *Cluttering*), w innych semantycznym (np. niem. *Poltern*, fr. *Breduillement*). W polskiej literaturze logopedycznej angielski termin *cluttering* oraz dawne terminy łacińskie i greckie miały kilka rodzimych odpowiedników: *trzepotanie mowy* (Ołtuszewski 1905), *gielkot* oraz *mowa bezładna* (Kaczmarek 1981) – ostatnie dwa są synonimicznie używane współcześnie.

Zgodnie z definicją słownikową, wyrażenie *trzepotanie mowy* odnosi się do mówienia szybkiego, nierównego, nieskoordynowanego, które często wywołuje wrażenie szumu (por. hasło: *trzepotać*, SJP PWN). Leksem *gielkot* nie jest odnotowywany ani w dawnych, ani we współczesnych słownikach języka polskiego, jego znaczenia trzeba szukać w prasłowiańskich **glkō* oraz **glčati* – oznaczających ‘huk, łoskot, hałas, wrzawa, hałasować’ (SEJPB) oraz synonimicznym wyrazie dźwiękonaśladowczym *giergot*, oznaczającym ‘szybkie, głośne, chrapliwe mówienie; szwargot’ (SJPDor). Podobnie jak *trzepotanie*, pierwotne znaczenie słowa *gielkot* odnosi się zatem do materialnego

wymiaru głosu człowieka lub/oraz odgłosów towarzyszących różnego typu gwałtownym działaniom, jest związane z przyspieszonym tempem, nadmiarem elementów redundantnych, dezorganizacją i bezładem. Leksem *beżładna* w wyrażeniu *mowa beżładna* dotyczy braku organizacji i ładu (por. SJP PWN), braku porządku, nieprzeżzegania reguł (por. WSJP), stąd odniesienie do beżładnych myśli lub słów nadawcy wypowiedzi. Znaczenie słownikowe wszystkich trzech polskich terminów odnosi się do symptomów manifestujących się w dyskursie, do zaburzonej struktury wypowiedzi, związanej też z (de)organizacją treści przekazu.

Definicja gielkotu

Wielość i różnorodność identyfikowanych objawów gielkotu (por. St Louis i in. 1992; Tarkowski 2003), które – występujące osobno – można by przypisać do kilku różnych kategorii klinicznych, spowodowały, że zrodziła się potrzeba bardziej precyzyjnego zdefiniowania tego zaburzenia. W stosunku do gielkotu ICA przyjęła definicję tzw. najmniejszego wspólnego mianownika (ang. *Lowest Common Denominator* – LCD), która obejmuje tylko te osiowe cechy, które są akceptowane przez większość badaczy. Pierwsza wersja roboczej definicji gielkotu została opublikowana w 2003 r. (St Louis i in. 2003). Najnowsza, poprawiona definicja LCD z 2011 r., charakteryzuje go jako zaburzenie tempa mówienia (nieregularne i/lub zbyt szybkie, choć obiektywne pomiary tempa nie muszą wykazywać odstępstw od normy – por. Bakker i in. 2011), co w konsekwencji może prowadzić do wystąpienia co najmniej jednego z następujących objawów:

- 1) nadmiernej ilości tzw. normalnych niepełności w mówieniu,
- 2) zaburzeń koartykulacji,
- 3) niewłaściwego stosowania pauz lub akcentów, dysrytmii w języku pierwszym, naturalnym (J1) (St Louis i Schulte 2011).

Podane wskaźniki wymagają oceny w procesie diagnozowania każdej osoby z podejrzeniem gielkotu i stanowią główne wyznaczniki planowania interwencji logopedycznej.

Gielkot w klasyfikacjach

Na przestrzeni lat gielkot był różnie ujmowany w klasyfikacjach, m.in. jako:

- występki przeciwko elokucji, czyli zasadom retoryki (np. Sheridan 1762),
- problem melodii mowy (np. Thelwall 1812),

- rodzaj dyslalii, tj. wada artykulacyjna (np. Thelwall 1812; Hunt 1861; Stinchfield, Robbins 1931; Pruszewicz 1992),
- „zбочenie czynności” mowy, zaburzenie czynności realizacyjnych (np. Coën 1886; Grabias 2019),
- jedna z chorób psychicznych (np. Clouston 1891),
- pogranicze dyzlogii, tj. „zбочeń treści” mowy, jednak bez cierpienia psychicznego (np. Ołtuszewski 1905),
- zaburzenie tempa mówienia, „defekt szybkości” (np. Wyllie 1894; Ogilvie 1942),
- zaburzenie płynności mowy/mówienia (np. Hunt 1861; Gutzmann 1893; Scripture 1923; van Riper 1982),
- syndrom, zespół objawów (np. Brandford 1970; Tarkowski, Smul 1988),
- zaburzenie wieloczynnikowe o wielu możliwych profilach klinicznych (np. Myers 1996; Daly, Burnett 1999),
- zaburzenie globalne, obejmujące różne składniki wypowiedzi (np. Tarkowski 2002; Kostecka 2006).

Od najwcześniejszych wzmianek w literaturze przedmiotu gielkot był postrzegany przede wszystkim jako zaburzenie wynikające z braku równowagi między myśleniem a mówieniem lub trudnościami w sekwencjonowaniu i organizowaniu języka i mowy na jednym bądź kilku poziomach przygotowywania, przetwarzania oraz przekazywania informacji. Po przełomowych publikacjach Deso A. Weissa (1964, 1967, 1968) gielkot zaczęto postrzegać jako centralne zaburzenie mowy (por. Woźniak 2018; Grabias 2019), w Polsce pojawił się również model gielkotu oparty na mikrogenetycznej teorii formowania się objawu (Góral-Półrola i in. 2016). Wśród cech gielkotu wskazywano m.in. trudności z organizacją i spójnością językową, stosowaniem adekwatnych, precyzyjnych określeń, płynnością semantyczną, identyfikowano problemy syntaktyczne oraz deficyty pragmatyczne (Myers, Bradley 1992). Współcześni badacze przypuszczają, że objawy gielkotu obserwowane w komunikacji mają związek z zaburzeniami kodowania na poziomie strukturalnym (językowym) lub/i fonologicznym (mechanicznym)¹, przez co procesy formułowania języka nie są zsynchronizowane z produkcją wypowiedzi w danej chwili (Myers 2018). Założenia te wymagają dalszych pogłębionych badań.

¹ W literaturze przedmiotu występują obecnie dwa podziały gielkotu – na podtypy zgodne co do cech przypisywanych każdemu, lecz o odmiennych nazwach: a) strukturalny i b) fonologiczny (van Zaalen, Reichel 2015) lub: a) językowy i b) motoryczny (Ward 2006; 2011). Pogłębionych badań nadal wymaga ustalenie, czy w podtypie b) przyczyna tkwi w kodowaniu motorycznym czy fonologicznym (por. van Zaalen i in. 2008; van Zaalen, Strangis 2022).

Kwalifikowanie gielkotu do kategorii zaburzeń płynności mowy ma swoje źródła w najstarszych opracowaniach (por. Hunt 1861; Gutzmann 1893; Scripture 1923), w badaniach z XX w. (por. Freund 1934; Weiss 1964; van Riper 1982) poparte jest też stanowiskiem współczesnych badaczy gielkotu i jąkania. W Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF 2001) gielkot został scharakteryzowany w ramach funkcji dotyczących płynności i rytmu mowy (kod: b330), a jego opis powinien obejmować również struktury mózgu, mówienie oraz czynniki środowiskowe (Spruit 2018). Dziesiąta rewizja Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych (ICD-10 2008) zaliczała gielkot do zaburzeń zachowania i emocji rozpoczynających się zwykle w dzieciństwie i w wieku młodzieńczym (kod: F98.6), obok m.in. jąkania. W najnowszej, jedenastej rewizji tej klasyfikacji, która obowiązuje od stycznia 2022 r.², *cluttering* został przypisany do zaburzeń płynności mowy mających swój początek w okresie rozwojowym – kod: 6A01.1 *Developmental speech fluency disorder (childhood onset cluttering)*³. Podana w ICD-11 charakterystyka, spójna z definicją zaproponowaną przez ICA, wskazuje, że gielkot to mowa z tendencją do przyspieszeń, chaotyczna i dysrytmiczna, z nadmierną ilością tzw. „zwykłych niepłynności, z zaburzeniami koartykulacji (przejawiającymi się redukcją lub teleskopowaniem, tj. zlewaniem się sylab) – co obniża zrozumiałość i znacząco wpływa na skuteczność przekazów ustnych. Może on występować w tzw. czystej postaci, współwystępować z jąkaniem lub z innymi zaburzeniami (np. ADHD, zaburzeniami języka, wadami wymowy, apraksją, Zespołem Aspergera, trudnościami w nauce lub zaburzeniami przetwarzania słuchowego, St Louis i Schulte 2011).

Pewne manifestacje symptomów gielkotu można identyfikować już w wieku przedszkolnym, jednak większość badaczy (np. Howell, Davis 2011; van Zaalen, Reichel 2015; van Zaalen, Strangis 2022) pozostaje zgodna, że **diagnozę gielkotu można postawić najwcześniej w okresie rozwojowym**

² Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Zdrowia z 21 kwietnia 2021 r., tłumaczenie najnowszej 11. rewizji zostanie dokonane w ramach realizacji projektu *Poprawa jakości informacji medycznej dzięki wzrostowi kompetencji, wiedzy oraz umiejętności pracowników podmiotów leczniczych w zakresie prawidłowego postępowania się klasyfikacją ICD-11* (I etap prac) – realizowany do 30 czerwca 2023 r.

³ Grażyna Jastrzębowska (2019) zapis oznaczony kodem 6A01.1 przetłumaczyła: „w polskiej terminologii – jąkanie wczesnodziecięce” (s. 38) lub: „Rozwojowe zaburzenie płynności mowy” (s. 42). Warto dodać, że do grupy zespołu objawów związanych z mową lub głosem w ICD-11 oznaczonej kodem MA81: *Speech dysfluency* zalicza się objawy charakterystyczne dla gielkotu diagnozowane u osób dorosłych, tj. wszelkie zaburzenia płynności nabyte po wieku rozwojowym, również objawy charakterystyczne dla gielkotu lub/i jąkania, które mogą wystąpić po incydencie naczyniowo-mózgowym, urazie czy w chorobie, np. Parkinsona (por. Logan 2022).

ok. 10/12 r.ż.⁴ Według typologii rozwoju mowy Józefa Porayskiego-Pomsty (2015) w tym czasie następuje zakończenie ostatniego z czterech stadiów rozwoju komunikacji językowej: późnodziecięcej (6/7–10/12 r.ż.), kiedy dziecko ma rozwiniętą konwersację, jest wyposażone w formy narracyjne związane z aktualną sytuacją komunikacyjną oraz w te oderwane od konsytuacji. Gielkot daje objawy dopiero wówczas, gdy rozwój języka jest w zaawansowanym stadium, człowiek ma silną wewnętrzną potrzebę mówienia, a jego tempo artykulacji wykazuje tendencję do przyspieszania (por. Mensink-Ypma 1990; Ward 2006; Scaler Scott 2020). Podczas diagnozy logopedycznej dzieci trzeba zatem wziąć pod uwagę szczególnie dwa czynniki: poziom rozwoju językowego oraz tempo artykulacji. U dzieci błędy w strukturze wypowiedzi lub nieprawidłowości (ko)artykulacyjne mogą wynikać z zaburzenia lub niższego poziomu rozwoju języka, zaś tempo mówienia jest z reguły wolne (ok. 6–11 r.ż.: 2,5–5,0 sylab na sekundę, van Zaalen, Reichel 2015), zatem trudno ostatecznie wnioskować o jego wpływie na efektywność i zrozumiałość przekazów ustnych. Co istotne, jeśli pierwsze objawy gielkotu wystąpią jeszcze przed 10/12 r.ż., ich nasilenie obserwuje się często w okresie dojrzewania oraz wczesnej dorosłości, a klienci wracają na terapię logopedyczną, co uzasadnia potrzebę monitorowania dzieci z podejrzeniem oraz – później – diagnozą gielkotu przez cały okres rozwojowy (van Zaalen, Strangis 2022).

Metaforyczne wyjaśnienie istoty gielkotu⁵

Wykorzystanie poznawczej siły metafor znane jest już z badań nad jękaniem (np. Whaley, Parker 2000; Stroch i in. 2019)⁶. W przypadku zjawiska wciąż nie do końca poznanego, jakim jest gielkot, może stanowić istotną pomoc w lepszym (z)rozumieniu istoty tego zaburzenia. Tworzenie przez klientów bądź terapeutów odniesień przedmiotowych albo wyobrażeń gielkotu wynika z potrzeby umysłu człowieka do „przyswojenia w świetle znanego,

⁴ Zbigniew Tarkowski, Jolanta Góral-Pórola i Isabella Reichel (2017) za cezurę przyjmowali 6 r.ż., w literaturze anglojęzycznej pojawiały się też sugestie diagnozowania gielkotu po 8. r.ż. (van Zaalen, Wijnen, Dejonckheere, 2011). Wskazywana przez autorów cezura zależy od przyjętej typologii rozwoju mowy dziecka.

⁵ Szczegółowa analiza konceptów GIELKOT TO CHAOS, GIELKOT TO WALKA oraz wyszczególnionych w tym podrozdziale metafor i analogii charakterystycznych dla gielkotu strukturalnego oraz fonologicznego – patrz: M. Kaźmierczak: *The cognitive power of cluttering metaphors* (w przygotowaniu).

⁶ Bogata kolekcja metafor jękania znajduje się na stronie *American Institute for Stuttering* (AIS): <https://www.stutteringtreatment.org/blog/stuttering-metaphors>.

tego, co było dotychczas nieznanne, nieprzyswojone lub nienazwane” (Mooij 1976: 16). Autorzy metafor proponują odniesienia do emocji, odczuć czy spostrzegania osób z doświadczeniem gielkotu w różnego typu działaniach i zachowaniach językowo-komunikacyjnych.

Logo-wizualna metafora istoty gielkotu

Zaproponowana w tym artykule autorska logo-wizualna metafora zestawia dwa dzieła sztuki: obraz *Bitwę pod Grunwaldem* Jana Matejki (1872–1878) i artystyczny żart pt. *Bitwa pod Grunwaldem, ze szkiców do królów i sławnych postaci – karykatury*, autorstwa Stanisława Wyspiańskiego⁷. W tym przedstawieniu logo-wizualnym obraz nie jest jedynie egzemplifikacją, ale pełni funkcję eksplikacyjną. Etykiety językowe kierują uwagę odbiorcy na wnioskowanie służące wyjaśnieniu istoty tytułowego zaburzenia. Dzięki symultanicznej kompozycji obiektem porównania staje się struktura determinująca charakterystykę komunikatu językowego równocześnie w akcie nadawania oraz w akcie odbioru (ze względu na możliwość autoodsluchu przekazywanych komunikatów sam nadawca słownej wypowiedzi jest również jej odbiorcą) (Ryc. 1).



Ryc. 1. Istota gielkotu
Źródło: opracowanie własne.

Jednoczesna wizualna prezentacja działań nadawcy i odbiorcy daje możliwość oglądu przyczyn trudności w porozumiewaniu się. W żywym akcie mowy odbiorca ma wrażenie, że osobie z gielkotem trudno wysłowić się, nie wie, co powiedzieć lub w ogóle niewiele wie na dany temat – dlatego płacze się,

⁷ Rysunek z karykaturą „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki należał do zbioru sprzedanego przez Stanisława Wyspiańskiego lwowskiej galerii miejskiej, obecnie jest częścią kolekcji Galerii im. Borysa Woźnickiego.

jej intencja komunikacyjna oraz treść przekazu są niejasne. Ze względu na subiektywne wrażenie presji czasu w danej konsytuacji, u nadawcy może występować natłok myśli i mowy, elementy wypowiedzi (zdanie/-a, struktura słów), które nie zostały ostatecznie zaplanowane przed przekazaniem, są dobierane *ad hoc* w toku mówienia (napędowe myślenie głośno tu-i-teraz, tzw. pęd do pędu – określenie Florence Myers). Obciążające dla odbiorcy są zarówno próby nadażenia za szybkim i/lub nieregularnym tempem wypowiedzi nadawcy, zrozumienia jej sensu i intencji, jak również adekwatnego zareagowania ze względu na własne emocje wyzwalane pod wpływem odczuwanych i obserwowanych barier komunikacyjnych. W przekazie ustnym występują zaburzenia dwojakiego rodzaju – charakterystyczne dla gielkotu w podtypie fonologicznym (motorycznym) i/lub strukturalnym (językowym).

Cechy gielkotu fonologicznego/motorycznego

Komunikatywne, poprawne wypowiedzi mogą być tworzone w szybkim tempie, jeśli proces formułowania języka jest wystarczająco zsynchronizowany z możliwościami nadawczymi, odpowiednie słowa najpierw wyselekcjonowane, a następnie wyprodukowane zgodnie z przeznaczeniem. U osób z gielkotem fonologicznym (lub przewagą tego typu) dochodzi do zaburzeń ciągu fonicznego w potoku mowy naturalnej. Analogie i metafory dotyczące tego typu gielkotu wskazują na błędy w strukturze słów przy szybkim tempie mówienia, zrywność lub kaskadowość wypowiedzi, nasilenie tzw. zwykłych niepłynności. Na Ryc. 2 zebrano określenia proponowane przez terapeutów oraz osoby z osobistym doświadczeniem gielkotu fonologicznego.

Klienci oraz logopedzi wskazują następujące cechy gielkotu w podtypie fonologicznym: **wewnętrzny „pęd do pędu”**, nieopanowaną **konieczność przyspieszania**, **szybkie wyrzucanie z siebie słów w potoku mowy** (Struś Pędziwiatr, motocykl na najwyższym biegu, ambulans, zbyt szybka gra na akordeonie, karabin maszynowy), **zbyt krótkie pauzy** podczas mówienia (karabin maszynowy, ekspres), niekontrolowane **zmiany natężenia głosu** (przejeżdżający ambulans, karabin maszynowy), **niewłaściwe frazowanie** (początkujący pianista, motocykl na najwyższym biegu bez kontroli), **błędy struktury słów**, np. sekwencjonowania sylab, redukcji sylab albo głosek przy zbyt szybkim mówieniu, teleskopowanie (luneta/teleskop, przejeżdżający ambulans) oraz **niedostateczną uwagę i autokontrolę słuchową** nadawcy (motocykl na najwyższym biegu bez kontroli, początkujący pianista, zbyt szybka gra na akordeonie).



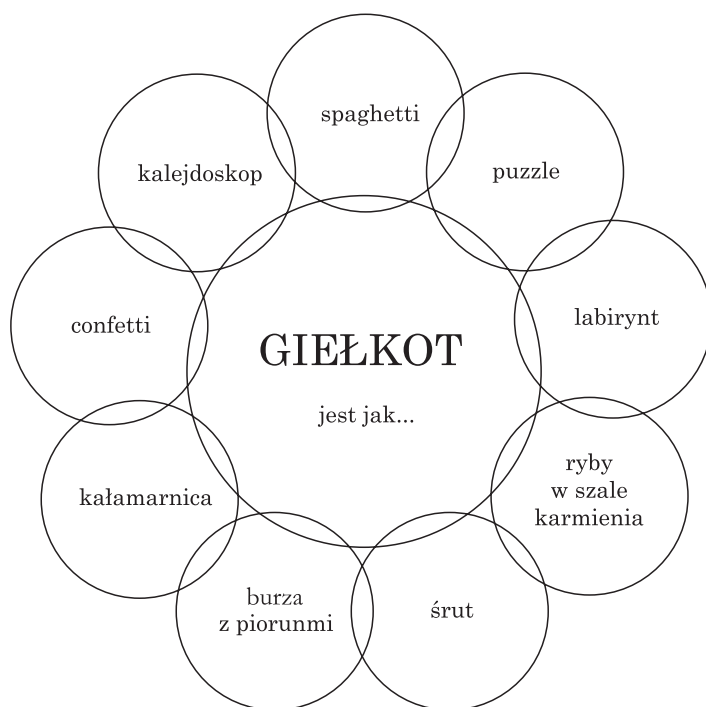
Ryc. 2. Metafory gielkotu fonologicznego

Źródło: oprac. własne na podstawie: van Zaalen, Reichel 2015; Wilhelm 2020; Kaźmierczak 2022.

Cechy gielkotu strukturalnego/językowego

U osób z doświadczeniem gielkotu strukturalnego (lub przewagą tego typu) występują trudności w zakresie kodowania gramatycznego przy szybkim lub zrywnym tempie nadawania komunikatów językowych. Analogie i metafory dotyczące tego typu gielkotu wskazują na przewagę chaosu, niedostateczne uporządkowanie tekstu słownego przekazywanego w akcie mowy, ale również zaburzenie struktury tekstu pomyślanego w toku jego przygotowywania. Na Ryc. 3 zebrano określenia proponowane przez terapeutów oraz osoby z doświadczeniem gielkotu strukturalnego.

Zaproponowane metafory podkreślają takie charakterystyczne cechy gielkotu w podtypie strukturalnym, jak: **trudności w odnalezieniu trafnych, adekwatnych słów** (labirynt, puzzle), **plątanina** myśli czy treści (spaghetti), **nadmiar jednoczesnych myśli i trudności z ich ostatecznym uporządkowaniem w ciąg linearny** (ryby w szale karmienia, śrut, burza z piorunami, kałamarnica, confetti, spaghetti), **powtórzenia słów**



Ryc. 3. Metafory giełkotu strukturalnego

Źródło: oprac. własne na podstawie: van Zaalen, Reichel 2015; Myers 2018; Wilhelm 2020; Kaźmierczak 2022.

i fraz w wyniku nawet kilkukrotnej **autokorekty treści przekazu** (labirynt, puzzle), **łączenie wielu tematów w jednym komunikacie** (ryby w szale karmienia, śrut, kałamarnica, confetti, kalejdoskop), czego efektem mogą być nieoczekiwane **wtrącenia** (burza z piorunami) lub **szcątkowa, niepełna treść** komunikatu (burza z piorunami, puzzle). Trudności z adekwatnym przekazaniem intencji komunikacyjnej nie są tu równoznaczne z brakiem konceptu, lecz trudnościami z wystarczająco dobrym uporządkowaniem treści przed wypowiedzeniem oraz/lub monitorowaniem wypowiedzi w danym akcie mowy.

Podsumowanie i wnioski

W 1996 r. Alf Preus konkludował: “[w]e still have a long way to go until cluttering is understood” (1996: 353), a podobne wnioski o niedopoznaniu giełkotu były też formułowane w Polsce. Zbigniew Tarkowski (2002) zauważał, że łatwiej opisać, czym nie jest mowa bezładna, niż czym jest,

zaś Katarzyna Węsierska (2016) charakteryzowała gielkot jako zagadkowe i tajemnicze zaburzenie mowy. Choć społeczna świadomość dotycząca tego zaburzenia w Polsce oraz na świecie nie była i wciąż nie jest wystarczająca, porównanie pierwszych publikacji z najnowszymi potwierdza, że wiedza o gielkocie, jak również świadomość społeczna stopniowo i dynamicznie poszerzają się (Georgieva 2001, 2010; Simonska, Georgieva 2007; Scaler Scott, St Louis 2009; Węsierska i in. 2015; Węsierska, St Louis 2018; Węsierska i in. 2021). Prace przeglądowe, ukazujące rys historyczny, ale też sumujące i weryfikujące aktualną na dany moment wiedzę logopedyczną, dają możliwość prześledzenia zmian w postrzeganiu gielkotu, podkreślają też znaczenie danych opartych na dowodach naukowych w badaniach nad tym fenomenem językowo-komunikacyjnym.

Wiadomo już, że w gielkocie połączenie szybkiego i/lub nieregularnego tempa mówienia oraz krótkich lub niewłaściwie stosowanych pauz, zaburzonego frazowania lub nadmiernej koartykulacji sprawia, że proces językowego porozumiewania się nie zawsze jest efektywny. Zarówno definicje, jak i metafory gielkotu podkreślają przede wszystkim znaczenie tempa oraz rytmu działań językowo-komunikacyjnych i ich konsekwencje dla skuteczności interakcji językowej. Interwencja logopedyczna w gielkocie będzie zatem zmierzać do optymalizacji procesu komunikowania się, a tym samym podniesienia komfortu życia klientów.

Usankcjonowane kilkusetletnią tradycją połączenie modelu medycznego ze spojrzeniem językoznawczym w rozważaniach nad gielkotem obecnie wydaje się niewystarczające. Podejmowane przez współczesnych badaczy tematy dotyczące (neuro)różnorodności, adaptacyjnego stylu komunikacji, komfortu komunikacyjnego, fenotypów, znaczenia pojęcia *plłynność*, humanistycznego ujęcia teorii chaosu czy antagonistycznego i nieantagonistycznego ujmowania ładu oraz porządku – otwierają nowe kierunki w dyskusji nad gielkotem, również z uwzględnieniem perspektywy klientów, ich potrzeb komunikacyjnych i społecznych (por. Scaler Scott, St Louis 2009; Wilhelm 2020; Kaźmierczak 2022). Kolejne propozycje badawcze, diagnostyczne i terapeutyczne mogą przynieść nowe spojrzenie na gielkot, jego diagnozę i terapię.

Wykaz skrótów

- SEJPB – Borys W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
SJPdor – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa, <<http://doroszewski.pwn.pl/>>, dostęp: 20.02.2023.
SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*, <<https://sjp.pwn.pl/>>, dostęp: 20.02.2023.
WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 20.02.2023.

Literatura

- Arnold G. (1960): *Studies in tachyphemia: Present concepts of etiologic factors*. „Logos” 3, s. 25–45.
- Bakker K., Myers F.L., Raphael L.J., St Louis K.O. (2011): *A preliminary comparison of speech rate, self-evaluation, and disfluency of people who speak exceptionally fast, clutter, or speak normally*. [W:] *Cluttering: A handbook of research, intervention, and education*. Red. D. Ward, K. Scaler Scott. Hove–New York, s. 45–65.
- Bazin D. (1717): *Dissertatio medica inauguralis de lingua et ejus vitiis morbois*. Basilee.
- Brandford D. (1970): *Cluttering*. „Folia Phoniatica” 22, s. 272–279.
- Clouston T.S. (1891): *The neuroses of development*. Edinburgh.
- Coën R. (1886): *Pathologie und Therapie der Sprachanomalien*. Wien–Leipzig.
- Curlee R. (1996): *Cluttering: Data in search of understanding*. „Journal of Fluency Disorders” 21, s. 367–371.
- Daly D., Burnett M. (1999): *Cluttering: Traditional views and new perspectives*. [W:] *Stuttering and related disorders of fluency*. Red. R. Curlee. New York, s. 222–254.
- Duchan J.F., Felsenfeld S. (2021): *Cluttering framed: An historical overview*. „Advances in Communication and Swallowing” 24(2), s. 75–85.
- Freund H. (1934): *Über die Beziehungen zwischen Stottern und Poltern*. „Monatsch. Ohrenheilk.” 68, s. 1446–1457.
- Georgieva D. (2001): *Professional awareness of cluttering: A comparative study (Part two)*. [W:] *Fluency Disorders: Theory, research, treatment and self-help. Proceedings of the Third World Congress on Fluency Disorders in Nyborgg, Denmark, International Fluency Association*. Red. H.G. Bosshardt, J.S. Yaruss, H.F.M. Peters. Nijmegen, s. 630–635.
- Georgieva D. (2010): *Understanding cluttering: Eastern European traditions vs. Western European and North American traditions*. [W:] *Proceedings of the First International Conference on Cluttering*. Red. K. Bakker, L. Raphael. Katarino, s. 230–243.
- Góral-Pórola J., Zielińska J., Jastrzębowska G., Tarkowski Z. (2016): *Cluttering: specific communication disorder*. „Acta Neuropsychologica” 14(1), s. 1–15.
- Grabias S. (2019): *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin.
- Greene J.S. (1916): *Agitophasia associated with agitographia*. „Medical Record” 90, s. 754–757.
- Gutzmann H. (1893): *Vorlesungen über die Störungen der Sprache*. Berlin.
- de Hirsch K. (1954): *Gestalt psychology as applied to language disturbances*. „Journal of Nervous and Mental Disease” 120, s. 257–261.
- Howell P., Davis S. (2011): *The epidemiology of cluttering with stuttering*. [W:] *Cluttering: A handbook of research, intervention, and education*. Red. D. Ward, K. Scaler Scott. Hove–New York, s. 69–89.
- Hunt J. (1861): *Stammering and stuttering, their nature and treatment*. London.
- Jastrzębowska G. (2019): *Zaburzenia neurorozwojowe. Zmiany w podejściu teoretycznym i diagnostycznym*. „Logopedia” 48-1, s. 27–46.
- Kaczmarek L. (1981): *Program studiów logopedycznych*. Lublin.
- Kaźmierczak M. (2022): *Perspektywa klienta w gielkocie*. „Logopaedica Lodziensia” 6, s. 117–134.
- Kostecka W. (2006): *Gielkot. Studium przypadku*. Lublin.
- Łakoff G., Johnson M. (1988) *Metafory w naszym życiu*. Przekład T. Krzeszowski. Warszawa.
- Liebmann A. (1900): *Poltern: Paraphrasia praeceps*. Berlin.
- Logan K.J. (2022): *Fluency disorders: stuttering, cluttering, and related fluency problems*. Second edition. San Diego, CA.
- Mensink-Ypma M. (1990): *Cluttering and learning disabilities*. Houten/Antwerpen.
- Mooij J.J.A. (1976): *A study of metaphor. On the nature of metaphorical expression, with special reference to their reference*. Amsterdam–New York–Oxford.

- Myers F. (1996): *Cluttering: A matter of perspective*. „Journal of Fluency Disorders” 21, s. 175–185.
- Myers F.L. (2018): *Istota mowy bezładnej a interwencja logopedyczna w gielkocie*. [W:] *Zaburzenia płynności mowy*. Red. K. Węsierska, K. Gawel. Gdańsk, s. 44–63.
- Myers F., Bradley C. (1992): *Clinical management of cluttering from a synergistic framework*. [W:] *Cluttering: A clinical perspective*. Red. F. Myers, K. St Louis. Kibworth, Great Britain, s. 85–105.
- Ogilvie M. (1942): *Terminology and definitions of speech defects*. New York.
- Ołtuszewski W. (1905): *Szkic nauki o mowie i jej zboczeniach (niemota, belkotanie, mowa nosowa, jąkanie itd.) oraz higiena mowy. Z rysunkami i tablicami w tekście*. Warszawa.
- Porayski-Pomsta J. (2015): *O rozwoju mowy dziecka. Dwa studia*. Warszawa.
- Preus A. (1996): *Cluttering upgraded*. „Journal of Fluency Disorders” 21, s. 349–357.
- Pruszczyk A. (red.) (1992): *Foniatria kliniczna*. Warszawa.
- Scaler Scott K. (2020): *Cluttering symptoms in school-age children by communicative context: A preliminary investigation*. „International Journal of Speech-Language Pathology” 22(2), s. 174–183.
- Scaler Scott K., St Louis K.O. (2009): *A perspective on improving evidence and practice in cluttering*. „Perspectives on Fluency and Fluency Disorders” 19(2), s. 46–51.
- Scripture E. (1923): *Stuttering, lisping, and correction of the speech of the deaf*. New York.
- Sheridan T. (1762): *A Course of Lectures on Elocution: Together with Two Dissertations on Language; and Some Other Tracts Relative to Those Subjects*. London.
- Spruit M. (2018): *Gielkot – Jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie*. Podręcznik diagnostyki i terapii. Kraków.
- St Louis K.O., Hinzman A.R. (1988): *A descriptive study of speech, language, and hearing characteristics of school-aged stutterers*. „Journal of Fluency Disorders” 13, s. 331–356.
- St Louis K.O., McCaffrey E. (2005): *Public awareness of cluttering and stuttering: Preliminary results* [Poster presentation]. Annual National Convention of the American Speech-Language-Hearing Association. San Diego, CA.
- St Louis K., Raphael L., Myers F., Bakker K. (2003): *Cluttering updated*. „ASHA Leader” 8(21), s. 4–5 i 20–23.
- St Louis K.O., Schulte K. (2011): *Defining Cluttering: The lowest common denominator*. [W:] *Cluttering: Research, Intervention and Education*. Red. D. Ward, K. Scaler Scott. East Sussex, s. 233–253.
- Stinchfield S. (1933): *Speech Disorders. A Psychological Study of the Various Defects of Speech*. London–New York.
- Stinchfield S., Robbins S. (1931): *A dictionary of terms dealing with disorders of speech*. Boston.
- Stroch Ch., Nussinson R., Mentser S., Bar-Anan Y. (2019): *“Heavy of Mouth” and “Heavy of Tongue”: Weight as a Conceptual Metaphor of Disability*. „Metaphor And Symbol” 34(4), s. 1–12.
- Tarkowski Z. (1993): *Gielkot*. [W:] *Diagnoza i terapia zaburzeń mowy*. Red. T. Gałkowski, Z. Tarkowski, T. Zaleski. Lublin, s. 157–170.
- Tarkowski Z. (2002): *Nowe ujęcie mowy bezładnej*. [W:] *Człowiek wobec ograniczeń. Niepełnosprawność, komunikowanie, diagnoza i terapia*. Red. Z. Tarkowski, G. Jastrzębowska. Opole, s. 187–196.
- Tarkowski Z. (2003): *Jąkanie. Gielkot*. [W:] *Logopedia. Pytania i odpowiedzi*. T. 2. Red. T. Gałkowski, G. Jastrzębowska. Opole, s. 176–190.
- Tarkowski Z., Góral-Półrola J., Reichel I. (2017): *Mowa bezładna*. [W:] *Patologia mowy*. Red. Z. Tarkowski. Gdańsk, s. 165–194.
- Tarkowski Z., Smul M. (1988): *Gielkot*. Warszawa.
- Thelwall J. (1812): *Selections for the illustration of a course of instructions on the rhythmus and utterance of the English language*. London.
- van Riper Ch. (1982): *The nature of stuttering*. New York.

- van Zaalen Y., Reichel I. (2015): *Cluttering. Current views on its nature, assessment and treatment*, Bloomington.
- van Zaalen Y., Reichel I.K. (2017): *Prevalence of cluttering in two European countries: A pilot study*. „Perspectives of the ASHA Special Interest Groups” 2, s. 42–49.
- van Zaalen Y., Strangis D. (2022): *An adolescent confronted with cluttering: the story of Johan*. „Perspectives of the ASHA Special Interest Groups” 7, s. 1357–1369.
- van Zaalen Y., Wijnen F., Dejonckere P. (2011): *The assessment of cluttering: rationale, tasks and interpretation*. [W:] *Cluttering: A handbook of research, intervention, and education*. Red. D. Ward, K. Scaler Scott. Hove–New York, s. 137–151.
- Ward D. (2006): *Stuttering and cluttering: Frameworks for understanding and treatment*. Hover, UK.
- Ward D. (2011): *Motor speech control and cluttering*. [W:] *Cluttering: A handbook of research, intervention, and education*. Red. D. Ward, K. Scaler Scott. Hove–New York, s. 34–44.
- Weiss D.A. (1964): *Cluttering*. New York.
- Weiss D.A. (1967): *Treatment of central language imbalance (cluttering)*. „Folia Phoniatrica” 12, s. 216–223.
- Weiss D.A. (1968): *Cluttering: Central language imbalance*. „Pediatric Clinics of North America” 15, s. 705–720.
- Węsierska K. (2016): *Gielkot – zagadnienie wciąż słabo znane: głos po lekturze książki Yvonne Van Zaalen i Isabelli Reichel „Cluttering. Current Views on Its Nature, Diagnosis, and Treatment” (Bloomington, 2015, 294s.)* [recenzja]. „Forum Lingwistyczne” 3, s. 151–155.
- Węsierska K., Myszk A., Plusajska-Otto A., St Louis K.O. (2015): *Osoby z gielkotem w społeczeństwie – diagnostyka, świadomość społeczna, postulaty*. [W:] *Zaburzenia płynności mowy – teoria i praktyka*. T. 1. Red. K. Węsierska. Katowice, s. 251–264.
- Węsierska K., St Louis K., Węsierska M., Porwol I. (2021): *Changing Polish university students’ attitudes toward cluttering*. „Journal of Fluency Disorders” 67, s. 1–16.
- Whaley B.B., Parker R.G. (2000): *Expressing the experience of communicative disability: Metaphors of persons who stutter*. „Communication Reports” 13(2), s. 115–125.
- Wilhelm R. (2020): *Too fast for words: How discovering that I don’t stutter but clutter changed my life*. Nijmegen.
- Woźniak T. (2008): *Standard postępowania logopedycznego w przypadku gielkotu*. „Logopedia” 37, s. 227–234.
- Woźniak T. (2018): *Zaburzenia płynności mowy – stan badań i praktyki logopedycznej na początku XXI wieku*. „Logopedia” 47, s. 141–156.
- Wyllie J. (1894): *Disorders of speech*. Edinburgh.

Źródła internetowe

- ICD-10 (2008): <<https://stat.gov.pl/Klasyfikacje/doc/icd10/pdf/ICD10TomI.pdf>>, dostęp: 26.02.2023.
- ICD-11 (2022): <<https://icd.who.int/en>>, dostęp: 26.02.2023.
- ICF (2009): <https://apps.who.int/iris/bitstream/handle/10665/42407/9241545429_pol.pdf?>, dostęp: 26.02.2023.
- Simonska M., Georgieva D. (2007): *Professional awareness of cluttering: ten years later*, <https://www.researchgate.net/publication/266215883_Professional_awareness_of_cluttering_ten_years_later>, dostęp: 27.02.2023.

Renata Kucharzyk

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3197-0336>

e-mail: renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

Między mową a pismem. Elementy dialektalne jako wykładniki oralności w komentarzach internetowych

Between the oral and the written.

Dialectal elements as exponents of orality in Internet comments

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest analiza komentarzy internetowych w kontekście roli, jaką odgrywają w nich elementy proveniencji gwarowej. Cechą charakterystyczną tego internetowego gatunku wypowiedzi, sytuującego się na pograniczu mowy i pisma, jest występowanie składników reprezentujących różne odmiany języka. Elementy dialektalne, pochodzące z kodu prymarnie mówionego, mogą funkcjonować w komentarzach internetowych jako wykładniki oralności. Użycie dialektyzmów wzmacnia ekspresywność, emocjonalność, zaangażowanie, osadza w konkretnym kontekście, a więc nadaje tekstom cechy, które są typowe dla kultury oralnej. Prowadzone w tym artykule rozważania nawiązują do teorii oralności i piśmienności Waltera J. Onga, który wskazuje dwa typy oralności: pierwotną i wtórną. Oralność pierwotna cechuje ludzi niepiśmiennych, natomiast oralność wtórna, związana z komunikacją zapośredniczoną elektronicznie, oparta jest na znajomości pisma. Jak pokazuje analiza ekscerptów z forów internetowych, w użyciu dialektyzmów odzwierciedlają się m.in. następujące cechy oralności pierwotnej: nagromadzenie zamiast analizy – które wiąże się z posługiwaniem się formułami, odtwarzaniem w całości określeń, zwrotów, zdań – redundancja, czyli występowanie elementów nadmiarowych w wypowiedzi, oraz silne nacechowanie agonistyczne, związane z rywalizowaniem, walką. Materiał będący podstawą rozważań pochodzi z lat 2010–2022.

Słowa kluczowe: oralność, piśmienność, komunikacja internetowa, dialektyzmy

Abstract

The article aims at analysing Internet comments in the context of the role dialectal elements play in them. A characteristic feature of this Internet genre, situated on the borderline between speech and writing, consists in the occurrence of components representing different varieties of language. Dialectal elements, originating from a primarily oral code, can function in Internet comments as exponents of orality. Their use enhances expressiveness, emotionality and engagement as well as setting the message

in a specific context, and thus giving such texts characteristics that are typical of oral culture. The presented study refers to Walter J. Ong's theory of orality and literacy. He identifies two types of orality: primary and secondary. The former refers to illiterate people, while the latter, associated with electronically mediated communication, is based on knowledge of writing. As the analysis of excerpts from Internet forums shows, the use of dialectal elements reflects, among others, the following features of primary orality: accumulation instead of analysis – which is associated with the use of formulas, reproduction of terms, phrases and sentences in their entirety; redundancy, i.e. the presence of redundant elements in the utterance; and a strong agonistic character, associated with competition and struggle. The material that is the basis for the presented considerations comes from the years 2010–2022.

Keywords: orality, literacy, Internet communication, dialectal elements

Rozróżnienie na odmianę mówioną i pisaną to jedna z podstawowych opozycji w języku. Odmiana mówiona jest komunikacyjnie podstawowa i ma o wiele dłuższą historię, dopiero bowiem wynalazek pisma pozwolił na utrwalanie mowy. Pomiedzy tymi odmianami istnieją istotne różnice funkcjonalne, stylistyczne i gramatyczne¹. W badaniach językowych przez lata uwypuklano tę opozycję, jednak pojawienie się nowych technologii komunikacyjnych, zwłaszcza internetu, zmusza badaczy języka do nowego spojrzenia na to przeciwstawienie.

Jedną z form wypowiedzi internetowych sytuujących się na pograniczu odmiany mówionej i pisanej są komentarze na forach internetowych. Małgorzata Karwatowska i Beata Jarosz stwierdzają, że „toczone na forach czy czatach dysputy mają charakter pisany, chociaż wiele cech tej komunikacji jest właściwych oralnemu porozumiewaniu się w świecie realnym” (Karwatowska, Jarosz 2013: 111). Te właściwości według wspomnianych badaczek to: „spontaniczność i częsta eliptyczność wypowiedzi, kolokwialna składnia, nasycenie potocznością i ekspresywnością czy używanie wyrazów socjocentrycznych (wyrażających wspólnotę sądów z odbiorcą)” (Karwatowska, Jarosz 2013: 111). Na hybrydyczność komentarza internetowego zwróciła uwagę również Sara Akram. Charakteryzując ten gatunek mowy, podkreśliła, że na poziomie relacji nadawczo-odbiorczych i w warstwie językowej widać łączenie cech ustnej i pisanej odmiany języka (Akram 2017).

Obserwacje zmieniającego się obrazu komunikacji w dobie mediów elektronicznych skutkują pojawieniem się nowych terminów nazywających ten rodzaj piśmienności. W nauce funkcjonują określenia *piśmienność oralna* (Farrell 1991: 197), *telepiśmienność* (Mizrach, za: Wilk 2000: 29), *oralność medialna* (Holly 1995, za: Wilk 2000: 23).

¹ Szerzej o różnicach między językiem mówionym a językiem pisany pisze m.in. Aleksander Wilkoń (2000: 35–47).

Już zestaw tych określeń, ale i charakterystyka tekstów publikowanych na forach przywodzą na myśl koncepcję wtórnej oralności Waltera J. Onga. Ten amerykański filozof i badacz języka wskazuje na dwa typy oralności: pierwotną i wtórną. Oralność pierwotna cechuje ludzi niepiśmiennych, natomiast oralność wtórna, związana z komunikacją zapośredniczoną elektronicznie, oparta jest na znajomości pisma. W.J. Ong wymienia m.in. takie cechy oralności pierwotnej, jak: addytywność (w przeciwieństwie do upodrzednienia występującego w języku pisanym), nagromadzenie zamiast analizy, redundancja, zachowawczość, osadzenie w ludzkim doświadczeniu, zabarwienie agonistyczne, empatia i zaangażowanie, komunikacyjna homeostaza, sytuacyjność zamiast abstrakcji (Ong 2011: 75–103). „Przekształcenie wyrażeń werbalnych za pomocą elektroniki” – jak stwierdza W.J. Ong (2011: 204) – doprowadziło do powstania zjawiska wtórnej oralności. Ten typ oralności wykazuje z jednej strony wiele elementów zbliżonych z oralnością pierwotną, z drugiej – jej się przeciwstawia. U podstaw wtórnej oralności leży bowiem pismo, więc nie może być mowy o powrocie do oralności pierwotnej, ponieważ jego znajomość ma nieodwracalny wpływ na oblicze komunikacji. Amerykański filozof dowodzi:

Osoby, które zinterioryzowały pismo, nie tylko piszą, lecz także mówią »piśmiennie«, innymi słowy: organizują – z różnym natężeniem – nawet swe wypowiedzi oralne wedle wzorców myślenia i werbalizowania, których by nie znali, gdyby nie umieli pisać (Ong 2011: 102).

Samo pojęcie *oralności* bywa bardzo różnie rozumiane. Przemysław Czaplinski, przyjmując perspektywę literaturoznawcy, stwierdza, że ten termin:

W wąskim rozumieniu oznacza ekspresję słowną, w ujęciu szerszym odsyła do czterech grup zagadnień: 1) specyficznych cech dzieła mówionego (poetyka oralności); 2) kompleksu zjawisk związanych z komponowaniem, wygłaszaniem i transmisją dzieł mówionych (tradycja ustna); 3) organizacji społeczeństwa związanej z komunikacją ustną (kultura oralna); 4) typu interakcji społecznej (oralność jako wykonanie i jako działanie) (Czaplinski b.d.).

W tym miejscu interesować nas będzie oralność jako typ komunikacji oparty na języku mówionym². Przedmiotem badań są dialektyzmy występujące na forach internetowych w kontekście wspomnianej teorii wtórnej oralności. Postaramy się udowodnić, że dialektyzmy w komentarzach internautów są eksponentami oralności.

² Warto zauważyć, że niektórzy badacze utożsamiają *oralność* z *mówionością* (Warchala 2000), niektórzy tylko wypuklają podobieństwa pomiędzy tymi zjawiskami (Kita 2001), inni je konsekwentnie rozgraniczają, choć pojawiają się istotne różnice w definiowaniu terminów (Data 2015; Deskur 2021).

Rozpatrywanie dialektyzmów jako wykładników oralności wydaje się bardzo zasadne. Wystarczy przywołać słowa Jerzego Sierociuka, który gwarrę definiuje jako „język/mowę środowiska oralnego, gdzie całość kultury (także język) przekazywana jest ustnie z pokolenia na pokolenie” (Sierociuk 2017: 73). J. Sierociuk dodaje, że „gwara była – historycznie rzecz traktując – sposobem porozumiewania się ludności niepiśmiennej, analfabetów” (Sierociuk 2017: 73). Pomimo zmieniającej się sytuacji socjolingwistycznej, pomimo tego, że nie ma już mowy o niepiśmiennych mieszkańcach wsi, to bez wątplenia w dalszym ciągu elementy kodu gwarowego są związane przede wszystkim z językiem mówionym, a postać pisana jest wtórna. Jak podkreśla Janina Labocha, „prymarną formą istnienia tekstu gwarowego jest realizacja w subkodzie mówionym, a więc w postaci ulotnej, typowej dla wszystkich tekstów ustnych” (Labocha 2002: 47).

Baza materiałowa, na którą składają się ekscerpty z komentarzy zamieszczonych na forach internetowych, pochodzi z lat 2010–2022. Wykorzystane fora są zróżnicowane pod względem tematycznym. Znajdują się tu m.in. fora związane z różnymi blogami (prywatnymi i osób publicznych), z portalami informacyjnymi (ogólnopolskimi i lokalnymi), z internetowymi wydaniem czasopism, z portalami tematycznymi (sport, motoryzacja, komputery, moda, film itd.). W analizie uwzględniono ok. tysiąca komentarzy internetowych, w których wystąpiły elementy dialektalne.

Jedną z cech oralności – według W.J. Onga – jest **nagromadzenie zamiast analizy**. Manifestacją tego jest posługiwanie się formułami, odtworzonymi w całości określeniami, zwrotami, zdaniami podrzędnymi (Ong 2011: 78–79). Ludzie w kulturze oralnej – jak twierdzi amerykański badacz – „wołą nie żołnierza, lecz dzielnego żołnierza; nie księżniczkę, lecz piękną księżniczkę; nie dąb, lecz twardy dąb” (Ong 2011: 78). W dobie przedpiśmiennej miało to znaczenie mnemoniczne, ułatwiało zapamiętanie myśli, a potem powtórzenie jej w takiej samej formie. Powtarzanie rozbudowanych stałych połączeń wyrazowych znacznie rozwleka przekaz, co z punktu widzenia człowieka kultury piśmiennej jest obciążaniem tekstu. W.J. Ong podkreśla: „Wyrażenie oralne niesie zatem ładunek epitetów oraz inny bagaż formułowy, odrzucany przez wysoką piśmienność jako niepotrzebny i męcząco redundantny z uwagi na ciężar nagromadzeń” (Ong 2011: 78).

Na forach internetowych często obserwujemy posługiwanie się takim „bagażem formułowym”, zarówno na gruncie języka ogólnego, jak i wtedy, gdy używane są terytorialne odmiany polszczyzny. Na określenie zjawiska nagromadzenia, powtarzania formuł w tekście używany jest termin *formuliczność*. Owa formuliczność doskonale realizuje się m.in. w wykrzyknikach

gwarowych, choć – jak wskazuje Krystyna Wojtczuk – w tej grupie leksemów odzwierciedla się większość cech oralności (Wojtczuk 2009: 110). Badaczka stwierdza:

Wszystkie one [wykrzykniki – uzup. R.K.] są wybitnie nacechowane oralnością w sensie genetycznym i funkcjonalnym. Są związane z wieloma typami tekstów mówionych, a zwłaszcza spontanicznie mówionych, stanowią w nich element konstytucyjny, tekstotwórczy. Są w tych tekstach wykładnikami funkcji ekspresywnej, polegającej na ekspresji emocji, woli i intelektu (Wojtczuk 2009: 109).

Interiekcje gwarowej proveniencji są częstym środkiem wyrazu wykorzystywanym przez internautów. Liczną reprezentację mają zwłaszcza wyrażenia przyimkowe funkcjonujące jako wykrzykniki (np. *ło loboga*, *ło materdeja*, *do фикса pana*). Dla ilustracji zjawiska możemy podać, że wykrzyknik *ło loboga* ma około 470 poświadczeń w internecie (wariant *ło loboga* – 36 wyników, wariant *loloboga* – 434)³. Interiekcje gwarowe w porównaniu z wykrzyknikami występującymi w polszczyźnie ogólnej są silniej nacechowane ekspresywnością. Ich użycie wpływa na dynamikę dyskusji toczących się na forach internetowych. Repliki zawierające dialektalne interiekcje, nieraz z wyrazistymi gwarowymi cechami fonetycznymi (np. labializacja, mazurzenie, samogłoski pochylone)⁴, stanowią wyraźne nawiązanie do oralności, por. np.⁵:

Ło materdeja – nie mam żelazka i niczego nie prasuję, ale nawet gdybym miała, to skarpetek nie wyprasuję nawet za sporą gażę (gaci też nie – no way!) (<https://joemonster.org>).

ło loboga....rapturem to 3 km pas przy granicy. pusty śmiech mnie ogarnia jak krokodylę lży wylewa publikator działający dla sprawy 2 wś a nie kwili nad reparacjami (<https://gospodarka.dziennik.pl>).

Ło jezusicku kochanienki, bydzie panie jeszcze jedna biedrunka, jak to wspaniale, bo wsyndzie panie tłok. Mom nadzieję ze probosc poświnci co by w sklypie wszystkie zdrowe były (<https://kuriergarwolinski.pl>).

o materdyjko boli jeszcze? chyba bym tą babkę tam skopała (wizaż.pl).

Do фикса pana!! Wyjdźcie z zachodnich radiowozów na piesze patrole, wyjdźcie do ludzi troche. Nie widzicie co sie dzieje w tym miescie?? (<https://iswinoujscie.pl>).

³ Dane z 8 sierpnia 2023 r., podane przez wyszukiwarkę Google.

⁴ Dialektyzmy fonetyczne spotykane w komentarzach internetowych szerzej omawiam w innym miejscu (Kucharzyk 2016: 16–20).

⁵ Ze względu na oszczędność miejsca, lokalizując cytaty, ograniczam się do podania adresu głównej witryny. Cytaty podane są zasadniczo z zachowaniem pisowni oryginalnej, usunięte zostały tylko nieliczne błędy literowe, które mogłyby wpłynąć na zrozumiałość cytatu. Omawiane dialektyzmy zostały wyróżnione kursywą dla łatwiejszego odnalezienia ich w tekście.

Wszyscy piszą że są tacy i owacy ale *do ciorta* ktoś na nich głosuje (<https://hi-in.facebook.com>).

Kruca zeks! Dajcie Kindze spokój pismaki jedne. Jak teraz będzie studiować? Na uniwersytet z ochroniarzami będzie musiała chodzić? To nie osoba publiczna (<http://abctygodnik.pl>).

Teraz walka ze zdjęciem tulejek z osi dźwigni bicia.. *kruca mać* – do rana mi zejdzie zsuwanie jej z tej ośki.. Palców nie czuję od śrobokrętów i szczypiec (<https://zegarkiclub.pl>).

Przecięcie wstęgi całkowicie przypadkowo przed wyborami? *Ranyściewy*, zupełnie jak za Gierka (<https://www.oswiecimonline.pl>).

Formuliczność bardzo wyraźnie ujawnia się również w wypadku szeroko rozumianej frazeologii. Wojciech Chlebda (2020: 31) wysnuwa wniosek, że mechanizmy formuliczności zawsze kształtowały komunikację językową. Kojarzenie powtarzających się sensów ze stałymi, utrwalonymi kształtami językowymi o odpowiedniej strukturze (liczba składników, rytm, rymy itp.) ułatwiało zapamiętanie formuł, a następnie ich powtórzenie. Ta reprodukowalność umożliwiała przechowywanie wiedzy i zapewniała ciągłość kultury. Badacz podsumowuje: „Dzisiejsza frazeologia w jej najszerszym (frazematycznym) pojmowaniu jest świadectwem formulicznej organizacji całej przedpiśmiennej komunikacji ludzkiej” (Chlebda 2020: 31).

W komentarzach internetowych występują również frazemy gwarowe o różnej charakterystyce formalnej, np.:

Cały Pański wywód można podsumować tak: *srał, pierdział, gryzł wodę, miał w dupie przeszkodę* (<https://www.salon24.pl>).

dupa jasiu huzi bobo Dudi ja mieszkam w hiszp i nie znudzilo mi się wygrywanie BARCY vamos campeones BARCA !!!!!!!!! (<https://sport.interia.pl>).

Teraz chcecie kupić ? A gdzie byliście 10 lat temu ? *Teraz pocałujta w dupę wójta* (<https://korso.pl>).

widać skąd pochodzisz filozofie (skąd twój krewni), *biada jak się zrobi pon z dziada* (<https://gazetakrakowska.pl>).

oj ludzie *trzymajta mnie sto bo jeden to nie ma co!* dwie baby się pobily i sprawę załatwiły. dobre są. Pudzian szuka sparingowca i płaci w dularach (<http://www.ikamien.pl>).

jennnnnnnnnnnnnyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyyy jaki tu *ruch;*) *jak w rzymie..jeden śpi drugi drzymie* hihihih (<https://f.kafeteria.pl>).

– Róbcie tak dalej, a nikt Was od Pisu nie odróżni... te same metody...

– *Byle co zresz byle co godosz* jak to u nos godaja! (<https://www.krzysztofturzański.pl>).

– Szachtar nie pomógł, chelsea liga europy. szkoda

– „szkoda” to jest jak sie krowa do studni zesro! bo ani gówna, ani wody! (<https://www.meczyki.pl>).

Most i drogi powinny być najważniejsze, ale radni tego chyba nie rozumieją. Kasę należy inwestować a nie rozdawać. Most jest ważny i dla skansenu ale przede wszystkim dla mieszkańców. Z gadania tej rady most nie powstanie. *Bodej ta bodej* (<https://m.podhale24.pl>).

Czytam to forum moze dluzej od ciebie i paru chamow tu sie juz probowalo. Ale zaden nie pisal po slasku tak kompromitujac slazakow. Wiec moze lepiej sam sobie cicho posiedz. Jak yno *tyla wiys co zjys*, a moze ani tyła, to richtig siedz cicho! (<https://nto.pl>).

Internauci wykorzystują, posługując się określeniem W.J. Onga, „ukształtowane oralnie standardowe wypowiedzenia typu mnemonicznego” (Ong 2011: 74) w tym wypadku proveniencji dialektalnej, by odnieść się do opublikowanej informacji bądź wcześniejszego komentarza. Co ciekawe, posługują się nimi pomimo dość silnie działającej na forach internetowych tendencji do ekonomii języka. Skrótowość, dążność do syntezy to cechy piśmienności, oralność preferuje retoryczną obfitość. W użyciu rozbudowanych struktur odzwierciedla się więc specyfika języka mówionego. Użyte gwarowe frazy czy przysłowia często mają kształt zrytmizowanych wypowiedzeń, co ułatwia ich zapamiętanie, powtórzenie i jest jedną z przyczyn ich trwałości. Niestandardowy charakter, niekiedy postać foniczna z cechami gwarowymi, dosadność właściwa gwarom stanowią o atrakcyjności frazemów proveniencji dialektalnej. Dzięki nim komentarz jest wyrazisty i ma większą szansę na zauważenie.

Inną charakterystyczną cechą oralności pierwotnej jest **redundancja**, czyli występowanie elementów nadmiarowych w wypowiedzi. Wiąże się to w pewnej mierze z poprzednią właściwością kultury oralnej, czyli rozbudowanym, rozwlekłym formułowaniem wypowiedzi. W odniesieniu do języka pisanego elementy redundantne, a więc tautologie, pleonazmy, wszelkie powtórzenia treści są oceniane negatywnie, traktuje się je jako błędy stylistyczne lub kompozycyjne. Jednak redundancja, jak podkreśla W.J. Ong, jest w języku naturalna, a nawet pożądana (Ong 2011: 80). I w tym twierdzeniu amerykański naukowiec nie jest odosobniony. Badacze języka coraz częściej dostrzegają, że powtarzanie pewnych elementów treści ma istotne znaczenie w perspektywie skuteczności komunikacji. Pozwala na zrozumienie przekazu pomimo występowania rozmaitych szumów komunikacyjnych. Aleksander Wilkoń podkreśla:

Każda dłuższa wypowiedź wymaga pewnego nadmiaru elementów językowych, różnego rodzaju powtórzeń. Mowa spełnia się na sposób czasowy, jest ulotna, co sprzyja chaosowi i rozproszeniu informacji. [...] Redundancja stanowi w ogóle niezbędny warunek komunikatywności wypowiedzi monologicznych (Wilkoń 2000: 43).

Nadmiarowość związana z użyciem dialektyzmów na forach internetowych przybiera różną postać. Może to być swoiste epatowanie jednostką gwarową,

wielokrotne jej powtarzanie, używanie pleonazmów z dialektalnymi komponentami czy też posługiwanie się różnymi leksemami zawierającymi ten sam rdzeń gwarowy. Por. np.:

Ten gruby *faflok* nazwany dziennikarzem to typowy karierowicz to co robi to kryminal ten *faflok* jak przypadkiem zjawia się pod pomnikiem ks. Jankowskiego o trzeciej rano i widzi dewastację pomnika i nie reaguje to zwykły śmieć a winne ks.trzeba udowodnić *fafloku* tak jak Stanisławowi Gawłowskiemu karierowiczu (<https://wiadomosci.dziennik.pl>).

to się nazywa *grasłactwo* – <3 jesteś więc jak ja (i Aschaaa – przyznała się w ostatnim poście, że też jest ^^) *grasłakiem!* *grasłaki* są *grasłate*, czyli wszystko im z rąk leci, ciągle się przewracają, przypalają się żelazkiem w czasie prasowania, jak jedzą to kruszą, jak gotują to wszystko rozsypują... a na pytania dlaczego tak się dzieje rozkładają bezradnie swoje łapeczki, zwijają usta w podkówkę i kręcą głową, bo nie wiedzą ;P witaj w klubie *grasłaków!* (<http://impractical-diary.blogspot.com>).

Przytoczone fragmenty zawierają powtórzenia, które z punktu widzenia poprawności stylistycznej można by ocenić jako błędne. Repetycje leksykalne jednak składają się na określoną całość, mają znaczenie zarówno dla strony stylistycznej tekstu, jak i pragmatycznej. Trzykrotnie powtórzony gwarowy *faflok* ‘człowiek otyły’ dobitnie wyraża niechęć internauty do znanego dziennikarza, a pleonazm *gruby faflok* jeszcze ją intensyfikuje. Z kolei nagromadzenie wyrazów z jednej rodziny słowotwórczej, w tym trzykrotnie użyty ekspresywizm osobowy *grasłak* ‘człowiek niezdarny, niezręczny’ nadaje tekstowi wydźwięk humorystyczny. Występujące powtórzenia służą różnym celom, ale przede wszystkim wzmacniają ekspresywność wypowiedzi (Kucharzyk 2020: 61–63).

Nierzadko gwarowe ekspresywizmy pojawiają się jako wyrazy bliskoznaczne dublujące wyraz z odmiany standardowej, np.:

Niesiołowski (z PO) ma wyższe wykształcenie a zachowuje się niekiedy jakby miał niepełne podstawowe !!!! *Darciuch* i krzykacz – bo myśli że tym wszystkich wystraszy!!!! (<http://forum.nowiny24.pl>).

Czarnecki, widziałes kiedys darmozjada, lenia i *nierobisia?* NIE? To kuknij sobie w lustro. Na pewno zobaczysz (<https://wiadomosci.dziennik.pl>).

Krzykacz i *darciuch* to wyrazy bliskoznaczne, podobnie *leń* i *nierobiś*, ale różni je pochodzenie. Tego typu repetycje są charakterystyczne dla spontanicznego mówienia, pozbawionego refleksji i namysłu – zjawisk właściwych tworzeniu tekstów pisanych. W tym wypadku chodzi jednak z dużym prawdopodobieństwem o ekspresję. Artur Rejter twierdzi:

Użycie wyrazów o podobnym znaczeniu lub podobnej funkcji tworzy kontekst o charakterze pewnej redundancji, redundancji wszak pozornej, ponieważ konstytuującej istotną – ekspresywną – funkcję komunikatu. Synonimia jest tu bowiem środkiem

wzmocnienia, zaakcentowania wymiaru ekspresywnego leksemów składających się na pary bliskoznaczników. Cechy charakteryzowanych osób – przez podwójne określenie ich i tym samym stworzenie wrażenia nadmiaru – zostają mocniej uwypuklone (Rejter 2006: 82–83).

Internauci posługują się także powtórzeniami typu *sietniok to sietniok*, w których ten sam dialektyzm wchodzi w konstrukcję składniową o wyrażeniu ekspresywnym wydzźwięku (Kucharzyk 2020: 61–63). Takie quasi-tautologie to w zasadzie zjawisko systemowe w wielu językach, ale – jak się wydaje – charakterystyczne właśnie dla odmiany mówionej, choć oczywiście występują także egzemplifikacje w tekstach pisanych. Internauci w swoich wypowiedziach wykorzystują ten typ repetycji, co również przychodzi na myśl wypowiedzi typu oralnego, np.:

A ja już nie chce tego słuchać, zbiera mi się na wymioty. Niech sobie oni wszyscy inni będą, bo oni są, ale po jaką cholere ja mam być tym terroryzowana. *Sietniok, to sietniok*, pedał to pedał (<http://forum.gazeta.pl>).

Ano jeśli miał tysiące kochanek to luj, a *luj to luj*, czyli bydle do uboju rytualnego – pod topor pierw sprzęt potem leb (<https://www.filmweb.pl>).

ale głupi ślimok, tyle jest dziewczek co czekają i chcą i proszą się za 20 zł, by się ob,,,ł, aż by zdychoł, a teraz trzeba bólic i ile wstydu kłopotu *ślimok to ślimok* (<https://echodnia.eu>).

Dziada to dziada. Dupsko. nawet będzie grzał za państwowe „piniondze” Narka, dobrej nocki:) (<https://etransport.pl>).

Trzeba podkreślić, że repetycje uwypuklają określony wyraz, a powtarzanie jednostki o obcej, nieoczywistej postaci spoza polszczyzny ogólnej jeszcze bardziej przyciąga uwagę odbiorcy, odsyłając przy tym do terytorialnych odmian polszczyzny, które w większości funkcjonują jako mówione.

Kolejną właściwością kultur oralnych i kultur obciążonych pozostałościami oralnymi – jak pisze W.J. Ong – jest silne **nacechowanie agoni-styczne**, związane z rywalizowaniem, walką. Można je obserwować zarówno na poziomie werbalnym, jak i behawioralnym. Na płaszczyźnie werbalnej są to rozmaite metody walki słownej, a mianowicie przechwałki, docinki, przewiska, złorzeczenia (Ong 2011: 85–88). Mariusz Rutkowski podkreśla:

Działania takie miały w pierwotnym kontekście społecznym realną moc dominowania nad rywalem, jego poniżania czy ostatecznie – pokonania. Są one praktykowane, oczywiście w innym wymiarze i za pomocą innych środków, także w realiach współczesnego dyskursu publicznego (Rutkowski 2017: 154).

Wprawdzie W.J. Ong (2011: 207) uważa, że „media elektroniczne źle znoszą pokaz otwartego antagonizmu”, ale fora internetowe są tego zaprzeczeniem. Walka na płaszczyźnie werbalnej jest cechą typową dla komunikacji

w tej przestrzeni internetu, co odzwierciedla angielskie określenie *flame wars* (*flame* ‘płomień’, *war* ‘wojna’), od którego pochodzi nazwa *flaming*, określająca kłótnię internetową o wyjątkowym stopniu napastliwości, odbiegającym od poziomu zwykłej polemiki⁶ (Naruszewicz-Duchlińska 2015: 15). Dyskusje na forach internetowych często mają postać właśnie wojny na obelgi. W funkcji wyrazów obelżywych bywają używane gwarowe ekspresywizmy osobowe⁷, por. np.:

~mikołaj: cholerne nieroby, gornik, hutnik, kobieta w markecie stojąca na nogach czy przy kasie bez chwili przerwy, nawet ludzie w biurach na obsłudze ludzi zapieprzający i użerający się z chamskimi klientami wiecej robia i ciezej pracuja niz te cholery gaduly, gardla ich bola nie od gadania w szkole ale od plotkowania i pytlowania ozorem [...]

~omlet: Nauczyciel to gnida pasożytnicza narodu polskiego

~pirania: wiadomym jest, że pedagogikę kończą najgłubsze głąby ze średnią z matury 2,0... I jeszcze im wciąż mało

~pedagog: [...] Ciesze sie ze biora sie za nauczycieli, gonic nierobów

~popi: Racja, sami powinniście swoje *najduchy* uczyć w domu. Widać już to bezstresowe wychowanie, gnoje rozpasane do bólu. W dzisiejszych czasach żeby z takimi *osrałkami* użerać się to trzeba świętego. Wam głupie głąby jak zwykle nic nie pasuje. Tumany do kwadratu nie potrafiący sklecić poprawne wypowiedzi

~Ojciec: Ty popi pewnie jesteś jeden z tych wybitnych uczonych nauczycieli... Przypominam, że te *najduchy*, jak to poprawnie pedagogicznie się o nich raczyłeś/łaś wypowiedzieć dają ci chleb i przypominam, że są w dużej mierze kształtowane przez takie popierd... tumany jak ty, a to procentuje... Więc użeraj się skoro tak ich wychowujesz...

~popi: Ojciec, nie jestem nauczycielem tylko obserwatorem. Nie kicaj bo ci ucho naderwe, na pewno sam lepiej wychowasz swoje beztalencie (<http://stalowemiasto.pl>).

Użycie dialektyzmu to niejednokrotnie prowokacja, mająca na celu zainicjowanie sporu lub eskalację już trwającego konfliktu. Komentarze zawierające wyzwiska, obraźliwe ekspresywizmy osobowe przeważnie prowokują do odpowiedzi, w rezultacie dyskusja zaczyna się zaogniać. Działają tu takie same mechanizmy jak w kłótniach „na żywo” w typie kontaktu *face to face*. Alina Naruszewicz-Duchlińska (2015: 12–13) podkreśla, że „hejter nie skupia się na wyrafinowanej erystycznie interakcji z antagonistą, koncentruje się na ataku. Może być prymitywny, byle był skuteczny”. Każde wyzwisko wyzwała negatywną reakcję, ale gwarowe odsyłają dodatkowo do określonego kontekstu socjolingwistycznego, negatywnie postrzeganego,

⁶ Określenie *flame wars* pochodzi od samych internautów, ale posługują się nim także badacze komunikacji internetowej (Więckiewicz 2013: 82).

⁷ O wyrażaniu agresji z wykorzystaniem dialektyzmów piszę szerzej w innym miejscu (Kucharzyk 2021). Zagadnienie obecności gwarowych ekspresywizmów osobowych w polszczyźnie potocznej, także tej obecnej na forach internetowych, poruszałam także w innym artykule (Kucharzyk 2014).

ponieważ wiąże się z mało prestiżową – lub nawet zupełnie pozbawioną prestiżu – wiejskością. Gwarowy obraźliwy ekspresywizm może być skierowany do jakiejkolwiek osoby, w zależności od tego, jak rozwija się dyskusja na forum. Wydaje się jednak, że najczęstsze są dwie sytuacje, w których internauta sięga po gwarowy ekspresywizm. Po pierwsze, robi to, by negatywnie ocenić bohatera komentowanego tekstu, po drugie – by obrazić innych uczestników dyskusji internetowej, np.:

Boże jak ja patrze na tą zielinską i słyszę słowo gwiazda to mi sie niedobrze robi, to jest jakaś ulizana *cielisia* ze wsi, ani figóry, ani wysławiania sie poprawnego nie nauczyła (<https://pomponik.pl>).

orzesz ty, ty wsiowy *mądryjole!* żeż jest to kolku partykuła wzmacniająca i napisałem dobrze, nieuku, zanim pukniesz w klawiaturę, najpierw puknij się w łeb (<https://www.stalowka.net>).

Komentarze internautów – jak wspomniano – jako gatunek mają wiele cech oralnego typu wypowiedzi, a występujące w nich dialektyzmy jeszcze tę oralność wzmacniają, por. np.:

Olus, pijaku, *łapciuchu*, łajzo bezwstydna, cwaniaku tyle razy wstydzilem się z twoje choroby filipińskie, że lepiej dla Narodu będzie gdy zamilknieš i zejdziesz wreszcie na ziemię. Nikt poważny nie traktuje cię dziś poważnie i nie słucha twojej fantazji politycznej. Won (<https://tvn24.pl>).

zwykły policjant za narazanie zycia grosze zarabia a te opasy, łajzy, *lizilapy* gotowe na kazde pstrykniecie polityków goowo no spod siebie wyjesc gola po kilkanascie tyś. mc. Oby zyli krótko (<https://gratka.pl>).

Ekspresywizmy osobowe nie są jedyną kategorią leksemów gwarowych wykorzystywanych w dyskusjach internetowych, choć o przykłady z tej grupy jest najłatwiej. Także inne kategorie leksyki gwarowej stanowią tworzywo wypowiedzi internautów. Dobrym przykładem są gwarowe przymiotniki, które w warstwie semantycznej niosą negatywną charakterystykę desygnatu, równocześnie uwydatniając oralność komunikatu, por. np.:

te pelętające się pod nogami *graczate* kurwadziady co je zwiecie dzieciątkami to tylko w dupe kopnąć by sobie ryja obilo o beton, mamuśkę co robi z takim aferę za stołem to tylko za uszy wydrzec i zawstydzic przy ludziach (<https://f.kafeteria.pl>).

Wiejska patologia.. Powinno się wieszac wsiunów z sinymi mordami i krótkimi *kracatymi* nogami. Z tłumu bym was wyciągnął i poznał że wsioki bo nie da się was pomylić z nikim innym. Krowy doić sznury wiejskie !! (<https://gazetaolsztynska.pl>).

Weźcie, proszę nie wrzucajcie już tej *raciatej* świni bo mi się ciśnienie podnosi (<https://www.facebook.com>).

Gwara – podkreśla Stanisław Gajda – „to najstarszy i najbardziej naturalny język. Pozwoliła ujęzykować najbliższe otoczenie jej nosicieli, komuni-

kować się im, a także realizować międzypokoleniowy przekaz tradycji oraz uformować i zachować świadomość etniczną” (Gajda 2015: 80). Gwara – jako znaczący element kultury oralnej – odciska też piętno na piśmienności. Elementy gwarowych systemów przechowywane w pamięci użytkowników języka mogą w dowolnym momencie stać się tworzywem językowym. Dzieje się to z użyciem świadomości językowej lub bez niej. Jak napisał W.J. Ong: „Oralne myśli i wyrażenia formułowe zapadają głęboko w świadomość i nieświadomość, dlatego nie znikają w momencie, gdy ktoś przyzwyczajony do nich chwyta za pióro” (Ong 2011: 61). Nie dziwi zatem, że komentarze internetowe tworzone spontanicznie przez uczestników dyskusji na forach internetowych wykazują wiele cech komunikacji typu oralnego. Do tych właściwości należy m.in. wykorzystywanie gwarowych wykrzykników czy frazemów, w czym manifestuje się przywiązanie do utartych połączeń wyrazowych zakorzenionych w świadomości, realizuje się tu formuliczność. Dialektyzmy leksykalne są komponentami wypowiedzi redundantnych, też charakterystycznych dla wypowiedzi typu oralnego. Bardzo widoczny jest udział dialektyzmów, zwłaszcza gwarowych ekspresywizmów osobowych, jako eksponentów agonistycznego nastawienia. Użycie elementów dialektalnych wzmacnia ekspresywność, emocjonalność, podkreśla zaangażowanie, osadza w konkretnym kontekście, co również stanowi wyraźne nawiązanie do kultury oralnej.

Połączenie w komentarzach internetowych dominującej piśmienności z pewnymi rysami pierwotnej oralności daje nową jakość, niemieszczącą się w dotychczasowych dychotomicznych podziałach. Swoje miejsce w tych swojego rodzaju hybrydowych komunikatach mają dialektyzmy, które jednoznacznie odsyłają do subkodu mówionego.

Literatura

- Akram S. (2017): *Wyznaczniki gatunkowe komentarza internetowego*. „Studia Filologiczne Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego” 30, s. 7–36.
- Chlebda W. (2020): *Reprodukowalność, reprodukcja, reprodukt*. [W:] *Frazeologia a reprodukowalność w teorii i praktyce komunikacyjnej. Problemy – metody analizy – opis*. Red. W. Chlebda, J. Tarsa. Białystok, s. 27–51.
- Czapliński P. (b.d.): *Oralność*. Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie, <<https://cbh.pan.pl/pl/oralno%C5%9B%C4%87>>, dostęp: 10.08 2023.
- Data K. (2015): *Oralność tekstów Jana Kochanowskiego*. „Quaestiones Oralitatis” I/2, s. 85–99.
- Deskur A. (2021): *Oralność czy mówioność? O śladach mowy w tekstach staropolskich*. „LingVaria” 31, s. 73–83.
- Farrell T.J. (1991): *Secondary Orality and Consciousness*. [W:] *Media, Consciousness and Culture. Explorations of Walter Ong's Thought*. Red. B. Gronbeck, T.J. Farrell, P.A. Soukup. Newbury Park, s. 194–209.

- Gajda S. (2015): *Gwara a język literacki*. [W:] *Amor verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali*. Red. P. Stalmaszczyk, I. Jaros. Łódź, s. 79–88.
- Holly W. (1995): *Secondary Orality in the Electronic Media*. [W:] *Aspects of Oral Communication*. Red. U.M. Quasthoff. Berlin, s. 340–363.
- Karwatowska M., Jarosz B. (2013): *Forum internetowe, czyli (cyber)komunikacja o ograniczonym zasięgu społecznym*. „Polonica” 33, s. 109–121.
- Kita M. (2001): *Koncepcja oralności W.J. Ong’a a poglądy polskich badaczy języka mówionego*. [W:] *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne*. Red. E. Jędrzejko. Katowice, s. 116–130.
- Kucharzyk R. (2014): *Gwarowe ekspresywizmy osobowe w polszczyźnie potocznej*. [W:] *Bogactwo współczesnej polszczyzny*. Red. P. Żmigrodzki, S. Przęczek-Kisielak. Kraków, s. 407–417.
- Kucharzyk R. (2016): *Miejsce dialektizmów w języku potocznym (na przykładzie forów internetowych)*. „Język Polski” 96, s. 15–26.
- Kucharzyk R. (2020): *Gwarowe ekspresywizmy osobowe w wypowiedziach internautów. Kontekstowe uwarunkowania ekspresywności*. [W:] *Język zwierciadłem kultury*. Red. E. Wierzbicka-Piotrowska. Warszawa, s. 59–72.
- Kucharzyk R. (2021): *Wykorzystanie gwary w agresji werbalnej na forach internetowych*. [W:] *Dialog z Tradycją*. T. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*. Red. E. Horyń, E. Młynarczyk. Kraków, s. 229–241.
- Labocha J. (2002): *Tekst gwarowy jako dyskurs*. „Studia Dialektologiczne” II, s. 47–52.
- Mizrach S. (b.d.): *From Orality to Teleliteracy*, <<http://www2.fiu.edu/~mizrachs/orality.htm>>, dostęp: 20.09.2021.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2015): *Nienawiść w czasach internetu*. Gdynia.
- Ong W.J. (2011): *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przekład J. Japola. Warszawa.
- Rejter A. (2006): *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*. Katowice.
- Rutkowski M. (2017): *Nazwy w dyskursie – w kontekście koncepcji wtórnej oralności*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 24(1), s. 145–158.
- Sierociuk J. (2017): *Językowo-kulturowa wspólnota wsi słowiańskiej – założenia projektu badawczego*. „Gwary Dziś” 9, s. 71–83.
- Warchala J. (2020): *Piśmienność i oralność, czyli język w czasach cyfryzacji*. [W:] *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*. Red. A. Hącia, K. Kłosińska, P. Zbróg. Warszawa, s. 277–288.
- Więckiewicz M. (2013): *Spory internetowe „flame wars” – uwarunkowania i cechy*. „Forum Artis Rhetoricae” 32, s. 80–96.
- Wilk E. (2000): *Nawigacje słowa. Strategie werbalne w przekazach audiowizualnych*. Kraków.
- Wilkoń A. (2000): *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Wojteczuk K. (2009): *Wykrzykniki jako symptomy oralności w języku internautów polskich*. „Conversatoria Linguistica” III, s. 107–115.

Dorota Szumska
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2976-3426>
e-mail: dorota.szumska@uj.edu.pl

Zmęczenie słowami? Polikodowość – wyzwanie badawcze lingwistyki (tekstu) XXI wieku?*

Tiredness with words?
Multimodality – a research challenge for the 21st century (text)
linguistics?

Moją ambicją jest powiedzieć w dziesięciu zdaniach to,
co inni wyrażają w całej książce i czego czasami nie zdołają wyrazić.
F. Nietzsche: *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*¹

Abstrakt

Celem artykułu jest włączenie się do zorientowanej metaligwistycznie dyskusji nad wpływem tzw. zwrotu wizualnego (inaczej – piktorialnego) na kierunki i jakość badań językoznawczych XXI w. ze szczególnym uwzględnieniem semantyki i lingwistyki tekstu. Problem jest przedstawiony dwuwątkowo. Rozważania koncentrują się zarówno na wskazaniu możliwości, jakie daje koegzystencja komunikacyjna kodu werbalnego z innymi kodami semiotycznymi do prowadzenia pogłębionych badań nad dekompozycją znaczenia jednostek leksykalnych i ich własności kombinatorycznych, w tym tekstotwórczych, jak i na wskazaniu zagrożeń w postaci przekraczania granic możliwości eksploracyjnych nauki o języku, jakie niesie bezkrytyczne metodologicznie

* Artykuł jest pogłębionym omówieniem zagadnień zaprezentowanych w ramach dwóch wystąpień autorki: wykładu plenarnego w języku rosyjskim pt. „Utomlonnye slovami? Novaâ gramotnost’ – novyj vyzov lingvistiki XXI veka”, otwierającego XXIII Międzynarodową Konferencję Słowistyczną w Olsztynie (24–25 czerwca 2021 r.) oraz referatu pt. „Zmęczenie słowami? Polikodowość – wyzwanie badawcze lingwistyki XXI wieku” wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Słowianoznawstwa O/PAN w Krakowie 16 lutego 2022 r.

¹ Oryg. niem.: „mein Ehrgeiz ist, in zehn Sätzen zu sagen, was jeder andre in einem Buche sagt – was jeder andre in einem Buche nicht sagt” (*Götzen-Dämmerung, oder, Wie man mit dem Hammer philosophiert* 1889).

i epistemologicznie, a stymulowane jedynie modną tendencją poszerzanie jej pola badawczego o tzw. przekazy multimodalne.

Słowa kluczowe: zwrot wizualny (piktorialny), lingwistyka obrazu, polikodowość, multimodalność, lingwistyka tekstu, składnia semantyczna, struktura propozycyjalna (predykatowo-argumentowa)

Abstract

The aim of the article, as reflected in the title, is an attempt to make a contribution to the metalinguistic debate about the influence of the visual turn on research directions and quality of the 21st century linguistics, with particular regard to semantics and text linguistics. The problem is presented from two perspectives. On the one hand, the proposed analysis focuses on the opportunities offered by the communicative coexistence of the verbal code with other semiotic codes – opportunities to conduct in-depth studies of decomposition of meaning of lexical units and their combination properties, including text-forming properties. On the other hand, the article points to some research threats, such as crossing the borders of the exploratory range of linguistics, which comes with fashionable indiscriminate methodological and epistemological expansion of its research field to include multimodal content.

Keywords: pictorial (visual) turn, visual linguistics, multimodality, text linguistics, semantic syntax, propositional structure (predicate-argument structure)

1. Wprowadzenie

Zainteresowanie ekspansywnym zajmowaniem obszarów dyskursywnych współczesnej przestrzeni komunikacyjnej przez niewerbalne kody semiotyczne², nierzadko ze szkodą dla warunków odbioru warstwy werbalnej przekazu (Ozga 2020), zatacza coraz szersze kręgi w obszarze nauk humanistycznych, obejmując swym zasięgiem również językoznawstwo. Lawinowo rosnąca liczba publikacji dotyczących tego zagadnienia świadczy nie tylko o jego aktualności, ale też rodzi pytanie, czy nie jest wyrazem tego, co nazywa się *fashion in science* (Leszek 2012: 13) i co sprawia, że fascynacja nieznanym lub dotychczas niebadanym w obszarze danej dyscypliny obiektem badań nie tylko nie sprzyja „wyostrzeniu świadomości metodologicznej”, czego niezbędną podkreśla Bożena Witosz³, ale wręcz znaczenie tej świadomości marginalizuje. Tymczasem właśnie analiza tzw. przekazów multimodalnych, których on-

² Dynamika tej ekspansji prowokuje nie tylko do dyskredytowania potencjału sensotwórczego jednostek języka, ale także do snucia wizji przejścia funkcji informacyjnej kodu werbalnego przez cyfrowy, zob. Katasonov 2019.

³ Por.: „Ponowoczesność, wbrew obiegowym opiniom, nakładając na podmiot poznający obowiązek ciągłego poszerzania horyzontów wiedzy i przekraczania granic własnej dyscypliny, nie zwalnia go z obowiązku manifestowania świadomości metodologicznej. Jej wyostrenie staje się wręcz niezbędne wobec nowych konwencji piśmiennictwa naukowego” (Witosz 2012: 251).

tologiczna złożoność wymaga transdyscyplinowego⁴ konfrontowania ich obrazów poznawczych⁵, jest doskonałym przykładem wagi metodologicznego dyscyplinowania procedury opisu. W przypadku językoznawstwa oznacza to, że niezależnie od stopnia udziału kodu werbalnego w budowaniu płaszczyzny wyrażeniowej, semantycznej bądź pragmatycznej przekazu określanego jako multimodalny, punktem odniesienia analizy lingwistycznej musi pozostać warstwa językowa i, co się z tym wiąże, właściwa dla budowania jej obrazu poznawczego na gruncie lingwistyki płaszczyzna epistemologiczna, co warto podkreślić w kontekście podejmowania prób powołania do życia tzw. lingwistyki obrazu⁶, zrównującej obraz z tekstem w kategorii tzw. tekstualnej wizualności (Bomba 2013: 107), por.:

Podejście takie ewokuje jednak poważny problem metodologiczny – wątpliwość, czy językoznawstwo dysponuje instrumentarium adekwatnym do analizy elementów niejęzykowych. Problem ten stał się centralnym punktem dociekań „lingwistyki obrazu” (*Bildlinguistik*) – nurtu, który na przestrzeni ostatnich lat wykształcił się w językoznawstwie germanistycznym (Kapuścińska 2014: 143).

Celem przedstawionych rozważań jest zabranie głosu w alternatywnej – w stosunku do debaty na temat niebezpiecznie balansującej między tytułową „fascynacją a ignorancją”, o których pisze Anna Kapuścińska (Kapuścińska 2014), lingwistycznej analizy obrazu – dyskusji poświęconej możliwościom, jakie daje tekstotwórcze współdziałanie i oddziaływanie kodu werbalnego i innych kodów semiotycznych do prowadzenia pogłębianych badań nad zarówno granicami znaczenia, w tym także konotacyjnego, jednostek leksykalnych i ich własnościami kombinatorycznymi, jak i mechanizmami tworzenia i interpretacji tekstu.

⁴ Por.: „[...] o wiele bardziej obiecującą perspektywę ukazują [...] badania nie inter- lecz transdyscyplinarne: zmierzają one, z jednej strony, do identyfikacji powinowactw przedmiotowo-problemowych idących w poprzek [...] istniejących granic dyscyplinowych, z drugiej zaś – do uchwycenia historycznych procesów kształtowania i transformacji sztuk i nauk; procesów prowadzących jednocześnie do powolnego wyłaniania się [...] nowych dyscyplin [...]” (Nycz 2006: 32).

⁵ Por.: „Należy odróżnić płaszczyznę ontologiczną, gdzie sam obiekt ulega przemianie, od płaszczyzny epistemologicznej, gdzie zmienia się jedynie obraz poznawczy przedmiotu” (Kaczmarek 2007: 46).

⁶ Niem. *Bildlinguistik*, ang. *visual linguistics*. Szerzej na temat przeradzania się tzw. lingwistycznej analizy obrazu w nową subdyscyplinę językoznawstwa zob. Antos, Opiłowski 2015. O komunikacji wizualnej jako o przedmiocie badań naukowych zob. Kawka 2016.

2. Zwrot piktorialny, czyli *Do You Speak Emoji(italiano)?*⁷

Przynajmniej od czasów Karla L. Bühlera (1879–1963) językoznawcom jest nieobca świadomość, że tekst pisany jest wytworem zarówno kompetencji językowej, jak i obrazowej⁸, co przypomina Jacek Szczepaniak, odwołując się do Bühlerowskiej *Sprachtheorie* (1934) (Szczepaniak 2017: 7–8) w kontekście stawianego lingwistom przez Ulricha Schmitza zarzutu „ślepoty na obraz” (Szczepaniak 2017: 5). Po drugie, już od lat 60. XX w. w badaniach językoznawczych uwzględnia się inne niż logocentryczny modele komunikacji werbalnej (Kita 1998). Dlatego też z lingwistycznej perspektywy, nawet jeśli pokusić się o ten krótki, bo niespełna stuletni ekskurs historyczny, tzw. zwrot piktorialny, określane szeregiem synonimicznych przymiotników jako wizualny, obrazowy lub ikoniczny⁹, jest naturalną konsekwencją rozwoju nowoczesnych technologii informacyjnych, które na niepotykaną dotychczas skalę dostarczyły możliwości narzędziowych do kreowania warstwy wizualnej przekazu. Tym, co można uznać za *novum*, jest zatem nie tyle budząca emocje dynamika wzrostu stopnia nasycenia komunikatów niewerbalnymi kodami semiotycznymi, co zawłaszczanie funkcji znaków językowych przez znaki niewerbalne, por.:

⁷ Tytuł łączy w sobie nawiązanie do tytułu wykładu otwartego Piotra Lewińskiego z 16 marca 2021 r.: *Do You Speak Emoji?* (<<https://dbn.pwszstar.edu.pl/pl/do-you-speak-emoji-wyklad-otwarty-prof-piotra-lewinskiego/>> dostęp: 15.08.2022; zob. także Lewiński 2020) i do tytułu książki *Pinocchio in Emojitaliano*, będącej opublikowanym w 2017 r. „przekładem” na język emoji powieści Carla Collodiego, nad którym pracowało trzech włoskich językoznawców: Francesca Chiusaroli, Johanna Monti i Federico Sangati; zob. także Majdzik 2018. Warto dodać, że przekładowi, czy też raczej przepisaniu, bo użycie terminu „przekład” może być uznane za dyskusyjne, na język emoji, zostały poddane wcześniej trzy inne powieści z listy klasyki literatury światowej. Są to *Moby Dick* Hermana Melville’a, którego wersja emoji autorstwa Freda Benensona ukazała się w 2011 r. pod tytułem *Emoji Dick* oraz *Alicja w krainie czarów* Lewisa Carrolla i *Piotruś Pan* Jamesa M. Barriego, których wersje emoji zostały przygotowane przez Joe Hale’a i opublikowane w 2015 r.

⁸ Por. także Kapuścińska 2014: 139. Ponadto nie można w tym miejscu nie wspomnieć o mającej znacznie dłuższą niż dyskusja o zwrocie piktorialnym historii książki obrazkowej, funkcjonującej w literaturze przedmiotu pod angielskim terminem *picturebook*. Szerzej na ten temat zob. Wójcicka 2022.

⁹ Por.: „Koniec lat 80. i początek 90. XX w. to czas tzw. zwrotu piktorialnego (William John Thomas Mitchell – 1992) lub ikonicznego (Gottfried Boehm – 1994), wskazującego na strukturalne zmiany w kondycji naszej kultury i jednocześnie krytycznego wobec dominacji perspektywy lingwistycznej w badaniach kulturoznawczych. Radykalne zakwestionowanie logocentrycznej definicji wiedzy zaowocowało ponownym odkryciem obrazu i refleksją nad jego definicją oraz statusem. Skutkiem tegoż zwrotu było zogniskowanie zainteresowań poznawczych na sposobie funkcjonowania obrazów w komunikacji codziennej, ich funkcjach oraz wpływie na sposoby postrzegania i schematy myślenia” (Szczepaniak 2017: 14).

Coraz bardziej polegamy na innych niż język środkach tworzenia znaczeń [...]. Jesteśmy też świadkami przejmowania przez dźwięki i obrazy funkcji, które od czasu wynalezienia druku były kojarzone z językiem. Innymi słowy, obserwujemy dziś zjawisko zastępowania języka [...]. Reprezentacja znaczenia w codziennych rzeczach (np. instrukcjach obsługi) oddala od języka na rzecz alternatywnych systemów semiotycznych, takich jak: obraz, kolor, układ graficzny strony (od portretu do krajobrazu) czy plan dokumentu (od książki do broszury) (Iedema 2013: 202).

Kontynuując zapoczątkowane w tytule tej sekcji nawiązania intertekstualne, można by podsumować ten stan rzeczy, posiłkując się trawestacją finalnej, siódmej tezy *Traktatu logiczno-filozoficznego* Ludwiga Wittgensteina (1922)¹⁰, zastępując słynne „milczenie” przekazem niewerbalnym. Jednakże trzeba też dodać, że, szczególnie w tekstach powstających w warunkach przestrzeni komunikacyjnej mediów społecznościowych¹¹, emotikony i emoji¹² nie są stosowane jedynie jako antidotum na ewentualne niedoskonałości kodu werbalnego w przekazywaniu sensów, ale wręcz go wypierają, a nawet atakują¹³. Takiemu stanowi rzeczy sprzyja z jednej strony zanikanie milczenia jako sposobu porozumiewania się¹⁴, a z drugiej – będące naturalną konsekwencją „tęsknoty za ciszą” – zmęczenie słowami. Już ponad dwadzieścia lat temu pisał o tym Ryszard Kapuściński (1997):

Słowa staniały. Rozmnożyły się, ale straciły na wartości. Są wszędzie. Jest ich za dużo. Mrowią się, kłębią, dręczą jak chmary natarczywych much. Ogluszają. Tęsknimy więc za ciszą. Za milczeniem.

¹⁰ Por.: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć” (oryg. niem.: „Wovon man nicht sprechen kann, darüber muß man schweigen”).

¹¹ A także tzw. *mass self-communication*, która łączy elementy komunikacji publicznej i komunikacji prywatnej, nieoficjalnej (Kiklewicz 2020: 106).

¹² Mimo iż oba terminy bywają używane zamiennie ze względu na ich podobieństwo funkcjonalne, trzeba uściślić, że nie są synonimiczne i odnoszą się do znaków o różnym charakterze graficznym, jak też i proveniencji. *Emotikony*, wykorzystujące kombinacje znaków interpunkcyjnych do wyrażania emocji, oficjalnie po raz pierwszy zostały użyte 19 września 1982 r. przez Scotta Falhmana (stąd dzień 19 września jest obchodzony jako dzień emotikonu). *Emoji*, których nazwa pochodzi z języka japońskiego i oznacza piktoqram, pojawiły się dopiero pod koniec XX w. za sprawą Japończyka Shigetaki Kurity. W 2014 r. ustanowiono dzień emoji przypadający na 17 lipca. Szerzej na temat referencji terminu „emotikon” zob. Kapuścińska 2020; Więckiewicz 2008.

¹³ Co w kontekście infekowania systemów przez niedawno wprowadzone na Messengerze Soundmoji, tzw. emotki z dźwiękiem, można rozumieć dosłownie.

¹⁴ O zjawisku zanikania milczenia jako specyficznej formy komunikacji zob. Kręstinskij 1998.

3. Zmęczenie słowami czy (z)męczenie słów?

Przytaczając ten jeden z częściej cytowanych fragmentów *Lapidariów*, warto zwrócić uwagę, że wspomniane zmęczenie słowami nie ma swojego źródła jedynie w ich nieuzasadnionej celami komunikacyjnymi obfitości¹⁵. O wiele poważniejszą przyczyną jest raczej „męczenie słów”, obserwowalne szczególnie w stosunkowo niedawno ukształtowanej przestrzeni komunikacyjnej, określanej z racji jej hybrydowego charakteru jako *mass self-communication*¹⁶. Polega ono z jednej strony na destrukcji warstwy semantycznej jednostek leksykalnych, i co się z tym wiąże, także referencyjnej¹⁷, z drugiej – na wprowadzaniu do języka konstruktów określanych jako „antysłowa” czy też fantomy semantyczne¹⁸, jak np. „fakty alternatywne”¹⁹, realizujących zadania wyznaczone antyjęzykową w swych założeniach koncepcją

¹⁵ Często jest ona wynikiem podporządkowania doboru warstwy leksykalnej funkcji fascynacyjnej (Kiklewicz 2020: 11–128) poprzez stosowanie tzw. transfuzji. Polega to na „użyciu znaku w nowym znaczeniu (czyli dotyczy intensji nazwy), tak by zachować (i jednocześnie wykorzystać) jego (»stary«) potencjał wartościujący” (Kiklewicz 2020: 383), co bardziej obrazowo można określić jako „przelewanie starej zawartości do nowych zbiorników o bardziej atrakcyjnych, medialnych, sugestywnych właściwościach asocjacyjnych” (Kiklewicz 2020: 400). Skutkuje to pojawianiem się kategorii tzw. modnych słów, używanych bez świadomości ich znaczenia, bądź wykorzystywanych jako „językowy środek zabiegania o prestiż” (Kiklewicz 2020: 227). Warto dodać, iż przykładów ulegania tej tendencji nie brakuje nawet w tekstach należących do dyskursu naukowego (Szumska 2012a).

¹⁶ Por.: „We have enough evidence to assert the rise of a new form of socialized communication: mass self-communication. [...] We are in a new communication realm, and ultimately in a new medium, whose backbone is made of computer networks, whose language is digital, and whose senders are globally distributed and globally interactive” (Castells 2019: 89–90). Zob. także Kiklewicz 2020: 106.

¹⁷ Warto w tym kontekście, zamiast odwołania do postulatu jakości Herberta P. Grice’a, przytoczyć bardziej inspirujący do pogłębionej refleksji nad konsekwencjami tego stanu rzeczy fragment o naprawianiu nazw z *Dialogów konfucjańskich* (1976): „Otóż, jeżeli słowa prawdzie nie odpowiadają, obowiązki nie mogą należycie być wypełniane. Jeśli obowiązki nie są należycie wypełniane, nie rozkwitają obyczaje i muzyka. [...]. Dlatego szlachetny nadając nazwy baczy, by ich można było zgodnie z prawdą używać. Mówiąc zaś baczy, by mógł należycie spełnić, co powiedział. W słowach szlachetnego nie ma nic, co by małą miało wagę”.

¹⁸ Por.: „Za fantomy semantyczne należy uznawać używane konwencjonalnie (czyli zgodnie z systemem języka) lub niekonwencjonalnie, okazjonalnie znaki, których forma i struktura sugeruje nieadekwatną kategoryzację (upojęciowienie) obiektów nominacji (w przypadku falsyfikacji intensjonalnej) lub taką, która nie przysługuje żadnym obiektom (w przypadku falsyfikacji ekstensjonalnej)” (Kiklewicz 2017: 12).

¹⁹ Autorką tego określenia (oryg. ang. *alternative facts*) jest doradczyni prezydenta USA Donalda Trumpa, Kellyanne Conway, <<https://politicaldictionary.com/words/alternative-facts/>>, dostęp: 26.09.2022. Znalazło się ono na czele listy cytatów godnych zapamiętania roku 2017 zebranych przez bibliotekę Szkoły Prawa amerykańskiego Uniwersytetu Yale, a z kolei w RFN zostało wybrane antysłowem roku 2017.

postprawdy²⁰. Jednakże należy dodać, że przejawem ignorancji, a przynajmniej wyrazem powierzchownego potraktowania problemu byłoby obarczenie winą za „(z)męczenie słów” jedynie falsyfikacji z jej naczelną kategorią kłamstwa usprawiedliwionego²¹. Przyczyn opisywanego stanu rzeczy należy upatrywać także, a może nawet przede wszystkim, w brakach kompetencyjnych użytkowników języka²². Jak wskazują badania, mają one swoje źródło nie tylko w braku stosownej wiedzy, ale także w nierzadko idącym w parze z neofityzmem indyferentyzmem, czyli zubożeniu na język (Kiklewicz 2020: 33). Z perspektywy naukowego rygoryzmu trudno, opierając się jedynie na myśleniu prospektywnym, przewidzieć, a tym bardziej jednoznacznie negatywnie ocenić skutki zmian dynamicznie zachodzących od przynajmniej dwóch dekad XXI w. w sposobie funkcjonowania kodu werbalnego w przestrzeni komunikacyjnej. Z kolei z perspektywy lingwisty świadomego zadań społecznych językoznawstwa równie trudno zajmować leseferystycznie²³ bezkrytyczną wobec tych zmian postawę językoznawcy-botanika²⁴, szczególnie jeśli materialnym przedmiotem jego badań są teksty dokumentujące te zmiany. Należy wyjaśnić, że stwierdzenie to nie jest bynajmniej apelem do przejęcia i realizacji przez wszystkie subdyscypliny lingwistyki z semantyką i lingwistyką tekstu na czele zadań, czy raczej, uwzględniając stopień ich trudności, wyzwania współczesnej normatywistyki²⁵, lecz zaakcentowaniem konieczności solidarnego włączenia się badaczy języka do piętnowania „bełkotu i mowy ludzkiej pozbawionej sensu” (Lewiński 2015).

²⁰ Wśród językoznawców panuje zgoda, że prawda, zarówno pojmowana jako prawda obiektywna lub też subiektywna, a więc odniesienie do przekonania nadawcy, stanowi, a przynajmniej winna stanowić, podstawę i istotę wszelkich działań językowych. Szerzej na temat relacji pomiędzy prawdą a semantyką zob. Kiklewicz 2017.

²¹ Szerzej na temat falsyfikacji i jej operatorów zob. Kiklewicz 2020: 90–110.

²² Zjawisko to jest określane przez badaczy rosyjskich jako „novaâ gramotnost” (Frumin, Dobrákova, Remorenko 2020), co można przetłumaczyć w sposób opisowy na język polski jako „nowy stopień opanowania umiejętności czytania i pisania”.

²³ Szerzej na temat puryzmu, leseferyzmu i indyferentyzmu językowego zob. Markowski 2005.

²⁴ Szerzej na temat genezy i ewoluowania koncepcji podziału językoznawców na tzw. ogrodników i botaników zob. Szydłowska 2001.

²⁵ Szerzej na ten temat zob. Steciąg 2014.

4. Multi-/poli-²⁶ i co dalej? Dylematy konceptualno-metodologiczne

Niezależnie od wybranej przez nadawcę strategii i realizującej tę strategię taktyki komunikacyjnej tekst polikodowy, tak samo jak monokodowy tekst werbalny, by funkcjonować jako tekst, czyli być odbierany (interpretowany) jako makroznak samodzielny komunikacyjnie (Bartmiński, Niebrzegowska 2011), musi spełnić definicyjne, bo jedyne obligatoryjne z siedmiu, kryterium tekstowości (Beaugrande, Dressler 1981), jakim jest spójność semantyczna (koherencja). Uwzględnienie tego faktu winno być motywacją do przyjęcia onomazjologicznego, a więc biegnącego od płaszczyzny treści do płaszczyzny formy, kierunku jego analizy. Taka perspektywa pozwala na zdefiniowanie tekstu polikodowego jako makroznaku powierzchniowo rozszczepionego semiotycznie. Odwołanie się w tym kontekście do pojęcia „rozszczepienia” ma na celu podkreślenie spójności jego struktury semantycznej i jednocześnie zaakcentowanie zróżnicowania przebiegu formalizacji tej płaszczyzny

²⁶ Wskazanie w tytule sekcji substytuowalności obu prefiksów ma na celu zaakcentowanie, że metalingwistyczna konfrontacja języka prac dotyczących polikodowości przynosi refleksję na temat nadmiernej rozbudowy ich warstwy terminologicznej. Przykładem może być chociażby obfitość terminów odnoszących się do kluczowego pojęcia „tekst polikodowy”. Obok „polikodowy” („multikodowy”, „wielokodowy”, „polisemiotyczny”), spotyka się również, szczególnie w pracach powstających w środowisku językoznawców rosyjskich lub rosyjskojęzycznych, określenie „kreolizowany” (w org. „kreolizovanny”), zob. Maksimenko 2012. Przy czym bywa on używany jako synonim „polikodowy” lub odnosi się wyłącznie do tekstów dwukodowych, w których warstwa werbalna koegzystuje z wizualną (Vorošilova 2007). Szczególnie wątpliwości, bo odnoszące się już nie tylko do zarzutu nadmiarowości, ale też do kwestii pojęciowych, budzi zasadność używania terminów „multimodalny” („polimodalny”, „wielomodalny”). Po pierwsze, ich źródłem jest strukturalne podobieństwo do terminu „modalność” sprzyjające błędnemu łączeniu więzi motywacji semantycznej pojęcia multimodalności z pojęciem modalności odnoszącym się do mocno osadzonej od czasów przejścia z logiki na gruncie językoznawstwa semantycznej kategorii modalności (Kiklewicz, Śładkiewicz 2021: 160–161, zob. także Zagidullina 2019). Po drugie, nawet w kontekście rozważań dotyczących polikodowości, termin „multimodalność” nie jest używany jednoznacznie, por.: „Termin »multimodalność« (*multimodality*) może pojawiać się w literaturze naukowej w trzech zastosowaniach. Po pierwsze, w odniesieniu do zjawiska komunikacyjnego polegającego na łączeniu w jednym przekazie przynajmniej dwóch systemów semiotycznych. Po drugie, w odniesieniu do sposobu badania tego zjawiska. Sposobu uwzględniającego nie tylko wszystkie systemy współtworzące komunikat, ale także wszystkie możliwe relacje między nimi i dodatkowe sensory wynikające z tych relacji. Po trzecie, w odniesieniu do wyłaniającej się z konkretnych badań teorii” (Maćkiewicz 2017: 34). Ponadto bywa błędnie uznawany za równozakresowy z terminem „multimedialność” (łączenie w jednym przekazie rozmaitych urządzeń, środków materialnych i technik komunikacyjnych), por. łac. *modus* vs *medius*. Szerzej na temat różnic pomiędzy multimodalnością a multimedialnością zob. Maćkiewicz 2017.

poprzez przyporządkowanie w wyniku decyzji twórcy tekstu elementom tej struktury wykładników powierzchniowych należących do różnych systemów znakowych.

Takiego zaakcentowania brak nawet w koncepcjach tzw. multimodalnej analizy²⁷ tekstów polikodowych²⁸ zakładających, że „mają charakter nierozzerwalny, wspólnie tworzą semantyczną całość oraz układ skomplikowanej relacji” (Maćkiewicz 2017: 38–39). Na przykład w tzw. strategii „wyjścia od góry”²⁹ jako punkt wyjścia przyjmuje się (zgodnie z jej nazwą, ale wbrew cytowanym wyżej założeniom) nie strukturę semantyczną, ale – poprzez odniesienie do „globalnego sensu”³⁰ – wynik procedury interpretacyjnej. Takie założenie jest jednakże sprzeczne z tym, że przebieg i rezultat procedury interpretacyjnej są determinowane nie tylko własnościami semantycznymi konstytuującymi płaszczyznę treści tekstu jednostek pojęciowych, ale także czynnikami pragmatycznymi³¹. A zatem powinien być to etap finalny, choć jednak, zakładając otwartość tej procedury i transdyscyplinarność jej odtworzenia³², trudno oczekiwać, że mógłby być to etap zakończony jednoznacznym wynikiem, zwłaszcza jeśli byłby efektem badania prowadzonego jedynie z użyciem językoznawczego aparatu metodologicznego.

²⁷ Przymiotnik „multimodalny” jest tu użyty za Jolantą Maćkiewicz w znaczeniu nr 2, zob. przypis 26.

²⁸ Metalingwistyczne omówienie problemu zob. Omel’ănenko, Remčukova 2018; Maćkiewicz 2021.

²⁹ Strategia określona przez J. Maćkiewicz jako pierwsza, to „wyjście »od dołu« – polega na wyszukiwaniu wszystkich występujących w obrębie jednostki »modusów«, ich segmentacji na możliwie najmniejsze znaczące atomy i badaniu relacji zarówno intramodalnych, jak i intermodalnych. [...] [...] Strategia pierwsza »od dołu« niesie ze sobą pewnego rodzaju wady i powinna być od początku uznana za błędną z oczywistego powodu, który został przytoczony wiele razy, to znaczy elementy przekazu nie powinny być rozpatrywane w izolacji” (Maćkiewicz 2017: 38–39).

³⁰ „Strategia druga to wyjście »od góry«, od globalnego sensu całej multimodalnej jednostki oraz pełnionych przez nią funkcji komunikacyjnych, i badanie, jak ten sens i te funkcje są współrealizowane przez wzajemnie się kontekstualizujące systemy semiotyczne” (Maćkiewicz 2017: 39).

³¹ Por.: „Sens wypowiedzi jest bogatszy i różny od znaczenia wyrażenia. Znaczenie wyrażenia stanowi jedną z przesłanek dla interpretacji sensu wypowiedzi, dodatkowymi przesłankami są elementy pragmatyczne komunikacji. Własności pragmatyczne nie konstytuują znaczenia wyrażenia, lecz jedynie sens wypowiedzi” (Buczkowska 2014: 42).

³² Szczególnie w przypadku tekstów polikodowych, gdzie udział czynnika kognitywnego w rozumieniu tekstu jest nie tylko uzależniony od indywidualizującego interpretację doświadczenia odbiorcy, ale może być także determinowany równie zindywidualizowanymi predyspozycjami do odbioru rodzaju danego pozawerbalnego kodu semiotycznego. Przykładem może być tzw. wyobraźnia wizualna (Francuz 2013), czy też zdolność do odbierania zapachów w przypadku kodu olfaktorycznego.

Wracając do wątku semazjologicznego ukierunkowania analizy tekstów polikodowych, należy podkreślić, że jej efektywność zależy od spełnienia dwóch wymogów proceduralnych. Po pierwsze, od konsekwentnego rozdzielania płaszczyzny treści i płaszczyzny wyrażenia (Szumska, Ozga 2020: 414)³³. Po drugie, stosowania aparatu metodologicznego zapewniającego możliwość uporządkowanego i konsekwentnego konceptualnie opisu płaszczyzny treści jako struktury semantycznej obejmującego zarówno wskazanie budujących ją jednostek pojęciowych, jak i identyfikacji ich sensotwórczych własności relacyjnych z podziałem na jednostki implikujące i implikowane. Obydwa warunki spełnia model składni predykatowo-argumentowej (inaczej: semantycznej, propozycjonalnej)³⁴, narzucając oddzielanie własności relacyjnych jednostek pojęciowych, a więc implikacji semantycznej od własności relacyjnych ich wykładników powierzchniowych, tj. konotacji formalno-syntaktycznej. Przynajmniej teoretycznie zabezpiecza³⁵ to przed dokonywaniem projekcji faktów powierzchniowych na płaszczyznę treści, czego przykładem może być błędne usuwanie z tej płaszczyzny jednostek z tzw. wykładnikiem zerowym³⁶.

Jak pokazują wyniki badań, mimo że wyjściowo model SPA został skonstruowany do semazjologicznego opisu struktur zdaniowych opartego na konfrontacji struktur propozycjonalnych jako semantyczno-syntaktycznych z ich powierzchniowymi wykładnikami w postaci struktur powierzchniowo-składniowych, może znaleźć swoje zastosowanie do analizy struktury tekstu jako makroznaku (Szumska 2012b, 2017), w tym do analizy przekładoznawczej jako narzędzie porównania stopnia formalizacji płaszczyzny semantycznej tekstu wyjściowego i docelowego (Szumska, Ozga 2020)³⁷, w czym zbliża się do oczekiwań pokładanych w wynikach tzw. analiz multimodalnych.

Należy podkreślić, że propozycja ta jest formułowana z pełną świadomością, iż złożoność obiektu badań, jakim jest tekst polikodowy, wyczerpuje

³³ Autorka ma pełną świadomość, że takie ujęcie opiera się na podważanym przez część językoznawców założeniu bilateralności znaku językowego. Szerzej na temat dyskusji o bilateralności vs unilateralności znaków językowych zob. Morciniec 2005.

³⁴ Szerzej na temat założeń, możliwości aplikacyjnych modelu wraz z przeglądem najnowszych badań prowadzonych z zastosowaniem jego aparatu konceptualno-metodologicznego zob. Kiklewicz, Szumska 2023.

³⁵ Na tyle, na ile jest to możliwe przy eksploracji płaszczyzny semantycznej, która może być obciążona błędem introspekcji.

³⁶ Szerzej o typach częściowych, zerujących formalizacji zupełnych (domkniętych) struktur propozycjonalnych zob. Szumska 2012b.

³⁷ W kategoriach: 1) dokodowania, w przypadku stwierdzenia, że każda jednostka płaszczyzny semantycznej posiada swój wykładnik powierzchniowy, 2) niedokodowania, w przypadku stwierdzenia wyzerowania wykładników powierzchniowych określonych jedno-

możliwości analityczne nie tylko aparatu konceptualno-metodologicznego składni semantycznej, ale samego językoznawstwa. Jednakże nawet przy założeniu obligatoryjnej inter- i transdyscyplinarności badań nad polikodowością jako fenomenem komunikacyjnym omawiany wyżej model jest przykładem, że językoznawstwo dysponuje metodologią gwarantującą opis jednego z przedmiotów formalnych tychże badań, jakim jest struktura semantyczna i jej relacja do werbalnej i pozawerbalnej płaszczyzny wyrażeniowej. Natomiast złożoność problemu może być inspirująca dla samej lingwistyki do doskonalenia metod analizy semantycznej zarówno w odniesieniu do jednostek leksykalnych, jak i bardziej skomplikowanych strukturalnie i pojęciowo jednostek języka, czyli zdań i tekstu.

5. Uwagi końcowe

Autorka w pełni zdaje sobie sprawę, że omówienie poruszanych w artykule wątków jest dalekie od bycia wyczerpującym. Jednakże ich szersze i bardziej szczegółowe przedstawienie spowodowałoby nie tylko przekroczenie rozmiarów artykułu, ale także byłoby sprzeczne z nadrzędnym celem prezentowanych rozważań. Celem tym jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na problemy metodologiczne, jakie stwarza językoznawstwu, w tym szczególnie lingwistyce tekstu, zwrot piktorialny w komunikacji werbalnej. Propozycja zastosowania instrumentarium składni semantycznej do analizy tekstów polikodowych jest tu jedynie oczekiwanym w tym kontekście zajęciem własnego stanowiska metodologicznego jako głos pod szerszą i popartą wymianą doświadczeń badawczych krytyczną dyskusję.

Literatura

- Antos G., Opiłowski R. (2015): *W drodze do lingwistyki obrazu. Kierunki rozwoju nowej subdyscypliny lingwistycznej z perspektywy polsko-niemieckiej*. „tekst i dyskurs – text und diskurs” 8, s. 11–36.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2011): *Tekstologia*. Warszawa.
- Beaugrande R. de, Dressler W. (1981): *Introduction to text linguistics*. New York.
- Bomba J. (2013): *Przykłady odniesień tekstualnych i obrazowych w mediach społecznych*. [W:] *Zwrot cyfrowy w humanistyce: Internet, Nowe media, Kultura 2.0*. Red. A. Radomski, J. Bomba. Lublin, s. 107–113.
- Buczowska J. (2014): *Znaczenie wyrażenia a sens wypowiedzi. Semantyczne i pragmatyczne składniki komunikacji*. „Studia Philosophiae Christianae” 50, s. 25–42.

stek semantycznych, 3) nadkodowania (nadmiarowości), w przypadku stwierdzenia posiadania przez jednostkę płaszczyzny treści więcej niż jednego wykładnika na płaszczyźnie formy (Szumska, Ozga 2020: 415–418).

- Castells M. (2019): *Communication power : mass communication, mass self-communication and power relationships in the network society*. [W:] *Media and society*. Red. J. Curran, D. Hesmondhalgh. New York–London–Oxford–New Delhi–Sydney, s. 83–97.
- Francuz P. (2013): *Imagia. W kierunku neurokognitywnej teorii obrazu*. Lublin 2013.
- Iedema R. (2013): *Multimodalna analiza dyskursu. Resemiotyzacja na potrzeby dyskursów użytkowych*. [W:] *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu*. Red. A. Duszak, A.G. Kowalski. Kraków, s. 197–227.
- Kaczmarek J. (2007): *Status poznawczy teorii: realizm epistemologiczny w ujęciu F. Bonsacka*. „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” XL, s. 30–58.
- Kapuścińska A. (2014): *Lingwistyka wobec obrazu. Pomiedzy fascynacją a ignorancją*. „Prace Komisji Językoznawczej BTN” XXIV, s. 139–147.
- Kapuścińska A. (2020): *O emotikonach raz jeszcze – na przykładzie emotikonu „XD” w języku polskim*. „Prace Językoznawcze” XXII/2, s. 57–66.
- Kapuściński R. (1997): *Lapidarium III*. Warszawa.
- Katasonov V. (2019): *V načale bylo Slovo, a v konce budet cyfra*. Kislorod, <<https://fb2.top/v-nachale-bylo-slovo-a-v-konce-budet-cifra-612967>>, dostęp: 07.08.2020.
- Kawka M. (2016): *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?* „Zeszyty Prasoznawcze” 59, s. 294–303.
- Kiklewicz A. (2017): *Znaczenie a prawda. Fantomy semantyczne*. Olsztyn.
- Kiklewicz A. (2020): *Fenomeny komunikacji (normy i dewiacje w zachowaniach językowych)*. Olsztyn.
- Kiklewicz A., Śladkiewicz Ż. (2021): *Multimodalność – multimedijność i dr. Alternatywne formy przekazu informacji jako problem lingwistycznej teorii i terminologii*. „BPTJ” LXXVII, s. 153–174.
- Kiklewicz A., Szumska D. (2023): *Moskiewska szkoła semantyczna a Polska szkoła składni semantycznej: rekonesans metalingwistyczny*. „Przegląd Wschodnioeuropejski” 14, s. 285–318.
- Kita M. (1998): *Przemiany modelu komunikacji werbalnej*. [W:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*. Red. E. Jędrzejko. Katowice, s. 71–85.
- Konfucjusz (1976): *Dialogi konfucjańskie*. Przekład K. Czyżewska-Madajewicz, M.J. Künstler, Z. Tłumski. Wrocław.
- Krestinskij S. (1998): *Molčaniye v sisteme neverbal'nyh sredstv komunikacii*. [W:] *Tverskoj lingwističeskij meridian: teoretičeskij sbornik*. Red. I. Susova. Tver', s. 74–79.
- Leszek W. (2012): *Moda w nauce. Fashion in Science*. „Tribologia” 5, s. 13–29.
- Lewiński P. (red.) (2015): *Bełkot, czyli mowa ludzka pozbawiona sensu: komunikacyjna funkcja wypowiedzi niejasnych*. Olsztyn.
- Lewiński P. (2020): *Pragmatyka komunikacji wizualnej i wizualno-werbalnej na przykładzie kodu emoji*. [W:] *Teorie i praktyki komunikacji*. Red. G. Habrajska. Łódź, s. 373–392.
- Maćkiewicz J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze” 2, s. 33–42.
- Maćkiewicz J. (2021): *Badanie ram multimodalnych – rekonesans*. „Media Biznes Kultura” 1(10), s. 9–11.
- Majdzik K. (2018): *Pinocchio in Emojitaliano. Przekład eksperymentalny w kulturze zwrotu wizualnego i performatywnego*. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 9, cz. 1, s. 125–146.
- Maksimenco O. (2012): *Polikodovyyj vs. krealizovannyj tekst: problema terminologii*. „Vestnik Rossijskogo universiteta družby narodov. Seria: Teoria języka. Semiotika. Semantika” 2, s. 93–102.
- Markowski A. (2005): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Morciniak N. (2005): *Znak językowy wśród innych rodzajów znaku*. „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” XXXI, s. 7–15.

- Nycz R. (2006): *Wprowadzenie. Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*. [W:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. R. Nycz, M.P. Markowski. Kraków, s. 5–40.
- Omeľáňenko V., Remčukova E. (2018): *Polikodovye teksty v aspekte teorii mul'timodal'nosti*. „Kommunikativnye issledovaniá” 3(17), s. 66–78.
- Ozga K. (2020): *Komunikat językowy w pułapce obrazu*. [W:] *Teorie i praktyki komunikacji*. Red. G. Habrajska. Łódź, s. 343–362.
- Steciąg M. (2014): *Kim jest językoznawca normatywista dziś? Przyczynek do dyskusji o zadaniach współczesnej normatywistyki*. „Poradnik Językowy” 5, s. 16–29.
- Szczepaniak J. (2017): *Tekst (i) obraz w lingwistycznej analizie dyskursu*. „Socjolingwistyka” XXI, s. 7–20.
- Szydłowska N. (2001): *Botanicy czy ogrodnicy – prospektywne postawy językoznawców dawnej i dziś*. [W:] *Przyszłość języka*. Red. S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski. Białystok, s. 199–211.
- Szumaska D. (2012a): *Czy językoznawstwo jest nauką przeterminowaną?* [W:] *Termin w językoznawstwie. Język a komunikacja* 31. Red. D. Brzozowska, W. Chłopicki. Kraków, s. 59–64.
- Szumaska D. (2012b): *Struktura (nie)obecna. Głos w dyskusji o metodzie poszukiwania znaczeń niewyrażonych*. „LingVaria” VII 1, s. 37–45.
- Szumaska D. (2017): *Struktura predykatowo-argumentowa jako narzędzie analizy tekstu: pro et contra*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 52, s. 264–277.
- Szumaska D., Ozga K. (2020): *Eksplicytacja: zjawisko → koncept → termin w perspektywie metodologii modelu składni propozycjonalnej. Lingwistyczny głos w dyskusji o uniwersaliach translatologicznych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXVI, s. 409–423.
- Vorošilova M.B. (2007): *Kreolizovannyj tekst: aspekty izučeniâ*. „Političeskaâ lingvistika” 3, s. 75–80.
- Więckiewicz M. (2006): *Emotikony – pismo obrazkowe XXI wieku*. „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2, s. 224–237.
- Witosz B. (2012): *Naukowy język polski wobec metodologii ponowoczesnej*. [W:] *Oblicza polszczyzny*. Red. A. Markowski, R. Pawelec. Warszawa, s. 241–252.
- Wójcicka M. (2022): *Picturebook w świetle teorii aktów mowy i obrazu (na podstawie „Mama zawsze wraca” Agaty Tuszyńskiej i Iwony Chmielewskiej)*. „Prace Językoznawcze” XXIV/1, s. 253–268.
- Zagidullina M. (2019): *Multimodal'nost': k voprosu o terminologičeskoj opredelennosti*. „Znak: problemnoe pole mediaobrazovaniâ” 1/4, s. 181–188.

Magdalena Makowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9414-048X>

e-mail: [magdalena.makowska@uwm.edu.pl](mailto:magdalenamakowska@uwm.edu.pl)

Tekst minimalny jako element krajobrazu językowego miasteczka akademickiego na przykładzie olsztyńskiego kampusu Kortowo

**Minimal text as an element of the linguistic landscape
of a campus as based on Kortowo Campus in Olsztyn**

Abstrakt

Krajobrazy językowe stanowią współcześnie obiekt intensywnie prowadzonych badań lingwistycznych. Badacze skupieni wokół koncepcji *linguistic landscape* stawiają pytania o to, jak utekstowane są przestrzenie miejskie i jakich informacji dostarczają obecne w nich komunikaty, np. tablice informacyjne, szyldy, ogłoszenia. Coraz więcej uwagi poświęca się także krajobrazom językowym przestrzeni półpublicznych, do których zalicza się m.in. urzędy, szpitale i szkoły. Przedmiotem badań prezentowanych w artykule są komunikaty składające się na krajobraz językowy olsztyńskiego kampusu Kortowo. Celem ich analizy, która wpisuje się w założenia koncepcji *schoolscape*, jest wskazanie dominujących w tym krajobrazie językowym dyskursów funkcjonalnych reprezentowanych przez określone rodzaje tekstów minimalnych oraz wykazanie, czy powierzchniowy, kompozycyjny i komunikacyjny minimalizm komunikatów, które często pozostają multimodalne, pozwala na realizację funkcji tekstu przypisanego do przestrzeni instytucji edukacyjnej. Badanie umożliwiło określenie jedenastu dyskursów funkcjonalnych reprezentowanych w krajobrazie językowym Kortowa i potwierdziło zdolność tekstów minimalnych do realizacji funkcji właściwych dla instytucji edukacyjnej.

Słowa kluczowe: krajobraz językowy, krajobraz szkolny, tekst miejski w przestrzeni akademickiej, tekst minimalny

Abstract

Nowadays, linguistic landscapes undergo extensive linguistic research. Researchers who focus on the concept of the linguistic landscape wish to determine how textualised urban spaces are and what information is provided by the messages present in them, e.g. information boards, signboards, or advertisements. Increasingly more attention is also being paid to the linguistic landscapes of semi-public spaces, which include offices, hospitals, and schools. The object of research presented in this article are messages that make up the linguistic landscape of Kortowo Campus in Olsztyn. The aim of analysis,

which was performed within the framework of the schoolscape concept, is to indicate the dominant functional discourses in this linguistic landscape represented by certain types of minimal texts and to show whether the superficial, compositional and communicative minimalism of the messages, which are often multimodal, allows for the realisation of the function of text assigned to the space of an educational institution. The study identifies eleven functional discourses represented in the linguistic landscape of Kortowo and confirms the ability of minimal texts to realise functions inherent in an educational institution.

Keywords: linguistic landscape, schoolscape, urban text in academic space, minimal text

Wprowadzenie

Poszukując odpowiedzi na pytanie o to, jak współczesny człowiek zaspokaja swoje potrzeby komunikacyjne, należy podkreślić znaczenie medialnego zapośredniczenia komunikacji, dzięki któremu dystans czasowy i przestrzenny dzielący komunikujących się ze sobą ludzi nie stanowi już przeszkody w nawiązaniu kontaktu i wymianie informacji. Niezależnie od intensywnego rozwoju różnych form komunikacji właściwych dla przestrzeni medialnej, miejscem, w którym nieustannie komunikują się ludzie, pozostaje przestrzeń publiczna, którą wypełniają komunikaty zróżnicowane pod względem formy, treści i funkcji. Chociaż pojęcia *przestrzeń publiczna* używa się zazwyczaj wobec ujmowanych całościowo przestrzeni miejskich, warto mieć świadomość, że w obrębie każdego miasta istnieją obszary, w których komunikacja przebiega w sposób silnie zdeterminowany specyfiką miejsca i zadaniami przez nie realizowanymi¹. Oznacza to, że oprócz typowych tekstów miejskich można odnaleźć tam także komunikaty, które dookreślają dane miejsce pod względem funkcjonalnym i wyróżniają na tle innych części miasta. Takie przestrzenie instytucjonalne (inaczej: półpubliczne) powstają m.in. w urzędach, szpitalach, muzeach czy – znajdujących się w centrum zainteresowania badawczego w tym artykule – instytucjach edukacyjnych.

¹ W artykule przyjęto pojęcie miejskości zgodne z założeniami *urban linguistic*: „Mit Urbanität bezeichnen wir ein Bündel prototypischer (groß)städtischer Merkmale, die einem metropolitanen Modell der Stadt entsprechen. Während Städte konkrete Raumkonfigurationen sind und immer nur ein Mehr oder Weniger an Urbanität besitzen – das zudem in historischer Dynamik zu denken ist –, ist das urbane Modell selbst lediglich eine Richtgröße für analytische Perspektiven auf Städte“ (Busse, Warnke 2015: 521). Zgodnie z tą koncepcją miejskość tekstu w przestrzeni publicznej rozumiana jest jako spełnienie przez dany tekst (również regionalny, wiejski albo globalny) określonych cech miejskich. Oznacza to, że teksty obecne poza administracyjnymi granicami miast również mogą mieć cechy miejskości i ze względu na swoją formę i treść funkcjonować jako teksty miejskie w rozumieniu *urban linguistics*.

Celem artykułu jest ukazanie specyfiki krajobrazu językowego instytucji edukacyjnej na przykładzie uniwersytetu wraz z należącym do niego miasteczkiem akademickim. Kampus stanowi tę część przestrzeni publicznej, która wprawdzie pozostaje w granicach administracyjnych miasta, ale pod względem organizacyjnym i funkcjonalnym stanowi odrębną całość, tworząc niejako miasto w mieście, z właściwym sobie krajobrazem językowym². W pierwszej części artykułu omówiony zostanie stan badań z zakresu *linguistic landscape*, z uwzględnieniem tych spośród nich, które dotyczą tzw. *schoolscape*. Ponieważ komunikaty występujące w przestrzeniach publicznych często przeznaczone są do szybkiej recepcji i jako takie wykazują tendencję do powierzchniowego, kompozycyjnego i funkcjonalnego minimalizmu, w dalszej części rozważań teoretycznych uwaga koncentrować się będzie na tekstach miejskich jako tzw. *tekstach minimalnych* (por. Czachur 2020). W części analitycznej artykułu zaprezentowana zostanie zorientowana funkcjonalnie klasyfikacja tekstów miejskich współtworzących krajobraz językowy Kortowa, tj. miasteczka akademickiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W centrum analizy znajdują się kwestie związane z – nierzadko multimodalną – strukturą omawianych komunikatów. Szczególna uwaga poświęcona zostanie minimalności tekstu oraz jego funkcjom, ważnym z perspektywy instytucji edukacyjnej, którą jest uniwersytet.

***Schoolscape*, czyli krajobraz językowy instytucji edukacyjnych – stan badań**

Na gruncie lingwistycznym pojęcie *krajobraz językowy* używane jest w odniesieniu do sieci tworzonych przez powszechnie dostępne na danym terenie i zróżnicowane pod względem struktury i funkcji komunikaty, takie jak np. znaki drogowe, szyldy, reklamy, ogłoszenia, tablice pamiątkowe. Tym, co je łączy, jest wspólne miejsce ekspozycji, tj. przestrzeń publiczna, która powstaje, by ułatwiać ludziom nieplanowane kontakty i zachęcać do wchodzenia w interakcje. Jednym z elementów działania i oddziaływania w przestrzeni publicznej są obecne w niej teksty, które – tworząc krajobraz językowy – dostarczają cennych informacji na temat jej charakteru i zachodzących w niej przemian.

Zwolennicy podejścia holistycznego definiują przestrzeń publiczną jako system otwartych, ogólnodostępnych miejsc w obrębie miasta, stanowiący

² Autonomię uczelni podkreśla się m.in. w art. 50 Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dn. 12 lipca 2018 roku, Dz.U. 2018, poz. 1668.

pewną całość i obejmujący centrum miasta wraz z przyległymi ulicami, placami, budowlami, pomnikami i zielenią (por. Dymnicka 2013). Badacze reprezentujący drugi nurt postrzegają miasto jako zespół luźno powiązanych ze sobą elementów i wyspecjalizowanych przestrzeni, w tym przestrzeni publicznych o różnym charakterze oraz strukturalnej i funkcjonalnej specyfice widocznej m.in. w sposobie ich utekstowania (por. Jałowiecki, Szczepański 2008). Tak rozumiane przestrzenie publiczne powstają m.in. w szpitalach, muzeach, bankach i urzędach, ale także w instytucjach edukacyjnych. Wszystkie one mogą stać się dla lingwisty ciekawym obiektem badań relacji budowanych między nadawcą, odbiorcą i pośredniczącym między nimi komunikatem, tj. tekstem miejskim.

Miasto jako przestrzeń praktyk komunikacyjnych, realizowanych dzięki zaangażowaniu zróżnicowanych pod względem formy, treści i funkcji komunikatów, stanowi przedmiot analiz prowadzonych w wielu krajach³. Inicjując badania z zakresu *linguistic landscape*, Landry i Bourhis (1997) tak oto opisywali ich istotę:

The language of public road signs, advertising billboards, street names, place names, shop signs, and public signs on government buildings combines to form the linguistic landscape of a given territory, region, or urban agglomeration (Landry, Bourhis 1997: 25)⁴.

W początkowej fazie badań krajobrazów językowych koncentrowano się głównie na roli pisma, które czyni z miasta przestrzeń do (od)czytania. Zdaniem reprezentującego perspektywę socjolingwistyczną Auera (2010) język pisany odgrywa niebagatelną rolę w przestrzeni publicznej, gdyż tę przestrzeń strukturyzuje, nadaje jej określony kształt i charakter. Pismo obecne w tekstach miejskich przyczynia się do terytorializacji języków, ponieważ wiąże je z przestrzenią, w której są używane (por. Auer 2010: 297). Praktyki komunikacyjne realizowane w przestrzeni publicznej nie mają jednak wyłącznie charakteru językowego, lecz – analogicznie do tych w przestrzeni medialnej – często są multimodalne: oprócz znaków językowych istotne są w nich statyczne i dynamiczne obrazy oraz nośniki tekstu. Oznacza to, że badanie krajobrazów językowych musi uwzględniać zróżnicowanie semiotyczne komunikatów (por. Opilowski 2020). Odwołująca się do tej różnorodności semiotycznej koncepcja tzw. *geosemiotyki* autorstwa

³ Por. Blackwood 2015; Ben-Rafael, Ben-Rafael 2015; Van Mensel i in. 2016.

⁴ „Język publicznych znaków drogowych, billboardów reklamowych, nazw ulic, nazw miejscowości, szyldów sklepowych oraz oznakowania budynków użyteczności publicznej łączy się w formie krajobrazu językowego danego terytorium, regionu czy aglomeracji miejskiej” (tłum. M.M.).

Scollon, Scollon (2003) skupia się na tym, w jaki sposób znaki użyte w przestrzeni publicznej współtworzą znaczenia i w jakiej relacji pozostają wobec podejmowanych w tejże przestrzeni działań. Ponieważ znak zlokalizowany jest w konkretnym otoczeniu fizycznym, urbanistycznym i społecznym, swoje zadania wypełnia w relacji do tego otoczenia: „each sign indexes a discourse that authorizes its placement” (Scollon, Scollon 2003: 205)⁵. Stąd postulaty dalszego rozszerzania perspektywy badawczej o zagadnienia z zakresu: 1) interakcji między komunikatem i jego adresatem (wpływ komunikatu na odbiorcę i jego działanie), 2) semiotyki wizualnej, tj. językowej, obrazowej i typograficznej struktury komunikatu oraz 3) semiotyki przestrzennej, czyli powiązań komunikatu z miejscem jego ekspozycji.

Znaczenie aspektów semiotycznych krajobrazów językowych podkreślają w swojej koncepcji *semiotic landscape* również Jaworsky, Thurlow, wskazując, że w przestrzeni publicznej toczy się gra „between language, visual discourse, and the spatial practices and dimensions of culture, especially the textual mediation or discursive construction of place” (Jaworsky, Thurlow 2010: 1)⁶. Podobnie Ziegler, Marten (2021) zgłaszają potrzebę objęcia pogłębioną refleksją badawczą obserwowanych w przestrzeniach publicznych praktyk semiotycznych ze względu na ich kompleksowość i różnorodność. Jak podkreślają, szczególną uwagę należy poświęcić temu, po jakie środki semiotyczne (językowe i pozajęzykowe) sięga się, aby nadać znaczenie określonym przestrzeniom i uczynić z nich przestrzenie realnych działań komunikacyjnych.

Auf diese Weise werden zunehmend die Zeichen und die Akteure in den Mittelpunkt gestellt; der Blick wird auf die „choices”, d. h. die Wahl der sprachlichen und anderer semiotischer Mittel gerichtet, mit denen Räumen Bedeutungen zugewiesen und Handlungsräume konstituiert werden (Ziegler, Marten 2021: 15)⁷.

Kluczowe dla badań krajobrazów językowych są nie tylko same teksty obecne w przestrzeniach publicznych, ale też czynniki im towarzyszące, tzn. „motives, pressures, ideologies, reactions and decision making of people regarding the creation of LL in its varied forms” (Ziegler, Marten 2021: 16). Wszystkie

⁵ „Każdy znak wskazuje na dyskurs, który upoważnia do jego umieszczenia” (tłum. M.M.).

⁶ „Między językiem, dyskursem wizualnym a praktykami przestrzennymi i wymiarami kultury, zwłaszcza tekstowym zapośredniczeniem lub dyskursywnym konstruowaniem miejsca” (tłum. M.M.).

⁷ „W ten sposób uwaga skupia się coraz bardziej na znakach i aktorach; spojrzenie kieruje się w stronę »wyborów«, tj. wyboru środków językowych i innych środków semiotycznych, za pomocą których przestrzeniom przypisywane są znaczenia i konstytuowane są przestrzenie działania” (tłum. M.M.).

te elementy budują potencjał komunikacyjny, różnorodność funkcjonalną i specyfikę semiotyczną przestrzeni publicznych i półpublicznych, czyli tych powstających np. na uniwersytetach, w urzędach bądź szpitalach.

W literaturze przedmiotu termin *schoolscape* służy do opisu krajobrazu językowego przestrzeni półpublicznej, jaką jest przestrzeń szkolna. Autorka tego pojęcia, Kara Brown (2018), obejmuje nim wszystkie aktywności komunikacyjne w przestrzeni szkoły, w tym te związane z oddziaływaniem obecnych w niej artefaktów oraz realizowanych ustnie praktyk komunikacyjnych właściwych dla oferowanych zajęć dydaktycznych.

Schoolscape signifies both a place – those school-based environments where place meets text, wheter written (graphic) or oral – and a set of processes, because the text and place working together, constitute, reproduce and transform language ideologies (Brown 2018: 12)⁸.

To bez wątpienia szeroka definicja *schoolscape*, która wyróżnia tę koncepcję na tle innych. Zdaniem Gorter, Cenoz (2015) na krajobraz szkolny składają się wyłącznie komunikaty powiązane z przestrzenią klasy, przy czym samo pojęcie takiego komunikatu jest stosunkowo szerokie, bo obejmuje nie tylko klasycznie rozumiane teksty szkolne, ale także różnego rodzaju notatki, vleпки, instalacje i wszelkie inne przypadki połączeń językowo-obrazowych. Z kolei Krompák (2018) podkreśla, że ważne dla *schoolscape* są nie tylko komunikaty obecne w przestrzeni szkolnej, ale kluczowy bywa też sposób organizacji tejże przestrzeni, który rzutuje na odbiór tekstów: na krajobraz językowy istotnie wpływa np. profil szkoły czy klasy, powodując silniejszą reprezentację określonego rodzaju tekstów.

W tym miejscu warto poruszyć kwestię terminologiczną. *Schoolscape* to w dosłownym tłumaczeniu *krajobraz szkolny*⁹. W języku polskim przymiotnik *szkolny* występuje w takich wyrażeniach jak *przedmiot szkolny* czy *obowiązek szkolny*, które kojarzą się z kolejnymi etapami edukacji, ale pozostają bez związku z kształceniem akademickim. Dlatego w dalszej części artykułu preferowane będzie sformułowanie *krajobraz językowy instytucji edukacyjnych*. Przyjmuje się wąskie rozumienie wyżej wymienionego krajobrazu, uznając, że tworzą go komunikaty, które 1) stosowane są w przestrzeniach instytucji edukacyjnych takich jak przedszkola, szkoły, uczelnie wyższe (*tekst przypisany do instytucji edukacyjnej*), 2) są trwale związane z miejscem,

⁸ „Krajobraz szkolny oznacza zarówno miejsce – te środowiska szkolne, w których miejsce spotyka się z tekstem, czy to pisanym (graficznym), czy mówionym – jak i zbiór procesów, ponieważ tekst i miejsce, pracując razem, konstytuują, reprodukują i przekształcają ideologie językowe” (tłum. M.M.).

⁹ W języku niemieckim odpowiednikami pojęcia *schoolscape* są *schulische Sprachlandschaft* oraz *Schullandschaft* (por. Krompák i in. 2020).

tzn. mają stałe miejsce ekspozycji, które może wpływać na tekstualność (*tekst przypisany do miejsca*), 3) zawierają elementy językowe, które mogą dzielić płaszczyznę z reprezentantami innych systemów znaków (*tekst semiotycznie zapisany*), 4) pod względem strukturalnym i funkcjonalnym tworzą dającą się wyodrębnić całościową jednostkę komunikacyjną (*tekst strukturalnie i funkcjonalnie wyodrębniony*)¹⁰.

Schoolscape to nowość w obszarze badań krajobrazów językowych, dotąd skupionych na analizie utekstowania małych i dużych miast, opisie rodzajów tekstów miejskich i ich funkcji¹¹. Badając krajobrazy językowe baskijskich szkół, Gorter, Cenoz (2015) wyszli od ogólnego podziału znaków na informacyjne, symboliczne lub mieszane i przypisali im dziewięć właściwych dla *schoolscape* tzw. kategorii funkcjonalnych, co pozwoliło wyróżnić m.in. znaki wspierające proces dydaktyczny, służące rozwojowi świadomości interkulturowej czy popularyzujące język Basków. Dyskusję z tą propozycją podjęli Antroutsopoulos, Kuhlee (2021): badając krajobraz językowy hamburskiego gimnazjum, odwołali się do opisanych przez Scollon, Scollon (2003) czterech typów dyskursów współtworzonych przez teksty infrastrukturalne, regulacyjne, komercyjne i transgresywne, oraz nawiązali do wskazanych przez Ziegler i in. (2018) kolejnych dwóch typów, obejmujących teksty komemoratywne i artystyczne. Ostatecznie wskazali siedem typów dyskursów tworzonych przez powiązane z przestrzenią edukacyjną rodzaje tekstów (tab. 1). Badania miały charakter wielopłaszczyznowy, objęły: 1) typy dyskursów, 2) rodzaje tekstów, 3) ich elementy składowe oraz 4) przestrzenie szkolne jako kontekst analizowanych komunikatów. Dostrzegając bogatą paletę środków językowych, obrazowych i graficznych, autorzy uznali, że obecność zróżnicowanych semiotycznie tekstów determinuje komunikację wizualną realizowaną w przestrzeni szkoły oraz istotnie wpływa na funkcjonalność i klimat placówki, która staje się miejscem sprzyjającym ważnym z perspektywy edukacyjnej praktykom komunikacyjnym.

Tabela 1. Typy dyskursów i rodzaje tekstów w krajobrazie językowym szkoły

TYP DYSKURSU	KRÓTKA DEFINICJA	TYPOWY RODZAJ TEKSTU
1	2	3
infrastrukturalny	znaki informują o miejscach docelowych oraz układzie budynku	tabliczki na drzwiach, plany pomieszczeń, plany zajęć, informacje o zastępstwach

¹⁰ Por. definicja tekstu miejskiego – Makowska 2020.

¹¹ Temat polskich i niemieckich krajobrazów językowych przestrzeni akademickich podjęła m.in. Szczęk (2018).

cd. Tabeli 1

1	2	3
regulacyjny	znaki regulują zachowanie w pomieszczeniach szkolnych, określają obowiązki i zakazy	znaki drogowe, informacja o zasadach segregacji śmieci i korzystaniu z ogrzewania, wskazówki porządkowe i dotyczące BHP
komercyjny	znaki reklamujące szkolne przedsięwzięcia i zalecane formy aktywności	zapowiedzi wydarzeń, zachęty do uczestnictwa w grupach roboczych
transgresywny	znaki nieautoryzowane i dopiski	wlepki, graffiti, napisy na ławkach i ścianach
komemoratywny	znaki służące upamiętnieniu	tablice pamiątkowe, wpisy pamiątkowe
artystyczny	znaki rozumiane jako dzieło artystyczne	instalacje, statuetki, prace plastyczne
dydaktyczny	znaki służące transferowi wiedzy i wsparciu procesu dydaktycznego	plakaty, postery

Źródło: oprac. na podstawie Androutsopoulos, Kuhlee 2021: 208.

Teksty składające się na krajobraz językowy instytucji edukacyjnej mają do wypełnienia wiele złożonych zadań: podczas gdy jedne ułatwiają orientację w przestrzeni, inne wspierają proces dydaktyczny. Tej złożoności funkcjonalnej tekstu często towarzyszy kompaktowość jego formy, wynikająca ze stosowania powiązań multimodalnych, które działają na rzecz optymalnej współpracy języka, obrazu i typografii w procesie kreowania multiznaczenia. Właśnie owa kompaktowość sprawia, że z perspektywy lingwistycznej są to tzw. teksty minimalne.

Tekst miejski jako tekst minimalny

Szyldy uliczne, tablice informacyjne, bilety i banknoty to tylko nieliczne przykłady komunikatów, które przez lata pozostawały na peryferiach badań tekstologicznych, ustępując miejsca tekstom o rozbudowanej strukturze i ugruntowanym statusie gatunkowym. Jednak współcześnie także w tak małych formach dostrzega się duży potencjał komunikacyjny (por. Schmitz 2021). Rzeczywistość medialna i pozamedialna pełna jest niepozornych i często niedocenianych komunikatów, które są pomocne w różnych, często prozaicznych sytuacjach (por. Klug 2021). Kompaktowość formy współgra w nich z multimodalnością struktury, ponieważ dzielące wspólną płaszczyznę język i obraz potrafią wzajemnie się kontekstualizować i skutecznie

współdziałać na rzecz spójnego, ekonomicznie zaprojektowanego i realizowanego przekazu (por. Opiłowski 2020; Poprawa 2020).

Jako jeden z pierwszych potencjał komunikacyjny form uznawanych dotąd za marginalne zjawiska tekstualności dostrzegł Hausendorf (2009). Opisując istotę małych tekstów, autor wskazuje na ich następujące wyznaczniki: rozmiar (zwykle są to teksty małopowierzchniowe), złożoność (cechują się prostą składnią, bywa, że są eliptyczne lub wręcz jednowyrazowe), funkcja (są praktyczne, użyteczne w codziennych sytuacjach, ważne dla organizacji życia społecznego), kompozycja (mają prostą, często szablonową strukturę) i zakres (są powszechne). Uwagę zwraca więc to, że mały tekst w rozumieniu Hausendorfa to komunikat prosty, nieskomplikowany, budujący przekaz w przystępny i łatwy do przyswojenia sposób, nastawiony na szybki odbiór. Te cechy predestynują go do bycia skutecznym m.in. w przestrzeni publicznej.

Na gruncie polskim impuls do dyskusji na temat małych tekstów jako obiektu badań genealogicznych dał Czachur (2020). Zwracając uwagę na obecne w literaturze przedmiotu zróżnicowanie terminologiczne, autor używa synonimicznie dwóch pojęć: *minitekst* i *tekst minimalny*, opisując obiekt swoich badań następująco:

Miniteksty to także najczęściej teksty multimodalne, współtworzone przez różne kody semiotyczne, w których elementy językowe i wizualne zazębiają się, a proces ten uwarunkowany jest [...] naturą materiału współtworzącego powierzchnię tekstu. Elementy językowe oraz wizualne wspierają w określonych materiałach warunkach swoje znaczeniowótworcze potencjały i tworzą symultaniczny oraz całościowo wizualnie percypowalny wytwór językowo-wizualny (Czachur 2020: 30).

Czachur wymienia trzy zasadnicze aspekty wyróżniające teksty minimalne. Są to: 1) kontekst użycia i funkcja, 2) materiał, jego wielkość i powierzchnia, 3) wizualna kompozycyjność i porządek multimodalny. Autor podkreśla znaczenie tekstów minimalnych w organizacji przestrzeni medialnej i pozamedialnej, w tym także przestrzeni publicznej: „[...] są to takie teksty, które rzadziej czytamy, a częściej ich »używamy« zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w życiu prywatnym” (Czachur 2020: 32). To komunikaty o wymiarze praktycznym, a szczególnego znaczenia nabiera w ich przypadku kontekst użycia, gdyż to on niejako uruchamia funkcję minitekstu. Funkcja tekstów minimalnych ujawnia się często właśnie w relacji do miejsca ich ekspozycji, zaś poza nim może pozostać nieczytelna.

Dlatego ich [tekstów minimalnych – M.M.] analiza multimodalna dopomina się o uwzględnienie przestrzenno-semiotycznego kontekstu warunkującego funkcję oraz komunikacyjną spójność tych tekstów w ramach szeroko rozumianej perspektywy analizy pragmatycznej (Czachur 2020: 34).

Ważną rolę w przypadku tekstów minimalnych odgrywa materiał, na którym są utrwalone. „Materiał jest nie tylko ich nośnikiem, ale również ich współkreatorem” (Czachur 2020: 34), ponieważ jego dobór stanowi rodzaj informacji skierowanej do odbiorcy; np. aby podkreślić rangę, sięga się po trwałe materiały, jakim jest kamień. Chociaż cechą konstytutywną tekstów minimalnych jest powierzchniowy minimalizm, nie zawsze są one komunikatami małopowierzchniowymi. Czachur zwraca jednak uwagę na to, że „często mała powierzchnia determinuje wybór, rozkład oraz porządek struktury multimodalnej” (Czachur 2020: 36). Elementy wizualne, które w minitekstach towarzyszą temu, co językowe, pełnią funkcje spójnościotwórcze (por. Czachur 2020: 37).

Wspomniana struktura przestrzenna koresponduje z szablonowością i skonwencjonalizowaną kompozycją minitekstów przy stosunkowo prostych konfiguracjach językowych i wizualnych, przede wszystkim ze względu na zwięzłość tematyczną, kontekstualność użycia oraz jednoznaczność funkcji. Minimalizm komunikacyjny współgra z minimalizmem powierzchniowym, a także z minimalizmem kompozycyjnym (Czachur 2020: 36).

Teksty minimalne dowodzą, że możliwe jest projektowanie komunikatów, które – zachowując kompaktową formę – z powodzeniem realizują stojące przed nimi zadania. Chociaż minitekst wyrasta z tego, co językowe, dla jego efektywnego działania ważne jest także to, co dzieje się w warstwie niejęzykowej. Chcąc uwidocznić tę kluczową rolę elementów niejęzykowych, Schmitz używa pojęcia *Bildtext* (tekst obrazowy, obrazotekst) i podkreśla, jak ważna w takim komunikacie jest współpraca gramatyki i designu, które dzielą się zadaniami: „Je mehr Aufgaben Design dabei schafft, desto weniger Grammatik – und umgekehrt” (Schmitz 2017: 9)¹². Sprawne współdziałanie tych dwóch płaszczyzn warunkuje realizację powierzchniowego, komunikacyjnego i kompozycyjnego minimalizmu, widocznego m.in. w przypadku komunikatów współtworzących krajobraz językowy instytucji edukacyjnych.

Tekst minimalny w krajobrazie językowym instytucji edukacyjnej, przykład: kampus Kortowo

Na korpus badawczy będący przedmiotem analizy składa się 86 zdjęć, wykonanych w miasteczku akademickim Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w czasie od lutego do czerwca 2022 r. i przedstawiających

¹² „Im więcej zadań przejmują na siebie design, tym mniej gramatyki – i odwrotnie” (tłum. M.M.).

przykłady tekstów tworzących krajobraz językowy tej instytucji edukacyjnej¹³. Utrwalono komunikaty użyte w budynkach uniwersyteckich i poza nimi, gromadząc reprezentatywny materiał badawczy o szerokim spektrum strukturalno-funkcjonalnym. Analiza ma charakter jakościowy (*case study*) i skupia się na omówieniu przykładowych rozwiązań stosowanych w tekstach tworzących różne typy dyskursów funkcjonalnych wyodrębnionych w przestrzeni Kortowa. Do korpusu badawczego kwalifikowano teksty, które: 1) były użyte w przestrzeni UWM (tekst przypisany do miasteczka akademickiego), 2) miały stałe miejsce ekspozycji (tekst przypisany do miejsca¹⁴), 3) zawierały elementy językowe, które mogły dzielić płaszczyznę z reprezentantami innych systemów semiotycznych (tekst semiotycznie zapisany), 4) pod względem strukturalnym i funkcjonalnym tworzyły dające się wyodrębnić całościowe jednostki, cechujące się komunikacyjnym, powierzchniowym i kompozycyjnym minimalizmem (strukturalnie i funkcjonalnie wyodrębniony tekst minimalny). Cel analizy to wskazanie dominujących w tym krajobrazie językowym dyskursów funkcjonalnych reprezentowanych przez określone rodzaje tekstów minimalnych oraz wykazanie, czy powierzchniowy, kompozycyjny i komunikacyjny minimalizm umożliwia realizację funkcji tekstu użytego w przestrzeni instytucji edukacyjnej.

Analiza korpusu pozwoliła wyodrębnić jedenaście typów dyskursów funkcjonalnych, współtworzonych przez obecne w krajobrazie językowym Kortowa, zróżnicowane pod względem struktury i funkcji teksty minimalne.

1. Dyskurs infrastrukturalny: tworzą go teksty minimalne informujące o lokalizacji, układzie budynków, pomieszczeń, planie zajęć, itp.

Tekst widoczny na fot. 1 wyróżniają 1) haptyczność (zapis alfabetem Braille'a) oraz 2) lokalizacja (umieszczono go na wysokości osiągalnej dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich), co dowodzi dbałości o uczynienie przestrzeni akademickiej realnie dostępną dla użytkowników o różnych potrzebach komunikacyjnych. W przypadku tekstu z fot. 2 uwagę zwraca specyficzny kształt tabliczki: użytkownik widzi strzałkę wskazującą kierunek, w którym biegnie ul. Oczapowskiego. Tekst minimalny i jego funkcja korespondują zatem zarówno z formą nośnika (strzałka), jak też z kontekstem użycia (znak umieszczony w innej okolicy nie spełniłby swojej funkcji). W obu przypadkach – ze względu na fakt wystąpienia tego typu tabliczek na terenie całego kampusu – można uznać, że komunikaty te stanowią element spójnościowy badanego krajobrazu językowego. Jako takie cechują się za-

¹³ W artykule omówiono przykłady tekstów sfotografowanych w Kortowie uznane za najbardziej reprezentatywne dla danej kategorii.

¹⁴ W analizie nie uwzględniono komunikatów na nośnikach mobilnych.

zwyczaj dość dużym sformalizowaniem i wykazują tendencję do stosowania schematycznych rozwiązań językowych i wizualnych, które podkreślają ich oficjalny, administracyjny charakter. Tego typu teksty znajdują zastosowanie zarówno w budynkach akademickich (fot. 1), jak też w otwartej przestrzeni kampusu (fot. 2), ponieważ w obu przypadkach użytkownik potrzebuje jasnych i precyzyjnych informacji o miejscu, w którym się znajduje.



Fot. 1. Tabliczka wewnątrz budynku CNH



Fot. 2. Tabliczka z nazwą ulicy

2. Dyskurs regulacyjny: teksty minimalne regulujące sposób użytkowania przestrzeni akademickiej.

Widoczny na fot. 3 tekst minimalny umieszczono w bezpośredniej bliskości znaku zakazu zatrzymywania się. Informacja wizualna (znak drogowy) uzupełnia tu zatem przekaz realizowany językowo (tabliczka). Dzięki kompetencji multimodalnej użytkownik potrafi odczytać całościowy komunikat jako *[zakaz zatrzymywania się] nie dotyczy samochodów służbowych UWM*. To przykład potwierdzający, że teksty minimalne, zwłaszcza te cechujące się uproszczoną składnią i korzystające ze struktur eliptycznych, stanowią element dłuższego łańcucha komunikacyjnego i odczytywane są w szerszym kontekście, uwarunkowanym m.in. miejscem ich ekspozycji i obecnością kontekstualizujących je elementów wizualnych.



Fot. 3. Znak drogowy

3. Dyskurs wizerunkowy: teksty minimalne budujące markę instytucji.

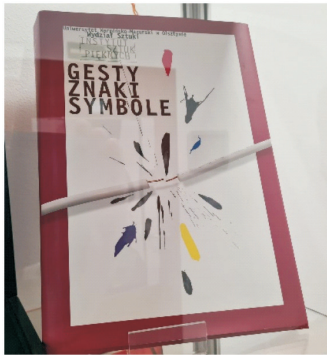
Flaga reklamowa widoczna na fot. 4 utrwała w pamięci odwiedzających Kortowo kolor uniwersytecki, logo i nazwę uczelni oraz informuje o adresie strony internetowej i mediach społecznościowych, z których korzysta UWM. Jest więc elementem budowania marki uczelni. Tworzywo, z którego została wykonana, wyraźnie różni się od tego użytego w przypadku tekstów prezentowanych na fot. 1–3, co wynika z innej specyfiki funkcjonalnej flagi. Nadal jednak jest to materiał trwały i odporny na działanie czynników atmosferycznych. Komunikaty budujące markę uczelni dominują w przestrzeni otwartej: oprócz funkcji wizerunkowej, która w ich przypadku jest nadrzędna, odgrywają także ważną rolę jako elementy oznaczenia przestrzeni uniwersyteckiej. W przeciwieństwie do tekstów tworzących dyskurs infrastrukturalny i regulacyjny cechują się wprawdzie dużo większą swobodą kompozycyjną, muszą jednak wpisywać się w ramy komunikacji wizualnej danej instytucji i być łatwo identyfikowalne.



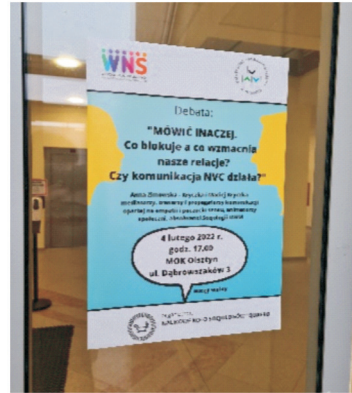
Fot. 4. Flaga reklamowa

4. Dyskurs naukowy: teksty minimalne popularyzujące działalność naukową uczelni, pracowników i studentów.

W przestrzeni uniwersyteckiej jest wprawdzie wiele komunikatów dotyczących działalności naukowej, ale nie wszystkie z nich mają status tekstów minimalnych. Posiadają go jednak np. okładki eksponowanych na wydziałach monografii autorstwa pracowników uczelni (fot. 5) lub plakaty zachęcające studentów do aktywności w kołach naukowych (fot. 6). To zwykle komunikaty o dużej swobodzie kompozycyjnej, nieszablonowe, zindywidualizowane, zdecydowanie multimodalne, prezentujące obszary aktualnie prowadzonych badań naukowych.



Fot. 5. Okładka książki pracownika UWM



Fot. 6. Plakat koła naukowego WNS

5. Dyskurs dydaktyczny: teksty minimalne popularyzujące działalność dydaktyczną uczelni i służące wsparciu procesu kształcenia.

Teksty minimalne mogą popularyzować działalność dydaktyczną i wspierać proces dydaktyczny. Są to np. plakaty tematyczne i prace studenckie wykorzystywane na zajęciach (fot. 7). Cechuje je duża swoboda kompozycyjna, a w warstwie językowej wyraźnie uproszczona składnia. Zróżnicowanie tematyczne sprawia, że na różnych wydziałach tworzy się dzięki nim swoisty minikrajobraz językowy, będący efektem specyfiki wydziałowej w zakresie oferty kształcenia.



Fot. 7. Plakat studencki

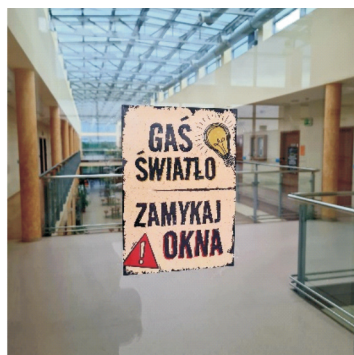
6. Dyskurs transgresywny: teksty minimalne pojawiające się w miejscach do tego nieprzeznaczonych: graffiti, wlepki.

Wśród tekstów minimalnych są też takie, które – np. jako wlepki – pojawiają się w miejscach do tego nieprzeznaczonych: na drzwiach (fot. 9), przystankach autobusowych, ławkach. Stanowią kompaktową, chętnie stosowaną przez młodych ludzi formę zajęcia stanowiska, zaznaczenia obecności,

protestu. Wlepka widoczna na fot. 8 nieprzypadkowo została umieszczona na włączniku światła: zwraca uwagę na problem dużego zużycia energii (*wyłącz światło*) i zachęca do działań proekologicznych (*włącz myślenie*). Podobnie oddziałuje tekst z fot. 9, operujący formami trybu rozkazującego adresowanego do 2. osoby liczby pojedynczej (*gaś, zamykaj*) i w sposób multimodalny przypominający o obowiązkach, jakich należy dopełnić przed wyjściem z budynku wydziału.



Fot. 8. Wlepka na włączniku światła



Fot. 9. Naklejka na drzwiach wewnętrznych

7. Dyskurs komemoratywny: teksty minimalne służące upamiętnieniu ważnych dla uczelni osób i wydarzeń.

Funkcja upamiętnienia często wymusza określoną materialność: nośnik musi zapewnić tekstowi trwałą ekspozycję, ale i właściwą oprawę, by również poprzez materialną formę komunikatu uhonorować tych, którym jest on poświęcony. Materiały takie jak kamień czy metal nie wykluczają jednak stosowania kompilacji słowno-obrazowych, czego dowodzi tablica pamiątkowa z fot. 10: dzięki połączeniu tego, co językowe i obrazowe, odbiorca wie, kim był i jak wyglądał prof. Wiktor Wawrzyczek.



Fot. 10. Tablica upamiętniająca prof. Wiktora Wawrzyczka

8. Dyskurs pandemiczny: teksty minimalne służące organizacji przestrzeni w czasie pandemii.

Teksty minimalne współtworzące dyskurs pandemiczny określają zasady organizacji przestrzeni akademickiej w czasie pandemii, mają więc charakter tymczasowy. Są to zdecydowanie komunikaty multimodalne, często – wbrew zasadom ekonomii semiotycznej – wręcz dublujące przekaz realizowany językowo i za pomocą obrazu. W przypadku tekstu z fot. 11 lapidarna forma osiągnięta została m.in. dzięki użyciu trybu rozkazującego (*załóż, zdezynfekuj, zachowaj*), który – wsparty informacją wizualną – jednoznacznie sygnalizuje, jak należy się zachować.



Fot. 11. Informacja w czasie pandemii

9. Dyskurs prospołeczny: teksty minimalne służące aktywizacji społeczności akademickiej.

Społeczność akademicka często jest aktywizowana do podjęcia wspólnych działań. W 2022 r. w Kortowie pojawiły się teksty o charakterystycznej kolorystyce nawiązującej do barw narodowych Ukrainy i zachęcające do wsparcia ludności ukraińskiej w związku z toczącą się tam wojną (fot. 12). W komunikacie *tutaj możesz pozostawić zakupione artykuły* wskazuje się na konkretne miejsce zbiórki, tj. budynek Biblioteki Uniwersyteckiej. Na poziomie deiktycznym (*tutaj*) tekst został więc przypisany do miejsca ekspozycji i wypełnia swoje zadania w odniesieniu do tej konkretnej lokalizacji. Typografia (układ elementów, kolor, wielkość liter) działa tu bez wątplenia jako element spójnościotwórczy.



Fot. 12. Informacja: Uniwersytet solidarny z Ukrainą

10. Dyskurs komercyjny: teksty minimalne związane z działalnością komercyjną.

W kampusie prowadzona jest także działalność komercyjna, w której teksty minimalne są z powodzeniem wykorzystywane. Widoczne tu (fot. 13) połączenie słowno-obrazowe nawiązuje do konkretnej lokalizacji (biblioteka) i oferty (kawa). Komunikat jest duży i mocno wyeksponowany (okna), ale cechuje go kompozycyjny i komunikacyjny minimalizm, pozostaje więc tekstem minimalnym.



Fot. 13. Kawiarnia akademicka w Bibliotece Uniwersyteckiej

10. Wielodyskurs skumulowany: teksty minimalne o wspólnej lokalizacji, ale realizujące różne funkcje.

W Kortowie można odnaleźć teksty minimalne, które mają wspólną lokalizację, ale realizują różne funkcje. W przypadku widocznym na fot. 14 bliskość i podobieństwo wizualne komunikatów nie zmieniają faktu, że są to dwa teksty minimalne: pierwszy z nich wpisuje się w dyskurs infrastrukturalny, drugi zaś do niego nawiązuje, wyjaśniając, kim był upamiętniony w przestrzeni kampusu jako patron ulicy Jan Licznerski. Na fot. 15 utrwalono

zaś przykład wielodyskursu, na który składają się teksty o charakterze regulacyjnym (*zakaz palenia, wejście tylko w maseczce*) i infrastrukturalnym (*wejście do budynku*). Wszystkie one są multimodalne i minimalne. Dotyczą wprawdzie różnych kwestii i nie są powiązane tematycznie, ale mają wspólne miejsce ekspozycji i to ono zbliża je przestrzennie.



Fot. 14. Tablice na budynku



Fot. 15. Drzwi jednego z wydziałów UWM

Wnioski

Krajobraz językowy instytucji edukacyjnych ma wiele cech wspólnych z krajobrazami językowymi małych i dużych miast. Łączą je ważne dla każdej przestrzeni publicznej teksty współtworzące dyskurs infrastrukturalny, regulacyjny, komercyjny, komemoratywny, pandemiczny czy transgresywny. Konstytutywne dla krajobrazu instytucji edukacyjnej pozostają teksty składające się na dyskursy naukowy i dydaktyczny. W przypadku uniwersytetu istotny jest także dyskurs wizerunkowy, który tworzą komunikaty niemające charakteru komercyjnego, a służące budowaniu marki uczelni. Warto podkreślić, że teksty współtworzące różne dyskursy mają różną dynamikę: podczas gdy komunikaty identyfikujące określone miejsca są stale obecne w przestrzeni kampusu, tych o charakterze wizerunkowym wyraźnie przybywa w czasie rekrutacji na studia lub w związku z ważnymi wydarzeniami naukowymi. Dużą dynamiką odznaczają się także teksty dotyczące działalności naukowej i dydaktycznej, które dodatkowo wykazują silne zróżnicowanie wydziałowe i tworzą tematyczne minikrajobrazy językowe w różnych przestrzeniach kampusu.

Analiza korpusu pokazała, że różnorodność funkcji badanych tekstów nie oznacza, że muszą to być komunikaty o wysoce złożonej strukturze, chociaż takie oczywiście też w krajobrazie językowym Kortowa występują. Znaczna część zadań z powodzeniem realizowana jest jednak przez cechujące się powierzchniowym, kompozycyjnym i komunikacyjnym minima-

lizmem teksty minimalne, w których nadawcy chętnie stosują rozwiązania multimodalne. To właśnie wzajemna kontekstualizacja tego, co językowe i obrazowe, wzmocniona na poziomie typograficznym, pozwala na tworzenie komunikatów, w których wsparciem dla zwykle uproszczonych i zredukowanych (eliptycznych) struktur językowych są elementy niejęzykowe (obraz, typografia). Kompaktość takich tekstów i wynikająca z niej łatwość ich percepcji predestynują je do bycia skutecznymi komunikatami w przestrzeni publicznej. Jak pokazała analiza korpusu, także w przestrzeni instytucji edukacyjnych teksty minimalne są nie tylko obecne, ale z powodzeniem wypełniają stawiane przed nimi zadania. Miniteksty mogą skutecznie współtworzyć każdy ze wskazanych w tej przestrzeni typów dyskursów, chociaż wyraźna jest tendencja do ich częstszego użycia w funkcji identyfikowania obiektów przestrzeni edukacyjnej oraz regulowania zasad użytkowania tejże przestrzeni niż np. w celu popularyzowania działalności naukowej lub wspierania procesu kształcenia, wymagających zwykle bardziej rozbudowanej pod względem językowym i powierzchniowym formy. Teksty minimalne w sposób istotny współtworzą jednak krajobraz językowy Kortowa i są w nim silnie reprezentowane.

Literatura

- Androutsopoulos J., Kuhlee F. (2021): *Die Sprachlandschaft des schulischen Raums. Ein diskursfunktionaler Ansatz für linguistische Schoolscape-Forschung am Beispiel eines Hamburger Gymnasiums*. „Zeitschrift für Angewandte Linguistik“ 75, s. 195–243.
- Auer P. (2010): *Sprachliche Landschaften*. [W:] *Sprache intermedial: Stimme und Schrift, Bild und Ton*. Red. A. Deppermann, A. Linke. Berlin, s. 271–298.
- Ben-Rafael E., Ben-Rafael M. (2015): *Linguistic landscapes in an era of multiple globalizations*. „Linguistic Landscape“ 1(1–2), s. 19–37.
- Blackwood R. (2015): *LL explorations and methodological challenges: Analysing France's regional languages*. „Linguistic Landscape“ 1(1–2), s. 38–53.
- Brown K. (2018): *Shifts and stability in schoolspace: Diachronic consideration of southeastern Estonian schools*. „Linguistics and Education“ 44, s. 12–19.
- Busse B., Warnke I.H. (2015): *Sprache im urbanen Raum*. [W:] *Handbuch Sprache und Wissen*. Red. E. Felder, A. Gardt. Berlin–Boston, s. 519–538.
- Czachur W. (2020): *Teksty minimalne jako przedmiot badań genologicznych*. „tekst i dyskurs – text und diskurs“ 13, s. 25–42.
- Dymnicka M. (2013): *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Warszawa.
- Gorter D., Cenoz J. (2015): *The linguistic landscapes inside multilingual schools*. [W:] *Challenges for language education and policy*. Red. B. Spolsky, M. Tannenbaum, O. Inbar-Louri. New York, s. 151–169.
- Hausendorf H. (2009): *Kleine Texte über Randerscheinungen von Textualität*. „Germanistik in der Schweiz Onlinezeitschrift der Schweizerischen Akademischen Gesellschaft für Germanistik“ 6, s. 5–19.
- Jałowicki B., Szczepański M. (red.) (2008): *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa.

- Jaworski A., Thurlow C. (2010): *Introducing Semiotic Landscapes*. [W:] *Semiotic Landscapes: Language, Image, Space*. Red. A. Jaworski, C. Thurlow. London, s. 1–40.
- Klug N.-M. (2021): *Kleine Texte des Alltags: Was uns z.B. Zigarettenschachteln alles sagen und zeigen können*. [W:] *Kleine Texte*. Red. S. Pappert, K. Sven Roth. Berlin, s. 191–225.
- Krompák E. (2018): *Linguistik Landscape im Unterricht. Das didaktische Potenzial eines soziolinguistischen Forschungsfeldes*. „Beiträge zur Lehrerinnen- und Lehrerbildung“ 36(2), s. 246–261.
- Landry R., Bourhis R. (1997): *Linguistic Landscape and Ethnolinguistic Vitality: An Empirical Study*. „Journal of Language and Social Psychology“ 16(1), s. 23–49.
- Makowska M. (2020): *Utekstowiona przestrzeń miejska w świetle badań mediolingwistycznych*. „Socjolingwistyka“ 34, s. 113–130.
- Opilowski R. (2020): *Muster der kommunikativen Kreativität im urbanen Raum. Eine multimodale Perspektive*. [W:] *Text- und Diskurswelten in der massenmedialen Kommunikation*. Red. M. Cieszkowski, J. Pociask. Berlin, s. 199–220.
- Poprawa M. (2020): *Przestrzenie słowno-obrazowe w propagandowych drukach ulotnych lat 1918–1939. Próba analizy w świetle lingwistyki tekstowej i teorii wizualności*. „Sztuka Edycji“ 1, s. 203–230.
- Schmitz U. (2021): *Klein, aber oho! Wissenschaftliche Rehabilitation sehr kleiner Texte*. [W:] *Kleine Texte*. Red. S. Pappert, K. Sven Roth. Berlin, s. 11–39.
- Schmitz U. (2017): *Randgrammatik und Design*. „IDS Sprachreport“ 33.3, s. 8–17.
- Scollon R., Scollon S.W. (2003): *Discourses in Place: Language in the Material World*. London–New York.
- Szczęk J. (2018): *„Der Raum spricht“*. *Zu den Ansätzen der Landscape Linguistic-Forschung (am Beispiel des deutschen und polnischen akademischen Raums)*. [W:] *Linguistische Treffen in Wrocław. Grenzen der Sprache, Grenzen der Sprachwissenschaft II*. Red. I. Bartoszewicz, J. Szczęk, A. Tworek. Wrocław–Dresden, s. 149–158.
- Van Mensel L., Vanderbroucke M., Blackwood R. (2016): *Linguistic Landscape*. [W:] *The Oxford Handbook of Language and Society*. Red. O. Garcia, M. Spotti, N. Flores. Oxford, s. 423–450.
- Ziegler E., Eickmans H., Schmitz U., Uslucan H.-H., Gehne D., Kurtenbach S., Mühlen-Meyer T., Wachendorff I. (2018): *Metropolenzeichen: Atlas zur visuellen Mehrsprachigkeit der Metropole Ruhr*. Duisburg.
- Ziegler E., Marten H. (2021): *Linguistic Landscapes um deutschsprachigen Kontext*. [W:] *Linguistic Landscapes im deutschsprachigen Kontext. Forschungsperspektiven, Methoden und Anwendungsmöglichkeiten*. Red. E. Ziegler, H. Marten. Berlin, s. 13–35.

Marcin Kosman

Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1811-9723>

e-mail: m.kosman@vizja.pl

Representation of an Elderly Person in Polish Social Campaigns. A Case Study

Reprezentacja osoby starszej w polskiej kampanii społecznej. Studium przypadku

Abstract

The article discusses the portrayal of the elderly in social campaigns, specifically in the campaign of the Polish Ministry of Digital Affairs. As most of the existing studies have focused on advertising, there is a research gap concerning the representation of the elderly in social campaigns that the present paper aims to fill. Combining insights based on critical discourse analysis and social semiotics, the study is grounded in multimodal discourse analysis, which allows one to perform a thorough investigation of various modes to determine how they form a coherent meaning. Overall, the portrayal of the elderly person was positive as they were shown as active and independent users of the Internet, which differs from the traditional representation of such people. Encouraging the audience to emulate the actions and behaviour of the protagonist appears to be a good solution regarding middle- and upper-class senior citizens as they have both social and financial capital to act like Barbara Bursztynowicz, who appears in the campaign. However, this might not be as effective regarding people who are digitally excluded. The discussed campaign successfully challenges stereotypical views on old age (i.e. senior citizens not being able to use modern technologies, or being dependent on younger family members), offering a different and positive perspective by emphasizing the agency of senior citizens.

Keywords: multimodal discourse analysis, representation in discourse, senior citizens, social campaigns, social semiotics

Abstrakt

Artykuł omawia wizerunek osób starszych w kampaniach społecznych na przykładzie inicjatywy polskiego Ministerstwa Cyfryzacji. Jako że większość polskich badań koncentrowała się na reklamie, w odniesieniu do badań nad reprezentacją osób starszych w kampaniach społecznych istnieje luka, którą niniejszy artykuł wypełnia. Łącząc spostrzeżenia z krytycznej analizy dyskursu i semiotyki społecznej, badanie jest ugruntowane w tradycji multimodalnej analizy dyskursu (MDA), co pozwoliło na dokładne zbadanie róż-

nych modusów w celu nakreślenia, w jaki sposób tworzą one spójne znaczenie. Wykazano, że przedstawienie osoby starszej było pozytywne, ponieważ pokazano ją jako aktywnego i niezależnego użytkownika internetu, co różni się od tradycyjnej reprezentacji takich osób. Warto jednak zwrócić uwagę, że zachęcanie odbiorców do naśladowania działań starszej celebrytki wydaje się dobrym rozwiązaniem w odniesieniu do seniorów z klasy średniej i wyższej, ponieważ ich kapitał – zarówno społeczny, jak i finansowy – pozwala im na wzorowanie się na Barbarze Bursztynowicz. Seniorzy wykluczeni cyfrowo mogą mieć jednak trudności z identyfikacją z osobą o takim statusie. Omawiana kampania społeczna kontestuje stereotypowe wyobrażenia na temat starości (tj. seniorów niezdolnych do korzystania z nowoczesnych technologii lub zależnych od młodszych członków rodziny), oferując inną i pozytywną perspektywę, która podkreśla ich sprawczość.

Słowa kluczowe: multimodalna analiza dyskursu, reprezentacja w dyskursie, seniorzy, kampanie społeczne, semiotyka społeczna

Introduction: Representation of Older Adults in Media and Advertising

Recently, scholars have noticed the growing number of senior citizens in Poland and it is expected that the proportion of people aged 65 or older is going to exceed 25% (Leszko, Zając-Lamparska & Trempała 2015: 708). However, such a trend has been observed not only in Poland but also in Europe and North America (Kinsella & Velkoff 2002: 160). Therefore, one might expect that in the nearest future there may be more ads and campaigns directed at this age group. The point of this study is to analyse the representation on a senior citizen played by an older celebrity in a governmental social campaign.

The campaign *Seniorze, spotkajmy się w sieci* (Seniors, Let's Meet Online) was launched in 2020 as an initiative of the Polish Ministry of Digital Affairs, the National Research Institute NASK and the Warsaw Banking Institute. The topic of the campaign appears to be particularly significant given the prevalence of the Internet in everyday life and the aforementioned prognoses regarding the percentage of older people in future societies. Also, governmental social campaigns reflect the attitude of the authorities towards their targets. An inaccurate representation of senior citizens may result in their faulty public perception, leading to practices of discrimination. In order to describe 'the social practice of visually underrepresenting older people or misrepresenting them in a prejudiced way' (Loos & Ivan 2018: 164), the term *visual ageism* was coined although such representation of the discussed social group had been observed decades before the term was suggested.

The existing research suggests that while in the past senior citizens were usually portrayed as weak, fragile, dependent on younger family members, and generally underrepresented in the media (Barrick, Hutchinson & Deckers 1990; Harwood & Giles 1992), there has been a shift regarding that trend in the 21st century. Loos and Ivan (2018) give an example of the 2007 Dove Pro Age campaign which featured several women aged 50+ who were not professional actresses or models. The discussed campaign showed their point of view and did not hide traditional traits of all ages, conveying the message that women of all ages are beautiful. The authors praise the campaign for its inclusivity and for not promoting an unrealistic image of old age. Regarding Poland, Badowska and Rogala (2016) investigated the portrayal of older adults (50+) in selected Polish print magazines with high readership (31 issues total). The results showed that the portrayal of people aged 50–59 was predominantly positive, whereas the elderly (60+) were hardly present in the research material. The authors conclude that there seems to be a division between the young old and mature old groups, with the former being shown significantly more often and in a more positive light.

It is worth noting that older adults have recently been rendered as physically attractive and staying sexually active after their retirement, which promotes the idea that the idealised view of attractiveness is closely connected with the features of young age (Clarke, Bennett & Liu 2014; Marshall 2014). In some cases, such portrayal of senior citizens might be ambiguous. In her analysis of L'Oréal's adverts, Kenalemang (2022) states that while on the surface the ads are positive (they highlight the agency and sexuality of an older celebrity – Helen Mirren), they suggest that only young women are socially acceptable, which is exacerbated by the sexual innuendos ('tone, tighten, unbutton, reveal a little more') and the stress on the physical attractiveness of the actress. Traditional images of ageing (e.g. wrinkled skin or grey hair) are valued negatively. Thus, L'Oréal's advertisements contest the standard vision of ageing but simultaneously in a way deny older adults' agency if they do not conform to the pattern promoted by the company.

Also, while there is sufficient research regarding the portrayal of older adults in advertising, social campaigns have not been properly investigated. There have been studies regarding the representation of obese people (Mulderigg 2017), mentally ill (Oute et al. 2015), or LGBT families (Mizelińska & Stasińska 2017), but the representation of older citizens in social campaigns has not been analysed in detail yet. Only recently have such campaigns begun to be investigated by researchers: the few studies have shown that they many successfully challenge negative stereotypes and ageism

(Lytle & Levy 2022). As mentioned herein, the analysis of governmental social campaigns may reveal the way in which authorities perceive certain groups. Thus, the paper investigates the portrayal of senior citizens in a campaign that features an older celebrity.

Materials

The campaign in question featured Barbara Bursztynowicz, an actress famous for her role in *Klan*, one of the most popular Polish soap operas. The audiovisual materials feature Bursztynowicz and her daughter Małgorzata. Bursztynowicz is primarily known for the role of Elżbieta Chojnicka (nee Lubicz) in *Klan*, the longest-running Polish soap opera. In *Klan*, Bursztynowicz's family is considered to be the model of a middle-class one, whose members respect tradition but are also able to adapt to change. Moreover, when faced with the choice of family or career, Elżbieta chooses to devote more time to the hearth of the home (Arcimowicz 2016: 9). *Klan* also is appreciated for its realism (Skorupska-Raczyńska & Rutkowska 2017). The discussed factors make Bursztynowicz's involvement in the role of a senior citizen in this campaign seem justified, as its target group (elderly people) has reasons to identify with her in some way or feel sympathy for the heroine played by the actress.

For the purpose of the present study, five short (up to 2:40) videos, six photographs on the official website of the campaign, and a photo depicting the face of the campaign were analysed¹. It should be mentioned that there are other campaign materials such as brochures which describe in detail the potential threats related to Internet use. Due to space limitations, attention was be paid only to the videos and photographs.

Analytical background and methods

The basis of the study is Critical Discourse Analysis (CDA), an interdisciplinary approach at the intersection of social sciences and humanities. Within this paradigm, the text is a product of ideology, which conveys a specific system of values. The approach considers discourse in terms of social practice, assuming a dialectical relationship between language

¹ All images in the paper come from NASK-PIB copyright materials. The author obtained permission from the creators of the campaign to use them in the article. For full videos and illustrations, see Ministerstwo Cyfryzacji, 2020.

and society is assumed: the former both shapes and is shaped by the latter (van Dijk 2006: 115–116). Further, CDA is anti-discriminatory in its nature as researchers operating in that paradigm often investigate practices of misrepresentation of minorities.

A classic CDA approach involves deciphering discovering inconsistencies, hidden meanings and contradictions in the internal structures of discourse, as well as detecting the ideological, persuasive or manipulative nature of discursive practices (Wodak 2011). It is also grounded in the thought of the Frankfurt School (Forchtner 2011). While the present paper does draw some inspiration from CDA (conceptualization of discourse as social practice, focus on underrepresented and potentially discriminated groups), it also relies on social semiotics – an approach that does not restrict its scope to the verbal only, offering tools to examine other modes of communication (e.g. colour or image) as they, similarly to language, have their own grammars, i.e. rules regarding making meaning (Kress & van Leeuwen 2006). Therefore, the paper does not intend to deconstruct ideologies underlying the analysed research material; rather, it closely investigates through which modes the meaning was created and discusses the representation of senior citizens therein.

Combining insights from both CDA and social semiotics results in an in-depth methodological approach which moves away from a logocentric approach in which the verbal text is the primary point of reference. Instead, a holistic perspective that integrates different aspects of communication (image, sound, etc.), in which all modes are treated equally and as bringing meaning to the text, is proposed. Such approach is referred to as Multimodal Discourse Analysis (O'Halloran 2011)². Thus, relying on MDA as a relevant paradigm, the present study incorporates van Leeuwen's (2008: 137–141) framework for analysing multimodal texts which distinguishes between three dimensions of the image–receiver relationship. The discussed approach was first developed by Kress and van Leeuwen (2006) in their model of grammar of visual design. Inspired by Halliday's (see e.g. 1985) functional grammar the authors argued that the idea of grammar can be extended to other semiotic modes, developing a tool-kit in which compositional elements acquire symbolic meaning depending on their placement or their cultural representation (see e.g. Kress & van Leeuwen 2006: 160–163).

It needs to be pointed out, however, that Kress and van Leeuwen's approach has not eluded criticism. Forceville (1999: 165–166) states that their

² See Chen, Adolphs & Knight (2020) for an overview of qualitative and quantitative approaches to MDA.

model does not pay enough attention to genre conventions. In particular, the author discusses film frames, arguing that Kress and van Leeuwen do not sufficiently take into account the shot and the sequence in which they occur (or the whole film in general). This criticism is further echoed by McIntyre (2008: 316), who points out that disregarding the context of the scene leads to unsubstantiated interpretations. Also, Bateman, Delin, and Henschel (2004: 66–67) suggest that the conclusions drawn by social semioticians may be impressionistic and not applicable to all types of material. The above-mentioned Forceville (1999: 168–169) notes that the classifications and categorizations offered by Kress and van Leeuwen are often not unequivocal; rather than binary oppositions, they describe a continuum.

In order to address the critique of the discussed approach – in line with Forceville’s suggestions (1999: 173) – the present paper takes into account text-external factors (such as age, gender, or cultural background). Further, rather than make generalized claims, the author is aware of the fact that the present paper functions as a microanalysis, which investigates the social contexts of meaning making (cf. Jewitt & Henriksen 2016: 161–162). Also, even the critics of their approach state that it does have considerable merits (Forceville 1999: 175; McIntyre 2008: 315). Overall, the article does not investigate a long film, but a series of short videos and photographs. Thus, the risk of omitting important information by disregarding the context of other scenes is mitigated. If the author was to investigate a more complex piece, applying insights from Film Studies would be advisable.

The first dimension of van Leeuwen’s (2008) tool-kit, social distance, deals with interpersonal relationships in multimodal artifacts. Van Leeuwen (2008: 138) argues that people generally keep their distance from strangers, while simultaneously they try to be as close as possible with members of their own in-groups. Therefore, people shown in close-up are depicted as if they were an important part of their own group. Those shown at a distance, on the other hand, are treated as strangers.

The second dimension in van Leeuwen’s model involves social relations, where the angle from which the people depicted are seen plays an important role. Van Leeuwen (2008: 139–140) states that it communicates two aspects of the social relationship: power and engagement. He argues that the eye-level shot communicates an equal status between the viewer and the actors depicted on a given artefact. Hart (2014: 92) points out that the viewers are then “in the thick of things” and they may experience a sense of direct involvement in the issue. The vertical angle, on the other hand, is interpreted as a way of signalling power. Looking down on people from above is tantamount to

imposing symbolic power on them. Looking at someone who is above the viewer (worm's eye view) implies that the viewer has symbolic power over the person being observed.

When it comes to the third dimension of van Leeuwen's (2008: 140–141) model (social interaction), the way the depicted are looking at the audience is crucial. If they look right at the camera, they are then rendered as having agency and expressing their symbolic demand. However, if they avoid the viewer, they are then objectified and portrayed as devoid of agency and powerless.

In addition, attention was paid to other selected visual semiotic resources such as pose, colour, and settings (Machin & Mayr, 2012: 52–56). While MDA has offered many tools for investigating auditory modes of communication (see e.g. Machin & van Leeuwen 2016), in the discussed campaign sound and music play a minor role and were not, therefore, subjected to analysis. Rather, the paper focused on the interplay of verbal and visual modes.

Analysis

Visual materials

In relation to the photo advertising the campaign, it is important to pay attention to the visual layer. Starting with the colours, they are rich, saturated, and warm, making the picture more salient. In fact, Bursztynowicz is shown wearing a light green shirt in every photograph (and most of the videos), which shows that portraying her as elegant and warm was a deliberate strategy. Moreover, regarding gaze, she looks straight into the camera, which indicates that the person in the photo has equal status in relation to the audience and that she is addressing the audience directly, wanting to communicate something to them (cf. van Leeuwen, 2008: 139). Her pose is also relaxed and loose, which signifies openness and warmth (Machin & Mayr, 2012: 74–75). Also, the textual layer merges with the visual one – as if the senior woman was conveying the message 'Senior, let's meet online' to the audience, encouraging the viewers to emulate her. The use of the first person plural establishes a certain bond with the recipients, emphasised by the self-confident senior. Also, in the upper right corner of the photo, there is the campaign logo on the phone case. This suggests that the phone can be used without anxiety, as it has already been secured and positively verified by the Ministry.

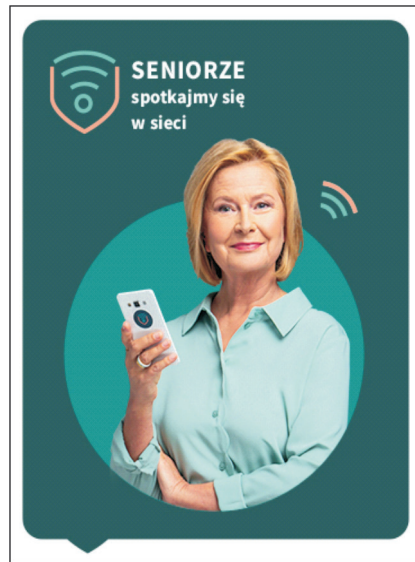


Fig. 1. A photograph marketing the social campaign

When it comes to the set of six photographs, the older celebrity is depicted with different devices. She clearly knows how to use them properly and she appears confident while looking right into the camera. Moreover, she is always accompanied by a young person. Similarly to the older celebrity, they are smiling, using the devices and looking at the viewers – their poses are relaxed and welcoming. Regarding the verbal component, the sentences in the upper right corner emphasise the aspect of safety. Further, they are emotionally laden as they consider the viewers' closest family members (parents and grandparents) and use exclamation or question marks³. Thus, young people are encouraged to help older adults. While the analysed sentences mostly use the imperative, the young people depicted in the pictures are shown as happy, which suggests that they are willingly spending time with their grandparents⁴ and are not being forced to do so.

Interestingly enough, the older celebrity herself is not depicted as needing any help as she is portrayed as a confident and competent user of new

³ Translations of the verbal component: I – Online series? Show the parents a safe environment on the Web!; II – Show the grandparents how to use instant messengers!; III – Show the grandparents how to shop safely online!; IV – Show the parents how to protect personal details in the Web!; V – Do your parents know what 'the grandparent scam' is?

⁴ It is worth mentioning that while Burszytnowicz is usually depicted with teenagers, in Photograph IV – which mentions parents – she is accompanied by a woman appearing close to the age of her daughter Małgorzata.



Fig. 2. Six photographs on the official website of the campaign

technologies, which is identical to the representation of younger people. Thus, while the verbal component suggests that senior citizens need to be shown and taught how to use modern electronic devices, the visual representation of the older celebrity shows her as active, independent, and self-reliant.

Moreover, in the photographs, Barbara Bursztynowicz in many ways looks similar to Helen Mirren in the ads analysed by Kenalemang (2022). The Polish actress wears makeup and her hair is blonde. This represents a departure from the traditional portrayal of senior women, who are generally shown without makeup and whose hair is usually grey and not neatly combed. Her clothes also seem to differ from the standard pattern – the woman wears a shirt with the sleeves rolled up, and her cleavage is also visible. Such a representation of an older adult makes the campaign challenge the stereotypical model of old age, trying to show seniors as self-confident and resourceful.

Audiovisual materials

All five videos have a similar structure. At the beginning of every video, a picture of the protagonist is shown. On the left, there is Barbara Bursztynowicz (she is in the same pose as in the previously discussed photographs, has the same shirt and wears the same make-up; the only difference relates to the equipment in her hands – there are different devices in different pictures: I and IV – laptop; II and V – smartphone; III – tablet). The right side of the screen displays the title of every video: I – *A play and a film, or **on safe entertainment on the Internet***; II – *The method for..., or **what a safe senior should watch out for on the Internet***; III – *E-mail and social media, or **on safe communication on the Internet***; IV – *Anti-virus and a camera cover, or **what to use to be safe online***; V – *Office and banking, or **about safe handling of everyday matters online***. It is then worth noting that a wide range of topics was discussed – not only aspects relating to bureaucracy but also leisure and everyday life. Moreover, the words related to the concepts of *safety* were emphasised, which suggests that the issue of online safety was of utmost importance to the authors of the campaign.

With relation to other modes, it is important to pay attention to the placement of visual elements in the materials. Spatial left signifies “given” information (what is already known to the audience), while spatial right signifies “new” information (what was previously unknown to the viewer) which is influenced by what is placed on the left (Kress & van Leeuwen



Fig. 3. A picture showing the celebrity shown at the beginning of each video

2006: 56–57). Consequently, it can be seen that this positive image of the senior woman is ensured by secure communication on the Internet. In other words, seniors are happy and confident because they use the Internet wisely.

It is also worth noting that in the videos the person played by Barbara Bursztynowicz is shown as active and making conscious decisions: she uses VOD services (I), has a social media account (III), uses e-mail (III), reads news on websites (II), goes on vacations (IV), takes a taxi (IV) or orders food via an application (V). Her activity is not limited to leisure time as she takes (on her own initiative) measures to ensure her online safety. Namely, she installed an antivirus program (IV), uses two-factor authentication (IV), does not open SPAM (III), effectively protects herself against a *grandparent scam*⁵ (II), calls a friend to make sure that it was her who sent her a link, not a scammer (I). Thus, her agency is highlighted and the perspective of an active lifestyle among older adults is promoted. Moreover, this perspective is highlighted by the settings: every video takes place in a spacious living room, the large windows and high ceiling suggest a sense of luxury;

⁵ The grandparent scam is one of the methods used by scammers to rob elderly people. In one of its most popular variants, a senior citizen receives a phone call from a person claiming to be related to him, her (usually a grandson or a granddaughter). The con artist claims to be in dire need of help as he or she has been involved in a complicated situation which needs to be solved quickly. Exploiting their naivety, the callers ask seniors to send them money (Yip & Schweitzer 2015: 216–220).

the woman does not live in a small cluttered flat but a stylish apartment. Also, the ubiquitous brightness signifies optimism and positivity (cf. Machin & Mayr, 2012: 52–53).

Moving on to the relations between the two women, heroine's daughter usually does not instruct her mother how to deal with appropriate security measures, because in many situations Barbara Bursztynowicz already made relevant preparations. While there are other seniors that were in need of help (the protagonist's friends or other family members), they are only mentioned in some of the videos but are not shown explicitly. Thus, regarding the visual component, senior citizens are not shown to be struggling with technology. Only in two videos can it be seen that young people helped Bursztynowicz beforehand or gave her new information. In Video IV, the older adult says to her daughter *I always ask you about everything that is connected with the computer and safe use of the Internet*, even though nothing of the sort occurs in any of the videos as Bursztynowicz seems to use the Internet just fine without any help. In Video III, on the other hand, the senior asks for her daughter's help in solving a crossword puzzle: 'false information, such as on social media, that is meant to mislead'. To this, the younger woman replies *fake news, because fake means not true in English*. Again, one can observe a certain inconsistency here, because in Video I it is the senior who explains the concept of phishing to her daughter (*well, when someone steals personal data and impersonates someone else, it is phishing*).

What is more, in Video V there is a dialogue between the women, which shows that the daughter – unlike the senior, who had done it much earlier – did not update her identity card. The older woman says: *I'll show you how to set up a Trusted Profile*. Therefore, one can see that the campaign presents an elderly person who not only does not need to be instructed how the Internet works but is able to teach younger people how to use it. Also, the younger woman expresses admiration towards the actions undertaken by the senior: *Mom, you're so watchful (I), I'm impressed, safety first (I), You did very well (II), You are a spam slayer (III), Rightly so (III), Mom, I think you know everything about online safety (III), Well, bravo! (IV), Well, you're impressing me (V)*. The senior's actions to increase online safety are thus approved by others. The fact that a younger person, who usually has better Internet literacy skills, praises the older one, suggests that being able to use the Internet properly and safely is an example of right behaviour. Moreover, it is the older woman that usually explains different aspects of the Internet to the younger one, not the other way around; she is also familiar with the vocabulary relating to the Internet and does not mispronounce any words. Therefore, the agency of the older adult is highlighted as she is the








Fig. 4. Visual relationship between the two women

one who instructs her daughter. Also, when it comes to the visual aspect, the women usually look at each other from eye level, which signifies their equal status (see van Leeuwen 2008: 139).

It should also be noted that in each video the senior woman addresses the audience directly at some point. Clearly, in these parts of the videos she addresses other seniors as they are structured as a form of advice to them. In the discussed excerpts, the senior woman draws attention to what to do in suspicious situations and how to defend oneself from online threats. She also encourages other seniors not to feel awkward while asking younger family members for help.

In such fragments, the camera shows only the actress as Bursztynowicz directs her words to the audience. This fact is particularly relevant as addressing the viewers directly suggests an equal relationship between the audience and the depicted (van Leeuwen 2008: 140–141). Therefore, it shows Bursztynowicz's confidence in the message the campaign wants get across. It is worth noting that this is realised not only by the verbal component but also by the visual one, given the angle and gaze. Moreover, the visual portrayal of Bursztynowicz as a self-reliant and self-confident person is consistent throughout the whole campaign, as evidenced by Figures 1, 2, and 3. Moreover, in these fragments Bursztynowicz speaks more slowly than she does when talking to her daughter, and a smile appears on her face. One may also note her vocabulary: in order to create a bond with the audience, the protagonist uses the first person plural, speaking from

Table 1. Fragments of each video in which the older celebrity talks directly to the viewers

Material	The visual	The verbal
I		'Sometimes all it takes is to browse an unsafe site to get your computer infected with a virus and then, unfortunately, you might pass it on, such as by emailing files to someone' (1:25–1:36)
II		'In the message, the scammers ask for a code with which you can normally confirm an ATM withdrawal or transfer of any amount. And then you realise you have an empty account. It's worth knowing that because scammers are getting more and more inventive. Dears, be vigilant on the Internet as in real life' (1:27– 1:51)
III		'If the content of the message or the sender's address seems suspicious to you, it's best to contact the institution in question to confirm whether they actually sent the message to you' (1:00–1:13)
IV		'You, too, should not be afraid to ask your loved ones for support' (1:40–1:44)
V		'There are so many everyday things we can do online easily and safely. I encourage you to do the same' (2:08–2:15)

the perspective of one of them. Moreover, the actress directly addresses the audience using the second-person forms (both singular and plural). Also, relatively intimate words (*dears, your loved ones*) also appear, which reduces the distance between Bursztynowicz and her viewers. Moreover, her message is augmented by her relaxed pose, which suggests openness and warmth. Taking into account these factors, the audience is invited to watch these fragments in a way that encourages a personal relationship rather than adopting the perspective of an observer (cf. Machin & Mayr 2012: 73–75). The medium close shot along with the relaxed casual voice suggests both intimacy and informality (van Leeuwen 1999: 15). Further, the advice is not communicated by an outside authority (e.g. by voiceover) but another older adult. Thus, the audience may feel that, rather than being told what to do, they are being given a piece of useful advice by one of them.

Discussion and conclusions

The representation of a celebrity senior citizen in the discussed social campaign differs from the traditional portrayal of an older person and shares multiple traits with the representation of that age group in commercial advertising. The analysed campaign emphasises empowerment and physical attractiveness of the elderly person which is a departure from the traditional portrayal of old age. Moreover, the verbal and visual elements work together and form a relatively coherent whole. Overall, the materials do not show older adults as helpless, passive and in need of help at every step. Further, the protagonist's activity and agency are highlighted. In addition, younger people are also encouraged to help their family members – this is realised by showing them as smiling and enjoying spending time with senior citizens.

However, it seems that despite the participation of Barbara Bursztynowicz, an actress of similar age to the target group and known for her role in a popular soap opera, the audience may have some problems with identification with her. She lives in a modern and functional house, which does not seem to appropriately reflect the housing conditions of most older people. Furthermore, not once is Bursztynowicz shown in a situation in which she would have a problem with operating any equipment. Also, while the traditional qualities of old age are not stigmatised, as the benefits of maintaining an active lifestyle after retirement and safe use of the Internet are emphasised, the campaign might set unrealistic standards of old age, which is a similar issue that was observed in earlier studies (Clarke, Bennet & Liu 2014; Loos & Ivan 2018).

On the other hand, the appeal to likeability might be an important factor in the campaign – the target group of the campaign are seniors, and showing them a person of a similar age (whom they also know from a very popular soap opera) who is able to navigate the Web without any problems may motivate them to act and start using the Internet or – in accordance with one of the objectives of the campaign – ask younger people for help. Research confirms that if a famous person is considered trustworthy and worthy of emulation, it can have a positive impact on the audience’s evaluation of the advertisement (Shimp 2017: 304–305). Overall, Bursztynowicz is presented therein more as a role model rather than a senior citizen that might need help. Also, the fact that a mother and daughter were involved in the campaign only adds to its authenticity and may make seniors more eager to ask their grandchildren or children for help. Thus, on the one hand, Bursztynowicz is shown as an authority figure given her fame and overall status; on the other hand, the audience sees her in everyday situations. Also, she does use the first-person plural while addressing seniors and identifies herself as an older person as well (not only is she referred to as mother, but she also has a grandchild). These aspects make the “advice parts” of the videos more effective as her message appears honest and genuine. It is worth mentioning that identifying with people similar to oneself may result in imitation of their behaviours and increasing one’s self-efficacy (Bandura 1988: 285).

Still, research shows that while senior citizens in Poland use the Internet relatively frequently (a report by the Ministry of Family and Social Affairs indicates that in 2020 almost 60% of people aged 60–75 would do it; Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej 2021: 44), another report shows smartphone is used by 33.4% of the population aged 65+, and a laptop or notebook by only 13.8% of such age group (Krajowy Instytut Mediów 2022)⁶. This suggests that the scenes from the social campaign do not properly reflect the reality of most senior citizens. However, this seems understandable as they depict the life of a senior celebrity – she does not play a character, she is explicitly referred to as “Barbara Bursztynowicz” in different campaign materials. Thus, the audience probably expects that her life conditions and overall position is higher than an average senior; on the other hand, they might feel persuaded to try out new things. Overall, the campaign appears to be addressed at middle-class seniors, who have some experience with new technologies but can and want develop their skills. It seems that it would not be effective as regards digitally excluded senior

⁶ Although the same study indicates that a cell phone is used by 78,2% of the discussed population.

citizens who still comprise a relatively large portion of the population (cf. Czarnecka, Kelm & Koczur 2023).

The portrayal of senior women as weak and dependent might be more effective in the case of messages aimed at young people – showing the difficult life of seniors is supposed to make the audience reflect and encourage them to help older people. In a situation where the target of the campaign are seniors and its goal is to encourage them to do something specific, it may be better to show the elderly as active and capable, just like they are rendered in the discussed materials. It appears that the campaign was primarily aimed at senior citizens – they were encouraged to ask younger family members for help, use the Internet safely, and enjoy life. In other words, to emulate the actions of Bursztynowicz. While younger people are encouraged to help their parents and grandparents, the campaign hardly shows any need for their actions – the audience sees that Bursztynowicz is proficient at using the Internet. While she encourages the use of help from her loved ones, she does not usually need them to function online. This may also result in not fully conveying the message to a younger audience – given that the main character does not really need their help, they might get the impression that their actual family members are self-reliant as well. Showing a situation where the daughter actually helps the mother (with the latter not shown as helpless) might have been a more effective strategy. It is worth noting that while the benefits of new technology is promoted, the campaign does not propagate a technocratic utopia. Smartphones, laptops, or tablets are simply shown as tools used to help people communicate with their friends and relatives; they are not depicted as their substitute. The importance of relationships is strongly accentuated in every video.

Regarding further research, it might be beneficial to investigate the extent to which the portrayal of senior citizens (played by celebrities) is different from the representation of the discussed age group by unfamiliar actors (cf. Preiler et al. 2010). The present study suggests that campaigns featuring older celebrities rely on the aforementioned likeability effect. Hence, the portrayal of the senior citizen as self-reliant, physically attractive, and content with life might not be an example of setting unrealistic standards, but rather an instance of promoting a positive view of old age by a celebrity that the audience knows and respects. Certainly, it is not possible to draw definite conclusions from a case study; still, the present paper may serve as a point of reference for a larger, comparative study that would investigate the representation of older adults by both celebrities and non-celebrity actors. Further, another step would be to investigate the perception of such campaigns among the target group.

Literature

- Arcimowicz K. (2016): *Rodzina w dyskursie polskich telesag*. [In:] *Seriale w kontekście kulturowym. Sfery życia – z życia sfer*. D. Bruszevska-Przytuła, M. Cichmińska, P. Przytuła (eds). Olsztyn, pp. 1–15.
- Badowska S., Rogala A. (2016): *Identifying the Portrayal of 50+ Consumers in Polish Print Advertising*. “Economic and Business Review” 2(16), pp. 77–91.
- Bandura A. (1988): *Organisational Applications of Social Cognitive Theory*. “Australian Journal of Management” 13(2), pp. 275–302.
- Barrick A.L., Hutchinson R.L., Deckers L.H. (1990): *Humor, Aggression, and Aging*. “The Gerontologist” 30(5), pp. 675–678.
- Bateman J., Delin J., Henschel R. (2004): *Multimodality and Empiricism Preparing for a Corpus-based Approach to the Study of Multimodal Meaning-baking*. [In:] *Perspectives on Multimodality*. E. Ventola, C. Charles, M. Kaltenbacher (eds). Amsterdam–Philadelphia, pp. 65–87.
- Chen Y., Adolphs S., Knight D. (2020): *Multimodal Discourse Analysis*. [In:] *The Routledge Handbook of Corpus Approaches to Discourse Analysis*. E. Friginal, J.A. Hardy (eds), London, pp. 98–115.
- Clarke L.H., Bennett E.V., Liu C. (2014): *Aging and Masculinity: Portrayals in Men’s Magazines*. “Journal of Aging Studies” 31, pp. 26–33.
- Czarnecka M., Kelm H., Koczur W. (2023): *Wykluczenie cyfrowe seniorów w zakresie korzystania z usług społecznych w Polsce w dobie demograficznego starzenia się ludności*. “Optimum. Economic Studies” 111(1), pp. 89–106.
- Forceville C. (1999): *Educating the Eye? Kress and Van Leeuwen’s Reading Images: The Grammar of Visual Design (1996)*. “Language and Literature” 8(2), pp. 163–178.
- Forchtner B. (2011): *Critique, the Discourse–Historical Approach, and the Frankfurt School*. “Critical Discourse Studies” 8(1), pp. 1–14.
- Halliday M.A.K. (1985): *An Introduction to Functional Grammar*. London.
- Hart C. (2014): *Discourse, Grammar and Ideology: Functional and Cognitive Perspectives*. London.
- Harwood J., Giles H. (1992): *‘Don’t Make me Laugh’: Age Representations in a Humorous Context*, “Discourse & Society” 3(4), pp. 403–436.
- Jewitt C., Henriksen B. (2016): *Social Semiotic Multimodality*. [In:] *Handbuch Sprache im Multimodalen Kontext* N.-M. Klug, H. Stöckl (eds). Berlin, pp. 145–165.
- Kenalemang L.M. (2022): *Visual Ageism and the Subtle Sexualisation of Older Celebrities in L’Oréal’s Advert Campaigns: A Multimodal Critical Discourse Analysis*. “Ageing and Society” 42(9), pp. 2122–2139.
- Kinsella K., Velkoff V.A. (2002): *The Demographics of Aging*. “Aging Clinical and Experimental Research” 14(3), pp. 159–169.
- Krajowy Instytut Mediów: *Ponad 78% Polaków w wieku 65+ korzysta z komórki*, <<https://kim.gov.pl/2022,07,13,niewielu-seniorow-korzysta-z-nowych-mediow>>, accessed: 23.09.2023.
- Kress G., van Leeuwen T. (2006): *Reading Images. The Grammar of Visual Design*. London.
- Leszko M., Zając-Lamparska L., Trempała J. (2015): *Aging in Poland*. “The Gerontologist” 55(5), pp. 707–715.
- Loos E., Ivan L. (2018): *Visual Ageism in the Media*. [In:] *Contemporary Perspectives on Ageism: International Perspectives on Aging*. L. Ayalon, C. Tesch-Römer (eds). Cham, pp. 163–176.
- Lytle A., Levy, S.R. (2022): *Reducing Ageism Toward Older Adults and Highlighting Older Adults as Contributors During the COVID-19 Pandemic*. “Journal of Social Issues” 78(4), pp. 1066–1084.
- Machin D., Mayr A. (2012): *How to Do Critical Discourse Analysis. A Multimodal Introduction*. London.

- Machin D., van Leeuwen T. (2016): *Sound, Music and Gender in Mobile Games*. "Gender & Language" 10(3), pp. 412–432.
- Marshall B.L. (2014): *Sexualizing the Third Age*. [In:] *Aging, Media, and Culture*. C.L. Harrington, D. Bielby, A.R. Bardo (eds). Lanham, pp. 169–180.
- McIntyre D. (2008). *Integrating Multimodal Analysis and the Stylistics of Drama: a Multimodal Perspective on Ian McKellen's Richard III*. "Language and Literature" 17(4), pp. 309–334.
- Ministerstwo Cyfryzacji: *Seniorze – spotkajmy się w sieci*, <<https://www.gov.pl/web/seniorze-spotkajmy-sie-w-sieci>>, accessed: 23.09.2023.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej: *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za 2020 r.*, <<https://www.gov.pl/attachment,d34a21df-7d27-4e1b-81fe-928c3598da45>>, accessed: 23.09.2023.
- Mizielińska J., Stasińska A. (2017): "There Is Nothing Like a Family": *Discourses on Families of Choice in Poland*. "Journal of Homosexuality" 64(13), pp. 1793–1815.
- Mulderrig J. (2017): *Reframing Obesity: A Critical Discourse Analysis of the UK's First Social Marketing Campaign*. "Critical Policy Studies" 11(4), pp. 455–476.
- O'Halloran K.L. (2011): *Multimodal Discourse Analysis*. [In:] *The Bloomsbury Companion to Discourse Analysis*. K. Hyland, B. Paltridge (eds). London–New York, pp. 120–137.
- Oute J., Huniche L., Nielsen C.T., Petersen A. (2015): *The Politics of Mental Illness and Involvement – A Discourse Analysis of Danish Anti-Stigma and Social Inclusion Campaigns*. "Advances in Applied Sociology" 5(11), pp. 273–285.
- Shimp T.A. (2017): *Advertising, Promotion, and Other Aspects of Integrated Marketing Communications*. Seventh Edition. Mason.
- Skorupska-Raczyńska E., Rutkowska J. (2017): *Obraz rodziny w polskich serialach rodzinnych (na przykładzie filmów „M jak miłość”, „Klan” i „Barwy szczęścia”)*. "Język. Religia. Tożsamość" 15(1), pp. 85–101.
- van Dijk T.A. (2006): *Ideology and Discourse Analysis*. "Journal of Political Ideologies" 11(2), pp. 115–140.
- van Leeuwen T. (1999): *Speech, Music, Sound*. Basingstoke.
- van Leeuwen T. (2008): *Discourse and Practice: New Tools for Critical Analysis*. Oxford.
- Wodak R. (2011): *Critical Linguistics and Critical Discourse Analysis*. "Discursive Pragmatics" 8, pp. 50–70.
- Yip J.A., Schweitzer M.E. (2015): *Trust Promotes Unethical Behavior: Excessive Trust, Opportunistic Exploitation, and Strategic Exploitation*. "Current Opinion in Psychology" (6), pp. 216–220.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Agnieszka Kijak
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4547-3798>
e-mail: agnieszka.kijak@uph.edu.pl

Małgorzata Klauze: *Słownictwo miłośników psów*. Wydawnictwo Rys. Poznań 2022, ss. 354

Monografia Małgorzaty Klauze wpisuje się w nurt wielostronnych badań nad środowiskowymi odmianami języka ogólnego. Przedmiot badań – jak zauważa we wstępie autorka – został wybrany po uprzednim stwierdzeniu, że socjolekt miłośników psów nie został wcześniej zbadany naukowo, stąd decyzja o jego opracowaniu. W książce można wyróżnić trzy zasadnicze części – pierwszą zawierającą prezentację stanu badań nad problematyką socjolektów (rozdział 1), charakterystykę środowiska miłośników psów (rozdział 2), opis źródeł materiału (rozdział 3) oraz metodologiczne podstawy badań (rozdział 4 i 5); drugą – w której dokonano omówienia mechanizmów kształtowania słownictwa miłośników psów oraz przeanalizowano sposoby wzbogacania tej leksyki, a także przedstawiono wyciągnięte na tej podstawie wnioski; trzecią – którą stanowi słownik miłośników psów, dopełniający poprzedzającą go analizę szczegółową. Struktura książki wskazuje na to, że jest ona przemyślana pod kątem logiki wyvodu i stosowanej metodologii.

Część główną monografii otwiera obszerny rozdział zatytułowany *Socjolekty w polskich badaniach językoznawczych*, w którym autorka poza przywołaniem najważniejszych badań przeprowadzonych w tym zakresie, przedstawiła rozważania na temat problemów terminologicznych. Szczegółowo omówiła różne koncepcje dotyczące użycia terminów, takich jak: „język”, „odmiana”, „argot”, „slang”. Szczególne miejsce poświęciła „socjolektowi”, odwołując się do publikacji Danuty Buttler, Aleksandra Wilkonia oraz Haliny Satkiewicz. Wykazując się znajomością różnych koncepcji, ostatecznie opowiedziała się za rozumieniem terminu „socjolekt” zgodnie ze stanowiskiem Barbary Pędzich, która uznała, że „na zasób słownictwa socjolektu [...] składają się te elementy leksykalne, które odróżniają badane słownictwo na tle innych wariantów polszczyzny” (s. 23). Autorka recenzowanej monografii

przytoczyła prace językoznawcze nie tylko w celu ustalenia definicji wykorzystywanych w niej pojęć, lecz także, by pokazać wcześniej prowadzone badania. Zwróciła mianowicie uwagę na cieszące się zainteresowaniem naukowym środowiskowe odmiany języka, takie jak socjolekt środowisk przestępczych, socjolekt marynarzy, a także socjolekt miłośników różnego rodzaju muzyki. Słusznie podkreśliła popularność języka sportowców i kibiców sportowych, przywołując przykłady socjolektu alpinistów, rowerzystów, paralotniarzy, kulturystów. W drugim rozdziale, zatytułowanym *Miłośnicy psów jako środowisko*, autorka przedstawiła charakterystykę grupy badawczej. Dokonała jej omówienia z uwzględnieniem specyfiki jej komunikacji, a mianowicie zapośredniczonej przez media. Być może właśnie z powodu tego zapośredniczenia nie udało się badanej grupy precyzyjnie opisać, co wyraża stwierdzenie: „Zarówno na forum dogomania.pl, jak i innych portalach trudno jest przedstawić modelową sylwetkę użytkownika, ponieważ zwykle forumowicze nie zamieszczają szczegółowych informacji o sobie, takich jak: wiek, miejsce zamieszkania, płeć, wykształcenie czy zawód” (s. 29). Z tych względów autorka do środowiska miłośników psów zaliczyła szerokie grono osób, wśród których znaleźli się zarówno posiadacze psów, jak i ci, którzy dopiero chcą je posiadać, ale także: weterynarzy, behawiorystów, hodowców, groomerów oraz prowadzących zakłady fryzjerskie i kosmetyczne dla psów. Kolejny rozdział zatytułowany *Źródła materiału badawczego. Baza danych* został podzielony na cztery podrozdziały, w których przedstawiono rozważania od najogólniejszych pojęć, takich jak: „portal”, „wortal”, „serwis”, „forum” (podrozdział 3.1), przez charakterystykę bardziej konkretną – dotyczącą portali skupiających miłośników psów (podrozdziały 3.2 i 3.3), aż po omówienie gatunków tekstów występujących na tychże portalach (podrozdział 3.4). Ta część rozprawy pokazuje, że autorka skupiła się na internetowych źródłach pozyskiwania materiału. Dzięki temu możliwe było nie tylko uzyskanie jednorodnego genetycznie oraz tematycznie materiału leksykalnego, ale także pokazanie środowiska miłośnika psów oraz ich języka w optymalnych, najbliższych naturalności realiach komunikacyjnych. Wpłynęło to jednak na dalsze analizy, m.in. niemożność ustalenia choćby przybliżonej liczebności grupy stanowiącej przedmiot badań. Ponadto praca oparta na źródłach internetowych jest niewątpliwie ciekawa, ale wydaje się, że zagadnienie języka miłośników psów warto zbadać nie tylko jako odmianę funkcjonującą na portalach tematycznych, lecz także w komunikacji bezpośredniej, a analizy językoznawcze można wzbogacić o inne metody badawcze, np. z dziedziny badań społecznych, takie jak ankieta lub obserwacja.

W tej części monografii autorka wymieniła wszystkie analizowane portale. Dokonała ich omówienia z uwzględnieniem informacji statystycznych

dotyczących liczby zamieszczonych na nich wpisów oraz liczebności aktywnych użytkowników. Dzięki temu mogła wskazać portale, które stanowiły najobszerniejsze źródło wyekscerpowanego przez nią materiału. W rozdziale znalazła się także informacja, że dane pochodzą z lat 2003–2020. Za minus można uznać brak wytłumaczenia, co zdecydowało o wyborze takich, a nie innych portali jako źródeł materiału.

Cenny fragment stanowi rozdział czwarty *Podstawowe pojęcia stosowane w opisie leksyki*, w którym autorka wyjaśniła wykorzystywane w toku analizy pojęcia „jednostka leksykalna” i „pole tematyczne”. Szczególnie istotne dla jej rozważań okazało się rozróżnienie pomiędzy „polem tematycznym” oraz „polem semantycznym” i „leksykalnym”, ponieważ w książce zdecydowała się na zaklasyfikowanie słownictwa miłośników psów do pola tematycznego zgodnie z koncepcją Teresy Smółkowej, czyli – jak sama stwierdziła – „z uwzględnieniem wyrazów nazywających fragmenty rzeczywistości, ale także określeń obrazujących interpretację wycinka rzeczywistości przez opisującego ją człowieka należącego do danego środowiska” (s. 60). Dzięki takiej decyzji autorka miała możliwość pełniejszego zbadania języka i rzeczywistości pozajęzykowej dotyczącej miłośników psów.

W rozdziale piątym – najbardziej rozbudowanym – *Pola tematyczne słownika miłośników psów* autorka przedstawiła przeprowadzony przez siebie podział materiału i wyróżniła trzynaście pól tematycznych, wśród których znalazły się: „nazwy ras psów”, „ogólne określenia psów”, „określenia wyglądu psów”, „określenia charakteru psów”, „określenia związane z bezdomnością psów”, „nazwy pożywienia dla psów”, „określenia osób tworzących środowisko miłośników psów”, „nazwy miejsc związanych z psami”, „określenia związane z użytecznością psów”, „nazwy akcesoriów dla psów”, „określenia płci samców”, „określenia dotyczące zdrowia”, „określenia związane ze szkoleniem psów”. Część z tych pól została dodatkowo podzielona na bardziej szczegółowe podpola. Dokonana przez autorkę stratyfikacja powstała na podstawie analizy rozmów prowadzonych przez użytkowników portali internetowych skupiających miłośników psów.

Przeprowadzona w tej części analiza ma w dużej mierze charakter interpretacyjny. Autorka przedstawiła wybrane jednostki leksykalne i zilustrowała je odpowiednimi przykładami pokazującymi praktyczne użycie. Także w tym miejscu zabrakło informacji na temat frekwencji, pozwalających obiektywnie stwierdzić, jak często występują określone użycia, co umożliwiłoby z kolei ustalenie, które z wyznaczonych pól tematycznych są dla miłośników psów szczególnie ważne. W ramach analizy jakościowej jednostek językowych podane zostały dane procentowe, prawdopodobnie przez nieuwagę pominięte w polu „nazw pożywienia dla psów”. Szkoda, że wydzielone pola tematyczne

nie zostały uszeregowane zgodnie z frekwencją. W zaprezentowanym ujęciu trudno doszukiwać się zamysłu, który przyświecał autorce podczas ustalania kolejności analizowanych pól. Frekwencję można by zobrazować, dokonując zestawienia i przedstawiając je np. w formie tabeli. Stałoby się to może pretekstem do wyciągnięcia bardziej bezpośrednich wniosków na temat tego, co znajduje się w kręgu zainteresowań miłośników psów. Książka w obecnej formie pozwala jedynie na interpretację i stwierdzenie na podstawie nazw wskazanych pól, że konwersacje dotyczą głównie psa, jego wyglądu, zachowania, cech charakteru. Poza tym miłośnicy psów dużą wagę przywiązują do pielęgnacji, zdrowia, odżywiania, szkolenia oraz zabaw swoich pupili. Ważną rolę odgrywają również ludzie, którzy z różnych powodów – zainteresowania, hobby lub wykonywanego zawodu – mają styczność z psami, stąd duże podpole poświęcone nazwom osób tworzących środowisko miłośników psów. Ciekawą obserwacją dokonaną w toku badań jest stwierdzenie, że tak dużo (13,5%) w badanym socjolekcie zajmują określenia płci psów. Skrupulatnie, wnikliwie i rzeczowo przeprowadzone analizy pól tematycznych niewątpliwie udowodniły, że zgromadzona leksyka jest ważnym składnikiem współtworzącym socjolekt miłośników psów, odróżniającym język wspólnoty psiarzy od języka innych środowisk społecznych.

Szósty rozdział: *Analiza formalna słownictwa miłośników psów*, jak sugeruje tytuł, zawiera rozważania natury formalnej. Autorka wyróżniła w nim trzy podrozdziały. Pierwszy został poświęcony zapożyczeniom zewnętrznym, czyli zapożyczeniom z języków obcych, głównie angielszczyzny. Autorka dokonała kwalifikacji, odwołując się do badaczy zajmujących się zagadnieniem zapożyczeń. Na podstawie ich prac wyróżniła: zapożyczenia właściwe, semantyczne oraz strukturalne. Kierując się kryterium pochodzenia, odnotowała w ramach badań trzydzieści zapożyczeń. Zilustrowała to zjawisko, podając wybrane przykłady z kategorii „określeń związanych z tresurą psów” oraz „określeń ras psów”. Drugi podrozdział dotyczy jednostek leksykalnych utworzonych na gruncie socjolektu miłośników psów. Autorka wskazała kolejne po zapożyczeniach zewnętrznych sposoby wzbogacania zasobu słownego badanego socjolektu. Oddzielnie omówiła najliczniejsze neologizmy słowotwórcze, wśród których wyróżniła konstrukcje rzeczownikowe, czasownikowe i przymiotnikowe. Tych pierwszych było najwięcej – autorka odnotowała aż 550 struktur (szkoda, że dane procentowe pojawiły się dopiero w *Zakończeniu*). W toku analizy autorka ustaliła, że najliczniej reprezentowane tego typu konstrukcje to nazwy zdrabniające ekspresywne. Wśród nich najbardziej produktywne były przyrostki: *-ek -ik, -uś, -iś, -atko*,

-i, -o. Służyły one do wyrażania pozytywnych emocji związanych z psami. Wiele formacji deminutywnych to ogólne określenia psów, takie jak: *piesetek*, *piesiolek* czy *psiulek*.

Przedstawione zostały także przykłady konstrukcji zakończonych sufiksem: *-ak*. Autorka zwróciła uwagę, że w badanym socjolekcie wyróżnić można nazwy wykonawców czynności utworzonych od czasowników i rzeczowników zakończonych na *-acz*, np.: *plaskacz*, *szczekacz*, *zaczepiacz* oraz *-arz*, np.: *goldeniarz*, *jamnikarz*, *owczarkarz*, a także *-ec* i *-owiec*, np.: *bezogonowiec*, *kanapowiec*, *ogarowiec*. Feminatywy tworzone były zwykle przez przyrostek *-ka*, np.: *donka*, *mopsiczka*, *pekinka*.

Ciekawą obserwację poczyniono na temat nazw zgrubiających. Autorka zauważyła, że formacje tego typu nazywają głównie rasy psów lub są ogólnymi określeniami psów i nie mają na celu podkreślenia nacechowania argumentatywnego, lecz w większości stanowią nazwania o charakterze żartobliwym. O wnikliwości i drobiazgowości badań świadczy szczegółowa analiza także innych formacji słotwórczych. Na uwagę zasługuje wskazanie grupy leksemów z członami *wielko-* i *mikro-*, występujących w określeniach, takich jak: *mikropies*, *mikrosunia* i *wielkopies*. Ta i inne jednostki zostały w tym miejscu opisane bardzo sprawnie.

Konstrukcje czasownikowe i przymiotnikowe stanowiły zbiór mniej liczny, prawdopodobnie z tego powodu autorka poświęciła im mniej miejsca. Obszerniej zanalizowała ok. 90 jednostek zaklasyfikowanych i omówionych w kolejnym podrozdziale jako nowe struktury frazeologiczne i zestawienia. Wśród nich słusznie wyróżniła jednostki leksykalne przejęte z języka ogólnego, a wewnątrz nich wydzieliła: neosemantyzmy powstałe w wyniku metafory, metonimii oraz zawężenia znaczenia.

Całość rozważań wieńczy czterostronicowe *Zakończenie*, w którym autorka dokonała podsumowania wcześniejszych rozważań. Przywołując wyznaczniki socjolektu, odwołała się do Aleksandra Wilkonia oraz Stanisława Grabiasa, by ostatecznie stwierdzić, że badaną przez siebie leksykę i frazeologię miłośników psów można uznać za socjolekt. *Zakończenie* ma w dużej mierze charakter streszczający. Autorka poruszyła jednak w tym miejscu nowe zagadnienie, a mianowicie funkcje socjolektu. Stwierdziła, że dokonując analizy, skupiła się na funkcjach ekspresywnej i nominatywnej. Dopiero na zakończenie przywołała definicję autorstwa Charlesa Bally'ego (s. 221), żeby ostatecznie uznać, że pomimo iż w badanym socjolekcie występują struktury językowe o funkcji nominatywnej, to jednak znacznie więcej jest formacji o funkcji ekspresywnej. To stwierdzenie ma charakter zdecydowanie lakoniczny i szkoda, że całe zagadnienie dotyczące prymarności jednej z funkcji nie znalazło miejsca we rozważaniach w części analitycznej.

Komplementarną i – niewątpliwie istotną w badaniu socjolektów – część stanowi *Słownik* prezentujący w układzie alfabetycznym całość zgromadzonego materiału. Rozpoczyna go wstęp, w którym autorka przedstawiła budowę artykułu hasłowego, a także zaznaczyła, że elementami tworzącymi je są jednostki ciągle, związki frazeologiczne oraz zestawienia i skrótowce. Wymieniła również słowniki stanowiące podstawę weryfikacji statusu leksemów.

Recenzowana monografia porusza ciekawy naukowo problem badawczy. Wartościowy jest niewątpliwie zgromadzony materiał, którego analiza i synteza doprowadziły do określonych rezultatów badawczych. Równie wartościowe są wyniki skrupulatnych, rzetelnie przeprowadzonych analiz struktury oraz przeobrażeń semantycznych w obrębie poszczególnych leksemów. Autorka uwzględniła w nich większość aspektów niezbędnych do pełnego opisu zjawisk słowotwórczo-semantycznych w obrębie zasobu leksyki używanej przez miłośników psów. Wychodząc od różnorodnych faktów językowych wyekscerpowanych z forów internetowych miłośników psów, dokonała rzetelnej analizy lingwistycznej i pragmatycznej tych tekstów, zwróciła uwagę na leksykalno-frazeologiczne uwarunkowania środowiskowej odmiany socjolektalnej języka, a także przedstawiła mechanizmy wzbogacania warstwy słownej w komunikatach pasjonatów psów. Warto podkreślić trud opracowania tak obszernego słownika. Za walor samej monografii należy zaś uznać nie tylko to, że poszerza wiedzę o mało znanym wcześniej socjolekcie, lecz także, że reprezentuje tematykę pokazującą, jak istotne są obecnie relacje człowieka ze zwierzętami, szczególnie z psami.

Felicja Księżyk
Uniwersytet Opolski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6913-0108>
e-mail: ksiezkykf@uni.opole.pl

Joanna Targońska: *Die Entwicklung der Kollokationskompetenz im DaF-Unterricht am Beispiel des Erwerbs von Substantiv-Verb-Kollokationen*. Verl. Peter Lang, Berlin 2021, SS. 509

Die Kollokationsforschung bildet mittlerweile eine etablierte Subdisziplin der Linguistik, deren Bedeutung für zahlreiche weitere vorwiegend auf kontrastiven Untersuchungen gestützte sprachwissenschaftliche Teilbereiche wie Translationswissenschaft, Lexikographie, Fachsprachenforschung oder Fremdsprachendidaktik kaum zu verschätzen ist. Der Einsatz kontrastiver Methoden bei der Kollokationsforschung erscheint bekanntlich daher gerechtfertigt, weil die Kollokativität einer Sprache am evidentesten wird, versucht man Texte in dieser Sprache wörtlich in eine andere Sprache zu übertragen (siehe dazu etwa Kratochvílová-Zündorf 2016: 66–76; Ďurčo/Banášová/Hanzlíčková 2010: 5 und Reder 2006: 90–112). Für das Sprachenpaar Deutsch-Polnisch erschienen mittlerweile sowohl Monographien als auch Zeitschriftenaufsätze, die Disparitäten der kollokierenden Lexik im Deutschen und Polnischen fokussieren (vgl. etwa Gładysz 2003; Koniuszaniec 1997; Pindel 2003; Płomińska 2010; Żmudzki 2000; Księżyk 2014 und 2015). Insbesondere was die didaktische Umsetzung der Ergebnisse der Kollokationsforschung anbelangt, wird in der Forschung jedoch weiterhin auf ein dringliches Desiderat verwiesen, das es noch umfassend zu füllen gilt (vgl. Ďurčo 2016: 147–149; Burger 2010: 52 und Häcki Buhofer 2011: 505). Einen Beitrag zur Schließung dieser Lücke liefert die 2021 im Rahmen eines Habilitationsprojekts erschienene Monographie *Die Entwicklung der Kollokationskompetenz im DaF-Unterricht am Beispiel des Erwerbs von Substantiv-Verb-Kollokationen*, in der die Ergebnisse einer Langzeitstudie bei fortgeschrittenen DaF-Lernern präsentiert werden.

Die Monographie weist eine klassische Struktur auf und setzt sich etwa zur Hälfte aus theoretischer Fundierung und zur Hälfte aus einem empirischen Teil zusammen. Im Einklang mit dem beinahe programmatischen Aufsatztitel von Franz Josef Hausmann aus dem Jahre 1984 *Wortschatzlernen ist Kollokationslernen* fasst auch Targońska die Kollokationskompetenz als einen wesentlichen Bestandteil der lexikalischen Kompetenz auf. Angesichts der weitgehenden Vernachlässigung der Kollokationen in der Fremdsprachen- und DaF-Didaktik verfolgt die Arbeit das Ziel, „den Erwerb der Kollokationskompetenz in einem authentischen universitären DaF-Unterricht zu erfassen [...] und zu beschreiben [...], inwieweit sich diese Kompetenz in einem formfokussierenden Unterricht, in dem Kollokationen als Sprachphänomen nicht explizit thematisiert [...] werden, entfaltet bzw. entfalten kann“ (S. 16–17). Im ersten Kapitel der Arbeit wird eingehend auf den Kollokationsbegriff eingegangen. Dies ist insofern legitim, als der Kollokationsbegriff in der Forschung in der Tat sehr uneinheitlich gehandhabt wird und folglich praktisch für jede Untersuchung (neu) zu bestimmen ist (vgl. Ludewig 2005: 71). Targońska liefert einen Überblick über die gängigen Kollokationskonzepte, positioniert ihre eigene Arbeit allerdings eindeutig im Rahmen des basisbezogenen Kollokationskonzepts Hausmanns, das insbesondere die germanistische Forschung stark geprägt hat. Dabei berücksichtigt sie auch neuere Arbeiten, die ihres Erachtens von Relevanz für die Kollokationsdidaktik sind. Als beinahe klassisch in Publikationen aus dem Bereich der Kollokationsforschung kann auch die nachfolgende Abgrenzung gegenüber benachbarten Termini, wie Idiomen, Teilidiomen, freien Wortverbindungen und Funktionsverbgefügen gelten. In Bezug auf die FVG, konstatiert Targońska, „die Diskussion darüber, ob FVG als Kollokationen aufgefasst werden sollen oder nicht [...] [schiene] bis heute ein ungelöstes Problem zu sein“ (S. 62) und kategorisiert selbst die FVG als eine Subgruppe der Substantiv-Verb-Kollokationen (vgl. S. 68). Eine solche Entscheidung erscheint allerdings nicht ganz einleuchtend, da nicht alle FVG den Merkmalen der Kollokationen gerecht werden müssen (vgl. Lutzeier 2007: 97). Zwar wird die Aufnahme der FVG in die Kollokationen auf S. 111f. etwas genauer begründet, ein entsprechender Querverweis in dem Buch fehlt jedoch leider auf S. 62.

Vielfach wurden in der bisherigen Forschung die Kollokationen anhand von bestimmten Kriterienbündeln definiert, auch auf diese teils differierenden Spezifika geht die Autorin der vorgestellten Monographie ein, wobei sie insbesondere die semantischen, strukturellen und syntaktischen Eigenschaften von Kollokationen in den Blick nimmt und anschließend speziell die verbonominalen Kollokationen charakterisiert, die Gegenstand

der präsentierten Studie sind. Targońska geht von einer phraseologischen, bedeutungsorientierten und fremdsprachendidaktisch bezogenen Kollokationsauffassung aus, ausdrücklich auf das frequenzorientierte Kollokationskonzept verzichtend (vgl. S. 107). Als relevant aus fremdsprachendidaktischer Perspektive betrachtet sie solche Eigenschaften der Kollokationen, wie: Konventionalität, lexikalische Restriktion, begrenzte Kombinierbarkeit, semantische Spezifität, eingeschränkte paradigmatische Substituierbarkeit, Reproduzierbarkeit, einzelsprachliche Typikalität sowie Bildung einer konzeptuellen Einheit (vgl. S. 108f.).

Einen wichtigen Teil der Arbeit bildet die Darstellung des bisherigen Forschungsstandes innerhalb der Kollokationsforschung. Die Autorin nennt vier linguistische Subdisziplinen, in denen entsprechende Ergebnisse der Kollokationsforschung bis dato erzielt wurden: bilinguale kontrastive Linguistik, Lexikographie, Translationswissenschaft sowie Fremdsprachenerwerbsforschung. Im Einklang mit den behandelten Forschungsfragen der Studie wird detaillierter ausschließlich auf Ergebnisse bisheriger Untersuchungen zu Kollokationen im Rahmen der vierten Gruppe eingegangen. Gerade in der deutschsprachigen Fremdsprachenlern- und -erwerbsforschung attestiert die Autorin eine weitgehende Vernachlässigung der Kollokationen (vgl. S. 120). Anders als bei anderen Sprachen sind etwa in Bezug auf Deutsch als Fremdsprache nur vereinzelte lehrwerkanalytische Arbeiten entstanden. Sie ergaben weitgehende Mängel hinsichtlich der Didaktisierung von Kollokationen. Umfassender werden im Rahmen des Forschungsstandes Studien zum Kollokationserwerb bzw. -lernen fokussiert. Dabei werden unterschiedliche Analysen samt den aufgestellten Forschungshypothesen angeführt, das eingesetzte Forschungsinstrumentarium beschrieben und forschungsmethodische Fragen diskutiert bzw. kritisch hinterfragt, etwa was den Einsatz von Übersetzungsübungen bei der Erfassung der Kollokationskompetenz betrifft (vgl. S. 129). Eine gesonderte Stelle nehmen hierbei Publikationen zum Einfluss des Fremdsprachenunterrichts auf die Entwicklung der Kollokationskompetenz, deren Ergebnisse die Autorin bei der Entwicklung ihres eigenen Forschungsdesigns mitberücksichtigt.

Ein weiteres Kapitel der Arbeit widmet Targońska der Ergründung des Begriffs der Kollokationskompetenz und dessen Positionierung innerhalb der Wortschatzkompetenz. Es wird zunächst auf die Entwicklung des Kompetenzbegriffs an sich eingegangen sowie seine neuerdings multidimensionale Auffassung thematisiert. Daraufhin wird der Stellenwert der lexikalischen Kompetenz in verschiedenen Kompetenzmodellen geschildert. In ihrer Arbeit vertritt die Autorin die Position, die lexikalische

Kompetenz sei ein Bündel von Subkompetenzen, eine davon bilde die Kollokationskompetenz (vgl. S. 197), die ebenfalls einige Teilkompetenzen in sich vereinige. Angesichts der Tatsache, dass der Begriff in der einschlägigen Literatur bis dato zwar verwendet, aber außer einigen Ausnahmen kaum explizit bestimmt wurde, legt Targońska eine umfassende Definition der Kollokationskompetenz für ihre Arbeit dar. Sie bestimmt

die Kollokationskompetenz als die Fähigkeit eines Menschen [...], dem Input feste, konventionalisierte und reproduzierbare Elemente des Sprachgebrauchs entnehmen zu können (reflexive Kollokationskompetenz, Kollokationsbewusstheit), deren Bedeutung und Funktion zu erschließen (rezeptive Kollokationskompetenz), Kollokationen in das Netzwerk der lexikalischen Einheiten im mentalen Lexikon einzugliedern und mental vernetzt zu speichern (Kollokationsbewusstsein, Kollokationslernbewusstheit), die bekannten Vokabeln um kollokationale Partner zu erweitern (reflexive Kollokationskompetenz und Wortschatzerweiterungsstrategien) sowie die Fähigkeit, auf kollokationale Wortverbindungen im mentalen Lexikon bei der Sprachproduktion zugreifen zu können (produktive Kollokationskompetenz) (S. 200f.).

Im letzten theoretisch orientierten Kapitel der hier vorgestellten empirischen Studie wird zunächst auf die Rolle des Language Awareness-Konzepts beim Wortschatzlernen eingegangen. Daraufhin wird versucht, eine Trennlinie zwischen den damit verbundenen Begriffen des Sprachbewusstseins und der Sprach(lern)bewusstheit zu ziehen. Auch wenn in der Forschung kein Konsens darüber besteht, ob es sich bei diesen Begriffen um Synonyme oder doch um verschiedene Konzepte handelt, extrahiert die Autorin aus der vorliegenden Forschungsliteratur einige dazwischen bestehende Unterschiede: Das Sprachbewusstsein werde als eine Art Oberbegriff mit dem Wissen über die Sprache in Verbindung gebracht, wohingegen Sprachbewusstheit als Aktivierung des Sprachbewusstseins im reflektierten Sprachgebrauch aufgefasst werden könne (vgl. S. 220). Auf dieser Grundlage führt die Autorin auch die Trennung zwischen dem Kollokationsbewusstsein und der Kollokationsbewusstheit in die Kollokationsforschung ein. Zu guter Letzt wird der Einfluss der Reflexion über die Sprache auf den Erwerb der Kollokationskompetenz dargelegt.

Im letzten empirisch ausgerichteten Kapitel werden die Ergebnisse einer Langzeitstudie präsentiert, die über zwei Jahre an 25 Proband:innen, Germanistikstudierenden der Ermland-und-Masuren-Universität in Olsztyn/Allenstein (Polen) durchgeführt wurde, die vier Semester lang zweimal wöchentlich das Seminar *Konversation und Lexik* mit textbasierter Wortschatzarbeit besuchten. Die genauen Jahresangaben, wann das Datenmaterial erhoben wurde, fehlen allerdings in dem Buch. Die erzielten Ergebnisse wurden sowohl quantitativ als auch (überwiegend) qualitativ ausgewertet. Die Erfassung der produktiv beherrschten

Kollokationen erlaubte Schlüsse im Hinblick auf das Entwicklungsmaß der Kollokationskompetenz, die qualitative Auswertung betraf Probleme bei der Entwicklung der Kollokationskompetenz sowie Ursachen für die Verwendung inkorrekturer Kollokationen. Die Untersuchung ergab u.a., dass die Entwicklung der Kollokationskompetenz nicht immer parallel zu der allgemeinen Wortschatzkompetenz verlief, einen Einfluss auf den Korrektheitsgrad der eingesetzten Kollokationen wies der Aufgabentyp auf, die häufigste Fehlerquelle bei der Bildung inkorrekturer Kollokationen stellte die Interferenz aus dem Polnischen dar.

Es bleibt festzuhalten, dass die Arbeit sich inspirativ auch auf weitere Forschungen im Rahmen der Kollokationsdidaktik auswirken könnte. Wichtig wäre es, diesen applikativen Ansatz fortzusetzen, und etwa eine Kollokationsdatenbank für das Sprachenpaar Deutsch-Polnisch zu entwickeln sowie ein Kollokationsminimum bzw. -optimum für die Belange der DaF-Didaktik zu erarbeiten. In der besprochenen Studie selbst werden ebenso einige Didaktisierungshinweise für die Vermittlung von Kollokationen geliefert, die für Fremdsprachenlehrende nutzbringend sein könnten, es wird zudem auf weitere Forschungsdesiderata hingewiesen, deren Füllung eine lohnenswerte Aufgabe wäre.

Literatur

- Burger H. (2010): *Phraseologie: eine Einführung am Beispiel des Deutschen*. 4. neu bearb. Aufl. Berlin (= Grundlagen der Germanistik 36).
- Đurčo P., Banášová M., Hanzlíčková A. (2010): *Feste Wortverbindungen im Kontrast*. Trnava.
- Gładysz M. (2003): *Lexikalische Kollokationen in deutsch-polnischer Konfrontation*. Frankfurt am Main.
- Häcki Buhofer A. (2011): *Lexikografie der Kollokationen zwischen Anforderungen der Theorie und der Praxis*. [In:] *Sprachliches Wissen zwischen Lexikon und Grammatik*. S. Engelberg, A. Holler, K. Proost (Hrsg.). Berlin–Boston, pp. 505–531.
- Koniuszaniec G. (1997): *Kollokationen im Bereich der Tautonymie*. „Studia Germanica Posnaniensia“ XXIII, pp. 97–10.
- Kratochvílová-Zündorf I. (2016): *Kollokationen aus deutsch-tschechischer Perspektive: Kriterien und Optionen für die Erfassung der konfigurierten Mehrwortlexik Praxis*. [In:] *Kollokationsforschung und Kollokationsdidaktik*. P. Đurčo (Hrsg.). Wien, pp. 65–80.
- Księżyk F. (2014): *Die Routiniertheit des Sprachgebrauchs am Beispiel kollokativer Verbindungen*. „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen“, pp. 71–91.
- Księżyk F. (2015): *Kollokationen im Zivilrecht Polens in den Jahren 1918–1945 mit besonderer Berücksichtigung der deutschsprachigen Zivilgesetzbücher: eine kontrastive Studie*. Frankfurt am Main.
- Ludewig P. (2005): *Korpusbasiertes Kollokationslernen. Computer-Assisted Language Learning als prototypisches Anwendungsszenario der Computerlinguistik*. Frankfurt am Main.
- Lutzeier P.R. (2007): *Lexikologie. Ein Arbeitsbuch*. Tübingen.
- Pindel D. (2003): *Niesubtelne różnice – kolokacje jako źródło błędów w tłumaczeniach*. [In:] *Teoria i dydaktyka przekładu*. K. Hejrowski (Hrsg.). Olecko, pp. 49–60.

- Płomińska M (2010): *Routineformeln in deutschen und polnischen juristischen Texten*. [In:] *Fachsprachenpropädeutik im Germanistikstudium*. M. Duś, G. Zenderowska-Korpus (Hrsg.). Częstochowa, pp. 149–161.
- Reder A. (2006): *Kollokationen in der Wortschatzarbeit*. Wien.
- Żmudzki J. (2000): *Disparität von Attribuierungen in polnischen und deutschen Adjektiv-Substantiv-Kollokationen als Translationsproblem*. „Glottodidactica“. Vol. XXVII, pp. 107–119.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>.